

Senat  
Rzeczypospolitej Polskiej  
V kadencja



# Sprawozdanie Stenograficzne

z 20. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej  
w dniach 3, 4 i 5 lipca 2002 r.

## Porządek obrad

### 20. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 3, 4 i 5 lipca 2002 r.

1. **Drugie** czytanie projektu uchwały w dwusetną rocznicę urodzin Ignacego Domeyki.
2. **Informacja** Prezesa Trybunału Konstytucyjnego o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2001 r.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o uznaniu części Półwyspu Helskiego za obszar szczególnie ważny dla obrony kraju.
5. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników.
6. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o opłacie skarbowej.
7. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych.
8. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt.
9. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne.
10. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia oraz innych ustaw.
11. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Prawnokarnej konwencji o korupcji, sporządzonej w Strasburgu dnia 27 stycznia 1999 r.
12. **Zmiany** w składzie komisji senackich.

Obecni senatorowie: *według załączonej do protokołu listy obecności.*

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Trybunał Konstytucyjny	– prezes Marek Safjan
Urząd Regulacji Energetyki	– wiceprezes Wiesław Wójcik
Ministerstwo Finansów	– podsekretarz stanu Irena Ozóg
Ministerstwo Gospodarki	– podsekretarz stanu Marek Kossowski
Ministerstwo Obrony Narodowej	– podsekretarz stanu Piotr Urbankowski
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi	– sekretarz stanu Józef Pilarczyk
Ministerstwo Sprawiedliwości	– podsekretarz stanu Marek Staszak
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji	– podsekretarz stanu Jerzy Mazurek
Ministerstwo Spraw Zagranicznych	– podsekretarz stanu Sławomir Dąbrowa
Główny Inspektorat Sanitarny	– główny inspektor Andrzej Trybusz

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 11)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Longin Pastusiak i wicemarszałek Ryszard Jarzembowski)

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Proszę państwa senatorów o zajmowanie miejsc.

Otwieram dwudzieste posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej piątej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam panią senator Alicję Stradomską oraz pana senatora Krzysztofa Szydłowskiego. Listę mówców będzie prowadziła pani senator Stradomska.

Bardzo proszę państwa senatorów o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Proszę państwa, chciałbym serdecznie powitać na sali Senatu Rzeczypospolitej pana senatora Alejandro Muñoz-Alonso Ledo, który jest przewodniczącym Komisji Obrony w Senacie Hiszpanii. (Oklaski)

Witamy pana senatora i bardzo się cieszymy, że w czasie prezydencji hiszpańskiej w Unii posunęliśmy się do przodu w naszych negocjacjach z Unią Europejską.

Chciałbym dodać tytułem informacji dla państwa senatorów, że wizyta pana senatora w Polsce jest związana z programem Phare 2000. Mamy nadzieję aktywnie w tym uczestniczyć, Panie Senatorze.

Wysoki Senacie! Pragnę poinformować Wysoką Izbę, że w dniu 27 czerwca bieżącego roku zmarł senator Henryk Zbigniew Wilk, senator pierwszej kadencji Senatu Rzeczypospolitej, a w dniu 29 czerwca, również bieżącego roku, zmarł pan senator Jan Zamoyski, marszałek senior Senatu Rzeczypospolitej Polskiej drugiej kadencji.

Proszę wszystkich państwa o powstanie i uczczenie minutą ciszy pamięci o zmarłych senatorach.

(Wszyscy wstają) (Chwila ciszy)

Dziękuję.

Wysoka Izbo! Informuję, że na dwudziestym czwartym posiedzeniu w dniu 20 czerwca

bieżącego roku Sejm przyjął większość poprawek do ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta. Przyjął też wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego oraz jedyną poprawkę zgłoszoną przez Senat do ustawy o zmianie ustawy – Prawo własności przemysłowej. Na tym samym posiedzeniu w dniu 21 czerwca bieżącego roku Sejm przyjął większość poprawek Senatu do ustawy o ochronie przed przywozem na polski obszar celny towarów subsydiowanych, a także do ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego. Ponadto w tym samym dniu Sejm przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o stanie wyjątkowym oraz jedyną poprawkę zgłoszoną przez Senat do ustawy o zmianie ustawy o regulacji rynku mleka i przetworów mlecznych.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu siedemnastego posiedzenia stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przyjęty.

Wysoka Izbo! Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad obecnego, dwudziestego posiedzenia obejmuje:

1. Drugie czytanie projektu uchwały w dwusetną rocznicę urodzin Ignacego Domeyki.

2. Informacja prezesa Trybunału Konstytucyjnego o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2001 r.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o uznaniu części Półwyspu Helskiego za obszar szczególnie ważny dla obrony kraju.

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników.

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o opłacie skarbowej.

6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych.

7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne.

(marszałek L. Pastusiak)

8. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia oraz innych ustaw.

9. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt.

10. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Prawnikarnej konwencji o korupcji, sporządzonej w Strasburgu dnia 27 stycznia 1999 r.

11. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy.

12. Zmiany w składzie komisji senackich.

Proponuję rozpatrzenie punktu ósmego projektu porządku obrad, pomimo że sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej w sprawie ustawy o zmianie ustawy o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia oraz innych ustaw zostało dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Sprzeciwu nie słyszę. Dziękuję.

Wobec braku głosu sprzeciwu stwierdzam, że Senat przyjął przedstawioną propozycję.

Chciałbym zapytać Wysoką Izbę, czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad?

Pan senator Piwoński.

### **Senator Zbyszko Piwoński:**

Panie Marszałku, właściwie zostały już rozpoczęte pewne prace przygotowawcze związane z wyborami w zakresie ustalenia liczby radnych, określenia okręgów, a my na naszym posiedzeniu w punkcie jedenastym mamy nowelizację ustawy zwykle zwanej warszawską, która dotyczy tejże materii. Chciałbym prosić o przesunięcie jej z punktu jedenastego do punktu trzeciego. Jestem w kontakcie z przewodniczącym sejmowej komisji samorządu, która przejmie od razu przyjęte przez nas poprawki. Jeszcze na tym posiedzeniu Sejmu będzie można przyjąć tę ustawę, która ułatwi prowadzenie prac przygotowawczych do wyborów tutaj, na terenie miasta Warszawy.

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy są głosy sprzeciwu w sprawie zmiany kolejności punktów porządku obrad? Nie ma. Dziękuję bardzo.

Wobec tego stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad dwudziestego posiedzenia Sena-

tu ze zmianą zaproponowaną przed chwilą przez pana senatora Piwońskiego, dotyczącą zmiany kolejności rozpatrywania punktów porządku obrad.

Wysoka Izbo! **Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego** porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w dwusetną rocznicę urodzin Ignacego Domeyki.

Chciałbym serdecznie powitać na naszym posiedzeniu attaché kulturalnego Ambasady Republiki Chile, pana profesora Alfreda Lastrę Norambuene. Bardzo serdecznie witamy na naszej sali plenarnej. (Oklaski)

Chciałbym również serdecznie powitać obecnego przy tym punkcie porządku obrad podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, pana ministra Sławomira Dąbrowę. (Oklaski)

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez Komisję Emigracji i Polaków za Granicą oraz Komisję Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej.

Państwo senatorowie mają ten dokument w druku nr 97.

W dniu 10 kwietnia bieżącego roku skierowałem ten projekt, zgodnie z art. 79 ust. 1 i art. 84 ust. 5 regulaminu naszej Izby, do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, Komisji Emigracji i Polaków za Granicą oraz Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej. Pierwsze czytanie projektu uchwały zostało przeprowadzone na wspólnym posiedzeniu komisji w dniu 7 maja bieżącego roku. Komisje po rozpatrzeniu projektu uchwały przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Sprawozdanie to zawarte jest w druku nr 97S.

Przypominam, że zgodnie z art. 81 ust. 1 regulaminu naszej Izby drugie czytanie projektu uchwały obejmuje przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie uchwały, przeprowadzenie dyskusji oraz zgłaszanie wniosków.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, Komisji Emigracji i Polaków za Granicą oraz Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, pana senatora Bernarda Drzęźłę, o zabranie głosu i przedstawienie wspólnego sprawozdania trzech komisji.

Bardzo proszę.

### **Senator Bernard Drzęźła:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Dostojni Goście!

Jako jeden z dwóch przedstawicieli nauk o ziemi w tym Senacie, dostąpiłem zaszczytu reprezentowania trzech komisji senackich, które przedstawiają Wysokiemu Senatowi do zaakceptowania projekt uchwały z druku senackiego nr 97S. Ostateczna wersja projektu uchwały za-

(senator B. Drzęzła)

warta w tym druku jest wynikiem wspólnych posiedzeń Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, Komisji Emigracji i Polaków za Granicą oraz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności. Przedstawiony w druku projekt uchwały został jednogłośnie przyjęty przez trzy komisje.

Uzasadnienie projektu uchwały dołączone do druku uważam za w pełni przekonujące, ale chciałbym je uzupełnić o kilka uwag i dodatkowych informacji.

Na wstępie, jako geofizyk i inżynier górniczy, chciałbym zapewnić Wysoki Senat, że każdy polski mineralog, geolog, geograf, geofizyk, meteorolog, inżynier górniczy i geodeta górniczy doskonale zna nazwisko Domeyki. Jego wkład do rozwoju wymienionych specjalności naukowych jest bowiem na tyle duży, że programy odpowiednich studiów zawierają, w większym lub w mniejszym zakresie, omówienie jego osiągnięć. Słabiej zapewne przedstawia się znajomość sylwetki Domeyki w szerokich kręgach społeczeństwa, ale obchodzona aktualnie dwusetna rocznica jego urodzin jest doskonałą okazją do rozpropagowania jego osiągnięć, z których możemy być naprawdę dumni.

Znacznie lepiej znane jest nazwisko Domeyki w Chile i w całej Ameryce Południowej. Reprezentanci wymienionych wcześniej zawodów znają również bliżej jego twórczość naukową i działalność organizacyjną. Mam liczne kontakty osobiste z przedstawicielami uczelni górniczych i przemysłu górniczego Chile. Wszyscy oni, jeśli wiedzą, że mają do czynienia z Polakiem, zaczynają rozmowę od wzmianek o Domeyce. Podkreślają jego zasługi dla rozwoju szkolnictwa geologicznego i górniczego w tym kraju, szczytą się faktem, że to właśnie Domeyko był założycielem danej uczelni – co z reguły ma miejsce.

Domeyko przyczynił się również znacznie do rozwoju przemysłu górniczego w Chile. To, że obecnie Chile jest potęgą w produkcji miedzi, w dużym stopniu jest zasługą naszego rodaka.

Wszechstronność zainteresowań naukowych Domeyki ma charakter isticie renesansowy. Jego twórczość naukowa lub działalność dydaktyczna i organizacyjna dotyczy takich dziedzin, jak fizyka, chemia, mineralogia, sejsmologia, geologia dynamiczna, historyczna, złożowa, wulkanologia. Dodam tu, że badał on wulkaniczne obszary w Chile z narażeniem życia, raz omal nie stracił życia. Dalsze obszary jego zainteresowań to metalurgia, górnictwo, meteorologia i wreszcie etnografia. Wystarczy tu wymienić tytuły niektórych jego dzieł lub podręczników. Tytuł „Elementos de Fisica Experimental y de Meteorologia” chyba nie wymaga tłumaczenia, „Elementos de Mineralogia” chyba też jest zrozumiały. „Introduction al Estudio de la ciencias naturales” to wprowadze-

nie do studiów w zakresie nauk przyrodniczych. „Dadas recojidas sobre el Terremoto” to dane zebrane na temat trzęsień ziemi. „Ensayo sobre los depositos metaliferos de Chile” to esej na temat złóż metalicznych Chile. „Estudio sobre las Aquas Minerales de Chile” to studium w zakresie wód mineralnych Chile. „Araucania y sus habitantes” – to dzieło ukazało się również w języku polskim jako „Araukania i jej mieszkańcy”, jest to dość poważne dzieło w zakresie etnografii. Kolejny tytuł to „Rzut oka na Kordyliery Chilijskie i zawarte w ich łonie pokłady metaliczne”. Z kolei „Mineralogia. Tercera ediction que comprende principalmente las especies minerales de Chili, Boliwia, Peru y provincias Argetinas” to jest trzecie wydanie słynnego podręcznika mineralogicznego zawierającego głównie okazy mineralne Chile, Boliwii, Peru i prowincji Argentyny.

Dla podkreślenia wszechstronności Domeyki nie od rzeczy będzie tu dodać, że jego praca magisterska, obroniona na Uniwersytecie Wileńskim w 1822 r., była pracą z zakresu matematyki, a dotyczyła podstaw rachunku różniczkowego.

Bibliografia prac Domeyki liczy ponad pięćset pozycji. Prace te dotyczą głównie geologii, mineralogii, geofizyki i meteorologii. Domeyko publikował najczęściej w języku hiszpańskim, ale także w języku francuskim i niemieckim. Część jego prac ukazała się w języku polskim bądź jako dzieła oryginalne, bądź tłumaczone z innych języków.

Domeyko był odkrywcą szeregu nowych minerałów, na przykład arkerytu, amiolitu i domeykitu. Ten ostatni, arsenek miedzi  $Cu_3As$  będący rudą miedzi, został tak nazwany na część naszego rodaka przez mineraloga niemieckiego Haidingera. Nazwiskiem Domeyki został również nazwany okaz małża z dawnych epok geologicznych oraz – była o tym mowa w uzasadnieniu, które państwo macie przed sobą – pasmo gór i jedno z miast chilijskich.

Niezwykle dużą wartość naukową i dydaktyczną mają zbiory mineralogiczne Domeyki. Część z nich zgromadził podczas wypraw terenowych, a część otrzymywał od właścicieli kopalni z prośbą o analizę i identyfikację. Zbiorami tymi obdarowano wiele instytucji naukowych w Polsce, w Chile i innych krajach.

Domeyko już za życia doczekał się wielu honorów. Towarzystwa naukowe Chile, Argentyny, Kolumbii, Niemiec, Francji i Stanów Zjednoczonych nadały mu tytuły członka honorowego lub członka korespondenta. W 1887 r. Uniwersytet Jagielloński nadał mu tytuł doktora honoris causa. Hasło „Domeyko” można znaleźć w wielu encyklopediach świata. Zostało również wydanych kilka jego biografii.

Rok bieżący, w związku z dwusetną rocznicą urodzin Domeyki – przypominam, że ta dwusetna rocznica przypada właśnie w dniu dzisiejszym,

(senator B. Drzęzła)

dokładnie dzisiaj – ogłoszony jest przez UNESCO Rokiem Domeykowskim. Patronat nad obchodami tego dwóchsetlecia objęli prezydenci Polski i Chile. W uniwersytetach i instytutach naukowych o profilu geologiczno-mineralogiczno-geofizycznym kilku państw odbyły się lub odbędą konferencje i wystawy. Wkładem mojej uczelni w obchody Roku Domeykowskiego jest część wystawy urządzonej przy wejściu do sali Senatu. Z tej okazji jest tu obecnie dziekan elekt naszego wydziału, profesor Probierz, który jako geolog i mineralog będzie w stanie odpowiedzieć państwu na dowolne pytania merytoryczne. Całość wystawy została zorganizowana przez Dział Edukacji Obywatelskiej w Kancelarii Senatu, za co, jak myślę, należą im się słowa uznania.

Osobowość Domeyki jest zbyt bogata, żeby można ją było w pełni scharakteryzować w tak krótkim wystąpieniu, dlatego informuję panie senator i panów senatorów zainteresowanych bliżej jego życiem, działalnością, twórczością i osiągnięciami, że można znaleźć materiały na jego temat, wraz z bibliografią, w najnowszym, to jest w szóstym numerze „Przeglądu Geologicznego”.

W imieniu trzech komisji uprzejmie proszę Wysoki Senat o zaakceptowanie przedłożonego projektu uchwały. Dziękuję uprzejmie za uwagę.

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Przechodzimy, zgodnie z regulaminem, do zadawania pytań z miejsca. Przypominam, że pytanie nie może trwać dłużej niż minutę.

Chciałem zapytać, czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie panu senatorowi sprawozdawcy, który jest równocześnie upoważnionym przedstawicielem wnioskodawców w tej sprawie.

Pani senator Simonides.

### **Senator Dorota Simonides:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałam tylko – co prawda nie w formie pytania – dodać, że Polskie Towarzystwo Ludoznawcze wydało teraz wielką monografię pod tytułem „Ignacy Domeyko – Litwa, Francja, Chile”, jedną z trzech w serii Biblioteka Zesłańca. Uważam, że jest to postać naprawdę godna naszej uchwały.

### **Senator Bernard Drzęzła:**

Dziękuję pani senator za uzupełnienie.

Ze swej strony dodam jeszcze, że tego rodzaju inicjatyw jest na świecie naprawdę mnóstwo, więc trudno byłoby o nich wszystkich mówić.

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Czy są inne pytania? Nie ma.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Otwieram zatem dyskusję.

Znacie państwo wymogi regulaminowe dotyczące czasu przemówień, zapisywania się itd.

Spoglądam w stronę pani senator sekretarz i widzę, że ma pustą kartkę. Nikt nie zapisał się do dyskusji, ale dla porządku pytam: czy ktoś chciałby zabrać głos? Tak.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Jan Szafraniec:**

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Do zabrania głosu skłoniła mnie pięknie zorganizowana w Senacie wystawa. Zaczęć może w nietypowy sposób, mianowicie psychologowie nie bez słuszności twierdzą, że rozwój osobowy młodego człowieka jest uwarunkowany wieloma czynnikami, wśród których mechanizmy: naśladownictwa, identyfikacji i internalizacji, odgrywają niepoślednią rolę. Wystarczy podsunąć młodemu człowiekowi jakiś wzorzec osobowościowy, by poprzez identyfikację mógł on wdrukować we własne wnętrze pożądane cechy i właściwości. W dobie promocji wzorców wątpliwych czy wręcz negatywnych, będących przyczyną negatywnych identyfikacji, osoba Domeyki jest wzorcem godnym internalizacji.

Pragnę zwrócić uwagę na wczesne środowisko szkolne, środowisko wychowawcze, które ukształtowało osobowość Ignacego Żegoty Domeyki. Jak podaje Olgerbrand, Domeyko pobierał nauki u pijarów w Szczuczynie. Członkowie tego zgromadzenia zakonnego, którego nazwa brzmi Zgromadzenie Szkół Pobożnych, założonego w 1607 r. przez świętego Józefa Calasanza oprócz trzech ślubów zakonnych: ubóstwa, posłuszeństwa i czystości, składali czwarty ślub, a było nim bezpłatne nauczanie młodzieży.

Wychowanie, jakie otrzymał Domeyko w szkole ojców pijarów nie, pozostało bez wpływu na jego późniejszą działalność na polu organizacji nauczania i nauki. Przywiązany do racjonalnej samokontroli, surowych reguł życia i spartańskiej wręcz obyczajowości związał się z ruchem filomatów – przyjaciół nauki, będąc przekonanym o potrzebie moralnego obudzenia społeczeństwa i rozbudzenia w nim patriotyzmu.

Cechowała go głęboka religijność, o tendencjach wręcz mistycznych, która nie kolidowała w żaden sposób z jego postępowymi ideałami społecznymi i rozległymi horyzontami naukowymi, a wręcz przeciwnie, procentowała w działalności oświatowej i kulturalnej. Piastując urząd rektora Uniwersytetu w Santiago, przyczynił się do obudzenia żywego ruchu umysłowego w tym kra-

(senator J. Szafraniec)

ju, ruchu również kulturowego. Nic zatem dziwnego, że zyskał opinię jednej z najbardziej zasłużonych osób dla rozwoju nie tylko gospodarczego, ale także kulturalnego Chile.

Warto wspomnieć o jeszcze jednym wyczynie Domeyki, mianowicie jako pierwszy dokonał on wielu trudnych wejść na szczyty andyjskie. Od jego nazwiska, jak mówił pan senator, wywodzi się nazwa arsenku miedzi występującego w Chile i w Meksyku – domeykit, nazwa małży – *nautilus domeykus* oraz nazwa amonitu chilijskiego – *amonites domeykanus*, pasmo w Andach nosi nazwę Cordillera Domeyki, zaś miasto w północnym Chile w prowincji Atakama u stóp góry Domeyki nazwano Domeyko.

Na zakończenie chcę zwrócić uwagę, że z polskich szkół pijarskich wyszły oprócz Domeyki takie sławy jak Stanisław Konarski i Franciszek Karpiński. Ten ostatni był autorem znanych pieśni nabożnych: „Kiedy ranne wstają zorze”, „Wszystkie nasze dzienne sprawy” i „Bóg się rodzi”.

Uważam, że osobowość Domeyki powinna być wzorem dla pokoleń. W tej chwili przygotowałem poprawkę, w której jest mowa o tym, żeby Domeyko stanowił wzór nie tylko dla przyszłych pokoleń, ale i dla obecnego. I tę poprawkę pozwolę sobie złożyć. (Oklaski)

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Dziękuję panu senatorowi Szafranćowi, ale prosiłbym o pisemny wniosek.

Chciałbym zapytać państwa senatorów, czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos w dyskusji nad tym punktem porządku obrad?

Bardzo proszę, Panie Senatorze. Proszę do mównicy.

### **Senator Zdzisław Jarmużek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym się odnieść do zgłoszonej przez pana senatora Szafranca poprawki, która – moim zdaniem – jest oparta na niewłaściwym rozumieniu określenia „dla przyszłych pokoleń”. Myślę, że wyraz „przyszłych” należy odnieść do czasów, w których żył Domeyko, w tym sensie go użyto. Dlatego sądzę, że ta poprawka jest niepotrzebna, bo określenie „przyszłość” obejmuje także teraźniejsze pokolenie. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Proszę bardzo, pan senator Drzęźła.

### **Senator Bernard Drzęźła:**

Ponieważ nie widzę więcej zgłoszeń, więc chciałem poinformować pana marszałka...

(Marszałek Longin Pastusiak: Panie Senatorze, ponieważ jest to dyskusja, więc powinna się odbywać...)

Moim zamiarem było złożenie propozycji, abyśmy przystąpili do trzeciego czytania na bieżącym posiedzeniu. To jeszcze nie jest wykluczone, niemniej jednak w tej chwili zgłaszam prośbę o takie procedowanie, żebyśmy na bieżącym posiedzeniu mogli do trzeciego czytania przystąpić.

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Panie Senatorze, ponieważ została zgłoszona formalnie poprawka, podczas przerwy trzeba zwołać posiedzenie komisji. Moglibyśmy zatem przejść do trzeciego czytania, które będzie polegało na głosowaniu, jutro rano.

(Senator Bernard Drzęźła: Dziękuję uprzejmie.)

Czy pan senator Jarmużek podtrzymuje swoje zgłoszenie do dyskusji?

(Senator Zdzisław Jarmużek: Nie, dziękuję bardzo. Ja tylko zapomniałem powiedzieć, że proponuję przyjąć projekt uchwały bez poprawek.)

Ale poprawka została zgłoszona, więc oczywiście skierujemy ją do komisji. Proszę wobec tego komisję o zebranie się w przerwie obrad, tak żebyśmy mogli rzeczywiście przystąpić do trzeciego czytania jutro rano.

Jeśli nie ma innych zgłoszeń...

(Senator Teresa Liszcz: Ja proszę...)

Aha, są. Niespodziewanie.

Bardzo proszę, Pani Senator.

### **Senator Teresa Liszcz:**

W sprawie formalnej. Myślę, że jak udało się nam dzisiaj – dokładnie w dwusetną rocznicę – przegłosować tę uchwałę, to byłoby pięknie. Rzadko zdarza się, że obradujemy akurat w dniu rocznicy. Może więc spotkajmy się dzisiaj podczas przerwy, ale nie po zakończeniu obrad tylko wcześniej, tak żebyśmy pod koniec dnia mogli przystąpić do głosowania. Poprawka jest tak króciutka, że zebranie się na dwadzieścia minut podczas przerwy nie powinno stanowić problemu. Może udało się nam dzisiaj tę uchwałę przegłosować. Taki wniosek zgłaszam.

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Włodzimierz Łęcki:**

Wydaje mi się, że argumentacja pana senatora Jarmużka była dosyć przekonująca, więc może pan senator wycofa swoją poprawkę, co będzie prostsze. Odnosząc określenie „przyszłych” do

(senator W. Łęcki)

czasów Domeyki, należy stwierdzić, że przyszłością jest i chwila obecna, i to co będzie po nas. Dziękuję.

**Marszałek Longin Pastusiak:**

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Bardzo proszę, pan senator Bachleda-Księdzularz.

**Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wydaje mi się, mimo że nie odnoszę tego do czasów Domeyki, że w tekście naszej uchwały – pracowaliśmy nad nią zresztą w komisjach dość długo i bardzo starannie – jest odniesienie do czasów obecnych w sformułowaniu: miejsce stałego osiedlenia na wychodźstwie trwa i będzie wzorem dla przyszłych pokoleń. To stwierdzenie gwarantuje panu senatorowi to, o co mu chodziło, i dlatego apeluję o wycofanie tej poprawki. Dziękuję bardzo. Wtedy głosowanie...

**Marszałek Longin Pastusiak:**

Dobrze.

Pan senator Romaszewski. Bardzo proszę.

**Senator Zbigniew Romaszewski:**

Tam jeszcze coś trzeba zmienić, bo pamięć nie może być wzorem. Tak się po polsku nie mówi. Pamięć może być inspiracją, a Domeyko może być wzorem. Więc tam jeszcze to by trzeba było zmienić.

(Senator Teresa Liszcz: Przy okazji autopoprawki.)

**Marszałek Longin Pastusiak:**

Proszę państwa, są zgłaszane ustne poprawki, a przypominam, że ja mogę przyjąć jako wnioski legislacyjne tylko poprawki na piśmie. Bardzo proszę zatem o złożenie poprawek na piśmie przed zamknięciem dyskusji, zgodnie z naszym regulaminem.

Patrząc głęboko w oczy panu senatorowi Szafranowi i pytam, czy przyjmuje apel swojego kolegi klubowego.

**Senator Jan Szafraniec:**

Rzeczywiście, pan senator Romaszewski ma rację. Dokładnie to brzmi: niech pamięć o jego

osiągnięciach trwa i będzie wzorem dla przyszłych pokoleń. To w skrócie wygląda w ten sposób. I rzeczywiście trzeba by było tutaj wprowadzić taką poprawkę, która by wskazywała nie na to, że pamięć ma być wzorem, ale na to, że osoba albo postać będzie wzorem dla przyszłych pokoleń.

(Senator Teresa Liszcz: To w ramach autopoprawki.)

Tak. To może być w ramach mojej autopoprawki.

**Marszałek Longin Pastusiak:**

Proszę państwa, ta uchwała na pewno nie będzie kandydowała do nagrody Nobla w dziedzinie literatury, więc nie usprawiajmy tego, co jest jasne, klarowne, bo byśmy w nieskończoność mogli doskonalić teksty, a i tak nigdy nie będzie takiego tekstu, który jest w pełni doskonały.

**Senator Jan Szafraniec:**

Dobrze, Panie Marszałku, wycofuję w takim razie swoją poprawkę.

**Marszałek Longin Pastusiak:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zamykam dyskusję.

Pan senator Drzęźła chce jeszcze coś powiedzieć? Tak.

Bardzo proszę.

**Senator Bernard Drzęźła:**

W takim razie chciałem zgłosić wniosek formalny o przystąpienie do trzeciego czytania na bieżącym posiedzeniu. Jak proponowała pani senator Liszcz, najlepiej gdyby się to odbyło jeszcze dzisiaj w związku z tym, że dokładnie dzisiaj przypada dwusetna rocznica urodzin Ignacego Domeyki.

**Marszałek Longin Pastusiak:**

Dziękuję.

Wobec wycofania wniosku przez pana senatora Szafranca Senat może przystąpić do trzeciego czytania tego projektu uchwały. Ponieważ trzecie czytanie polega na głosowaniu, przystąpilibyśmy do niego jutro rano.

(Głosy z sali: Dzisiaj.)

(Senator Teresa Liszcz: Dzisiaj, teraz, od razu.)

Widzę, że tak powiem, pośpiech w działaniu Senatu. Dobrze. To jeżeli chcecie żebyśmy uhonorowali w ten sposób obecność naszych...

(marszałek L. Pastusiak)

Wobec chęci przystąpienia do trzeciego czytania projektu uchwały informuję, że zgodnie z art. 82 ust. 3 regulaminu naszej Izby trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie.

Przystępujemy do trzeciego czytania projektu uchwały w dwusetną rocznicę urodzin Ignacego Domeyki.

Przypominam, że połączone komisje po rozpatrzeniu przedstawionego przez wnioskodawców projektu uchwały wprowadziły do niego...

(Głosy z sali: Nie, nie wprowadziły...)

Nie wprowadziły.

Przystępujemy zatem do głosowania nad przedstawionym przez połączone trzy komisje projektem uchwały w dwusetną rocznicę urodzin Ignacego Domeyki.

Proszę państwa senatorów o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za przyjęciem projektu uchwały przedstawionego przez trzy komisje, proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 61 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 1**)

(Oklaski)

Uchwała została przyjęta jednogłośnie. Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego** porządku obrad: informacja prezesa Trybunału Konstytucyjnego o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2001 r.

Pragnę bardzo serdecznie powitać obecnego na naszym posiedzeniu Prezesa Trybunału Konstytucyjnego pana profesora Marka Safjana.

Przypominam, że zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy z 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym trybunał informuje Sejm i Senat o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa trybunału. Nad informacją tą nie przeprowadza się głosowania.

Przypominam też, że otrzymaną od prezesa Trybunału Konstytucyjnego informację, zawartą w druku nr 96, zgodnie z regulaminem naszej Izby, skierowałem do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności. Komisja na posiedzeniu w dniu 4 czerwca bieżącego roku zapoznała się z przedstawioną przez prezesa Trybunału Konstytucyjnego informacją i poinformowała o tym. marszałka Senatu.

Proszę o zabranie głosu pana prezesa Trybunału Konstytucyjnego profesora Marka Safjana.

Bardzo proszę, Panie Profesorze, na trybunę senacką. Zapraszam.

## Prezes Trybunału Konstytucyjnego Marek Safjan:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ustawa z 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym zobowiązuje trybunał do informowania Sejmu i Senatu o istotnych problemach, które wynikają z działalności i orzecznictwa trybunału.

Tegoroczna informacja o istotnych problemach, które wynikają z działalności i orzecznictwa trybunału w 2001 r. będzie, jak w poprzednich latach, przedmiotem dyskusji na posiedzeniu Wysokiego Senatu.

W 2001 r. trybunał wydał łącznie trzysta dziewięćdziesiąt sześć orzeczeń, w tym sześćdziesiąt cztery wyroki, czterdzieści pięć postanowień o umorzeniu postępowania, a także trzysta postanowień związanych z wprowadzonym trybem rozpoznania wstępnego, przede wszystkim w zakresie skargi konstytucyjnej.

Na uwagę zasługuje fakt, że stała i systematycznie rosnącą pozycję wśród spraw kierowanych do rozstrzygnięcia merytorycznego zajmują sprawy zainicjowane przez obywateli w trybie skargi konstytucyjnej. W 2001 r. rozpoznano dwadzieścia sześć spraw, to jest kilkakrotnie więcej niż w latach poprzednich. Dla porównania: w 1998 r. było zaledwie pięć spraw, a w 1999 r. – zaledwie dziewięć.

W trybie kontroli prewencyjnej trybunał wydał pięć wyroków. W czterech podzielił wątpliwości prezydenta Rzeczypospolitej dotyczące niezgodności z konstytucją kwestionowanych przepisów prawa.

W 2001 r. odnotowano bardzo znaczne zróżnicowanie spraw ze względu na ich przedmiot i rangę problemów konstytucyjnych. O złożoności rozstrzyganych problemów mogą świadczyć zdania odrębne sędziów trybunału, które towarzyszyły orzeczeniom.

Oprócz tendencji dotyczących pewnych grup spraw, takich jak odnoszące się do własności, praw socjalnych, problematyki samorządu terytorialnego, na szczególną uwagę zasługują te sprawy, w których zapadły rozstrzygnięcia mające znaczenie precedensowe. Po raz pierwszy na gruncie nowych regulacji konstytucyjnych poruszane są bowiem kwestie doniosłe, wyrażające podstawowe wartości konstytucyjne. Poprzedni rok był szczególnie obfity w precedensowe rozstrzygnięcia, które dotyczyły między innymi takich zagadnień, jak odpowiedzialność odszkodowawcza władzy publicznej, nakaz zachowania reguł przyzwoitej legislacji, immunitet parlamentarny czy też ochrona własności. W każdej z tych spraw orzeczenia trybunału wytyczały nowe kierunki myślenia, pokazywały nowe drogi interpretacyjne. Było to nowe spojrzenie na zasady i wartości konstytucji. O kilku z tych orzeczeń warto

(prezes M. Safjan)

dzisiaj powiedzieć. Na tych właśnie precedensovych rozstrzygnięciach skupię swoją uwagę.

Na początek chciałbym wymienić postanowienie wydane w pełnym składzie w dniu 28 listopada 2001 r. w sprawie SK. 5/01. Trybunał odniósł się w nim do zarzutu o brak konstytucyjnej legitymacji PKWN do wydania dekretów z mocą ustawy. Trybunał uznał, że sprawa legalności działania władz państwowych narzuconych w Polsce w 1944 r. należy obecnie do sfery ocen historycznych i politycznych, które nie mogą być przeniesione bezpośrednio na sferę kształtowanych wówczas stosunków prawnych. Jeśli chodzi o obowiązywanie art. 2 ust. 1 lit. e dekretu z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, na mocy którego nieruchomości ziemskie o określonym areale stanowiące własność albo współwłasność osób fizycznych lub prawnych przeszły w całości na własność skarbu państwa bez odszkodowania, to trybunał uznał, że moc prawna przepisu wyczerpała się wraz z realizacją przejęcia na własność skarbu państwa określonych w dekrete nieruchomości.

Szczególne znaczenie miał wyrok z 4 grudnia 2001 r. w sprawie SK 18/00 dotyczący konstytucyjnej odpowiedzialności władzy publicznej za szkody wyrządzone przez niezgodne z prawem działania jej organów. Wejście w życie konstytucji z 1997 r., zawierającej nowe ujęcie odpowiedzialności władzy publicznej, spowodowało potrzebę zakreślenia granic, w jakich ta odpowiedzialność może być realizowana. Trybunał przyjął, że art. 77 ust. 1 konstytucji – przypomnijmy treść tego przepisu: „każdy ma prawo do wynagrodzenia szkody, jaka została mu wyrządzona przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej” – wprowadza nowe, samodzielne treści, które muszą być uregulowane w ustawie. Trybunał dokonał analizy pojęć, które występują w art. 77 konstytucji. W świetle art. 77 ust. 1 nie ma znaczenia to, czy niezgodne z prawem działanie funkcjonariusza władzy publicznej było zawinione, czy nie. W konsekwencji trybunał uznał zgodność art. 417 kodeksu cywilnego z art. 77 konstytucji, ale pod warunkiem, że art. 417 będzie rozumiany w ten sposób, że skarb państwa ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie funkcjonariusza przy wykonywaniu powierzonej mu czynności. Za niezgodny z wymienionym artykułem konstytucji trybunał uznał art. 418 kodeksu cywilnego, który bardzo restryktywnie określał warunki odpowiedzialności państwa za zarządzenia i orzeczenia.

Na marginesie tego rozstrzygnięcia, w uzasadnieniu do wyroku trybunał zasygnalizował Sejmowi potrzebę przyjęcia nowych rozwiązań prawnych dotyczących tej materii, które zapewniłyby

spójność i jednolitą interpretację odpowiednich regulacji w procesie stosowania prawa.

Istotne znaczenie miały także nowe, precedensovye rozstrzygnięcia dotyczące wolności gospodarczej i odniesienie się do konstytucyjnego pojęcia społecznej gospodarki rynkowej. Do tego problemu trybunał odniósł się w kilku wyrokach, między innymi w wyroku z dnia 30 stycznia 2001 r. w sprawie K. 17/00. Trybunał stwierdził, że społeczna gospodarka rynkowa stanowi nie tylko określony model ekonomiczny, ale także pożądany przez ustrojodawcę obraz ładu społecznego. Konstrukcja społecznej gospodarki rynkowej dopuszcza możliwość ingerencji w stosunki gospodarcze w taki sposób, aby łagodzić skutki mechanizmów rynkowych. Oznacza również przyjęcie przez państwo współodpowiedzialności za stan gospodarki w postaci wymogu podejmowania działań, których celem jest łagodzenie społecznych skutków funkcjonowania gospodarki. Działania realizujące ten cel w konkretnych okolicznościach winien jednak zawsze określić ustawodawca.

W wyroku z 7 maja 2001 r. w sprawie K. 19/00, odnoszącym się do tak zwanej ustawy kominowej, trybunał stwierdził, że nie dopatrył się naruszenia konstytucyjnych zasad społecznej gospodarki rynkowej, zasad kształtowanych w art. 20, czyli zasady wolności gospodarczej, o której mówi art. 22 konstytucji, i zasady ochrony własności – art. 21 ust. 1 i art. 64 konstytucji, naruszenia wynikającego z zasady proporcjonalności, a więc zakazu nadmiernych ograniczeń, uznając, że kwestionowane przepisy mieszczą się w ramach przyznanej ustawodawcy swobody określania zasad zarządzania mieniem skarbu państwa i innych podmiotów publicznoprawnych. Jest to bardzo ważne orzeczenie określające pozycję prawną instytucji publicznoprawnych skarbu państwa w relacjach gospodarczych. Art. 20 konstytucji daje jednoznaczną podstawę do odmiennego traktowania przez ustawodawcę działalności gospodarczej, która nie jest prowadzona z wykorzystaniem mienia prywatnego. Z punktu widzenia art. 20 podmioty publiczne mają działać nie tylko w ramach czystych zasad rynkowych, prawa popytu i podaży, ale powinny wprowadzać w gospodarce elementy społeczne, które stanowią uzupełnienie zasad rynkowych i podstawę pewnych ich korekt. Gwarancją wynikającą z art. 22 konstytucji objęta jest działalność gospodarcza, której materialną podstawą jest szeroko rozumiana własność prywatna. Ale tą gwarancją nie jest objęta – stwierdził trybunał – działalność prowadzona przez państwo i różne instytucje publiczne z wykorzystaniem majątku skarbu państwa oraz innych państwowych osób prawnych lub też mienia należącego do jednostek samorządu terytorialnego. Z konstytucyjnej zasady wolności działalności gospodarczej nie mogą wynikać żąd-

(prezes M. Safjan)

ne uprawnienia instytucji publicznych wobec samego państwa. A zatem pod względem podmiotowym państwowe jednostki organizacyjne, w szerokim tych słów znaczeniu, nie są adresatem konstytucyjnej gwarancji wolności działalności gospodarczej.

Zasady ochrony własności i prawa dziedziczenia, gwarantowanej w art. 21 i 64 konstytucji, a w szczególności zakresu jej dopuszczalnych ograniczeń nienaruszających istoty prawa własności, dotyczy obfity dorobek orzeczniczy i warto zwrócić uwagę na to, że w 2001 r. problematyka ta była przedmiotem kilku bardzo ważnych rozstrzygnięć.

Kwestia ochrony własności i prawa dziedziczenia pojawiła się z całą wyrazistością w szczególności w wyroku z 31 stycznia 2001 r. w sprawie P. 4/99. W wyroku tym trybunał uznał, że przepisy kodeksu cywilnego, które ograniczają krąg spadkobierców ustawowych dziedziczących gospodarstwo rolne – chodziło o zakres spadków otwartych od dnia ogłoszenia wyroku – są niezgodne z konstytucyjnymi zasadami ochrony własności i prawa dziedziczenia. Stwierdzając niezgodność z konstytucją przepisów kodeksu cywilnego, trybunał musiał rozstrzygnąć, czy ustalenie to może powodować uchYLENIE skutków materialnoprawnych powstałych w okresie poprzedzającym wejście w życie wyroku. Musiał rozstrzygnąć zatem, czy orzeczenie ma charakter retroaktywny. Trybunał uwzględnił przyjętą w polskim prawie spadkowym konstrukcją nabycia spadku, według której spadkobierca na mocy samego prawa nabywa spadek w momencie otwarcia spadku zgodnie z prawem obowiązującym w chwili jego otwarcia.

Do zasady ochrony prawa własności i prawa dziedziczenia w 2001 r. trybunał odniósł się także w rozstrzygnięciach dotyczących przepisów ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Na uwagę zasługuje wyrok trybunału z 29 maja 2001 r. w sprawie K. 5/01 dotyczący zgodności z konstytucją niektórych przepisów ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Prawo własności przysługujące spółdzielniom podlega ochronie przewidzianej w art. 64 i 21 konstytucji – stwierdził trybunał. Jednocześnie trybunał orzekł, że przepis umożliwiający nieodpłatne nabycie prawa własności przez osoby, które ponosiły koszty budowy określonego lokalu, jest zgodny z konstytucją, ponieważ spółdzielnia otrzymała w przeszłości świadczenia ekwiwalentne. Za niezgodny z art. 21 i 64 konstytucji trybunał uznał przepis nakładający na spółdzielnię mieszkaniową obowiązek przeniesienia własności lokalu na żądanie członka spółdzielni na preferencyjnych dla nabywcy warunkach. Ograniczenie kwoty wpłaty z tytułu nabycia własności lokalu do 3%

jego wartości rynkowej zostało uznane za arbitralne i nadmierne. Ta ingerencja w prawo własności nie znajduje należytego konstytucyjnego uzasadnienia, w szczególności nie jest nim idea prywatyzacji, opierająca się na art. 20 konstytucji. Prywatyzacja może dotyczyć wyłącznie mienia skarbu państwa lub innych podmiotów prawa publicznego, na przykład mienia komunalnego, ale nie majątku spółdzielczego stanowiącego prywatną własność członków spółdzielni.

W 2001 r. trybunał, oceniając zgodność z konstytucją przepisów dotyczących podziału spółdzielni, rozważał również problem granic ochrony własności grupowej w dwóch aspektach: organizacyjno-korporacyjnym i majątkowym. Przystąpienie i przynależność do spółdzielni oraz wystąpienie z niej są wyrazem prawa do wolności zrzeszania się jednostek zawartego w art. 58 konstytucji. Ustawodawca ma prawo wprowadzać rozwiązania, które przeciwdziałają przepisom kępującym swobodę jednostki w celu ochrony interesu zrzeszania. Ale prawo jednostki do wystąpienia z określonej organizacji społecznej powinno mieć pierwszeństwo przed interesami tej organizacji. Na dążenie części członków spółdzielni do wystąpienia z niej i utworzenia nowej należy patrzeć przez pryzmat wolności jednostki, a kolidujące z tym dążeniem interesy spółdzielni mogą być uwzględnione, ale nie mogą odbierać jednostce tego prawa do wystąpienia.

W 2001 r. trybunał odniósł się do problematyki immunitetu parlamentarnego w wyroku z 28 listopada 2001 r. w sprawie K. 36/01, rozstrzygając o zgodności art. 8 ust. 1 ustawy z 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora z art. 32 i art. 105 ust. 3 konstytucji. Przedmiotem sprawy nie była jednak całościowa ocena instytucji immunitetu, ale problem szczegółowy, czyli zakres stosowalności immunitetu do zaszczości sprzed uzyskania przez daną osobę mandatu parlamentarnego. Trybunał podkreślił, że immunitet parlamentarny należy traktować nie tyle jako przywilej indywidualny poszczególnych członków parlamentu, ile jako przywilej parlamentu jako instytucji. Nie można go rozpatrywać w kategoriach prawa podmiotowego, a więc na tle zasad wykładni wynikających z rozdziału II konstytucji, traktującego o wolnościach, prawach i obowiązkach człowieka i obywatela. Można go rozpatrywać w kategoriach instytucjonalnych, a więc na tle zasad funkcjonowania organów państwa. Granice immunitetu sięgają tylko na tyle daleko, na ile jest to niezbędne do zapewnienia prawidłowego działania parlamentu jako organu oraz prawidłowego wykonywania mandatu przez posła i senatora jako członków tego organu. Nie ma zaś żadnych podstaw konstytucyjnych – stwierdza trybunał – do tego, aby immunitet parlamentarny traktować jako środek zapewniający bezkarność

(prezes M. Safjan)

parlamentarzystom, którzy naruszyli prawo. Tym samym zakres immunitetu, zasady jego uchylania i zawieszania powinny być wyznaczone w takim tylko rozmiarze, w jakim wiążą się z ochroną Izby i jej członków przed zewnętrznymi ingerencjami w działalność parlamentarną.

W rozstrzygnięciach trybunału z ostatniego roku na uwagę zasługuje też odniesienie się do odpowiedzialności kręgu określonych podmiotów przed Trybunałem Stanu za delikt konstytucyjny, przez który rozumie się działanie lub zaniechanie naruszające konstytucję lub ustawę. W wyroku z 21 lutego 2001 r. w sprawie P. 12/00 trybunał stwierdził, że – nawet jeżeli naruszenie konstytucji lub ustawy przybierze postać przestępstwa – nie można uznać za tożsame pojęć „delikt konstytucyjny” i „przestępstwo”. Odpowiedzialność konstytucyjna i odpowiedzialność za przestępstwa to dwa różne reżimy odpowiedzialności, które mogą być w pewnych określonych w konstytucji sytuacjach stosowane jednocześnie przez Trybunał Stanu w stosunku do tych samych osób. Dotyczy to bezwarunkowo prezydenta Rzeczypospolitej, który odpowiada wyłącznie przed Trybunałem Stanu za naruszenie konstytucji, ustawy lub za popełnienie przestępstwa, oraz warunkowo członków Rady Ministrów, to znaczy wtedy, gdy pociągnięcie ich do odpowiedzialności za przestępstwo warunkowane jest uprzednim bądź jednoczesnym postawieniem zarzutu popełnienia deliktu konstytucyjnego. To stanowisko jest zgodne z zasadami o znaczeniu fundamentalnym dla państwa prawa: z zasadą legalizmu, wyrażoną w art. 7, oraz zasadą równości wszystkich podmiotów wobec prawa. Sąd powszechny jest właściwy do rozpoznania sprawy karnej za przestępstwo popełnione przez członka Rady Ministrów, ale jego właściwość wygasa w przypadku przyjęcia przez Sejm uchwały o pociągnięciu do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu. Źródłem takiej relacji pomiędzy Sejmem i sądem powszechnym odnoszącej się do odpowiedzialności członka Rady Ministrów za delikt konstytucyjny i przestępstwo jest zasada podziału i równoważenia się władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej wyrażona w art. 10 konstytucji. Oznacza ona wzajemną kontrolę działań organów państwa w granicach ich kompetencji oraz realną zdolność wzajemnego hamowania się i powściągnięcia się.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Pozwolę sobie na kilka refleksji związanych z fundamentalnymi zasadami państwa prawa. Ponadczteroletni okres obowiązywania nowej konstytucji upoważnia do dokonania pewnych spostrzeżeń dotyczących zasad-kluczy wyrażających podstawowe wartości, do których sąd konstytucyjny najczęściej nawiązuje.

W 2001 r. art. 2, oczywiście art. 2 konstytucji, był podstawą rozstrzygnięcia w wielu sprawach. Wiele wyroków odnosiło się do zasady państwa prawa i wynikających z niej zasad: ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa, określoności przepisów prawa i nakazu przestrzegania przez ustawodawcę zasad poprawnej legislacji. Trybunał wielokrotnie podkreślał, że art. 2 stanowi fundament konstytucyjnoprawnego porządku państwa polskiego.

W wyroku z 7 lutego 2001 r. w sprawie K. 27/00 trybunał stwierdził, że zasada ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa, określona w orzecznictwie także jako zasada lojalności państwa wobec adresatów przepisów prawa, polega na takim stanowieniu i stosowaniu prawa, by nie stawało się ono dla adresatów swoistą pułapką. Istotnym elementem tej zasady jest obowiązek poszanowania przez ustawodawcę interesów w toku, to jest przedsięwzięć gospodarczych i finansowych rozpoczętych na gruncie dotychczasowych przepisów, Ustawodawca, dokonując kolejnych modyfikacji stanu prawnego, nie może tracić z pola widzenia interesów, które ukształtowały się przed dokonaniem zmiany stanu prawnego. Ale nakaz ochrony interesów w toku nie ma charakteru bezwzględny. Przywołana zasada ma bardziej kategorię charakteru wtedy, gdy ustawodawca wyznaczył pewne ramy czasowe, w których jednostka może realizować określone przedsięwzięcia, według z góry ustalonych reguł, ufając, że nie zostaną one zmienione, a jednocześnie dane przedsięwzięcie jest rozłożone w czasie i jednostka faktycznie rozpoczęła jego realizację.

Art. 2 stał się podstawą rozstrzygnięcia o niekonstytucyjności przepisu ustawy – Prawo własności przemysłowej w wyroku z 21 marca 2001 r. w sprawie K. 24/00 wniesionej przez prezydenta w trybie kontroli prewencyjnej. Celem zaskarżonej normy było przywrócenie producentom-właścicielom znaków towarów praw z krajowej i zagranicznej rejestracji przysługujących obecnie następcom prawnym. Wątpliwości przesądziły o konieczności uznania zaskarżonego przepisu za niezgodny z zasadą przyzwoitej legislacji i wymogiem określoności przepisów prawa, które są wpisane w istotę państwa prawa. Prowadzi to do stwierdzenia, że norma kwestionowana została uznana w tym zakresie za sprzeczną z art. 2 konstytucji. Państwo prawa, zdaniem trybunału, nie może tolerować przepisów, które są niezrozumiałe dla ich adresatów i które ze względu na wady i defekty natrafiają na zasadnicze trudności w stosowaniu. Trybunał stwierdził, że nakaz respektowania przez ustawodawcę zasad przyzwoitej legislacji wynika z faktu, że obejmują one między innymi wymaganie określoności przepisów, które muszą być formułowane w sposób po-

(prezes M. Safjan)

prawny, precyzyjny i jasny. Standard ten wymagany jest zwłaszcza wtedy, kiedy chodzi o ochronę praw i wolności.

Wymóg jasności oznacza nakaz tworzenia przepisów klarownych i zrozumiałych dla ich adresatów, którzy od racjonalnego ustawodawcy oczekiwać mogą stanowienia norm prawnych niebudzących wątpliwości co do nakładanych obowiązków i przyznawanych praw.

Jedynie przez dostatecznie precyzyjny i skonkretyzowany przepis może nastąpić ograniczenie praw i wolności konstytucyjnych. Zostało to wyraźnie potwierdzone w wyroku z 30 października 2001 r., K. 33/00, który dotyczył mieszkań zakładowych. Na marginesie można dodać, że tą samą drogą rozumowania poszedł Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu, oceniając negatywnie przepisy polskiej ustawy – Prawo prasowe, jako niedostatecznie precyzyjne i pozostawiające zbyt duże pole swobody decyzji.

Na uwagę zasługuje odniesienie się w orzecznictwie trybunału do ochrony godności człowieka. Zasada godności każdego człowieka stała się normą-kluczem w orzecznictwie niektórych sądów konstytucyjnych. W polskim orzecznictwie zasada ta nie znalazła jeszcze dostatecznie silnego wyrazu, dlatego też duże znaczenie ma rozstrzygnięcie trybunału z 4 kwietnia 2001 r. w sprawie K. 1/00, dotyczące tak zwanej eksmisji na bruk. Za podstawę oceny niekonstytucyjności przepisu zezwalającego na taką eksmisję został tu uznany art. 30, najbardziej odpowiedni aksjologicznie do rozstrzyganej kwestii.

Trybunał we wcześniejszych orzeczeniach zwracał uwagę na to, że ustrojodawca nadał godności człowieka znaczenie konstytucyjne, czyniąc z niej płaszczyznę odniesienia dla systemu wartości, wokół którego zbudowana jest konstytucja, a zarazem fundament całego porządku prawnego w państwie. Można pokusić się o stwierdzenie, że wspomniane orzeczenie, a może bardziej jego argumentacja, umacnia ten właśnie kierunek orzecznictwa trybunału. Przyrodzona, niezbywalna godność jest źródłem wszystkich innych wolności i praw człowieka, jest nienaruszalna, nie podlega żadnym ograniczeniom, również tym określonym w art. 31 ust. 3 konstytucji. Jest to zasada, do której nie odnosi się możliwość wprowadzenia ograniczeń w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw.

Konstytucja nie stwarza zbyt silnych gwarancji praw socjalnych i ekonomicznych, jednak ustalenie tego, co stanowi nienaruszalne minimum, które jako takie musi być respektowane przez ustawodawcę, powinno się odbyć właśnie według wzorców zawartych w art. 30 konstytucji.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Upływ prawie pięciu lat od uchwalenia konstytucji jest dobrą okazją do dokonania wstępnej jeszcze oceny, ale już opartej na dotychczasowych doświadczeniach funkcjonowania konstytucji w praktyce orzeczniczej trybunału. Na początek warto zająć się kilkoma uwagami dotyczącymi tych regulacji, które odnoszą się do samego modelu kontroli konstytucyjności przyjętego w nowej konstytucji.

Na pierwsze podsumowanie oczekuje przede wszystkim nowa instytucja prawna inicjowania postępowania przed trybunałem z zachowaniem określonych w ustawie warunków – skarga konstytucyjna. Skarga z roku na rok odgrywa coraz bardziej istotną rolę jako skuteczny instrument ochrony zarówno praw jednostki, jak i interesu publicznego. Zwiększa się, o czym już była mowa, liczba spraw, w których skarżący odprowadza do korzystnego dla siebie wyroku trybunału.

Przypomnę, że w 2001 r. trybunał, orzekając o zgodności z konstytucją aktów normatywnych w dwudziestu sześciu przypadkach w sprawach wszczętych w trybie skargi, wydał siedemnaście wyroków i dziewięć postanowień. Trybunał uznał między innymi niezgodność zaskarżonych przepisów z konstytucją w kwestiach dotyczących odpowiedzialności odszkodowawczej organów władzy publicznej odnoszących się do ochrony praw własności i prawa dziedziczenia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu.

Rozwiązania przyjęte w zakresie skargi konstytucyjnej wprowadziły z pewnością nową perspektywę ochrony praw konstytucyjnych, stwarzając obywatelowi możliwość bezpośredniego inicjowania postępowania przed trybunałem. Trybunał w ciągu pierwszych pięciu lat funkcjonowania skargi doprecyzował przesłanki jej wnoszenia, rozstrzygnął wiele zasadniczych wątpliwości interpretacyjnych, wyznaczył wreszcie pole jej stosowania. Ustalono zostały podstawowe pojęcia, od których zależy prawidłowe funkcjonowanie skargi, takie jak ostateczne rozstrzygnięcie, wyczerpanie drogi prawnej, konstytucyjne wolności i prawa, podstawa ostatecznego rozstrzygnięcia, a także wiele innych kwestii, jak choćby zakres podmiotowy skargi.

Duże znaczenie miały zmiany w ustawie o trybunale dokonane już po wejściu w życie konstytucji, będące konsekwencją nowych norm zawartych w konstytucji. Wywarły one znaczący wpływ na dostępność i zakres orzecznictwa. Doprecyzowano ważną przesłankę dotyczącą pojęcia ostatecznego rozstrzygnięcia, wprowadzono też pojęcie wyczerpania drogi prawnej oraz wydłużono do trzech miesięcy termin wnoszenia skargi, zniesiono wreszcie opłatę za skargę konstytucyjną i dodano, że również zażalenie na postanowienie o odmowie nadania skardze dalsze-

(prezes M. Safjan)

go biegu musi być sporządzone przez adwokata lub radcę prawnego.

Dotychczasowe orzecznictwo w dziedzinie skargi jest prawdziwą kopalnią wiedzy o tej instytucji i niewątpliwie sprzyja znacznie lepsze-  
mu jej stosowaniu w praktyce, ułatwiając poprawne formułowanie. Liczba nieprawidłowo wniesionych skarg, którym odmawia się nadania biegu z powodów formalnych, jest nadal duża, ale jednak stopniowo się zmniejsza. Nie oznacza to oczywiście, że wszystkie kwestie zostały definitywnie rozstrzygnięte. W łonie samego trybunału utrzymuje się nadal różnica zdań co do wzorców konstytucyjnych, które mogą być podstawą skargi. Dotyczy to w szczególności art. 32 konstytucji, prawa do równego traktowania – świadczy o tym rozstrzygnięcie w sprawie SK. 10/01 z kilkoma zdaniami odrębnymi – ale także praw socjalnych i ekonomicznych. Różnice zdań występują również w odniesieniu do pewnych kwestii proceduralnych, na przykład związanych z kompetencjami rzecznika praw obywatelskich w postępowaniu w trybie skargi czy kontynuowaniem postępowania po śmierci skarżącego.

Powstaje jednak pytanie zasadnicze: czy skarga spełnia pokładane w niej oczekiwania, czy jest instrumentem, który będzie stopniowo zmieniał świadomość konstytucyjną obywateli, urzeczywistniał gwarancje konstytucyjne, stwarzając możliwość odwołania się do trybunału w poszukiwaniu sprawiedliwego rozstrzygnięcia, umacniał przekonanie, że prawo musi w ostatecznym rachunku znajdować swoje umocowanie w aksjologii konstytucyjnej?

Odpowiedź na to pytanie nie jest w pełni jednoznaczna. Prawdą jest bowiem, że skarga spowodowała w orzecznictwie wiele ważnych rozstrzygnięć związanych z ochroną własności, praw majątkowych, dziedziczenia, prawa do sądu etc. Orzeczenia te są dobrze znane i nie wymagają w tym miejscu przytaczania. Jednocześnie jednak nie sposób nie dostrzec, że skarga w swojej obecnej konstrukcji pozostaje instrumentem trudnym dla obywatela, zważywszy na wielość skomplikowanych przesłanek i wielofazowość postępowania.

Drugim obok skargi instrumentem tak zwanej kontroli konkretnej są pytania prawne. Umocnieniu tego trybu kontroli służy niewątpliwie ostatnia nowelizacja ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Dodany art. 27 pkt 2a pozwala na szersze otwarcie drogi sądów do trybunału, włącza obligatoryjne uczestnictwo przedstawiciela sądu w postępowaniu przed trybunałem.

Tak zwana kontrola konkretna przepisów prawa, związana z indywidualnymi sprawami rozstrzyganymi przez sądy, jest bardzo istotna. Do-

tychczasowe doświadczenia wskazują, że jest to zawsze dobra droga do przybliżenia wymiaru konstytucyjnego do ochrony indywidualnych interesów obywatela. Jednocześnie jest to ważny instrument konstytucjonalizacji prawa, ale także najbardziej właściwy przykład bezpośredniej aplikacji konstytucji.

W 2001 r. trybunał rozpatrzył trzynaście spraw w trybie pytania prawnego, wydając jedenaście wyroków i dwa postanowienia. Pytania były postawione przez sądy powszechne różnych instancji, a także przez Naczelny Sąd Administracyjny – sześć pytań.

Inną kwestią związaną z relacją pomiędzy orzecznictwem trybunału a orzecznictwem sądowym jest zagadnienie tak zwanych wyroków interpretacyjnych, w których sentencjach trybunał uznaje zgodność przepisu z konstytucją, pod warunkiem odpowiedniego jego rozumienia, w odpowiednim zakresie jego stosowania lub też rozumienia tego przepisu we właściwy sposób. Także w kręgach prawniczych pojawiają się wypowiedzi na temat tych wyroków, pojawiają się liczne komentarze doktrynalne. Trybunał zwracał uwagę na konieczność dokonywania wykładni przepisów w zgodzie z konstytucją. Ta dyrektywa interpretacyjna nakazuje takie rozumienie przepisów, które pozwala uznać je za zgodne z obowiązującymi normami konstytucyjnymi. Funkcją wyroku interpretacyjnego nie jest więc usuwanie niejednorodności i rozbieżności wykładni przepisów prawa – to jest rola sądów – lecz eliminacja spośród możliwych wariantów interpretacyjnych kontrolowanego przepisu tego, który jest niezgodny z konstytucją. Uzasadnieniem wydania wyroku interpretacyjnego jest założenie, że skoro poddawany kontroli przepis może być interpretowany w sposób zgodny z konstytucją, to nie ma powodu do wydawania wyroku pozbawiającego ten przepis mocy obowiązującej. Taki wyrok, na równi z innymi orzeczeniami trybunału, jest wyposażony w moc powszechnie obowiązującą, ale jego wydanie nie jest w żadnym razie wkraczaniem przez trybunał w sferę wymiaru sprawiedliwości w rozumieniu art. 175 ust. 1 konstytucji.

Trzeba zaznaczyć, że z techniki wykładni w zgodzie z konstytucją trybunał korzysta z umiarem, nie nadużywając tego instrumentu. Nie ulega wątpliwości, że w każdym orzeczeniu, w którym znajduje się odpowiedź na postawioną kwestię, trybunał dokonuje także wykładni wskazanego wzorca konstytucyjnego. To orzecznictwo buduje w drodze ewolucyjnej kierunki wykładni zasad konstytucyjnych związanych z pojęciami demokratycznego państwa prawnego, zasad sprawiedliwości społecznej, dobra wspólnego, istoty własności, równego traktowania osób czy wreszcie odpowiedzialności konstytucyjnej.

(prezes M. Safjan)

Omawiając działalność orzeczniczą Trybunału Konstytucyjnego, trzeba odnieść się do instytucji sygnalizacji, która jest wykorzystywana przez trybunał do zapobiegania powstawaniu w systemie prawnym luk, próżni prawnej czy wręcz sprzeczności w sytuacji, kiedy w wyniku orzeczenia z systemu ubywa dotychczas istniejący przepis prawa. W przeszłości trybunał wielokrotnie już korzystał z tej instytucji. Pojawiają się poglądy, że potrzebne jest rozważenie roli sygnalizacji w procesie doskonalenia prawa.

W 2001 r. trybunał dwukrotnie korzystał z instytucji sygnalizacji. W postanowieniu z 6 marca 2001 r. trybunał przedstawił Sejmowi sprawę konieczności uchwalenia ustaw normujących sytuację szczególnych zagrożeń, o których mowa w art. 228 ust. 1 konstytucji. Z kolei w postanowieniu z 4 kwietnia 2001 r. trybunał, stwierdzając brak spójności przepisów dotyczących orzekania w sprawach o opróżnienie lokali i wykonywania prawomocnych wyroków eksmisyjnych z lokali mieszkalnych zajmowanych na podstawie tytułu prawnego poddanego reżimowi innych niż ustawa o najmie i dodatkach mieszkaniowych przepisów prawnych, przedstawił Sejmowi ten problem w celu rozważenia wyraźnego ustawowego uregulowania tej materii.

Często w uzasadnieniach orzeczeń trybunału znajdują się sygnały – rozumiane w sposób merytoryczny, a nie formalny – o potrzebie interwencji legislacyjnej, uzupełnienia luki prawnej czy zmiany pewnych sfer normatywnych. Warto wspomnieć o tym, że także wczoraj Trybunał Konstytucyjny skierował sygnalizację w sprawie niezbędności tworzenia spójnego systemu pomocy społecznej dla studentów, który obejmowałby również studentów studiujących w trybie wieczorowym i zaocznym.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Odnosząc się do istotnych problemów w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, chciałbym powiedzieć kilka słów na temat procesu prawotwórczego, w którym orzecznictwo trybunału ma dość bogaty dorobek. W celu przybliżenia tego dorobku biuro trybunału przygotowało opracowanie zatytułowane „Proces prawotwórczy w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego”, które pozwoliłem sobie przekazać pani senator Teresie Liszcz. Zamieszczono w nim wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego związane z procesem prawotwórczym. Wypowiedzi te odnoszą się do stanowienia przepisów prawa w świetle zasad określonych w konstytucji oraz do przestrzegania procedur legislacyjnych, jest tu również odniesienie do roli Sejmu i Senatu w procesie ustawodawczym. Ma to istotne znaczenie, ponieważ niedawno trybunał zajmował się tym problemem

w związku ze sprawami K. 11/02 z 19 czerwca 2002 r. i K. 14/02 z 24 czerwca 2002 r.

Kompetencje Sejmu i Senatu, jakie w tym zakresie przyznała konstytucja, były przedmiotem wypowiedzi trybunału już na gruncie poprzednio obowiązujących przepisów. Nie straciły aktualności na gruncie konstytucji z 1997 r. poglądy dotyczące statusu obu izb parlamentarnych, rozróżnienia pomiędzy poprawką a inicjatywą ustawodawczą oraz istoty i zakresu poprawek.

W orzecznictwie trybunału utrzymuje się konsekwentnie linia orzecznicza, której istotą jest nadanie konstytucyjnych ram instytucji poprawki tak, aby nie zatracić jej odrębności wobec instytucji inicjatywy ustawodawczej. Istotą inicjatywy ustawodawczej jest to, że jej wniesienie uruchamia postępowanie w celu rozpatrzenia projektu, a więc treści proponowane w inicjatywie muszą być poddane pełnej procedurze parlamentarnej, zanim dojdzie do ich uchwalenia. Istotą poprawki jest zaś to, że wnoszona jest ona w trakcie prac nad projektem ustawy bądź nad uchwaloną już ustawą, nigdy więc treści proponowane w poprawce nie są poddane pełnej procedurze rozpatrzenia.

Nakaz dostrzegania i akcentowania odrębności poprawki i inicjatywy ustawodawczej wynika z konstytucji. Dopuszczalny zakres poprawek Senatu determinuje pozycja drugiej Izby w postępowaniu ustawodawczym. Konstytucja z 1997 r. utrzymała model dwuizbowości niesymetrycznej, w którym Senat jest wprawdzie elementem władzy ustawodawczej, ale jego zakres działania i kompetencje nie są identyczne z zakresem działania i kompetencjami Sejmu. Ustrojowa równorzędność Izb idzie więc w parze ze zróżnicowaniem zakresu kompetencji. Znajduje to wyraz przede wszystkim w ujęciu funkcji kontrolnej i kreacyjnej, które niemal w całości pozostają skoncentrowane w gestii Sejmu. Jednak także w kwestii procedury ustawodawczej Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej uregulowała kompetencje obu Izb nierównorzędnie. Pozycja Sejmu jest w tym procesie uprzywilejowana w stosunku do pozycji Senatu. Znajduje to wyraz w wielu szczegółowych unormowaniach konstytucyjnych. Postępowanie legislacyjne może być wszczęte tylko w Sejmie – art. 118 ust. 3 konstytucji. Senat zajmuje się dopiero uchwalonym przez Sejm tekstem. Senat zajmuje się nie projektem ustawy, tak jak to było w okresie międzywojennym, ale ustawą uchwaloną przez Sejm. Senat musi zająć stanowisko wobec ustawy w konstytucyjnie wyznaczonym terminie, a brak stanowiska uznaje się za przyjęcie ustawy. Sejm może odrzucić poprawki Senatowi bezwzględnie większością głosów, a jeżeli w głosowaniu nad odrzuceniem poprawki zabraknie tej większości, to poprawkę uważa się za przyjętą, o czym mówi art. 121 ust. 3.

(prezes M. Safjan)

W odniesieniu do kompetencji Senatu w procesie ustawodawczym konieczne jest zatem rozróżnienie pomiędzy prawem wnoszenia poprawek do ustaw uchwalonych już przez Sejm, art. 121 ust. 2 konstytucji, a prawem wnoszenia projektów ustaw, wykonywania inicjatywy ustawodawczej, o czym mówi art. 118 ust. 1. Prawo wnoszenia projektów ustaw jest w zasadzie nieograniczone. Ustalenie zakresu treściowego projektu i jego rozmiarów zależy od woli Senatu. Prawo wnoszenia poprawek dotyczy ustaw, które już zostały uchwalone przez Sejm, co oznacza, że poprawki muszą pozostawać w ramach treściowych wyznaczonych zakresem tych ustaw.

Trzeba rozróżnić szerokość i głębokość poprawek. Nie ma przeszkód, by poprawki prowadziły do całkowitej zmiany treści rozwiązań zawartych w ustawie, na przykład przez proponowanie rozwiązań alternatywnych albo przeciwstawnych, wszakże przy założeniu, że w ustawie dana kwestia została już uregulowana, a Senat proponuje nadanie tej regulacji zmienionej treści. Oznacza to, że poprawki Senatu nie wykraczają poza zakres materii, którą Sejm uczynił przedmiotem ustawy.

Nie można jednak wykluczyć możliwości pewnego wyjścia poza zakres ustawy, zwłaszcza gdy chodzi o jej doskonalenie czy modyfikację w granicach wyznaczonych zasadniczo celem i przedmiotem ustawy. Jeżeli jednak owo wyjście przybierze rozmiar znaczący, a poprawki proponować będą wprowadzenie do ustawy treści, które nie łączą się bezpośrednio z celem i przedmiotem ustawy, to trzeba uznać, że poprawki te wykraczają poza zakres ustawy i nabierają charakteru samoistnych przedłożeń legislacyjnych. Senat jest uprawniony do wysuwania takich przedłożeń, ale tylko w formie inicjatywy ustawodawczej, a nie w formie poprawki. Jeżeli zaś takie nowe treści zostaną ujęte w formie poprawki, a nie inicjatywy ustawodawczej, to naruszone zostaną konstytucyjne postanowienia o trybie ustawodawczym, a w szczególności art. 118 ust. 1 i art. 121 ust. 2 konstytucji.

Powyższe argumenty wskazują na to, że nakaz dostrzegania i akcentowania odrębności pomiędzy inicjatywą ustawodawczą a poprawką wynika bezpośrednio z konstytucji.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Przedstawiona informacja o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa trybunału w 2001 r. oraz sygnalizowane w niniejszym wystąpieniu problemy wskazują na to, że z jednej strony występowała kontynuacja, utrwalenie wielu linii orzeczniczych, z drugiej zaś strony pojawiały się ustalenia wyrażające potrzebę poszukiwania rozwiązań w kwestiach, które dotychczas nie były rozstrzygane lub bardzo rzadko bywały przedmiotem interpretacji trybunału.

Pragnę dodać na zakończenie, że w ostatnim okresie następowały zmiany składu Trybunału Konstytucyjnego. 1 grudnia 2001 r. kadencję rozpoczętą w 1993 r. zakończyli sędziowie: Janusz Trzciniński, wiceprezes trybunału, Zdzisław Czeszejko-Sochacki, Lech Garlicki i Stefan Jaworski. Sejm wybrał nowych sędziów: Mariana Grzybowskiego, Marka Mazurkiewicza, Mirosława Wyrzykowskiego oraz Bogdana Zdziennickiego. Kadencja tych sędziów rozpoczęła się 2 grudnia 2001 r. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej powołał Andrzeja Mączyńskiego na wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego. 31 maja bieżącego roku swą kadencję zakończył sędzia Krzysztof Kolasiński, a Sejm wybrał na sędziego trybunału Ewę Łętowską, której kadencja rozpoczęła się 1 czerwca 2002 r.

Pragnę wreszcie poinformować Wysoki Senat, że w ubiegłym roku nastąpiły zmiany w organizacji obsługi prac trybunału. W wyniku nowelizacji ustawy wprowadzono rozwiązanie, według którego Biurem Trybunału Konstytucyjnego kieruje szef biura powoływany na wniosek prezesa trybunału przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Umożliwia to efektywne organizowanie i koordynowanie prac biura dzięki powierzeniu całości problematyki organizacyjno-administracyjnej dotyczącej warunków funkcjonowania trybunału odpowiednio umocowanemu urzędnikowi ponoszącemu odpowiedzialność przed prezesem trybunału i zgromadzeniem ogólnym sędziów trybunału. Bardzo dziękuję za uwagę.

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Dziękuję panu prezesowi i proszę o pozostanie przy mównicy.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie panu prezesowi Trybunału Konstytucyjnego?

Pani senator Simonides, bardzo proszę.

### **Senator Dorota Simonides:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Prezesie, chciałabym zapytać, ile procent spraw spośród tych blisko czterystu, czyli dokładnie trzystu dziewięćdziesięciu sześciu, było słusznych i zostało rozstrzygniętych pozytywnie? Dziękuję.

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Panie Prezesie, czy wolałby pan od razu odpowiedzieć na pytanie, czy...

(Prezes Trybunału Konstytucyjnego Marek Safjan: Może od razu.)

To proszę bardzo, od razu.

### **Prezes Trybunału Konstytucyjnego Marek Safjan:**

Nie potrafię w tej chwili podać dokładnych danych, chyba że zaraz sprawdzimy to w naszych materiałach informacyjnych i wtedy będę mógł odpowiedzieć bardzo precyzyjnie. A więc może poproszę o sprawdzenie tej informacji, dokładnej liczby wyroków, w których orzeczono niekonstytucyjność, i za chwilę precyzyjnie, tak by nie wprowadzać Wysokiego Senatu w błąd, odpowiem na to pytanie. Wobec tego za momencik...

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Dziękuję.

Pan senator Jamróż.

### **Senator Adam Jamróż:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

To niepowtarzalna okazja, żeby zadać kilka pytań panu prezesowi. Choć ja akurat jestem być może w uprzywilejowanej sytuacji, bo mógłbym zadać niektóre z nich prywatnie. Ale pan prezes jest człowiekiem bardzo zajęтым, więc zapytam bardzo krótko.

Pan prezes wspomniał o tym, że jedną z zasług trybunału jest utrzymywanie jednolitej linii orzecznictwa. Rzeczywiście, jest to jedna z wielkich zasług, zwłaszcza – dodajmy to – wobec zaistniałej zmiany ustrojowej, w szczególności gdy odnieść to do zasady państwa prawnego, zawartej wcześniej w art. 1, a teraz w art. 2 konstytucji. Ja mam takie pytanie: czy to, że w świetle nowej konstytucji trybunał nie dokonuje już powszechnej wykładni ustaw, wpływa w jakiś sposób na refleksje dotyczące jednolitej linii orzecznictwa? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Nie chciałbym rozpoczynać teraz dyskusji na temat poprawek Senatu i ich charakteru prawnego na gruncie konstytucji, bo właściwie już niemal wszystko zostało powiedziane, ponadto pan prezes niesłuchanie klarownie przedstawił tutaj stanowisko trybunału, ale poruszę ten temat w formie pytania. Czy takie stanowisko, które prezentuje trybunał, nie doprowadzi do tego, że następować będzie jak gdyby pewna progresja polegająca na tym, iż w gruncie rzeczy sprowadzi się rolę Senatu do roli poprawiacza językowego, wprowadzającego jedynie poprawki językowe? W gruncie rzeczy klóciłoby się to z funkcją Senatu, który przecież ma dokonywać poprawek merytorycznych. Czy w tym względzie argument, że przecież publikuje się – chociaż ostatnio rzadziej – jednolity tekst ustawy, a więc że ta materia jest wspólna, ma znaczenie dla trybunału?

Trzecie pytanie. Przepraszam, Panie Prezesie, że zarzucam pana takim gradem pytań. Ja znam

przyjęte większością głosów stanowisko trybunału w zakresie bezpośredniego stosowania konstytucji, a więc nie chciałbym, żeby pan prezes przedstawiał wszystkie dotyczące tego argumenty, bo ten problem jest szalenie szeroki. Chcę tylko zapytać, czy cokolwiek w stanowisku trybunału jako całości zmienia się w związku ze zbliżaniem się do prawa unijnego, stykaniem się różnych przecież systemów prawa, systemów prawa stanowionego i w szczególności systemu prawa anglosaskiego?

Czwarte pytanie. Choć wiem, że to jest kwestia ogromnie szeroka, zapytam o to. Czy nie uważa pan, oczywiście w oderwaniu od tych wszystkich dyskusji politycznych o tym, że trybunał będzie musiał od czasu do czasu, w pewnych sytuacjach, być traktowany jako organ o charakterze politycznym – ale z tym się trzeba pogodzić, to nawet nie jest kwestia zaufania, przecież umocowanie systemu prawa jest w aksjologii konstytucyjnej... Czy pan prezes uznałby za normalne takie opinie o tego rodzaju polityczności? Nawiasem mówiąc, dotyczy to nie tylko Polski, bo przecież wcześniej taka dyskusja odbyła się także we Francji. A więc, jednym słowem, czy to jest sprawa nieuchronna? Czy trzeba się z tym pogodzić? Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, Panie Prezesie.

### **Prezes Trybunału Konstytucyjnego Marek Safjan:**

Dziękuję bardzo.

Może będę odpowiadał po kolei na pytania postawione przez pana senatora.

Rzeczywiście ten obszar jest pod względem merytorycznym bardzo, bardzo duży, w sumie każdej z tych kwestii można by prawdopodobnie poświęcić wykład. Ale postaram się ująć to syntetycznie.

Problematyka jednolitości orzecznictwa. W swoim wystąpieniu podkreślałem, że najważniejsze kierunki naszego orzecznictwa, które zostały wytyczone w ciągu tych obecnie już szesnastu lat funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego, znajdują swoje odzwierciedlenie także w obecnej aktywności orzeczniczej. Nie ulega więc wątpliwości, że przy interpretacji podstawowych, fundamentalnych zasad konstytucyjnych – na przykład przy ustaleniu sposobu rozumienia zasady równego traktowania czy zasady proporcjonalności – bardzo często sięgamy do ukształtowanej, utrwalonej linii orzeczniczej trybunału.

Ale jednocześnie trybunał, pozbawiony powszechnie obowiązującej wykładni, w istocie rze-

(prezes M. Safjan)

czy w każdym ze swoich orzeczeń zarówno dokonuje wykładni wzorca konstytucyjnego, do którego się odwołuje, jak i przyjmuje określoną linię interpretacyjną w odniesieniu do przepisów, które są poddawane kontroli. Żaden prawnik nie ma wątpliwości, że przedmiotem kontroli jest zawsze treść, która została ustalona w drodze stosownych interpretacji, mająca swoje ustalone znaczenie na przykład w orzecznictwie sądowym albo znaczenie doktrynalne. To właśnie takie utrwalone czy ustalone znaczenie może być punktem wyjścia, a nie abstrakcyjnie brzmiący przepis prawa. To tyle, jeśli chodzi o przedmiot kontroli.

A co do wzorca kontroli, to nie ulega wątpliwości, że ten już bardzo obfity, bogaty dorobek orzecznictwa trybunału w zakresie rozumienia poszczególnych norm konstytucyjnych wyraźnie wpływa na sposób rozumienia poszczególnych norm konstytucji, które są przedmiotem naszych analiz w każdej sprawie, i że wiedza trybunału – coraz większa z orzeczenia na orzeczenie – pozwala na coraz lepsze i precyzyjniejsze dokonywanie stosownych interpretacji.

Muszę jednak powiedzieć, że powszechna wykładnia... Ale w tym momencie jest to oczywiście przekonanie, które wyrażam raczej jako prawnik, a nie jako prezes trybunału, bo nie jestem w tej chwili uprawniony do tego, by oficjalnie w imieniu trybunału wygłaszać w tej sprawie stanowisko. A więc mogę wyrazić taki pogląd, że brak kompetencji polegającej na powszechnie obowiązującej wykładni trzeba uznać za pewien mankament istniejących rozwiązań, ograniczającą stabilizującą rolę orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, jego wpływ na procesy prawidłowego stosowania prawa, a także w istocie rzeczy pomniejszającą te wartości, które są bardzo ważne w państwie prawnym: pewność i stabilność stosowania prawa. Pamiętajmy, że wykładnia powszechna, powszechnie obowiązująca, dawała możliwość uniknięcia istotnych rozbieżności w procesie stosowania prawa, jakie niejednokrotnie pojawiają się na tle niedoskonałych regulacji prawnych. O tym, jak bardzo są one niedoskonałe, prawdopodobnie nie musimy się w tym momencie przekonywać, bo prawo w Polsce nadal nie jest tworzone w sposób, który by budził pełną akceptację z punktu widzenia kryteriów jakości i zasad prawidłowej legislacji. Wobec tego wydaje się, że potrzebny jest organ, który miałby tu ostatnie zdanie, a to w celu usunięcia występujących w praktyce stosowania prawa rozbieżności, które nie mogły być usunięte przez orzecznictwo sądowe, na przykład przez orzecznictwo Sądu Najwyższego. Bo Sąd Najwyższy także może odpowiadać na pytania prawne i dokonywać wykładni w wypadku zaistnienia rozbieżności w przepi-

sach, tyle tylko, że dotyczy to przepisów mających znaczenie dla prawa sądowego, a to, jak wiadomo, wyczerpuje tylko pewien obszar czy pewne pole prawa.

Oczywiście – i to jest ostatnia uwaga w ramach odpowiedzi na pytanie pana senatora – jednolitość kierunków nie oznacza, że trybunał w ramach swojego orzecznictwa nie modyfikuje dotychczas ustalonych stanowisk i poglądów. Można wskazać szereg przykładów bardzo znacznego doprecyzowania przyjętych zasad czy raczej wmontowania nowych treści do tych zasad konstytucyjnych i do takich sposobów rozumienia instytucji prawnych, które – wydawałoby się – już ostatecznie zostały utrwalone w orzecznictwie. Nawet w odniesieniu do wspomnianej już dzisiaj zasady równego traktowania trybunał w każdym orzeczeniu dokłada cegiełkę po cegiełce, nawet w tym orzeczeniu, które wydał wczoraj. Sądzę, że takie zjawisko jest dość typowe i że jest to normalny element funkcjonowania każdego sądu – również sądu konstytucyjnego – który rozwija swoją działalność poprzez ewolucję, poprzez stopniowe zmiany, ale nie poprzez rewolucję, czyli radykalne zmiany i odejście od wcześniej ukształtowanych stosunków. To jest bardzo ważne, żeby nie następowały nieprzewidywalne i dramatyczne zmiany linii orzeczniczych, bo mogłyby one rzeczywiście oddziaływać destabilizująco na cały system interpretacji prawa i system stosowania konstytucji.

Drugie pytanie dotyczyło poprawek Senatu. Otóż rzeczywiście mamy tu do czynienia z dwiema interpretacjami, które były prezentowane doktrynalnie i w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. A więc z jednej strony wskazywało się jakby szerszy zakres, szersze pole oddziaływania Senatu na proces ustawodawczy, a z drugiej strony ograniczało się to pole w taki sposób, który został Wysokiemu Senatowi przedstawiony w moim wystąpieniu. Ostatecznie zwyciężył ten pogląd, który wskazuje poprawkom senackim rolę poprawek bardzo wyraźnie związanych z tekstem ustawy przyjętej przez Sejm. A więc jest to pogląd, który niewątpliwie odwołuje się do wyraźnej regulacji podanej w art. 121 konstytucji, czyli pogląd mający swoje umocowanie konstytucyjne. Jest to też pogląd, który w konsekwencji na pewno musi być podstawą do nieco innego spojrzenia na rolę Senatu w całym procesie ustawodawczym i do konstatacji, że w wyniku tej koncepcji Senat odgrywa w procesie ustawodawczym mniej znaczącą rolę niż Sejm, bo – jak zostało to wielokrotnie powiedziane w rozstrzygnięciach Trybunału Konstytucyjnego – to właśnie Sejm jest gospodarzem ustawy. Senat zaś swoją rolę ustawodawczą będzie realizował poprzez dwa dostępne instrumenty, którymi są inicjatywa ustawodawcza i poprawka. Przy czym inicjatywa ustawodawcza jest oczywiście, co wynika z rozstrzygnięć, czymś innym niż poprawka.

(prezes M. Safjan)

Było też pytanie, czy to jest kierunek, który można uznać za absolutnie ustabilizowany. Otóż wydaje się, że ta interpretacja – potwierdzona zresztą ostatnimi, wydanymi dwa tygodnie temu orzeczeniami Trybunału Konstytucyjnego w sprawach K. 11/02 i K. 14/02 – już rzeczywiście będzie umacniała w przyszłości takie spojrzenie na relacje Sejmu i Senatu z punktu widzenia granic procesu ustawodawczego.

Ale jednocześnie mam nadzieję – w tym momencie mówię już jako autor odrębnego zdania, a nie jako prezes Trybunału Konstytucyjnego – że argumentacja, która została przedstawiona w zdaniach odrębnych, czyli w kilku zdaniach odrębnych dotyczących obu orzeczeń, będzie wzięta pod uwagę, przynajmniej w zakresie pozwalającym na, powiedzmy, nieco bardziej przychylną dla Senatu interpretację tego, co bym określił jako materię ustawy rozpatrywanej w stadium senackim, a więc materię, do której mogą być wnoszone poprawki. Argumentacja zawarta w tych zdaniach odrębnych – przy bardzo podobnych założeniach, które są lejtmotywem czy punktem wyjścia wyroku Trybunału Konstytucyjnego – wskazuje bowiem, że poprawka jest czymś innym niż inicjatywa i że trzeba odróżnić rolę Sejmu i Senatu, bo to ten pierwszy jest gospodarzem ustawy, i wreszcie że ustawa nowelizująca jest czymś innym niż ustawa nowelizowana, a więc zakres materii, do której mogą być wnoszone poprawki, ograniczony jest do ustawy nowelizującej, a nie nowelizowanej. Otóż przyjmując te założenia, można mieć jednocześnie nadzieję, że nastąpi właśnie owo bardziej przychylne spojrzenie na to, co jest związane z materią ustawową, z materią, która została przekazana przez Sejm w toku procesu ustawodawczego i której zakres wyznaczany jest nie przez ścisły, formalny gorset narzucany przez tekst, ale przede wszystkim przez zakres problemowy. Ale, jak powiadam, to jest tylko moja osobista opinia, mój osobisty pogląd, pogląd autora zdania odrębnego, a nie – co muszę w tym momencie podkreślić – pogląd prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Jednak, generalnie rzecz biorąc, muszę też zauważyć, że ta linia – dość wyraźnie oddzielająca poprawkę od inicjatywy i podkreślająca zarazem dominującą rolę Sejmu w procesie ustawodawczym – ma od wielu lat charakter ustabilizowanego kierunku orzecznictwa, kierunku bardzo wyraźnie potwierdzonego w słynnym orzeczeniu w sprawie K. 25/98, czyli orzeczeniu dotyczącym ustawy warszawskiej.

Rozumiem, że pytanie pana senatora wskazujące na istnienie jednolitego tekstu ustawy sugerowałoby, że wobec tego to pole działań mogłoby być rozszerzone o wyjście poza zakres ustawy nowelizującej, bo przecież oddziaływanie

każdej noweli dotyczy także przepisów, które nie są bezpośrednio przedmiotem zabiegów nowelizacyjnych. To jest, jak sądzę, pytanie związane bezpośrednio z tym, o czym przed chwilą mówiłem, mianowicie z rozróżnieniem materii ustawowej i tekstu ustawy. A więc jest to pytanie, które dotyczy przebiegu linii demarkacyjnej pomiędzy tym, co byśmy uznali za dopuszczalne zachowanie czy działanie ustawodawcze Senatu w ramach poprawki w odniesieniu do tekstu ustawy i za działanie niedopuszczalne. I tu właśnie, w tym punkcie, są różnice, które wyznaczają także linię podziału w samym Trybunale Konstytucyjnym.

Kolejne pytanie dotyczyło zbliżania się do Unii Europejskiej. Procesy integracyjne wywołują oczywiście szereg istotnych zagadnień konstytucyjnych, zagadnień, które nie mogą być traczone z pola widzenia. Zwłaszcza że chodzi tutaj przecież o szereg ważnych pytań, takich jak na przykład pytań związanych z funkcją i pozycją prawa wspólnotowego w porządku krajowym, jak pytań dotyczących relacji pomiędzy konstytucją a prawem wspólnotowym czy wreszcie pytań równie ważnych, bo związanych z samym mechanizmem integracji, określonym w art. 90 konstytucji, i jak na przykład pytań, które wskazują na zależności między referendum a alternatywnym sposobem wyrażenia zgody na ratyfikację, jakim jest podjęcie stosownych uchwał przez Sejm i Senat większością 2/3 głosów.

Chciałbym podkreślić, znowu jakby przedstawiając Wysokiemu Senatowi przede wszystkim własny pogląd na tę sprawę, że nie istnieje, moim zdaniem, potrzeba zmiany regulacji konstytucyjnych ze względu na proces integracji. Nie istnieje potrzeba, przynajmniej pilna, wprowadzania tego rodzaju regulacji. Konstytucja zawiera szereg rozwiązań, które – w odróżnieniu od wielu innych konstytucji państw kandydujących do Unii – są bardzo przychylne dla samego procesu integracji. Ale jest faktem, że ustawodawca konstytucyjny działał w tym zakresie z pewną wyobraźnią, wprowadzając na przykład takie rozstrzygnięcia jak dotyczące samego mechanizmu integracji czy określając pozycję prawa wspólnotowego w stosunku do prawa wewnętrznego.

Istnieje oczywiście szereg pytań, na które dzisiaj prawdopodobnie nie bylibyśmy w stanie udzielić odpowiedzi absolutnie jednoznacznych i precyzyjnych. Są to na przykład pytania związane z relacją konstytucja – prawo wspólnotowe, w sensie hierarchii norm. Ja prezentuję pogląd, który zresztą jest poglądem bardzo często wypowiedzanym także na spotkaniach rozmaitych gremiów skupiających przedstawicieli europejskich sądów konstytucyjnych, że normy konstytucji krajowych, które są brane pod uwagę przez sądy konstytucyjne, muszą być zawsze traktowane w hierarchii norm prawa na pozycji najwyższej. Ale bardzo charakterystyczne rozstrzygnię-

(prezes M. Safjan)

cia trybunałów konstytucyjnych – zwłaszcza niemieckiego, ale również włoskiego – w sprawie relacji między konstytucją i prawem wspólnotowym wskazują na to, że sprzeczność między prawem wspólnotowym a konstytucją może mieć charakter czysto teoretyczny. Pojawia się w tych stanowiskach europejskich sądów konstytucyjnych zastrzeżenie, że owszem, gdyby – hipotetycznie, czysto teoretycznie – zdarzyło się tak, iż w Unii Europejskiej pojawiłyby się rozwiązania całkowicie sprzeczne z ideą demokratycznego państwa prawa czy na przykład byłyby zaprzeczeniem ochrony i gwarancji podstawowych praw i wolności, to tego rodzaju regulacje musiałyby być oczywiście uznane za niezgodne z konstytucją i niewiążące państw, które są wierne podstawowym prawom wynikającym z krajowych konstytucji, co w konsekwencji mogłoby prowadzić nawet do wystąpienia z Unii. Ale są to rozważania teoretyczne.

Jest charakterystyczne, że konflikt na linii konstytucja – prawo wspólnotowe jest jakby eliminowany z pola orzecznictwa sądów konstytucyjnych poprzez stwierdzenie, że sądy konstytucyjne nie zajmują się prawem wspólnotowym, z zasady nie orzekają w kwestiach prawa wspólnotowego. Ale tutaj jest konieczne jeszcze jedno wyjaśnienie. Sądy konstytucyjne na ogół nie zajmują się prawem wspólnotowym, nie oznacza to jednak, że nie są uprawnione do badania zgodności z konstytucją układów akcesyjnych, bo jest to już kwestia zupełnie innego rodzaju. Układ akcesyjny jest umową międzynarodową, która może podlegać kontroli w trybie określonym w art. 188 konstytucji co do swojej zgodności z konstytucją. Przy okazji powiem też, że oczywiście może być – znowu teoretycznie – przedmiotem oceny zespół regulacji tworzących prawo wspólnotowe, wchodzących poprzez traktat akcesyjny do porządku prawnego obowiązującego na terenie Rzeczypospolitej.

To tyle, jeśli chodzi o pytanie dotyczące relacji między samą konstytucją a prawem wspólnotowym. Mogę jeszcze powiedzieć, że rzeczywiście pojawiają się pewne problemy czy też istnieją pewne problemy – zwłaszcza interpretacyjne, ale nie tylko – dotyczące spraw dostosowawczych w stosunku do norm konstytucyjnych. Jest to, moim zdaniem, najbardziej pilny obszar do analiz. Chodzi na przykład o tak zwane obywatelstwo europejskie w tych sprawach, w których może pojawić się pytanie o zgodność konstytucji z konstrukcjami prawa europejskiego dopuszczającymi do wyborów samorządowych osoby, które nie mają obywatelstwa danego kraju, ale są mieszkańcami Unii Europejskiej, czyli mają owo obywatelstwo europejskie, bo używa się takiego terminu. Czy zatem przepis konstytucji polskiej,

w którym mówi się, że prawa wyborcze przysługują obywatelowi polskiemu, tworzy pewne minimum, czy też jest to regulacja, która zawiera w sobie kategorię wyłączenia wszystkich innych z możliwości uczestniczenia w głosowaniu? Jak powiadam, jest to oczywiście problem interpretacji i konieczności podjęcia analizy, więc można by tu mówić wyłącznie o pewnych hipotezach interpretacyjnych. Być może jest tak, że ów przepis stanowi tylko pewne minimum, a więc każdy obywatel polski korzysta z praw wyborczych, co jednak nie oznacza, że ustawodawca nie może poszerzyć tego kręgu o obywateli Unii Europejskiej. Ale jest to, jak powiadam, problem, który będzie wymagał rozstrzygnięcia nie w momencie akcesji, ale w momencie, w którym dojdzie do kolejnych wyborów samorządowych, już po wejściu Polski do Unii Europejskiej. Prawdopodobnie więc stanie się aktualny w 2006 r.

Jeśli zaś chodzi o kwestie wskazywane niejednokrotnie w wypowiedziach niektórych przedstawicieli, dotyczące doktryny prawa konstytucyjnego, czyli na przykład relacji między Parlamentem Europejskim a władzą ustawodawczą w Polsce czy Sejmem a Senatem, sposobu wypracowywania stanowiska dla gremiów europejskich przez władze polskie czy relacji bank centralny – Narodowy Bank Polski, to są to problemy, które moim zdaniem powinny być rozstrzygane stopniowo, spokojnie, z uwzględnieniem doświadczeń płynących z kontaktów między Polską i Unią Europejską już po zakończeniu integracji.

Kwestia ta budzi oczywiście ogromne zainteresowanie wśród sędziów Trybunału Konstytucyjnego, tyle że trybunał oficjalnie nie wypowiadał się na temat procesów związanych z harmonizacją. W tej chwili oczywiście wyraźnie bierze pod uwagę szeroki aspekt tych problemów w swoich pracach analitycznych. Nie bez znaczenia – muszę powiedzieć – dla myślenia konstytucyjnego o całej tej szerokiej gamie problemów było spotkanie sądów konstytucyjnych w Brukseli, gdzie tematem wiodącym była między innymi relacja między sądami konstytucyjnymi a Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości w Luksemburgu, czyli jakby między sądem konstytucyjnym a prawem wspólnotowym. Jest to przedmiot stałych debat i dyskusji w ramach Unii Europejskiej.

Kolejne pytanie pana senatora dotyczyło politycznego charakteru Trybunału Konstytucyjnego czy sądów konstytucyjnych w ogóle. Ja zawsze podkreślam, że każdy sąd konstytucyjny w Europie jest jakby z natury rzeczy pochodzenia politycznego. Bo czym są wybory do Trybunału Konstytucyjnego? Przecież odbywają się one według klucza politycznego, skoro są dokonywane przez organ *per se* polityczny, jakim jest Sejm. W ten sposób następuje pewnego rodzaju upolitycznie-

(prezes M. Safjan)

nie, można powiedzieć, każdego sądu konstytucyjnego. Ale jednocześnie jestem głęboko przekonany, że ten pierwszy moment, który jest jakby polityczny, a wiąże się z powołaniem trybunału, nie musi przecież oddziaływać i nie oddziałuje na funkcjonowanie sądu konstytucyjnego w dalszej jego aktywności. Trybunał Konstytucyjny jest bowiem organem rzeczywiście niezależnym, absolutnie niezależnym.

Muszę powiedzieć, że posługuję się tym przykładem z pewnym wahaniem, ale posługuję się, ponieważ uważam, że jest on dość miarodajny, także dla oceny niezależności trybunału. Proszę zwrócić uwagę na strukturę zdań odrębnych, która jest dołączana do wyroków trybunałów konstytucyjnych – podziały przebiegają według jakiejś zupełnie innej linii niż ta, która mogłaby wynikać z domniemanych podziałów politycznych wśród sędziów. Są to zupełnie innego rodzaju linie demarkacyjne, które dotyczą stosunku do prawa, stopnia wrażliwości konstytucyjnej czy sposobu rozumienia poszczególnych norm i klauzul konstytucyjnych, nie wynikają zaś, jak można zauważyć, z podziałów politycznych.

Chciałbym też powiedzieć, że problem desygnacji politycznej do sądów konstytucyjnych jest oczywiście przedmiotem rozważań i ciągłych dyskusji w Europie. Jest tak dlatego, że dostrzega się niejako konieczność manifestacji faktu, że Trybunał Konstytucyjny, sąd konstytucyjny, wypowiada się na temat efektu pracy ustawodawczej, wobec czego w jakimś sensie powinien być pochodną parlamentu. Sąd konstytucyjny nie jest oczywiście żadną trzecią izbą parlamentu, ale pełni funkcje przynajmniej zbliżone do pewnych aspektów pracy ustawodawczej, jest negatywnym ustawodawcą, jak się często mówi.

To, że przez władzę ustawodawczą jest wywierany wpływ na skład sądu konstytucyjnego, waży przy wprowadzaniu określonych rozwiązań do konstytucji poszczególnych krajów europejskich. Ale jednocześnie trzeba pamiętać, że mamy do czynienia z koniecznością ukształtowania pewnego obyczaju, który wynika z kultury politycznej, a którego symptomy można już dostrzec również w naszej rzeczywistości, mianowicie obyczaju polegającego na tym, że kandydatów do sądu konstytucyjnego wybiera się według klucza akcentującego przede wszystkim te cechy czy wartości związane z sądem konstytucyjnym, które są rzeczywiście merytorycznie istotne, takie jak przygotowanie prawnicze sędziego, jego format prawniczy, pozycja w świecie prawniczym. Zauważa się także coraz częściej konsensus między ugrupowaniami politycznymi, które desygnują kandydatów. Konsensus ten nie jest niemożliwy i nawet w bardzo podzielonych ciałach politycznych, jakimi niejednokrotnie są parlamenty, bywa

osiągany właśnie przy wyborze sędziów sądu konstytucyjnego.

Przykładem kultury politycznej w tym zakresie, już bardzo wysoko rozwiniętej, może być sposób desygnowania na przykład prezesa Trybunału Konstytucyjnego w Niemczech, gdzie stało się niemalże niepisana zasada, że parlament, Bundestag, wyłaniając prezesa Federalnego Trybunału Konstytucyjnego, zawsze wybiera owego prezesa z innego klucza politycznego niż wynikający z aktualnej większości parlamentarnej. Jest więc odwrotnie, niż można by się spodziewać, kierując się wyłącznie rozkładem głosów w samym parlamencie.

Uzupełniająco, odpowiadając na pytanie pani senator Simonides, chciałbym powiedzieć, że w sześćdziesięciu czterech wyrokach, bo taka liczba jest podana, jeśli chodzi o rozstrzygnięcia merytoryczne, w 30% spraw trybunał stwierdził niekonstytucyjność prawa, niekonstytucyjność kontrolowanych przez siebie przepisów. Gdyby odnieść liczbę orzeczeń dotyczących niekonstytucyjności do liczby wszystkich orzeczeń trybunału, włączając w to wszystkie rodzaje orzeczeń – od wyroków, poprzez postanowienia – orzeczenia o niekonstytucyjności stanowiłyby zaledwie 3%. Pamiętajmy jednak, że w trybie kontroli wstępnej rzadko zdarza się wypowiedź trybunału na temat kwestii merytorycznych, wobec czego mamy raczej do czynienia z istotnym znaczeniem tego pierwszego wskaźnika. Czyli byłoby to 30% spośród sześćdziesięciu czterech wyroków – taka jest odpowiedź, której mogę udzielić. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Dziękuję, Panie Prezesie.  
Pani senator Serocka.

### **Senator Ewa Serocka:**

Chciałabym podziękować, Panie Prezesie, za odmienne zdanie co do poprawek Senatu. Czekamy na treść wyroku trybunału wraz z uzasadnieniem zawierającym pana stanowisko, takie jak w wypowiedzi, której miałam przyjemność wysłuchać. Na razie wiemy, że jest to ogłoszone w „Dzienniku Ustaw” nr 84 z tego roku, ale nie mamy całej treści.

Pozwolę sobie również zadać takie pytanie. Przedmiotem sprawy, która znalazła się przed trybunałem, były poprawki Senatu. Senat jednak nie został zobligowany do złożenia odpowiedzi na wniosek grupy posłów podważających zgodność poprawek Senatu z konstytucją. Stanowisko w tej sprawie zajął Sejm i prokurator generalny. Odniosłam wrażenie, że mimo zaproszenia pana marszałka Senatu do udziału w posiedzeniu trybunału, stanowisko Senatu oraz przesłanki i mate-

(senator E. Serocka)

ria, jaką zajmował się Senat i jaką kierowali się senatorowie, przyjmując i wnosząc te poprawki, nie były brane w ogóle pod uwagę przez Wysoki Trybunał. Takie odniosłam wrażenie, ponieważ nie byliśmy zobligowani do złożenia wyjaśnień.

Dlatego chciałabym zapytać, czy w tym przypadku, kiedy rozważane są poprawki Senatu, nie byłoby dobrze, żebyśmy przedstawili, jako senatorowie wnoszący te poprawki, swoje stanowisko i wyjaśnili, czym się kierowaliśmy?

I drugie pytanie, również dotyczące wypowiedzi pana prezesa na temat zmian naszego prawa, dostosowania do prawa Unii Europejskiej. Są właściwie trzy takie sprawy, bardzo istotne, co do których na pewno zderzymy się ze zmianami naszego prawa, z jego dostosowaniem. Są to sprawy, o których pan prezes już częściowo mówił.

Pierwsza z nich dotyczy braku możliwości wzięcia udziału przez obywateli Unii Europejskiej zamieszkałych na danym terenie w wyborach samorządowych. Jest szereg przepisów, które dają różne prawa cudzoziemcom, konstytucja też daje im różne prawa. Nie ma jednak nigdzie odniesienia do możliwości wzięcia udziału w wyborach samorządowych przez ludność, która już nawet w tej chwili u nas zamieszkuje. Są to Holendrzy, są to również inni cudzoziemcy, których prawo jakoś zupełnie nie obejmuje, mimo że tu osiedli, nauczyli się języka, wrosli w nasze terytorium.

Druga sprawa to brak barier w konstytucji zapobiegających przekazywaniu kompetencji władzy państwowej organizacjom międzynarodowym, co też jest bardzo istotne. Ta sprawa na pewno bardzo szybko do nas wpłynie.

I sprawa ostatnia, też bardzo ważna. Dotyczy nadrzędności prawa wspólnotowego nad prawem krajowym. Art. 9 konstytucji ma zupełnie inny wymiar – to za mało, żebyśmy mogli rzeczywiście zastanowić się nad tym, w jaki sposób rozwiązać ten problem. Dziękuję bardzo za uwagę.

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, Panie Prezesie.

### **Prezes Trybunału Konstytucyjnego Marek Safjan:**

Dziękuję bardzo.

Pierwsza kwestia – uczestnictwo Senatu w sprawach, które dotyczyły bezpośrednio poprawek senackich. Otóż rzeczywiście, z punktu widzenia regulacji proceduralnych, które są zawarte w samej ustawie o trybunale, w tych sprawach Senat nie był uczestnikiem postępowania, ponie-

waż uczestnikiem postępowania jest ten organ, który wydaje przepis kontrolowany przez trybunał. Może to być zatem Sejm czy na przykład prezes Rady Ministrów, kiedy mamy do czynienia z przepisami podustawowymi, wykonawczymi. Ale jednocześnie nie ulega wątpliwości, że chodziło tutaj o problematykę bardzo istotną dla pozycji ustrojowej Senatu. Dlatego na podstawie decyzji, którą podjąłem jako przewodniczący składu orzekającego, poprosiłem pana marszałka Senatu o zajęcie stanowiska w tej sprawie i o wzięcie udziału. To jest oczywiście inna formuła niż uczestnictwo procesowe podmiotu, którego akt normatywny jest kontrolowany, to jest inna pozycja procesowa w postępowaniu przed trybunałem, pozwalająca jednak na prezentację stanowiska merytorycznego.

W obu tych postępowaniach – i w sprawie K. 11/02, i K. 14/02 – przedstawiciel Senatu w osobie pana senatora, w tym momencie już nie pamiętam...

(Senator Ewa Serocka: Byłam wtedy ja i pan senator Piwoński.)

Tak. W obu tych przypadkach zostało zaprezentowane stanowisko i muszę podkreślić, że w każdym z nich było bardzo intensywnie dyskutowane i brane pod uwagę przy rozstrzygnięciu Trybunału Konstytucyjnego. Pamiętajmy przy tym, że motywacje, poglądy wyrażane przez Senat w toku prac ustawodawczych były doskonale znane trybunałowi, ponieważ należy do elementów techniki pracy w trybunale, czy nawet jest wpisane w metodologię jego pracy to, że trybunał – analizując przepisy prawa poddawane kontroli – zawsze sięga do materiałów poprzedzających ich uchwalenie, czyli do wszystkich materiałów związanych z przebiegiem procesu ustawodawczego w Sejmie i w Senacie. Do akt każdego sędziego były dołączone materiały z posiedzeń komisji senackich, z plenarnego posiedzenia Senatu, wszystkie wypowiedzi senatorów związane z debatą, która w Senacie była bardzo żywa, o czym doskonale wiemy, z powołaniem się na wcześniejsze stanowisko trybunału. Otóż wszystkie te elementy, wypowiedzi, debaty senackie były przedmiotem analiz w trakcie posiedzeń trybunału, o tym mogę zapewnić.

Druga kwestia, to postawiony przez panią senator problem Unii Europejskiej i wyborów samorządowych. Wracając do wcześniejszych uwag, rzeczywiście jest problem polegający na tym, że dzisiaj w wewnętrznym systemie polskim nie mamy żadnych rozwiązań, które pozwalałyby na uczestnictwo w wyborach samorządowych osób, które nie mają obywatelstwa polskiego, a są na przykład obywatelami Holandii czy Niemiec, są – krótko mówiąc – obywatelami Unii Europejskiej. Takiego rozwiązania nie ma ani na poziomie konstytucji, ani na poziomie ustawodawstwa zwykłego.

(prezes M. Safjan)

Oczywiście, nie ulega wątpliwości, że nasze regulacje będą musiały zostać uzupełnione. Pojawia się jednak pytanie, kiedy to zrobić i jakiego rodzaju akty normatywne wymagają nowelizacji z tego punktu widzenia. Czy nowelizacji wymaga również konstytucja, czy na przykład wystarczą odpowiednie zmiany legislacyjne w prawie wyborczym? Tu można dawać dwojakiego rodzaju odpowiedź. Czy zrobić to już teraz, przed akcesją, czy zrobić to dopiero przed przyszłymi wyborami samorządowymi, w których mogą czy powinni już wziąć udział obywatele innych państw unijnych, którzy nie mają polskiego obywatelstwa? W moim przekonaniu, na to drugie pytanie można odpowiedzieć w ten sposób, że nie jest to konieczna przesłanka, od której by zależała nasza akcesja. To można zrobić nieco później, ale na pewno przed 2006 r., żeby nie stworzyło nieprzekraczalnej bariery w przyszłości.

Co do innych problemów, które pani senator była łaskawa poruszyć, mianowicie prawa wspólnotowego i nadrzędności prawa wspólnotowego nad prawem krajowym, to rzeczywiście art. 9 ich nie rozwiązuje. Art. 91 ust. 3 zawiera regulację, która pozwala na odpowiedź na pytanie, jak ma postąpić organ stosujący prawo w wypadku, kiedy pojawia się nieusuwalna sprzeczność pomiędzy normą ustawową a normą prawa wspólnotowego, która da się bezpośrednio zastosować. To jest warunek: norma dająca się bezpośrednio zastosować. Otóż konstytucja mówi wyraźnie, że w takim wypadku pierwszeństwo jest przyznawane normie prawa wspólnotowego w stosunku do normy ustawowej. Tu nie rozstrzyga się relacji konstytucja – prawo wspólnotowe, tylko rozstrzyga się relację między prawem wspólnotowym a ustawą. Jest to kompetencja, która może być zrealizowana przez organ stosujący prawo, a więc przez sąd. W tym wypadku może być ona zastosowana bez konieczności kierowania sprawy do Trybunału Konstytucyjnego, który nie bada norm wspólnotowych. Trybunał Konstytucyjny nie będzie badał norm wspólnotowych w takim aspekcie. Sąd powszechny zaś, kiedy ma wątpliwości co do znaczenia normy wspólnotowej, zgodnie bodajże z art. 234 traktatu z Maastricht może skierować pytanie do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości; tam jest wyraźnie określona konstrukcja przesłanek kierowania tego rodzaju pytań do ETS w Luksemburgu. Dziękuję bardzo, wy daje mi się, że wyczerpałem temat.

### **Senator Longin Pastusiak:**

Panie Prezesie, pozwolę sobie zadać pytanie nie jako marszałek, tylko jako senator. Przed chwilę wspominał pan, że w procesie przed Trybunałem Konstytucyjnym pierwszoplanową rolę od-

grywa Sejm, ponieważ jest on niejako właścicielem ustawy. A co się dzieje, jeżeli inicjatorem ustawy jest Senat i ta ustawa zostaje zaskarżona przed trybunałem? Czy również wtedy Sejm będzie odgrywał pierwszoplanową rolę? Proszę o odpowiedź na to pytanie.

Druga sprawa dotyczy materii ustawy. Otóż jeżeli dobrze odczytuję orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, to trybunał stoi na straży tego, żeby poprawki Senatu nie wykraczały poza materię ustawy. Moje pytanie jest takie: co stanowi materię ustawy, czy problem, który jest zawarty w ustawie, trzymając się ostatnich dwóch przykładów – lustracji i ustawy samorządowej – czy też tekst, który otrzymujemy z Sejmu?

Rozumiem, że w interesie Trybunału Konstytucyjnego jest zapobieżenie temu, żeby twórcza, że tak powiem, poprawkowa działalność Senatu wykraczała poza problematykę ustawy. Znamy kraje demokratyczne, chociażby Stany Zjednoczone, gdzie na przykład do rządowej ustawy o systemie antyrakietowym można dołączyć poprawkę o subsydiach dla producentów mleka czy buraków. Można, to jest dopuszczalne.

Prosiłbym więc, Panie Prezesie, o wyjaśnienie, co pan rozumie pod pojęciem „materia ustawy”? Co jest materia ustawy?

### **Prezes Trybunału Konstytucyjnego Marek Safjan:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! W tej sprawie rzeczywiście można prezentować dwa poglądy, z których jeden jest dominujący, ukształtowany w linii orzeczniczej Trybunału Konstytucyjnego. Zanim odpowiem na to pytanie, powołując się na ukształtowaną linię orzeczniczą, chciałem podkreślić to, co może czasem nam umyka, zresztą pan marszałek także był łaskaw zwrócić na to uwagę, że jest to kwestia niezwykle istotnej wagi dla porządkowania procedur ustrojowych, procedur ustawodawczych.

Wyraźne, precyzyjne stanowisko w kwestii oddzielenia inicjatywy ustawodawczej i poprawki na pewno rzutuje na porządkowanie całości spraw związanych z legislacją. Oczywiście bez względu na to, czy ta ukształtowana linia budzi pewne wątpliwości czy też nie, musimy wyraźnie powiedzieć o jednym, że ona pozostawia coraz mniej wątpliwości interpretacyjnych związanych z pojęciami „poprawka” i „inicjatywa”. W tym sensie coraz bardziej porządkuje ona cały proces legislacyjny.

Odnosząc się konkretnie do kwestii inicjatywy Senatu: rzeczywiście, jeżeli spojrzymy na to z punktu widzenia reguł czy kryteriów wypracowanych w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, to nie ulega wątpliwości, że również w wypadku inicjatywy senackiej nie będzie żadnych

(prezes M. Saffjan)

różnic w stadium pracy senackiej. Krótko mówiąc, również w odniesieniu do inicjatywy Senatu gospodarzem procesu ustawodawczego, gospodarzem ustawy jest Sejm, czyli nawet w tego rodzaju sytuacji może zdarzyć się tak, że w toku prac legislacyjnych, podczas kolejnych czytań sejmowych następuje, powiedzmy, dość dalekie odejście od pierwotnego projektu Senatu. To, co ostatecznie jest efektem czy produktem pracy ustawodawczej Sejmu w postaci uchwalonej ustawy przesyłanej do Senatu, odpowiada być może w niewielkim stopniu temu, co zostało zaproponowane w pierwotnej wersji inicjatywy przez Senat, a mimo to, konsekwentnie stosując ten kierunek interpretacyjny, trzeba powiedzieć, że pole materii ustawowej, do której mogą być zgłaszane poprawki Senatu, w dalszym ciągu jest wyznaczone wyłącznie przez ustawę przyjętą przez Sejm, a nie przez inicjatywę ustawodawczą Senatu.

To jest pogląd, który prezentuję państwu na mocy ukształtowanego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, zaś jako autor odrębnego zdania ten przykład rzeczywiście wskazywałem jako budzący wątpliwości interpretacyjne, ponieważ niewątpliwie wpływa on na marginalizację pozycji Senatu. Okazuje się bowiem, iż w istocie rzeczy zakres poprawek, które mogą być przy takim rozumieniu wnoszone do tekstu ustawy, czy zakres poprawek realizujących niejako funkcje ustawodawcze Senatu może być znacznie mniejszy niż zakres tych poprawek, które zgłaszane są przez posłów czy raczej mogą być skutecznie zgłaszane przez każdego z posłów w trakcie dwóch pierwszych czytań w Sejmie. W związku z tym mamy do czynienia z pewnego rodzaju paradoksem ustrojowym, który właśnie w takiej postaci pojawia się na gruncie istniejących rozstrzygnięć.

Materia ustawy, zgodnie ze stanowiskiem przyjętym przez Trybunał Konstytucyjny, jest wyznaczana przez tekst ustawy przyjętej przez Sejm. Oznacza to, że na przykład w ramach pola związanego z dokonywaną nowelizacją mogą być dotknięte tylko takie kwestie, które znalazły się bezpośrednio w samej ustawie nowelizującej, ale w żadnym przypadku nie mogą być dotykane kwestie, które są w ustawie nowelizowanej, a które nie były przedmiotem formalnej regulacji w ustawie przyjętej przez Sejm.

Dostrzegalbym tu być może – to jest mój osobisty pogląd, jeszcze raz to podkreślam – pewną możliwość wyjścia poza ten precyzyjny, ale bardzo rygorystyczny kierunek interpretacji, uznając, że materię ustawy, także materię ustawy nowelizującej, wyznaczać powinny dwa czynniki: po pierwsze, zakres pierwotnej inicjatywy ustawodawczej, która rozpoczęła postępowanie ustawodawcze w Sejmie, a po drugie, zakres proble-

mowy samej nowelizacji mający charakter merytorycznego obszaru, w ramach którego prace ustawodawcze Senatu mogłyby się toczyć. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Dziękuję.  
Pan senator Niski.

### **Senator Grzegorz Niski:**

Panie Prezesie, art. 190 ust. 5 konstytucji mówi, że orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego zapadają większością głosów. I tak w rzeczywistości jest, jest to niezawisłe prawo niezależnych sędziów, członków Trybunału Konstytucyjnego. Jednakże przy poszczególnych orzeczeniach rozrzut głosowań jest tak duży, że spotykam się często z opinią, iż nie zawsze członkowie Trybunału Konstytucyjnego w czasie podejmowania decyzji czy w czasie głosowania kierują się tylko względami merytorycznymi bądź też swoją wrażliwością na prawo lub wrażliwością na konstytucję. Czy pan prezes również spotyka się z takimi opiniami?

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Bardzo proszę, Panie Prezesie.  
(*Senator Zdzisław Jarmużek:* Ja bym chciał uzupełnić to pytanie.)  
Chwileczkę, chwileczkę, proszę państwa.  
(*Senator Zdzisław Jarmużek:* Panie Marszałku, ja chciałbym uzupełnić to pytanie.)  
To proszę się spokojnie zapisać na listę.  
(*Senator Zdzisław Jarmużek:* Chciałbym uzupełnić to pytanie. Czy mógłbym?)  
Rozumiem, że chodzi o pytanie, Panie Senatorze.  
(*Senator Zdzisław Jarmużek:* Tak, tak, chcę uzupełnić to pytanie.)  
Czyli zada pan drugie pytanie.  
(*Senator Zdzisław Jarmużek:* Nie, nie, chcę uzupełnić to pytanie.)  
Proszę bardzo.

### **Senator Zdzisław Jarmużek:**

Dziękuję, Panie Marszałku.  
Ja podzielam pogląd pana prezesa, że w skład trybunału wchodzi czy też są wybierane osoby o wybitnej wiedzy prawniczej, o wybitnym doświadczeniu życiowym i zawodowym, a także, jak mniemam, o nieprzeciętnych cechach osobowości. Jak więc to się dzieje, że są takie różnice, o których mówił pan senator Niski?

## **Marszałek Longin Pastusiak:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

## **Prezes Trybunału Konstytucyjnego Marek Safjan:**

Tak, oczywiście spotykam się z takimi opiniami, o których pan senator wspominał, ale muszę na tę wątpliwość odpowiedzieć w następujący sposób. Przede wszystkim nie przesadzałbym z liczbą orzeczeń, w których mamy do czynienia ze zdaniem odrębnymi. W gruncie rzeczy nie ma tych orzeczeń tak wiele. W ostatnim czasie tak się złożyło, że trybunał w pełnym składzie... Łącznie z wczorajszym chodziło o trzy orzeczenia, co do których pojawiły się zdania odrębne, i to liczne, ale proszę zwrócić uwagę na to, że w dwóch pierwszych orzeczeniach zdania odrębne dotyczyły w istocie rzeczy tej samej kwestii konstytucyjnej, poprawek. Można więc powiedzieć, że logicznym następstwem zdań odrębnych w pierwszej sprawie były zdania odrębne w drugiej sprawie. One niejako przenosiły rozstrzygnięcie z jednej sprawy na rozstrzygnięcie w drugiej sprawie. To było nieuniknione.

W ostatniej sprawie, wczorajszej, też pojawiły się liczne zdania odrębne, ale od razu chciałbym przy okazji powiedzieć, że – mimo innego spojrzenia na podstawę rozstrzygnięcia trybunału we wczorajszym orzeczeniu dotyczącym delikatnej materii stypendiów socjalnych – konkluzja zdań odrębnych i ostatecznego stanowiska trybunału jest identyczna. Pomimo rozbieżności, mimo zdań odrębnych jest w rozstrzygnięciu absolutnie ten sam tenor wypowiedzi: że musi być podjęta odpowiednia inicjatywa ustawodawcza, która doprowadzi do uporządkowania całego systemu spraw socjalnych studentów studiów wieczorowych i zaocznych.

Co do samej natomiast filozofii zdań odrębnych, to może oczywiście budzić zdziwienie, zdumienie fakt, że zdania odrębne w ogóle pojawiają się w gronie tak szacownym jak Trybunał Konstytucyjny, skoro chodzi o prawników, którzy powinni mieć wyrobiony pogląd i w związku z tym powinni kierować się jakąś utrwaloną i w miarę jednolitą linią rozumowania. Pamiętajmy jednak, że do Trybunału Konstytucyjnego – to jest pierwsze spostrzeżenie – trafiają sprawy szczególnie trudne, o szczególnie wysokim stopniu komplikacji. To nie są zwykłe sprawy rozstrzygane w sądach powszechnych, to są sprawy, które dotyczą bardzo często problematyki absolutnie nowej, niemającej wcześniej oparcia w jakiejś ukształtowanej linii doktrynalnej czy linii orzeczniczej. W jakimś stopniu, proszę zwrócić na to uwagę, problematyka poprawek Senatu była w istocie rzeczy

przedmiotem kreatywnego, samodzielnego, bardzo rozbudowanego orzecznictwa trybunału, ale nie opierała się ona na wcześniejszych utrwalonych konstrukcjach doktrynalnych, bo ich po prostu nie było, nie opierała się także na jednoznacznych definicjach normatywnych. Dlatego przy rozstrzyganiu tak istotnych kwestii ustrojowych, które nie mają swojego oparcia w jednoznacznych regulacjach, a jednocześnie nie mają odpowiedniego zaplecza teoretyczno-doktrynalnego, nieuniknione są rozbieżności stanowisk. I to jest druga uwaga.

Trzecia uwaga jest taka, czy w momencie, kiedy mamy do czynienia z instytucją zdań odrębnych – która funkcjonuje zresztą w większości sądów konstytucyjnych i która zawsze wszędzie budzi pewnego rodzaju obawy co do tego, czy nie obniża to na przykład autorytetu sądu konstytucyjnego – nie pomniejsza się wagi rozstrzygnięcia sądu.

Wszędzie są formułowane te obawy, ale jednocześnie powiada się, że jest to bardzo ważny element dla kształtowania przejrzystości argumentacji, którą posługuje się Trybunał Konstytucyjny, dla pokazania istoty problemu prawnego, który jest przez trybunał rozważany. Można by mniemać, że dopiero nieznaną większość i mniejszość, nieznaną rozkład głosów, czyli rozwiązanie polegające na powstrzymaniu się od udzielania jakichkolwiek informacji, w jaki sposób dochodziło do kształtowania rozstrzygnięcia, mogłoby prowadzić do rozmaitych komentarzy politycznych, rozmaitych domniemań czy przypuszczeń, w jaki sposób ukształtowały się rozstrzygnięcia. Jeżeli mamy do czynienia z jawnością argumentacji, która jest prezentowana przez zdanie odrębne, z jawnością nazwisk sędziów, którzy te zdania odrębne przedstawiają, i z możliwością oceny przez postronnego obserwatora spornych elementów, to wydaje się, że w konsekwencji, patrząc na tę sprawę z dalekośięzkiego punktu widzenia, sprzyja to budowie autorytetu państwa prawnego, sprzyja transparentności funkcjonowania instytucji konstytucyjnej, jaką jest trybunał. Myślę także – warto o tym wspomnieć – że jest to istotne dla społeczeństwa z punktu widzenia edukacyjnego. Pokazuje, że sędziowie to ludzie niezależni, którzy mają swoje własne poglądy i potrafią ich bronić, że demokracja nie polega na jednolitości i na podejmowaniu jednomyślnych rozstrzygnięć, tylko na tym, co jest istotą funkcji sędziowskiej, a więc na obronie swoich własnych, niezależnych przekonaniach, także przekonaniach prawnych. Także prawnicy są ludźmi, którzy mają ukształtowane koncepcje, jeśli chodzi o prawo, i dobrze, że się różnią – nawet w Trybunale Konstytucyjnym.

*(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski)*

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Bogusław Litwiniec, a potem pan senator Grzegorz Matuszak.

**Senator Bogusław Litwiniec:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Prezesie! Panie Profesorze!

Moje pytanie dotyczy analizy pojęć. Być może będzie ono związane z wspomnianym przez pana obszarem o wysokim stopniu komplikacji, w podtekście ma ono jednak bardzo pragmatyczny charakter, gdyż dotyczy naszej bieżącej pracy w komisjach i na takich posiedzeniach jak to, w którym w tej chwili uczestniczymy. Do zadania tego pytania ośmiela mnie zadeklarowana przez pana przychylność dla naszej Izby oraz potencji intelektualnej i moralnej senatorów.

Sprawa ma się tak. Był pan uprzejmy poinformować nas w swoim exposé – zanotowałem to sobie i w tej chwili przypominam – że poprawki Senatu w stosunku do ustawy zaproponowanej przez Sejm będą wprowadzały do tej ustawy treści, które nie łączą się bezpośrednio z celem i z przedmiotem ustawy. A zagadnienie łączności czy niełączności bezpośrednio jest zagadnieniem bardzo istotnym, gdyż w takim wypadku poprawki będą mogły być przyjęte lub odrzucone przez trybunał. Stopień łączności czy niełączności przenosi nas zatem z abstrakcji na praktykę. Z praktyką między innymi mieliśmy do czynienia wczoraj...

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Bardzo przepraszam, ale w tym punkcie przewidziane są pytania, które mogą trwać jedną minutę.

**Senator Bogusław Litwiniec:**

Tak jest, Panie Marszałku, już zmierzam do pytania bezpośredniego.

Między innymi mieliśmy z tą praktyką do czynienia wczoraj, podczas prac jednej z komisji, gdzie dość długo rozważaliśmy problem łączności czy niełączności z celem i przedmiotem ustawy, a więc ze sferą aksjologiczną.

Panie Profesorze, proszę o przybliżenie mi interpretacji prawnej zagadnienia spójności naszych prac z celami i przedmiotami ustawy.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Przepraszam za ingerencję, ale ten punkt obejmuje pytania, które mogą trwać tylko minutę, a nie wypowiedzi.

(*Senator Bogusław Litwiniec:* Dziękuję bardzo za łaskawość.)

Bardzo proszę, Panie Prezesie.

**Prezes Trybunału Konstytucyjnego  
Marek Safjan:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator dotyka najbardziej skomplikowanego problemu, który łączy się z wprowadzeniem linii demarkacyjnej pomiędzy zakresem dopuszczalnej i niedopuszczalnej poprawki. Wszak to właśnie odpowiednio rozumiana materia ustawy będzie wyznaczała pole działalności ustawodawczej Senatu. W moim przekonaniu, jest to niejako *punctum saliens* całego sporu, który trwa w tej chwili w odniesieniu do poprawek Senatu. Przyjmując punkt widzenia utrwalony w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, można powiedzieć, że mamy do czynienia z bardzo formalną i w sumie przejrzystą wytyczną, jaką jest odniesienie się do tekstu ustawy uchwalonej przez Sejm. W istocie rzeczy tego rodzaju stanowisko oznacza, że zasadą jest, iż Senat może poruszać się w ramach czy w obrębie tekstu ustawy, operować nim, ale nie może wyjść poza tekst ustawy nowelizującej, chyba że – trybunał nie wyklucza tego w swoim orzecznictwie – pojawiłyby się pewnego rodzaju konieczności natury bardziej techniczno-redakcyjno-legislacyjnej, które wskazywałyby na konieczność wprowadzenia odpowiednich zmian w ustawie nowelizowanej ze względu na zmianę ustawy nowelizującej. Cel nowelizacji nie będzie wtedy skrzywiony czy naruszony, jeżeli zostaną wprowadzone tego rodzaju poprawki techniczne. Jeżeli, na przykład, w ustawie nowelizującej doprecyzowuje się pewne pojęcie, używane także w innych elementach tej samej ustawy, które jednak nie były przedmiotem nowelizacji, a definicja jest niewątpliwie taka sama, to dopuszczalne jest wprowadzenie odpowiedniej zmiany, stanowiącej konsekwencję dokonywanej nowelizacji, również w ustawie nowelizowanej. Chodzi o definicję pojęcia czy konsekwencję zmiany redakcyjno-technicznej.

Przy takim stanowisku Trybunału Konstytucyjnego nie byłoby natomiast możliwe wyjście poza tekst ustawy wyłącznie ze względu na cel dokonywanej nowelizacji. Otóż nie wystarczy powołanie się na cel i ogólny, merytoryczny przedmiot ustawy, jeżeli ten cel i przedmiot nie uległy odpowiedniej konkretyzacji w tekście ustawy przekazanej do Senatu, a uchwalonej przez Sejm, nawet jeśli istniałyby dość silne związki merytoryczne.

W gruncie rzeczy doskonałym przykładem tego sporu jest kwestia zmiany systemu liczenia głosów w ordynacji wyborczej. Jeśli chodzi o kwestie merytoryczne, to nikt nie ma wątpliwości, że ta regulacja, związana z mechanizmem wybor-

(prezes M. Safjan)

czym, z liczeniem głosów, pozostaje w bezpośrednim związku z innymi elementami ordynacji wyborczej, które były przedmiotem nowelizacji dokonanej przez Sejm. Związek merytoryczny jest bardzo wyraźny. Jednak ze względu na to, że w tekście ustawy przekazanej przez Sejm do Senatu akurat ten element, jakim jest liczenie głosów, nie był przedmiotem dokonania nowelizacji, pomimo merytorycznego związku Trybunał Konstytucyjny, konsekwentnie podtrzymując swoje stanowisko, uznaje, że ma tutaj do czynienia z naruszeniem dopuszczalnego zakresu poprawki. To tyle. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Grzegorz Matuszak.

**Senator Grzegorz Matuszak:**

Dziękuję bardzo.

Mam pewną wątpliwość i pozwolę sobie skierować pytanie do pana prezesa. Jeżeli przyjąć tezę, że trybunał stoi na straży zgodności stanowionego prawa z konstytucją, to proszę mnie oświecić, jaka jest geneza takiej hierarchizacji dwóch instytucji ustawodawczych, czyli Sejmu i Senatu, jaka wynikała z wystąpienia z pana prezesa. Jednoznacznie wskazywała ona – tak przynajmniej to odebrałem – na dominację Sejmu jako gospodarza ustaw, instytucji nadrzędnej. Tymczasem art. 95 konstytucji – przytaczam go literalnie i wprost – mówi, że władzę ustawodawczą w Rzeczypospolitej sprawują Sejm i Senat. Tak więc konstytucja traktuje te instytucje równorzędnie. Pozwalam sobie zatem zapytać, skąd Trybunał Konstytucyjny czerpie podstawę do takiego wartościowania, a w konsekwencji, jak sądzę, do pomniejszania roli Senatu, ograniczania jej do techniczno-redakcyjnego opracowywania ustaw przyjmowanych przez Sejm. Chodzi zwłaszcza o poprawki przyjmowane przez Senat, które trafiają jeszcze do Sejmu, gdzie się je odrzuca albo przyjmuje. Myślę, że tego rodzaju wartościowanie, które pojawiło się w pańskim wywodzie i funkcjonuje w praktyce Trybunału Konstytucyjnego, budzi wątpliwości, a przynajmniej niejasności.

Czy pan prezes mógłby łaskawie odnieść się do mojego pytania? Skąd ta dominująca rola Sejmu wobec Senatu, skoro konstytucja równorzędnie traktuje te instytucje? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.  
Bardzo proszę, Panie Prezesie.

**Prezes Trybunału Konstytucyjnego  
Marek Safjan:**

Dziękuję bardzo.

Wartościowanie jest bardzo niefortunnym określeniem. Wartościowanie roli Sejmu i Senatu nie powinno mieć miejsca, ponieważ, zgodnie z treścią art. 95 konstytucji, Sejm i Senat są ogniwami władzy ustawodawczej. Nie chodzi tu więc o wartościowanie z punktu widzenia znaczenia czy roli ustrojowej Sejmu i Senatu. Jeżeli pada tego rodzaju określenie, to z całą pewnością nie może być traktowane jako wyraz hierarchizacji Sejmu i Senatu, jako wyraz stosunku tych dwóch organów ustrojowych do siebie, ocenianego z takiego punktu widzenia, że jeden z nich jest ważniejszy, a drugi mniej ważny. Raczej chodzi o to, żeby podkreślić, że są to organy pełniące odmienną rolę w procesie ustawodawczym, odmienną, a nie tożsamą. Senat jest Izbą refleksji, jest Izbą, która ma pełnić funkcję w istocie rzeczy korygującą w stosunku do prac ustawodawczych. Nie znaczy to, że jest to mniej ważne, mniej znaczące, mniej istotne dla procesu ustawodawczego. Idąc tropem rozstrzygnięć Trybunału Konstytucyjnego wskazywałem, że w odniesieniu do procesu ustawodawczego, konkretnie w odniesieniu do problematyki prac nad ustawą przyjętą przez Sejm, należy uznać, iż to Sejm jest gospodarzem ustawy. Nie znaczy to, że w tym momencie Sejm jest ważniejszym elementem niż Senat, po prostu pełni inną rolę, rolę gospodarza ustawy w takim oto znaczeniu, że to on przyjmuje ustawę. To jest główny punkt odniesienia do rozumowania Trybunału Konstytucyjnego, czyli to, co wynika bezpośrednio z treści art. 120.

Poza tym, jeżeli chodzi o rolę Senatu w zakresie prac ustawodawczych, to jest ona wyznaczana bezpośrednio tymi możliwościami, o których mówi się w art. 121, a mianowicie Senat uchwała poprawki, może odrzucić ustawę w całości, może też ją przyjąć bez poprawek. Jeżeli natomiast Senat chciałby wystąpić z własną koncepcją legislacyjną, to musi skorzystać z inicjatywy ustawodawczej zgodnie z konstrukcją art. 118 ust. 1 konstytucji. Relacja pomiędzy tymi przepisami wskazuje na odmienną rolę, ale nie na to, że mamy do czynienia z organem mniej ważnym, mniej znaczącym dla funkcjonowania państwa. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.  
(Senator Grzegorz Matuszak: Czy mógłbym zadać uzupełniające pytanie?)  
Proszę bardzo, aczkolwiek minuta już minęła.

### **Senator Grzegorz Matuszak:**

Przepraszam najmocniej.

Panie Prezesie, uzupełniające pytanie. Nie jestem prawnikiem, być może nieuważnie śledziłem pański wywód, ale ja pozwoliłem sobie zapytać, jakie jest konstytucyjne źródło tego rodzaju hierarchizowania, jednak hierarchizowania. Rozumiem, że poruszamy się w obrębie pewnych semantycznych wartości poszczególnych pojęć. Skoro jednak z całą świadomością mówi pan, że to Sejm jest gospodarzem, to znaczy, że my jesteśmy rodzajem instytucji obsługującej gospodarza, a tego w konstytucji nie znajduję. W związku z tym, jakie są podstawy prawne tego rodzaju – ja być może subiektywnie to odbieram – pomniejszania roli Senatu przez Trybunał Konstytucyjny?

### **Prezes Trybunału Konstytucyjnego Marek Safjan:**

Podstawowym punktem wyjścia do rozumowania Trybunału Konstytucyjnego jest brzmienie art. 121. Chodzi o przepis, który mówi o zgłoszeniu poprawek i o tym, że to Sejm przesyła uchwaloną ustawę. Sejm nie przesyła projektu, lecz ustawę jako taką. Krótko mówiąc, ustawa nabiera charakteru odmiennego niż projekt w momencie podjęcia stosownej uchwały. W momencie głosowania w Sejmie zmienia swój charakter, staje się właśnie ustawą, a przestaje być projektem. Wobec tego to, co dzieje się w fazie prac senackich, jest wyznaczone już nie przez projekt, ale przez ustawę. Takie jest podstawowe rozumowanie Trybunału Konstytucyjnego. W Senacie jest już nie projekt, lecz ustawa, a wobec tego to nie inicjatywa ustawodawcza wyznacza pole możliwych zmian wprowadzanych drogą poprawek, ale tekst ustawy.

Jest to argumentacja, która – może trzeba o tym wspomnieć – sięga także do źródeł historycznych, do prac Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, które rozpatrywało dwa wariantowe rozwiązania dotyczące odpowiedniego zapisu w art. 121 konstytucji. Chodziło mianowicie o to, czy do Senatu ma być przesyłana ustawa przyjęta przez Sejm, czy projekt ustawy, który stawałby się ustawą dopiero po definitywnym zakończeniu procesu legislacyjnego. W głosowaniu przeważało odmiennie stanowisko, które znalazło ostatecznie wyraz w obecnym kształcie konstytucji, a mianowicie takie, że Sejm przyjmuje ustawę, a Senat wnosi poprawki do ustawy, nie do jej projektu. Tak z grubsza wygląda ta argumentacja.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Myślę, że mamy pole do rzetelnej, głębokiej i czasochłonnej senackiej debaty konstytucyjnej.

Z całą pewnością doprowadzimy do takiej debaty. Teraz natomiast chcę poinformować, że opinia publiczna czeka na wspólne wystąpienie w telewizji pana prezesa Safjana i pana marszałka Pastusiaka i chciałbym prosić państwa senatorów o wzięcie tego faktu pod uwagę. Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do pana prezesa? Dziękuję, nie stwierdzam.

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.

(Prezes Trybunału Konstytucyjnego Marek Safjan: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemówienia senatorów oraz o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, czyli u pani senator Alicji Stradomskiej, co okazało się już przyjemnością dla trojga spośród państwa.

Jako pierwszy głos zabierze pan senator Zbyszko Piwoński. Następnym mówcą będzie pani senator Teresa Liszcz.

### **Senator Zbyszko Piwoński:**

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Wprowadzie ta długa seria pytań i odpowiedzi w znacznej mierze wyczerpała temat, czyli kwestię sprawozdania przedłożonego przez Trybunał Konstytucyjny, niemniej jednak do kilku zagadnień chciałbym odnieść się jeszcze raz.

Po pierwsze, przy okazji tego sprawozdania i związanej z nim debaty powinniśmy stwierdzić, że jest to kolejne sprawozdanie złożone przez pana prezesa utwierdzające nas w przekonaniu, że funkcja sprawowana przez trybunał stanowi doskonały element w procesie demokratyzacji naszego życia.

Po drugie, konstytucja nadała trybunałowi bardzo duże uprawnienia w zakresie możliwości orzeczenia w kwestiach merytorycznych i stanowienia prawa, a jednocześnie nałożyła na trybunał brzemie odpowiedzialności. Myślę, że świadomość tego towarzyszy składowi Trybunału Konstytucyjnego przy podejmowaniu każdej decyzji. Ta ostateczność orzeczenia, którą wprowadziła nasza konstytucja, to chyba ciężar odpowiedzialności spoczywający na panów barkach.

Miałem okazję uczestniczyć w składaniu jednego z orzeczeń, o których dzisiaj była mowa. Panie Prezesie, tak się niefortunnie złożyło, że sprawozdanie wypadło tuż po tych orzeczeniach. Uczestniczyliśmy z panią Ewą Serocką w obydwu posiedzeniach i w związku z tym chciałbym podnieść jedną kwestię, która – w moim przekonaniu – wymaga tego, żeby się nad nią nieco pochylić, i świadczy o pewnej nierówności naszego współuczestniczenia jako Senatu w procesie stanowienia prawa.

Z nową ustawą, która trafia do Senatu, bez względu na to, przez kogo była zaproponowana,

(senator Z. Piwoński)

czy przez rząd, czy przez grupę posłów, możemy czynić wszystko: dokonywać w niej zmian, przedstawić całkowicie nową jej wersję. Oczywiście wtedy, kiedy jest to ustawa nowa, po raz pierwszy przedstawiana. Kiedy mamy do czynienia z dwiema ustawami: nowelizującą i nowelizowaną, są już znaczne zawężenia, które właśnie są przedmiotem wielu kontrowersji i różnych opinii. Myślę, że możliwość oddziaływania Senatu na akt prawny, który powstaje od nowa i wobec którego nie ma żadnych ograniczeń, jest inna od tej, z którą mamy do czynienia w przypadku ustawy nowelizowanej. To chyba skłania do tego, żeby się zastanowić nad nierównością tego uprawnienia, które konstytucja dała Senatowi. Nie chcę się dalej nad tym rozwodzić. Myślę, że sens tego jest właśnie taki.

Kolejna sprawa. Chciałbym nawiązać do tego, o czym pan prezes powiedział dzisiaj z tej trybuny, to znaczy do tej linii demarkacyjnej. Bardzo mi to odpowiada, bo właściwie na tym chyba najbardziej by nam zależało, żebyśmy wiedzieli, w jakich granicach – mam na myśli zakres i materię tej ustawy – możemy się poruszać. Proszę zwrócić uwagę na to, że przy okazji jednego czy drugiego orzeczenia trybunału w mediach pojawia się opinia, że oto Senat, organ, który tworzy prawo, narusza je. Jesteśmy oskarżani o to, że oto my sami naruszamy prawo, wykraczając poza jego ramy, bo przecież niezgodność z konstytucją jest swobodnym naruszeniem prawa.

Wprawdzie odmiennie orzeczenia... Chciałbym odnieść się do tych orzeczeń i za nie serdecznie podziękować. Panowie sędziowie mają prawo, możliwość i chęć wyrażenia swojego odmiennego zdania i korzystają z tego. Zresztą to nieco łagodzi opinię o łamaniu prawa, bo orzeczenie pozostałych członków trybunału byłoby zupełnie inne, niemniej jednak w takiej potocznej opinii Senat jawi się jako organ, który narusza prawo.

Podkreślam to dlatego, że chciałbym na zakończenie mojego wystąpienia zwrócić się do pana prezesa z prośbą o kontynuowanie tej dyskusji wewnątrz trybunału, bo tu nikt nie ma prawa ingerować w takie czy inne kwestie. Niedobrze byłoby, żeby ktokolwiek z zewnątrz próbował ingerować w wewnętrzne sprawy trybunału. W wewnętrznej dyskusji powinno się jednak dążyć do tego, żeby jakoś wykreować tę linię demarkacyjną, bo powinniśmy mieć pewność, że poruszamy się po twardym gruncie.

Sami potrafimy odróżnić poprawkę legislacyjną od inicjatywy ustawodawczej. Podam przykład ustawy o ordynacji wyborczej. Stwierdziliśmy, że w tej ustawie brakuje dwu elementów: finansowania i przepisów karnych. Niestety, była to tak duża zmiana, że sami się z niej wycofaliśmy. W tej chwili te dwa elementy, których za-

brakło w zakwestionowanej ustawie, są przedmiotem inicjatywy ustawodawczej. Po tym orzeczeniu ordynacja wyborcza jest taka, powiedziałbym, troszkę dziurawa. Podkreślam ten fakt dlatego, że sami to dostrzegamy. Niestety, są kwestie, w których się różnimy, jeśli chodzi o ustawę o ordynacji wyborczej. Sejm określił nowe okręgi, nową liczbę radnych, a więc materia, która była przedmiotem nowelizacji, w naszym przekonaniu, upoważniała nas do tego, żeby określić nieco inne zasady liczenia. Ta kwestia dotyczy tego samego. I tego brakuje.

Nie przedłużając, chciałbym zwrócić się raz jeszcze z prośbą do pana prezesa, ażeby to, co pan dzisiaj powiedział, stało się rzeczywistością. Chcielibyśmy, żeby ta wykładnia, o której pan mówił, była powszechna. Tym samym i nam byłoby łatwiej wywiązywać się ze swoich powinności, śmieiej i z korzyścią działać na rzecz usprawniania czy ewentualnie tworzenia dodatkowych elementów, poprawiania naszego prawa, bo przecież nam wszystkim zależy na tym, żeby to prawo było dobre. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę panią senator Teresę Liszcz o zabranie głosu. Następnym mówcą i zarazem ostatnim, jak na razie, zapisanym do zabrania głosu w dyskusji będzie pan senator Andrzej Jaeschke. Proszę bardzo.

### **Senator Teresa Liszcz:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Prezese Trybunału Konstytucyjnego! Panie Wiceprezese Trybunału Konstytucyjnego!

Mam nadzieję, że nie zostanie to poczytane za niedopuszczalne spoufalanie się, jeśli pozwolę sobie przy tej okazji złożyć – także jako prawnik – wyrazy najwyższego uznania dla pracy trybunału, który stał się tak ważnym elementem demokratycznego państwa prawnego, że nie wyobrażamy już sobie funkcjonowania tego państwa bez trybunału. Należą się trybunałowi wyrazy uznania za konsekwentne wypracowywanie linii orzecznictwa, za ogromnie wysoki poziom uzasadnień, które często przybierają postać rozpraw naukowych, co nie znaczy, że oderwanych od życia, i za ogromną kulturę rozpraw – oby ona promieniowała na wszystkich prawników.

Przy tej okazji pragnę wyrazić żal – nie będę w tym oryginalna – że nowa konstytucja odebrała trybunałowi prawo wykładni powszechnej. To prawo sprawiłoby, że rola trybunału byłaby jeszcze większa.

Dzisiaj problemem naszego orzekania, stosowania prawa jest niejednorodność orzecznictwa.

(senator T. Liszcz)

Zaznaczają się różnice między naczelnymi organami władzy sądowniczej, między stanowiskami Naczelnego Sądu Administracyjnego i Sądu Najwyższego czy Sądu Najwyższego i trybunału. Jeżeli dojdzie do zmiany konstytucji, a myślę, że po kilku latach jej funkcjonowania, może nawet i niedługo, będzie taka potrzeba, to dobrze byłoby przywrócić trybunałowi tę kompetencję do wydawania powszechnie obowiązującej wykładni ustaw, którą miał przed zmianą konstytucji.

Przede wszystkim chciałabym się jednak odnieść do innej kwestii, dotyczącej skutków orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, mając w tle jedno z ostatnich orzeczeń, o którym była już tutaj mowa, co prawda w innym kontekście. Chodzi o orzeczenie TK. 14/02 z 24 czerwca br., dotyczące nowelizacji ordynacji samorządowej. W uzasadnieniu trybunał stwierdził, że w wyniku niekonstytucyjności przepisów ustawy nowelizującej, dotyczącej sposobu rozdzielania mandatów, powstaje luka w prawie, że nie odżywają przepisy poprzednio regulujące tę kwestię, a wobec tego istnieje pilna potrzeba nowej inicjatywy ustawodawczej lub odroczenia wyborów.

Otóż to nie dotyczy tylko tej kwestii. To jest ogromnie ważki problem, który mnie bardzo głęboko niepokoi. Zdaje się, że nigdy tak wyraźnie nie był wyartykułowany. Ani z postanowień konstytucji, ani z przepisów ustawy o trybunale nie wynika to wprost. Można to na pewno wydedukować z konstytucji, w szczególności z jej art. 190 ust. 4, ale wprost nie jest to napisane. Ja domyślam się, jaki był w tym przypadku tok rozumowania trybunału. Jego orzeczenia nie mają mocy wstecznej, działają jakby na przyszłość, wchodzą w życie i wywołują skutki, między innymi w postaci wyeliminowania z systemu prawnego określonych norm, również jeśli chodzi o ich ogłoszenie w przyszłości, i to jeszcze czasem z odroczeniem tego skutku, po ogłoszeniu.

Z ust. 4 wynika jednak, że są pewne skutki wsteczne, skoro uchylenie przez trybunał określonych norm może być podstawą do wznowienia postępowania sądowego czy rozstrzygnięć administracyjnych zakończonych prawomocnym wyrokiem. Ja muszę powiedzieć, że to jest wyjątek od reguły.

Pytam więc, po pierwsze, czy jest możliwe, żeby ta kwestia nie była wyraźnie uregulowana. Czy nie jest to bardzo istotna luka? A po drugie, pytam o praktyczne konsekwencje. W tym konkretnym przypadku może wejść w grę odroczenie wyborów i przedłużenie kadencji organów samorządu. Może nie będzie wielkiego nieszczęścia z tego powodu. Ale co byłoby wtedy, gdyby chodziło o przepisy dotyczące innych kwestii, na przykład trybu przyznawania obywatelom uprawnień bardzo wa-

żnych ze względów życiowych? Gdyby został zakwestionowany na przykład nowy tryb ustalania inwalidztwa, co jest konieczną przesłanką do nabycia prawa do renty inwalidzkiej? I co, gdyby się okazało, że jest tu luka, którą w najlepszym przypadku można wypełnić po kilku tygodniach czy kilku miesiącach, a w tym czasie obywatele byłiby pozbawieni możliwości realizowania pewnych praw? Czy może tak być? I czy, biorąc pod uwagę te konsekwencje, nie można by było jednak przyjąć tu innej interpretacji, która do czasu zmiany konstytucji nie powodowałaby powstawania tej luki prawnej?

To pierwsza kwestia, która mnie nurtuje. Spodziewam się, że pan prezes się do niej ustosunkuje, a w każdym razie przybliży motywy takiego, a nie innego stanowiska.

Druga sprawa, którą podnosiłam już wcześniej, na posiedzeniu komisji, dotyczy związania trybunału granicami wniosku, pytania prawnego lub skargi. Prowadzi to do tego, że choć trybunał widzi, że zakwestionowana przed nim ustawa jest niekonstytucyjna, i to w sposób ewidentny, ale nie został zakwestionowany konkretny przepis, który jest niekonstytucyjny, albo nawet, co więcej, przywołano niewłaściwy wzorzec konstytucyjny, to musi on wniosek odrzucić i dalej z pełną świadomością tolerować akt niezgodny z konstytucją. Przy czym mam wrażenie, że trybunał jak gdyby sam sobie zawęży pole działania, uznając, iż granice wniosku wyznacza nie tylko wskazanie zaskarżonych przepisów, ale także wskazanie wzorców konstytucyjnych. Tak więc trybunał sam przez własną interpretację zawęży jeszcze swoje pole orzekania.

Kolejna sprawa, w związku z którą, jak mi się wydaje, ustawa o Trybunale Konstytucyjnym wymaga zmiany czy uzupełnienia, dotyczy obowiązkowej reakcji na orzeczenia trybunału stwierdzające niekonstytucyjność określonych przepisów prawnych, zwłaszcza ustawowych. Dzisiaj żaden podmiot nie jest wyraźnie zobowiązany do tego, by w razie uznania jakiegoś przepisu za niekonstytucyjny w odpowiednim czasie wystąpić z inicjatywą ustawodawczą. Nie ma też pełnego monitorowania orzecznictwa i jego konsekwencji przez Sejm. W swoim czasie w jednej z komisji sejmowych powstała podkomisja, która miała to robić, ale okazało się, że to zadanie przekracza możliwości posłów, nawet wspieranych przez Biuro Legislacyjne, wymaga zatem stworzenia profesjonalnej komórki i wydaje mi się, że taka powinna powstać. Chodzi o przepis w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym obligujący, chyba przede wszystkim rząd, do przedłożenia w odpowiednio krótkim czasie inicjatywy ustawodawczej.

Wiąże się z tym jeszcze inna kwestia. Trybunał często orzeka w sprawach ustaw, które mają swoje odpowiedniki w innych ustawach. Na przykład

(senator T. Liszcz)

kwestionuje pod zarzutem naruszenia zasady równości przepisy dotyczące wygasania stosunku pracy w związku z osiągnięciem wieku emerytalnego, jeżeli ten wiek jest, tak jak w naszym prawie, zróżnicowany dla mężczyzn i kobiet. Orzeka w stosunku do jednej, drugiej czy trzeciej ustawy, a tymczasem są jeszcze trzy albo cztery inne, które powielają ich rozwiązania, oczywiście niekonstytucyjne. I do trybunału wpływają kolejne wnioski. Toteż w takiej sytuacji powinien być obowiązek przejrzenia innych ustaw, żeby nie fatygować trybunału, by nie orzekał w sprawach, których zakończenie jest łatwo przewidywalne.

Kolejna sprawa, którą chciałabym poruszyć, wydaje mi się ewidentna na tle dotychczasowej dyskusji, a zwłaszcza pytań. Ja wyczuwam, iż brak u nas ustawy o tworzeniu prawa. Takie kwestie jak chociażby udział poszczególnych Izb w procesie legislacyjnym nie są do końca uregulowane w konstytucji. Trybunał, kierując się przede wszystkim art. 121, wytoczył argumenty mówiące o nierównorzędności ról Sejmu i Senatu w procesie legislacyjnym. Chociaż już z krótkiej dyskusji tutaj wynikało, że przesłanki tego nie są tak absolutnie ewidentne; a podobnie wynika ze zdań odrębnych sędziów trybunału. Ta kwestia mogłaby być dokładnie uregulowana w konstytucji, w razie jej nowelizacji. Ale też wydaje się, że wobec braku stanowczych rozstrzygnięć konstytucyjnych to mogłoby być dopowiedziane w ustawie o tworzeniu prawa. Coraz bardziej nabieram przekonania, że taka ustawa jest konieczna. Czasem słyszy się opinie, że by poradzić sobie z tymi problemami, wystarczy wysoka kultura prawna, wystarczą techniczne przepisy o redagowaniu norm prawnych. Wydaje się jednak, że nie wystarczą.

Moja komisja, to jest Komisja Ustawodawstwa i Praworządności, jest bliska podjęcia się tego ogromnie trudnego zadania, jakim jest przygotowanie projektu ustawy. Nie mogłoby się to obyć bez udziału ekspertów, bez udziału Trybunału Konstytucyjnego i Rządowego Centrum Legislacji.

W związku z najżywiej tu diskutowanymi problemami dotyczącymi procedur legislacyjnych – chodzi o udział Senatu – 30 lipca komisja organizuje niezbyt wielką, bo poświęconą tylko tej kwestii, konferencję, na którą już teraz zapraszam. W przyszłości przewidujemy zaś, jako wstęp do ewentualnej inicjatywy, dużą konferencję na temat tworzenia prawa.

Jeśli mam czas, bo nie chciałabym go przekroczyć, to jeszcze tylko jedną sprawę poruszę.

Chciałabym poprosić o ewentualne przybliżenie w końcowym wystąpieniu pana prezesa kwestii prawa do równego traktowania. Mnie się wydaje, że to jest jeden z przypadków, kiedy trybunał jak gdyby sam sobie zawęził pole działania. Odrzucając skargę – to było w jednym z orzeczeń

z października czy z listopada ubiegłego roku – trybunał uznał, że nie ma samoistnego prawa do równego traktowania, tak więc kwestię tego, czy nie została naruszona zasada równości, można rozpatrywać tylko w kontekście innych praw i wolności.

Z braku czasu poprzestaną jedynie na tych telegraficznych wypowiedziach. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Andrzej Jaeschke.

### **Senator Andrzej Jaeschke:**

Panie Marszałku! Panowie Prezesi! Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Zarówno wyborcy, jak i dziennikarze pytali mnie przed dzisiejszym posiedzeniem, czy Senat wybiera się na wojnę z Trybunałem Konstytucyjnym. Ja te pytania rozumiem, ponieważ spokój i godność emanujące z tej Izby oraz z osób, które są tu zapraszane, nie są specjalnie ciekawe medialnie. I oczywiście w zależności od tego, kto pyta, mam parę różnych odpowiedzi.

Odpowiedź pierwsza brzmi: dżentelmeni nie wybierają się na wojnę, dżentelmeni dyskutują. A przebieg dzisiejszego naszego posiedzenia pokazuje wyraźnie, że prowadzona tu dyskusja jest, jeśli mogę to ocenić, merytoryczna i na bardzo wysokim poziomie.

Innym odpowiadam, że jeśli na pięćset poprawek do projektów ustaw sejmowych – a chyba już nawet więcej niż pięćset – Senatowi przytrafią się jakieś dwa niedopatrzania, to nie jest to taki zły wynik.

Wreszcie odpowiadam prawnikom, że być może jest pewna głębsza logika w tym, iż relacje między Senatem a Trybunałem Konstytucyjnym mają w istocie rzeczy doprecyzować nie tyle zwyczaj, ile przyjęte prawo dotyczące funkcjonowania Senatu.

I wreszcie innym mówię w ten sposób: jeżeli ktoś uzna, że Senat obrazi się na Trybunał Konstytucyjny i wybierze się na wojnę z trybunałem, to w przypadku tego kogoś rozumienie zasad demokratycznego państwa prawa i zasad ustrojowych jest bardzo płytkie, można by nawet rzec – prymitywne. Bo gdy spojrzymy na ten dyskurs toczący się między Trybunałem Konstytucyjnym i Senatem, to przypomni się nam stary Monteskusz, który budował trójpodział władzy po to, aby jedna władza nie mogła zawłaszczać uprawnień następnych i prowadzić potem do jakiejś dyktatury czy raczej absolutyzmu, bo ten myśliciel tym językiem operował. Żartując, można by powiedzieć tak: gdyby Trybunał Konstytucyjny nie czuwał nad rozróżnieniem kompetencji Sejmu

(senator A. Jaeschke)

i Senatu – nie wnikać w tej chwili w to, czy tak powinno być, czy nie, nie mówię o własnym stosunku do tego, ale moja odpowiedź jako senatora oczywiście musiałaby być jednoznaczna – to być może ten lewiatan stugłowy, bo tyłu nas tu jest, pożarłyby uprawnienia Sejmu, potem uprawnienia rządu, a potem stałyby się takim potworem rządzącym państwem. Oczywiście mówię to jako żart. Ale ten spór czy ta rozmowa, bo nie można tego rozumieć jako sporu, dotyczy w istocie rzeczy mechanizmu funkcjonowania trójpodziału władzy. Po tych dwustu czy trzystu latach po Monteskiuszu jest to również dyskusja czy dyskurs między dwoma izbami parlamentu. A więc nie jest już to spór między władzą ustawodawczą a wykonawczą, ale spór wewnątrz samej władzy ustawodawczej. I dobrze, że Trybunał Konstytucyjny w tej sprawie się wypowiada, bo wskazuje pewne kierunki naszego działania.

Szanowni Państwo, ale nie możemy koncentrować się tylko na tym, co dzisiaj. Myślę, że Trybunał Konstytucyjny do dzisiaj przeszedł przez kilka etapów rozwojowych. Etap pierwszy to lata osiemdziesiąte, bo pamiętajmy, że przecież jest to jedna z tych instytucji, których źródłem są lata osiemdziesiąte. A więc jej źródłem jest jeszcze ustrój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i funkcjonuje ona w III Rzeczypospolitej, bo czwartej, trawestując słowa pewnego rosyjskiego cara, już nie będzie, może być tylko nasza, trzecia. Mimo to – co ważne i na co zwrócił uwagę pan prezes, a o czym mało kto wie – zachowano jednolitą linię orzecznictwa, jeżeli dobrze pana prezesa zrozumiałem. To jest ewenement, bo zmienił się ustrój państwa i stosunki własnościowe, zmieniła się filozofia podejścia do obywatela, a zachowano jednolitą linię orzecznictwa przez szesnaście lat. Szesnaście lat jednolitej linii orzecznictwa to, Szanowni Państwo, ewenement, z którego obywatele nasi mało zdają sobie sprawę, chyba że wtedy, gdy są zagrożone ich podstawowe prawa i obowiązki.

I wreszcie to, co zasługuje, moim zdaniem, na szczególne podkreślenie w działaniu Trybunału Konstytucyjnego – poprzez swoje precedensowe rozstrzygnięcia napędza on treścią podstawowe zasady ustrojowe państwa.

Gdzie bylibyśmy dzisiaj, gdyby nie rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego dotyczące kwestii uszczegółowienia zasad demokratycznego państwa prawa? Konstytucja mówi tylko, że takie jest to państwo, a chodzi o merytoryczną treść.

Gdzie bylibyśmy dzisiaj – pan prezes był łaskaw dzisiaj o tym mówić – jeśli chodzi o kwestię rozumienia społecznej gospodarki rynkowej? Gospodarkę rynkową każdy rozumie, ale to łagodzenie kantów, jak pan prezes był uprzejmy zauważyć, gospodarki rynkowej w kontekście jej zderzenia

ze społeczeństwem jest niezmiernie ważne i odpowiada moim lewicowym przekonaniom. To jest zgodne z tym, jak ja widzę państwo, które powinno być mentorem czy może mediatorem między gospodarką rynkową a interesami społecznymi.

I wreszcie gdzie bylibyśmy dzisiaj, gdyby Trybunał Konstytucyjny w wielu swoich orzeczeniach nie podnosił kwestii związanych z zasadą sprawiedliwości społecznej? Ta zasada nie ma przecież normatywnego charakteru. Jest to pewna wizja. A któż tę wizję napędza treścią? Właśnie trybunał!

Przedostatnia uwaga. Drugim etapem, bo pierwszym było zapewnienie Trybunałowi Konstytucyjnemu niepodważalności jego rozstrzygnięć, jest obywatelska skarga konstytucyjna. I widziałbym przed nami – pani przewodnicząca Liszcz mówiła o rozmowie, która winna się toczyć w sprawie procesu ustawodawczego, pan senator mówił o kwestii linii demarkacyjnej – jeszcze trzecią kwestię, którą warto by się zająć. Pan prezes twierdził, że faktyczny dostęp, nie normatywny, ale faktyczny, do obywatelskiej skargi konstytucyjnej jest utrudniony. Warto byłoby się zastanowić, w jaki sposób ułatwić dostęp do tejże skargi, oczywiście szukając arystotelesowskiego złotego środka między koniecznością a pewną skłonnością do pieniactwa procesowego, które łatwo mogłoby być przeniesione również na szczebel Trybunału Konstytucyjnego. To jest taka moja myśl, którą poddaję państwu pod rozwagę.

I wreszcie, kończąc, Szanowni Państwo, gdyby nie było Trybunału Konstytucyjnego, bylibyśmy znacznie bardziej z tyłu, jeśli chodzi o szeroko rozumiane prawo. I gdyby tego trybunału nie było, to trzeba byłoby go natychmiast stworzyć. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Czy pan prezes Trybunału Konstytucyjnego, pan profesor Marek Safjan, chciałby jeszcze zabrać głos i odnieść się do wystąpień?

Bardzo proszę.

### **Prezes Trybunału Konstytucyjnego Marek Safjan:**

Chciałbym przede wszystkim bardzo serdecznie podziękować za uwagi, które zostały zgłoszone w toku dzisiejszej debaty przez państwa senatorów. Zawsze z wielką uwagą, ale i satysfakcją wsłuchujemy się w wypowiedzi dotyczące naszej działalności, naszej aktywności orzeczniczej. Są

(prezes M. Safjan)

one bardzo istotne. Muszę powiedzieć, i jako prezes, i w imieniu wszystkich sędziów Trybunału Konstytucyjnego, że to, co Trybunał Konstytucyjny niewątpliwie stworzył w ciągu tych lat działalności orzeczniczej, jest dostrzegane i jest to ogromna satysfakcja dla sędziów trybunału.

Odniosę się do pewnych kwestii szczegółowych, które były poruszone w wypowiedziach państwa senatorów.

Pan senator Piwoński zastanawiał się, czy można by uczynić jakąś zmianę, czy można coś, krótko mówiąc, zrobić, by osiągnąć ten istotny cel, którym jest przywrócenie nieco zachwianej równowagi pomiędzy Sejmem i Senatem, jeśli chodzi o prace ustawodawcze. Wydaje się, że jest to problem, który należałoby przeformułować. Należałoby postawić pytanie, czy celowa jest zmiana mechanizmów konstytucyjnych, które określają przebieg procesu ustawodawczego. Ja w tym przypadku mogę odwoływać się, w istocie rzeczy, tylko do utrwalonej linii orzecznictwa oceniającego dzisiejsze mechanizmy konstytucyjne petryfikowane w tych regulacjach, o których była mowa i które były przedmiotem naszej analizy, nie mogę zaś w imieniu trybunału wskazywać na potrzebę zmiany określonych regulacji w samej konstytucji. Mogę więc mówić tylko we własnym imieniu. W moim przekonaniu, jeżeli kiedykolwiek doszłoby do zmiany konstytucji, byłaby rzeczywiście potrzeba, przy zachowaniu istnienia drugiej izby parlamentu, czego jestem gorącym zwolennikiem, wprowadzenia do konstytucji regulacji, które by znacznie poszerzały zakres dopuszczalnych poprawek senackich i które by rzeczywiście pozwalały na zwiększenie udziału Senatu w procesie ustawodawczym. To by między innymi mogło polegać na wyraźniejszym zaznaczeniu w samej konstytucji, że proces ustawodawczy jest wyznaczany w odniesieniu do obu procedur, Sejmu i Senatu, przez zakres inicjatywy ustawodawczej i że materia ustawy, do której są wnoszone poprawki, jest określana problemowo i merytorycznie, a nie formalnie przez sam tekst ustawy. Oczywiście odpowiedni zapis konstytucyjny wymagałby dokładnego namysłu. To oczywiście jest mój pogląd osobisty na tę kwestię.

Myślę, że to, o czym mówił pan senator Piwoński, a mianowicie niekiedy formułowane w mediach oceny Senatu – który jakoby narusza prawo, nie zna konstytucji, nie potrafi respektować w ramach poszczególnych stadiów pracy legislacyjnej wymagań formalnych i proceduralnych – są oczywiście całkowicie nieuzasadnione. Z jednej strony trzeba bowiem mieć świadomość tego, iż mamy do czynienia z bardzo przecież nielicznymi przypadkami tego typu, a z drugiej strony trzeba mieć na względzie to, że przede wszystkim

w samej konstytucji mamy do czynienia w tym przedmiocie z pewną niedookreślonością, która może być zastąpiona konkretnymi treściami wskutek stopniowej ewolucji. A chodzi o stopniową ewolucję praktyki legislacyjnej i samego orzecznictwa konstytucyjnego, które przecież też nie zrodziło się nagle z jakiejś pustej idei, ale było konsekwencją badania *in casu*, każdego przypadku. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego podkreśla się wielokrotnie, że każda poprawka powinna być poddawana w istocie rzeczy odrębnej analizie. Nie jest tak, że dałoby się stworzyć raz na zawsze jakiś uniwersalny i doskonale przystający do oceny każdego przypadku model. Musimy brać pod uwagę zróżnicowanie, cały kontekst normatywny, przebieg procesów ustawodawczych, by odpowiedzieć na pytanie, czy w konkretnych przypadkach nastąpiło naruszenie procedury, czy też nie. W związku z tym sądzę, że formułowanie poglądu, iż wychodzenie przez Senat poza granice dopuszczalnych poprawek tworzy swoistą patologię konstytucyjną czy ustrojową, w żadnym wypadku nie znajduje oparcia w rzeczywistości i w istniejącym stanie prawnym i faktycznym.

Jeśli chodzi o wystąpienie pani senator Liszcz, to bardzo się cieszę i bardzo dziękuję, że pani senator mówi konsekwentnie o swoim stanowisku, stanowisku podzielanym przez bardzo wielu prawników, zgodnie z którym powszechna wykładnia prawa byłaby instrumentem niezwykle pożądanym, pozwalającym na usunięcie pól niepewności w sferze stosowania prawa. Być może w perspektywie stosowanie tego instrumentu także powinno stać się kompetencją sądu konstytucyjnego. Dodajmy, że badania porównawcze funkcjonowania sądownictwa konstytucyjnego wskazują, że sądy konstytucyjne są w istocie rzeczy wyposażone w takie kompetencje interpretacyjne odnoszące się przede wszystkim do samej konstytucji. Pamiętajmy, że kompetencja do dokonywania interpretacji czy wykładni wiążącej normy konstytucyjnej nie jest wprost zawarta ani w samej konstytucji, ani w ustawie. Ale jest ona pewnym, można powiedzieć, koniecznym elementem kontroli przepisów prawa dokonywanej przez trybunał, kontroli dokonywanej na podstawie norm konstytucyjnych interpretowanych przez trybunał. Trybunał nie może na przykład odpowiedzieć na pytanie o znaczenie poszczególnych norm konstytucyjnych, pytanie postawione *in abstracto*, czyli nie może dokonać wykładni normy konstytucyjnej, co jest dość powszechnym uprawnieniem sądów konstytucyjnych w innych krajach. Trybunał nie może także odpowiedzieć teraz na pytania, które by dotyczyły wyłącznie rozbieżności, nieusuwalnej rozbieżności w praktyce stosowania prawa pomiędzy poszczególnymi regulacjami, które nie mają charakteru prawa sądowego. Wydaje się to poważnym brakiem.

(prezes M. Safjan)

Bardzo ważny problem, który słusznie pani senator wskazuje jako jeden z najbardziej skomplikowanych problemów w funkcjonowaniu sądownictwa konstytucyjnego, wiąże się ze skutkami orzeczeń trybunału. Ten problem pojawił się z pełną wyrazistością na tle rozstrzygnięcia w sprawie K. 14/02, w której chodziło o odpowiedź na pytanie, czy niekonstytucyjność zmiany systemu liczenia głosów oznacza powrót do poprzednio istniejącego systemu liczenia głosów, czyli czy system d'Hondta będzie automatycznie zastąpiony przez system Sainte-Laguë. Trybunał powiedział, że w tym konkretnym przypadku nie następuje tego rodzaju wypełnienie luki przez poprzednio obowiązującą regulację. Jednakże zwracam uwagę Wysokiego Senatu na to, że trybunał w tym konkretnym przypadku powiedział, że w tej oto sprawie, w tej sytuacji, w odniesieniu do tej ustawy, do tej konkretnej sytuacji normatywnej nie następuje przywrócenie poprzednio obowiązującego uregulowania. Ale nie znaczy to, że na podstawie oceny dokonanej w tej konkretnej sytuacji można by formułować zdecydowanie bardziej ogólny wniosek, że nigdy, w żadnej sytuacji, w żadnym przypadku nie następuje przywrócenie prawa poprzedniego.

Wydaje się, że z pewnych rozstrzygnięć trybunału, z wypowiedzi doktrynalnych, które w tym zakresie były formułowane, można wyprowadzić wniosek, że istnieje pewien zespół warunków, które muszą być spełnione, żeby poprzednia regulacja, zastąpiona przez niekonstytucyjną regulację, mogła niejako reaktywować swój byt prawny. Wskazuje się na istnienie kilku takich warunków. Po pierwsze chodzi o to, by w zasadzie było to związane z wadami proceduralnymi. Jeżeli przepis jest źle wprowadzany w życie, to przez to, można powiedzieć, w pewnych sytuacjach, w przypadku co najmniej wad proceduralnych, nie został on uchwalony czy nie został wprowadzony do porządku prawnego. Po drugie, powiada się, że powinno to, tak jak w jednym z rozstrzygnięć, z grudnia 1999 r., w którym chodziło o emerytury wojskowe, dotyczyć takiej zmiany, co do której czyni się zarzut o niekonstytucyjność czy niewłaściwy kierunek dokonywanej nowelizacji w stosunku do dotychczas istniejącego uregulowania. Niekonstytucyjne – powiada się – jest właśnie dokonanie samej zmiany w stosunku do pierwotnie istniejącego tekstu normatywnego. Wobec tego logiczne wydaje się, że usunięcie niekonstytucyjności oznacza przywrócenie tego, co było niekonstytucyjnie poprawione w sensie merytorycznym. To jest ten przypadek orzeczenia z grudnia 1999 r. o emeryturach wojskowych, co do którego trybunał sformułował także swoją interpretację. I trzeci warunek, który w tym wypadku, pamiętajmy, nie zo-

stał spełniony – i to jest jedna z przyczyn przyjęcia takiego stanowiska przez trybunał – a mianowicie warunek, że to prawo, które mogłoby hipotetycznie wejść czy wypełnić lukę, próżnię prawną, musiałyby być także konstytucyjne. Tymczasem, jak wynikało ze stanowiska prezentowanego między innymi przez marszałka Sejmu, także i ta poprzednia regulacja określająca system liczenia głosów była wprowadzona przez poprawkę, która wykraczała poza granice dopuszczalności. Wobec tego trudno byłoby akceptować sytuację, w której przepis niekonstytucyjny miałby być zastępowany przez inną regulację niekonstytucyjną, również podważalną. Stąd w tym konkretnym przypadku trybunał w swoim uzasadnieniu zajął stanowisko, że nie następuje automatyczne zastąpienie jednego elementu przez drugi.

Bardzo ciekawa jest też uwaga pani senator dotycząca granic wniosku, skargi i pytania. W jakim stopniu przez sam trybunał powinny być respektowane granice wyznaczone przez przepis z jednej strony, a z drugiej strony przez wzorzec konstytucyjny, czyli przez przepis kontrolowany i wzorzec konstytucyjny?

Rzeczywiście, w tej kwestii mamy do czynienia z wyraźną regulacją ustawową. W art. 66 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym mowa jest o tym, że granice są wyznaczone przez odpowiednie wnioski, skargę czy pytania. Co to znaczy? W orzecznictwie trybunału zdecydowanie dominuje pogląd, że te granice wyznacza zarówno materia kontrolowana, jak i sam wzorzec konstytucyjny – oczywiście z pewnymi, można powiedzieć, odchyleniami od tej reguły, choć może „odchylenia” to nie jest najlepsze określenie, z pewną liberalizacją tej reguły, wtedy kiedy można wyczytać w uzasadnieniu wniosku, pytania czy skargi zarzut odnoszący się do tych elementów, które nie są wskazywane w samym *petitum* skargi, wniosku czy pytania. Krótko mówiąc, zgodnie z zasadą *malum demonstratio non nocet* uważa się, że to, co nie zostało wprawdzie formalnie wskazane, ale jednak można to logicznie odczytać z tekstu, także określa pole merytorycznego badania przez trybunał.

Jestem zwolennikiem tego – oczywiście znowu mówię w swoim własnym imieniu czy w imieniu pewnej części sędziów, a nie w imieniu trybunału – że byłoby uzasadnione podejście nieco bardziej liberalne, gdy chodzi o wzorce konstytucyjne, i uznanie, że trybunał jest rzeczywiście przede wszystkim związany z zakresem przedmiotowym przepisu kontrolowanego, zaś w przypadku oceny tego konkretnego przepisu może odnosić się również do innych wzorców konstytucyjnych, zwłaszcza jeżeli one pozostają w merytorycznym związku z badaną przez trybunał problematyką. W ten sposób można rozstrzygać w zakresie tych wzorców, które de facto stały się przedmiotem

(prezes M. Safjan)

analizy trybunału. To jest pogląd, który na pewno wymaga jeszcze przedyskutowania. Nie sądzę, żeby ta kwestia była w tej chwili już definitywnie przesadzona.

W jaki sposób ma być organizowany swoisty monitoring orzecznictwa, który pozwalałby między innymi na odpowiednio skuteczną reakcję odpowiednich organów państwowych na niekonstytucyjność prawa czy na, ściślej mówiąc, luki, które powstają w wyniku orzeczenia niekonstytucyjności prawa? Ja myślę, że to jest bardzo ważna kwestia, która rzeczywiście wymaga pewnych rozwiązań organizacyjnych. Sygnalizacje, które pojawiają się przecież nie tylko w sensie formalnych postanowień sygnalizacyjnych, ale które są konsekwencją uzasadnień trybunału i wskazują niejednokrotnie na potrzebę podjęcia odpowiednich inicjatyw ustawodawczych, powinny niewątpliwie znajdować swój dalszy ciąg w działaniach odpowiednich organów państwa, rządu czy organów parlamentarnych, bo tylko w ten sposób możemy osiągnąć efekty, które wynikają z samego funkcjonowania orzecznictwa konstytucyjnego.

Niestety znane są liczne przypadki, kiedy mimo wypracowanej linii orzecznictwa czy bardzo wyraźnie zajętego w pewnych kwestiach stanowiska parlament podejmuje decyzje, które są całkowicie rozbieżne z przyjętą linią. Muszę powiedzieć, że trochę to niepokoi, bo oznacza powtarzalność pewnych błędów legislacyjnych, błędów ustawodawczych, także narusza ideę państwa prawnego, które przecież wymaga respektowania ustalonej przez sąd konstytucyjny linii orzeczniczej.

Ustawa o tworzeniu prawa. Jest to pomysł, nad którym rzeczywiście często się w tej chwili dyskutuje w licznych środowiskach prawniczych. Na pewno ma on za sobą bardzo poważną argumentację w postaci licznych niedostatków dotychczasowych procedur, zresztą poprzedzających również fazę prac parlamentarnych. Wydaje się jednak, że kwestia ta wymaga bardzo skrupulatnego rozważenia z punktu widzenia relacji tej ustawy do określonych konstytucyjnie procedur. Jest tu pewna delikatność polegająca na tym, na ile ta procedura, która byłaby określona przez ustawę o tworzeniu prawa, rozwijałaby w istocie rzeczy zasady konstytucyjne, jakiego stopnia szczegółowości rozwiązań można by tutaj oczekiwać. Jestem przekonany, to także jest mój osobisty pogląd, że regulacje takiej ewentualnej nowej ustawy, które pozwalałyby na uporządkowanie zwłaszcza procedur przedparlamentarnych i umocnienie czy wyraźniejsze określenie statusu danych ciał partycypujących w procesie legislacyjnym, takich jak rada legislacyjna, byłyby ruchem w pożądanym kierunku.

Prawo do równego traktowania. W sprawie sposobu rozumienia tego prawa czy tej zasady konstytucyjnej Trybunał Konstytucyjny wypowiadał się wielokrotnie. Zasada dyskryminacji jest w końcu jedną z najważniejszych zasad, które określają aksjologię orzecznictwa konstytucyjnego, pojawia się bodajże najczęściej spośród zasad stanowiących podstawę rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego.

W stanowisku zajęтым w słynnej sprawie SK. 10/00 trybunał wyraził pogląd, że zasada równego traktowania w odniesieniu do skargi konstytucyjnej – proszę zwrócić uwagę, że tylko w odniesieniu do skargi konstytucyjnej, nie do innych postępowań toczących się w trybie abstrakcyjnym – może być tylko wtedy uznana za podstawę, za wzorzec konstytucyjny kwestionowanego przepisu, gdy niejako współwystępuje z zarzutem kierowanym w stosunku do innego prawa lub wolności konstytucyjnej. Krótko mówiąc: zasada równości, ale zasada równości, która niejako jest sytuowana w kręgu prawa czy wolności konstytucyjnie gwarantowanej. Nie jest to – powiada trybunał w tym orzeczeniu – zasada, która może być w ramach skargi konstytucyjnej rozpatrywana niejako abstrakcyjnie, bez związku z wyraźną konstrukcją prawa lub wolności konstytucyjnej, bo tego wymaga art. 79 konstytucji, który oznacza korzystanie z instrumentu, jakim jest skarga, tylko dla ochrony praw i wolności konstytucyjnych wskazywanych w konstytucji.

Oczywiście ten sposób rozumienia jest także ciągle przedmiotem debat i dyskusji w kręgu sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Ja mogę otwarcie powiedzieć – ponieważ pisałem zdanie odrębne do tego orzeczenia, mając inny pogląd na ten temat – iż zasada równego traktowania może być uważana za samodzielną podstawę skargi konstytucyjnej. Wydaje się, że kwestia wymaga jeszcze pogłębionej analizy, być może ujednolicenia kierunku orzecznictwa, ale to pokazuje, z jakim trudem wypracowywane są niektóre kierunki orzecznictwa w sprawach, które wydawałyby się dość podstawowe czy nawet oczywiste, gdy się patrzy na nie z zewnątrz, jednak przy bliższych analizach okazuje się, jak wiele ogromnych komplikacji pojawia się przy interpretacji tego rodzaju pojęć, formuł, klauzul konstytucyjnych.

I wreszcie bardzo dziękuję panu senatorowi Jaeschkemu za to, że zechciał powiedzieć, iż stanowisko trybunału – czy konsekwentna linia trybunału, która została wypracowana na tle pojęcia poprawki dopuszczalnej – w żadnym przypadku nie może być traktowane w kategoriach wojny czy konfliktu trybunału z parlamentem, trybunału z Senatem. W żadnym przypadku nie można tego w ten sposób postrzegać. Mamy tutaj do czynienia z pewną ewolucją, z pewnym stopniowym

(prezes M. Safjan)

kształtowaniem się poglądów, które przecież porządkują – i to jest główny cel tej linii orzecznictwa – proces legislacyjny, wpływając na przejrzystość istniejących procedur. Bez względu na to, czy jest to linia, która budzi uwagi krytyczne, czy też nie, z całą pewnością wpływa ona porządkująco na istniejące procedury parlamentarne.

Chciałbym także zgodzić się w pełni z poglądem, że skarga konstytucyjna tworzy nowy etap w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. To jest ta faza, w której obywatel uzyskuje bardzo potężny instrument bezpośredniego korzystania z gwarancji konstytucyjnych dla ochrony swoich praw i wolności.

Jestem też przekonany, że przy ewentualnych hipotetycznych korekturach regulacji, które dotyczą skargi konstytucyjnej, będzie potrzebne rozważenie rozwiązań pozwalających na skuteczniejsze posługiwanie się tym instrumentem, choć nie z tego punktu widzenia, aby automatycznie znalazł on masowe czy powszechne zastosowanie, bo skarga konstytucyjna nigdy takim instrumentem nie będzie i być nie może. Zapewne jednak byłoby potrzebne wprowadzenie takich rozwiązań, które pozwoliłyby na skrócenie nieco drogi biegnącej od momentu uruchomienia tego postępowania do ostatecznego finału, którym jest zmiana niekorzystnych dla obywatela rozstrzygnięć.

Jestem przekonany, że – przynajmniej jeśli chodzi o pewne kategorie spraw – można by w przyszłości rozważać możliwość zmiany bezpośrednio przez Trybunał Konstytucyjny rozstrzygnięcia, które jest oparte na niekonstytucyjnym przepisie, ponieważ w sytuacjach ewidentnych, tam, gdzie nie jest potrzebne przeprowadzanie skomplikowanych ustaleń dowodowych, pozwalałoby to zakończyć definitywnie sprawę obywatela już na etapie postępowania trybunału i oszczędzić obywatelowi kolejnej fazy, często drogi przez mękę, która polega na uruchamianiu wznowienia postępowania i w tym trybie oczekiwania na zmianę niekorzystnego rozstrzygnięcia.

Wydaje mi się, że odpowiedziałem na wszystkie pytania.

Jeszcze raz bardzo dziękuję Wysokiemu Senatowi za dzisiejszą debatę. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Zamykam dzisiejszą dyskusję.

Dziękuję prezesowi Trybunału Konstytucyjnego, panu profesorowi Markowi Safjanowi, za przedstawienie Senatowi informacji o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w roku 2001.

Stwierdzam, że Senat zapoznał się z tą informacją.

Proponuję dziesięć minut przerwy technicznej, a potem przystąpimy do następnych punktów. Bardzo dziękuję.

(Przerwa w obradach od godziny 14 minut 42 do godziny 14 minut 53)

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Wznawiam obrady.

W celu umożliwienia lepszego zorganizowania czasu informuję, że dzisiaj nie będzie żadnych głosowań. Przeprowadzimy debatę nad punktami w nowej kolejności, do siódmego włącznie, czyli do ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych, a po wyczerpaniu tych siedmiu punktów ogłoszę przerwę, w czasie której odbędą się obrady komisji. Spotkamy się jutro rano o godzinie 9.00 i rozpoczniemy od głosowań nad tymi ustawami, które dzisiaj będą przedmiotem debaty. Następnie omówimy pozostałe punkty i około godziny 17.00 – 18.00 będą finałowe głosowania nad pozostałymi ustawami.

Tak to mniej więcej wygląda, więc dzisiaj możemy ze spokojem przystąpić do debaty. Ze spokojem w tym sensie, że nie będzie głosowań, więc ci z państwa, którzy mają plany, że tak powiem, okołosenackie, mogą je bez problemu realizować.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dwudziestym czwartym posiedzeniu w dniu 21 czerwca bieżącego roku i w trzy dni potem została przekazana do Senatu. Marszałek Senatu skierował ją do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 147, a sprawozdanie komisji w druku nr 147A.

Proszę teraz sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej senatora Zbyszka Piwońskiego o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Zbyszko Piwoński:**

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Ustawę o ustroju miasta stołecznego Warszawy przyjmowaliśmy bardzo niedawno, bo w mar-

(senator Z. Piwoński)

cu, czyli zaledwie trzy miesiące temu. I gdyby wówczas Sejm z większą wnikliwością i z większym zaufaniem do nas rozpatrzył zgłoszoną przez Senat poprawkę, polegającą na włączeniu gminy Wesoła do miasta stołecznego Warszawy jako kolejnej dzielnicy, nie byłoby dzisiaj tej nowelizacji, bo nie zaszłaby taka potrzeba. Stało się jednak inaczej.

Przedstawię krótko fakty. Gmina Wesoła i położona obok niej gmina Sulejówek mocą uchwały Rady Ministrów z dniem 1 stycznia bieżącego roku zostały włączone do powiatu warszawskiego, czyli przeszły z Mińska do Warszawy. Kiedy w marcu uchwalaliśmy ustawę o ustroju miasta stołecznego Warszawy, miasto to zostało określone granicami gmin wchodzących w skład Warszawy, nie granicami powiatu, który był poszerzony o Sulejówek i Wesoła, ale granicami gmin stanowiących trzon miasta. W związku z tym po kilku miesiącach te dwie gminy zostały z powrotem przeniesione do powiatu Mińsk. Już wówczas po przyjęciu tej ustawy zaczęły do nas napływać sygnały świadczące o niezadowoleniu z takiej decyzji. I o ile z Sulejówka pochodziły sporadyczne opinie, o tyle Rada Gminy Wesoła – mam przed sobą dokument z lutego, czyli z czasu, kiedy toczyła się dyskusja nad ustawą – zwróciła się do nas z prośbą o zawarcie w ustawie warszawskiej takiej możliwości, aby o przynależności powiatowej gminy Sulejówek i Wesoła zadecydowała Rada Ministrów w drodze rozporządzenia, po przeprowadzeniu konsultacji z mieszkańcami.

Myśmy wyszli naprzeciw tej inicjatywie i najpierw nasza Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, a później cały Senat w swoich poprawkach do ustawy warszawskiej – była to poprawka piętnasta – zawarł zdanie, zresztą zgodne z sugestią rady gminy, że Rada Ministrów ustali w drodze rozporządzenia w terminie do 31 maja 2002 r. granice miasta stołecznego Warszawy, biorąc za podstawę granice dotychczasowego związku komunalnego miasta stołecznego Warszawy, granice powiatu warszawskiego oraz wyniki konsultacji z mieszkańcami gmin Sulejówek itd. Czyli jak gdyby daliśmy delegację Radzie Ministrów – bo sami nie mieliśmy podstaw, aby zdecydować o włączeniu Wesołej do miasta stołecznego Warszawy – aby granice mogły ewentualnie zostać określone w ten sposób. Jak już wspomniałem, Sejm nie uwzględnił tej poprawki.

Konsekwentne działania Rady Gminy Wesoła doprowadziły jednak do tego, że 14 kwietnia przeprowadzone zostały konsultacje społeczne w Wesołej. Podam teraz tylko kilka danych. W czasie konsultacji – a była wysoka frekwencja, bo wynosiła 49,5% ogółu uprawnionych do głosowania – za powrotem Wesołej do powiatu miń-

skiego, czyli jak gdyby za potwierdzeniem stanu prawnego, który zaistniał, opowiedziało się zaledwie 10%. Zdecydowana większość mieszkańców, bo 89,2% opowiedziało się za przynależnością do Warszawy. Była tu jeszcze pewna subtelność – czy chodzi o przynależność Wesołej jako gminy, czy jako dzielnicy, ponieważ nastąpiła zmiana statusu prawnego pozostałych gmin Warszawy z gminy na dzielnicę. W związku z tym postawiono mieszkańcom kolejne pytanie: czy jesteś za przyłączeniem do Warszawy na zasadzie dzielnicy? W tym przypadku również większość, choć już mniejsza, opowiedziało się za takim rozwiązaniem. Stało się to podstawą kolejnej uchwały Rady Miasta Wesoła, która przyjęła do wiadomości wyniki konsultacji i zwróciła się do parlamentu, zarówno do Sejmu, jak i do Senatu, o podjęcie kolejnej inicjatywy i przywrócenie stanu zgodnego z oczekiwaniami mieszkańców.

W związku z tym mamy teraz do czynienia z kolejną nowelizacją, powstała, jak już wspomniałem, w wyniku tego, że tamta poprawka nie została uwzględniona. Jest w niej wiele zapisów, bo włączenie wymaga odniesienia się do wielu miejsc w całej ustawie, ale generalnie dotyczy tylko tej jednej kwestii, że gmina Wesoła jako dzielnica zostaje włączona w granice miasta stołecznego Warszawy.

Komisja proponuje przyjęcie dwóch poprawek, aczkolwiek troszkę się denerwowaliśmy, że czas biegnie i dlatego prosiłem dzisiaj o przesunięcie kolejności rozpatrywania punktów. Jest bowiem jeszcze szansa, że jutro Sejm to rozpatrzy, komisja samorządowa, a w piątek w wyniku głosowania zostanie to przyjęte i ustawa trafi do prezydenta. Po prostu toczy się już proces przygotowania, podejmowane są uchwały o granicach okręgu, liczbie radnych itd. i to troszkę nas obliguje do pospiechu.

Dlaczego musieliśmy jednak przyjąć te poprawki? Przede wszystkim dlatego, że już w toku postępowania legislacyjnego, a nie na etapie projektowania tej nowelizacji, zmieniono art. 3 określający termin wejścia w życie tej ustawy i mogłoby się zdarzyć, że nowelizacja weszłaby w życie wcześniej aniżeli ustawa, którą nowelizujemy. Obligowało nas to do przyjęcia tej poprawki. Zresztą prawnicy z Sejmu zgadzają się z tym i są przygotowani na to, że ona zostanie przyjęta.

Przy okazji poprawiliśmy również art. 2, w którym nie do końca określono, że wojewoda mazowiecki ogłosi liczbę radnych. Dodajemy tutaj, że ogłoszenie tego ma nastąpić w wojewódzkim dzienniku urzędowym, wojewoda poda to do publicznej wiadomości w formie obwieszczenia. Pre-cyzujemy, jak ma to nastąpić.

I to jest treścią tych dwóch naszych poprawek.

Bardzo proszę panie senator i panów senatorów o przyjęcie tej nowelizacji.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa chciałby zadać trwające najwyżej minutę pytanie panu senatorowi sprawozdawcy? Nie stwierdzam, dziękuję.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była poselskim projektem ustawy.

Na sali obecny jest przedstawiciel rządu. Witam serdecznie podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, pana ministra Jerzego Mazurka i towarzyszącą mu panią dyrektor Dorotę Żebrowską.

Czy pan minister chciałby zabrać głos? Nie. Dziękuję bardzo.

A czy państwo chcielibyście zapytać o coś pana ministra?

Proszę bardzo, pan senator Mieczysław Janowski.

**Senator Mieczysław Janowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku!

Panie Ministrze, zadam dość szczegółowe pytanie, które dotyczy art. 20 dotychczasowej ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy. Otóż w tym artykule dodajemy jeden zapis: włączając mienie gminy Wesola. Czy na terenie gminy Wesola nie ma jakiegoś mienia powiatu, do którego ta gmina do tej pory przynależała i czy nie będzie problemów majątkowych? Czy pan minister może to wyjaśnić?

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, czy jest pan gotów do odpowiedzi?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Spraw  
Wewnętrznych i Administracji  
Jerzy Mazurek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan senator na pewno wie, że w tej chwili nie jestem w stanie udzielić takiej odpowiedzi, ale jeśli pan senator bardzo się tym interesuje, odpowiem jutro albo pojutrze na piśmie.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Pan minister podraży tę kwestię i dopiero odpowie.

Proszę bardzo, czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos i zadać pytanie panu ministrowi Mazurkowi? Nie.

Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jerzy Mazurek: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych – w przypadku pana senatora Andrzeja Wielowieyskiego jest to nie bez znaczenia. Wystąpienie może trwać najwyżej dziesięć minut.

Proszę bardzo, pan senator Andrzej Wielowieyski. Następnym mówcą będzie pan senator Krzysztof Borkowski.

**Senator Andrzej Wielowieyski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Można by powiedzieć tak: tyleśmy się już nagadali na tematy warszawskie i okołowarszawskie, że można być teraz zwięzłym.

Nie chciałbym tutaj robić fałszywego wrażenia, ale bardzo współczuję panu senatorowi Piwońskiemu, dlatego że on robi dobrą minę do złej gry, a sytuacja jest bardzo zła. Jesteśmy w przymusowej sytuacji. Jest to problem uszanowania woli mieszkańców, którzy niewątpliwie chcą należeć do tego, że tak powiem, układu warszawskiego i wypowiedzieli się w tej sprawie, jakkolwiek tak mniej więcej pół na pół, bo połowa stwierdziła, że chciałaby również zachować swoją gminę. Są jednak bardzo poważne mankamenty formalne, które kładą nam tę sprawę. A podkreślam, że tworzenie i zmiana granic, przesuwanie ludności z gminy do gminy czy w ogóle problem istnienia gminy to są niezmiernie delikatne kwestie, bardzo ważne społecznie, a sytuacja jest tutaj niedobra.

Czego brakuje formalnie w tej ustawie, w tej decyzji o włączeniu Wesolej do gminy warszawskiej? Brakuje formalnego stanowiska władz gminy Wesola – przeprowadziły konsultacje, ale ich postawa w tej sprawie była jasna, nie chcieli likwidować gminy, wchodząc do gminy warszawskiej – i nie ma także żadnej decyzji władz warszawskich. Przeglądaliśmy stenogramy sejmowe, zarówno z debaty w komisji, jak i z debaty na plenum. Prezydent zapewniał, że z punktu widzenia budżetu, finansów to nie będzie groźne, że to się da zrobić. I ja się nie dziwię, bo dużych problemów z tym nie ma, ale, proszę państwa, nie ma żadnej formalnej decyzji z tej drugiej strony, w tym przypadku związku komunalnego Warszawy, który godziłby się przyjąć ten nowy obszar i nową wspólnotę do swojej wspólnoty. Nic dziwnego zresztą, bowiem wiadomo, że Rada Warszawy wypowiedziała się zdecydowanie przeciwko likwidacji dotychczasowego układu gminnego w Warszawie i być może nie chciała przyjmować Wesolej. Widzicie więc państwo, jakie tu są poważne braki i luki. Problem polega na tym, że tę sprawę trzeba załatwić, bo w końcu Sulejówek wróci do Mińska, jeżeli usta-

(senator A. Wielowieyski)

wa warszawska się utrzyma, a jeżeli Wesoła chce przejść do Warszawy, to trzeba ją przyjąć. Tylko że to straszne – my przecież mamy być stróżami porządnego robionego prawa, a nie robimy go porządnie.

W moim przekonaniu, poprawki zgłoszone przez komisję samorządową są sensowne, jeśli chodzi o rzetelność prawną, ale biorąc pod uwagę prestiż Senatu, naszą pozycję, nasze zadania, najlepiej byłoby wstrzymać się od głosu i niech ta ustawa sejmowa będzie, ale bez naszego udziału. Dlaczego znowu mamy robić przesunięcia gminne, podejmować decyzje gminne w sposób nieformalny, nie wykonując wymogów ustawowych, konstytucyjnych itd. I w tym sensie ta sytuacja jest beznadziejna. Kontekst społeczny wszyscy państwo znacie – ogromna większość tego „wianuszka” okołowarszawskiego sąsiadującego z Wesołą wypowiedziała się przeciwko radykalnym zmianom.

I ja muszę – mam jeszcze na to czas, Panie Marszałku – zwrócić na coś uwagę. Kilka tygodni temu gościliśmy w tej sali gromadkę senatorów francuskich, i z lewicy i z prawicy, pod wodzą pana Gaillarda. Pytaliśmy ich o opinię w sprawie tych trudnych dylematów ustroju metropolitalnego, wielkiego miasta, stolicy, pytaliśmy, jak to u nich z tymi gminami. Proszę państwa, i oni bardzo mocno zaprotestowali, powiedzieli: nie przyjmujcie ani argumentów za, ani argumentów przeciw. Bo w Polsce była taka sytuacja, że i zwolennicy jednej gminy, i zwolennicy wielu gmin warszawskich powoływali się na przykład Paryża. Podkreślam, że mówimy o sprawie likwidowania gminy Wesoła, o tym, jak to się robi, według jakich zasad. Francuzi bardzo ostro zaprotestowali przeciwko temu, stwierdzając, że u nich jest nie do pomyslenia, żeby wbrew woli mieszkańców likwidować czy przesuwać gminę. Podobnie jest w Beneluksie, w Szwajcarii, prawdopodobnie jest w Niemczech. Owszem jest jeden kraj, w którym te rzeczy się działy. Tylko pani Thatcher, która nie jest bohaterką mojego życia, potrafiła „dzielnie” łamać prawo, spychać na bok, gdzie się dało, i ograniczać samorząd. W każdym innym wypadku likwidacja gminy jest nie do pomyslenia. Tutaj co prawda mamy wolę mieszkańców, jakkolwiek niejasną, bo część by chciała tę gminę zachować.

Proszę państwa – już kończę – najlepiej byłoby, żebyśmy trzymali się z boku, z dala od tej sprawy, ponieważ, jak się zdaje, jest bardzo duże prawdopodobieństwo, że z ustawy warszawskiej w tym kształcie, w tej formie nic nie będzie, bo ona nie przeskoczy konstytucji. I tego się nie robi.

Ale chciałbym zwrócić uwagę na co innego. Jest taki piękny wiersz Tuwima, zaczynający się od słów: „Chmury nad nami rozpal w łunę”, modlitwa o los Polaków, który kończy się tak: „A nade

wszystko – słowom naszym, zmienionym chytrze przez krętaczy, jedynosc przywróc i prawdziwość: niech prawo zawsze prawo znaczy, a sprawiedliwość – sprawiedliwość.”

A cóż my robimy? Pan poseł Smoleń bardzo dzielnie, i słusznie, argumentuje: ludność Wesolej chce, wyraziła pogląd itd., i dlatego my popieramy. A kiedy siedemset pięćdziesiąt tysięcy ludzi z tego „wianuszka” wokół Warszawy mówiło: nie, to myśmy byli głusi i nie odpowiadaliśmy. Taka jest w tej chwili dialektyka prac legislacyjnych naszego parlamentu i to jest tragiczne. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, pan senator Krzysztof Borkowski. Jest to jak na razie ostatni mówca zapisany na liście.

### **Senator Krzysztof Borkowski:**

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Niewątpliwie ustawa warszawska, mówiąc w uproszczeniu, jest dość kontrowersyjna. W Senacie, w tej Izbie – jak mówił pan senator sprawozdawca Zbyszko Piwoński – dyskutowaliśmy nie tak dawno na temat tej ustawy. Były jakieś głosy za, były przeciw, myślę też, że wnieśliśmy bardzo cenne poprawki. Gdyby te poprawki przeszły, nie byłoby dzisiaj problemu i myślę, że sprawa byłaby załatwiona.

Ja akurat reprezentuję ten okręg wyborczy, ponieważ do powiatu Mińsk Mazowiecki dopisano Wesoła, Halinów i Sulejówek. Znam w pewnym sensie rozczarowanie mieszkańców, zawiedzenie, a także kontrowersje, bo jedni są za, drudzy – przeciw.

Jak powiedział tu jeden z moich przedmówców, który z panów senatorów, każda zmiana administracyjna, likwidacja lub tworzenie czegoś, budzi kontrowersje. Ta zmiana też je budzi. Pojawiły się nawet głosy, że trzeba utworzyć powiat Warszawa-Rembertów, być może pod inną nazwą, w skład którego wchodziłaby część Warszawy, dzielnica Rembertów, Wesoła, Sulejówek i Halinów. Były takie pomysły i dalej krążą one gdzieś wśród mieszkańców tychże gmin.

Żeby więc raz na zawsze zaprzestać dyskusji na ten temat, bo wiem, że w Sulejówku też odbywają się referenda, moja propozycja jest taka – zaraz przedłożę odpowiednią poprawkę – żeby tak jak gmina Wesoła, w obszarze miasta stołecznego Warszawy znalazła się również gmina Sulejówek. Zgłaszam taką poprawkę.

Nie wiem, czy napłynęła tutaj opinia samorządu poszerzona o konsultacje społeczne

(senator K. Borkowski)

z mieszkańcami – nie widziałem jej w Senacie, a takie decyzje zawsze powinny być podejmowane w ten sposób – ale wiem jedno i jeszcze raz to podkreślam, Panie Senator i Panowie Senatorowie: jest dużo niejasności i dużo kontrowersji. Są pewne wieloletnie zaszłości z czasów, kiedy jeszcze miasto stołeczne Warszawa było wydzielone, sprzed 1998 r., bo zawsze Sulejówek, Miłosna, a także Halinów wchodziły w skład tego takiego małego województwa.

Myślę, że wianuszek gmin podwarszawskich przetarł już pewne szlaki i że społeczności lokalne umieją tam ze sobą współpracować. Dlatego byłoby dobrze, gdyby senatorowie z tej Izby rozważali im, dali im możliwość takowej współpracy. Chodzi też o to, żeby nie doprowadzać do dalszych niepokojów, jakichś referendum, aby para nie szła w gwizdek, tylko służyła pracy, żeby tamta społeczność i jej radni mogli skupić się nad pracą dla dobra samorządu i nie tylko samorządu, dla wszystkich mieszkańców. Dajmy szansę miastu i gminie Sulejówek, żeby ona też wchodziła w skład miasta stołecznego Warszawy.

Taką zgłaszam poprawkę. Oczywiście popieram poprawki zgłoszone przez komisję. Dziękuję państwu za uwagę.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Bardzo dziękuję. Poprawkę przyjmujemy

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Czy pan minister Mazurek chciałby jeszcze zabrać głos?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jerzy Mazurek: Nie, dziękuję.)

Dziękuję.

Informuję, że w dyskusji wnioski o charakterze legislacyjnym zgłosił pan senator Krzysztof Borkowski.

Informuję także, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy zostanie przeprowadzone w czwartek rano, najprawdopodobniej o godzinie 9.00.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o uznaniu części Półwyspu Helskiego za obszar szczególnie ważny dla obrony kraju.

Rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dwudziestym czwartym posiedzeniu w dniu 20 czerwca. Do Senatu została przeka-

zana dzień później. Marszałek Senatu skierował ją do Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Komisje przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam też, że tekst ustawy jest zawarty w druku nr 146, a sprawozdania komisji w drukach nr 146A i 146B.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego panią senator Marię Berny o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

### **Senator Maria Berny:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zostałam zobligowana przez komisję do przedstawienia sprawozdania z posiedzenia Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego w dniu 24 czerwca 2002 r., na którym komisja rozpatrywała uchwaloną przez Sejm w dniu 20 czerwca 2002 r. ustawę o uznaniu części Półwyspu Helskiego za obszar szczególnie ważny dla obrony kraju.

Rozpatrywaliśmy tę ustawę, przedstawioną nam przez Sejm, bardzo długo i wnikliwie, analizowaliśmy wszelkie dotyczące jej uwagi krytyczne, wszelkie wypowiedzi wyrażające obawę, jakoby ta ustawa miała ograniczać wolności obywateli Helu.

Jestem zobowiązana przekazać państwu, że ustawa ta jest niezbędna, gdyż do 1 lipca obowiązywał nas dekret z dnia 6 września 1951 r., który został wydany na podstawie ustawy z dnia 28 stycznia 1932 r., a dotyczył ograniczeń w rejonie Helu, Redłowa, Sobieszewa, Kępy Oksywskiej i Westerplatte. Jak wiadomo, ustawa, o której dzisiaj mówimy, dotyczy wyłącznie części Półwyspu Helskiego i uznaje go za obszar szczególnie ważny dla obrony kraju. Ustawa ta reguluje na obszarze gminy Hel takie kwestie jak prawo dziedziczenia, prawo zmiany własności i wiele spraw związanych z użytkowaniem nieruchomości oraz z czynnościami, jakie wynikają z procesu inwestycyjnego.

Komisja wniosła do ustawy siedem poprawek. Właściwie wszystkie one uściślają zapisy ustawy, zapobiegają więc ewentualnym różnicom w jej interpretacjach, uściślają ją do granic możliwości i potrzeb. Chciałabym też zwrócić uwagę, że wśród tych siedmiu poprawek są zarówno poprawki merytoryczne, jak i stylistyczne, dotyczące jednak nie tylko stylu, lecz także logiki niektórych sformułowań.

Sądzę, że więcej nie muszę państwu przekazywać, ponieważ na temat tej ustawy dyskutowaliśmy wielokrotnie nie tylko w komisji, ale także i w kularach. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Bardzo dziękuję, Pani Senator.

Sprawozdawcą Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej jest pani senator Aleksandra Koszada, która właśnie zmierza do mównicy.

Bardzo proszę o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

**Senator Aleksandra Koszada:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawić stanowisko komisji w sprawie uchwalonej przez Sejm w dniu 20 czerwca 2002 r. ustawy o uznaniu części Półwyspu Helskiego za obszar szczególnie ważny dla obrony kraju. Marszałek Senatu w dniu 21 czerwca 2002 r. skierował tę ustawę do komisji. Komisja rozpatrzyła ją na swoim posiedzeniu w dniu 25 czerwca 2002 r.

Nie będę już powtarzała tych wszystkich argumentów ani przedstawiała celu wprowadzenia tej ustawy, bo zrobiła to przede mną pani senator Maria Berny. Chciałabym od razu powiedzieć, że po dyskusji komisja przedstawia Wysokiej Izbie dwanaście poprawek. Są one zawarte w druku nr 146B. Część poprawek jest wspólnych, to znaczy sześć poprawek jest identycznych z poprawkami Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego.

Poprawka pierwsza ma charakter redakcyjny. Dostosowuje ona treść przepisu do zasady przyjętej w art. 1 ust. 1 ustawy. Jest to poprawka identyczna z propozycją Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego.

Poprawka druga wynikała z przeświadczenia, iż wprowadzony w art. 3 ust. 1 pkt 4 obowiązek uzyskiwania zezwolenia na najem lub dzierżawę nieruchomości przez czas przekraczający sześć miesięcy może skutkować wielokrotnym zawieraniem tych umów na krótszy okres.

Poprawka trzecia jest oczywiście konsekwencją zmiany w art. 3.

Poprawka czwarta modyfikuje art. 5 ust. 2 ustawy w myśl zasady zaufania obywatela do państwa.

Jeśli chodzi o poprawkę piątą, jest to poprawka o charakterze legistycznym.

Poprawki szósta i siódma doprecyzowują niezbyt dokładne sformułowania.

Poprawka ósma stanowi pewne uzupełnienie o charakterze legistycznym.

Poprawka dziewiąta dotyczy art. 12, który stanowi, iż do postępowania w sprawach, o których

mowa w art. 3–9 i w art. 10 ust. 1, stosuje się przepisy kodeksu postępowania administracyjnego, o ile ustawa nie stanowi inaczej. Należy jednak podkreślić, iż art. 4 i art. 8 zawierają regulacje materialnoprawne i nie dotyczą jakichkolwiek postępowań, w związku z czym konieczna staje się odpowiednia modyfikacja art. 12.

I poprawka dziesiąta. Zgodnie z art. 14 ustawy na obszarze szczególnie ważnym dla obrony kraju nie stosuje się przepisu art. 19 pkt 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami w zakresie pozostającym we właściwości ministra obrony narodowej. Użyte tu sformułowanie „w zakresie pozostającym we właściwości” należy zastąpić sformułowaniem „w zakresie dotyczącym właściwości”, nieprawidłowa jest bowiem konstrukcja redakcyjna, w myśl której dany przepis prawny nie znajduje zastosowania w zakresie pozostającym we właściwości określonego organu.

I następna poprawka, jedenasta, polega na skreśleniu art. 16 ustawy. Artykuł ten wprowadza zasadę, w myśl której do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie ustawy stosuje się jej przepisy. Należy podkreślić, że niemożliwe jest wejście w życie tej ustawy w dniu 2 lipca bieżącego roku, to jest w dniu utraty mocy przez obowiązujące dotychczas przepisy. Dzisiaj, kiedy dopiero debatujemy nad tą ustawą, jest już 3 lipca. Taki stan rzeczy spowoduje swobodną lukę prawną w zakresie obowiązywania ograniczeń wolności i praw obywatelskich na obszarze szczególnie ważnym dla obrony kraju, która trwać będzie od dnia 2 lipca do dnia wejścia w życie opinowanej ustawy. Z uwagi na fakt, że nowe uregulowania nie mogą w jakikolwiek sposób sankcjonować czynów, jeśli zabrakło wcześniej podstawy prawnej do uznawania ich bezprawności, ustawa nie może zawierać tak sformułowanego przepisu przejściowego. Przyjęcie odmiennego stanowiska byłoby sprzeczne z zasadą zakazu działania prawa wstecz.

I poprawka dwunasta, identyczna z poprawką Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego. Nie jest do przyjęcia uregulowanie, które zostało zawarte w art. 18, w myśl którego ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Zważywszy na szeroki wachlarz zawartych w niej ograniczeń wolności i praw, absolutnym minimum w tym zakresie jest postulat ustanowienia standardowego, czternastodniowego *vacatio legis*.

Całość, wraz z zaproponowanymi poprawkami, komisja przyjęła 7 głosami, 1 senator wstrzymał się od głosu. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator, za to szczegółowe sprawozdanie.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Panie senator Maria Berny i Aleksandra Koszarda są do państwa dyspozycji. Każdy z nas ma minutę na zadanie ewentualnego pytania.

Korzysta z tej możliwości senator Gerard Czaja. Proszę bardzo.

**Senator Gerard Czaja:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie do obu pań. Jest bardzo duża rozbieżność między poprawkami dotyczącymi art. 3, w którym są wymienione ograniczenia polegające na konieczności uzyskiwania zezwoleń. Dotyczy to konkretnie pktu 4. W tym jednym przypadku jest rozbieżność – Komisja Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego proponuje skreślenie jedynie fragmentu dotyczącego odrębnej nieruchomości, zaś Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej proponuje skreślenie całego pktu 4. Skąd taka różnica w interpretacji tego samego przepisu? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

No, ja myślę, że komisje obradowały oddzielnie, nie umawiały się co do tego.

Proszę bardzo.

**Senator Maria Berny:**

Właśnie. Chciałabym powiedzieć, że komisje pracowały oddzielnie, stąd takie różnice między nami. Ale komisje jeszcze się zbiorą i ustalą, jakie sformułowanie przyjmiemy we wspólnych głosowaniach. Jeśli zaś chodzi w ogóle o ograniczenia dotyczące dzierżawy czy zakupu nieruchomości, proszę pamiętać, że są to ograniczenia wynikające nie tyle z troski o interesy armii, ile z troski o obywatela. Ponieważ cały obszar Helu, a szczególnie jego cypel, ten wydzielony rejon, o którym mówimy, jest – jak już wspominałam na początku – od lat dwudziestych terenem obronnym, na którym lokowano i magazynowano wszelkiego rodzaju paliwa i uzbrojenie. Wobec tego nie jest możliwe, żeby każdy wójt czy burmistrz Helu był zapoznawany z całą tą infrastrukturą – pozwolę sobie nazwać ją wojenną, bo to nie tylko infrastruktura wojskowa. W związku z tym te zezwolenia koniecznie musi wydawać władza wojskowa, w przeciwnym razie wystarczy, że ktoś zacznie sobie wiercić studnię na swoim podwórku czy budować jakieś inne obiekty wymagające sięgnięcia w głąb ziemi, żeby spowodować wielkie nieszczęścia, za co my, nie uchwalając takiej ustawy, musielibyśmy wziąć odpowiedzialność.

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: A konkretną odpowiedź da nam posiedzenie połączonych komisji.)

Tak, konkretna odpowiedź będzie znana po posiedzeniu.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Pan senator Stanisław Nicieja. Bardzo proszę.

**Senator Stanisław Nicieja:**

Chciałbym zapytać, ile takich szczególnych obszarów jest w Polsce? Czy to jest jedyny, unikatowy obszar, czy też jest ich więcej?

**Senator Maria Berny:**

Nie jestem kompetentna, żeby udzielić odpowiedzi na to pytanie. Myślę, że odpowie na nie reprezentant rządu. Nasza ustawa dotyczy tylko obszaru części Półwyspu Helskiego.

(Senator Stanisław Nicieja: Można jeszcze, Panie Marszałku?)

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Może to jest tajemnica, ale sprawozdawcy odpowiadają tylko na te kwestie, które były przedmiotem obrad komisji.

Proszę bardzo.

**Senator Stanisław Nicieja:**

Ja, jako historyk, widzę pewną groteskowość w tej ustawie. Dlaczego akurat w tym miejscu ma być taki obszar? Czy dlatego, że to jest półwysep? Przecież takich miejsc w Polsce, które mają takie tradycje, miejsc ważnych dla obrony kraju jest wiele, chociażby Kotlina Kłodzka, Srebrna Góra itd. Dlaczego akurat ten obszar mamy traktować specjalnie, uchwalając specjalną ustawę i angażując w tę sprawę tak duże zespoły opiniodawców?

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Bo tu pewno tradycja miesza się ze współczesnością.)

**Senator Maria Berny:**

Z bardzo prostej przyczyny. Ponieważ akurat na terenie Helu zaistniały dość duże rozbieżności między stanowiskiem władz administracyjnych a stanowiskiem władz wojskowych. Te rozbieżności, które znalazły swój wyraz w Trybunale Konstytucyjnym i w wyroku tego trybunału, jak również upływ czasu i wygasanie mocy poprzednich aktów prawnych, zmusiły nas do podjęcia prac nad taką ustawą.

Nie czuję się kompetentna, żeby odpowiedzieć na część pytania dotyczącą innych obiektów umocnionych. Musimy pamiętać jednak o tym, że

(senator M. Berny)

w ostatnich latach zaszły ogromne zmiany w sytuacji geopolitycznej naszego kraju, i to właśnie powoduje, że Półwysep Helski jest szczególnie ważny.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa...

Pan senator Bachleda-Księdzularz, proszę bardzo.

**Senator  
Franciszek Bachleda-Księdzularz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Co prawda jestem z drugiego końca Polski, ale ze względu na ochronę środowiska zadam takie pytanie: czy ta najważniejsza część półwyspu także została objęta ustawą? Ostatnio czytałem w prasie, że morze tak bardzo zagraża półwypowi, iż grozi to nawet jego przerwaniem. To tyle.

**Senator Maria Berny:**

Nie za dobrze słyszałam pana senatora. Widocznie na starość trochę tracę słuch, ale to taka żartobliwa uwaga. Panie Senatorze, zapisy tej ustawy były konsultowane z organizacjami, które zajmują się ochroną środowiska.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Czy mamy jeszcze jakichś dociekliwych senatorów? Nie widzę więcej zgłoszeń.

Dziękuję paniom senator sprawozdawcom.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy, a do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister obrony narodowej.

Witam na naszej sali podsekretarza stanu w MON, pana ministra Piotra Urbankowskiego, wraz z towarzyszącymi mu panami: Jakubem Pinkowskim i Jarosławem Padzikiem.

Czy pan minister chciałby zabrać głos?

Proszę uprzejmie.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Piotr Urbankowski:**

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Na początek chciałbym się przede wszystkim odnieść do pytań, na które panie senator spr-

wozdawcy nie udzieliły odpowiedzi. Rozumiem, że zostały one scedowane na mnie.

Pierwsze pytanie dotyczyło liczby obszarów. Do wczoraj mieliśmy pięć takich obszarów, to znaczy Hel, Redłowo, Sobieszewo, Kępę Oksywską i Westerplatte. Przepisy dekretu i rozporządzenia Rady Ministrów zawierały regulacje w odniesieniu właśnie do tych pięciu obszarów. W przedłożeniu rządowym zaproponowaliśmy ograniczenie terytorialne do niezbędnego obszaru, to znaczy Helu.

Na pytanie pana senatora, czy to dotyczy tej wąskiej części półwyspu, odpowiadam, że nie. To dotyczy tylko gminy Hel ze względu na jej ważny interes obronny.

Chciałbym również powiedzieć, że na zamkniętym posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego przedstawiciele dowództwa Marynarki Wojennej przedstawili szczegółowe informacje dotyczące urządzeń wojskowych.

Jeżeli można, Panie Marszałku, to chciałbym się odnieść również do poprawek zgłoszonych w trakcie posiedzeń zarówno Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, jak i Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego.

Prezentując stanowisko rządu, chcę zgłosić wątpliwości do dwóch poprawek. Chodzi o poprawki zgłoszone przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. W opinii rządu przyjęcie poprawki drugiej, zakładającej skreślenie pktu 4 w art. 3 ust. 1, oznaczałoby pozbawienie organów wojskowych możliwości sprawowania pełnej kontroli nad obrotem nieruchomościami na poddawany szczególnej reglamentacji prawnej obszarze ważnym z punktu widzenia obrony kraju. Przepis ten uzależnia możliwości najmu i dzierżawy nieruchomości na tym obszarze od wydania zgody przez organ wojskowy. Stanowi on naturalne i konieczne uzupełnienie norm przyjętych w pktach 1, 2 i 3 tego ustępu, formułujących wspomnianą procedurę w sferze obrotu nieruchomościami na podstawie prawa rzeczowego. Zatem tylko łączne ujęcie w ustawie wskazanej procedury co do zachowania ważności wszystkich czterech czynności w zakresie obrotu nieruchomościami umożliwi osiągnięcie jednego z podstawowych celów ustawy, jakim jest zapewnienie przejrzystości w sferze stosunków własnościowych na tym obszarze państwa.

Należy przy tym podkreślić, iż poprawka ta nie uwzględnia treści art. 14 ustawy, który wyłącza stosowanie na obszarze szczególnie ważnym dla obrony kraju art. 19 pkt 4 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami. Zapis ten stanowi, iż oddawanie w najem i dzierżawę nieruchomości graniczących z nieruchomościami oddanymi w trwały zarząd między innymi na cele obronności państwa wy-

(podsekretarz stanu P. Urbankowski)

maga porozumienia z ministrem obrony narodowej – tutaj chodzi o ustawę o gospodarce nieruchomościami.

Przyjęcie zatem omawianej poprawki spowodowałoby pewnego rodzaju paradoks, bo na obszarze szczególnie ważnym dla obrony kraju najem i dzierżawa nieruchomości odbywałyby się poza wszelką kontrolą organów wojskowych, podczas gdy na pozostałym obszarze państwa do skutecznego zawarcia tego typu umów wymagane jest porozumienie z ministrem obrony narodowej. Pragnę dodać, że do wczoraj zawarcie każdej umowy najmu i dzierżawy na terenach rejonów umocnionych, niezależnie od okresu ich trwania, uzależnione było od zgody organu wojskowego. Biorąc jednak pod uwagę wczasowo-uzdrowiskowy charakter Helu i jego okolic oraz formułowane w związku z tym postulaty mieszkańców, projektodawcy ustawy zrezygnowali z obowiązku uzyskiwania zgody organu wojskowego na oddanie nieruchomości w najem lub dzierżawę przez okres nieprzekraczający sześciu miesięcy. Praktycznie chodziło o czas trwania wydłużonego sezonu wypoczynkowego czy letniego.

Chciałbym również zaprezentować negatywne stanowisko rządu wobec następnej poprawki. Nie do końca zrozumiałe są intencje, które przyświecały przyjęciu przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej poprawki czwartej, wprowadzającej zmiany w treści art. 5 ust. 2 ustawy. Przygotowana przez Biuro Legislacyjne Kancelarii Senatu opinia dotycząca tej poprawki wydaje się nie do końca przekonująca, szczególnie gdy zważy się, że treść tego przepisu odwzorowuje rozwiązania przyjęte w art. 102 ustawy – Prawo ochrony środowiska z 27 kwietnia 2001 r., będącej aktem wydanym już – co warto zauważyć – pod rządami nowej konstytucji i aktem zgodnym z obowiązującym kodeksem postępowania administracyjnego.

Wydaje się, że przyjęcie w tym zakresie tak zwanej restytucji rozwiązań odmiennych niż w cytowanej ustawie – Prawo ochrony środowiska nie jest ani celowe, ani uzasadnione z punktu widzenia spójności prawa, tym bardziej że zgodnie z art. 31 konstytucji sferami umożliwiającymi wprowadzenie ograniczeń w zakresie korzystania z wolności i praw są zarówno bezpieczeństwo państwa, jak i ochrona środowiska.

W związku z tym chciałbym powiedzieć w imieniu rządu, że nie dostrzegamy uzasadnienia dla przyjęcia przez Wysoki Senat poprawek drugiej, trzeciej i czwartej. Poprawka trzecia jest konsekwencją poprawki drugiej w wersji przyjętej na posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Jednocześnie pragnę poinformować, że nie głaszamy uwag do poprawek przyjętych przez

Komisję Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego. Oczywiście mamy na uwadze termin uchwalenia tej ustawy i szczególnie zależy nam na przyjęciu dwóch ostatnich poprawek zawartych w sprawozdaniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Doradzam państwu obecność na wspólnym posiedzeniu obu komisji. Ono się znacznie mniej więcej za dwie, trzy godziny. Proszę jeszcze chwileczkę zostać, bo mam pytanie do pań senator i panów senatorów – czy są jakieś pytania?

Proszę bardzo, pan senator Andrzej Spychalski. Następnie senator Jan Szafraniec i senator Gerard Czaja.

Proszę bardzo.

### **Senator Andrzej Spychalski:**

Panie Ministrze, podczas posiedzenia Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sposób wyraźny zaznaczyła się różnica poglądów, przybierająca już nawet charakter konfliktu, między dowództwem a samorządem. Po przegłosowaniu poprawek przez komisję burmistrz Helu zapowiedział, że w przypadku uchwalenia tej ustawy podejmie działania w celu skierowania jej do Trybunału Konstytucyjnego. Chciałem zatem zapytać, czy – zdaniem resortu – są jakieś wątpliwości co do materii tej ustawy, takie, że mogłaby podlegać zaskarżeniu do trybunału.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Proszę bardzo.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Piotr Urbankowski:**

Panie Senatorze, my oczywiście opieramy się na opiniach własnych służb prawnych, w każdym razie ten projekt rządowy przeszedł przez wszystkie procedury i takich wątpliwości nie zgłaszano, również w trakcie prac w Sejmie. Nie chciałbym zajmować zbyt wiele czasu, ale warto powiedzieć, że na ten temat jasno wypowiedział się Trybunał Konstytucyjny, nie kwestionując zasadności i konstytucyjności przyjętych właśnie rozwiązań. Zwrócił on uwagę na formalną stronę zagadnienia, a więc że nie może to być regulowane przez akty innej rangi niż ustawa.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Jan Szafraniec.

**Senator Jan Szafraniec:**

Panie Ministrze, mam jedno pytanie: czy w okresie przedwojennym, a także powojennym, cudzoziemcy, a więc osoby niebędące obywatelami Rzeczypospolitej, mogli nabywać nieruchomości na tak zwanym obszarze warownym i w rejonie umocnionym?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Piotr Urbankowski:**

Panie Senatorze, ta kwestia też była przedmiotem dyskusji, bo jeden z klubów sejmowych złożył wniosek w sprawie zakazania cudzoziemcom ich nabywania w ogóle.

Chcę tylko przypomnieć, że ustawa o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców jest datowana bodajże na rok 1920. To ona reguluje te kwestie. Nakłada również na ministra spraw wewnętrznych, który podejmuje decyzje administracyjne w tej sprawie, obowiązek uzgadniania ich z ministrem obrony. Tak więc wprowadzanie absolutnego zakazu nie miało miejsca również w okresie międzywojennym, to znaczy od lat dwudziestych. Takie rozwiązanie, taką interpretację uznano za zasadne. Chodziło o to, żeby nie tworzyć różnych ograniczeń ze względu chociażby na obywatelstwo.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Gerard Czaja.

**Senator Gerard Czaja:**

Nie wiem, dlaczego, ale wyprzedził mnie swoim pytaniem senator Sychalski. W związku z tym uzyskałem już odpowiedź, dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.  
Czy pana senatora Janowskiego też ktoś wyprzedził?  
Proszę bardzo.

**Senator Mieczysław Janowski:**

Nie zdążył.  
Panie Marszałku! Panie Ministrze! Podczas bardzo wnikliwych obrad Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej pytaliś-

my również o to, czy obszarów szczególnie ważnych dla obronności kraju nie ma w Polsce więcej, i czy wobec tego nie byłoby sensowne uchwalenie jednej ustawy o takich obszarach. Bo w ten sposób wyróżniamy tylko jedno miejsce; względy obronności są dla wszystkich zrozumiałe.

Są również znane – pan minister wymieniał je przed chwileczką – przepisy ustawy dotyczącej gospodarki nieruchomościami i planowania przestrzennego, które nakładają na określone władze samorządowe obowiązek konsultowania, wręcz uzgadniania niektórych rozwiązań z władzami wojskowymi. Czy obecne przepisy nie wystarczają i państwo uważacie, że ustawa jest konieczna? Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Piotr Urbankowski:**

Panie Senatorze, oczywiście ta ustawa ma charakter wspomagający już obowiązujące przepisy. Kierując się właśnie tym, że Hel ma szczególny charakter – odpowiadam na drugą część pytania pana senatora – uznaliśmy, że obowiązujące przepisy nie wystarczają, a proponowane w tym projekcie mają charakter jakby wspomagający obowiązujące w tym zakresie przepisy ogólne.

Można jednak powiedzieć, że pierwsza część pytania pana senatora ma jakby charakter filozoficzny. Rzeczywiście można by się zastanowić, czy rozwiązaniem modelowo lepszym nie byłoby sformułowanie ustawy, która pozwoliłaby tu na dopisywanie. Ale też rodziłaby się pewnego rodzaju wątpliwość, bo żeby to mogło funkcjonować w praktyce, tę kwestię powinno regulować rozporządzenie, a tu znowu powstaje pytanie, czy nie powinno być delegacji ustawowej co do ewentualnego uzupełniania tych ważnych obszarów, bo to ulega zmianom w czasie. Akurat Hel to rejon ważny z punktu widzenia obronności od bardzo dawnych czasów, tak więc jego istota jakby się nie zmieniała. Ale jeśli chodzi o inne obszary, to ich ważność czy istota z punktu widzenia obronności mogą ulegać zmianie.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.  
Czy mamy jeszcze pytania do pana ministra?  
Pan senator Zbigniew Romaszewski, proszę bardzo.

**Senator Zbigniew Romaszewski:**

Panie Ministrze, albo ja ten przepis źle rozumiem, albo z konstytucyjnością tej ustawy nie jest tak dobrze. Myślę o art. 15 ust. 2, który brzmi: „Je-

(senator Z. Romaszewski)

zeli spadkobierca, który nabył wchodzącą w skład spadku nieruchomości na podstawie testamentu, nie uzyska zezwolenia, o którym mowa w ustawie, na podstawie wniosku złożonego w ciągu roku od dnia otwarcia spadku, prawo własności nieruchomości lub prawo użytkowania wieczystego nabywają osoby, które byłyby powołane do spadku z ustawy”.

Innymi słowy sytuacja jest taka, że można po prostu nie uzyskać zezwolenia i wtedy się jest pozbawionym spadku w ogóle, bez odszkodowania, bez niczego.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Piotr Urbankowski: Czy można?)

Ja nie wiem, czy tak właśnie jest, może więc pan... Po prostu coś tu jest nie tak.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Piotr Urbankowski:**

Chodzi o spadkobiercę ustawowego i tu oczywiście nie ma żadnych ograniczeń. Ale rzecz w tym, by w sytuacji, gdy mamy dziedziczenie testamentowe, te prawa ograniczyć. Taka jest intencja ustawodawcy i nie kwestionowano tego w trakcie prac legislacyjnych, nie wskazywano na niezgodność z konstytucją. Takie ograniczenia pojawiają się już w ustawach. Ja w tej chwili nie pamiętam, czy właśnie nie w ustawie o zakupie nieruchomości przez cudzoziemców, Panie Senatorze, tej z 1920 r.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Ale jakieś odszkodowanie, cokolwiek!)

Jest przewidziane w ustawie.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Nie ma nic, koniec. Tamci przejmują i koniec! Arbitralna decyzja!)

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Dziękuję bardzo. Dziękuję, Panie Ministrze.

Bardzo proszę o przysłuchiwanie się dyskusji, którą właśnie otwieram.

Reguły są znane: czas – dziesięć minut, wnioski legislacyjne na piśmie do marszałka prowadzącego.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Wiesława Pietrzaka. Następnym mówcą będzie pan senator Jan Szafraniec.

**Senator Wiesław Pietrzak:**

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Ja myślę, że każda ustawa, każdy przepis, w mniejszym czy większym stopniu ograniczają działania obywateli, ograniczają ich prawa, oprócz nadawania praw wyznaczają bowiem również obowiązki, a obowiązki zwykle są przyjmowane jako pewnego rodzaju ograniczenia. Tu mamy przypadek szczególny, a mianowicie to ograniczenie ma na celu zabezpieczenie interesów obronnych naszego kraju. Jeżeli popatrzymy na mapę Polski, na Półwysep Helski i dalej, i pomyślimy, jaka z tego półwyspu jest widoczność, jak daleko widać i co widać, to myślę, że odpowiemy sobie na pytanie, dlaczego w przeszłości tak wiele w ten półwysep zainwestowano, dlaczego rozlokowano tam taką infrastrukturę wojskową.

Dziwię się samorządowi terytorialnemu, bo najprawdopodobniej nie liczy się z konsekwencjami tego, gdyby nastąpiło na przykład całkowite wyprowadzenie wojska z Helu. Co by tam zostało? Jaki byłby dochód władz samorządowych? Kto by tam w ogóle został? Wojsko jest płatnikiem podatku, który płaci regularnie, systematycznie. Płaci wszelkie inne podatki. W tej chwili to ograniczenie dotyczy zaledwie części nazwanej miastem Hel i wód, które są ważne ze względu na obronność. Myślę, że straszenie Trybunałem Konstytucyjnym pod tym względem... Ja również mam rodowód samorządowy, ale myślę, że byłoby nietaktem, gdyby samorząd terytorialny występował przeciwko najwyższemu dobru, a mianowicie bezpieczeństwu kraju, bezpieczeństwu obywateli, bezpieczeństwu narodowemu.

Wiele kontrowersji budziła właśnie ta poprawka, to jest poprawka druga zarówno jednej, jak i drugiej komisji, dotycząca – pan senator o to pytał – art. 3 ust. 1 pkt 4. Faktycznie zgodnie z zapisem, jaki jest w tej chwili, występuje nierówność traktowania obywateli, bo jest to wyjątek. A tam, gdzie są wyjątki, zawsze jest jakieś nierówne traktowanie.

Wobec tego ja składam na ręce marszałka poprawkę, która ten wyjątek usuwa, proponując, aby pktu 4 nie skreślać, tak jak proponowała Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Publicznej, i nie poprawiać, bo dopiero po posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej ten pomysł przyszedł do głowy, ale pozostawić tylko pierwszą linijkę tego punktu, mianowicie „najem lub dzierżawę nieruchomości przez czas przekraczający sześć miesięcy”. Pozostała część tego zdania, poczynając od słów „z wyjątkiem”, proponuję wykreślić. Nie będzie żadnych wyjątków. Taką poprawkę składam. Myślę, że połączone komisje ją rozpatrzą. Będą teraz miały, Panie Senatorze, trzy warianty do rozpatrzenia. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę pana senatora Jana Szafranica.

**Senator Jan Szafraniec:**

Dziękuję bardzo.  
Panie Ministrze! Państwo Senatorowie!

Po uzyskaniu odpowiedzi pana ministra na moje pytanie mimo wszystko zdecyduję się powtórzyć poprawkę, nieprzyjętą zresztą przez Sejm, a zaproponowaną przez Klub Parlamentarny Ligi Polskich Rodzin. Poprawka dotyczy właśnie nabywania przez cudzoziemców nieruchomości na obszarze szczególnie ważnym dla obrony kraju. Motywuję to zapisem art. 31 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który w ust. 3 dopuszcza możliwość ograniczenia na drodze ustawy korzystania z konstytucyjnych wolności i praw w sytuacji, gdy jest to podyktowane obroną bezpieczeństwa państwa. Wydaje mi się, że właśnie rejon Półwyspu Helskiego jest szczególnie ważny dla obrony kraju. Dlatego też należałoby go chronić przed obcymi przybyszami.

Moja poprawka dodaje art. 3a w brzmieniu: „uznaje się za niedopuszczalne nabywanie przez cudzoziemców nieruchomości na obszarze szczególnie ważnym dla obrony kraju”. To z kolei powoduje zmianę art. 15 w zakresie ust. 1, który otrzymuje brzmienie: „przepisów ustawy nie stosuje się do nabycia nieruchomości położonych na obszarze szczególnie ważnym dla obrony kraju w drodze dziedziczenia przez osoby uprawnione do dziedziczenia ustawowego”. Składam poprawkę na ręce pana marszałka.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.  
Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?  
Pan senator Mieczysław Janowski, proszę bardzo.

**Senator Mieczysław Janowski:**

Panie Marszałku! Państwo Senatorowie! Panie Ministrze!

Chciałbym się odnieść do kwestii, które są poruszane w tej ustawie. Myślę, że należy ją przyjąć z poprawkami, które były przedyskutowane na posiedzeniach komisji, i tymi, które być może będą tutaj zgłoszone. Jest to ważna ustawa. W ten sposób będziemy mieli w Polsce dwie gminy wyróżnione ustawami. Jedną gminą jest stołeczna gmina Warszawa, a drugą gminą będzie gmina Hel. Ale nie w tym rzecz.

Nawiążę do wypowiedzi pana ministra. Uważam, że takich obszarów szczególnie ważnych dla obrony kraju jest więcej i przydałyby się w związku z tym rozwiązania ogólne. To nie jest tylko czcza filozofia, ale to jest rzeczywistość troska o bezpieczeństwo. Są na terenie Rzeczypospolitej Polskiej poligony, są lotniska, są inne bazy – nie ma tu pana przewodniczącego komisji, który wie o tym więcej niż ja – a więc uważam, że takie rozwiązanie powinno być. Chcę z tego miejsca zachęcić ministerstwo do przygotowania takiej ustawy.

Nie tak dawno mieliśmy możliwość wysłuchania sprawozdania pana profesora Marka Safjana, który mówił o pracy Trybunału Konstytucyjnego. W tymże sprawozdaniu mamy omówioną kwestię dotyczącą między innymi Helu i innych obszarów umocnionych, o których była mowa w ustawach i rozporządzeniach pochodzących jeszcze z okresu międzywojennego, a także w dekreście podpisanym w 1951 r. przez ówczesnego prezydenta Bolesława Bieruta. Czas zrobił swoje i rzecz jasna wymagania trybunału są takie, że te ograniczenia wolności powinny mieć charakter ustawowy. Obowiązuje jednakże zasada proporcjonalności, dlatego podzielałbym wyrażane również podczas prac komisji obawy panów senatorów, że niektóre rozwiązania zasadzie proporcjonalności nie odpowiadają.

Będę zatem proponował stosowną poprawkę, mianowicie taką, aby w art. 3 ust. 1 skreślić pkt 5. Co do tych rozwiązań, o których jest mowa, że mogą być rozstrzygnięte inaczej, poprzez uzgodnienia – idzie tutaj o zmiany dotychczasowego zagospodarowania lub uzbrojenia terenu – to proponowałbym, aby takie drobiazgi jak rura kanalizacyjna czy sieć telefoniczna nie musiały podlegać takim uzgodnieniom.

Druga sprawa, która też była dzisiaj poruszana przez pana profesora Safjana, dotyczy respektowania praw dziedziczenia. Było na ten temat pytanie pana senatora Romaszewskiego. To respektowanie praw dziedziczenia też powinno być chronione ustawowo, również na terenie Helu. Dlatego moja poprawka, która jest zgłoszona wspólnie z zespołem senatorów, będzie nadawała inne brzmienie zapisowi art. 15.

Proszę państwa, tak się składa, że mam niezłe rozeznanie w funkcjonowaniu samorządów terytorialnych tych gmin, tych miejscowości, które żyją w symbiozie z wojskiem. Pamięamy rozpaczliwe gesty niektórych przedstawicieli samorządu, burmistrzów, kiedy były likwidowane garnizony wojskowe. Te reakcje były oczywiste. Również więc na terenie Helu musi być symbioza. Chcę zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że ten sporny teren, o którym dyskutujemy, to niecałe 2% obszaru gminy. Reszta obszaru gminy, a więc ponad 98%, leży w gestii skarbu państwa: czy to Ministerstwa Obrony Narodowej, czy też Lasów Państwowych, jak wynika z tych informacji, które posiadam.

(senator M. Janowski)

Wiele wokół tej sprawy narosło mitów, do czego przyczyniły się również niektóre publikacje. Sądzę, że taka symbioza, którą proponujemy – nie ograniczając obronności kraju, wręcz przeciwnie, respektując wszystkie zasady, które wynikają z konstytucji, bo konstytucja o obronności mówi w charakterze nadrzędnym...

Chciałbym więc w imieniu grupy senatorów zgłosić poprawki, które uwzględnią również racje mieszkańców w takim stopniu, w jakim jest to możliwe, tak abyśmy znaleźli dobre rozwiązanie. Poprawki składam na pana ręce, Panie Marszałku.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze się wypowiedzieć? Nie stwierdzam zgłoszeń.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Zgodnie ze stosownymi przepisami regulaminu zamykam dyskusję.

W czasie dyskusji wnioski o charakterze legislacyjnym zgłosili państwo senatorowie: Wiesław Pietrzak, Jan Szafraniec, Mieczysław Janowski wraz z grupą senatorów, Olga Krzyżanowska, Anna Kurska, Edmund Wittbrodt, Dorota Simonides, Franciszek Bachleda-Księdzularz, Andrzej Wielowieyski, Zbigniew Religa, Zbigniew Romaszewski, Janina Sagatowska i senator nieczytelnie podpisany...

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Krzysztof Piesiewicz.)

A właśnie, Krzysztof Piesiewicz. Dziękuję bardzo.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o uznaniu części Półwyspu Helskiego za obszar szczególnie ważny dla obrony kraju zostanie przeprowadzone w czwartek rano, prawdopodobnie około godziny 9.00 lub 10.00.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników.

Dziękuję panu ministrowi i osobom towarzyszącym, dziękuję bardzo.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na jego dwudziestym trzecim posiedzeniu w dniu 5 czerwca, a do Senatu została przekazana w dniu 6 czerwca. Marszałek Senatu, zgodnie z regulaminem, skierował ją do Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, która po rozpatrzeniu tej ustawy przygotowała swoje sprawozdanie.

Tekst ustawy mamy w druku nr 133, a sprawozdanie komisji w druku nr 133A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, pana senatora Mieczysława Mietłę, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy. Proszę bardzo.

### **Senator Mieczysław Mietła:**

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Mam zaszczyt przedłożyć w imieniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych stanowisko dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników – druki sejmowe nr 408 i 482, druki senackie nr 133 i 133A.

Członkowie komisji na swym posiedzeniu w dniu 13 czerwca bieżącego roku dokonali dogłębnej analizy tekstu omawianej ustawy, zapoznali się z przebiegiem dyskusji sejmowej oraz skierowali zapytania do obecnych na posiedzeniu przedstawicieli rządu.

Projekt ustawy wchodzi w skład rządowego pakietu „Przede wszystkim przedsiębiorczość” i dotyczy: zniesienia ograniczeń czasowych w celu stwierdzenia nieważności decyzji o nadaniu NIP, wprowadzenia obowiązku udokumentowania danych wprowadzonych do systemu identyfikacji podatkowej, skrócenia terminów w procedurze rejestracyjnej i aktualizacyjnej oraz wprowadzenia rozszerzonego zakresu sukcesji NIP przy następstwie prawnym.

Nowelizacja ustawy podyktowana jest koniecznością jej adaptacji do aktualnego stanu prawnego, szczególnie jeśli chodzi o zmiany wprowadzone przez kodeks spółek handlowych, ordynację podatkową, ustawy podatkowe, ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz prawo działalności gospodarczej.

Projekt przewiduje likwidację dotychczasowych ograniczeń w postaci siedmioletniego terminu, liczonego od dnia doręczenia decyzji, w którym dopuszczalne jest wszczęcie postępowania w sprawie stwierdzenia nieważności NIP. W ten sposób zostanie wyeliminowane ryzyko występowania w obrocie prawnym dotkniętych rażąco wadliwą decyzją o nadaniu NIP. Celem jest tu spowodowanie tego, by podatnik posiadał tylko jeden numer identyfikacji podatkowej. Dzisiaj mamy w obrocie około osiemdziesięciu milionów deklaracji NIP, ale w ostatnich latach praktyka potwierdziła istnienie kilkudziesięciu tysięcy wielokrotności numerów NIP dla tych samych podatników. Pierwsze numery NIP nadane zostały w 1993 r., czyli ten siedmioletni okres został już dawno przekroczony, a niestety nie udało się zweryfikować wszystkich numerów identyfikacji podatkowej. Mamy więc taką sytuację, że kilkaset spraw jest

(senator M. Mietła)

zawieszonych w próżni tylko z tego powodu, że ten siedmioletni okres już dawno minął i nie ma podstawy prawnej, by uporządkować wyżej wymienioną ewidencję.

W celu zwiększenia bezpieczeństwa obrotu gospodarczego do projektu wprowadzony został wymóg przedstawiania przy składaniu zgłoszenia uwierzytelnionych lub poświadczonych urzędowo kopii dokumentów potwierdzających wiarygodność danych. Jakie to są dokumenty? Są to: wypis z Krajowego Rejestru Sądowego, umowa spółki, dokument potwierdzający uprawnienie do korzystania z nieruchomości lub lokalu, zaświadczenie o numerze identyfikacyjnym REGON, zaświadczenie o ustanowieniu prokury. To są te wszystkie dokumenty, innych dokumentów urzędy nie mogą żądać, bo inne nie są wymienione w ustawie.

Szanowni Państwo! Proponowane skrócenie do czternastu dni terminu przewidzianego na aktualizację przez podatników VAT danych objętych zgłoszeniem identyfikacyjnym ma na celu usprawnienie kontroli rozliczeń dokonywanych przez podatników zmieniających adres siedziby, miejsce prowadzenia działalności lub miejsce zamieszkania w celu uniknięcia płacenia podatku lub odbioru decyzji i postanowień w odpowiednim terminie.

Proponowane zmiany dotyczące sukcesji NIP mają istotny wpływ na kwestię następstwa prawnego w przypadku podmiotów przekształcanych na zasadach określonych w kodeksie spółek handlowych, a także rozszerzają katalog spółek osobowych. W tej zmianie chodzi nie tylko o dostosowanie przepisów do tego, co jest zapisane w kodeksie spółek handlowych, ale też o ułatwienie życia podatnikom.

Szanowni Państwo! Biorąc pod uwagę fakt, iż wszystkie kluby na swych posiedzeniach sejmowych poparły wprowadzone zmiany oraz to, że Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych opowiedziała się jednogłośnie za projektem ustawy, wnosimy o przyjęcie projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników bez poprawek.

Nadmienię tylko, że jeśli chodzi o zgodność ustawy z przepisami Unii Europejskiej, to jest ona zgodna, nie ma więc żadnych przeszkód, by te przedłożone propozycje uchwalić. Dziękuję państwu za uwagę.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

My mamy jeszcze napiętą uwagę, ale proszę o koncentrację jeszcze przez chwilę.

Czy ktoś z państwa chciałby zapytać o coś pana senatora sprawozdawcę? Dziękuję, nie stwierdzam zgłoszeń.

(Senator Mieczysław Mietła: Dziękuję bardzo.)

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów, który właśnie podał się do dymisji. Ponieważ nie ma tu obecnego przedstawiciela rządu, w tym wypadku ministra finansów, to nie będzie miał on szansy wystąpienia i skorzystania z prawa, jakie daje mu w tej kwestii Regulamin Senatu.

Przeto otwieram dyskusję.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos? Nie stwierdzam chętnych. Dziękuję.

Dokonuję więc formalności – zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników zostanie przeprowadzone w czwartek rano. Dziękuję bardzo.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o opłacie skarbowej.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dwudziestym trzecim posiedzeniu w dniu 5 czerwca i nazajutrz została przekazana do Senatu, a marszałek Senatu zgodnie z regulaminem skierował ją do Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych.

Komisja przygotowała swoje sprawozdanie, które jest zawarte w druku nr 134A, a sama ustawa znajduje się w druku nr 134.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych panią senator profesora Zdzisławę Janowską o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

### **Senator Zdzisława Janowska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Otóż mam zaszczyt w imieniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych przedstawić projekt uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o opłacie skarbowej.

Ustawa wraz ze zmianami mieści się w ramach rządowego programu „Przedsiębiorczość – Rozwój – Praca”. Znajdują się w niej propozycje, które obniżają niektóre stawki opłaty skarbowej, stymulując rozwój działalności gospodarczej, a siłą rzeczy także tworzenie nowych miejsc pracy.

Do najważniejszych zmian można zaliczyć przede wszystkim te, które są bardzo korzystne dla przedsiębiorców. Została zmniejszona o 1/3 stawka opłaty skarbowej za zezwolenie na prowa-

(senator Z. Janowska)

dzenie działalności gospodarczej. Sumę 833 zł zmniejszono do 600 zł.

Następną dogodnością jest wyłączenie z obowiązku opłaty skarbowej dokumentów przewozowych. Zmiana ta skutkuje obniżeniem kosztów prowadzonej działalności przez przewoźników i podmioty korzystające z tych usług.

Kolejną korzyścią są zwolnienia z opłat od wydawania zezwoleń na, między innymi, usuwanie drzew, krzewów, zajęcie pasa drogowego i przejazd pojazdu nienormatywnego.

Wreszcie jest też wyjście naprzeciw tym, którzy prowadzą działalność, a zalegają z podatkami, co dzisiaj dość często się zdarza. Obniżono o 1/4 stawkę opłaty skarbowej pobieranej od zaświadczeń w sprawie zaległości podatkowych. Opłatę tę obniżono z 19 zł do 15 zł.

Wzięto też pod uwagę osoby, które żyją na poziomie ubóstwa, a więc jest zwolnienie od opłat skarbowych podań, załączników do podań, zaświadczeń dla osób, które pozostają w stanie ubóstwa. Osoby te powinny udokumentować swój stan materialny odcinkiem renty lub też zaświadczeniem z opieki społecznej.

Ustawa wychodzi naprzeciw instytucjom, a przede wszystkim osobom, które potrzebują zaświadczenia związanego z przywróceniem nazwiska lub też z poprawnym jego sformułowaniem, jeżeli zostało ono bezprawnie zmienione. Takie zaświadczenia również są zwolnione od opłaty skarbowej.

Wreszcie zwolnione od opłaty skarbowej są wnioski i załączniki do wniosków w sprawach dotacji przedmiotowych w dziedzinie rolnictwa.

Mimo tych wszystkich pochwał pod adresem ustawy, komisja zdecydowała o wprowadzeniu poprawek. Nie zmieniają one zasadniczo ducha tejże ustawy, starają się jednak trochę ją oczyścić lub też przypomnieć, że pewne zapisy nie są zgodne z nowymi aktami prawnymi.

Propozycje dotyczą art. 1 pktu 2, pktu 9, gdzie proponujemy, ażeby wyrazy „organizmów szkodliwych roślin podlegających” zastąpić wyrazami „organizmów szkodliwych podlegających”, ponieważ uważamy, że organizmy szkodliwe, to też rośliny.

Następna poprawka polega na wykreśleniu z części IV ust. 7, 21 i 38, ponieważ są one bezprzedmiotowe ze względu na uchwalone wcześniej prawo lotnicze.

Podobny charakter ma następna poprawka. Ze względu na zmianę nazewnictwa w ustawie proponuje się następujące brzmienie ust. 14 kol. 2: „Od zezwolenia na wykonywanie działalności gospodarczej w zakresie wyrobu, oczyszczania, skażania lub odwadniania spirytusu, wyrobu lub rozlewu wyrobów spirytusowych, a także wytwarzania wyrobów tytoniowych”. Jest to zmiana nazewnictwa zgodnie z ustawą.

Również prawo farmaceutyczne zmieniło nam nazewnictwo i w związku z tym proponuje się, ażeby w załączniku do ustawy w części IV wyrazy „środkami farmaceutycznymi i materiałami medycznymi” zastąpić wyrazami „produktami leczniczymi i wyrobami medycznymi”.

Jedyną poprawką, która wychodzi naprzeciw i łączy się z duchem ustawy, jest zmniejszenie opłat od zezwoleń dla podmiotów, które prowadzą działalność gospodarczą do tej pory niesprecyzowaną. Odnosi się ona do działań ze sfery komunalnej czy ze sfery rolniczej, podmiotów gospodarczych, które zajmują się między innymi scalaniem gruntów, zamianą mienia komunalnego itd. Komisja proponuje, ażeby w tym przypadku zmniejszyć stawkę opłaty skarbowej z 600 zł do 300 zł.

Pragnę w tym miejscu powiedzieć, że na posiedzeniu komisji dość dużo czasu zajęła dyskusja wywołana stanowiskiem rządu zmierzającym do tego, ażeby powrócić do niskiej opłaty dla cudzoziemców za zezwolenia, które są niezbędne przy zakupie nieruchomości czy oddaniu w użytkowanie wieczyste gruntu na terenie Polski. Rząd w swoim przedmiotowym zgłoszeniu mówił o stawce sięgającej 1 tysiąca 400 zł, poprawka sejmowa zwiększyła tę sumę do 11 tysięcy 400 zł, Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych poparła tę poprawkę.

Przedstawię teraz argumentację. Otóż komisja wyszła z założenia, że podmioty powinny być traktowane równo. Przyglądając się aneksowi do tejże ustawy, można zobaczyć diametralne różnice. I tak na przykład, według projektu rządowego, opłata od zezwolenia dla cudzoziemca wynosi 1 tysiąc 400 zł, zaś koszt zezwolenia dla Polaka, który lokuje swój kapitał za granicą i otwiera, założmy, bank – wynosi 11 tysięcy 400 zł, a dla podmiotu, który pragnie tylko mieć zezwolenie na broń – 1 tysiąc 63 zł. Tak więc były to wielkie różnice, nie mówiąc o fundacjach zagranicznych, co do których zmiana nie została uwzględniona, a opłata za założenie fundacji zagranicznej wynosi tylko 760 zł.

A zatem w imię zrównania podmiotów komisja postanowiła poprzeć poprawkę sejmową i zajęła takie stanowisko. To był właściwie jedyny kontrowersyjny punkt dyskusji na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych.

Komisja wnosi zatem o przyjęcie zgłoszonych poprawek.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo. Może zechce pani zatrzymać się jeszcze na chwilę, Pani Senator Sprawozdawco.

Czy ktoś z państwa chciałby zadać krótkie pytanie? Nie stwierdzam, dziękuję.

Przypominam, że ustawa była rządowym projektem. Do reprezentowania stanowiska rządu

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów, co prawda w stanie dymisji, ale przedstawicielka ministerstwa, pani minister Irena Ożóg, jest na posterunku wraz z panią dyrektor Justyną Przekopiak. Witam panie.

Czy chciałaby pani zabrać w tym momencie głos? Nie, dziękuję bardzo.

Czy senatorowie chcieliby zapytać o coś panią minister?

Pan senator Jan Szafraniec.

### **Senator Jan Szafraniec:**

Pani Minister, to jest gruncie rzeczy drobna sprawa. Mianowicie w załączniku do ustawy, w wykazie podmiotów zwolnionych od opłaty skarbowej, znajduje się sformułowanie: przekazanie gospodarstw rolnych na własność skarbu państwa za emeryturę lub rentę. Rozumiem, że to zwolnienie nie dotyczy sytuacji przekazania gospodarstwa z ojca na syna. Czy pani nie widzi w tym jakiejś dyskryminacji? Jak należy wytłumaczyć fakt, że przekazanie gospodarstw rolnych na własność skarbu państwa jest zwolnione z opłaty skarbowej, zaś z ojca na syna nie jest? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę, Pani Minister, może być z miejsca, jak pani woli.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Irena Ożóg:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Odpowiadając panu senatorowi Szafranowi na zadane pytanie, chcę powiedzieć, że zwolnienie dotyczy wniosku, a nie samej czynności przekazania gospodarstwa. Oczywiście z tej racji nie może odnosić się do przekazania gospodarstwa z ojca na syna, bo w takich przypadkach nie ma wniosku administracyjnego. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo za precyzyjną odpowiedź.

Czy ktoś z państwa chciałby mieć jeszcze tę przyjemność zabrania głosu?

Pan senator Zbigniew Kulak.

### **Senator Zbigniew Kulak:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam wątpliwość związaną z drukiem nr 134 o opłacie skarbowej, który otrzymaliśmy, miano-

wicie dlaczego tak wysoką opłatą obłożono poz. 42. Chodzi o zgody i zezwolenia wydawane między innymi na tranzyt produktów GMO i w ogóle o organizmy zmodyfikowane genetycznie.

Pamiętam, że w poprzedniej kadencji uchwaliliśmy ustawę o organizmach modyfikowanych genetycznie, która wymaga pilnej zmiany, ponieważ praktycznie sparaliżowała pracę naszych naukowców. Wymogi, które zostały w niej postawione, są tak wyśrubowane, że w ogóle nie opłaca się zajmować tą problematyką. Jest to nieekonomiczne. Nasi naukowcy wolą wyjeżdżać za granicę i w innych krajach wykorzystywać swoją wiedzę i swój talent.

Tu spotykamy taką sytuację w wykazie, w którym napisano, że 3 tysiące 400 zł należy jednorazowo uiszczyć nawet za tranzyt produktów GMO. W innej pozycji zapisano, że zezwolenie na zarządzanie lotniskiem – z całą pewnością skala problemu jest zupełnie inna – kosztuje 2 tysiące 500 zł.

Moje pytanie dotyczy tego, dlaczego GMO jest obłożone tak wysoką daniną, jeśli można tak powiedzieć.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Proszę bardzo, Pani Minister.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Irena Ożóg:**

Szanowny Panie Senatorze, wprowadzając do ustawy o zmianie ustawy o opłacie skarbowej dołączyliśmy nową treść załącznika ze stawkami opłaty – dla czytelności przyjęliśmy taką formułę – ale większość kwot opłat skarbowych nie uległa zmianom. Są one tej samej wysokości, co opłaty przyjęte w ustawie uchwalonej w 2000 r. i obowiązującej od 2001 r., czyli dopiero drugi rok.

Opłaty, o których mówił pan senator, zostały wprowadzone na wniosek ministra ochrony środowiska. Ich wysokość była uzasadniana kosztami manipulacyjnymi – tak je nazwę w skrócie – kosztami administracyjnymi związanymi z udzieleniem zezwolenia na tranzyt. Nie chodzi bynajmniej o papierkę, o wypisanie zezwolenia, ale o wszystkie czynności kontrolne, które towarzyszą tranzytowi. Wymaga on odpowiednich zabezpieczeń. Ta opłata została skalkulowana jako ekwiwalent za czynności urzędowe, które należy wykonać i przedsięwziąć, aby tranzyt nie był groźny. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Nie dostrzegam chętnych do zadania następnym pytań.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Jest jeszcze senator Zbigniew Kulak, który co prawda już minutę wyczerpał, ale...

(Senator Zbigniew Kulak: Pytanie uzupełniające, Panie Marszałku.)

Proszę.

### **Senator Zbigniew Kulak:**

Jest to bardziej pytanie do pana marszałka niż do pani minister, ponieważ dotyczy ono druku nr 134. Mam pytanie, czy możemy zgłaszać poprawki do załącznika, czy nie? Miałbym taką ochotę, ale w zasadzie ustawa kończy się na stronie 2.

Odpowiedź, że koszty są wysokie... Domyślam się, że wydanie zezwolenia na zarządzanie lotniskiem także wymaga szeregu czynności administracyjnych, których z całą pewnością nie ułatwia się w ciągu pięciu minut, a mimo wszystko kosztuje 2 tysiące 500 zł.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Myślę – wyrażam własny pogląd i proszę prawników o ewentualną korektę – że załącznik stanowi integralną część ustawy, więc podlega ocenie i ewentualnie można do niego wprowadzać poprawki. Sądzę jednak, że w czasie prac na posiedzeniu komisji trzeba będzie skonsultować się z prawnikami, więc proszę traktować moją wypowiedź jako niedefinitywną. Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Irena Ożóg: Przepraszam bardzo, czy mogę?)

Pani Minister, proszę bardzo.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Irena Ożóg:**

Przepraszam, Panie Marszałku.

Chciałabym wrócić do tej kwestii, jeśli wolno, tytułem wyjaśnienia, bo być może nie ma przedmiotu sprawy. Otóż równolegle trwają, a właściwie kończą się prace legislacyjne związane z prawem lotniczym. Ten przepis, który ze względu na następstwo czasowe musi dzisiaj być zamieszczony w wykazie opłat skarbowych, stanie się bezprzedmiotowy po wejściu w życie prawa lotniczego. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Przypominam, że rząd agituje za przyjęciem poprawek Senatu w ustawie – Prawo lotnicze, ale to nie dotyczy akurat pani resortu.

Otwieram dyskusję.

Reguły dyskusji wszyscy doskonale znamy, a zainauguruje ją pani senator Genowefa Ferenc. Następnym i ostatnim zapisanym do tej pory mówcą będzie pan senator Andrzej Wielowieyski.

Proszę bardzo.

### **Senator Genowefa Ferenc:**

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Rozpatrywana ustawa ma na celu dostosowanie przepisów o opłacie skarbowej do zmian w prawie, a także pomoc przedsiębiorcom w realizacji ich zobowiązań z tego tytułu. Projekt realizuje założenia przyjętego przez rząd pakietu dotyczącego wspierania przedsiębiorczości.

Propozycje rządowe zmierzały do obniżenia stawek opłaty skarbowej w przypadku zaświadczeń i zezwoleń, które są najczęściej wydawane w obrocie gospodarczym. W Sejmie dokonano zmian stawek w czterech pozycjach szczegółowego wykazu przedmiotów opłaty skarbowej, stawek oraz zwolnień, zawartego w załączniku do ustawy, dziesięciokrotnie podnosząc stawki w stosunku do propozycji rządowej i nie podając merytorycznego uzasadnienia.

Należy zwrócić uwagę, że ustawa o opłacie skarbowej została uchwalona niedawno, bo w końcu 2000 r. Brak dzisiaj uzasadnienia podwyższenia tych stawek. Uzasadnienie ograniczające się do stwierdzenia, że jest to podmiot zagraniczny, nie jest wystarczające, a wręcz stanowi zaprzeczenie jednakowego traktowania w naszym prawie podmiotów gospodarczych. Winniśmy zwrócić również uwagę na fakt, że opłata skarbową nie jest podatkiem, a jedynie opłatą za czynności urzędowe. Brak ekonomicznego uzasadnienia podwyższenia tych stawek. Odnoszę wrażenie, że propozycje sejmowe mają bardziej charakter propagandowy, niż służą zapewnieniu rzeczywistych dochodów jednostkom samorządu terytorialnego. Należy przypomnieć, że Polska jest stroną układu stowarzyszeniowego i obowiązuje nas zasada niedyskryminacji. Zmiany zaproponowane przez Sejm naruszają także strukturę stawek, które obowiązują drugi rok.

Przy omawianiu tego tematu należy zwrócić również uwagę, że jest to podwyższenie kosztów powrotu Polaków do Polski, którzy nabywają udziały w nieruchomościach czy w budynkach mieszkalnych. Składam więc propozycję powrotu do przedłożenia rządowego.

Druga poprawka ma na celu nadanie nowego brzmienia poz. 32 w części IV załącznika do ustawy. Poprawka dostosowuje brzmienie poz. 32 do uchwalonej przez Sejm w dniu 20 czerwca 2002 r. ustawy – Prawo dewizowe, która ma wejść w życie 1 października 2002 r.

Zwracam się do pań i panów senatorów o poparcie poprawek. Poprawki składam na ręce pana marszałka. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo pana senatora Andrzeja Wielowieyskiego o zabranie głosu. Następna zabierze głos pani senator Zdzisława Janowska.

**Senator Andrzej Wielowieyski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Właściwie temat zabrała mi pani senator Ferenc. Jestem przy tej trybunie po to, żeby ją w pełni poprzeć. Przekazuję panu marszałkowi poprawkę, która prawdopodobnie w swoim brzmieniu jest zbliżona do tego, o co wniosła pani senator Ferenc, albo identyczna z tym.

Chcę tylko uzupełnić argumentację, nie tylko naszą, czyli części członków Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, ale również rządową. Rząd przedstawił swoje stanowisko na posiedzeniu komisji. Jeśli chodzi o propozycję przegłosowaną jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności na wniosek posłanki Konopczyny w Sejmie – ośmielę się tutaj zakwestionować, że tak powiem, z semantycznego punktu widzenia, ze względu na precyzję opisu, to, co przedstawiła pani senator sprawozdawca – Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych po prostu nie była w stanie zająć stanowiska. Liczba głosów za i przeciw w tej właśnie sprawie, czyli przywrócenia przedłożenia rządowego, była równa, czyli stosunek głosów wyniósł 4:4.

Jeszcze parę uwag merytorycznych. Kapitał jest dzisiaj na świecie wartością rzadką i trzeba o niego zabiegać, trzeba go umieć przyciągać. Niewiele miesięcy temu uchwaliliśmy ustawę o subsydiach. Ja się przed nią broniłem, dlatego że bardzo się bałem, i boję się dalej, dowolności przydziałów środków przez urzędników. Ale jednym z głównych argumentów za tamtą ustawą, i dlatego ją przegłosowano, było to, by można było mieć jakieś środki, chociażby niewielkie, żeby móc przyciągnąć kapitał, żeby móc dać jakąś ulgę, również inwestorowi zagranicznemu, by tutaj przyszedł. A my robimy coś wręcz odwrotnego i to w sposób najbardziej charakterystyczny, najbardziej negatywny, to znaczy tworzymy określony klimat. Bo zapłacenie kilku tysięcy złotych to być może jest sprawa zupełnie mało ważna, może nawet budżet trochę by zarobił. Ale tu chodzi o klimat, o coś ogólnego, o to, że przedsiębiorcy czy obce firmy są traktowani inaczej, są traktowani gorzej, a to znaczy, że to jest kraj niewygodny, że to jest kraj niedogodny. I to właśnie jest najbardziej niebezpieczne. Podkreślam, że przy ustawie o subsydiowaniu działalności gospodarczej przez państwo podawano przykład Czechów, którzy pokonywali nas w wyścigu do jakichś inwestorów zagranicznych, bo byli w stanie stwarzać im lep-

sze warunki, wytwarzać wokół siebie lepszy klimat. A sukcesy Irlandczyków czy Hiszpanów? Przecież ich powodzenie w Unii wynika w dużym stopniu z umiejętności przyciągnięcia i dobrego wykorzystania kapitału.

A przecież pani senator sprawozdawca słusznie podkreśliła na początku, że zmiany w ustawie o opłacie skarbowej przede wszystkim miały na celu pobudzenie działalności gospodarczej, stworzenie większej liczby miejsc pracy. No a w tym wypadku strzelalibyśmy sobie sami gola. I to obracałaby się przeciwko nam. A przecież w polityce, zwłaszcza tej dotyczącej zatrudnienia, a przede wszystkim w polityce inwestycyjnej, chodzi o to, żeby nasza młodzież i nasze dzieci – no, moje to już i wnuki – nie musiały pracować w Hamburgu czy w Amsterdamie, tylko żeby pracowały w firmach pod Siedlcami czy pod Sandomierzem. Na tym nam powinno zależeć. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Zdzisława Janowska. Następnym mówcą będzie senator Zbigniew Kulak.

**Senator Zdzisława Janowska:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Będę się starała kontrargumentować, bo jestem przeciwko stanowiskom prezentowanym przez panią senator Ferenc i przez pana senatora Wielowieyskiego, a także panią minister.

Otóż może wyjdę od najważniejszej rzeczy. Finanse publiczne w naszym kraju znajdują się w opłakanym stanie. Ustawa ta odbiera dochody gminom. Ma wejść w życie 1 stycznia 2003 r. Rząd jest zobowiązany w ustawie budżetowej na rok przyszły uwzględnić ubytki w dochodach gmin.

Pytałam o to panią minister i wiem, że samorządy muszą otrzymać rekompensatę w wysokości 50 milionów zł. A więc rząd, dając ulgi przedsiębiorcom, obniżając dochody z tytułu zezwoleń, już musi o tym myśleć, musi zdawać sobie sprawę z tego, że trzeba będzie to zrekompensować. Wiemy wszyscy, co się stało wczoraj. Wiemy wszyscy, co się stało dzisiaj. Wiemy również, że pani minister, jak wyczytałam w gazecie, pragnie nas opuszczać.

(*Senator Grzegorz Matuszak: Co się dzisiaj stało? Nie wiemy, co się stało.*)

Przeczytałam w „Rzeczpospolitej”, że pani minister również ma ochotę opuszczenia nas w tym momencie, kiedy finanse publiczne znajdują się w takim, a nie innym stanie.

(senator Z. Janowska)

Nie zgadzam się z panem senatorem, o czym miałam już możliwość dyskutować w obecności mediów, nie zgadzam się. Pan senator uważa, że stawiamy jakąś barierę cudzoziemcom, którzy pragną lokować tutaj pieniądze, by stworzyć nowe miejsca pracy. Bardzo przepraszam, ale w pktcie 6 tegoż załącznika opisane są trzy różne sytuacje. Jeśli chodzi o opłaty od zezwoleń wydanych na podstawie przepisów o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, to pierwszy podpunkt, o którym mówimy, dotyczy jednej kwestii: nabycia przez cudzoziemca nieruchomości lub prawa użytkownika wieczystego. Nie mówimy o następnych działaniach dotyczących właśnie tych spraw, o których pan senator wspominał, bo z tego absolutnie nie wynika, że udaremniamy zakup nieruchomości, która, zdaniem pana senatora, jest przeznaczona na działalność produkcyjną i jednocześnie utworzenie nowych miejsc pracy. Nie. Po prostu może to być domek, pole, ziemia dla ludzi, którzy być może wracają do Polski. Przecież nie wracają ci, którzy są zupełnie pozbawieni jakichkolwiek środków finansowych, ale tacy, którzy mają ochotę wrócić do Polski. Będą to również cudzoziemcy, którzy będą wiedzieć, dlaczego lokują się w Polsce: dlatego, by mieć z tego określone korzyści w przyszłości. Bo przecież Polska leżąca w środku Europy w końcu będzie na pewno centrum wielkiego rozwoju gospodarczego. Taką mam przynajmniej nadzieję.

Jeśli zaś chodzi o pozostałe kwestie, o których pan senator mówił, to od początku było wiadomo, że opłata za zezwolenie na nabycie lub objęcie przez cudzoziemca udziałów lub akcji w spółce handlowej z siedzibą na terytorium Polski, będącej właścicielem lub wieczystym użytkownikiem nieruchomości wynosi 11 tysięcy 400 zł. Tu właśnie chodzi o działalność gospodarczą. Zezwolenie na nabycie lub obejmowanie przez cudzoziemców udziałów w spółce handlowej z siedzibą na terytorium Rzeczypospolitej będącej właścicielem lub wieczystym użytkownikiem nieruchomości wydane na wniosek tej spółki wynosi 20 tysięcy zł. To są ci, którzy chcą tu robić biznes, wchodzi z kapitałem, wspomagają nasze firmy, ratują je. Przecież my tych inwestorów bardzo pragniemy, bardzo ich chcemy, ale wiadomo że opłata za zezwolenie od początku była tak wysoka.

Zwiększenie opłaty z 1 tysiąca 400 zł do 11 tysięcy 400 zł odnosi się do innej grupy obywateli i następuje właśnie w imię zrównania podmiotów. Ja pragnę powiedzieć, że rząd, mając tak wielkie kłopoty finansowe, zaproponował cudzoziemcowi cenę za zezwolenie na poziomie 1 tysiąca 400 zł, a obywatelowi polskiemu, który lokuje swój kapitał za granicą – 11 tysięcy 400 zł. Czy to jest zrównanie podmiotów? Nie. Jest to jawna i oczywista ich dyskryminacja. Naprawdę, w treść

aneksu trzeba się wczytać, trzeba się wczytać w każdą pozycję i dopiero wtedy się zastanawiać, czy można mówić o równości podmiotów, czy też nie.

Tych różnych, czasem dziwnych zwolnień jest bardzo wiele. Posłużę się jeszcze jednym przykładem, o którym wspominałam już wcześniej, a mianowicie przykładem zezwolenia na posiadanie broni. Dla naszych podmiotów jest ono właściwie tak samo drogie jak zezwolenie na kupno nieruchomości, bo między kwotą 1 tysiąc 400 zł a 11 tysięcy 400 zł jest niewielka różnica. Tymczasem opłata za zezwolenie wydawane podmiotom gospodarczym, które zajmują się takimi działaniami jak: wyrób, rozruch, oczyszczanie, skażenie i odwadnianie spirytusu, a także wydzielanie spirytusu z innego wyrobu, rozlewanie wódek czy wytwarzanie wyrobów tytoniowych – są to używki oczywiście – wynosi 11 tysięcy 400 zł. A więc tu też jest istotna różnica. I znów, na pewno wyjściem naprzeciw cudzoziemcom jest to, że zezwolenie na utworzenie przez fundację zagraniczną na terytorium Polski swojego przedstawicielstwa kosztuje tylko 760 zł. W tej chwili nie potrafię powiedzieć, ile my dzisiaj płacimy, gdy chcemy założyć fundację. Ale nie wiem, czy przypadkiem nie więcej. Przepraszam, nie sprawdziłam tego. Jeśli jednak chodzi o przedstawicielstwo fundacji, to zezwolenie kosztuje tylko 760 zł.

Powtarzam jeszcze raz, że mając na względzie pustą kasę, nie wyobrażam sobie, byśmy mogli zrezygnować z tych dochodów, które mogą do niej wpłynąć. Ja jeszcze raz podkreślę, że osoby, które decydują się na to, by do nas przyjść, na pewno nie są ubogie i na pewno są absolutnie zdecydowane, by u nas się osiedlić i mieszkać. Dlatego 11 tysięcy 400 zł nie stanowi dla nich żadnego problemu i na pewno nie jest to dyskryminujące w stosunku do tej grupy osób. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Bardzo dziękuję.

Najwyraźniej stanowisko ministra finansów nie będzie zbyt długo wakować.

Bardzo proszę, senator Zbigniew Kulak, do tej pory ostatni zapisany do dyskusji.

### **Senator Zbigniew Kulak:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Wracam do sprawy organizmów modyfikowanych genetycznie, którą poruszyłem parę minut temu podczas zadawania pytań.

Obowiązująca obecnie ustawa o organizmach modyfikowanych genetycznie uchwalona w po-

(senator Z. Kulak)

przedniej kadencji jest ustawą złą i teraz jest otwarcie bardzo krytykowana przez środowiska związane z postępowaniem w naukach biologicznych. Pojawiła się koncepcja jej nowelizacji. W Senacie jeszcze najprawdopodobniej jakiś czas będziemy na tę nowelizację oczekiwać.

Na etapie dzisiejszej małej ingerencji w tę sprawę chciałbym więc zaproponować państwu poprawkę po to, żeby ultrarestrykcyjność tej ustawy została w jakimś stopniu złagodzona. Ustawa w takiej formie, w jakiej teraz jest, w gruncie rzeczy jest efektem myślenia w jakimś sensie zaciankowego, formą izolowania się od postępu technicznego, technologicznego i cywilizacyjnego współczesnego świata, jest reakcją typu chowanie głowy w piasek przez strusia, czyli jest unikaniem problemów, które w sposób nieodwołalny niesie dzisiejszy świat.

Motywacja jest bardzo podobna do tej, jaką przed paroma minutami przedstawił pan senator Wielowieyski: pobudzanie gospodarki, unowocześnianie, napływ nowych technologii, działania na rzecz zatrzymania młodych, wykształconych ludzi w kraju, stworzenie im tutaj warsztatów pracy itd.

W związku z tym, że w pewnym momencie w fazie pytań i odpowiedzi debata zeszała na temat prawa lotniczego, tylko zupełnie przypadkowo, Panie Marszałku, doszukując się jakichś zależności w kwotach ustalonych w słupku drugim, sięgnąłem akurat do tego przykładu, do pozycji mówiącej o zezwoleniu na zarządzanie lotniskami. Można także szukać innych porównań.

Myślę, że może zręczniejsze jest sięgnięcie do poz. 29 tego wykazu, w której jest mowa o zezwoleniach wydawanych na podstawie przepisów o ochronie roślin uprawnych. Tutaj też są pewne stawki, pewne progi i warunki. Nie chcę już ruszać podstawowej kwoty, ustalonej w ustawie w poz. 42, od zgody na uwolnienie organizmów modyfikowanych genetycznie do środowiska, bo to jest niewątpliwie najtrudniejsza decyzja. Zgodziłbym się na to, żeby te 3 tysiące 400 zł pozostało. Ale proponowałbym, aby w pkt 2, w którym chodzi tylko o zezwolenia na obrót, wywóz, a nawet tylko tranzyt przez nasz kraj organizmów modyfikowanych genetycznie, była taka proporcja kwot, jaka jest w części dotyczącej przepisów o ochronie roślin uprawnych. Chcę więc zaproponować poprawkę, która polegałaby na tym, że kwota w pkt 2 w poz. 42 byłaby obniżona i że ta stawka wynosiłaby tylko 1 tysiąc zł.

Tu oczywiście ranga, skala problemów budżetowych, to, o czym mówiła pani senator Janowska, jest zdecydowanie mniejsza i myślę, że korzyści wynikające z mojej poprawki będą o wiele większe niż ewentualny ubytek w budżecie państwa.

Składam poprawkę, Panie Marszałku.

## **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Bardzo dziękuję.

Spoglądam na listę senatorów zapisanych do głosu. Za nazwiskiem Zbigniew Kulak jest pustka.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze się zapisać do dyskusji? Nie widzę chętnych.

Informuję zatem, że lista mówców została wyzerpana.

Wnioski legislacyjne złożyli senatorowie: Genowefa Ferenc, Andrzej Wielowieyski z Olgą Krzyżanowską i Zbigniew Kulak.

W związku z tym, że zostały zgłoszone wnioski legislacyjne, pytam panią minister Ożóg, czy zechciałaby zabrać głos.

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Irena Ożóg:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Myślę, że do tych wniosków należy się odnieść w trakcie prac komisji, i jeśli można, proszę o taką formułę procedowania. Teraz chciałabym odnieść się do niektórych kwestii podniesionych w czasie dyskusji.

Tak się składa, że ustawa o zmianie ustawy o opłacie skarbowej oraz ustawa o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych, która będzie omawiana w następnym punkcie porządku dzisiejszych obrad, są dwiema ustawami rozpoczynającymi jakby od końca pakiet „Przede wszystkim przedsiębiorczość”. Co więcej, są one rozpatrywane w oderwaniu od ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, która w tym tygodniu będzie przyjęta przez komitet Rady Ministrów, a w przyszłym tygodniu, we wtorek, ma ją przyjąć rząd. Wobec tego ubytki w opłacie skarbowej, które rzeczywiście w związku z proponowanym przez rząd pakietem „Przede wszystkim przedsiębiorczość” będą miały miejsce, zostaną zrekompensowane inną formułą struktury dochodów własnych jednostek samorządu terytorialnego, proponowaną w projekcie rządowym, a także innym, znacznie zwiększonym udziałem w dochodach państwowych.

Przy rozpatrywaniu dzisiaj ustawy o opłacie skarbowej nieuzasadnione jest postawienie tezy, która, jak sądzę, powstała z powodu braku kompletu dokumentów dotyczących dochodów jednostek samorządowych, że ta ustawa odbiera gminom dochody. W tym samym pakiecie jest ustawa o zmianie ustawy o zryczałtowanych formach opodatkowania podatkiem dochodowym od osób fizycznych, w której rozszerzamy przedmiotowy i podmiotowy zakres karty podatkowej, a dochody z karty podatkowej – karta podatkowa to jest forma opodatkowania podatkiem dochodowym od osób fizycznych – w całości zasilają dochody

(podsekretarz stanu I. Ożóg)

gmin. Liczymy na to, że z jednej strony dochody gmin z opłaty skarbowej spadną, ale z drugiej strony wzrosną dochody gmin z tytułu karty podatkowej.

Chciałabym się też odnieść do jednego z powtarzanych tu argumentów, że jakoby brakuje symetrii między wysokością opłaty skarbowej ponoszonej przez Polaków, którzy ubiegają się o zezwolenie na utworzenie banku za granicą, a wysokością opłaty ustalonej dla osób zagranicznych czy nie-rezydentów, którzy nabywaliby udziały czy akcje w przedsiębiorstwach mających rezydenturę w Polsce. Nie do końca tak jest. W istocie to kwota opłaty skarbowej w wysokości 11 tysięcy 400 zł płaconej przez Polaków za zezwolenie na utworzenie banku za granicą jest niższa niż opłata skarbowa pobierana za zezwolenie na utworzenie banku zagranicznego w Polsce. Przy minimalnym kapitale ta różnica jest prawie dwukrotna. Proszę bowiem zwrócić uwagę na to, że w ustawie w wykazie dotyczącym stawek opłaty skarbowej mamy wyraźny zapis, wyraźne postanowienie, że w przypadku utworzenia banku w Polsce, w tym także przez osoby zagraniczne, opłata za zezwolenie na tę czynność wynosi 0,1% kapitału akcyjnego banku. Przy założeniu, że to będzie minimalny kapitał, ta opłata skarbowa wyniesie 20 tysięcy zł za zezwolenie na utworzenie banku w Polsce, a 11 tysięcy 400 zł za zezwolenie na utworzenie przez Polaków banku za granicą.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwracam się z uprzejmą prośbą o rozważenie proponowanych zmian, będących wynikiem pracy Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Prosiłabym o przyjęcie zmian od pierwszej do czwartej i o odrzucenie zmiany piątej oraz zmiany proponowanej przez panią senator Ferenc i pana senatora Wielowieyskiego, przywracającej stawkę opłaty skarbowej. Stawki te zostały przez Sejm podwyższone w stosunku do przedłożenia rządowego. Uprzejmie dziękuję.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Bardzo dziękuję.  
Zamykam dyskusję.

Ponieważ w trakcie dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Gospodarki i Finansów Publicznych o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie w sprawie tej ustawy odbędzie się jutro w godzinach przedpołudniowych. Dziękuję bardzo.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego** porządku obrad – będzie to ostatni z dziś rozpatrywanych punktów – stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych.

Ustawa ta została uchwalona na dwudziestym trzecim posiedzeniu Sejmu w dniu 7 czerwca. Do Senatu została przekazana 11 czerwca. Tego samego dnia marszałek Senatu skierował ją do Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, która przygotowała swoje sprawozdanie.

Zawarte jest ono w druku nr 141A, a tekst ustawy w druku nr 141.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych pana senatora Bogusława Maśjora o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Proszę bardzo.

### **Senator Bogusław Maśjor:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Pani Minister!

Ustawa, która skierowana została do Wysokiego Senatu w druku nr 141, czyli ustawa o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych, należy do tych ustaw, które wiążą się z realizacją programu rządowego „Przedsiębiorczość – Rozwój – Praca”. Rozwiązania w niej proponowane są szczególnie ważne dla kondycji i możliwości rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw. Materia tej ustawy nie dotyczy ustawodawstwa Unii Europejskiej.

Główne rozwiązanie proponowane w tej ustawie, główna zmiana zasadza się na zwolnieniu z podatku od czynności cywilnoprawnych umów o pożyczki, które mają służyć uruchamianiu produkcji. Aby te pożyczki były zwolnione z podatku, muszą być spełnione pewne warunki. Przedmiot pożyczki musi zostać przeznaczony na rozpoczęcie lub prowadzenie działalności gospodarczej, pożyczka musi zostać wykorzystana w ciągu jednego roku od dnia zawarcia umowy, a jeżeli przedmiotem pożyczki są pieniądze, przeznaczenie ich na rozpoczęcie lub prowadzenie działalności gospodarczej musi być udokumentowane.

Pozostałe zmiany zawarte w projekcie ustawy dotyczą między innymi dostosowania treści ustawy do kodeksu spółek handlowych, wprowadzenia nowych rodzajów spółek, komandytowej i innych, które znajdują się w nowym kodeksie spółek handlowych. W tym projekcie ustawy nakłada się również na biuro notarialne obowiązek zgłaszania do odpowiedniego urzędu skarbowego faktu zawarcia umowy i powstania tym samym zobowiązania podatkowego.

W trakcie dyskusji w Sejmie projekt spotkał się z poparciem w zasadzie wszystkich klubów. Nie dyskutowano nad dodatkowymi poprawkami.

(senator B. Mąsior)

Nasza Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych w czasie dyskusji z udziałem tutaj obecnej pani minister zadawała pytania dotyczące możliwości kontrolowania przez urząd skarbowy pożyczek, które są udzielane przez osoby prawne i fizyczne takim osobom. Uzyskaliśmy zapewnienie, że nadzór jest dokładny i możliwy dzięki między innymi analizie zeznań podatkowych.

Po dyskusji Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych proponuje, zgodnie z drukiem nr 141A, aby wysoki Senat przyjął tę ustawę bez poprawek.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy mamy pytania do pana senatora Bogusława Mąsiora jako sprawozdawcy komisji? Stwierdzam, że nie.

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów, którego dzisiaj w dalszym ciągu reprezentuje pani minister Irena Ożóg wraz z panią dyrektorką Justyną Przekopiak.

Czy pani minister chciałaby zabrać głos? Nie.

A czy państwo chcielibyście o coś zapytać panią minister? Stwierdzam, że nie.

Wobec tego otwieram dyskusję.

Jak to mówi młodzież, mamy plażę, czyli nikt nie zapisał się do dyskusji.

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos w dyskusji? Nie? To nie będę namawiał.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana, co w tym przypadku brzmi dość interesująco.

Zgodnie z art. 52 Regulaminu Senatu, na prośbę legislatorów, zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych zostanie przeprowadzone jutro rano.

Bardzo proszę panią senator sekretarz Alicję Stradomską o przedstawienie ewentualnych komunikatów. Są komunikaty?

**Senator Sekretarz  
Alicja Stradomska:**

Tak, są. Proszę o uwagę.

Posiedzenie Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o opłacie skarbowej odbędzie się w sali nr 176 bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach Senatu.

Komunikat drugi. Posiedzenie połączonych Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia poprawek do ustawy o uznaniu części Półwyspu Helskiego za obszar szczególnie ważny dla obrony kraju odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w sali plenarnej.

Następny komunikat. Posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia poprawek do ustawy o zmianie ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy odbędzie się w przerwie w obradach Senatu też w sali plenarnej. Posiedzenie rozpocznie się bezpośrednio po zakończeniu wspólnego posiedzenia z Komisją Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego.

I jeszcze jeden komunikat. Uprzejmie informuję, iż marszałek Senatu zwołuje posiedzenie Konwentu Seniorów na dzień 4 lipca, to jest czwartek, na 8.50. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Życzę państwu przyjemnego popołudnia, owocnych prac w komisjach i do zobaczenia jutro o 9.00.

Do tej to godziny ogłaszam przerwę.

Rozpoczniemy od głosowań.

Dziękuję bardzo.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 16 minut 58)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 08)

(Posiedzeniu przewodniczy marszałek Longin Pastusiak oraz wicemarszałek Ryszard Jarzembowski)

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Proszę państwa senatorów o zajmowanie miejsc. Czeka nas pracowity dzień.

Wznawiam obrady.

Proszę państwa senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Widzę, że pan senator jest już na trybunie. Rozumiem, że prosi o głos.

Proszę bardzo, pan senator Lorenz.

### **Senator Janusz Lorenz:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Na podstawie art. 48 pkt 8 Regulaminu Senatu, z upoważnienia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, chciałbym prosić, aby punkt dotyczący stanowiska Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt był punktem pierwszym naszego dzisiejszego posiedzenia.

Powód jest następujący. Pan senator Kozłowski, który jest sprawozdawcą, musi dzisiaj w godzinach rannych, od godziny 11.00, wystąpić w sądzie jako świadek. Stąd gorąca prośba, abyśmy mogli – wszystko jest już przygotowane – zmienić kolejność rozpatrywania punktów, bez żadnych innych zmian.

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o wyrażenie zgody.

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

To znaczy, Panie Senatorze, że dotychczasowy punkt dziesiąty byłby punktem dziewiątym.

(Senator Janusz Lorenz: Punktem ósmym.)

Nie, dziewiątym.

(Senator Janusz Lorenz: Ósmym.)

Tak, ósmym, dobrze.

(Senator Janusz Lorenz: Wszystkie pozostałe byłyby bez zmian. Dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

Czy są jakieś głosy sprzeciwu? Nie ma. Dziękuję bardzo Wysokiej Izbie za zrozumienie.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu trzeciego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam również Wysokiej Izbie, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie z odpowiednim artykułem regulaminu naszej Izby, mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej pana senatora Zbyszka Piwońskiego o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, obrady są w trakcie, głos ma pan senator Piwoński, a nie wszyscy na sali słyszą wszystko tak dobrze, jak ja tutaj.

### **Senator Zbyszko Piwoński:**

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej na swoim ponownym posiedzeniu, już po debacie, podtrzymała swoje stanowisko, mianowicie opowiada się za przyjęciem poprawek, które zostały zgłoszone w czasie debaty. Są to zawarte w kolejnym sprawozdaniu komisji poprawki dziewiętnasta i dwudziesta pierwsza. Przypomnę, że poprawiają one ustawę, zmieniając termin jej wejścia w życie, ażeby nie doprowadzić do pewnych komplikacji, i uściślając sprawę ogłoszenia w dzienniku urzędowym województwa mazowieckiego.

Nie został za to uwzględniony cały pakiet poprawek zgłoszonych właściwie jako jeden wniosek przez pana senatora Borkowskiego. Chodziło o to, ażeby podobną nowelizacją objąć również drugą gminę – Sulejówkę. Można by pewnie za-

(senator Z. Piwoński)

rzucić nam brak konsekwencji, jeśli chodzi o naszą poprawkę sprzed trzech miesięcy, kiedy równo traktowaliśmy Sulejówkę i Wesołą, niemniej jednak Wesoła w tym czasie przeprowadziła konsultacje, czyli – krótko mówiąc – spełniła te niezbędne warunki, które dają nam podstawę do stwierdzenia, że społeczeństwo Wesołej jest tym zainteresowane. Decyzja o objęciu tą ustawą również Sulejówka nie byłaby zaś uprawniona z uwagi na to, że nie dysponujemy żadnym wnioskiem, żadną sugestią z tej gminy, aczkolwiek wiemy, że tam również toczy się dyskusja. Niewykluczone więc, że Sulejówkę również będzie występował z podobnym wnioskiem, ale wówczas będzie już istniało inne rozwiązanie. Rada Ministrów jest bowiem upoważniona do tego, ażeby raz w roku, 1 stycznia, dokonywać tego typu zmian. Myślę więc, że jeżeli w tym czasie w Sulejówce zostanie dokonana konstytucja, niewykluczone, że gmina ta będzie mogła skorzystać z nadania takich kompetencji Radzie Ministrów.

(Głosy z sali: Referendum, nie konstytucja.)

Tak, przepraszam, referendum.

Dlatego raz jeszcze proszę o przyjęcie tej nowelizacji z uwzględnieniem dwóch poprawek – dwiętnastej i dwudziestej pierwszej. Dziękuję.

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Chciałbym zapytać pana senatora Krzysztofa Borkowskiego, czy jako senator wnioskodawca chciałby zabrać głos w sprawie zgłoszonych poprawek? Pan senator jest nieobecny. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy.

Przypominam Wysokiej Izbie, że w tej sprawie w toku debaty komisja oraz senator wnioskodawca przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję też, że zgodnie z naszym regulaminem za chwilę zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, zgodnie z kolejnością przepisów ustawy.

Przystępujemy zatem do głosowania nad poprawkami od pierwszej do osiemnastej i nad poprawką dwudziestą, nad którymi będziemy głosować łącznie. Poprawki te zmierzają do zniesienia gminy Sulejówek i utworzenia kolejnej dzielnicy w obrębie miasta stołecznego Warszawy. Są to poprawki zgłoszone przez pana senatora Borkowskiego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników na tablicy.

Na 90 obecnych senatorów 10 głosowało za, 72 – przeciw, 8 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 2**)

Stwierdzam, że poprawki zostały odrzucone.

Poprawka dziewiętnasta służy doprecyzowaniu, iż ogłoszenie liczby radnych wybieranych do rady dzielnicy Warszawa Wesoła oraz do rady powiatu mińskiego nastąpi w taki sam sposób jak w wypadku radnych w radach pozostałych dzielnic warszawskich, to jest poprzez ogłoszenie w wojewódzkim dzienniku urzędowym i podanie do publicznej wiadomości w drodze obwieszczenia.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za, proszę o naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników.

Na 90 obecnych senatorów 83 głosowało za, 3 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 3**)

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta została już odrzucona wraz z poprawkami od pierwszej do osiemnastej.

Poprawka dwudziesta pierwsza zmienia termin wejścia w życie ustawy w taki sposób, aby ustawa nowelizująca nie weszła w życie wcześniej niż ustawa nowelizowana.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników.

Na 90 obecnych senatorów 87 głosowało za, 1 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 4**)

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

W tej sytuacji, po przeprowadzeniu głosowań nad wszystkimi poprawkami, przystępujemy do głosowania nad przyjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustroju miasta stołecznego Warszawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników na tablicy.

(marszałek L. Pastusiak)

Na 90 obecnych senatorów 73 głosowało za, nikt nie był przeciw, 17 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 5)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu czwartego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o uznaniu części Półwyspu Helskiego za obszar szczególnie ważny dla obrony kraju.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że dyskusja nad tą ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie z art. 52 ust. 6 regulaminu naszej Izby, głos mogą zabrać jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej panią senator Berny o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

### **Senator Maria Berny:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Połączone komisje upoważniły mnie do przedstawienia sprawozdania ze wspólnego posiedzenia Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które odbyło się w dniu 3 lipca. Po bardzo szczegółowym rozpatrzeniu wniosków i szerokiej dyskusji nad każdym z nich – oczywiście rzecz dotyczy ustawy o uznaniu części Półwyspu Helskiego za obszar szczególnie ważny dla obrony kraju – obydwie komisje przedstawiają Wysokiemu Senatowi propozycję przyjęcia poprawek: pierwszej, trzeciej, dziewiątej, dziesiątej, jedenastej, dwunastej, trzynastej, czternastej, piętnastej, siedemnastej i osiemnastej.

Połączone komisje, rozpatrując poszczególne poprawki, miały na uwadze dobro obywateli, ale przede wszystkim interes związany z bezpieczeństwem kraju. Bardzo serdecznie proszę zebranych o przyjęcie popartych przez komisje poprawek. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że wnioski do tej ustawy zgłosili w trakcie dyskusji państwo senatorowie: Wiesław Pietrzak, Franci-

szek Bachleda-Księdzularz, Mieczysław Janowski, Anna Kurska, Olga Krzyżanowska, Krzysztof Piesiewicz, Zbigniew Religa, Zbigniew Romaszewski, Janina Sagatowska, Dorota Simonides, Andrzej Wielowieyski, Edmund Wittbrodt i Jan Szafarianiec.

Chciałbym zapytać senatorów wnioskodawców, czy ktoś z państwa chciałby ewentualnie zabrać głos.

Pan senator Janowski, bardzo proszę.

### **Senator Mieczysław Janowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Państwo Senatorowie! Poszukując rozwiązań, które będą sprzyjały ważnym interesom obywateli Helu i Wojska Polskiego, proszę uprzejmie Wysoką Izbę o przyjęcie poprawek piątej i piętnastej. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa wnioskodawców chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy zatem do głosowania w sprawie ustawy o uznaniu części Półwyspu Helskiego za obszar szczególnie ważny dla obrony kraju.

Przypominam, że w toku debaty komisje oraz senatorowie wnioskodawcy przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że zgodnie z regulaminem naszej Izby zostaną teraz przeprowadzone kolejne głosowania nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

W poprawce pierwszej, do art. 3 ust. 1, zmienia się zdanie wstępne w celu konsekwentnego nazywania w przepisach ustawy części Półwyspu Helskiego, obejmującego terytorium gminy o statusie miasta Hel wraz z przyległymi morskimi wodami wewnętrznymi stanowiącymi wody portów, obszarem szczególnie ważnym dla obrony kraju.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 90 obecnych senatorów 87 głosowało za, 1 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 6)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami drugą i siódmą należy głosować łącznie. Ponadto przyjęcie tych poprawek wykluczy głosowanie nad poprawkami trzecią

(marszałek L. Pastusiak)

i czwartą. Poprawki druga i siódma, do art. 3 ust. 1 i do art. 4, zmierzają do rezygnacji z uregulowania zakładającego obowiązek uzyskiwania zezwolenia na najem lub dzierżawę nieruchomości przez czas przekraczający sześć miesięcy, z wyjątkiem najmu samodzielnych lokali mieszkalnych, które stanowią odrębną nieruchomość.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem poprawek drugiej i siódmej, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 90 obecnych senatorów 18 głosowało za, 70 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 7**)

Stwierdzam, że obydwie poprawki zostały odrzucone.

W związku z odrzuceniem poprawki siódmej przechodzimy do głosowania nad poprawką trzecią. Poprawka ta, do art. 3 ust. 1, zmierza do rezygnacji z uregulowania, w myśl którego najem samodzielnych lokali mieszkalnych stanowiących odrębną nieruchomość nie wymaga uzyskiwania zezwolenia.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 90 obecnych senatorów 73 głosowało za, 15 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 8**)

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Przyjęcie poprawki trzeciej wyklucza oczywiście głosowanie nad poprawką czwartą.

Poprawka piąta, do art. 3 ust. 1, zmierza do rezygnacji z uregulowania zakładającego obowiązek uzyskiwania zezwolenia na zmianę dotychczasowego zagospodarowania lub uzbrojenia terenu niepowodującą konieczności wprowadzenia zmian w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 90 obecnych senatorów 19 głosowało za, 67 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 9**)

Stwierdzam, że poprawka nie została przyjęta.

Nad poprawkami szóstą i szesnastą należy głosować łącznie. Przyjęcie tych poprawek wykluczy głosowanie nad poprawką piętnastą. Poprawki szosta i szesnasta zmierzają do wprowadzenia zakazu nabywania nieruchomości przez cudzoziemców na obszarze szczególnie ważnym dla obrony kraju.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 90 obecnych senatorów 22 głosowało za, 62 – przeciw, 6 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 10**)

Stwierdzam, że poprawka nie została przyjęta.

Nad poprawką siódmą już głosowaliśmy, łącznie z poprawką drugą.

Jeżeli chodzi o poprawkę ósmą, do art. 5 ust. 2, zmierza ona do rezygnacji z zasady, że wyłącznie władający nieruchomością obowiązany jest wykonać, że wykonanie bez zezwolenia określonych czynności, o których mowa w tym przepisie, miało miejsce po dniu objęcia władania przez inny podmiot.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 90 obecnych senatorów 17 głosowało za, 70 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 11**)

Stwierdzam, że poprawka nie została przyjęta.

Poprawka dziewiąta, do art. 6 ust. 1, zmierza do zastąpienia niewłaściwie użytej alternatywy nierozłącznej „lub” alternatywą rozłączną „albo”.

Mam nadzieję, że w Sejmie nie będzie z tego powodu śmiechu, bo normalnie po takiej poprawce rozlegają się salwy śmiechu.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

(marszałek L. Pastusiak)

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania na tablicy.

Na 90 obecnych senatorów 76 głosowało za, 6 – przeciw, 7 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosowało. **(Głosowanie nr 12)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka dziesiąta, do art. 7 ust. 2, ma charakter redakcyjny.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki, proszę o naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 89 obecnych senatorów 89 głosowało za. **(Głosowanie nr 13)**

Stwierdzam, że Wysoka Izba jednogłośnie przyjęła tę poprawkę.

Poprawka jedenasta, do art. 8 ust. 1, zmierza do usunięcia wątpliwości, czy odszkodowanie z tytułu szkody powstałej w następstwie ograniczeń przewidzianych w ustawie przysługuje tylko z tytułu wydania decyzji w sprawach zezwoleń na dokonywanie określonych czynności, czy również z tytułu nałożenia obowiązku przywrócenia nieruchomości do stanu poprzedniego.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Proszę o wyniki głosowania.

Na 90 obecnych senatorów 88 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 14)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka dwunasta, do art. 10 ust. 2, precyzuje, że do odwołania od decyzji ministra obrony narodowej w przedmiocie odszkodowania za poniesioną szkodę w następstwie ograniczeń, o których mowa w ustawie, stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania cywilnego.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki, proszę o naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 89 głosowało za. **(Głosowanie nr 15)**

Stwierdzam ponownie, że Wysoka Izba jednogłośnie przyjęła tę poprawkę.

Poprawka trzynasta, do art. 12, zmierza do likwidacji nieścisłego powołania numeracji artykułów.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Proszę o wyniki głosowania.

Na 89 obecnych senatorów wszyscy – po raz trzeci – głosowali za. **(Głosowanie nr 16)**

Poprawka czternasta, do art. 14, ma charakter redakcyjny.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Proszę o wyniki głosowania.

Na 89 obecnych senatorów 88 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 17)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka piętnasta, do art. 15, zmierza do wyłączenia spadkobrania z katalogu ograniczeń przewidzianych ustawą.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Proszę o wyniki głosowania.

Na 89 obecnych senatorów 29 głosowało za, 55 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 18)**

Stwierdzam, że poprawka została odrzucona.

Przypominam, że poprawkę szesnastą przegłosowaliśmy łącznie z poprawką szóstą.

Poprawka siedemnasta zmierza do skreślenia przepisu przejściowego, który stał się bezprzedmiotowy z dniem 2 lipca bieżącego roku, w związku z utratą mocy obowiązujących dotychczas przepisów.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za tą poprawką?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Proszę o wyniki głosowania.

Na 88 obecnych senatorów 83 głosowało za, 1 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 19)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka osiemnasta, również do art. 18, zmierza do tego, aby ustawa weszła w życie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia, nie zaś z dniem ogłoszenia, zważywszy w szczególności na fakt, iż wprowadza ona daleko idące ograniczenia wolności i praw na obszarze szczególnie ważnym dla obrony kraju.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki, proszę o naciśnięcie przycisku „za”.

(marszałek L. Pastusiak)

Kto jest przeciw?

Kro się wstrzymał?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na obecnych 88 senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 20)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem uchwały w sprawie ustawy o uznaniu części Półwyspu Helskiego za obszar szczególnie ważny dla obrony kraju w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Prosimy o podanie wyników głosowania.

Na 89 obecnych senatorów 74 głosowało za, 10 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 21)**

Stwierdzam, że Wysoka Izba podjęła uchwałę w sprawie ustawy o uznaniu części Półwyspu Helskiego za obszar szczególnie ważny dla obrony kraju w całości, wraz z przyjętymi poprawkami.

Proszę państwa, **powracamy do rozpatrzenia punktu piątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek, druk senacki nr 133A. Projekt ten za chwilę zostanie poddany pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Prosimy o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 88 głosowało za, nikt nie był przeciw. **(Głosowanie nr 22)**

Stwierdzam, że uchwała w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników została podjęta jednogłośnie.

Zatem **powracamy do rozpatrzenia punktu szóstego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o opłacie skarbowej.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam też, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie z naszym regulaminem, głos mogą zabrać jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych panią senator Zdzisławę Janowską o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

### Senator Zdzisława Janowska:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja na swoim posiedzeniu podjęła decyzję o wprowadzeniu zmian do ustawy o opłacie skarbowej. Chciałabym powiedzieć, że wszystkie poprawki, z wyjątkiem dwóch, zostały poparte przez komisję. Większość tych poprawek ma charakter proceduralny.

Nad poprawką, która wywołała bardzo dużą dyskusję na wczorajszym posiedzeniu Senatu, dotyczącą wysokości opłat za zezwolenia dla cudzoziemców, to znaczy powiększającą w wyniku debaty sejmowej te opłaty z 1 tysiąca 200 zł do 11 tysięcy 400 zł, dalej dyskutowano na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Ta nowela jest przedłożeniem rządowym i rząd wyraźnie preferował powrót do wcześniejszych ustaleń, a więc poprawka ta uzyskała aprobatę komisji. Głosowanie nad nią wyglądało następująco: 1 senator głosował przeciw, 2 wstrzymało się od głosu, 6 było za, czyli nie było jednomyślności.

Ta poprawka odnosi się też do następnej kwestii, mianowicie do obniżenia opłat dla cudzoziemców w sytuacji posiadania przez nich udziałów w spółkach handlowych mających siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Chodzi nam tu o obniżenie tych opłat z 20 tysięcy zł do 2 tysięcy 82 zł.

Dwie kolejne poprawki. Jedna, pana senatora Kulaka, która mówiła o obniżeniu kwot wymienionych w pkt 2 w kolumnie trzeciej z 3 tysięcy 400 zł do 1 tysiąca zł, nie uzyskała poparcia ze względów proceduralnych.

I jeszcze jedna poprawka, która dotyczyła obniżenia stawki z 600 zł do 300 zł dla podmiotów gospodarczych nieobjętych dotychczasową regulacją, również nie zyskała poparcia w komisji.

Zreferowałam więc przebieg posiedzenia komisji. Tylko dwie poprawki nie zostały przyjęte. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Longin Pastusiak:**

Dziękuję, Pani Senator.

Chciałbym tylko przypomnieć, że w toku dyskusji państwo senatorowie zgłosili wnioski. A zgłosili je: pani Genowefa Ferenc, pani Olga Krzyżanowska, pan Andrzej Wielowieyski i pan Zbigniew Kulak.

Chciałbym zapytać państwa senatorów wnioskodawców, czy ewentualnie chcieliby zabrać głos

Pan senator Kulak?

**Senator Zbigniew Kulak:**

Tak, Panie Marszałku.

Prosiłbym panią senator sprawozdawcę o podanie Wysokiej Izbie szerszej informacji, dlaczego poprawka siódma, jak to powiedziano, z przyczyn proceduralnych nie uzyskała poparcia większości. Ja przez cały czas jestem głęboko przekonany, że jej idea jest słuszna. Chodzi tu o obniżenie stawki za tranzyt przez Polskę organizmów genetycznie zmodyfikowanych, za przewiezienie ich przez nasz kraj. A ta stawka 3 tysięcy 400 zł jest zupełnie horrendalna. Chciałbym więc poznać uzasadnienie, dlaczego poprawka nie została poparta.

**Marszałek Longin Pastusiak:**

Panie Senatorze, czy pan zadał pytanie, czy też, że tak powiem, agitował na rzecz przyjęcia pańskiej poprawki?

*(Senator Zbigniew Kulak: Jestem nieusatysfakcjonowany sprawozdaniem. Prosiłbym jeszcze o uzupełnienie.)*

Pod czym adresem jest kierowane pytanie?

*(Senator Zbigniew Kulak: Senator sprawozdawcy.)*

Pani senator sprawozdawcy?

*(Senator Zbigniew Kulak: Tak.)*

To proszę bardzo panią senator.

**Senator Zdzisława Janowska:**

Pragnę powiedzieć, że zgodnie z regulaminem nie możemy w tej chwili odpowiadać, ale ja przypomnę – nie wiem, czy jest na sali pani minister Ożóg, która nas do tego przekonywała w imieniu rządu – że musi minąć określony czas, zanim będzie możliwe wprowadzanie pewnych zmian. Ponieważ ten okres ośmiu miesięcy upływa w październiku tego roku, ta poprawka właśnie ze względów formalnych miałaby pełną rację bytu, ale dopiero po wakacjach. Tak mogę odpowiedzieć.

**Marszałek Longin Pastusiak:**

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów wnioskodawców...?

Pan senator Wielowieyski.

**Senator Andrzej Wielowieyski:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Chciałbym po prostu coś przypomnieć, bo nie wszyscy senatorowie byli w czasie debaty na sali, była tylko część z nas. Otóż debata komisji trwała dość długo, toczyła się na co najmniej dwóch zbraniach, a także w korytarzach, zresztą brał w niej udział rząd. No, sprawa była trudna i kontrowersyjna.

Krótko mówiąc, argumentacja za wyraźnym podwyższeniem stawek, czyli za tym, co zaproponował Sejm wobec projektu rządowego, polegała na tym, że dobrze jest mieć trochę więcej dochodów, zwłaszcza w gminach, szczególnie jeżeli są one słabsze, ponadto obcy inwestorzy są na ogół w stanie te kwoty zapłacić, jeżeli już uznają Polskę za godną inwestowania.

Kontrargumentacja, zarówno rządowa, jak i autorów poprawki, polegała na tym, że sprawą niewspółmiernie ważniejszą jest, że tak powiem, klimat wokół sprawy możliwości wchodzenia inwestorów do Polski. Ostatecznie, jak to widzimy w zachodniej Europie, największe sukcesy odnoszą ci, którzy otwierają się na inwestorów zagranicznych. A więc wyraźne pokazanie – bo sprawa jest spektakularna – że wchodzący tutaj obcy kontrahent, zawiązujący tu spółkę czy kupujący grunt, płaci znacznie więcej niż miejscowi, jest po prostu wykazaniem niewątpliwego upośledzenia, sprzeczności z ogólnymi zasadami obowiązującymi w Unii Europejskiej. Już w bliskim czasie okaże się to zgrzytem formalnym, ale przede wszystkim pogorszy wśród inwestorów ten klimat panujący wokół nas. Dziękuję.

**Marszałek Longin Pastusiak:**

Dziękuję.

Czy ktoś z pozostałych państwa senatorów wnioskodawców chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Dziękuję.

Przystępujemy zatem do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o opłacie skarbowej.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty komisja i senatorowie wnioskodawcy przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję również, że zgodnie z regulaminem naszej Izby przeprowadzone zostaną kolejne głosowania nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

(marszałek L. Pastusiak)

Przystępujemy zatem do głosowania nad poprawką pierwszą, która dostosowuje terminologię art. 2 ust. 1 ustawy do przepisów ustawy o ochronie roślin uprawnych.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki, proszę o naciśnięcie odpowiedniego przycisku.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników.

Na 87 obecnych senatorów 86 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 23)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka druga obniża stawki opłat od zezwoleń wydanych na podstawie przepisów o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców do wysokości przewidzianych w projekcie rządowym.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 66 głosowało za, 15 – przeciw, 6 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 24)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia dostosowuje treść załącznika do ustawy do przepisów uchwalonej przez Sejm ustawy – Prawo lotnicze, która przewiduje pobieranie od wymienionych załączników zezwoleń tak zwanej opłaty lotniczej.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki, proszę o naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Prosimy o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 85 głosowało za, 2 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 25)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta dostosowuje terminologię załącznika do przepisów ustawy o wyrobie spirytusu, wyrobie i rozlewie wyrobów spirytusowych oraz wytwarzaniu wyrobów tytoniowych.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki, proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników.

Na 88 obecnych senatorów 85 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 26)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta dostosowuje treść załącznika do przepisów uchwalonej przez Sejm ustawy – Prawo dewizowe.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników.

Na 87 obecnych senatorów 83 głosowało za, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 27)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka szóstą dostosowuje terminologię załącznika do przepisów ustawy – Prawo farmaceutyczne.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Prosimy o poinformowanie nas o wynikach.

Na 88 obecnych senatorów 87 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 28)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma obniża z sumy 3 tysięcy 400 zł do 1 tysiąca zł stawkę opłaty skarbowej od zezwolenia na wprowadzenie do obrotu produktów zawierających organizmy genetycznie zmodyfikowane oraz na wywóz i tranzyt takich produktów.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 2 głosowało za, 75 – przeciw, 12 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 29)**

Stwierdzam, że poprawka została odrzucona.

Poprawka ósma obniża z 600 zł do 300 zł stawkę opłaty skarbowej od niewymienionych odrębnie w ustawie zezwoleń, pozwoleń oraz koncesji na prowadzenie działalności gospodarczej.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

(marszałek L. Pastusiak)

Na 89 obecnych senatorów 21 głosowało za, 68 – przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 30**)

Stwierdzam, że Wysoka Izba odrzuciła poprawkę ósmą.

Głosowaliśmy już nad wszystkimi poprawkami. W tej sytuacji przystępujemy do głosowania za przyjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o opłacie skarbowej w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem uchwały, proszę o podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników na tablicy.

Na 89 obecnych senatorów 82 głosowało za, nikt nie był przeciw, 7 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 31**)

Stwierdzam, że Wysoka Izba podjęła uchwałę w sprawie tej ustawy.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu siódmego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych.

Debata nad tą ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek, a tekst sprawozdania jest zawarty w druku senackim nr 141A. Ten właśnie projekt zostanie poddany pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 89 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 32**)

Stwierdzam, że Wysoka Izba podjęła uchwałę w sprawie tej ustawy jednogłośnie.

Proszę państwa, przypominam, że po wyrażeniu zgody przez Wysoką Izbę dokonano dzisiaj zmiany kolejności punktów porządku obrad.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt.

Przypominam Wysokiej Izbie, że ustawa ta została uchwalona przez Sejm na dwudziestym trzecim posiedzeniu w dniu 6 czerwca bieżącego roku, a 11 czerwca została przekazana do Senatu. Tego samego dnia, zgodnie z regulaminem naszej Izby, skierowałem projekt ustawy do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam państwu senatorom, że tekst ustawy jest zawarty w druku nr 136, a sprawozdania komisji w dwóch drukach: druku nr 136A i druku nr 136B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana senatora Mariana Kozłowskiego o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie tej ustawy.

(Rozmowy na sali)

(Senator Grażyna Staniszevska: Kiedy będą głosowania?)

Proszę o spokój.

(Senator Marian Kozłowski: Jest pytanie, kiedy będą głosowania.)

Ponieważ pada pytanie, kiedy będą głosowania, odpowiem, że po wyczerpaniu porządku obrad. Mamy nadzieję, że dziś uda się zakończyć posiedzenie.

(Senator Grażyna Staniszevska: Czyli mniej więcej o 18.00, tak?)

Trudno powiedzieć, bo trudno to przewidzieć. Wszystko zależy od aktywności Wysokiej Izby. Przypominam, że podatnicy płacą nam za cały dzień pracy.

(Rozmowy na sali)

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### Senator Marian Kozłowski:

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Nowelizacja ustawy o ochronie zwierząt – druk senacki nr 136 – ma na celu dostosowanie polskiego prawa dotyczącego ochrony zwierząt do wymogów prawa wspólnotowego, w szczególności w następujących dziedzinach: ochrony zwierząt używanych do celów doświadczalnych i innych celów naukowych, ochrony zwierząt w czasie uboju i uśmiercania, standardów dotyczących transportu zwierząt oraz ochrony zwierząt hodowlanych. Ustawa definiuje także wiele pojęć, takich jak „doświadczenia na zwierzęciu”, „zwierzęta gospodarskie”, „zwierzęta laboratoryjne”, „zwierzęta wolno żyjące”, „hodowla zwierząt laboratoryjnych”.

W ustawie wprowadzono następujące istotne zmiany.

W zakresie transportu zwierząt: określenie trybu i warunków wydawania decyzji w sprawie dopuszczenia środka transportu drogowego do za-

(senator M. Kozłowski)

robkowego transportu zwierząt oraz określenie organu odpowiedzialnego za ich wydawanie, wprowadzenie zakazu transportu zwierząt w okresie okołoporodowym, przewozu zwierząt jednokopytnych na więcej niż jednym poziomie, transportu podkutych koni w grupach oraz transportu zwierząt chorych i rannych. Są to zmiany dotyczące art. 24.

W zakresie hodowli zwierząt laboratoryjnych: określenie trybu i warunków otrzymywania oraz cofania zezwoleń na prowadzenie hodowli zwierząt laboratoryjnych oraz wprowadzenie zakazu wykorzystywania do doświadczeń zwierząt bezdomnych. Są to zmiany dotyczące art. 29.

W zakresie ochrony przed znęcaniem się nad zwierzętami: określenie trybu odbierania zwierzęcia i przekazywania go innemu podmiotowi. Są to zmiany dotyczące art. 7.

W zakresie hodowli lub utrzymywania psa rasy uznawanej za agresywną: określenie trybu wydawania zezwoleń na tę hodowlę. Są to zmiany dotyczące art. 10.

W zakresie zapobiegania bezdomności zwierząt: wskazanie na możliwości podejmowania przez gminę takich działań, jak sterylizacja, kastracja zwierząt, poszukiwanie nowych właścicieli bądź usypianie ślepych miotów. Mówi o tym nowy, dodany art. 11a.

W zakresie zwierząt gospodarskich: wprowadzenie zakazu podawania im z paszą substancji o działaniu hormonalnym oraz utrzymywania cieląt powyżej ósmego tygodnia życia w pojedynczych boksach na uwięzi. Są to zmiany dotyczące art. 12.

W zakresie utworzenia nowego ogrodu zoologicznego: przekazanie kompetencji w tej sprawie ministrowi właściwemu do spraw środowiska. Są to zmiany dotyczące art. 19.

W zakresie pozyskiwania zwierząt wolno żyjących w celu preparowania ich zwłok: zastrzeżenie rygorów w sferze nieobjętej zakazem prawa łowieckiego. Są to zmiany dotyczące art. 22.

W zakresie przeprowadzania doświadczeń i testów na zwierzętach: określenie wymogów dotyczących uprawnionych osób i jednostek – są to zmiany do art. 28 – oraz warunków ich wykonywania, są to zmiany do art. 29.

W zakresie hodowli zwierząt laboratoryjnych: zobowiązanie ministra właściwego do spraw rolnictwa do określenia, w drodze rozporządzenia, szczegółowych warunków utrzymywania zwierząt w hodowlach zwierząt laboratoryjnych – art. 29 ust. 4.

W zakresie nadzoru nad przestrzeganiem przepisów o ochronie zwierząt: powierzenie nadzoru Inspekcji Weterynaryjnej – dodany rozdział 10a.

Zmiany do tej ustawy wprowadzone w Sejmie są przedstawione w sporządzonym przez Biuro Legislacyjne Senatu materiale porównawczym, w którym kursywą zaznaczono tekst usunięty przez Sejm, a drukiem pogrubionym – tekst wstawiony przez Sejm.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi po przeprowadzeniu 21 czerwca bieżącego roku dyskusji, która trwała ponad cztery godziny i w której uczestniczyło około sześćdziesięciu przedstawicieli wszystkich organizacji zajmujących się ochroną zwierząt, w tym European Pet Network z Brukseli, krajowej komisji etyki, związków łowieckich, związków i organizacji rolniczych oraz samorządu rolniczego, wnosi do ustawy z dnia 6 czerwca o zmianie ustawy o ochronie zwierząt, zawartej w druku nr 136, następujące poprawki, zawarte w druku nr 136A.

Poprawka pierwsza, dotycząca art. 1 pkt 3 lit. a nowelizacji, mówi, że pkt 1 w art. 4 ustawy nowelizowanej otrzymuje brzmienie: „doświadczeniu na zwierzęciu – rozumie się przez to wykorzystanie zwierzęcia kręgowego do celów doświadczalnych i testów lub innych celów naukowych, które może u niego spowodować ból, cierpienie, silny niepokój lub trwale uszkodzenie ciała, z wyjątkiem dopuszczonych, najmniej bolesnych sposobów znakowania albo uśmiercania zwierząt”.

Uzasadnienie jest następujące. Zaproponowana przez Sejm definicja doświadczenia na zwierzęciu jest niezgodna z definicją zawartą w dyrektywie 86/609, ponieważ rozszerza pojęcie doświadczenia na zwierzęciu na prace naukowe, które nie mają negatywnego wpływu na samopoczucie zwierząt. Ponadto definicja doświadczenia w tym brzmieniu obejmuje również wszelkie wykorzystanie zwierzęcia do celów dydaktycznych, a w tym w zajęciach polegających na nauce pokroju zwierzęcia, do wykonywania badań klinicznych oraz nauki jazdy konnej czy nauki doju. Zgodnie z treścią ustawy sejmowej wszystkie wymienione czynności wymagałyby uzyskania każdorazowo zgody komisji etycznej na ich prowadzenie oraz mogłyby być prowadzone wyłącznie w jednostkach organizacyjnych szkół wyższych, placówkach naukowych Polskiej Akademii Nauk, urzędowych laboratoriach, wytwórniach leków i biopreparatów.

Poprawka druga, dotycząca pkt 10 w art. 1, mówi, że skreśla się art. 13 ustawy.

Uzasadnienie jest następujące. Przepis zawarty w tym artykule nakazuje uzyskanie zezwolenia wojewody na wprowadzenie technologii chowu zwierząt, która dotychczas nie była stosowana na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, nie określając, w jakim okresie oraz w jakiej skali taka technologia miałaby być stosowana. Jeśli weźmie się pod uwagę to, że dotychczas nie prowadzono rejestracji stosowanych technologii, to okaże się,

(senator M. Kozłowski)

że nie można stwierdzić, które z nich nie były stosowane. Wykreślenie tego artykułu spowoduje, że do wszystkich technologii chowu zwierząt, zarówno dotychczas stosowanych, jak i nowych, będzie miał bezpośrednie zastosowanie przepis zawarty w art. 12 ust. 1 i 2, który nakazuje temu, kto utrzymuje zwierzęta gospodarskie, zapewnienie im właściwych warunków bytowania. Zgodnie z nim warunki chowu i hodowli zwierząt nie mogą powodować u zwierząt urazów, uszkodzeń ciała lub innych cierpień. Ponadto minimalne warunki utrzymywania zwierząt, zgodnie z art. 12 ust. 7, zostaną określone w drodze rozporządzenia.

Poprawka trzecia, dotycząca art. 1 pkt 19 lit. d, czyli odnosząca się do art. 24 ustawy nowelizowanej, polega na tym, że w ust. 6 wyrazy „i tryb potwierdzania” zastępuje wyrazami „oraz tryb użytkowania i potwierdzania”.

Poprawka czwarta, dotycząca art. 28 ust. 3 i 4 ustawy nowelizowanej, polega na dodaniu w art. 1 pkt 21 ustawy nowelizującej lit. b<sup>1</sup> w brzmieniu: „w ust. 3 i 4 po wyrazie «weterynaryjnych» dodaje się wyraz «rolniczych»”. Chodzi tu o powołanie komisji etycznych, w których mogliby uczestniczyć także przedstawiciele nauk rolniczych.

Poprawka piąta, dotycząca art. 1 pkt 23 ustawy nowelizującej, czyli art. 32 ust. 2 ustawy nowelizowanej, polega na skreśleniu wyrazu „szczegółowe”.

Poprawka szósta, dotycząca art. 1 pkt 26 ustawy nowelizującej, polega na tym, że w art. 33a ustawy nowelizowanej ust. 3 otrzymuje brzmienie: „włączące się psy i koty, przebywające bez opieki i dozoru człowieka na terenie obwodów łowieckich, poza zabudowaniami mieszkalnymi, stanowiące zagrożenie dla zwierząt dziko żyjących, w tym zwierząt łownych, mogą być zwalczane, z zastrzeżeniem ust. 4, przez dzierżawców lub zarządców obwodów łowieckich”.

Dodaje się ponadto ust. 4 w brzmieniu: „sposób zwalczania, o którym mowa w ust. 3, określi zarząd powiatu w formie uchwały o charakterze porządkowym, podjętej po uzgodnieniu z powiatowym lekarzem weterynarii oraz po zasięgnięciu opinii upoważnionego przedstawiciela organizacji społecznej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt”.

Uzasadniając, chciałbym powiedzieć, że powiat wykonuje określone ustawami zadania publiczne, między innymi w zakresie ochrony środowiska i przyrody, rolnictwa, leśnictwa i rybactwa śródlądowego, porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli oraz współpracy z organizacjami pozarządowymi.

Poprawka siódma, dotycząca art. 1 pkt 27 lit. b ustawy nowelizującej, czyli odnosząca się do

art. 34 ust. 5 ustawy nowelizowanej, polega na tym, że ust. 5 otrzymuje brzmienie: „wymogów określonych w ust. 1 i 3 nie stosuje się przy poddawaniu zwierząt szczególnym sposobom uboju na lokalne potrzeby zarejestrowanych stowarzyszeń religijnych”.

Uzasadnienie: potrzeba takiej regulacji wynika z faktu, że art. 34 w obecnym brzmieniu nie dopuszcza możliwości szczególnych sposobów uboju wymaganych przez niektóre stowarzyszenia religijne. Jest to niezgodne z przepisami Unii Europejskiej, a w szczególności z dyrektywą rady 93/119/EC, art. 5 ust. 2, oraz może być interpretowane jako naruszanie swobód konstytucyjnych. Przepis w zaproponowanej przez nas wersji nie wzbudza obaw, że będzie nadużywany w celu produkcji na masową skalę na eksport mięsa z ubojów dokonywanych metodami wymaganymi przez niektóre obrządki religijne. Dodam, że w ustawie z 1997 r. ustęp ten był i został obecnie skreślony w Sejmie.

Poprawka ósma, dotycząca art. 1 pkt 27 lit. c ustawy nowelizującej, czyli w art. 34 ustawy, skreśla się wyraz „zawodowego”. Oto uzasadnienie. W obecnym brzmieniu upoważnienie dla ministra właściwego do spraw rolnictwa będzie bardzo trudne do wykonania z tego powodu, że odrębny zawód tak zwanego ubojowca nie istnieje. W związku z tym nie są prowadzone szkolenia oraz nie są nadawane kwalifikacje. Zatem minister może określić kwalifikacje do uboju, natomiast nie może określić kwalifikacji do zawodowego uboju, ponieważ nie można ich zdobyć.

Wysoka Izba, Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi wnosi poprawki zawarte w druku nr 136A i prosi, aby Wysoki Senat raczył uchwalić załączony projekt uchwały.

Komisja w pełni zdaje sobie sprawę, że nie wszystkie wnioski z dyskusji przeprowadzonej 21 czerwca bieżącego roku nad ustawą z dnia 6 czerwca o ochronie zwierząt znalazły się jako poprawki w druku nr 136A, bowiem zgodnie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego Senat nie może proponować nowych rozwiązań do tekstu ustawy skierowanej z Sejmu. Wskazana jest zatem inicjatywa ustawodawcza Senatu z udziałem organizacji związanych z ochroną zwierząt. I taką propozycję przedstawił tymże organizacjom przewodniczący komisji, pan senator Jerzy Pieniążek. Dziękuję za uwagę.

(Przewodnictwo obejmuje wicemarszałek Ryszard Jarzembowski)

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Mam generalną uwagę do przyszłych sprawozdawców, żeby zechcieli rozważyć, czy jest sensowne czytanie z trybuny tych zapisów, które

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

mamy w sprawozdaniach doręczonych na piśmie. Każdy to ma przed sobą i każdy to widzi.

Przypomnę także, że przemówienie senatora sprawozdawcy nie może trwać dłużej niż dwadzieścia minut.

Zapraszam na mównicę pana senatora Bogusława Litwińca, sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, który przedstawi nam sprawozdanie właśnie tej komisji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze. Przedmówca już ustępuje miejsca, zapraszam.

### Senator Bogusław Litwiniec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Poszanowanie zwierząt przez człowieka wiąże się z poszanowaniem ludzi między sobą – to zdanie ze wstępu do Światowej Deklaracji Praw Zwierząt, uchwalonej przez UNESCO, przypięczętowanej przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i podpisanej jego ręką w 1995 r.

Mam zaszczyt przedstawić, Panie Senator i Panowie Senatorowie, pogląd Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej w sprawie rządowego projektu nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt.

Komisja, którą reprezentuję, zapoznała się z ustawą z roku 1997, obowiązującą do dziś, rozpatrywała projekt ustawy przedstawionej nam przez Sejm Rzeczypospolitej w uchwale z dnia 6 czerwca, brała też pod uwagę wnioski obradującej wcześniej senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Komisja wsłuchiwała się także w pogląd resortu rolnictwa oraz Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej.

Nie czuję potrzeby, po wystąpieniu senatora Kozłowskiego, aby jeszcze raz przedstawiać temat czekającej nas debaty i treść uchwały proponowanej nam przez Sejm. Pozwolę sobie skoncentrować się tylko na zagadnieniach związanych z działalnością naszej komisji, to znaczy z pewną spójnością i duchem praw, jakie ustanowili w tym zakresie zachodni Europejczycy. Ten temat zachodni jest ujęty w pięciu klauzulach. Nie będę oczywiście ich szczegółowo omawiał, ale chciałem państwu zasygnalizować kilka spraw z tego zakresu.

Jest pięć konwencji dotyczących zwierząt – bo Rada Europy, do której należymy od lat, w tej formie ustawodawstwa ujmuje to zagadnienie – a wśród nich jest jedna z najstarszych, mająca już trzydzieści cztery lata, konwencja z grudnia 1968 r. dotycząca ochrony zwierząt podczas międzynarodowego transportu. Zawiera ona klauzule chroniące zwierzęta przed cierpieniem w czasie transportu, czyli dotyczące tranzytu, inspekcji sanitarnych wykonywanych przez fachowców

po drodze, wymagań w zakresie stosownej budowy pojazdu, wentylacji, karmienia zwierząt w czasie drogi i odpoczynków dla nich w czasie transportu.

Druga konwencja dotyczy zwierząt hodowlanych. Kluczowa klauzula tej konwencji stwierdza, że zwierzęta powinny być tak karmione, pojone i taką otoczone opieką oraz trzymane w takich warunkach, by miały zapewnione zaspokojenie fizjologicznych i etologicznych – to znaczy zgodnie z ich charakterem i naturą – potrzeb i zachowań.

Kolejna konwencja dotyczy zwierząt rzeźnych i obejmuje warunki transportu, postoju i ubezwłasnowolnienia podczas ogłuszeń oraz rzezi jednokopytnych, przeżuwaczy, świń, królików i drobiu. Zawiera klauzulę, która stwierdza, żeby jak najbardziej minimalizować cierpienie i ból uśmiercanych zwierząt.

Następna konwencja dotyczy ochrony zwierząt podczas opieki domowej. I głównie zwraca się z apelem do nas, do właścicieli zwierząt, żebyśmy nie porzucali naszych towarzyszy życia domowego, kiedy zajdzie jakaś nadzwyczajna potrzeba i żebyśmy nie zadawali im niepotrzebnego bólu, kiedy ból życia nam doskwiera.

Ostatnia konwencja dotyczy problemów bardzo współczesnych, wykorzystywania zwierząt do eksperymentów i innych celów naukowych. I w związku z naszą ustawą chcę przypomnieć, że w tej konwencji nie wspomina się o innych celach niż naukowe. A zatem nie ma tam pojęcia „test”, które wprowadził ustawodawca sejmowy.

Tyle na temat ducha praw europejskich. Są to, jak państwo słyszą, postanowienia cywilizujące i humanizujące stosunek człowieka do zwierzęcia.

W międzyczasie, od chwili ustalenia tych konwencji, doszła nowa problematyka w zakresie obrony podmiotu i celów ustawy, związana z pojawieniem się na naszym rynku zwierząt egzotycznych, czyli strusi. Słyszałem, że niektórzy z naszych hodowców już szykują się do sprowadzenia w celach rzeźnych wielbłądów i kangurów. Nie dotyczyło to też przeprowadzania eksperymentów hormonalnych i genetycznych na zwierzętach ani też bardzo ważnego, moim zdaniem, problemu powstawania „fabryk” zwierząt rzeźnych. Jeśli dziennikarz nie przesadził, to przewiduje się w Suwałkach czy gdzieś w okolicach Suwałk założenie takiej „fabryki” świń przeznaczonych na rzeź, ma to być sześćdziesiąt tysięcy świnek na rok.

(Senator Teresa Liszcz: Sześć tysięcy sztuk.)

Mogę się mylić w tej sprawie. Może protokolał byłby uprzejmy to zaznaczyć, bo pamięć jest zawodna, zwłaszcza gdy się ma blisko siedemdziesiąt lat.

Nie dotyczy to również problemu kolczykowania, zwłaszcza kolczykowania naszych milusiń-

(senator B. Litwiniec)

skich, gołębi, do których jesteśmy przyzwyczajeni – a sądzę, że gołębie do nas też – od wielu, wielu dziesięcioleci.

Wysoka Izbo, tymi zagadnieniami, a także innymi z zakresu ochrony zwierząt, zajęła się bardzo aktywnie i intensywnie opinia społeczna. Od miłośników zwierząt napłynęło do Sejmu dwieście pięćdziesiąt tysięcy listów. Owe listy i e-maile stały się przedmiotem obrad Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, a zapewne i Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, która towarzyszy nam w pracach dotyczących tego problemu.

Obecni na posiedzeniu komisji przedstawiciele organizacji pozarządowych, w tym tak poważnej organizacji, jak Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, założone jeszcze przed I wojną światową za czasów okupacji rosyjskiej, pruskiej i austriackiej, Fundacji „Niedźwiedź” i „Animals”, zaproponowali Senatowi bardzo daleko posunięte ingerencje, gdyż ustawa nowelizująca, która wyszła z Sejmu, zdecydowanie im nie odpowiada. Pozwoliłem sobie to opublikować z tego powodu, że wszyscy jesteśmy w jakimś stopniu posłańcami ludu polskiego.

Komisja Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej wnosi w druku nr 136A tylko cztery poprawki do ustawy. Ale członkowie komisji przygotowali również indywidualne poprawki.

Poprawki dotyczące uściślenia pojęcia „doświadczenie na zwierzęciu” nie będę referował, bo to już zrobił senator Kozłowski.

Poprawka druga dotyczy skreślenia sformułowania „z wyjątkiem człowieka”. Uznaliśmy, że zamieszczone w tym artykule określenie „gospodarka ludzka” obejmuje również pojęcie gospodarki łowieckiej, a więc po co drugi raz wspominać, że łowcy są także ludźmi.

Poprawka trzecia skreśla słowa, o których już wspominałem, czyli „w tym gospodarki łowieckiej”.

Poprawka czwarta dotyczy najtrudniejszej sprawy, bardzo mocno dyskutowanej. Dzisiaj o świcie aż w trzech stacjach radiowych słyszałem, co o tym mówili dziennikarze. Byli ciekawi, w jaki sposób nasza Izba zareaguje na te zagadnienia. Otóż poprawka ta dotyczy art. 33a. W art. 1 pkt 26 chodzi o problem, który był już tutaj przedstawiany przez senatora Kozłowskiego, dotyczący odstrzeliwania kotów i psów znajdujących się na drogach wiejskich w odległości większej niż 200 m od obejść. Komisja – myślę, że zgodnie ze swoim sumieniem – stanęła na stanowisku, by skreślić to postanowienie. Być może będzie to oznaczało dalsze prace nad doskonaleniem zapisów dotyczących zwierząt, nie tyle wałęsających się, bo w jakiś sposób należy do kultury wsi, że tworzą się takie miejsca – na przykład we wsi, którą dobrze znam, jest to przystanek au-

tobusowy – gdzie kundelki mają po prostu taki psi jarmark. Ale jest tu jednak poważny problem, którym musimy się zająć. Kiedyś widziałem na własne oczy, jak horda wściekłych psów zaatakowała wieś. W takim wypadku rzeczywiście trzeba reagować energicznie.

Komisja wnosi o przyjęcie tych czterech poprawek bez zastrzeżeń. Dziękuję uprzejmie.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Mam prośbę do przyszłych senatorów sprawozdawców, żeby zechcieli koncentrować się na relacjach z przebiegu posiedzenia komisji, a nie oddawali się rozważaniom na temat spraw ducha. Bardzo pięknie robił to pan senator Bogusław Litwiniec, ale wyglądało to raczej na przemówienie indywidualne aniżeli na sprawozdanie komisji. W każdym razie ja tak to odczułem. Dziękuję bardzo.

### **Senator Bogusław Litwiniec:**

Panie Marszałku, jeśli pan pozwoli... Osobiście uważam, być może niedokładnie interpretując przepisy, że sprawozdawca komisji zobowiązany jest przedstawić sprawozdanie z posiedzenia zgodnie z kryteriami prawa rzymskiego, do którego przecież nawiązujemy nie tylko pod względem litery prawa, ale również pod względem ducha panującego na posiedzeniu komisji. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę państwa jeszcze o chwilę koncentracji.

Czy ktoś z państwa chciałby zadać sprawozdawcom jakieś pytanie?

Przypominam, że sprawozdawcami byli panowie senatorowie: Marian Kozłowski – Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi i Bogusław Litwiniec – Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej.

Pani senator Krystyna Doktorowicz, proszę bardzo.

### **Senator Krystyna Doktorowicz:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie do pana senatora Kozłowskiego dotyczące poprawki szóstej, o której mówił również pan senator Litwiniec. Czy były rozpatrywane tu różne możliwości, ewentualnie również skutki tej, że tak powiem, eksterminacji psów i kotów wałęsających się na terenach łowieckich?

(senator K. Doktorowicz)

Oczywiście rozumiemy, że są przypadki ekstremalne i wtedy musi to być realizowane, ale w naturze tych zwierząt, szczególnie zwierząt gospodarskich, psów i kotów, leży wałęsanie się po terenach łowieckich. W związku z tym potrzebne byłoby tu bardziej precyzyjne rozwiązanie, które pozwoliłoby na uniknięcie usuwania tych zwierząt niezgodnie z prawem i ludzką etyką. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Marian Kozłowski:**

Poprawka szósta, dotycząca włóczących się psów i kotów, wywołała najwięcej emocji w czasie dyskusji przeprowadzonej z udziałem organizacji zajmujących się ochroną zwierząt. Na ich prośbę – już nie chcę mówić, że pod ich presją – dodaliśmy po ust. 3 ten ust. 4. Zgodnie z nim nie wprowadza się przepisu ust. 3 na terenie całej Rzeczypospolitej. W takich wypadkach, o których mówił pan senator Litwiniec, będą decydowały samorzady powiatowe. Nie rozpatrywaliśmy tego, w jaki sposób to ma być zrobione. Wszyscy domyślamy się, że chodzi tu o odstrzał. Oczywiście pojawiały się również takie wnioski, i to nawet w Sejmie, że należy wyłapać w lesie te watahy bezpieczeństwa psów oraz kotów i zawieźć do schroniska. Ale, Państwo Senatorowie, są województwa, które w ogóle nie mają schronisk. I teraz powstaje pytanie, kto zechce wyłapywać te zwierzęta, które włóczą się jako bezpieczne, chociaż niekoniecznie muszą być bezpieczne, bo czasami ktoś wypuszcza je na noc, żeby sobie pojadły w lesie.

Jest to problem bardzo złożony i kontrowersyjny. Bardzo unikaliśmy tej dyskusji, nie byliśmy – Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi – stroną w tej dyskusji, więc przyjmowaliśmy wszystkie uwagi. Uważamy, że oprócz tego, co zrobiliśmy, nie mogliśmy uczynić niczego więcej. Czekamy na wszelkie głosy w dyskusji, na uwagi na piśmie, za które będziemy bardzo wdzięczni. Będzie to przedmiotem spotkania dwóch komisji, także z panem senatorem. Mam nadzieję, że dodatkowe wnioski z sali będą uwzględnione i że będą ulepszały tę ustawę.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.  
Pani senator Teresa Liszcz, proszę.

**Senator Teresa Liszcz:**

Ja mam pytanie dotyczące definicji doświadczenia. Czym obydwie komisje kierowały się, wyłączając uśmiercanie zwierząt z pojęcia „doświadczenie”? Do czego to może doprowadzić? Do tego, że nie będzie żadnej kontroli nad liczbą uśmiercanych zwierząt, nad rodzajami uśmiercania w ramach doświadczeń. To po pierwsze.

Po drugie, czy zdają sobie państwo sprawę z tego, że jeżeli wyłączy się cel dydaktyczny, to na akademiach medycznych nie będzie można na fizjologii prowadzić doświadczeń ze studentami w celach demonstracyjnych? Ja jestem jak najbardziej za tym, tylko czy taka jest państwa intencja?

I teraz, jeżeli chodzi o ten sławetny art. 33a, to co to znaczy „zwalczanie”? Pan senator powiedział, że domyślamy się, iż chodzi o odstrzeliwanie. Ale przecież w pojęciu zwalczania mieści się raczej trucie, wszystkie inne sposoby stosowane na przykład w stosunku do gryzoni, które w nadmierny sposób się rozmnożyły. To jedna sprawa.

A czy pan senator widział watahy kotów i przypadek, żeby watahy kotów kogoś zagryzły? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Kto z panów senatorów odpowie?

Proszę bardzo, może jako pierwszy senator Bogusław Litwiniec...

**Senator Marian Kozłowski:**

Jeśli chodzi o mnie, to ja nie jestem myśliwym. Owszem, bywam od czasu do czasu w lesie, ale ze względu na inwazję kleszczy za często do lasu nie wchodzę i nie mogę powiedzieć, jak te polowania wyglądają, zaś na spotkaniu z różnymi organizacjami, także związkami łowieckimi, przedstawiano, i nawet zostało opisane, w jaki sposób te psy polują. Są bardzo zorganizowane, najpierw wypuszczają najsłabszego, żeby gonił zwierzynę, później średniego i na koniec silnego przywódcę. Tak że te sprawy są opisane. Ja nie byłem tego świadkiem, przyznam, nie leżało to w kręgu moich naukowych czy prywatnych zainteresowań.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Proszę bardzo, teraz pan senator Litwiniec.

**Senator Bogusław Litwiniec:**

Przypominam, że Komisja Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej skreśliła ten kon-

(senator B. Litwiniec)

trowersyjny punkt, przeto nie będę wdawał się w dyskusję o pojęciu „zwalczenie”.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Proszę bardzo, pani senator Anna Kurska. Już widzę następnych chętnych.

**Senator Anna Kurska:**

Ja mam pytanie do pana senatora Kozłowskiego, czym kierowała się Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, eliminując z art. 33a pkt 3, nawet te 200 m odległości od zabudowań.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę, Panie Senatorze. Czy zechce pan odpowiedzieć?

**Senator Marian Kozłowski:**

Zapisana poprzednio odległość była sprawą umowną. Były głosy, żeby powiększyć ją do 300 m, do 400 m i w końcu padła propozycja, żeby to wykreślić, a komisja przychyliła się do tej propozycji.

(Senator Anna Kurska: Dziękuję.)

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Marian Żenkiewicz, proszę bardzo.

**Senator Marian Żenkiewicz:**

Panie Marszałku, ja rozumiem, że prawo powinno być sformułowane w sposób jasny, a pojęcia w nim przyjęte powinny być takie, aby można było na ich podstawie to prawo egzekwować. W związku z tym mam do pana senatora następujące pytanie: czy jest definicja pojęcia „włóczęce się”? Chciałbym bowiem zapytać, w jaki sposób można odróżnić zwierzę włóczęce się po lesie od niewłóczęcego się.

Konsekwencją tego jest oczywiście moja poprawka, w której będę proponował, żeby skreślić pojęcie „włóczęce się”, bo dalsza część tego przepisu jest wystarczająco jasna, gdyż mówi o psach i kotach przebywających bez opieki i dozoru człowieka. Co do pojęcia „włóczęce się”, to ja nie wiem, czy pies siedzący pod drzewem, jeśli jest

sam, jest psem włóczęącym się lub pies idący spokojnie przez las, czy nie jest. Może pan senator to wyjaśni. To pierwsza sprawa.

I druga. Wracając jeszcze do pytania pani senator Liszcz, chcę powiedzieć, że ja, Pani Senator, widziałem watahę kotów, które na moich oczach zagryzły wróbla. Tak, tak, to było kilkanaście kotów. Takie przypadki są.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Czy pojęcie „wataha kotów” jest w pana rozumieniu zdefiniowane, Panie Senatorze?

(Senator Marian Kozłowski: Nie, nie jest.)

No właśnie.

Dobrze, proszę bardzo, pan senator Kozłowski.

**Senator Marian Kozłowski:**

Uwaga pana senatora, żeby skreślić pojęcie czy to „zdziczałe”, czy to „wałęsające”, czy też „włóczęce się”, jest słuszna. Nie ma definicji tego, bo ta, która jest, odnosi się do ludzi. Włóczęga, bezdomny – to jest w słowniku. Jeśli zaś chodzi o zwierzęta, to nie ma takich określeń. Najwłaściwsze byłoby skreślenie tego. Sejm przekazał nam określenie „zdziczałe psy”, co może – w rozumieniu wnioskodawców – było najbardziej jasne, ale organizacje związane z ochroną zwierząt sugerowały, żeby to złagodzić – nie chcieliśmy używać pojęcia „wałęsające się”. Dziękujemy panu senatorowi za propozycję skreślenia tego. Jest ona słuszna i była podczas prac komisji rozważana. To tyle.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator Litwiniec chciałby na tle tych dwóch wypowiedzi też zabrać głos w imieniu komisji?

**Senator Bogusław Litwiniec:**

Ja chciałbym tylko może nawiązać do przywołanej tutaj watahy kotów. Widziałem w swoim życiu w południowej Italii watahę kotów polujących na ptaki wędrujące.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Senator Stokłosa w sprawie watahy, tak? Proszę bardzo.



**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Proszę bardzo.

**Senator Bogusław Litwiniec:**

Temat poruszony przez pana senatora jest ważny. To fakt, że skupiliśmy się na tradycyjnym pojęciu zwierzęcia, ale chcę tu Wysokiej Izbie przypomnieć, że przywołana przeze mnie konwencja, podpisana przez prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczy w ogóle fauny, a więc również ptaków.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Przypomnę, że jesteśmy w fazie pytań, które mogą trwać nie dłużej niż minutę, do sprawozdawców komisji w sprawie ustawy o ochronie zwierząt.

Pan senator Jerzy Cieślak najdłużej się zgłaszał.

Proszę bardzo.

**Senator Jerzy Cieślak:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie do obydwu sprawozdawców, ale w nieco innym kontekście, zgodnie z kompetencjami komisji.

Pytanie do pana senatora Kozłowskiego. Panie Senatorze, na stronie 8, w zmianie dwudziestej drugiej, po ust. 1 dodaje się ust. 1a i 1b. Ust. 1a stwierdza, że z zastrzeżeniem ust. 5 zabrania się używania do doświadczeń i testów zwierząt nie pochodzących z hodowli zwierząt laboratoryjnych. Z kolei w ust. 1b mówi się, że zabrania się używania do doświadczeń zwierząt bezdomnych. Oznacza to, jak rozumiem, że zwierzęta bezdomne mogą być używane do testów. Proszę, żeby pan senator był uprzejmy wyjaśnić, jaki był powód tego, że tak zróżnicowano te zapisy ustawowe.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Proszę bardzo.

**Senator Jerzy Cieślak:**

I do pana senatora Litwińca to samo pytanie, ale w innym kontekście. Chodzi o sprawę używania do doświadczeń zwierząt bezdomnych w świetle systemu prawnego Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Proszę bardzo.

**Senator Marian Kozłowski:**

Te zapisy, Panie Senatorze, pochodzą z Sejmu. Pragnę zauważyć, że nasze komisje ich nie dokonywały.

Zakaz doświadczeń na zwierzętach bezdomnych jest słuszny, należy go przestrzegać. Zdaje się, że kiedyś powodem zawetowania ustawy było to, że zalecano badania na bezdomnych zwierzętach. No, kiedyś było to tanie pozyskiwanie, zdaje się, że pan prezydent to zawetował. Czyli jest zakaz badań na bezdomnych zwierzętach.

Ten pierwszy człon pytania jakoś mi umknął.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

To na ten człon pytania odpowie pan senator Litwiniec.

**Senator Bogusław Litwiniec:**

Ja już wspominałem, Panie Senatorze, że pojęcie testów wzbudziło w członkach Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej dużo wątpliwości wynikających – nie będę tego ukrywał – z niedostatecznej wiedzy na temat zakresu tego pojęcia. Nie jesteśmy aż tak zaopatrzeni w słowniki. Muszę również powiedzieć, że przedstawiciele obydwu resortów też nie mieli jednoznacznego zdania na temat tego, co oznacza słowo „test”. Czy testem jest eksperyment naukowy, czy też, powiedzmy, wstrzykiwanie trucizny do oka zwierzęcia – nawet dzikiego, bo ustawa to przewiduje – żeby zobaczyć, jak rozwija się źrenica, by dzięki temu gwiazda filmowa wyglądała lepiej. Taki przykład podam, w duchu naszych rozważań w komisji, bo akurat taki był użyty.

Przeto, tak jak już wspominał pan Kozłowski, odłożyliśmy dyskusję do czasu, gdy się troszkę poduczmy pomiędzy jednym a drugim posiedzeniem komisji. Chcę państwa poinformować – z poczuciem humoru, które przysługuje od czasu do czasu naszej Izbie – że najbardziej klasyczne pojęcie słowa „test” słownik PWN ujmuje następująco: test to naczynie do uzyskiwania czystego złota. Powiedziałbym metaforycznie, że zbliża nas ono do interesów.

**Senator Marian Kozłowski:**

Ja bym tu jeszcze coś dodał, Panie Marszałku, ponieważ rozmawiałem z członkiem krajowej komisji etyki o tym, jak on rozumie pojęcia „do-

(senator M. Kozłowski)

świadczenie” i „test”. Doszliśmy wspólnie do wniosku, że doświadczenie obejmuje szerszy zakres badań, a test jest jakimś wycinkiem badań. Mój rozmówca powiedział, że pojęcia te mogą się nawzajem przenikać, w zależności od tego, co ten drobny test zawiera, jaką metodykę, ile wskaźników. Czasami zatem, w jakichś przypadkach, może być znak równości między doświadczeniem a testem. Aczkolwiek określenie „test” budzi sprzeciw w związku z badaniami różnych leków itd., itd. Ale w mojej dziedzinie, w dziedzinie nauk rolniczych, to po prostu jest takie mniejsze doświadczenie, które czasami daje się magistrantowi, na pracę dyplomową...

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Test, czyli po prostu próba.)

...z braku pieniędzy na doświadczenia o szerszym zakresie.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Jasne.

Test to po prostu próba, tak chyba można to najprościej określić.

(Senator Marian Kozłowski: Próba, tak.)

Pani senator Grabowska, proszę bardzo.

### **Senator Genowefa Grabowska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam króciutkie pytanie odnoszące się do pierwszej poprawki, pana senatora Kozłowskiego, dotyczącej definicji pojęcia „doświadczenia na zwierzętach”. Ponieważ eksponowane są w niej cele doświadczeń i testów związane z wartościami i eksperymentami naukowymi, chciałabym zapytać, czy ta definicja obejmuje prace na rzecz przemysłu kosmetycznego. Czy wszystko, co wiąże się z produkcją kosmetyków, może być uznane za działalność na zwierzętach powodującą tego typu skutki? Parlament Europejski i Komisja Europejska przyjęły bowiem dyrektywę o zakazie powodowania niepotrzebnych cierpień zwierząt, w związku z czym, jak wiemy, część kosmetyków unijnych opatrzona jest klauzulą: nietestowane na zwierzętach. W uzasadnieniu tego postanowienia podawano makabryczne przypadki: na przykład królikom wpływały oczy po testowaniu na nich kremów dla kobiet pod powieki, na powieki itd.

Moje pytanie dotyczy materii prawnej. Czy poprawka pierwsza zakazuje przemysłowi kosmetycznemu prowadzenia na zwierzętach badań, mających na celu uzyskanie efektu w postaci kosmetyku, a nie w postaci leku? Bo to są oczywiście dwie różne rzeczy. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Senatorze. To pytanie było skierowane do pana.

### **Senator Marian Kozłowski:**

Badania mogą być prowadzone wyłącznie w jednostkach organizacyjnych szkół wyższych, placówkach naukowych PAN, urzędowych laboratoriach oraz wytwórniach leków i biopreparatów. Pragnę zaznaczyć, że na przeprowadzenie każdego doświadczenia czy testu na zwierzęciu trzeba uzyskać zgodę wojewódzkiej komisji etycznej. Jest to dla nas bardzo uciążliwe – ja pracuję na wydziale zootechnicznym – ale poddajemy się temu rygorowi. Muszę przyznać, że nie zawsze uzyskujemy zgodę. Tak więc tego rodzaju kontrola jest już prowadzona i rozwiewa jakby te obawy.

Oczywiście, ktoś może robić takie doświadczenia w sposób tajny. No, ale dużo rzeczy robi się tak, że sądy o tym nie wiedzą, aparat sprawiedliwości nie wie... Trudno tego wszystkiego upilnować.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że pytanie może trwać jedną minutę i powinno dotyczyć przedmiotu pracy komisji.

Senator Kazimierz Pawełek.

### **Senator Kazimierz Pawełek:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pan senator Kozłowski przed chwilą powiedział, że komisja nie chciała używać sformułowania „wałęśające się psy i koty”. Chciałbym zapytać: dlaczego?

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Proszę bardzo.

### **Senator Marian Kozłowski:**

Aby nie budziło ono jakichś skojarzeń z osobą wielce zasłużoną. (*Wesołość na sali*)

Chcieliśmy uniknąć tego ze zrozumiałych względów. Komisja jest poważna, działa bez złośliwości itd.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.  
Senator Władysław Mańkut, bardzo proszę.

**Senator Władysław Mańkut:**

Na kanwie dyskusji, rozważań, pytań, które się pojawiły, chciałbym, odnosząc się do poprawki czwartej Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej oraz poprawki szóstej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zapytać panów senatorów, czy rozważano możliwość wprowadzenia poprawki dotyczącej przedmiotu poprawek czwartej i szóstej, poprawki, która zobowiązywałaby właścicieli, w tym także samorządy, do czytelnego znakowania zwierząt domowych. To wykluczałoby możliwość pomyłek co do tego, które psy i koty – niejednokrotnie będące naszymi przyjaciółmi – posiadają opiekuna, i zmniejszałoby zagrożenie, że te psy i koty zostaną zaklasyfikowane do nieposiadających opiekuna bądź też takich, w wypadku których doszło do odwrócenia procesu udomowienia. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze Kozłowski.

**Senator Marian Kozłowski:**

Problem tych bezpiecznych, porzucanych zwierząt zapewne by zniknął, gdyby zrobić tak, jak sugeruje pan senator Władysław Mańkut. Dyskutowaliśmy o tym bardzo długo z tymi wszystkimi organizacjami. Gdyby była rejestracja i numeracja zwierząt, gdyby było płacenie podatku i szczepienie przeciw różnym chorobom, w tym przeciw wściekliznie, gdyby były sankcje za porzucenie zwierząt, bo łatwo byłoby je zidentyfikować, to byłoby wspaniale. Tyle tylko, że nie jesteśmy w stanie ponumerować nawet krów, owiec i kóz, żeby wejść do Unii Europejskiej. Kto to robi? Czy podejmą się tego samorządy? Niektóre gminy wprowadzały taką rejestrację i znakowanie. Jest to jednak problem finansowy. Na razie naszego państwa i władz samorządowych nie stać na to, i to zarówno z powodów finansowych, jak i z braku zrozumienia wagi sprawy.

Pragnę przypomnieć, że w różnych pismach na temat ochrony zwierząt, które dostałem, a było tego prawie 5 kg, podana jest liczba: dziewięć milionów psów. O liczbie kotów, o tych milionach, nawet się nie mówi. Jest to duży problem. Mamy pięć i pół miliona sztuk bydła, psów zaś – dziewięć milionów. A przecież nawet tego bydełka za środki

unijne nie byliśmy w stanie ponumerować. Mamy zamiar zacząć to robić dopiero jesienią, gdy zejdzie z pastwiska, i w tym roku to skończyć.

(*Senator Janusz Lorenz: A świń mamy osiemnaście milionów.*)

Bydła – pięć i pół miliona.

(*Senator Janusz Lorenz: Ale świń osiemnaście milionów.*)

Na koniec tego roku będzie dziewiętnaście milionów świń. Tak więc jest to problem, ale uwaga pana senatora jest bardzo słuszna.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Pani senator Ewa Serocka.

Aha, jeszcze pan senator Litwiniec chciał zabrać głos.

Proszę bardzo.

**Senator Bogusław Litwiniec:**

Tylko jedno zdanie. Komisja Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej poświęciła chwilę uwagi problemowi ewentualnego znakowania, ale doszła do wniosku, który został przedstawiony, że nie możemy ustanawiać prawa niewykonanego.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Pani senator Ewa Serocka, proszę bardzo.

**Senator Ewa Serocka:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Akurat rejon, w którym startowałam w wyborach, jest typowo leśny. Są tam Bory Tucholskie, lasy kaszubskie, lasy zachodnio-pomorskie. Często jadę przez las, wracając w nocy z różnych spotkań. Obserwuję, jak rolnicy wypuszczają watahy psów po to, żeby się najadły w lesie. Jest to tragedia. Sama bardzo kocham zwierzęta. Od zawsze miałam i mam w domu psy. Ale to, co się dzieje, jest tragiczne. Rozmawiałam również z leśnikami. Nie dalej jak tydzień temu byłam w leśniczówce i oglądałam zdjęcia zagryzionych małych stworzeń, bo te psy żywią się głównie małymi zajączkami, małymi sarenkami, małymi koziołkami.

Mam pytanie. Czy komisja rozważała wprowadzenie systemu kar, które powinny być wymierzone rolnikom za wypuszczanie w nocy głodnych psów na tereny leśne? Rolnicy po prostu nie karmią tych psów, tylko je wypuszczają do lasu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.  
Który z panów senatorów sprawozdawców odpowie?  
Proszę, senator Kozłowski.

**Senator Marian Kozłowski:**

Ten problem był poruszany na spotkaniu komisji, głównie przez związki łowieckie. Jest tak, jak jest, znamy to zjawisko. No, niestety, trudno mu zapobiec, trudno upilnować włóczących się w nocy po lesie zwierząt.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Senator Litwiniec.

**Senator Bogusław Litwiniec:**

Komisja dyskutowała na temat poruszony przez panią senator, ale oparła się – powiem otwarcie – na swojej bezradności, nie wnosząc żadnej propozycji, jak rozstrzygnąć w praktyce zagadnienie identyfikacji tego, kto zagryzł sarnę, właściciela, który za to odpowiada. To po pierwsze.

Przy okazji poszerzę zagadnienie sankcji. Komisja uważa, że problem sankcji jest w ustawie bardzo słabo poruszony i że powinien być zdecydowanie rozwinięty, bo tu chodzi nie tylko o przewinienia wobec prawa w zakresie takim, o jakim mówiła pani senator, ale także na przykład w zakresie transportu. Praktycznie każdy akt zawarty w tej ustawie wymagałby jakiegoś szczegółowego opracowania pod względem sankcji.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Senator Grzegorz Matuszak, proszę bardzo.

**Senator Grzegorz Matuszak:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.  
Uważam, że miarą naszej kultury, człowieczeństwa jest stosunek do naszych braci mniejszych, jak mawiał święty Franciszek z Asyżu. Ale chciałbym zapytać obu panów senatorów, czy komisje zastanawiały się nad tym, że traktując psy i koty, tak jak to się dzieje w tej dyskusji, właściwie wyłącznie jako zwierzęta udomowione, hodowane, kanapowe, czyli w jakiejś mierze zdegenerowane w stosunku do dzikiej natury, nie uwzględniamy tego, że pies i kot z natury, fizjologicznie, są drapieżnikami tak jak wilk, lis, ryś czy żbik. Kultura zachowała przysłowia, na

przykład: „chłop ma być mowny, a kot ma być łowny”. Koty hoduje się właśnie po to, żeby polowały na drobne gryzonie. Ale kot poluje nie tylko na myszy czy szczury, ale także na pisklęta. Czy w związku z tym, w świetle ustawy o ochronie zwierząt, ochrona przysługuje także ofiarom kotów czy psów, które żywią się, jak potrafią, jak je matka natura do tego stworzyła? Pomijam w tym momencie wszystkie wyhodowane przez związki kynologiczne rasy psów, które są, można powiedzieć, degeneratami w stosunku do natury, bo są wytworzone sztucznie. I to jest pierwsze pytanie.

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Pamiętajmy, że mamy minutę na zadanie pytania. A już minęło więcej.)

To jeszcze jednym tchem jedno zdanie. Czy problem gołębi, które są groźne dla ludzi, bo roznoszą roztocza powodujące zapalenie mózgu i zanieczyszczają miasta, był w polu zainteresowania obu komisji. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Czy ten problem był w polu zainteresowania Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej?

Pan senator Litwiniec.

**Senator Bogusław Litwiniec:**

Szczerze mówiąc, nie podjęliśmy problemu tak szczegółowego jak problem odróżnienia zwierząt domowych od zwierząt dzikich.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Pan senator Marian Kozłowski.

**Senator Marian Kozłowski:**

Ochrona zwierząt dotyczy, że tak powiem, wszystkich zwierząt, i kłusujących, i ofiar, a więc nie tylko psów i kotów, które to dwa gatunki wzbudziły najwięcej emocji.

Przyznam się państwu, że jestem profesorem nauk rolniczych z zakresu zootechniki, lubię zwierzęta, kocham ludzi – bo dziennikarze pytają, czy ja kocham zwierzęta, więc odpowiadam, że kocham ludzi i lubię zwierzęta – i chciałbym, żeby wszyscy patrzyli na całość królestwa zwierząt, a nie na wybrany gatunek. Są miłośnicy albo psów, albo kotów, albo wilków, którzy zapominają o innych zwierzętach, też stworzonych, żeby żyły. Prosiłbym więc Wysoki Senat, żeby spojrzenie było całościowe, żeby dać szansę wszystkim zwie-

(senator M. Kozłowski)

rzętom i żeby była zachowana równowaga w przyrodzie. Nie może być nadmiaru na przykład wilków. Muszą być zachowane proporcje. Znajdź proporcje, mocium panie, jak się kiedyś mówiło.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Andrzej Spychalski.

**Senator Andrzej Spychalski:**

Chciałbym spytać, czy na posiedzeniu komisji rozpatrywany był problem przedstawiony przez miłośników koni, którzy formułują tezę, że transport koni rzeźnych powinien być zabroniony. Mam tu przed sobą kilkaset podpisów członków klubu „Gajca”...

(Głos z sali: „Gaja”.)

...„Gaja”, właśnie tych miłośników, którzy uznają, że konie rzeźne w ogóle nie powinny być transportowane, a jeżeli przeznaczane są na konsumpcję, należy je transportować już ubite. Zadając to pytanie, mam świadomość, że pojawiają się tu dwa aspekty: humanitarny i na pewno ekonomiczny.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.  
Pan senator sprawozdawca Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, proszę bardzo.

**Senator Marian Kozłowski:**

Problem ten był poruszany na posiedzeniu komisji przez różne instytucje związane z ochroną zwierząt, szczególnie przez młodzież, która miała tu, przed parlamentem, obozowisko i rozdawała materiały. Ja też byłem tam obecny, żeby się zorientować.

Nie można zaprzeczyć, że lepiej byłoby, gdybyśmy sprzedawali wędliny z mięsa końskiego. Oznaczałoby to i zatrudnienie w kraju, i większe korzyści. Rzecz w tym, że odbiorca chce, żeby to były żywe konie. Żeby państwa uspokoić, podam, że połowa zapotrzebowania wędruje na Zachód w formie wędlin, a więc jest w tym zakresie postęp i trzeba to przypisać instytucjom, które występują w obronie konia. Mam nadzieję, że ministerstwo rolnictwa, tak jak się zobowiązało, będzie bardzo przestrzegało rozporządzenia, po to, żeby warunki transportu koni były godziwe – tak było to określił.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Adam Gierek, proszę.

(Senator Bogusław Litwiniec: Jeszcze ja, jeśli mogę.)

Jeszcze pan senator Litwiniec chce się wypowiedzieć na ten temat.

**Senator Bogusław Litwiniec:**

Potwierdzam pogląd komisji, który jest mniej więcej taki, jaki przedstawił pan senator Kozłowski. Ale chcę dodać, że komisja zdecydowanie domaga się wykonania postanowień konwencji, które już przeczytałem, dotyczących miejsc postojów przy transporcie żywych zwierząt, łącznie z obecnością weterynarza czy innego pracownika, nawet na koszt zamawiającego, na przykład tego Włocha, który życzy sobie mięsa świeżego, a odrzuca to z lodówek. Tak więc jest to nie tyle problem ekonomiczny, ile kwestia zdyscyplinowania transportu żywych zwierząt zgodnie z konwencją europejską. Ten problem stoi przed całą Rzeczpospolitą.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Teraz pan senator Adam Gierek, proszę bardzo.

**Senator Adam Gierek:**

Ponieważ ustawa jest bardzo ważna, czy w związku z jej niekompletnością i niedopracowaniem nie zastanawiano się w komisjach nad jej całkowitym odrzuceniem? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan senator Kozłowski.

**Senator Marian Kozłowski:**

Były instytucje związane z ochroną zwierząt, które przedstawiały wnioski, żeby to zawetować, czyli odrzucić. Trzeba przyznać, że były one w mniejszości. Jako profesor chciałbym jednak, żeby ta ustawa przeszła proces zatwierdzenia. Ułatwiłaby ona uczelniom wyższym, placówkom naukowym itd. prowadzenie badań, a szczególnie prowadzenie zajęć dydaktycznych na kierunkach rolniczych i w szkołach rolniczych. Inaczej nie będziemy mogli nawet uczyć jazdy czy udoju, bo

(senator M. Kozłowski)

za każdym razem trzeba będzie uzyskać zgodę komisji etyki.

Problem powstał w 1997 r. i nikt nie zdawał sobie z tego sprawy. Ci, którzy tylko miłują zwierzęta, powinni jeszcze myśleć o tym, że gospodarka narodowa funkcjonuje i te zwierzęta, oczywiście chronione, muszą się w niej zmieścić. Nie można sobie uprzykrzyć życia, stwarzając tylko ochronę zwierząt, w tym musi być zawarta jakaś logika. Dlatego, Panie Senatorze, prosiłbym bardzo, żeby Senat nie odrzucał tej ustawy, ale ją udoskonalił.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Proszę, pan senator Litwiniec.

**Senator Bogusław Litwiniec:**

Poprzez prośbę o przychylny ustosunkowanie się do wniesionych poprawek wyraziłem ostateczną opinię komisji, która jest za uchwaleniem ustawy. Jako sprawozdawca, przedstawiający również przebieg posiedzenia komisji, a nie tylko ostateczne wnioski, czuję się zobowiązany poinformować Wysoką Izbę, że niektóre organizacje pozarządowe zajmujące się ochroną zwierząt podczas posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej stwierdziły, że jeśli nie postąpimy tak, jak tutaj powiedziano, zwrócą się do prezydenta Rzeczypospolitej o zawetowanie ustawy.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Jak widać z przedłożonych nam druków, wniosku o odrzucenie nie ma, ale taki wniosek – nic nie stoi temu na przeszkodzie – każdy senator może w dyskusji zgłosić. Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzej Anulewicz.

**Senator Andrzej Anulewicz:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Moje pytanie jest skierowane do sprawozdawcy, pana senatora Litwińca.

Panie Senatorze, człowiek, ingerując w środowisko przyrodnicze, często wyrządza w nim ogromne krzywdy, powoduje niepowetowane straty. My dzisiaj stanowimy prawo i próbujemy wprowadzać nakazy i zakazy, a w związku z tym będziemy ingerować w to środowisko. Zastanawiam się, jaki z tego tytułu będziemy mieć bilans strat i korzyści. Chciałbym też zapytać, czy wprowadzając nowelę ustawy o ochronie zwierząt,

stwarzamy warunki do tego, żeby również dziko żyjące zwierzęta miały zapewnioną ochronę. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, adresat pytania.

**Senator Bogusław Litwiniec:**

Panie Senatorze, jest to temat obszerny, niezwiązany bezpośrednio z moim raportem z posiedzenia komisji. Pozwoli pan, że odpowiem panu w ramach czasu przeznaczanego na wolne wypowiedzi w trakcie dyskusji.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jerzy Cieślak, proszę bardzo.

**Senator Jerzy Cieślak:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

System prawny powinien być spójny. Dowiedzieliśmy się już na tej sali, że obydwie komisje, pracując nad tą ustawą, miały poważne problemy ze zdefiniowaniem pojęcia testów. Stąd moje pytanie: dlaczego komisje nie sięgnęły do ustawy o ogólnym bezpieczeństwie produktów, w której testy zdefiniowano jako wykorzystanie zwierzęcia w celu badania jakości produktu? Ta definicja sugeruje, choć niejednoznacznie, że testy służą działalności komercyjnej, a nie diagnostycznej, naukowej czy dydaktycznej. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Czy pan senator Kozłowski zechce odpowiedzieć?

**Senator Marian Kozłowski:**

Wszystkie badania, doświadczenia czy testy z dziedziny nauk stosowanych mają na celu korzyści gospodarcze. To jest oczywiste. Nauki rolnicze to też nauki stosowane, choć oczywiście w tym zakresie występują też elementy badań podstawowych. Ale wszystkie te badania w wypadku nauk rolniczych mają służyć podniesieniu jakości ziemiopłodów czy produktów zwierzęcych. Jest to więc cel komercyjny.

Ciągle jednak będę w tej sprawie odsyłał do komisji etyki, która musi wydać zezwolenie na każdy test i na każde doświadczenie. Na przykład

(senator M. Kozłowski)

w mojej katedrze nie zawsze uzyskuje się taką zgodę. Komisje są bardzo dociekliwe i rygorystyczne – i mają rację. Chciałbym więc w ten sposób uspokoić pana senatora.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Pan senator Litwiniec, proszę bardzo.

**Senator Bogusław Litwiniec:**

Panie Senatorze Cieślak, chcę potwierdzić, że w zakresie pojęcia „test” mieści się również określenie bardzo bliskie temu, o czym pan powiedział, przywołując tę drugą ustawę. Jednak w słowniku najwyższego autorytetu lingwistycznego w Rzeczypospolitej, to znaczy w słowniku PWN, nie ma dokładnie takiego określenia. Nie ma tam pojęcia „produkt” sugerującego, że chodzi o towar. Używane jest za to pojęcie „badanie jakości przedmiotu”. Chodzi tam więc o badanie jakości przedmiotu, a takim przedmiotem jest również człowiek. Takie znaczenie sugeruje raczej typ badania naukowego.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Pani senator Aleksandra Koszada.

**Senator Aleksandra Koszada:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam do senatorów sprawozdawców pytanie dotyczące art. 17. Czy komisje zajmowały się tą sprawą? Bo jest tu dokonana zmiana. Do tej pory było zapisane, że tresura zwierząt dla celów widowiskowo-rozrywkowych i obronnych może być przeprowadzona tylko przez osobę posiadającą odpowiednie kwalifikacje zawodowe, w sposób niepowodujący cierpienia zwierzęcia. Z kolei w poprawce do obecnej ustawy pojawiła się propozycja wykreślenia słów mówiących o odpowiednich kwalifikacjach zawodowych. W innych zaś przypadkach, na przykład jeśli chodzi o transport zwierząt, takie kwalifikacje są wymagane. Dlaczego ta zmiana została wprowadzona? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, który z panów senatorów zechce odpowiedzieć? Senator Litwiniec, tak? Nie, tylko zagryza wargi... W takim razie senator Kozłowski.

**Senator Marian Kozłowski:**

Pragnę na usprawiedliwienie powiedzieć, że w naszej gestii nie leży weryfikacja zmian dokonanych przez Sejm i zastanawianie się, czemu oni to zrobili. My możemy tylko wnosić poprawki. A więc bardzo bym prosił, żeby państwo senatorowie zgłosili poprawki na piśmie. Obie komisje zbiorą się podczas przerwy i to wszystko przedyskutują, tak by wszyscy obecni na tej sali byli zadowoleni. Ale nie możemy się odnieść do wszystkiego, bo jest to ogromna materia. Ta ustawa ma bardzo szeroki zakres, wzbudza wielkie emocje i z całą pewnością będzie zaskarżona i do pana prezydenta, i do Trybunału Konstytucyjnego, stąd wielka ostrożność Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, żeby nie dać do tego powodów.

(Senator Bogusław Litwiniec: Jeśli można...)

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Proszę bardzo.

**Senator Bogusław Litwiniec:**

Bardzo dziękuję panu senatorowi za taką sugestię.

Państwu senatorom chcę przypomnieć, że my w tej jednej ustawie chcemy ująć ogromny akt prawny Unii Europejskiej, zawarty we wspomnianych przeze mnie pięciu konwencjach, a także w konwencji podpisanej przez prezydenta i w Światowej Deklaracji Praw Zwierząt, którą mam przed sobą. Jest to ogromny materiał legislacyjny! A my chcemy po prostu jedną ustawę uczynić doskonałą odpowiedzią na wszystkie pytania, które do nas kieruje i sumienie, i zdrowy rozsądek.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Pan senator Zbigniew Religa, proszę bardzo.

**Senator Zbigniew Religa:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Moje pytanie skierowane jest do pana senatora Kozłowskiego i dotyczy pktu 19. Czy uważa pan, że psy i koty powinny być zaliczane do zwierząt laboratoryjnych?

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze. To było konkretne pytanie.

**Senator Marian Kozłowski:**

Ten zapis jest dosłownie przepisany z ustawy unijnej. Dosłownie, łącznie ze słowami „z wyjątkiem człowieka”, które chcieliśmy skreślić. Chcieliśmy także wykreślić zapis o małpach – bo są to przecież dzikie zwierzęta – ale pouczono nas, że jest to zapis unijny i trzeba go pozostawić. Tylko tyle mogę powiedzieć.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby jeszcze zadać pytanie senatorom sprawozdawcom? Nie.

Przypominam, że ustawa jest rządowym projektem. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Witam serdecznie sekretarza stanu w ministerstwie rolnictwa, pana posła Józefa Pilarczyka oraz pana dyrektora Piotra Jakubowskiego.

Czy na tym etapie pan minister chciałby zabrać głos?

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk: Może później.)*

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby w tym momencie zapytać o coś pana ministra? Nie.

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że podczas pierwszego wystąpienia mamy do dyspozycji dziesięć minut i że wnioski legislacyjne, które częściowo były już zapowiedziane, trzeba zgłaszać na piśmie.

Chcę też poinformować, że zgłosiło się siedemnastu mówców, a wnioski na piśmie złożyli już panowie senatorowie Marian Żenkiewicz i Robert Smoktunowicz oraz pani senator Genowefa Ferenc.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Januarego Bienia. Następnym mówcą będzie pan senator Bogdan Podgórski.

**Senator January Bieni:**

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Nowelizacja ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt budzi wiele kontrowersji i – jak mówią miłośnicy zwierząt – stanowi dowód konsekwentnego odstępowania w naszym kraju od zasady ochrony zwierząt, zapisanej w akcie, o którego zmianie właśnie debatujemy.

Już w art. 1 ustawy z 6 czerwca 2002 r. o zmianie ustawy o ochronie zwierząt proponuje się zmianę zapisu „używanymi do doświadczeń” na „używanymi w procedurach doświadczalnych”. Prawo unijne mówi wyraźnie o doświadczeniach

na zwierzętach, w jakim zatem celu wprowadza się niedookreślone pojęcie procedury?

W wielu zapisach jest mowa o testach. Testy nie są częścią doświadczeń, a to jedynie doświadczenia są konieczne do celów naukowych. Testy przeprowadza się dla celów farmaceutycznych i kosmetycznych, a te w prawie wspólnotowym podlegają odrębnym dyrektywom, które w coraz większym stopniu ograniczają ich przeprowadzanie. Proponuję zatem skreślić wyrazy „testy” w całym przedmiotowym akcie.

Ustawa dodaje art. 11a dotyczący przyjęcia przez radę gminy w drodze uchwały programu zapobiegającego bezdomności zwierząt. Wyliczenie okoliczności, dla których podjęto by taką uchwałę, powinno być enumeratywne, a nie przykładowe. W owym wyliczeniu winien znaleźć się punkt dotyczący zakazu hodowli lub rozmnażania zwierząt domowych, by rozwiązać problem ich nadwyżki u źródła, nie korzystać z ekstremalnych sposobów ich pozbycia się.

Wiele kontrowersji jest związanych również z art. 33a znowelizowanej ustawy, regulującym kwestię uśmiercania zwierząt innych niż dzikie. Legalizuje on zwalczanie – również za pomocą broni palnej – zdziczałych psów i kotów na terenie obwodów łowieckich przez dzierżawców lub zarządców obwodów łowieckich. I tu rodzi się pytanie: co ustawodawca rozumie przez wyrażenie „zdziczałe psy i koty przebywające bez opieki i dozoru człowieka”? Koty – o czym tutaj już dzisiaj mówiono – w przyrodzie nie bytują w stadach, należą bowiem do grupy zwierząt bytujących w ekosystemie indywidualnie, ich zachowanie wynika bowiem z cech genetycznych drapieżnika. Mam pytanie, czy kot polujący na mysz jest zdziczały. Ochrona obszarów łowieckich winna być uregulowana w innych przepisach, a nie w ustawie o ochronie zwierząt. Propozycja Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi odnośnie do nowego brzmienia ust. 3 w art. 33a, zawarta w druku nr 136A, jest zatem godna uwagi.

W znowelizowanej ustawie w nowym brzmieniu art. 29 ust. 1 użyte zostało określenie: cel diagnostyczny doświadczeń, w których używa się zwierząt. Żadna z odnośnych dyrektyw unijnych o takich celach nie mówi. Jest to kolejny przykład niedookreślenia.

Wreszcie chcę poświęcić kilka słów wykreśleniu w proponowanych zmianach ustawy o ochronie zwierząt nazwy: Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Polsce. Wykreślenie nazwy tej organizacji nie ma żadnego związku z dostosowaniem polskiego prawa do standardów unijnych. TOZ jest jedynym stowarzyszeniem o zasięgu krajowym, które ma własne struktury organizacyjne i profesjonalny inspektorat prowadzący kontrolę w zakresie ochrony zwierząt. TOZ był od dziesięciokilkule lat zapisany w naszym porządku prawnym i skutecznie spełniał swoją rolę. Skoro uza-

(senator J. Bień)

sadnieniem dla wykreślenia TOZ jest brak zgodności z konstytucją, to dlaczego w ustawie pozostały Związek Kynologiczny w Polsce i Polski Związek Łowiecki? Argument o równouprawnieniu wszystkich organizacji społecznych nie wytrzymuje w tym momencie krytyki. Proponuję, by nazwa „Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami” powróciła do ustawy. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator zgłosił także wnioski legislacyjne.

Teraz bardzo proszę o wystąpienie pana senatora Bogdana Podgórskiego.

Przy okazji poinformuję, że pan senator Tadeusz Bartos złożył do protokołu swoje przemówienie\*, a pan senator Władysław Mańkut zgłosił swoje wnioski na piśmie.

Następnym mówcą będzie pan senator Jerzy Cieślak.

Proszę bardzo.

### **Senator Bogdan Podgórski:**

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Chciałbym się odnieść do części ustawy dopisanej przez Sejm, mianowicie do art. 33a ust. 3 dotyczącego zwalczania zdziczałych psów i kotów na terenach łowieckich w odległości większej niż 200 m od zabudowań mieszkalnych.

Zapis ten ma w swoim założeniu chronić zwierzęcą leśną przed niebezpiecznymi, zdziczałymi, włóczącymi się psami i kotami. Rozumiem ten punkt widzenia, ponieważ sam dwa lata temu opiekowałem się – oczywiście przy pomocy miejscowego weterynarza – zranioną przez psy sarną, znaną w pobliżu mojego domu. Ale z drugiej strony propozycja ustawowa mająca rozwiązać ten problem jest bardzo dyskusyjna, oprotestowana przez Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami oraz Polską Ligę Ochrony Zwierząt, a także dużą część społeczeństwa, czego wyrazem jest spora liczba protestów, jakie otrzymałem ja i, jak sądzę, inni członkowie Wysokiej Izby.

Przypomnę, że podobny zapis obowiązywał do roku 1994, został jednak zniesiony, ponieważ powodował wiele nadużyć. Myśliwi strzelali do psów i kotów, gdy odległość była mniejsza niż wskazana w ustawie, a Polski Związek Łowiecki nie reagował na liczne skargi poszkodowanych osób. Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami słusznie sta-

wia zarzut, że w nowelizowanej ustawie o ochronie zwierząt umieszczono zapis o zabijaniu zwierząt, a ponadto ustawa wprowadza ochronę jednych zwierząt kosztem innych.

Wysoki Senacie! Uważam, że problem włóczących się psów i kotów można rozwiązać, stosując istniejące już przepisy, jak choćby art. 11 ust 3 zmieniony przez Sejm, dotyczący wyłapywania bezpańskich zwierząt, oraz art. 11a ust. 1. Dlatego będę przeciwny temu zapisowi nowelizowanej ustawy.

Komisja Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej wnosi w swojej poprawce o odrzuceniu ust. 1 w art. 33a. Na wypadek, gdyby ta poprawka nie została przyjęta, stosowną poprawkę wnosi również Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, proponując dodanie ust. 4 w brzmieniu: „Sposób zwalczania, o którym mowa w ust. 3, określi zarząd powiatu w formie uchwały o charakterze porządkowym, podjętej po uzgodnieniu z powiatowym lekarzem weterynarii oraz po zasięgnięciu opinii upoważnionego przedstawiciela organizacji społecznej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt”. Komisja proponuje też zmianę w ust. 3 wyrazu „zdziczałe” na „włóczące się”, ponieważ nowelizowana ustawa nie zawiera definicji pojęcia „zdziczały”, co wyraźnie podkreśliło Biuro Legislacyjne. Oczywiście zdaję sobie sprawę również z tego, że nie ma definicji włóczących się psów, ale myślę, że wprowadzenie określenia „bezpańskie” byłoby tu bardziej właściwe. No ale sądzę, że może być również podniesiona kwestia, że nie ma definicji pojęcia „bezpańskie”, tak jak i pojęć „zdziczałe” czy „włóczące się”.

Mam jednak nadzieję, że poprawki te spowodują, iż ciężar odpowiedzialności, jaki spada na Wysoką Izbę za kształt tej części nowelizowanej ustawy, będzie możliwy do udźwignięcia. W rozmowach odbywanych na dyżurach senatorskich bardzo dużo osób kwestionowało ten zapis ustawowy, myślę więc, że powinniśmy wyjść naprzeciw tym oczekiwaniom społecznym. Serdecznie dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Bardzo proszę pana senatora Jerzego Cieślaka. Następnym mówcą będzie pan senator Kazimierz Pawełek.

### **Senator Jerzy Cieślak:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Jestem głęboko rozczarowany ustawą nowelizującą, uchwaloną przez Sejm w dniu 6 czerwca bieżącego roku. W moim przekonaniu, niektóre postanowienia tej ustawy są sprzeczne z dyrekty-

\* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator J. Cieślak)

wami Unii Europejskiej, inne – z ustawą o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, która jest przedmiotem prac legislacyjnych w Sejmie.

Myślę również, że w nowej wersji ustawy nie do końca usunięte zostały powody weta prezydenta, dotyczącego próby nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt, podjętej w ubiegłym roku.

Najbardziej bulwersujący jest oczywiście zapis art. 33a ust. 3, który pozostawia dzierżawcom i zarządom obwodów łowieckich swobodę w ocenie, czy zwierzę jest zdziczałe, czy zabłąkane, a także decyzję o jego zabiciu. Zapis ten zadowoli zapewne tych, którzy mają zamiar pozbyć się niechcianych psów i kotów, wywożąc je daleko od obszarów zabudowanych.

Wysoki Senacie! Na ręce pana marszałka przekazuję dwie grupy poprawek. Intencją pierwszej z nich jest usunięcie z ustawy zapisów umożliwiających prowadzenie testów na zwierzętach. Sądzę, że zapisy te wprowadzono między innymi w wyniku lobbingu przemysłu farmaceutycznego i producentów kosmetyków. Żeby się o tym przekonać, wystarczy sięgnąć do ustawy o ogólnym bezpieczeństwie produktów, w której testy zdefiniowano jako wykorzystanie zwierzęcia w celu badania jakości produktu, a więc w celu wyraźnie komercyjnym.

Druga grupa poprawek ma na celu przywrócenie ustawowo zagwarantowanej pozycji Towarzystwu Opieki nad Zwierzętami, bez osłabienia pozycji innych organizacji społecznych, których statutowym celem działania jest ochrona zwierząt. Jestem przekonany, że po blisko stu czterdziestu latach działalności w naszym kraju Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami zasługuje na przywrócenie jego nazwy w ustawie. Jest drugim na świecie, po Królewskim Towarzystwie Zapobiegania Okrucieństwu wobec Zwierząt w Wielkiej Brytanii, stowarzyszeniem tego rodzaju. Uprawnieni do ochrony zwierząt inspektorzy tego towarzystwa przeszli odpowiednie przeszkolenie oraz staże, zdali egzaminy, mają więc wiedzę i umiejętności postępowania ze zwierzętami. Są umundurowani, mają samochody i łączność telefoniczną, urzędnicy do zabierania zwierząt oraz apteczki z lekami i środkami do udzielania pierwszej pomocy rannym i zmaltrretowanym zwierzętom. W ubiegłym roku – tylko w ubiegłym roku! – podjęli dziesięć tysięcy sto dwadzieścia jeden interwencji w przypadkach niehumanitarnego traktowania zwierząt.

Wysoki Senacie, nie mnożąc argumentów przemawiających za przyjęciem proponowanych przez mnie wniosków, chcę tylko podkreślić, że ich odrzucenie pozbawi Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Polsce prawa do występowania w roli pokrzywdzonego w sprawach o przestępstwa popełnione na zwierzętach oraz zagwaranto-

wanego dotychczas prawa do współdziałania z właściwymi instytucjami państwowymi i samorządowymi w ujawnianiu oraz ściganiu przestępstw i wykroczeń określonych w ustawie.

Proszę więc Wysoki Senat o przyjęcie dziewiętnastu zgłoszonych przeze mnie poprawek. Dziękuję, Panie Marszałku.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam na trybunę pana senatora Kazimierza Pawełka. Następnie poproszę na mównicę panią senator Krystynę Sienkiewicz.

### **Senator Kazimierz Pawełek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zazwyczaj największe poruszenie i namietności wywołują w Senacie nowelizacje ustaw o charakterze lub podłożu politycznym. Tym razem jest inaczej – ustawa o ochronie zwierząt nie ma nic wspólnego z polityką, a jednak wywołuje olbrzymie namietności. Trzeba od razu powiedzieć, że podział na zwolenników i przeciwników nowelizowanej ustawy nie ma nic wspólnego z przynależnością klubową, z poglądami politycznymi. Tym razem podział jest na tych, którzy mają serce dla zwierząt i kochają zwierzęta, oraz na tych, którzy mają serce z kamienia, a zwierzęta traktują jak kawał drewna czy też kamień, a więc coś nieożywionego, a wkrótce martwego na skutek ich okrutnych zabaw zwanych myślistwem.

Po przeczytaniu projektu ustawy o ochronie zwierząt od razu zorientowałem się, że ten akt prawny jest pisany przez zwierzęcych killerów albo pod ich dyktando. Cóż to za ironia, żeby ustawa o ochronie zwierząt była w rękach ich zabójców! To tak, jakby na przykład w klinice pana profesora Zbigniewa Religi – przepraszam za wykorzystanie nazwiska – zamiast pielęgniarki i pielęgniarek zatrudnić sadystycznych morderców, żeby zajmowali się pacjentami. Cóż to za ironia, że z nowelizowanego aktu prawnego wykreśla się w każdym miejscu słowa „Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami”! Przecież ta instytucja istnieje od ponad stu lat i ma swoje zasługi. A co pojawia się w jego miejsce? Polski Związek Łowiecki! No właśnie, jest w tym przecież jakaś ironia, żeby w ten sposób nowelizować taką ustawę – wprowadzić Polski Związek Łowiecki, czyli instytucję od zabijania zwierząt, oczywiście w sposób, powiedzmy, cywilizowany.

Mało tego, proponuje się usankcjonowanie likwidacji wałęsających się psów i kotów. Usankcjonowanie, czyli zgoda na to, żeby w świetle prawa można było te zwierzęta zabijać. Jak to wygląda w praktyce, odpowiem państwu na pod-

(senator K. Pawełek)

stawie mojego wieloletniego doświadczenia dziennikarskiego. Na łamy gazety, którą kierowałem, „Kurier Lubelski”, trafiały przykłady, w jaki sposób panowie myśliwi likwidują te wałęsające się bezpańskie czy też należące do rolników psy i koty. Opowiem jeden z takich wypadków. Panowie myśliwi pod wpływem napojów rozgrzewających rozpoczęli polowanie na wszystko, co się poruszało, i wszystko, co nie zdążyło uciec. Za nimi szła duża grupa dzieci, z których jedne płakały, bo zabijano ich Burki, Miśki i inne czworonogi, a inne dobijały kijami zwierzęta postrzelone przez myśliwych. Proszę państwa, to zostało opisane i to nie był jeden odosobniony wypadek!

Inny przykład. Panowie myśliwi widocznie długo musieli się pokrępać płynami wysokoprocentowymi, bo zamiast strzelać do kaczek, na które się wybrali, postanowili zapolować na wałęsające się psy. Pierwszym, który padł ich ofiarą, był pies kolegi myśliwego. Strzelający nie bardzo mógł się już rozeznac, najprawdopodobniej miał bardzo ograniczone pole widzenia – no i postrzelił psa swojego kolegi. Ten, widząc, co się stało, w zdenerwowaniu strzelił do psa tego kolegi, który zranił jego psa. Chwilę po tym mogło dojść do tego, że panowie strzelaliby do siebie nawzajem, na szczęście koledzy ich rozbroili, zabrali do samochodu i odjechali. A kto został? Dwa ranne psy, które konały przez wiele godzin.

Wysoka Izbo, czy mam opowiadać dalej? Raczej nie potrzeba, państwo na pewno też znacie takie wypadki. I dlatego, moim zdaniem, należy zmienić art. 33a ust. 3, który pozwala na bezkarne zabijanie zwierząt, niekiedy w sposób opowiedziany przeze mnie.

Panie Marszałku, pozwolę sobie wnieść poprawkę w tej materii. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Teraz proszę panią senator Krystynę Sienkiewicz. Następnym mówcą będzie pan senator Henryk Stokłosa.

### **Senator Krystyna Sienkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Odnosząc się do wypowiedzi mojego znakomitego przedmówcy, pana senatora Kazimierza Pawełka, dotyczącej charakteru omawianej dziś ustawy, chciałabym powiedzieć, że jest to bardzo trudna ustawa, na bardzo trudne czasy. Na czasy, kiedy trzeba odwoływać się do obrony potrzeb na-

szych braci mniejszych, nie bacząc na potrzeby ludzkie, które będą trwać tak długo, jak długo będzie istnieć ludzkość na ziemi.

Proszę państwa, w Sejmie drugiej kadencji byłam posłem sprawozdawcą wnoszącym w imieniu grupy posłów powierzony mi przez panią profesor, a obecnie senator Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Teresę Liszcz, projekt ustawy o ochronie zwierząt. Było to 15 grudnia 1994 r. Ponad trzy lata trwały prace nad tą ustawą w Sejmie. I muszę z ogromnym żalem publicznie stwierdzić, że obecna nowelizacja to znaczny regres w stosunku do uchwalonej wówczas ustawy matki. Łączy ją z tamtą ustawą jedynie deklaracja, że zwierzę nie jest rzeczą. Tylko ta deklaracja, bo poza nią związek między tymi dwiema ustawami jest, powiedziałabym, dość luźny.

Pomna zastrzeżeń, jakie Trybunał Konstytucyjny miał wobec kompetencji Senatu w odniesieniu do ustawy nowelizującej, nie mogę wprowadzić na przykład rozróżnienia pomiędzy zwierzętami wolno żyjącymi i dzikimi, ponieważ ochrona dzikich zwierząt jest nadal w gestii prawa łowieckiego. Ale na szczęście temu prawu nie powinny podlegać zwierzęta wolno żyjące, na przykład koty czy gołębie miejskie. To być może wskazuje kierunek przyszłych zmian, to znaczy rozdzielenie tej ustawy na inne ustawy kierunkowe. Bo specjaliści od ekosystemu na stałe wpisali do otoczenia człowieka psy, koty i inne zwierzęta, które urodziły się na wolności.

Jestem przeciwna poprawce szóstej zgłoszonej przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Te włączające się czy raczej niedookreślone – bo tutaj padało wiele różnych przymiotników – psy i koty to uciekinierzy, których nikt nie szuka. To psy porzucone lub wyrzucone z okien samochodów przez dobre katolickie rodziny, które na gwiazdkę, świętując narodziny Pana Jezuska, kupiły dziecku na prezent pieska. Ale potem ten pies sika, brudzi, żre kapcie, a więc zostaje wyrzucony. To często także koty okrutnie, straszliwie zamęczone przez nasze dobre dzieci. To również wypuszczane na noc wiejskie psy, o których mówił jeden z senatorów. W każdym z tych przypadków winę ponosi człowiek.

Z doświadczenia wiadomo, że chronienie tych zwierząt poprzez wyłapywanie ich i umieszczanie w schroniskach jest sprzeczne z interesem administracji i wielu samorządów terytorialnych. Zarząd powiatu chętniej wyda zgodę na odstrzał niż uruchomi schronisko i przeprowadzi sterylizację zwierząt. Pomijam już kwestię niebezpieczeństwa, jakie takie strzały mogą stanowić dla zwykłych ludzi, to zresztą bardzo obrazowo przedstawił nam pan senator Pawełek. Do dziś nie znaleziono myśliwego, który w okolicach Torunia ciężko postrzelił dziecko, a wcześniej zastrzelił psa, w którego towarzystwie było to dziecko. Lepiej by chyba było wprowadzić na przykład przymu-

(senator K. Sienkiewicz)

sową, opłaconą przez właścicieli – a w przypadku ludzi ubogich opłaconą przez nich częściowo – identyfikację psów polegającą na wszczepianiu do psiego ucha elektronicznego chipa.

Stąd też, w ślad za moimi przedmówcami, wnoszę o wykreślenie ust. 3 w art. 33a, gdyż ust. 1 i 2 tego artykułu zawierają już aż nadto wiele upoważnień.

Podobnie rzecz wygląda z tak zwanymi niebezpiecznymi rasami. W tej kwestii panuje wręcz porażająca niewiedza, przede wszystkim Policji i funkcjonariuszy straży miejskiej. Nikt ich nie szkoli, a więc zdarza się, że na przykład buldog angielski zostaje zastrzelony, bo wzięto go za niebezpiecznego rottweilera. Ja uczęszczam z własnym psem do szkoły tresury psów i stąd wiem, że tam właśnie często wydawane są na potrzeby sądu orzeczenia, jaki to pies został zastrzelony. I okazuje się, że nawet dobrotliwy kundel bywa wzięty za taką niebezpieczną rasę. Te dwie sprawy mają ze sobą pewien związek, którego nie ureguluje żaden przepis. Kilka dni temu bardzo dobrze ułożone psy zakonu salezjanów w Aleksandrowie Kujawskim wydostały się poza ogrodzenie i pokąsały ludzi. To nie były psy ras agresywnych ani psy specjalnie szkolone do agresji. W tym przypadku zawinił człowiek, człowiek bez wyobraźni, który pozwolił wydostać się tym psom poza ogrodzenie. I teraz te psy w majestacie prawa powinny być zastrzelone.

Zachodzę też w głowę, skąd w ustawie wziął się test z wykorzystaniem zwierząt kręgowych i te cele dydaktyczne. Chodzi przecież o zabiegi wykonywane na żywym zwierzęciu. Każdego roku milionom zwierząt w imię badań naukowych wszczepia się śmiertelne choroby, substancje rakotwórcze, uszkadza się ich ciała i mózgi. Robi się bezsensowne testy, aby po raz setny udowodnić, że palenie tytoniu szkodzi. Nawet ludzki wirus HIV wszczepia się w torebkę okołonerkową myszy. Oszczędzę Wysokiej Izbie opisu tych testów na zwierzętach, i to nie tylko testów lekarstw, ale też środków chemicznych, kosmetyków, mydeł, kremów, szamponów, środków pielęgnacyjnych, tej całej „odrobiny luksusu”. Czy wiecie, ile myszy ginie spalonych pod lampą kwarcową tylko po to, żeby stwierdzić odporność olejku na promienie ultrafioletowe?

Także doświadczenia dydaktyczne przeprowadzane na zwierzętach są w wielu przypadkach zupełnie zbędne, ponieważ mamy już bogate pomoce i środki dydaktyczne w postaci tak zwanych metod alternatywnych, na przykład hodowli tkankowych.

Wnoszę zatem o wykreślenie wyrazu „test” z tej ustawy i cieszę się, że nie jestem w tym odosobniona.

Regresem jest też klatkowy chów drobiu. Ponadto niepojętym schlebaniem snobizmom jest

zawarty w ustawie przepis zezwalający na wprowadzenie dotychczas niestosowanych na terytorium kraju technologii chowu zwierząt obcych faunie rodzimej, na przykład strusia czy kangura, bez względu na zagrożenie dla człowieka i środowiska. A przecież to działanie nie wynika z potrzeb gospodarczych naszego kraju. Jest to otwarcie naszego kraju na wykorzystanie technologii zootechnicznych, które gdzie indziej są zabronione. Kto w Polsce, w sytuacji takiej biedy, kupi za 80 zł kotlet z mięsa kangura?

Proponuję też wykreślenie pktu 1 w art. 29 ust. 5 dopuszczającego używanie do doświadczeń zwierząt wolno żyjących, czyli dzikich. Ze względu na ubóstwo naszych uczelni, placówek naukowo-badawczych, których nie stać na własne hodowle, skupuje się zwierzęta domowe – a więc psy kradzione są pod sklepami, koty zwabiane są z piwnic i podwórek... Pracownicy tych placówek przyznają, że nie obchodzi ich, skąd pochodzą zwierzęta niszczone podczas kolejnych doświadczeń.

Wysoka Izbo, skoncentrowałam się na kilku tylko przepisach tej ustawy, choć zastrzeżeń mam bardzo wiele. Dotyczą one na przykład udziału w tym wszystkim organizacji społecznych jako pełnoprawnych partnerów – co jest słuszne – ale z pominięciem omówionego tu już bardzo dokładnie Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, mającego za sobą sto czterdzieści lat działalności. Czyżby za jego bezkompromisowość, perfekcyjność, profesjonalizm? Moje wątpliwości dotyczą także wyeksponowanej, a słabej finansowo, kadrowo, merytorycznie Inspekcji Weterynaryjnej, i przypisania jej chyba nadmiernych zadań – chodzi mi na przykład o jej nadzór nad ogrodami zoologicznymi, w których są setki zwierząt z całego świata i gdzie wypracowano doświadczenia na światowym poziomie. W Sejmie mówiła o tym w sposób dramatyczny – ale w ogóle nie została wysłuchana – główna chyba polska specjalistka od ogrodów zoologicznych, pani poseł Hanna Gucwińska. Ja ten nadzór Inspekcji Weterynaryjnej w ogrodach zoologicznych ograniczyłabym tylko do warunków sanitarnych.

Człowiek świadomie szkodzi sobie i przyrodzie, mimo że jest jej częścią. Wprowadzenie tak okrojonej z humanitarnych właściwości ustawy stworzy tylko wrażenie, że polskie ustawodawstwo uregulowało już prawa zwierząt. Będzie to jedno z tych działań, o których mówi się: no przecież coś w tej sprawie zrobiliśmy. Pracujemy nad tą ustawą pod odczuwalną presją, każdy z nas tej presji doświadcza w swoim okręgu wyborczym. Wystarczy dzisiaj włączyć radio, którąkolwiek ze stacji, obejrzeć jakiegokolwiek wiadomości telewizyjne – okaże się, że program został zdominowany przez to, co dzieje się tutaj. Jest powszechne oczekiwanie na przyjazne zwierzętom, przyjazne przyrodzie przepisy ustawy, która by to zrównoważyła – mówił o tym pan senator Marian Kozłowski,

(senator K. Sienkiewicz)

z którym w tej sprawie całkowicie się solidaryzuję – ale w takim kształcie ta ustawa tego nie zapewni, więc najkorzystniej byłoby stworzyć nowy akt prawny.

Dlatego wraz z panem senatorem Adamem Gierkiem, zdając sobie sprawę z tego, na co się ważymy, bo będzie to precedens w piątej kadencji Senatu, składamy wniosek o odrzucenie w całości zawartej w druku nr 136 ustawy o ochronie zwierząt. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję. Złóżcie państwo ten wniosek na piśmie.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Henryka Stokłosę. Co prawda jako dwudziesta druga zapisała się do dyskusji pani senator Aleksandra Koszada, ale złożyła swój wniosek legislacyjny na piśmie i nie będzie zabierała głosu. Teraz więc robi to Henryk Stokłosa, a następnie pani senator Maria Szyszkowska.

### **Senator Henryk Stokłosa:**

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Wszelkie zmiany w ustawie o ochronie zwierząt wywołują zawsze sporo kontrowersji. Z jednej strony mamy bowiem do czynienia z poglądami, czasem bardzo skrajnymi, lobbystów z wszelkiego rodzaju organizacji i stowarzyszeń miłośników zwierząt, a z drugiej strony z interesem gospodarczym i racjonalizmem hodowlanym rolników i stowarzyszeń łowieckich.

Sądzę, że każda nasza decyzja powinna być mądrym kompromisem między tymi dwoma tak bardzo odmiennymi filozofiami postępowania ze zwierzętami. Nie ukrywam jednak, że najbliższy jest mi pragmatyzm reprezentowany w tej dyskusji przez Polski Związek Łowiecki, który swe stanowisko wobec ustawy przedstawił w piśmie skierowanym do państwa senatorów. Ja w swym krótkim wystąpieniu chciałbym odnieść się do trzech spraw związanych z tą ustawą.

Obie komisje senackie przedstawiły nam poprawki odnoszące się przede wszystkim do art. 1 pkt 26 nowelizacji. Chodzi tu głównie o zapis, wokół którego rozgorzała duża dyskusja, także w mediach. Dotyczy on zwalczania psów i kotów pozostających bez dozoru człowieka na terenie obwodów łowieckich. Zaproponowany przez Sejm zapis zawierał błędy, które czyniły zeń martwe prawo. W pełni popieram więc ten artykuł w wersji zaproponowanej przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Z jednej strony likwiduje on niefortunne i prawnie niezdefiniowane pojęcie zwierząt dziedzicznych, z drugiej zaś unika określenia odległości.

Szczególnie ważny, moim zdaniem, jest dodany przez komisję ust. 4. Sądzę, że przekazanie decyzji w ręce samorządowców oraz wprowadzenie konsultacji z lekarzem weterynarii i przedstawicielami organizacji statutowo zajmujących się ochroną zwierząt powinno uspokoić najbardziej skrajnych w swych poglądach miłośników kotów i psów. Wierzę, że tak kompetentne gremium potrafi podjąć mądre i korzystne dla środowiska decyzje. Jeśli zaś chodzi o postawę kolegów z Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, którzy zaproponowali usunięcie tego ustępu z ustawy, to można ją nazwać chowaniem głowy w piasek. Postuluję więc, byśmy przyjęli zapis zaproponowany przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi, za którym będę głosował.

Projekt nowelizacji, nad którym dziś debatujemy, wprowadza nowe zadania dla Inspekcji Weterynaryjnej, która w formie zinstytucjonalizowanego nadzoru będzie odpowiadać, współdziałając z pozostałymi podmiotami, za przestrzeganie przepisów ustawy. Jest to ważna regulacja, gdyż w istniejących dotychczas przepisach organ nadzoru nie był wskazywany. Ale założenie, że możliwe jest obarczenie Inspekcji Weterynaryjnej obowiązkiem nadzoru nad przestrzeganiem wszelkich przepisów nowelizowanej ustawy bez zagwarantowania jej dodatkowych środków prawnych i finansowych jest – w moim przekonaniu – zbyt ryzykowne i w praktyce może okazać się trudne do zrealizowania. Aktualnie wzmożony nadzór weterynaryjny zakładów przetwórstwa mięsnego wyczerpuje bowiem możliwości kadrowe inspekcji, a rzeczywiste wdrożenie ustawy wymaga dodatkowego przeszkolenia dotychczasowych funkcjonariuszy, pracujących przede wszystkim w rzeźniach i zajmujących się głównie sprawdzaniem przydatności mięsa, wymaga także powołania nowych, wyspecjalizowanych jednostek kontrolnych. W tej sytuacji konieczne jest wyposażenie Inspekcji Weterynaryjnej w określone środki finansowe, a także w odpowiednią instrumentalizację prawną. Mam nadzieję, że niebawem się tym zajmiemy.

Na koniec muszę pochwalić naszą Komisję Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej za wykreślenie idiotycznego zapisu zawartego w art. 1 pkt 3. Mam nadzieję, że propozycja skreślenia wyrazów „z wyjątkiem człowieka” przejdzie gładko i nie wywoła sporów światopoglądowych, które ośmieszyłyby Wysoką Izbę. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani senator Maria Szyszkowska. Następnie, jako ósmy mówca, zabierze głos pan senator Wojciech Pawłowski.

**Senator Maria Szyszkowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zanim przejdę do konkretnych propozycji legislacyjnych, chciałabym zwrócić uwagę na to, że z filozoficznego punktu widzenia – podkreślam: z filozoficznego, nie zaś z religijnego – człowiek jest zwierzęciem, tyle że jest jedynym zwierzęciem, które zaśmieca i niszczy swoje środowisko. Chcę przez to powiedzieć, że ta ustawa ma szczególnie charakter, ponieważ nie jesteśmy lepsi niż zwierzęta, jesteśmy jedynie od nich inni, dlatego powinniśmy z głębokim szacunkiem odnosić się do naszych innych współbraci na tej planecie.

Chciałabym zaproponować, ażeby do art. 10 ust. 1, w którym jest mowa o prowadzeniu hodowli i utrzymywaniu psów rasy uznanej za agresywną, dodać również mieszańców tych ras, bo chcę zwrócić uwagę, że mieszańce ras agresywnych zapewne też bywają zwierzętami agresywnymi.

W poprawce do art. 11 ust. 4 chciałabym zwiększyć odpowiedzialność organizacji społecznych, jeśli chodzi o zapewnianie opieki bezdomnym zwierzętom. Wyraz „moga” powinien być, w moim przekonaniu, zastąpiony wyrazem „powinny”, bo opieka nad bezdomnymi zwierzętami to przecież powinność, a nie tylko uprawnienie organizacji, które zajmują się opieką nad zwierzętami. Skądinąd wiemy, że tych organizacji jest obecnie w Polsce bardzo wiele.

Jeśli chodzi o art. 12, chciałabym dodać do niego ust. 3b, który powodowałby zakaz hodowli zwierząt w warunkach sztucznego oświetlenia przez dwadzieścia cztery godziny na dobę. Uważam, że przynajmniej przez dwanaście godzin zwierzęta powinny mieć możliwość przebywania w warunkach, w których sztuczne światło byłoby wyłączane.

Ponadto do art. 29 ust. 3a chciałabym dodać pkt 6. Jestem bowiem przekonana, że do zezwolenia na hodowlę zwierząt laboratoryjnych powinna być dołączona opinia powiatowego lekarza weterynarii. To jest bardzo istotne. W tej opinii powinny być uwzględnione warunki, w jakich będą trzymane zwierzęta, jak również kwalifikacje właścicieli tych zwierząt.

I wreszcie art. 33a ust. 3. Jest oczywiste – wydaje mi się, że dla wszystkich, również dla Wysokiego Senatu – że artykuł ten powinien zostać skreślony. Zezwala on bowiem na zabijanie zwierząt, które na przykład odbiegają od swego przyjaciela – nie lubię słowa „pan” czy „właściciel” – a przecież nie da się z żadnej odległości ustalić, czy zwierzę jest zdziczałe, czy wałęsające się, czy też pozostające w dużej odległości od swego domu. Tego nie da się ocenić. Poza tym samo uprawnienie do zabijania jest czymś skandalicznym. Przypomnę, że nie tak dawno, zaledwie kilka lat temu, uznano, że zwierzę jest istotą żywą,

czującą, cierpiącą, a nie przedmiotem. Niestety, dopiero kilka lat temu nasze ustawodawstwo to przyjęło. Ta ustawa, zwłaszcza ust. 3 w art. 33a, jest więc wyraźnym regresem w stosunku do tego późniejszego przyznania, że zwierzę czuje i przeżywa.

Tyle chciałabym powiedzieć ze swej strony. Nawiązując zaś do wystąpienia pani senator Krysztyny Sienkiewicz i do wniosku podpisanego przez nią i przez pana senatora Gierka, uważam, że z naszej strony najważniejsze byłoby – aczkolwiek nie cofam swoich poprawek – odrzucenie w całości tej ustawy przez Senat.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Proszę teraz o zabranie głosu pana senatora Wojciecha Pawłowskiego. Następnym mówcą będzie pani senator Anna Kurska.

**Senator Wojciech Pawłowski:**

Panie Marszałku! Państwo Senatorowie!

Rozpocznę może od przykładu. W województwie podkarpackim w gminie Markowa we wsi Tarnawka mieszka sobie hodowca owiec, który przeniósł się do tej wsi około roku temu z Bieszczad, gdzie też hodował owce. Jego los w Bieszczadach był opłakany, dlatego że na owce ciągle napadały wilki, robiły szkody, za które hodowca dostawał jednak odszkodowania. Potem przeniósł się do Tarnawki, gdzie wilków nie ma, ale jak się okazało, jest stado wypuszczanych przez gospodarzy pięciu, sześciu psów – morderców owiec. Te psy systematycznie mordują jego owce, mało tego, mocno pogryzły jego dwoje dzieci, które chciały te psy odpędzić. Efekt jest taki, że we wsi Tarnawka ten hodowca nie dostaje odszkodowania. W Bieszczadach dostawał, a tu nie dostaje odszkodowania. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa. Nie słyszałem tutaj – może senator Bachleda coś o tym nadmienił – argumentów typu zdrowotnego. Proszę państwa, w Polsce jest około dziewięciu milionów psów, kotów chyba jest więcej, bo rodzą się one nie tylko w domach właścicieli, ale i na dziko, a na przykład żbików jest około stu pięćdziesięciu, dwustu, wilków około pięciuset, niewiele więcej jest wydr. Psy i koty przenoszą do środowiska choroby, na które zapadają dziko żyjące zwierzęta, nieodporne na te choroby. Jest to przyczyna padnięć chronionych w Polsce zwierząt.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o zapis proponowany przez komisje, to chciałabym przedstawić kilka swoich uwag. Po pierwsze, zwierzyzna ani szkodniki nie uznają granic powiatów, więc jak władza powiatowa, czyli zarząd powiatu, może w kontakcie czy to z weterynarzem, czy z kimś jeszcze ustalać metody eliminacji zwierząt.

(senator W. Pawłowski)

Po drugie, wszystkie te przymiotniki są – w moim przekonaniu – niewłaściwe, bo jeśli chodzi o zdziczałe zwierzęta, to może pies dingo jest zdziczałym psem, ale nie jest wyjaśnione, co znaczy „zdziczały”. Sformułowanie „wałęsający się”, po pierwsze, źle się kojarzy, a po drugie, pies się nie wałęsa, bo nie jest człowiekiem. Tylko człowiek się wałęsa, bo nie ma co robić, a pies chce upolować zwierzę.

(Sygnał telefonu komórkowego)

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Bardzo przepraszam, Panie Senatorze.  
Bardzo proszę panią senator Teresę Liszcz o odebranie telefonu.  
Proszę bardzo.

### **Senator Wojciech Pawłowski:**

Określenie „bezpieczne” też jest niewłaściwe, bo znakomita większość rolników, którzy w tej chwili są w bardzo trudnej sytuacji materialnej, a którzy mają po trzy, cztery psy, wypędza wieczorem czy w ciągu dnia te psy do lasu, na pola, żeby się pożywiły.

I jeszcze jedno. Psy i koty to przecież drapieżniki, proszę państwa, drapieżniki, które uśmiercają inne zwierzęta. Pamiętam, że w tym roku na zachodnich granicach Polski była plaga meszek, komarów, które kąsały ludzi. Wtedy było moralnie opryskać, zabić te komary i meszki, które też są zwierzętami...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Ale nie kręgowcami.)

...bo dotyczyło to ludzi, a jeżeli chodzi o zwierzęta, to szkodników, drapieżników nie należy eliminować. Jest to taka podwójna moralność. Dlatego, biorąc to wszystko pod uwagę, uważam, że należałoby złożyć poprawkę do art. 1 pkt 26, dotyczącego art. 33a ust. 3, aby wyrazy „zdziczałe psy i koty” zastąpić wyrazami „psy i koty”. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Jak państwo widzicie, nie zwalczam telefonów komórkowych. Tajemnica polega na tym, że kiedyś kończyłem technikum łączności i lubię telefony. Myślę jednak, że warto zwrócić uwagę na to, iż regulamin to coś innego niż moje upodobania. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią senator Annę Kurską. Następnym mówcą będzie pan senator Andrzej Wielowieyski.

### **Senator Anna Kurska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W pierwszej kolejności chciałabym odnieść się do art. 33a, który był już tutaj wielokrotnie przywoływany. Budzi on po prostu mój niepokój, dlatego że jest skonstruowany w taki sposób, iż właściwie nie wiadomo, jakie kryteria i przez kogo stwierdzone mają przesądzić o nadzwyczajnym zagrożeniu dla życia, zdrowia, względnie gospodarki człowieka. Jest tam również eufemistyczne sformułowanie „ograniczenie populacji”, podczas gdy wiadomo, że chodzi po prostu o zabijanie.

Czy wojewoda jest osobą właściwą do tego, żeby po zasięgnięciu opinii dwóch stowarzyszeń, zresztą zupełnie przeciwstawnych, bo z jednej strony Polskiego Związku Łowieckiego, a z drugiej strony Państwowej Rady Ochrony Przyrody, wydać rozporządzenie porządkowe co do miejsca, warunków, czasu i sposobu unicestwienia tych zwierząt. Protestuję z całą mocą przeciwko wprowadzeniu takiego nieprecyzyjnego, niedoskonałego artykułu, kamuflującego zupełnie inne intencje.

Wydaje mi się, że jeśli już miałyby tak być – choć ja akurat w ogóle sprzeciwiam się wprowadzeniu tego artykułu i będę optować za jego skreśleniem – to powinni dokonywać tego strażnicy, służby leśne, względnie parkowe, w każdym razie nie myśliwi, którzy nie znają terenu, przyjeżdżają po to, żeby polować, i choć nie wiedzą, czy wałęsający się pies nie wyszedł zaledwie kilkanaście metrów za zagrodę, zastrzela go dosłownie na oczach dzieci gospodarza, powodując zbulwersowanie środowiska wiejskiego. Dlatego wydaje mi się, że ta sprawa wymaga korekty. Większość osób tu występujących mówiła już o tym, jak nie należy postępować.

Proszę państwa, przede wszystkim dołączam się więc do wniosku pana senatora Cieślaka, który mówił, że są wyszkolone służby zajmujące się ochroną środowiska. Tym ludziom, którzy rzeczywiście kochają zwierzęta i umieją postępować w takich sytuacjach, należałoby dać palmę pierwszeństwa, jeśli chodzi o jakiegokolwiek decyzje w tym zakresie.

Poza tym trudno nie odnieść się do ustaleń naszej komisji senackiej, która wyrzuciła z tekstu zapis, w którym mówi się o odległości 200 m, co też oczywiście mogło być kontrowersyjne. Bo dlaczego nie 300 m albo 500 m? Szkoda, że nie otrzymałam satysfakcjonującej odpowiedzi od pana senatora Kozłowskiego na pytanie, dlaczego tak się stało.

Jeśli zaś chodzi o wiejskie stosunki, to chciałabym powiedzieć, że byłam niedawno w takiej typowej wsi w województwie kujawsko-pomorskim, we wsi Węgorzyn, która liczy sobie zaledwie osiemdziesięciu mieszkańców. Wręczono mi tam apel napisany i podpisany przez 1/3 tych

(senator A. Kurska)

mieszkańców, bo większość była w polu i po prostu nie mogła przybyć, ale jestem przekonana, że autorzy tego pisma są orędownikami wszystkich tamtejszych mieszkańców. Ludzie ci powiedzieli mi po prostu, że nie ma psów wałęsających się ani zdziczałych, bo na wsi tak jak człowiek nie jest anonimowy, tak anonimowe nie jest zwierzę. Jeżeli pojawi się jakieś dzikie czy wałęsające się zwierzę, to albo je przygarną, albo sami unieszkodliwią, jeżeli to jest na przykład wściekły pies i rzeczywiście zagraża środowisku.

Chcę państwu powiedzieć coś w związku z materiałami z klubu Świętego Huberta, które nam wszystkim wrzucono do skrzynek i które miały wzbudzić litość, bo jest tam sarna pokaleczona przez nie wiadomo jakie zwierzę. Otóż właśnie w apelu mieszkańców wsi Węgorzyn jest takie stwierdzenie, że żaden wiejski pies – a na wsi hodowane są przeważnie małe psy, po prostu zwykłe burki – nie dogoni sarny ani zająca. Jest więc po prostu nonsensem myślenie, że to nie wilki, nie jakieś drapieżne zwierzęta, tylko akurat te małe pieski, które się wyrwały z zagrody, dogoniły sarnę czy zająca. Jest to bardzo znamienne. A więc dołączę do mojego apelu ten głos ludu, bo wydaje mi się, że zasługuje na uwzględnienie.

Poza tym chciałam jeszcze podkreślić, że od chwili, kiedy ta ustawa została uchwalona przez Sejm, miałam wiele sygnałów, iż przesądziło o tym zaledwie kilkanaście osób; przypisuje się to przeważnie myśliwym. Posłowie, którzy spowodowali, że ta ustawa jeszcze żyje i do nas dotarła, byli z różnych opcji politycznych. Protesty i zastrzeżenia, jakie padały, były bardzo nagminne, więc wydaje mi się, że jesteśmy co do tego zgodni.

Dlatego apeluję do państwa o skreślenie art. 33a w całości. Jest to odpowiednik pktu 26. Popiera mnie liczne grono naszych senatorów. Składałam ten wniosek na ręce pana marszałka łącznie z apelem mieszkańców wsi Węgorzyn. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję pani senator Annie Kurskiej.

Teraz, jako dziesiąty, zabierze głos pan senator Andrzej Wielowieyski. Jedenasta będzie pani senator Ewa Serocka, a to jeszcze nie jest połowa zapisanym.

Bardzo proszę.

### **Senator Andrzej Wielowieyski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wchodzę po prostu w kolejną, którą wytyczyła moja poprzedniczka, zresztą nie tylko ona. W du-

żej mierze solidaryzuję się z argumentami, z tym, co przedłożyła pani senator Kurska. Wraz z kolegami z Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej pracowaliśmy nad tym problemem, niezmiernie złożonym, co już tutaj podkreślano, wzbudzającym różne odczucia w różnych środowiskach i u różnych ludzi. Krzyżują się tu równocześnie wyraźnie sprzeczne, kontrowersyjne interesy. Jest to dla nas wyzwanie, nakłada się na nas duży obowiązek.

Wbrew zdaniu kilku państwa senatorów, którzy kategorycznie przeciwstawili się tej ustawie – rozumiem ich motywy, szereg sformułowań budzi tutaj duży niepokój – chciałbym podkreślić, że ta ustawa jest potrzebna. Musimy nad nią pracować i, że tak powiem, docierać się, jeżeli chodzi o najbardziej racjonalne, sensowne i równocześnie humanitarne rozwiązania. Nie zgadzam się wprawdzie pod względem merytorycznym z senatorem Stokłosa, ale jakiś kompromis i jakieś wzajemne zrozumienie między reprezentantami sprzecznych interesów jest konieczne, między innymi z jednego, bardzo konkretnego i niesłychanie ważnego powodu – przecież wszystko będzie zależę od tego, jak będzie realizowana. A za jej wykonanie będzie oczywiście odpowiedzialna przede wszystkim administracja rządowa, samorządowa i leśna, ale i ci łowcy z kół, i ci działacze towarzystw ochrony zwierząt. Dlatego też musimy wypracować możliwie sensowne, racjonalne, kompromisowe rozwiązania, a oni będą musieli ze zrozumieniem je realizować.

Ustawa jest potrzebna. Oczywiście art. 33a jest głębokim nieporozumieniem, jest w ogóle zły legislacyjnie, ponieważ nie pasuje do życia. Nie chodzi już o słowa typu „zdziczałe” czy „włóczęące się”, „niepewne”. Z prawnego punktu widzenia najważniejsza jest kwestia odpowiedzialności. Jest to kwestia życia tych zwierząt, często bardzo cennych ze względu na uczucia ich właścicieli, a czasami cennych obiektywnie, jak na przykład psy rasowe. Równocześnie – był tylko jeden głos na ten temat, mówiła o tym pani senator Sienkiewicz, ale tych przypadków jest sporo – to odstrzeliwanie, takie w pełni swobodne, na zasadzie *carte blanche* dla myśliwych, jest rzeczywiście niesłychanie niebezpieczne również dla ludzi, którzy chodzą z psami czy na przykład próbują je złapać albo gdzieś zaganiać. To jest rzeczywiście groźne. Brak odpowiedzialności w tym zakresie, takie swobodne przekazanie ustawowego ograniczenia kołom łowieckim, bez żadnych bliższych regulacji, jest grubym nieporozumieniem. Poprawka Senatu o tych 200 m to tylko taka dość rozpacзлиwa i chyba beznadziejna kropka nad „i”. Tego po prostu nie można brać pod uwagę, ale problem istnieje.

Odsyłam państwa do chyba dość sensownego, a w każdym razie rozsądnego ustawionego artykułu redaktora Wajraka w „Gazecie Wyborczej” sprzed

(senator A. Wielowieyski)

dwóch dni, który ukazuje skalę zagrożeń dla zwierzyny łownej, dla przyrody w ogóle. Koty, skądinąd przez nas lubiane – trudno je zresztą w pełnej skali eksterminować – rzeczywiście zabijają dziesiątki tysięcy czy więcej ptaków. To jest istotny czynnik równowagi ekologicznej w kraju, na tym obszarze, gdzie są koty. Są to rzeczywiście bardzo poważne problemy, których nie można zostawiać tak na boku.

Nie przedkładałam w tej chwili poprawki – została ona przygotowana przez kilkoro z nas, przy udziale naszych legislatorów – dlatego że zrobił to pan senator Litwiniec. W każdym razie poprawka ta pójdzie w kierunku obarczenia administracji leśnej i parków narodowych odpowiedzialnością za decyzje dotyczące tego, że w określonych przypadkach, w określonych sytuacjach dane zwierzęta mogą być niebezpieczne dla gospodarki narodowej, dla zasobów leśnych i łowieckich. Oni będą za to odpowiedzialni i będą określać, kto, gdzie, kiedy i jak będzie mógł działać w tym zakresie. Wydaje się, że taka klauzula jest potrzebna, chodzi o elementarny zdrowy rozsądek. Oczywiście mamy świadomość tego, że będzie trudna do realizacji, dlatego że i tak, jeżeli na przykład zastrzelą komuś jakiegoś cennego psa, to on będzie się bronił, a ci, którzy podjęli decyzję, będą mówić, że pies jednak grasował po terenie leśnym, gdzie mógł zwierzętom zrobić krzywdę. Na pewno więc będą spory, one są nieuniknione, ale chodzi o to, żeby to było rzeczywiście uporządkowane, zupełnie jasne i precyzyjne. To nie myśliwy czy nawet nie strażnik powinien być odpowiedzialny, ale jego zwierzchnik, który określi warunki, na jakich można chronić – również strzelając do zwierząt – tereny leśne.

Wysoka Izbo! Tu jest wiele innych spraw. Zasygnalizuję w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej skalę poruszanych problemów, bardzo trudnych i kontrowersyjnych, które tutaj nie były nawet postawione. Podaję to trochę jako przykład i uzasadnienie konieczności regulowania tych spraw.

Sprawa testów, jak podkreślam, jest bardzo sporna. Nie stawiam tutaj kropki nad „i”, ale wydaje się, mimo że rozumiem argumenty przeciwko temu, że ta sprawa mogłaby tutaj pozostać w imię tego, że jest wówczas pod kontrolą, podobnie jak doświadczenia. Skądinąd bardzo trudno, mimo takich czy innych definicji, rozdzielać te dwa zakresy działań, poza oczywistą sprawą, że jeden jest węższy, a drugi szerszy.

Wysoka Izbo! Po długim namyśle i ciężkich dyskusjach z resortem jestem za tym, żeby chronić porządną dorobek organizacji społecznych, a takim dorobkiem jest również pozycja Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. To jest pewien kapitał społeczny, ważny przy budowie społecz-

ństwa obywatelskiego, chociaż może nie wszyscy zgadzamy się co do tego, czym jest społeczeństwo obywatelskie. W związku z tym po dłuższym namyśle – jakkolwiek rozumiem argumenty, że powinna być pewna równość i wszystkie uprawnione stowarzyszenia chroniące przyrodę czy zwierzęta powinny mieć głos – stwierdzam, że jeżeli mamy kogoś z dużym dorobkiem, reprezentującego pewien kapitał społeczny, to być może byłoby słuszne pozostawienie go, zwłaszcza jeśli jest to dotąd jakoś ustawowo ukazane, a Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami występuje przy wielu powinnościach i zadaniach.

Informuję Wysoką Izbę, że wydaje się, iż po dłuższych dyskusjach wyjaśniliśmy sprawę obrączkowania i znakowania, która była przedmiotem dyskusji ekspertów spierających się ze sobą o to, czy wyłączyć, czy włączyć tę sprawę. Nasze komisje włączyły to w zakres artykułu mówiącego o doświadczeniach. Rzecz polega na tym, że komisja etyki zawsze może ograniczyć jakieś szczególnie uciążliwe czy niebezpieczne dla zwierząt tak zwane inwazyjne formy znakowania czy postawić jakieś warunki. Istniejące, bardzo cenne i fachowo prowadzone – sprawdzana jest także fachowość ludzi, którzy to robią – systemy obrączkowania i kontroli ptaków chyba powinny funkcjonować.

I ostatnie dwa zdania. Postawiono tutaj również problem powinności tworzenia schronisk. Były wysuwane i w Sejmie, i u nas – zwłaszcza przez organizacje społeczne – postulaty nałożenia na gminy obowiązku nie tylko zapewnienia opieki bezdomnym zwierzętom, ale wręcz tworzenia schronisk własnych czy wspólnych z innymi jednostkami samorządowymi.

Sądzę, że musimy, chodząc twardo po ziemi, powiedzieć, że taka możliwość istnieje w przepisach ustawowych, ale oczywiście nie jest sformułowana w sposób kategoriyczny, po prostu nie jest to konieczne. Jest zapis, że gmina jest odpowiedzialna za podejmowanie odpowiednich kroków i może tworzyć schroniska. Mam wątpliwości, czy możemy nałożyć bardziej wyraźny obowiązek w związku ze stanem finansowym gmin.

Wreszcie ostatnia sprawa – skierowany do mnie dezyderat kilku organizacji, które wnoszą o wzmocnienie sankcji w wypadku naruszania przepisów o transporcie zwierząt. Piszą, że to dobrze, iż jest sankcja karna w postaci kary więzienia czy grzywny, ale że powinno się odbierać licencję – to był ostatni argument; inne argumenty na ogół łatwo było odbić, bo są już przepisy, są zobowiązania i pokrywają się one z dyrektywami; różne zarzuty stawiane nam przez stowarzyszenia społeczne były chyba nieuzasadnione – otrzymałem takie pisma i wnioski. I ten ostatni argument okazuje się o tyle uzasadniony, że potrzebna jest taka sankcja. Istnieje ona jednak w obowiązujących przepisach. Przewoźnicy, któ-

(senator A. Wielowieyski)

rzy naruszają ustalone przepisy dotyczące transportu zwierząt, rzeczywiście tracą możliwość takiego transportu w wyniku określonych przepisów. Zapis mówi zresztą *expressis verbis*, że nie otrzymają pozwoleń, jeżeli naruszą przepisy. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo. Przekroczył pan czas, Panie Senatorze.

Teraz zabierze głos pani senator Ewa Serocka. Następna będzie pani senator Teresa Liszcz.

**Senator Ewa Serocka:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Ministrze!

Przed chwilą pan senator Wielowieyski wspominał o sprawach schronisk i tym chciałabym się króciutko zająć.

Art. 11 ustawy o ochronie zwierząt stanowi, iż zapewnienie opieki bezdomnym zwierzętom należy do zadań własnych gmin. Zapis ten nie precyzuje, na czym miały polegać obowiązki gminy w zakresie zapewnienia opieki bezdomnym zwierzętom.

Raport ogłoszony w 2002 r. przez głównego lekarza weterynarii ujawnił tragiczną sytuację panującą w polskich schroniskach oraz potwierdził stale zwiększającą się liczbę bezdomnych zwierząt przy niezmienniejącej się, a zbyt małej liczbie schronisk. Na liczoną w tysiącach liczbę gmin w Polsce przypada zaledwie sto dwadzieścia trzy schroniska. Zdecydowaną większość schronisk utrzymują gminy z własnych funduszy.

Podstawowym zadaniem opieki niesionej bezdomnym zwierzętom jest umożliwienie im pobytu w schroniskach, tak więc wskazane jest, aby art. 11 otrzymał nowe brzmienie, dostosowane do właściwej ochrony bezdomnych zwierząt oraz zadań własnych gmin w tym zakresie. Pozwalam sobie wnieść poprawkę do art. 1 ust. 7 o treści, którą przedstawię Prezydium Senatu.

Ponadto chciałabym wnieść drugą poprawkę. Jej uzasadnienie przedstawiłam poprzednio, kiedy zadałam pytanie senatorom sprawozdawcom, czy są stosowane kary wobec rolników, którzy wypuszczają swoje psy po to, żeby nakarmiły się w lesie nie sarnami, ale dziećmi saren. Mówiłam właśnie o tym, ponieważ pani senator Kurska powiedziała, że pies nie dogoni sarny. Sarny nie dogoni, ale jej dzieci dogoni. Największą tragedią naszych lasów jest to, że psy wypuszczane przez rolników po prostu zjadają dzieci zwierząt leś-

nych, dzikich, czyli małe sarenki, małe zajęczki itd.

W związku z tym pozwoliłam sobie w art. 1 ust. 29 dotyczącym art. 35, w lit. a dodać po przecinku na końcu zdania: ktoś, kto nie sprawuje – chodzi oczywiście o kary – nadzoru nad zwierzętami domowymi, które niszczą zwierzynę dziką.

Przekazuję poprawki. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią senator Teresę Liszcz. Następnym mówcą będzie pan senator Włodzimierz Łęcki.

**Senator Teresa Liszcz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Z przykrością muszę zgodzić się z opinią, która została tutaj wygłoszona, że ustawa nowelizująca uchwalona przez Sejm jest wyraźnym regresem w stosunku do pierwotnego brzmienia ustawy. Mogę przy okazji wyrazić żal, że w pracach nad tą ustawą nie brała udziału Komisja Ochrony Środowiska, ale tylko Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisja Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej.

Chciałabym uniknąć emocji, które są tu zresztą naturalne, i mówić o konkretach. Zaczę od tego, o czym już dużo się mówiło, czyli od art. 33a ust. 3. Dla mnie oczywiste jest to, że ten ustęp powinien zostać skreślony. Niedopuszczalne jest zwłaszcza to, co zrobiła Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Miałam nadzieję, że Senat poprawi tę złą ustawę, tymczasem propozycje tej komisji jeszcze ją pogarszają. W wersji zaprojektowanej przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi właściwie mamy do czynienia ze swoistym ekscesem lobby łowieckiego. To absolutnie nie może być przyjęte.

Zajmując takie stanowisko, jednocześnie nie mogę nie powiedzieć, iż zdaję sobie sprawę, że istnieje problem zwierząt niepilnowanych, może nawet zdziczałych, że są one groźne dla ludzi. Słyszeliśmy o przypadku zagryzienia przez psy staruszki, która świtem wybierała się do lekarza. Zdarzają się napaści na zwierzęta dzikie, zwłaszcza na małe zwierzęta. To jest rzeczywisty problem, ale trzeba go rozstrzygnąć w cywilizowany sposób, a cywilizowany sposób jest jeden. Tu przechodzę do kolejnego problemu. Trzeba budować schroniska, wylapywać zwierzęta, sterylizować, usypiać ślepe mioty i w ten sposób dojść do ograniczenia populacji do takich rozmiarów, że będziemy w stanie się nią zaopiekować. Tak jest w cywilizowanych państwach.

Dlatego, podobnie jak senator Serocka, proponuję taką zmianę w art. 11, aby utrzymywanie

(senator T. Liszcz)

schronisk oraz humanitarne wyłapywanie i sterylizacja zwierząt należały do zadań własnych gminy. Wyraźnie zaznaczam w jednym z ustępów, iż jedno schronisko może być utrzymywane przez kilka gmin. Wydaje mi się, że nie jest to koszt i wydatek nie do poniesienia przez kilka gmin. Sądzę, że to jest konieczność. Tą drogą musimy pójść.

Oczywiście pewien stan idealny to pełna sieć schronisk. Zdaję sobie sprawę z tego, że są przypadki, kiedy trzeba reagować nagle, przypadki rzeczywiście groźnego, agresywnego psa. Chcę jednak powiedzieć, że częściej zdarzają się przypadki zagryzienia kogoś, nawet domownika, przez agresywnego psa przebywającego w domu. Chyba jest ich więcej niż przypadków zagryzienia przez zdziczałe czy bezpańskie psy. Są takie przypadki. Na tę okoliczność mamy jednak przepis: art. 33 pkt 4 dopuszcza uśmiercenie zwierzęcia w razie jego nadmiernej agresywności powodującej bezpośrednio zagrożenia zdrowia lub życia ludzkiego, a także zwierząt hodowlanych lub dziko żyjących. Tak więc w ekstremalnej sytuacji ten problem może być rozwiązany nawet w tak bardzo stanowczy i ekstremalny sposób.

Następna kwestia, do której chciałam przejść, to odbieranie zwierząt. Art. 7 ustawy nowelizowanej, o którym mowa w zmianie piątej, przewiduje możliwość czasowego odebrania zwierzęcia, które jest skrajnie zaniedbane albo dręczone. Ale jest to czasowe odebranie. Ostatecznie o przepadku ma orzekać sąd. Jeżeli orzeknie on przepadek, to zwierzę nie wraca do dręczyciela, a jeśli nie orzeknie przepadku, to zwierzę wraca do swojego dręczyciela. Przepadek jest orzekany stosunkowo rzadko, obligatoryjny jest tylko w wypadku przestępstw, a my ciągle jeszcze, jeśli chodzi o dręczenie zwierząt, mamy mnóstwo orzeczeń o umorzeniu postępowania z powodu znikomej szkodliwości społecznej. A więc w większości przypadków jest tak, że po czasowym odebraniu zwierzęcia, wyleczeniu i odkarmieniu wraca ono do swojego dręczyciela. Czasem to nie jest dręczyciel, tylko stary, biedny człowiek, niebędący w stanie zadbać o zwierzę. Tymi zwierzętami są nieraz konie stojące w gnojowicy po pęciny, krowy padające z głodu, z którymi starzy ludzie, nie chcąc ich sprzedać, a czasem nie mogąc tego zrobić, kompletnie sobie nie radzą.

Wobec tego proponuję, żeby skreślić słowo „czasowo”, żeby było to odebranie definitywne i żeby nie wymagało decyzji sądu. Od razu wyjaśniam, że nie widzę tu sprzeczności z konstytucją, która mówi o tym, że przepadek rzeczy może nastąpić tylko na podstawie orzeczenia sądowego. Zwierzę to nie jest rzecz. Przepisy o rzeczach stosuje się tylko pod warunkiem braku sprzeczności z ustawą o ochronie zwierząt.

Kolejna kwestia to doświadczenia. Rzeczywiście, definicja pojęcia „doświadczenie” w nowelizacji sejmowej jest może zbyt ograniczająca, bo zgodnie z nią także mało inwazyjne zabiegi, drobne doświadczenia musiałyby być poddane całej procedurze. Będąc realistką, godzę się z tym, żeby w definicji pojęcia „doświadczenie” dodać, iż chodzi o wykorzystywanie zwierzęcia, o takie postępowanie ze zwierzęciem, które może u niego spowodować uszkodzenie ciała czy inne zaburzenia zdrowotne, a przede wszystkim wywołać cierpienie, ból, lęk. Ale nie godzę się absolutnie z tym, żeby z definicji pojęcia „doświadczenie” wyjąć uśmiercanie zwierząt. To jest niezwykle niebezpieczne, bo to oznacza – nie dostałam odpowiedzi na pytanie, które zadałam, jakie były motywy tego – że bezkarnie, w ramach doświadczeń, które nie będą nazywane doświadczeniami, będzie można uśmiercać nieznaną liczbę zwierząt. Dlatego w poprawce proponuję inną definicję doświadczenia.

W nowelizacji problem używania do doświadczeń zwierząt dzikich został źle rozwiązany. Zasadą powinien być tu zakaz, a wyjątkiem – jeśli w ogóle chcemy dopuścić wyjątki – zgoda na wykonanie doświadczenia, ale udzielana tylko wtedy, gdy nie da się koniecznego, bardzo ważnego doświadczenia przeprowadzić na innym zwierzęciu. W nowelizacji sejmowej jest zaś powiedziane, że wolno używać do doświadczeń zwierząt dzikich, nawet gatunków uznanych za zagrożone wyginięciem, jeżeli jest to potrzebne do określonych celów. Zasadą powinien być zakaz, a wyjątkiem dopuszczenie doświadczeń na takich zwierzętach. Proponuję więc, aby właśnie tak przerehabilitować odpowiedni ustęp art. 28.

I składam poprawkę odnoszącą się do jeszcze jednej kwestii związanej z doświadczeniami. Bardzo słusznie w art. 28 wprowadzono ust. 8a, który zobowiązuje kierownika jednostki upoważnionej do dokonywania doświadczeń – zwykle jednostki naukowej – do wyznaczenia osoby odpowiedzialnej za bytowanie przeznaczonych do doświadczeń zwierząt w tych jednostkach, w tym, co się dawniej nazywało zwierzętarniami. Sejm poszedł jednak za daleko, bo chce uczynić tę osobę odpowiedzialną także za przebieg doświadczeń, a to przecież nie jest możliwe. Jest to klasyczne wyznaczenie tak zwanego redaktora odpowiedzialnego – chłopca do bicia, który nie ma władzy, a który ma za wszystko odpowiadać. W rzeczywistości ta osoba bądź osoby mogą odpowiadać najwyżej za zapewnienie warunków bytowania tym zwierzętom, zgodnych z przepisami ustawy. I do tego zmierza moja poprawka.

Proponuję także wprowadzenie zakazu stosowania tak zwanego baterijnego chowu drobiu – bardzo okrutnego, bo zwierzęta są stłoczone w metalowych klatkach i mają całodobowe światło. To jest chów, który będzie bezwzględnie

(senator T. Liszcz)

zabroniony w Unii od 1 stycznia 2003 r., a już teraz jest zabroniony w niektórych krajach Unii. Proponuję ten zakaz wprowadzić u nas, ale opóźnić jego wejście w życie w stosunku do całej ustawy, bo miałyby on wejść w życie 1 stycznia 2003 r.

Proszę o poparcie moich poprawek, także tych, których dokładnie nie omawiam, a które dotyczą obowiązku zapewnienia zwierzętom gospodarskim warunków bytowania właściwych dla ich gatunku, obowiązku wynikającego wprost z przepisów Unii Europejskiej.

Chciałabym przypomnieć, że pod hasłem dostosowania naszego prawa do prawa Unii Europejskiej Sejm uchwalił ustawę, która w wielu punktach jest ewidentnie sprzeczna. Poza tym fałszywie nam się przedstawia sposób oddziaływania dyrektyw unijnych. W niektórych miejscach dyrektywy unijne są już anachroniczne, część z nich jest w trakcie zmiany, jak na przykład ta zawierająca definicję doświadczenia. Dyrektywy unijne nie mogą prowadzić do obniżenia standardu ochrony zwierząt, jaki już został osiągnięty w polskim prawie wewnętrznym.

Pragnę przypomnieć też, że pan prezydent zawetował w ubiegłym roku ustawę, która była daleko bardziej cywilizowana od tej, nad którą dzisiaj dyskutujemy. Prezydent ma serce dla zwierząt i ma znakomite biuro prawne. I przestrzegam: jeżeli przejdą te najbardziej nieprzyzwoite przepisy, które są proponowane, na czele z art. 33 ust. 3, to weto prezydenckie jest prawie pewne.

Chcę również przypomnieć, że w krajach wysoko cywilizowanych, na które chętnie się powołujemy – na przykład w Szwajcarii od 1992 r. – w konstytucjach znajdują się przepisy zobowiązujące państwo do ochrony zwierząt, mówiące o godności każdego stworzenia. W maju tego roku Bundestag wprowadził do konstytucji Niemieckiej Republiki Federalnej obowiązek ochrony zwierząt. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Włodzimierza Łęckiego. Następnym mówcą będzie senator Jan Szafraniec.

### **Senator Włodzimierz Łęcki:**

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Gdy zapisywałem się na listę i okazało się, że jestem czternasty, żałowałem, że nie jestem pierwszy, obawiając się, że wszystkie tematy zostaną

wyczerpane. I w pewnym stopniu tak się stało. Z dużym zainteresowaniem słuchałem moich przedmówców i muszę powiedzieć, może trochę upraszczając, że toczy się spór między miłośnikami psów i kotów a miłośnikami saren i zajęcy. Pozwolę sobie to nieco lepiej naświetlić, aczkolwiek krótko.

Ubolewam nad tym, że w dyskusji w komisji nie brała udziału Komisja Ochrony Środowiska, bo tak naprawdę dotyczy to ochrony środowiska. Proszę państwa, to, o czym dyskutujemy, to jest naprawienie pewnych szkód wynikających z rozwoju rodzaju ludzkiego. Naprawienie szkód, a nie usunięcie ich przyczyn.

Pozwolę sobie podać parę liczb. Tysiąc lat temu na ziemiach Polski na 1 km<sup>2</sup> przypadało pięć osób. Osiemdziesiąt lat temu, w 1921 r., na ziemiach Polski siedemdziesiąt osób przypadało na 1 km<sup>2</sup>. Jeszcze w 1950 r. było osiemdziesiąt osób na 1 km<sup>2</sup>. Teraz w Polsce na 1 km<sup>2</sup> jest sto dwadzieścia pięć osób. Każdy z nas ma swoje wymagania, swoje potrzeby, chce żyć przyjemnie i wygodnie, między innymi dla własnej przyjemności hodując psy i koty, a jednocześnie oczekuje, że przyroda będzie nieskazitelna. Popatrzcie państwo, jaka wielka rewolucja miała miejsce w ostatnich dziesięciu latach, jeśli chodzi o ochronę środowiska: oczyszczalnie ścieków, składowiska odpadów. A na to wszystko nakłada się ochrona przyrody.

Jeszcze kilkanaście lat temu naczelną organizacją była Liga Ochrony Przyrody, która dbała o ochronę wybranych gatunków roślin i zwierząt. Dziś mówimy o ochronie środowiska. Jeśli chodzi o ochronę środowiska, to jest problem, o którym tu mówimy, na ile człowiek dla własnej wygody może hodować psy i koty, które w określonych warunkach niweczą naturalne ekosystemy, czy leśne, czy łąkowe, czy inne.

Myślę, że ustawa nie jest najlepsza, i waham się, czy głosować za jej uchwaleniem czy przeciw – za jej odrzuceniem. Sądzę, że powinna być bardziej finezyjnie dopracowana, w przeciwnym bowiem razie grozi nam to, o czym mówiła pani senator Liszcz, czyli to, że służby prezydenckie jej nie zaakceptują.

Chciałbym teraz powiedzieć krótko o art. 33a, o włączających się psach, o zdziczałych psach i kotach. W wielu regionach kraju jest to naprawdę problem. Uważam, że zwierzę, owszem, jest określonym podmiotem, ale jest też przedmiotem będącym na usługach człowieka. Człowiek musi panować nad zwierzętami, nie może dopuszczać do tego, że będą one chodziły po obszarach, na których stają się niebezpieczne, albowiem – mówiono już tu o tym – zarówno pies, jak i kot są zwierzętami drapieżnymi.

Mam przyjaciela, który ma całkiem sympatycznego psa, jak to się w Poznaniu mówi – kejtra. Padłem w konflikt z tym przyjacielem, bo on co pe-

(senator W. Łęcki)

wien czas idzie z tym psem do lasu, puszcza go i się chwali, jak to miało miejsce niedawno, że na przykład pies złapał kuropatkę. Mówi: zobacz, jaki on jest sprawny. Barbarzyńca! – nie ten pies, ale ten człowiek.

Musimy wziąć pod uwagę to, że nie wszyscy ludzie myślą tak szlachetnie, jak my chcemy myśleć, czy jak my myślimy. Musi być ograniczenie, że tak powiem, wolnej przestrzeni dla psów i kotów i dlatego zapis znajdujący się w art. 33a uważam za potrzebny. Pozwalam go sobie przedstawić w formie zmodyfikowanej, w następującym brzmieniu: „Psy i koty przebywające bez opieki i dozoru człowieka na terenie obwodów łowieckich lub obszarów przyrody chronionej – obszary te w ogóle wypadły z tego zapisu, a przecież w parkach narodowych nie ma obwodów łowieckich, a jeżeli są, to okresowo udzielane przez dyrektora parku, najważniejsza rzecz nie została więc ujęta w tej ustawie – poza zabudowaniami”... W poprawce komisji rolnictwa jest napisane „poza zabudowaniami mieszkalnymi”, ale przecież są psy, które pilnują obór, magazynów, sadów, i dlatego proponuję zapis: „poza zabudowaniami – tak ogólnie, bo zabudowanie to jest obszar zajęty przez budowlę – podwórzami i ogrodami w odległości ponad 200 m od nich”... Mówiono, że 200 m to odległość przypadkowa, ale ona jest nie bardzo przypadkowa. Okazuje się, według pewnych badań, że zwierzęta dziko żyjące w odległości około 100–300 m, ale przeważnie około 200 m, czują respekt przed człowiekiem, tak więc jest to w jakimś stopniu odległość optymalna. Zgodzę się, że nie jest ona idealna, ale optymalna jest. Czyli: „w odległości ponad 200 m od nich stanowiące – chodzi o zwierzęta – zagrożenie dla zwierząt dziko żyjących, mogą być zwalczane, z zastrzeżeniem wynikającym z ust. 4, przez straż leśną – o której nie było mowy, a przecież jest ona powołana do pilnowania lasu również w tym aspekcie – i służbę parków narodowych”. Dodałem jeszcze zapis – może nieprecyzyjny, niechaj komisja nad nim się zastanowi i lepiej go sformułuje – „oraz upoważnione służby wyłonione przez Polski Związek Łowiecki”, bo zgadzam się, że do tych psów i kotów nie powinien strzelać dzierżawca czy myśliwy materialnie zainteresowany utrzymaniem swojego obwodu łowieckiego.

Ale raz jeszcze mówię, że ta ustawa, nawet jeśli przejdzie, jest zbyt pragmatyczna. Powinna ona odzwierciedlać ducha naszych czasów. Człowiek musi się bronić przed samym sobą, musi dbać o odpowiednie środowisko, to jest o florę i faunę, chronić krajobraz kulturowy. To już jest jednak inny temat i za chwilę pan marszałek zwróciłby mi z naturalną sobie konsekwencją uwagę, wobec tego przekazuję poprawki i dziękuję.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Jeszcze miał pan troszkę zapasu czasu. Dziękuję bardzo.

Pan senator Jan Szafraniec, bardzo proszę. Następnym mówcą będzie pan senator Zbigniew Romaszewski.

### **Senator Jan Szafraniec:**

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Bardzo uważnie wsłuchuję się w wypowiedzi senatorów przepełnione wrażliwością i troską o los i życie naszych najmniejszych braci. Ale pragnę przypomnieć, że dyskusja nasza ma miejsce w sytuacji, gdy wczoraj Parlament Europejski zalecił zarówno wszystkim państwom członkowskim, jak i pretendującym do członkostwa, zabicie dzieci poczętych. Ciekaw jestem, czy Wysoka Izba z podobną troską i wrażliwością będzie broniła ludzkiego życia, gdy nasze prawo będzie dostosowywane do dyrektyw europejskich.

Ale żeby nie być poświadczonym o nieprzychylności w stosunku do zwierząt, pozwolę sobie zgłosić poprawkę. Zanim ją zwerbalizuję, może przedstawię króciutkie uzasadnienie, które będzie urywkiem z pisma, jakie otrzymałem od Towarzystwa Przyjaciół Zwierząt w Białymstoku. Pismo to mówi o tym, że cała kontrola dotycząca ochrony zwierząt została przekazana Inspekcji Weterynaryjnej i że jednocześnie nastąpiło wykreślenie Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Polsce. Okazuje się, że Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami jest jedyną organizacją mającą na terenie całego kraju wyspecjalizowanych inspektorów, którzy w ubiegłym roku przeprowadzili ponad dziesięć tysięcy interwencji w wypadkach niehumanitarnego traktowania zwierząt. Inspekcja Weterynaryjna jak do tej pory takich działań nie przeprowadziła.

W związku z tym proponuję poprawkę dotyczącą art. 5. Chodzi o to, żeby Inspekcja Weterynaryjna wykonywała nadzór w zakresie swoich zadań w porozumieniu z Towarzystwem Opieki nad Zwierzętami w Polsce, czy też współdziałając z nim. Być może dokładny zapis będzie możliwy po rozpoznaniu mojej poprawki w odpowiedniej komisji. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Zbigniewa Romaszewskiego. O przygotowanie się proszę pana senatora Zbigniewa Religę.

**Senator Zbigniew Romaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Muszę powiedzieć, że jestem zbudowany wypo-  
wiedziami, które usłyszałem dotychczas. Świadczą one po prostu o tym, że są tematy głębo-  
kie, które wskazują na wrażliwość po obydwu  
stronach sali i które pokazują, że można próbo-  
wać coś na tym budować.

Może zacznę od kwestii dla mnie chyba podsta-  
wowej, co do której nie mam w gruncie rzeczy wy-  
robionego stanowiska. Muszę powiedzieć, że ze  
względów emocjonalnych najbardziej mi odpo-  
wiada propozycja zgłoszona przez panią Krystynę  
Sienkiewicz i pana Adama Gierka, propozycja od-  
rzużenia ustawy. Filozofia tej ustawy, jej niekon-  
sekwencje i nieprecyzyjność sprawiają, że właści-  
wie tą sprawą należałoby zająć się od początku.  
Ale jest jeden problem, po prostu problem prak-  
tyczny: czy mamy głębokie przekonanie, iż w Sej-  
mie nie znajdzie się bezwzględna większość, a to  
nie jest bardzo dużo, która pod wpływem argu-  
mentacji czysto pragmatycznej – że ustawa jest  
pilnie potrzebna, że ma charakter dostosowujący  
– nie odrzuci naszego weta? A wtedy okaże się, że  
wprowadzony przez Sejm art. 33a funkcjonuje so-  
bie nadal.

Muszę powiedzieć, że tak głębokiego zaufania  
do Sejmu nie mam. Co prawda rzeczywiście jest  
prezydent, który już raz w tej sprawie zajmował  
stanowisko, ale ja raczej będę chyba skłonny po-  
przeć poprawki, które przynajmniej wytyczają  
kierunek i sugerują, w jaki sposób tę ustawę nale-  
żałoby cywilizować.

Proszę państwa, najpoważniejszym proble-  
mem, który w tej ustawie dostrzegam, jest oczy-  
wiście problem bakteryjnego chowu zwierząt – bo  
to już nie odnosi się tylko do kur, ale obejmuje  
również świnię, krowy itd. – na rzeź. To zaczyna  
być problemem, bo to po prostu fabryka zwierząt.  
To jest coś, co mnie zwyczajnie przeraża i uwa-  
żam, że umożliwienie prowadzenia tego typu ho-  
dowli jest całkowicie chybione.

Druą sprawą to kwestia odstrzeliwania psów.  
Bardzo dużo tu na ten temat mówiono. Pozosta-  
wanie właściwie pewnej dowolności, pewnej arbi-  
tralności, jeśli chodzi o decyzję dotyczącą tego, co  
jest bezpieczne i gdzie można strzelać, czy wpro-  
wadzenie poprawki znoszącej w ogóle tę odległość  
– to są rzeczy przerażające.

Proszę państwa, to się zdarza, że tak powiem,  
w najlepszym towarzystwie. W roku 1978 mieliśmy  
taką sprawę, kiedy wiceprokurator generalny  
po kilku głębszych wypitych przy ognisku posta-  
nowił ubić wałęsającego się psa, a okazało się, że  
jest to czteroletnie dziecko leśnika. Takie rzeczy  
się zdarzają. Myślę, że nie można tego zostawić  
i dlatego ten art. 33a powinien być skreślony.

Kwestia doświadczeń na zwierzętach. Na obec-  
nym etapie rozwoju nauk przyrodniczych nie jest

to niezbędne. To nie jest miejsce na reklamę, ale  
chcę powiedzieć, że znam wielką firmę, gigantycz-  
ny koncern farmakologiczny, który w ogóle nie ma  
zwierząt doświadczalnych, a wszystkie ekspery-  
menty prowadzi na indyjskich jajach. Oni są prze-  
konani, że to zupełnie wystarczy do weryfikowa-  
nia leków.

W tej sytuacji, jaka jest u nas, przede wszyst-  
kim chciałbym, żeby w art. 1 pkt 3 lit. e, w pkcie 19  
wykreślić wyrazy „psy, koty”, a także „oraz zwie-  
rzęta naczelne z wyjątkiem człowieka”. Jest to pe-  
wien program minimum, ale uważam, że psy  
i koty to zwierzęta szczególnie związane z człowie-  
kiem. Problem naczelnych i ich reakcji, odległości  
między człowiekiem a naczelnymi, właściwie nie  
jest do końca wyjaśniony. I dlatego myślę, że lega-  
lizacja tego rodzaju hodowli jest nieporozumie-  
niem.

Dlatego też składam taką poprawkę. Dziękuję  
bardzo.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora  
Zbigniewa Religę. Przygotuje się pan senator Zyg-  
munt Cybulski.

**Senator Zbigniew Religa:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Kiedy pani senator Sienkiewicz wystąpiła  
z wnioskiem o odrzucenie ustawy, właśnie  
miałem przygotowany identyczny wniosek.

Nie będę się odnosił do emocji, które na pewno  
są we mnie, dotyczących wielu zapisów tej usta-  
wy. Chciałbym odnieść się do innej sprawy, mia-  
nowicie do wczorajszego wystąpienia prezesa,  
który przedstawiał rolę Senatu w tworzeniu pra-  
wa. I zgodnie z jego stwierdzeniem naszą podsta-  
wową, najważniejszą bronią w walce o to, aby pra-  
wo było dobre, jest możliwość odrzucenia złych  
ustaw, które są przekazywane do nas z Sejmu.

Podczas całej dzisiejszej debaty wszyscy prze-  
mawiający zgłaszali wiele najrozmaitszych popra-  
wek. Jeżeli tak się dzieje, a dzieje się tak stosun-  
kowo rzadko w czasie naszych debat, nasuwa się  
jeden wniosek – ta ustawa jest źle przygotowana,  
jest źle napisana, ma wiele takich zapisów, które  
nie są akceptowane przez większość społeczeń-  
stwa.

W związku z tym popieram wniosek pani sena-  
tor Sienkiewicz i pana senatora Gierka. Sam  
również występuję z wnioskiem o odrzucenie tej  
ustawy.

I nie do końca mogę się zgodzić z prośbą pana  
senatora Kozłowskiego, żeby poprawiać tę usta-

(senator Z. Religa)

wę, ponieważ ktoś nie będzie mógł jeździć na koniu, ponieważ będą problemy. Do tej pory nic złego się nie stało, a przecież weszła w życie ustawa, którą wspólnie tworzyliśmy tutaj w 1997 r., Panie Marszałku, i jestem bardzo dumny, że parlament stworzył wtedy tę ustawę. Nadal widzę ludzi jeżdżących na koniach, doświadczenia są wykonywane, w akademiach naukowych są prowadzone zajęcia dydaktyczne. Tak więc nic złego się nie stało. I nic złego się nie stanie, jeżeli odrzucimy tę ustawę i poprosimy Sejm o przygotowanie nowej, dobrej, prawdziwej ustawy, z którą będziemy się mogli zgodzić lub do której wniesiemy na prawdę niewiele poprawek. Naszym, senatorów, obowiązkiem jest dbanie o to, żeby prawo było dobre. A jeżeli teraz tylko zgłosimy poprawki i przyjmujemy tę ustawę, będziemy mieli przeświadczenie, żeśmy stworzyli złe prawo.

Panie Marszałku, nie wiem, czy mam prawo sam złożyć ten wniosek.

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Ma pan prawo, Panie Senatorze.)

W związku z tym składam wniosek o odrzucenie tej ustawy, apelując do państwa senatorów o pilnowanie, żeby prawo, które wychodzi z naszej Izby, było dobre. A jeżeli mamy zastrzeżenia, to naprawdę odrzucimy tę ustawę, niech Sejm jeszcze raz się nad nią zastanowi. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Ale pod tą poprawką podpisała się pani senator Anna Kurska. Czy to jest wniosek obojga państwa senatorów?

(Senator Zbigniew Religa: Tak jest, Panie Marszałku.)

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Zygmunta Cybulskiego. Za chwilę drugą rundę dyskusji rozpocznie pani senator Teresa Liszcz.

### **Senator Zygmunt Cybulski:**

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Może rozpocznę od wypowiedzi, którą tutaj przedłożyła pani senator Szyszkowska: człowiek jest zwierzęciem tylko zaśmiecającym swoje środowisko. Jeżeli tak jest, to wchodzi w skład całego systemu ekologicznego, całego układu ekologicznego. A więc trzeba się pogodzić z tym, że pani X najpierw hoduje swego jedynego wieprzka, klepie go, głaszcze za uchem, a potem bierze młot czy siekiere, uderza go w czoło i podcina tam, gdzie trzeba, nożem. Ale nie chcę bawić się tutaj we

wspomnienia pełne naturalizmu z początku minionego stulecia.

Jeżeli więc widzimy siebie w tym układzie ekologicznym, to powinniśmy się liczyć z wszystkimi konsekwencjami tego układu. Wobec tego powinniśmy, jak wspomniał pan senator Łęcki, zadbać o równowagę ekologiczną. I w związku z tym trzeba umieć odsiać to, co jest niezdrowe w naszym społeczeństwie, a więc nie zgadzać się na przewożenie trzody chlewnej i bydła bez napoju, bez wyżywienia, całymi dniami przez pół Europy, i uregulować to prawnie, co czyni ta ustawa. Powinniśmy również znaleźć prawne usankcjonowanie doświadczeń z użyciem zwierząt, czego nauka nie może się całkowicie wyzbyc. Powinniśmy też umieć sobie poradzić z tym nadmiarem swobody, jaką czasem mają zwierzęta hodowane przez człowieka.

Ustawa nie mówi, czy powinniśmy dopuszczać hodowlę psów ras wielkich – dogów, wyżłów czy im podobnych – w centrum Warszawy, Łodzi, Bydgoszczy czy Gdańska. Czy to nie jest znęcanie się nad zwierzęciem, jeżeli przebywa ono w klatce o powierzchni 42 m<sup>2</sup>, 45 m<sup>2</sup> czy 50 m<sup>2</sup>, które prze mierzy dwoma czy trzema krokami. W ustawie nic o tym nie mówimy. W moim przekonaniu, to też jest znęcanie się nad zwierzętami. Oczywiście w tym wypadku mamy do czynienia z bardzo troskliwymi opiekunami, którzy kochają swoje psy. Dziękuję za taką miłość.

Wielu spraw nie poruszyliśmy. Ubolewam jednak nad sformułowaniami, które tutaj usłyszałem, że myśliwi mają serca z kamienia, że zajmują się okrutnymi zabawami zwanymi myślistwem, że Polski Związek Łowiecki to instytucja do zabijania – i w konsekwencji, to ukoronowanie, przewijało się to w wielu wystąpieniach – że myśliwi to pijacy, którzy po pijanemu dokonują aktów nieprzyzwoitych na zwierzętach, ba, nawet polują na dzieci.

Nie zgadzam się z takimi określeniami. Chciałbym powiedzieć, że dzięki myśliwym mamy dropia w Polsce, że dzięki myśliwym mamy bobra. Niedługo trzeba będzie właśnie myśliwych poprosić, żeby trochę zmniejszyli pogłowie bobra, bo na razie tylko go rozmnażali. To będzie prawdopodobnie konieczność. Trzeba przypomnieć państwu – tym, którzy tak bardzo nie lubią myśliwych i myślistwa – że myśliwi znają swoje tereny. Nie jest prawdą to, co była uprzejma zauważyć pani senator Kurska, że myśliwi nie znają terenu, że przyjeżdżają, by polować. Myśliwi znają teren i dokładnie wiedzą, z których zagród pochodzą psy, co do których nie wiedzieliśmy, jak nazwać je w ustawie: wałęsającymi się, pozostającymi bez opieki czy jeszcze inaczej. Właściciele tych psów nijak nie można ukarać, bo psa nie schwyta się wtedy, kiedy on jest polującym, podkreślam, polującym. Nie wiem, czy wśród państwa senatorów jest wielu takich, którzy widzieli, jak psy polują.

(senator Z. Cybulski)

Nie myszkują, tylko polują w sforze. Czy państwo to widzieliście? Jest to rzadki obraz, ale można go zobaczyć. Tym, którzy mają wątpliwości, polecam przejażdżkę wszystko jedno jakim pociągiem, na przykład Warszawa – Poznań, Warszawa – Kraków czy Katowice, rano. To pozwoli zobaczyć, ile psów, szczególnie wiosną, myszkuje po polach – w odległości nie 100, nie 200 m, ale w takiej odległości, że zagród nie widać – i niszczy pogłowie drobnej zwierzyny.

Chciałbym stanąć w obronie Polskiego Związku Łowieckiego i myśliwych. Zostały tutaj rzucone poważne oskarżenia przeciwko Polskiemu Związkowi Łowieckiemu, a to dzięki Polskiemu Związkowi Łowieckiemu mamy szeroką ochronę dzikiej zwierzyny i prawidłowo prowadzoną gospodarkę.

Oczywiście są niezdrowe przypadki, o których tutaj państwo mówiliście. W stutysięcznej armii będącej pod bronią dzień i noc znajdują się nieliczne wyjątki, o których mówi się głośno, które się potępia i do których podchodzi się z całą surowością prawa. Jeszcze raz chcę podkreślić: sto tysięcy ludzi pod bronią to jest armia, armia ludzi, która prowadzi gospodarkę łowiecką, gospodarkę zwierzyną pozostającą w stanie wolnym w państwie. Wydaje mi się, że trzeba to koniecznie zobaczyć.

Sądzę, że propozycja poprawki do art. 33a ust. 3, wyrażona przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jest zasadna. Uważam ją za właściwą. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę panią senator Teresę Liszcz. Pięć minut.

(Senator Teresa Liszcz: Dziękuję.)

Ostatnim z mówców zapisanych do dyskusji będzie pan senator Bogusław Litwiniec.

Proszę bardzo.

### **Senator Teresa Liszcz:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Krótką aluzją do wypowiedzi pana senatora Cybulskiego. Otóż dysponuję opisem pięćdziesięciu przypadków, w których w związku łowieckim próbowały interweniować Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami bądź inne organizacje z powodu okrutnych postrzeżeń – zwierzęta cierpiały godzinami – przez myśliwych. Chodziło także o postrzelenie dzieci. Prawie we wszystkich przypadkach odpowiedź związku była taka, że wszystko było w porządku. Solidarność łowiecka działa. Poza tym interesy związku łowieckiego są dostatecznie zagwarantowane w ustawie – Prawo

łowieckie. Chciałam jednak mówić o czymś innym.

Chciałam się sprzeciwić pojawiającej się tutaj antynomii, przeciwstawianiu opieki nad zwierzętami, litowania się nad zwierzętami, opiece nad ludźmi i pomocy ludziom. Nie ma takiej antynomii. Zwykle jest tak, że wrażliwość jest jedna. Jeżeli ktoś jest wrażliwy, to jest wrażliwy i na cierpienie człowieka: narodzonego i nienarodzonego, małego i starego, i na cierpienie zwierzęcia. Nie wierzę, że ten, kto kopnie zwierzę, będzie dobry dla człowieka. Nigdy nie będzie tak, że nad wszystkimi ludźmi będzie roztoczona opieka i wtedy przyjdzie kolej na zwierzęta. Równolegle trzeba robić i jedno, i drugie.

Dla mnie nie ma także antynomii między sentymentami i uczuciami a interesami i gospodarką. Tym, do których nie przemawiają sentymenty, pragnę przypomnieć, że przyzwoite traktowanie zwierząt, zwłaszcza zwierząt gospodarskich, po prostu się opłaca. Zwierzęta rzeźne transportowane w potwornych warunkach drogą śmierci do rzeźni są w potwornym stresie. W tym stanie wydzielają mnóstwo toksyn, bardzo szkodliwych. Ich mięso jest wręcz trucizną dla ludzi. Zwyczajnie się to nie opłaca. Poza tym przy takim transporcie duża część pada i straty są ewidentne. Jest to wina Unii Europejskiej, która ciągle dopłaca do transportu żywych zwierząt. Gdyby przestała to robić, zniknąłby transport śmierci przez całą Europę. Jeżeli konie po ciężkiej pracy mają być zabijane i zjadane, to niech to będzie robione na miejscu, niech transportowane będzie ich mięso. To powinniśmy zrobić. Dzisiaj apeluję o przyjęcie przynajmniej wszystkich poprawek dotyczących transportu, minimalistycznych, które są zgłoszone.

I na koniec, co zrobić z ustawą? Czy ją odrzucić, czy próbować poprawiać? Gdybym kierowała się sercem, to byłabym za odrzuceniem. Nie mam jednak żadnej nadziei, że przy trzecim podejściu bardzo rozbity Sejm, w którym działa tak skuteczne lobby gospodarcze i łowieckie, przygotuje lepszą ustawę. Nie wierzę nawet w to, że gdybyśmy sami podjęli taką inicjatywę, to wypracowalibyśmy idealną ustawę, bo ze strony senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi także zdarzyły się propozycje zupełnie nieprzyzwoite.

Na koniec jeszcze drobna aluzja. Ucieszyłam się bardzo z głosu mojego kolegi, senatora z Lublina, senatora Pawełka, który tak przejmująco i obrazowo opisywał myśliwskie ekscesy. Pytam jednak, jak się ma do tego poprawka, którą zgłosił, która dokładnie powtarza sejmowe uregulowanie i funduje Towarzystwu Opieki nad Zwierzętami jeszcze to, że przy likwidowaniu zwierząt i ich zwalczaniu mają być obecni jego członkowie i brać w tym udział. Nie wiem, czy to jest rzeczywista poprawka, czy jakaś pomyłka. Dziękuję.

## Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Bogusław Litwiniec. Następnym mówcą będzie pan senator Jerzy Pieniążek.

## Senator Bogusław Litwiniec:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie i Panowie Senatorowie!

Na temat *honestas* i *humanitas* powiedziano już tutaj tyle słów, że nie będę wracał do tego tematu, świadczącego zresztą o naszej ludzkiej wrażliwości. Nie chcę też udawać, że w temacie ochrony zwierząt, zwłaszcza tych kierowanych na rzeź i tych utrzymywanych w celach postmodernistycznego, że tak powiem, zarobkowania na hodowli zwierząt egzotycznych, czuję się szczególnym fachowcem. Skoro jednak obdarzono mnie zaufaniem i powierzono mi rolę sprawozdawcy jednej z ważnych komisji, obłożyłem się książkami i podzwoniłem po przyjaciółach w różnych krajach Europy, żeby mnie oświecili. I im bardziej zagłębiałem się w tę sprawę, tym silniej przychodziła mi do głowy, Panie Senator i Panowie Senatorowie, myśl nie tylko ludzka, ale i przewrotna, o intencjach autorów ustawy, a zwłaszcza autorów poprawek i uzupełnień wniesionych do projektu rządowego, który dzięki interwencji Sejmu uzyskał pewne bardzo istotne przetransformowania.

Wątpliwość tę da się najprościej ująć w pytaniu: czy mamy przed sobą udoskonaloną światłością zdecydowanej oczywiście mniejszości Sejmu ustawę o ochronie zwierząt, czy też otrzymaliśmy przemyślny akt ustawodawczy chroniący interesy wielkich kapitałów? I na to chcę teraz zwrócić uwagę, a więc na inny aspekt. Czy po prostu gdzieś między wierszami tej ustawy nie kryje się jakiś – teraz mogę sobie użyć tego określenia – paskudny podstęp wielkiej kasy?

Człowiek, Panie i Panowie, od czasów Arystotelesa zastanawia się nad swoją szczególną cechą, nad tym, co – według tradycji wyrażanej przez filozofów i artystów, ale także prawodawców – odróżnia nas od zwierząt, od bestii. Obecni tutaj przedstawiciele polskiej inteligencji na pewno znajdują wiele odpowiedzi na to pytanie, ale ja chciałbym zwrócić uwagę na jedną okoliczność i przywołać jedną odpowiedź – taką, że my, ludzie, różnimy się tym od zwierząt towarzyszących naszemu współistnieniu na Ziemi, że posiadliśmy zdolność nie tylko uczestniczenia w demiurgicznym, boskim i naturalnym stworzeniu środowiska naszego życia, ale również suwerennego kreowania, tworzenia tego środowiska, do czego zwierzęta, powiedzmy to sobie, nie mają uprawnień danych przez naturę. W ramach tej nadzwyczajnej

osobliwości powinniśmy określać losy pozostałych bytów. Co to znaczy: określać losy? Ja nie jestem utopistą i fantastą. To znaczy pożerać w ramach wspomnianej tu przez jednego z panów senatorów równowagi biologicznej. Ale pożerając, my, suwerenowie, kreatorzy środowiska, powinniśmy się również poczuwać do odpowiedzialności za to, żeby nie przydawać niepotrzebnych cierpień i karać tych, którzy znęcają się nad współuczestnikami ziemskiego losu człowieka. Ustawa na ten temat mało wspomina.

Do tej odpowiedzialności poczuwa się również silny ruch stowarzyszeń pozarządowych w Polsce, o tradycji, jak już powiedziano, blisko stu pięćdziesięcioletniej. Dlatego pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby na kilka szczególnie ważnych, moim zdaniem, motywów. Te informacje dotarły również do Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej i do mnie osobiście. Od kiedy społeczeństwo dowiedziało się o tej sprawie, mój komputer jest po prostu zasypywany e-mailami ze wszystkich stron Rzeczypospolitej Polskiej. Wynotowałem sobie takie trzy, cztery sprawy, które zwróciły moją szczególną uwagę, i pozwolę sobie je państwu przekazać.

Krytykowana była zwłaszcza niespójność, a może nawet makiaweliczna niespójność w interpretacji prawa europejskiego, czyli sformułowanie niektórych postanowień ustawy takim językiem, iżby dać Bogu świeczkę i diabłu ogarek. Pojęcia falandyzacji nie chcę tutaj przywoływać, ale pojęcie makiawelizmu chciałbym podkreślić. Ja nie będę szczegółowo się nad tym zastanawiał, ale przekazuję takie opinie.

Organizacje te wskazały również na pewne sprzeczności merytoryczne w tejże ustawie. Jedną z takich sprzeczności zachodzi pomiędzy art. 1, który dopuszcza testy na zwierzętach dzikich, a art. 21, który nakazuje takie zwierzęta szczególnie chronić, gdyż stanowią, jak mówi się w ustawie, dobro ogólnonarodowe. Wszak to dobro nie powinno być poddawane doświadczeniom, bo to brzydko przeprowadzać testy na narodowym, żywym dobru. To są przetłumaczone na mój parlamentarny język dużo bardziej śmiało sformułowania organizacji pozarządowych, których pozwolę sobie nie powtarzać.

Wśród tych głosów są również takie poglądy, że powinniśmy z tą ustawą postępować zdecydowanie i między innymi nie rozróżniać w jakiś sofistyczny sposób zwierząt bestii, silnych, agresywnych, i mutantów tych zwierząt. Sejm nie pozwolił sobie potraktować rottweilera na równi z metysem rottweilera, dużo groźniejszym. Wiem, że na ten temat była w Sejmie duża dyskusja, ale umyło ręce od wyciągnięcia wniosków. Może oddano ten temat nam i może powinniśmy się nim zająć, bo przecież ludzkość powinna wkroczyć w sprawę mutantów rottweilera, może niekiedy dużo bardziej groźnych.

(senator B. Litwiniec)

Na koniec pozwolę sobie wyrazić zdziwienie, że ustawa nie zawiera aktu nowelizacji dotyczącej szybko rozwijających się hodowli i uboju zwierząt egzotycznych. Wymiana zdań na ten temat skończyła się w komisji. Chcę tu przywołać naszą wczorajszą debatę z prezesem Trybunału Konstytucyjnego; po prostu dyskutowaliśmy, czy jeśli wniesiemy jakieś śmielsze poprawki, to nie zostaną one potraktowane przez trybunał jako wtrącanie się w nie swoje sprawy. Nie ukrywam, że ta przestroga, autoprzestroga w znacznym stopniu utraciła naszą inicjatywę w tym zakresie. Dziękuję uprzejmie.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Jerzy Pieniążek.

Jako dwudziesta siódma zapisana jest pani senator Anna Kurska, po raz drugi.

### **Senator Jerzy Pieniążek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Pracownicy Kancelarii Senatu!

Ustawa, którą dzisiaj rozpatrujemy podczas senackiej debaty, trafiła do dwóch senackich komisji, Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej. Podzielał żal, że nie została ona skierowana również do Komisji Ochrony Środowiska.

Chciałbym zabrać głos nie jako przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ale jako senator, a tym, którzy nie mieli okazji pracować razem ze mną w poprzedniej kadencji, chcę się przedstawić – oprócz tego, iż jestem członkiem Komisji Ochrony Środowiska, jestem również członkiem Polskiego Związku Łowieckiego, ale nie myśliwym. Jest to dziwne, ale prawdziwe. Jestem też członkiem związku ochrony zwierząt, a jednocześnie hodowcą zwierząt, w tym dzikich, które teraz można hodować, bo ustawa na to już zezwala. Mam też prawie 15 ha ziemi, gdzie obok siebie żyją moje psy, dzikie zwierzęta, w tym w części udomowione, a więc jest to konglomerat wielu sprzeczności, które niejako chcemy uregulować w jednej ustawie. Podzielał głosy wielu senatorów, którzy mówią, że Sejm podjął się wielkiego i bardzo trudnego dzieła.

Wczoraj tak się stało, że senacka Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi podejmowała szesnastu parlamentarzystów z Włoch, członków Komisji Rolnictwa Senatu i Izby Deputowanych. Między innymi pytaliśmy ich, jak te kwestie są regulowane w prawie włoskim. Odpowiedzieli, że problem doświadczony jest u nich uregulowany zgodnie z tym, co jest w Unii Europejskiej, a więc wiemy,

bo mamy porównanie; jeżeli zaś chodzi o sprawę agresji kotów czy psów w stosunku do zwierząt dzikich, to u nich nie jest to problemem, bo dotyczy wyłącznie kotów żyjących w miastach – tam jest to inaczej uregulowane, gdyż decydują o tym samorządy, które mają wewnętrzne przepisy porządkowe – zaś każdy pies ma wszczepiony chip czy jest inaczej znakowany i to właściciel jest odpowiedzialny za to, co robi jego podopieczny. Tak to jest uregulowane gdzieś indziej. Chciałoby się, żeby tak było, Szanowni Państwo, i u nas.

Pozwalam sobie jednak przypomnieć, że pomimo wprowadzonego przez Sejm zapisu art. 11a, który mówi, iż rada gminy może w drodze uchwały przyjąć program zapobiegający bezdomności zwierząt obejmujący w szczególności sterylizację albo kastrację zwierząt, poszukiwanie nowych właścicieli, usypianie ślepych miotów, jak również znakowanie czy chipowanie, w ust. 2 stwierdzamy, że koszty realizacji programu, o którym mowa w ust. 1, ponosi gmina. I tu zaczyna się problem – może to zrobić. Dlatego ustawodawca, rząd, a później Sejm przyjęli kolejne rozwiązania wychodzące niejako naprzeciw temu obszarowi, który nie jest uregulowany, jeżeli gmina tych obowiązków nie podejmie.

W dyskusji któraś z pań senator mówiała o tym, że przecież gminy mogą się łączyć we wspólnych przedsięwzięciach. Proszę państwa, żyjemy w innych częściach kraju, w moim nadwarciańskim regionie nie istnieje żadne publiczne schronisko dla zwierząt, co więcej, nie istnieje żadne przytulisko dla ludzi, nie ma żadnej izby wytrzeźwień. Wszystko w ostatnich latach zostało zlikwidowane z powodów oszczędnościowych. Dzisiaj okazuje się, że często to szpital – który, jak wiadomo, jest tak zadłużony, że nie wiadomo, co dalej z nim będzie – przyjmuje nietrzeźwych ludzi, a zwierzęta odwożone są do Łodzi do zoo. Nie wiem, czy państwo wiecie, co dzieje się z większością bocianów, które są pieczołowicie zbierane przez przedstawicieli ochrony przyrody, przez dzieci, mających złamane skrzydła i odwożonych do różnych zoo. Są karmą dla dzikich zwierząt.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, wiedząc, że mamy z tym tyle problemów, szuka rozwiązania, którym chciałyby w jakiś sposób ucywilizować tę ustawę, a jednocześnie ochronić te zwierzęta – naszych braci mniejszych – żyjące poza ogrodzeniem, poza klatkami schodowymi, poza naszymi ciepłymi mieszkaniami.

Proszę państwa, podanych było kilka przykładów, ja pozwolę sobie podać inny przykład. Chciałbym zadać pytanie retoryczne: jak mam dalej postąpić? Tak się stało, że dwa lata temu w moim gospodarstwie okociła się koza, powiła jedno kozłę, które było niepełnosprawne, miało sfatygowany kręgosłup. Moje dziecko postanowiło, że wychowa to kozłę, które, krzywo chodząc, jednak żyło. W tym samym czasie z krzyżówki mo-

(senator J. Pieniżek)

jego labradora i wyżła sąsiada urodziła się suczka Plamka. Zwierzęta żyły w zgodzie w gospodarstwie, ale Plamka, jako pies typowo myśliwski, nie mogła w tym moim piętnastohektarowym gospodarstwie się utrzymać. Okazało się, że zaczęła uciekać, polować z watahą innych psów. Sąsiedzi mówili: Jurek, twoja Plamka poluje. Raz ją złapałem, uwiązałem, ugryzła mojego gospodarza i uciekła. Proszę państwa, za tydzień spytałem, gdzie jest to koźle, które moja córka karmiła butelką – tak ją wychowywała. Wtedy pokazali mi szczątki. Plamka zagryzła to koźle. Dziecku o tym nie powiedziałem. O tym, co się stało, dowiedziała się po dwóch latach, a wtedy powiedziałem, że koźle komuś oddałem.

I drugi przykład. Jadąc do Warszawy, przeczytałem w gazecie, że gdzieś w okolicy Zduńskiej Woli wałęsa się czy włóczy się pies. Pokazałem zdjęcia, a moja córka mówi: tatuś, ale to przecież brat naszej Plamki oddany do Zduńskiej Woli. Zadzwoniłem tam i okazało się, że to jest prawda, że to ten pies z krzyżówki labradora i wyżła, czyli wielki pies, nie maleńki, Pani Senator Kurska, który krzywdy nie robi. To są właśnie te duże psy, które często są również w gospodarstwach dla odstraszenia, ale nie tylko. Okazało się, że brat naszej Plamki został wyrzucony gdzieś z gospodarstwa, dlatego że te psy nie znoszą małych powierzchni, muszą mieć przestrzeń, muszą biegać, muszą polować. Córka poprosiła, żebyśmy wzięli go do domu. Zadzwoniłem do redakcji, gazety napisały, że senator, że przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, że członek Komisji Ochrony Środowiska... Przyjąłem tego psa. Córka go pogłaskała, cieszyła się. Przyjeżdżam, a gospodarz pyta mnie, co ma z nim zrobić, bo pies zagryzł dziesięć kurczaków, zagryzł dwie kaczki, skoczył do kóz. Taka jest jego natura.

To kilka przykładów...

(Głos z sali: Może uwiązać?)

Nie, jego nie można uwiązać. Kiedy go uwiązałem, gryzł. Po prostu natura tych psów jest taka, jaka jest. Fachowcy wiedzą, mamy na sali fachowców.

Szanowni Państwo, przechodząc do meritum sprawy, chociaż te przykłady są potrzebne, chcę powiedzieć, że przede wszystkim jestem bardzo wzruszony powagą naszej dyskusji, w przeciwieństwie do dyskusji sejmowej, i troską o to, jak to rozwiązać, aby nie odrzucić ustawy, bo najprościej ją odrzucić, tylko że wtedy nie będziemy mieli wielu uregulowań. Wiemy, że idziemy w kierunku Unii Europejskiej, więc wiele uregulowań jest potrzebnych. Pomimo że szanuję argumenty pani senator Sienkiewicz i pana senatora Gierka, w których pokazywali, że jest wiele zastrzeżeń, uważam, że w momencie, kiedy odrzucamy

ustawę, powstaje pytanie, co dalej. Trzeba by dalej nad tym pracować.

Dlatego w dyskusjach, które prowadziłem z sześćdziesięcioma organizacjami ekologicznymi, postawiłem im takowe zadanie: przygotujecie społeczny projekt, którym chętnie się zajmemy. Uregulujemy w nim te kwestie, które znalazły się poza uregulowaniem Sejmu, bowiem po decyzji Trybunału Konstytucyjnego nie możemy rozwiązywać tych kwestii, które znalazły się właśnie poza tym uregulowaniem, a więc transportu koni w inny sposób, a więc wykorzystania zwierząt cyrkowych. To są te najważniejsze kwestie, ale jeszcze wiele innych spraw jest nieuregulowanych.

Dlatego też, Szanowni Państwo, Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi zaproponowała pewne poprawki, a ja po dyskusji, której słuchałem i którą jestem bardzo zbudowany, chciałbym zaproponować poprawkę wychodzącą z innego założenia, z ustawy z 1997 r., o której z takim sentymentem mówił pan senator Religa. Ustawa ta została przyjęta i chroni zwierzęta niezależnie od miejsca, w jakim się znajdują.

Mam też moją własną poprawkę, która rozszerza pojęcie związane z potrzebą ochrony zwierząt niezależnie od tego, gdzie one się znajdują. Tamta ustawa reguluje tę kwestię wyłącznie na terenie parków narodowych, ja zaś chciałbym ją jeszcze w taki sam sposób uregulować na terenie obwodów łowieckich, a także poza terenem obwodów, na innych terenach również, aby znalazło się to również w kompetencji władz samorządowych.

Sprawdziliśmy w ustawie kompetencyjnej sprzed trzech lat, że nadzór nad tymi kwestiami pełnią samorządy, jeżeli oczywiście ochronę zwierząt mają gminy – i to zapisujemy w poprawkach – a jeżeli chodzi o gospodarkę łowiecką, nadzór pełni starosta. Dlatego proponujemy tu takie rozwiązanie i dlatego proponuję następujący zapis: „Gdy bezzwłoczne uśmiercanie zwierzęcia jest niezbędne do realizacji zadań związanych z ochroną przyrody, potrzebę uśmiercenia zwierzęcia stanowiącego zagrożenie stwierdza, w drodze decyzji administracyjnej, odpowiednio, nadleśniczy na terenie obwodu łowieckiego bądź dyrektor parku narodowego, na obszarze którego znajduje się zwierzę. Uprawnionym do wykonania decyzji są, odpowiednio, upoważnieni przez nadleśniczego dzierżawcy lub zarządcy obwodów łowieckich bądź upoważnieni przez dyrektora parku narodowego pracownicy wchodzący w skład Służby Parków Narodów” – idę w kierunku tych rozwiązań, które były zgłaszane, aby były to wyłącznie decyzje administracyjne i specjaliści.

Kolejna kwestia: tereny poza obwodami łowieckimi. Dlaczego nie ma, Szanowna Pani Kurska, tych 200 m? A kto stwierdzi tę odległość? Proszę państwa, nie widziałem jeszcze, nawet gdy nie

(senator J. Pieniążek)

było ustawy z 1997 r., psa zabitego na wsi, w tym mojego, który byłby w przepisowej odległości, bo wystarczy wziąć go za łapę po zabiciu i przeciągnąć. Niestety, to są fakty. Dlatego nie może być to 200 czy 300 m. O tym powinny decydować organy właściwe, które tym się zajmują. W związku z tym proponuję poprawkę mówiącą, że „na terenach poza obszarami obwodów łowieckich oraz parków narodowych decyzje, o których mowa w ust. 3a, podejmuje właściwy terytorialnie starosta po uzgodnieniu z powiatowym lekarzem weterynarii oraz po zasięgnięciu opinii upoważnionego przedstawiciela organizacji społecznej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt”.

I tu od razu myśliwi się odezwą, bo już się odezwali...

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Chyba w następnym pana wystąpieniu, w tych następnych pięciu minutach się odezwą, bo czas został wykorzystany.

(Senator Jerzy Pieniążek: Dobrze. W takim razie od razu poproszę o te dodatkowe pięć minut, Panie Marszałku.)

W następnej turze.

(Senator Jerzy Pieniążek: Można teraz ten czas wykorzystać? Mam jeszcze do omówienia dwie kwestie.)

Tego się nie stosuje, ale proszę.

### **Senator Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

A więc myśliwi zapytają, kto będzie stwierdzał, gdzie jest granica powiatu. Informuję szanownych państwa, że lepiej, niż nam się wydaje, ludzie z Polskiego Związku Łowieckiego czy gospodarze, wiedzą, gdzie są te granice. To naprawdę nie jest problem.

Sposób, w jaki na terenie powiatu ma być uregulowana ta kwestia, zależy od tego, w jakiej części kraju on leży. Pod Warszawą problem stanowią będą inne zwierzęta, a na terenie wiejskim inne.

Proszę państwa, z jednej strony zgadzam się z tezą, że wielu gospodarzy z powodu biedy, ale nie tylko, wypuszcza swoje zwierzęta na noc, aby się pożywiły. To jest fakt. Ale z drugiej strony zgadzam się z tezą, że myśliwi nie może być panem sytuacji, kiedy gospodarz idzie przez swoją łąkę, a obok niego biegnie pies. Dlatego szukajmy rozwiązania, które sprawi, że to wszystko będzie się odbywało pod pewną kontrolą.

Na zakończenie chciałbym serdecznie podziękować sprawozdawcom obu komisji: senatorowi

Kozłowskiemu za z wielką troską przekazane sprawozdanie i odpowiedzi na pytania, a senatorowi Litwińcowi za to, że uduchowił naszą dysputę, swoją powagą i troską dając przykład innym organom władzy w naszym kraju.

Proszę Komisję Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej oraz Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi o życzliwe rozważenie moich kompromisowych, mam nadzieję, wniosków. Dziękuję państwu serdecznie.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo za dwa wystąpienia w jednym.

Za chwilę głos zabierze pani senator Anna Kurska, bo senator Zdzisław Jarmużek postanowił spasować i nie zabrać głosu, a senator Bogusław Litwiniec, mimo że początkowo miał zamiar zabrać głos, złoży tylko wnioski legislacyjne.

Bardzo proszę, pani senator Anna Kurska po raz drugi. Pięć minut, Pani Senator.

### **Senator Anna Kurska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Powiem krótko. Nie zamierzam polemizować z panem senatorem Pieniążkiem na temat 200 m czy innej odległości, bo nie optowałam za nią, tylko wskazywałam, że zostało to wyrzucone, a samowola myśliwych jest przerażająca.

Nie zgodzę się również z panem senatorem Cybulskim. Nie przekona mnie pan, że pracownicy służb leśnych, którzy są przedstawicielami państwa i są zobowiązani do dbania o stan przyrody, nie są fachowcami wyższego rzędu. Są to ludzie w mundurach, którzy robią zupełnie inne wrażenie niż myśliwi często będący pod wpływem alkoholu. Znane są przecież, choćby z literatury, barwne opisy polowania. Są to fakty powszechnie znane, więc nie będę mówić o rogu Wojskiego i innych sprawach. Nie ludźmy się. Mimo wszystko służba leśna wprowadza jakiś porządek i wzbudza większe zaufanie aniżeli dzierżawca czy zarządca, który niby ma strzelać do wałęsającego się czy zdziczałego psa, a nikt nie jest w stanie ocenić, na ile ten pies jest zdziczały i czy się wałęsa. Objawili się nam wśród państwa senatorów trzej myśliwi i mamy w nich przeciwników, którzy po prostu chcą odrzucić tę ustawę, względnie wprowadzić takie poprawki, które by stanowiły dla nich jakąś gwarancję.

Ograniczę się tylko do stwierdzenia, że nie było mowy o tym, jak okrutni potrafią być ludzie. Słuchając mieszkańców wsi, dowiedziałam się, że w okresie wakacji zjawiskiem nagminnym jest wyrzucanie psów z samochodów i pozostawianie ich bez opieki, dlatego że rodzina jedzie na wczasy i chce się pozbyć swojego czworonoga. To jest rzecz skandaliczna i uważam, że przede wszyst-

(senator A. Kurska)

kim tacy ludzie powinni być karani, i to wysokimi grzywnami, bo to jest niesłychane, że takie fakty mają miejsce.

I wreszcie ostatnia kwestia. Proponuję, żeby skierować – nie wiem, czy jest to możliwe w tym stadium procedowania – tę ustawę do Komisji Ochrony Środowiska, która nie zajmowała się nią, a na pewno dużo by do niej wniosła i być może uratowałaby ją, choć osobiście jestem zdania, że przyjęcie buba legislacyjnego jest gorsze aniżeli napisanie ustawy od nowa. Uważam, że byłoby szybciej, gdyby odrzucić tę ustawę i napisać ją od nowa wspólnie z ludźmi zajmującymi się ochroną środowiska, przede wszystkim z nimi. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Skierować jej do komisji nie możemy, bo procedura jest nieubłagana.

Głos zabierze teraz pan senator Andrzej Anulewicz, który ma do dyspozycji dziesięć minut, a potem jeszcze ewentualnie pięć.

### **Senator Andrzej Anulewicz:**

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Przysłuchuję się dzisiejszej dyskusji, tak bardzo ważnej, i coraz większy budzi się we mnie niepokój, ponieważ częściowo ma ona jednak charakter emocjonalny, a odchodzimy w niej od spraw merytorycznych.

Prosiłem pana marszałka i Wysoką Izbę o udzielenie mi głosu, bo jestem członkiem Polskiego Związku Łowieckiego, a także myśliwym. Gdybym dzisiaj, w tej dyskusji, nie zabrał głosu, to byłbym nie w porządku nie tylko wobec siebie, ale przede wszystkim wobec tysięcy moich kolegów, którzy są przyjaciółmi zwierząt, przyjaciółmi przyrody, wobec tych kolegów, którzy chronią, hodują i polują.

Panie i Panowie! Dzisiaj na ulicach Polski policjanci zatrzymują setki kierowców w stanie wskazującym na spożycie alkoholu. Ci ludzie, jadąc nowoczesnymi, szybkimi samochodami, stwarzają zagrożenie na drodze. Ale czy to oznacza, że czterdzieści milionów Polaków jeździ samochodami pod wpływem alkoholu? Jeżeli w sklepie za granicą zobaczę napis w języku polskim „Uwaga! Kradzież będzie karana”, czy znaczy to, że Polacy są złodziejami? Uważam, że wiele zarzutów, które padły pod adresem myśliwych, rzetelnie wykonujących obowiązki wynikające ze statutu Polskiego Związku Łowieckiego, było bardzo krzywdzących.

Mamy olbrzymi problem, jak najlepiej znowelizować ustawę o ochronie zwierząt. Moje pytanie do pana senatora sprawozdawcy Litwińca, ciągle pozostające bez odpowiedzi, było takie: czy ta nowelizacja zapewni również ochronę zwierząt dziko żyjących? Nie otrzymałem na nie odpowiedzi i jestem przekonany, że ta nowela będzie niepełna, że nie zapewni nie tylko ochrony zwierząt dziko żyjących, ale również innych. Na pewno jest ona niedoskonała. Biorąc udział w tej debacie, chcę powiedzieć, Szanowni Państwo, że uczestniczyłem z przyjemnością w merytorycznej dyskusji, jaka odbyła się na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Państwo senatorowie otrzymali propozycje tam przygotowane, ale również one są niedoskonałe. Dzisiejsza dyskusja daje szansę, żebyśmy uzupełnili poprawki wniesione do projektu nowelizacji ustawy.

Prosiłbym też o umiarkowanie w wyrażaniu opinii. Często powtarzamy opinie, nie znając problematyki. Przepraszam, ale kto z tutaj obecnych – nikomu niczego nie ujmując – był zimą w lesie, kiedy było dwadzieścia stopni mrozu, kiedy były wysokie zasy, z sianem, z kukurydzą, burakami? Kto z tych, którzy zabierali głos, chodził po lesie i zdejmował wnyki, pułapki – bo to też jest obecnie olbrzymi problem?

Będę głosował za poprawkami wniesionymi przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Sądzę, że zostaną one zmodyfikowane, poprawione. Bardzo odpowiada mi propozycja poprawek, którą zgłosił pan senator Pieniążek.

Dziękuję, Panie Marszałku, dziękuję państwu senatorom.

Tak wygląda Andrzej Anulewicz, senator Rzeczypospolitej, również członek Polskiego Związku Łowieckiego. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję. Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chce jeszcze zabrać głos w dyskusji? Nie ma chętnych. Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że w dyskusji wnioski o charakterze legislacyjnym zgłosili państwo senatorowie: Januarey Bien, Jerzy Cieślak, Kazimierz Pawełek, Krystyna Sienkiewicz z Adamem Gierkiem, Maria Szyszkowska, Wojciech Pawłowski, Anna Kurska z Robertem Smoktunowiczem, Janiną Sagatowską, Zbigniewem Religą, Krzysztofem Piesiewiczem i Edmundem Wittbrodtem, Ewa Serocka, Teresa Liszcz, Włodzimierz Łecki, Genowefa Ferenc, Robert Smoktunowicz, Jan Szafraniec, Marian Żenkiewicz, Władysław Mańkut, Zbigniew Romaszewski z Teresą Liszcz, Zbigniew Religa

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

z Anną Kurską, Aleksandra Koszada, Jerzy Piąteczek i Bogusław Litwiniec.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

W tym momencie mógłby zabrać głos przedstawiciel rządu, ale pan minister Pilarczyk, który towarzyszył nam przez trzy godziny, na godzinę trzynastą z minutami musiał udać się do Sejmu, gdzie odpowiada na pytania posłów. Z pewnością będzie mógł odnieść się również do problemów, które były podniesione pod jego nieobecność, ponieważ pan dyrektor Piotr Jakubowski jest z nami cały czas i w czasie obrad komisji będzie mógł mu to przekazać.

Ponieważ zostały zgłoszone liczne, wręcz bardzo liczne, wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisję Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej o ustosunkowanie się do nich i przygotowanie wspólnego sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu, prawdopodobnie jutro.

Z powodów techniczno-fizjologicznych ogłaszam przerwę do 14.10.

Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach od godziny 13 minut 43 do godziny 14 minut 11)

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Wznawiam obrady.

Na wstępie dwie uwagi organizacyjne. Jeszcze dzisiaj między godziną 15.45 a 17.15 ogłaszę przerwę. Przepraszam, ale spadł na mnie obowiązek, zresztą miły i szacowny, przyjęcia premiera Rumunii, pana Adriana Nastase. Po wznowieniu o godzinie 17.15 przeprowadzimy porządek obrad do końca. Obrady wznowimy jutro o godzinie 11.00.

(Głos z sali: Jutro?)

Tak, przy tej liczbie poprawek zgłoszonych już do tej ustawy nie ma innej możliwości, bowiem odpowiednie służby nie są zdolne, ze względów technicznych, przerobić tego wcześniej. Zresztą sami tak to wysterowaliśmy. Dziękuję bardzo.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne.

Ustawa została uchwalona przez Sejm na dwudziestym trzecim posiedzeniu w dniu 5 czerwca. Dzień później została przekazana do Senatu. Następnie marszałek skierował ją do Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej oraz Ko-

misji Gospodarki i Finansów Publicznych. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 132, a sprawozdania komisji w drukach nr 132A i 132B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej pana senatora Zbigniewa Zychowicza o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

### **Senator Zbigniew Zychowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko komisji wobec ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne.

Ustawa dostosowuje polskie prawo do prawa Unii Europejskiej w obszarze negocjacyjnym „Energia”, zwłaszcza zaś do uczestnictwa we wspólnym rynku energetycznym. Określa też zasady rządzące rynkiem energii elektrycznej i gazu oraz dostosowuje je do zasad obowiązujących w Unii Europejskiej. Ponadto ustawa ta uwzględnia dyrektywy Unii Europejskiej dotyczące produkcji, przesyłu i dystrybucji energii elektrycznej i gazu na wspólnym rynku energii. Dyrektywy zaś, jak wiemy, ustanawiają szczegółowe zasady dotyczące organizacji i funkcjonowania sektora gazowego, dostępu do rynku, udzielania zezwoleń i licencji, określają uprawnienia i obowiązki producentów, dystrybutorów i odbiorców.

Ponadto ustawa definiuje odnawialne źródła energii, reguluje obowiązek odbioru energii z tychże źródeł, określa uprawnienia prezesa Urzędu Regulacji Energetyki dotyczące umów przesyłowych, reguluje uprawnienia ministra gospodarki w zakresie określania w drodze rozporządzenia harmonogramów i kryteriów uzyskiwania przez odbiorców prawa do korzystania z usług przesyłowych, wreszcie reguluje takie kwestie jak zasady dotyczące dostarczania energii elektrycznej, ciepła i paliw gazowych oraz warunków ich sprzedaży, obowiązek utrzymywania zapasów i szereg innych kwestii.

Ustawa ta nie dotyczy polityki energetycznej, o czym będzie mowa, jak sądzę, w najbliższych miesiącach.

W wyniku obrad naszej komisji przyjęliśmy dwanaście poprawek, które rekomenduję Wysokiej Izbie w celu ich przyjęcia. Dziękuję uprzejmie.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

I bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych pana senatora Jerzego Markowskiego, aby również zechciał przedstawić plon pracy komisji.

**Senator Jerzy Markowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych rozpatrywała projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne, którym to projektem jest, jak państwo doskonale wiecie, przedłożenie rządowe w niewielkim stopniu zmodyfikowane przez Sejm.

Prawo energetyczne jest regulacją prawną, która traktuje o szczególnie ważnej dziedzinie polskiego życia gospodarczego, mianowicie o gospodarce energetycznej, a w skojarzeniu z innym bardzo istotnym aktem prawnym dotyczącym tego samego sektora, czyli prawem geologicznym i górniczym, stanowi właściwie całość regulacji prawnych obejmujących sektor paliwowo-energetyczny kraju.

Oczywiście różnie akcentuje się wagę sektora paliwowo-energetycznego. Państwo oczywiście podejrzewają mnie o to, że moje akcenty będą szczególnie silne. Ja jednak chcę zwrócić uwagę na to, że energetyka – co chyba oczywiste – jest jednym z podstawowych elementów makroinfrastruktury państwa, podlegającym tym samym prawom co transport i łączność. Są tacy – i ja się do nich zaliczam – którzy uważają, że energetyka jest jednym z podstawowych parametrów bezpieczeństwa gospodarczego i suwerenności gospodarczej państwa. Są tacy – i do nich też się zaliczam, zresztą cała komisja wyraziła takie zdanie – którzy uważają, iż oprócz argumentów, o których przed chwilą powiedziałem, ważne jest też to, że jest to przede wszystkim rynek pracy dla ponad pół miliona ludzi zatrudnionych w sektorze wydobywania paliw energetycznych, wytwarzania energii elektrycznej, wytwarzania energii cieplnej oraz w sektorze obrotu energią elektryczną, czyli dystrybucji i przesyłu. To jest olbrzymi mechanizm, który rządzi się swoimi specyficznymi prawami, czemu trudno się dziwić, ponieważ jest to działalność wysoce specjalistyczna.

Jak sądzę, te argumenty przemawiają za tym, żeby ten akt prawny, tak jak inne, podobne, Wysoka Izba była uprzejma potraktować ze szczególną atencją.

My w Polsce jesteśmy w rzadkiej, a jednocześnie komfortowej sytuacji, jeśli chodzi o politykę energetyczną, bowiem – przepraszam za takie określenie – pławimy się w dostatku energii elektrycznej. Jest to jedna z nielicznych rzeczy, których w Polsce nie brakuje. Jesteśmy w stanie wyprodukować o 30% więcej energii niż zużywamy. Ci, którzy się na tym nie znają, uważają, że to jest dylemat polskiej energetyki. Ja jednak chcę powiedzieć, że jest to przede wszystkim wielki walor tej energetyki. Z dwóch powodów. Po pierwsze, ponieważ znam z nieodległej przeszłości sytuację, kiedy brakowało energii elektrycznej i tylko dzięki rezerwie mocy byliśmy w stanie nie odczuć żad-

nych skutków deficytu energii w Polsce. A po drugie, to, co niektórzy nazywają ułomnością polskiej elektroenergetyki, jest akurat cechą pozytywną, i to spotykaną we wszystkich państwach Unii Europejskiej.

W Unii Europejskiej rezerwa mocy zainstalowanej wynosi od 20% do 75%, w zależności od państwa. Tak więc ta nasza trzydziestoprocentowa nadwyżka mocy nie jest niczym szczególnym, jest wręcz – powiedzmy sobie szczerze – pewnego rodzaju sprostaniem normie. Nadwyżka ta składa się na poczucie bezpieczeństwa energetycznego. Chcę ponadto powiedzieć, że na nasze poczucie bezpieczeństwa energetycznego musi się też składać świadomość, że jesteśmy jednym z nielicznych państw na świecie – już nawet nie wiem, ile jest w tej chwili wszystkich państw, chyba ze sto osiemdziesiąt, a takich, o których mówię, jest tylko dwadzieścia cztery – mogących zagwarantować bezpieczeństwo energetyczne swojego państwa i swojej energetyki w oparciu o własne media energetyczne.

Godzi się też przypomnieć – przepraszam, że to powiem, ale warto to zrobić – iż w 100% gwarantujemy pokrycie potrzeb energetycznych w oparciu o węgiel kamienny, którego wydobywamy około 100 milionów t, z tego energetyka zużywa 40 milionów t, a wystarczy nam go na około dwustu lat. W 100% możemy zaspokoić swoje potrzeby energetyczne w oparciu o węgiel brunatny, którego wydobywamy 65 milionów t na rok, z czego 100% zużywa energetyka. Możemy wydobywać również 4 miliardy m<sup>3</sup> na rok gazu ziemnego, co stanowi około 40% zapotrzebowania krajowego, oraz około 1 miliarda m<sup>3</sup> ropy naftowej, która nie jest jednak wydobywana.

Generalnie rzecz biorąc, mówię o tym po to, żeby tym może przydługim wstępem wprowadzić państwa w problematykę, którą reguluje ta ustawa. Chciałbym w jakiś szczególny sposób podkreślić, iż dzisiaj, kiedy o tym mówimy, jest pewnego rodzaju dostatek energii elektrycznej, ale nie możemy być obojętni na to, że dostatek nie jest dany raz na zawsze. I nie chodzi o to, że grozi nam wyczerpanie się zasobów energetycznych, bo to nie zagraża ani naszemu, ani przyszłemu pokoleniu. Chodzi raczej o niezdolność naszego systemu elektroenergetycznego do sprostania temu, co nas czeka po otwarciu tego naszego rynku energetycznego.

I dlatego, przewidując daleko idące skutki tej polityki, potrzebna jest nowelizacja prawa energetycznego, którą dziś rząd wnosi i którą gorąco popieramy.

Na koniec chciałbym powiedzieć o tym, jak to jest regulowane gdzie indziej. Ranga tego zagadnienia jest regulowana w każdym kraju indywidualnym prawem energetycznym. W Europie jest ujęta w bardzo opasłym opracowaniu pod tytułem „Zielona Księga”, zawierającym założenia polityki

(senator J. Markowski)

energetycznej do roku 2020. W Stanach Zjednoczonych jest specjalna polityka energetyczna, *energy policy*, od roku 2001 zatwierdzana przez Kongres Stanów Zjednoczonych i podpisywana przez prezydenta. Tam ma to rangę szczególną. Miałem zaszczyt zapoznać się z tymi wszystkimi dokumentami. Oprócz tego, iż traktuje o tym również protokół lizboński – a jest to najświeższy dokument, to są najnowsze relacje w zakresie rynku energetycznego w Europie – mnogość różnego rodzaju dyrektyw stanowi wykładnię prawa stosowaną w państwach Unii Europejskiej.

Przechodząc zaś do omówienia materiału, nad którym dzisiaj debatujemy, chciałbym zwrócić państwa uwagę, że przedłożenie sejmowe zawarte w druku nr 132 jest nowelizacją – i muszę to powiedzieć może nie z sarkazmem, ale z pewnego rodzaju zwątpieniem – trzydziestu czterech spośród siedemdziesięciu dwóch artykułów prawa energetycznego, czyli nowelizowana jest prawie połowa zapisów. Ta statystyka świadczy o stabilności prawa. A chcę jeszcze przypomnieć, że jest to trzynasta nowelizacja prawa energetycznego w ciągu pięciu lat jego funkcjonowania.

Ustanowiliśmy to prawo energetyczne w roku 1997. Ja miałem wtedy zaszczyt reprezentować rząd. I wydawało się – zresztą takie mieliśmy sygnały z całego świata, łącznie z oficjalną opinią komisarza do spraw energetyki w Unii Europejskiej, oraz, co było wydarzeniem bez precedensu, ze stanowiskiem ambasadora Stanów Zjednoczonych, skierowanym do prezydenta Rzeczypospolitej – że zostało stworzone najnowocześniejsze prawo energetyczne w Europie. Za takie ono uchodziło i takim było. A mimo to doczekaliśmy się trzynastu nowelizacji, a zapowiadane są kolejne.

Szanowni Państwo, obecne nowelizacje dotyczą wielu spraw. Nie będę ich oczywiście omawiał szczegółowo, ale chciałbym zwrócić uwagę na pewne sprawy.

Przede wszystkim nowelizacja wprowadza liczne definicje, które precyzują – i dobrze, że precyzują – pewne pojęcia w zakresie zdolności sieci przesyłowej. Dotyczy to zwłaszcza gazu i energii elektrycznej oraz systemu energetycznego. Nowelizacja prawa energetycznego w jakiś sposób, to znaczy w sposób zasadniczy – przepraszam za słowo „jakiś” – reguluje kwestię dotyczącą uprawnień do korzystania z usług przesyłowych. To jest bardzo precyzyjnie zdefiniowane i zapisane. Szczególne kompetencje należą do prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, który na mocy tej ustawy wydaje bardzo wiele aktów wewnętrznych, regulujących rynek energetyki.

Ustawa ustala również – i to jest nowy zapis – uprawnienia ministra gospodarki, który w rozporządzeniach reguluje prawo do korzystania

z usług przesyłowych. Przypomnę, że poprzedni minister gospodarki wydał dwanaście rozporządzeń, i to z rocznym opóźnieniem.

Całkowicie zmieniony jest art. 5, który mówi o zasadach sporządzania umów na dostarczanie paliw gazowych, energii i ciepła, oraz porządkuje w sposób znakomity wszystkie te kwestie.

Bardzo istotny z punktu widzenia przede wszystkim obrotu handlowego jest zapis dotyczący zasad, a może raczej warunków wstrzymania dostaw paliw gazowych, energii elektrycznej lub ciepła w przypadku, gdy odbiorca zwleka z zapłatą. Regulacja w tym zakresie, zawarta w poprawce, znajduje się – umownie to powiem – w druku żółtym, czyli w druku nr 132B.

Nowelizacja traktuje również o systemie układów pomiarowych regulujących przedpłaty i w ogóle płatności za energię elektryczną, przenosząc – i komisja bardzo pozytywnie to odebrała – koszty instalowania układu pomiarowo-rozliczeniowego na przedsiębiorstwo energetyczne, zdejmując jednocześnie ten obowiązek z odbiorcy energii elektrycznej, którym bardzo często jest przecież osoba fizyczna.

Ponadto w art. 9 reguluje się obowiązki przedsiębiorstwa energetycznego, zajmującego się obrotem energią elektryczną w zakresie obrotu energią pochodzącą z tak zwanych odnawialnych źródeł energii.

W art. 10 po raz kolejny definiuje się – co jest bardzo ważne z punktu widzenia zmieniających się warunków, również w Unii Europejskiej – sposób ustalania tak zwanych zapasów energetycznych. Przypomnę, że to zostało zdefiniowane w poprzednim prawie energetycznym. Do tego są dodatkowe regulacje prawne, które to określają. Jak na razie w Unii Europejskiej obowiązuje dziewięćdziesięciodniowy okres dotyczący zapasów paliw energetycznych, a z tego, co wiem, obecnie toczą się dyskusje na temat zwiększenia tego zapasu i wydłużenia tego okresu aż do stu dwudziestu dni. Oczywiście nie muszę mówić, że wiąże się to z rozstrzygnięciem kwestii, kto sfinansuje u nas te zapasy, bowiem techniczna możliwość ich lokowania, zwłaszcza jeżeli chodzi o paliwa stałe, istnieje. Co do paliw płynnych, jest to do rozstrzygnięcia, zwłaszcza z pomocą państw ościennych. Jeśli zaś chodzi o paliwa gazowe, to, jak państwo doskonale wiedzą, alternatywą są otworowe kopalnie soli w rejonie Kłodawy.

Szanowni Państwo, wiele regulacji traktujących o gospodarce energetycznej odnosi się do bardzo szczegółowych zapisów. Chcę zwrócić uwagę na jeszcze jeden zapis, który wydaje mi się bardzo istotny, niejako nakazujący ministrowi gospodarki pewnego rodzaju koordynację polityki energetycznej z państwami ościennymi, zwłaszcza z państwami Unii Europejskiej. Proszę państwa, dla mnie to jest oczywiste, ponieważ w dzisiejszym świecie nie sposób traktować politykę

(senator J. Markowski)

energetyczną jakiegokolwiek państwa jako politykę wewnętrzną tego jednego państwa, nawet technicznie to jest niemożliwe. Poza tym systemy energetyczne, również polskie, tak się przenikają, że każdy z nich jest właściwie fragmentem wielkiej całości. Przypomnę więc, że Polska od 1996 r. ma połączenia energetyczne z państwami należącymi do UCPT, czyli z państwami Europy Zachodniej, a także w różnym stopniu używane połączenia energetyczne ze Słowacją, Czechami i, niestety nieczynne, z Ukrainą.

Ustawa uzupełnia również pewne zapisy dotyczące uzyskiwania koncesji na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu energią elektryczną

To są właściwie podstawowe regulacje, zamieszczone w tym akcie, a dotyczące niejako makropolityki. Ale jest też jeden przepis, który – nie ukrywam – w związku z poprzednią nowelizacją jak gdyby umknął naszej uwadze. Szukaliśmy więc okazji, wspólnie z ministrem gospodarki, a przede wszystkim z Urzędem Regulacji Energetyki, do poprawienia jego nieścisłego czy raczej, że tak powiem, niefortunnego brzmienia. Zapis ten powodował, najogólniej rzecz biorąc, iż w trakcie roku kalendarzowego nie było możliwości zmiany taryf za ciepło przesyłane do odbiorców, co z kolei powodowało, że Urząd Regulacji Energetyki nie miał szansy na wprowadzanie obniżki cen za energię cieplną w zależności od tego, jak zmieniło się zapotrzebowanie czy jakie były warunki klimatyczne. Innymi słowy, ten dotychczasowy zapis usztywniał raz ustaloną cenę na energię cieplną, nie dając żadnej szansy na bardziej elastyczne poruszanie się w tym obszarze. Dlatego też Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych proponuje, ażeby po prostu skreślić ten zapis i przywrócić sytuację, która miała miejsce przed poprzednią nowelizacją prawa energetycznego, bo tak było po prostu sprawiedliwiej.

Pozostała część zapisów w nowelizowanej ustawie dotyczy zmian wynikających przede wszystkim ze zmiany kompetencji urzędów podległych ministrowi spraw wewnętrznych, a także z nowej ustawy o działach itd.

Wysoki Senacie! Poza wszystkimi poprawkami, które był uprzejmy zreferować sprawozdawca Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, pan senator Zychowicz, popartymi przez Komisję Gospodarki i Finansów Publicznych, wnieśliśmy tylko tę dodatkową poprawkę, o której powiedziałem, dotyczącą możliwości regulacji cen ciepła. To, co postanowiliśmy, zawarte jest w druku nr 132B.

Gwoli informacji przypomnę tylko, że ta ustawa weszłaby w życie – gdyby Wysoki Senat był uprzejmy ją zaakceptować – z dniem 1 stycznia 2003 r., a jedynie regulacja dotycząca rynku ciepła dla

odbiorców indywidualnych weszłaby w życie czternaście dni po ogłoszeniu ustawy. Dziękuję państwu za uwagę.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Mam pytanie do państwa senatorów: czy ktoś z państwa chce zadać senatorom sprawozdawcom krótkie pytanie z miejsca?

(Senator Jan Szafraniec: Czy mogę?)

Pan senator Jan Szafraniec.

### **Senator Jan Szafraniec:**

Panie Senatorze, mam bardzo krótkie pytanie: ile kopalni w Polsce zostało zamkniętych w ramach tak zwanej reformy sektora górniczego? Dziękuję.

### **Senator Jerzy Markowski:**

Rozumiem, że mówi pan o kopalniach węgla kamiennego, tak?

(Senator Jan Szafraniec: Tak, tak.)

Panie Senatorze, w górnictwie węgla kamiennego w roku 1990 było zatrudnionych czterysta trzydzieści tysięcy osób, dziś jest ich sto pięćdziesiąt tysięcy. W roku 1990 w polskim górnictwie wydobywano 200 milionów t węgla, dziś wydobywa się 103 miliony t. W roku 1990 były siedemdziesiąt dwie kopalnie, dziś są czterdzieści dwie, z czego cztery w trakcie likwidacji. Czyli faktycznie czynnych jest trzydzieści osiem kopalni węgla kamiennego.

(Senator Jan Szafraniec: Dziękuję bardzo.)

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Franciszek Bachleda-Księdzularz, proszę bardzo.

### **Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz:**

Ja mam raczej pytanie do sprawozdawcy Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, ale być może pan senator Markowski, sprawozdawca Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, też będzie coś wiedział na ten temat.

Interesuje mnie dyrektywa nr 2001/77 z 27 września 2001 r. w sprawie energii odnawialnej oraz przyjęta u nas definicja energii odnawialnej czy odnawialnych źródeł energii. Czy panowie

(senator F. Bachleda-Księżdzularz)

senatorowie, jeden i drugi, zgadzają się na taką definicję, przesłaną nam przez Sejm? Czy nie byłaby lepsza definicja, która jest zawarta w tej dyrektywie, w prawie dosłownym tłumaczeniu?

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Proszę bardzo, pan senator Zbigniew Zychowicz, sprawozdawca Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej.

**Senator Zbigniew Zychowicz:**

Jeśli chodzi o definicję energii odnawialnej, to jest ona zawarta w art. 1 pkt 2 ustawy, a w tekście materiału porównawczego do ustawy z 5 czerwca w pktach 20 i 21. Ja się na to zgadzam.

Jeśli zaś chodzi o udział energii odnawialnej, to przyjmujemy, że w roku 2010 w Polsce będzie to, o ile sobie dobrze przypominam, 7%...

(Głos z sali: Nie, 7,5%.)

Tak, 7,5%, a w 2020 r. – 15%.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator sprawozdawca Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych chce coś dopowiedzieć.

(Senator Jerzy Markowski: Jeśli można.)

Proszę bardzo.

**Senator Jerzy Markowski:**

Panie Senatorze, oczywiście nie jestem w stanie tego uzupełnić, ale jeszcze coś powiem na ten temat. Rozumiem, że pańską wątpliwość budzą pojęcia „odnawialne” i „konwencjonalne”. Może jest to pewnego rodzaju pole do popisu dla lingwistów, ale chciałbym powiedzieć, że właściwie podzielam pogląd zawarty w tej nowelizacji. Dlaczego? Ponieważ odnawialnym źródłem energii jest takie źródło, którego jak gdyby nie jesteśmy w stanie zużyć, które zawsze się pojawia, to znaczy zawsze dostarcza energii, jak perpetuum mobile, tak bym powiedział. To jest na przykład wiatr czy woda. Ale to, co jest konwencjonalne na przykład w Polsce, w zupełnie innym miejscu na świecie może być niekonwencjonalne. Bo dla nas konwencjonalny jest na przykład węgiel, który może być jednak zupełnie niekonwencjonalny, powiedzmy, gdzieś w środku Afryki, gdzie akurat nie ma złóż węgla.

(Senator Franciszek Bachleda-Księżdzularz: Ja jeszcze mam pytanie.)

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Bardzo proszę o zwięzłe pytanie.

**Senator  
Franciszek Bachleda-Księżdzularz:**

Dziękuję panu senatorowi Markowskiemu za to uzupełnienie, ale chyba moje pytanie było zbyt krótkie. Stwierdzam, że definicja odnawialnego źródła energii zawarta w projekcie tej ustawy jest inna niż w dyrektywie europejskiej nr 2001/77/EC. Dlatego o to pytam. W uzasadnieniu czytam, że ta zmiana jest dokonywana również w celu przystosowanie prawa polskiego do unijnego. Czy w takim razie definicja zawarta w naszej ustawie nie będzie odbiegać zbyt daleko od definicji zawartej w dyrektywie unijnej? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Może pan senator Zychowicz zechce się do tego odnieść.

**Senator Zbigniew Zychowicz:**

Ja mogę tylko powiedzieć, że założyliśmy, że dane zawarte w przedłożeniu rządowym są prawdziwe. Ufamy, iż są trafne. Tylko tyle mogę powiedzieć.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Czy pan senator Markowski powie coś więcej?

**Senator Jerzy Markowski:**

Panie Marszałku, będę kontynuował wątek, który pan senator był uprzejmy poruszyć.

Oczywiście, wszystko to sprowadza się de facto do pewnego rodzaju wątpliwości – zaraz powiem, dlaczego. Pan senator słusznie przywołuje kwestię zgodności zapisów z prawem unijnym. W tym momencie chcę jednak zwrócić uwagę na pewną okoliczność, która wprawiała w zakłopotanie i obecnego ministra gospodarki, i wszystkich ministrów gospodarki, którzy odpowiadali za bezpieczeństwo energetyczne państwa, również to ministerstwo, które ja reprezentowałem w roku 1997, tworząc to prawo. Skąd się bierze to zakłopotanie? Ano, zakłopotanie to bierze się z faktu, że w momencie tworzenia prawa energetycznego Komitet Integracji Europejskiej podkreślał jego pełną zgodność z regulacjami unijnymi.

(senator J. Markowski)

I po dwunastu nowelizacjach, po dokonaniu zmian połowy zapisów, również podkreśla tę pełną zgodność. Mało tego, nawet opowiadając się za przyjęciem tej nowelizacji, argumentuje w tym właśnie kierunku.

Szczerze powiedziawszy, można by to było przemilczeć, gdyby nie pewna matematyka faktów. Otóż, proszę państwa, okazuje się, że prawie wszystkie unijne akty prawne przywołane w prawie energetycznym, czyli dyrektywa dotycząca rynku energii, dyrektywa dotycząca rynku gazu, dyrektywa dotycząca tranzytu gazu, dyrektywa dotycząca tranzytu energii i dyrektywa dotycząca inwestycji, są starsze niż to prawo energetyczne. Innymi słowy, pierwsza wersja prawa energetycznego tworzona była niejako pod to prawo unijne. A dzisiaj dowiadujemy się, że kolejna nowelizacja też jest związana z dostosowywaniem. A więc albo wtedy, pisząc tę opinię, Komitet Integracji Europejskiej nie bardzo wiedział, co pisze, albo tak jest teraz. Na szczęście jesteśmy cały czas w zgodzie z prawem.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Pan senator Bernard Drzęzła.

**Senator Bernard Drzęzła:**

O ile dobrze rozumiem wątpliwości pana senatora Bachledy-Księdzularza, to odpowiedziałbym na nie tak: te definicje są merytorycznie tożsame – ta zawarta w aktualnej propozycji i ta wynikająca z dyrektywy Unii Europejskiej. Tylko że nasza definicja jest fatalnie sformułowana pod względem językowym. Ja sam mam pewną propozycję, aczkolwiek dyskutując z senatorem Bieniem, doszliśmy wspólnie do wniosku, że ta propozycja nie jest jeszcze odpowiednio wyczyszczona. Niemniej przedstawię pewną propozycję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

A pytanie?

(Senator Bernard Drzęzła: To była tylko odpowiedź.)

(Senator Jerzy Markowski: Pytanie brzmiało: czyż nie tak?)

(Wesołość na sali)

Jesteśmy, według regulaminu, w trakcie zadawania pytań.

Pan senator Adam Gierek, proszę bardzo.

**Senator Adam Gierek:**

Chciałbym zapytać, czy ta nowa ustawa sprzyja tworzeniu warunków do podnoszenia konkurencyjności polskiej energetyki w stosunku do energetyki Unii Europejskiej.

**Senator Jerzy Markowski:**

Panie Senatorze, konkurencyjności polskiego systemu energetycznego żadną ustawą nie da się zagwarantować, bo nie można w sposób legislacyjny tworzyć barier i wysp energetycznych na mapie energetycznej Europy. Ta ustawa daje za to szansę przedłużenia okresu funkcjonowania podmiotów energetycznych, które spotykałyby się z nieuczciwą konkurencją ze strony dystrybutorów i producentów energii elektrycznej produkujących tę energię na zasadach ogólnie uznanych za niedostosowane do prawa unijnego.

Trzeba mieć świadomość tego, że jesteśmy krajem otoczonym państwami, które mają zdolność do wyprodukowania dużo większej ilości energii elektrycznej, niżli są w stanie zużyć na własne potrzeby. Dotyczy to zarówno Unii Europejskiej, jak i przede wszystkim Rosji oraz, jak na razie Litwy, aczkolwiek na Litwie ta produkcja po zamknięciu elektrowni w Ignalinie się zmniejszy. Korzystna natomiast jest taka sytuacja, że ta ustawa daje nam czas do chwili wejścia Polski do Unii Europejskiej – jest to zapis bardzo korzystny.

Skoro pan senator Gierek był uprzejmy poruszyć tę sprawę, chcę powiedzieć, że biorąc pod uwagę między innymi zapisy tej ustawy, ale nie tylko, bo i w ogóle generalne założenia funkcjonowania polityki energetycznej państwa, trzeba się spodziewać tego, że z chwilą otwarcia rynku energii elektrycznej będziemy musieli sprostać tym wymaganiom, które nas będą wtedy dotyczyły. A mogą one spowodować, że około 10% produkowanej u nas energii nie będzie produkowanych zgodnie z normami unijnymi. To jest poważne zagrożenie. Ale na razie, jak powiedziałem, mieści się to w bilansie potencjalnej nadwyżki mocy energetycznej w Polsce.

Reasumując, można powiedzieć, że te regulacje prawne niejako ubezpieczają Polskę na najbliższych kilka lat, do czasu, kiedy staniemy się częścią systemu europejskiego, i dają nam czas na dostosowanie. Rzecz tylko w tym, że żadną ustawą nie możemy zagwarantować wykorzystania tego czasu, bo po prostu trzeba wtedy inwestować.

I jeszcze jedno zdanie, tytułem informacji, ponieważ jest to sprawa, która budzi wątpliwości bardzo wielu z państwa i sądzę, że nie tylko państwa. Otóż ingerencja energetyczna w państwo ościenne jest możliwa wtedy, kiedy istnieją połączenia energetyczne. A na razie zdolności przesyłowe są na poziomie kilku procent zapotrzebowania energetycznego Polski.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Nie dostrzegam chętnych do zadania dalszych pytań.

Dziękuję bardzo panom sprawozdawcom.

Rozpatrywana ustawa jest rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych, został upoważniony minister gospodarki.

Serdecznie witam pana podsekretarza stanu Marka Kossowskiego – kłaniamy się, Panie Ministrze – i pana wiceprezesa Urzędu Regulacji Energetyki Wiesława Wójcika, zresztą senatora drugiej kadencji.

Czy na tym etapie procedowania przedstawiciele rządu chcieliby zabrać głos? Dziękuję bardzo.

A czy ktoś z państwa senatorów chciałby w tym momencie o coś zapytać?

Proszę bardzo, pan senator Mieczysław Janowski.

**Senator Mieczysław Janowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, czy wejście w życie tej ustawy pociągnie za sobą jakieś znaczne koszty i czy jesteśmy przygotowani na ich poniesienie?

I drugie pytanie. W rozwiązaniach technicznych w energetyce użytkowej w krajach Unii Europejskiej stosowane jest napięcie 230 V. Jest ono wyższe niż stosowane w Polsce. Czy w związku z naszym wstąpieniem do Unii Europejskiej te problemy odbijają się w jakikolwiek sposób na polskiej energetyce? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Panie Ministrze, może pan odpowiadać z miejsca. Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Marek Kossowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Nie pociągnie to za sobą żadnych kosztów. Jak już wspomniał pan senator Markowski, który szeroko przedstawił tę sprawę, ustawa ma charakter dostosowawczy. Jej nowe zapisy nie pociągną za sobą żadnych kosztów istotnych z punktu widzenia budżetu państwa, przedsiębiorstw energetycznych i wszystkich przedsiębiorstw, które są objęte tą ustawą.

Jeżeli zaś chodzi o drugą kwestię, nie powinna ona stanowić żadnego problemu dla naszego systemu elektroenergetycznego. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pan senator Franciszek Bachleda-Księdzuloz. (*Wesołość na sali*)

**Senator  
Franciszek Bachleda-Księdzuloz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam pytanie dotyczące art. 6a ust. 1, w którym zapisano: „Przedsiębiorstwo energetyczne może zainstalować przedpłatowy układ pomiarowo-rozliczeniowy służący do rozliczeń za dostarczane paliwa gazowe, energię elektryczną lub ciepło, jeżeli odbiorca”... itd. Chodzi o tak zwanego uciążliwego odbiorcę. Pytanie, dlaczego właśnie przedsiębiorca tudzież pozostali użytkownicy mają finansować takiego niesubordynowanego faceta czy jakiegoś innego...

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Marek Kossowski:**

W przedłożeniu rządowym była propozycja, żeby było to instalowane na koszt przedsiębiorstwa energetycznego. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Ewa Serocka.

**Senator Ewa Serocka:**

Mam takie typowo kobiece pytanie. Które urządzenia elektryczne przestaną działać po podniesieniu napięcia z 220 V do 230 V? Bardzo wielu emerytów i rencistów używa jeszcze urządzeń sprzed roku 1970...

(*Głos z sali: Ja mam taką suszarkę.*)

(*Wesołość na sali*)

...dbając o nie bardzo mocno. Te urządzenia prawdopodobnie nie wytrzymają podwyższenia napięcia przesyłanego przewodami elektrycznymi. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Marek Kossowski:**

Wszystkie urządzenia będą działać, Pani Senator. Są do tego dostosowane. Jest pewien margines techniczny, który umożliwia funkcjonowanie właściwie wszystkim urządzeniom. Problemem w ogóle polskiej elektroenergetyki – myślę, że w przyszłości zostanie on skutecznie usunięty, ale nie da się tego zrobić w krótkim czasie – jest w tej chwili raczej jakość prądu podawanego obecnie do sieci. Nad tym elektroenergetyka musi popracować, żeby rzeczywiście podnieść jakość tego prądu i usunąć na przykład mikroprzerwy, które powodują wyłączanie się zegarów elektronicznych bądź inne problemy, które powstają w tej chwili w zasilaniu energetycznym. Ale nie jest to w ogóle związane z przyłączeniem się do sieci Unii Europejskiej. To są nasze problemy, z którymi musimy się uporać. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.  
Pan senator Zdzisław Jarmużek, proszę.

**Senator Zdzisław Jarmużek:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.  
Panie Ministrze, środki masowego przekazu wręcz straszą ludzi przejściem na napięcie 230 V, w związku z czym zdecydowana większość urządzeń gospodarstwa domowego musi być ponoć wymieniona. A wiele tych urządzeń posiadają przecież rodziny najbiedniejsze. W związku z tym jest w tej chwili panika w tych kręgach społecznych, w których mówi się, że będzie trzeba to wymienić. Czy to prawda, czy nieprawda?

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Na to pytanie pan minister odpowiedział przed chwilą.

(Senator Zdzisław Jarmużek: Na to?)

Tak, na to. Chyba, że chce powtórzyć swoją odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Marek Kossowski**

Oczywiście, powtórzę jeszcze raz: nie będzie z tym problemu. Dla wielu użytkowników może to być tylko problem natury psychologicznej, dlate-

go że na tabliczkach znamionowych jest napisane: 220 V. Te informacje docierają do szerokiego grona odbiorców, a u wielu z nich budzą być może takie wątpliwości, jakie pojawiły się choćby w trakcie dzisiejszej dyskusji.

Ja mogę przyjąć takie zobowiązanie, Panie Marszałku, w imieniu ministra gospodarki, że my, jako ministerstwo, przy udziale Urzędu Regulacji Energetyki, nagłośnimy to, wyjaśnimy to opinii publicznej.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Bardzo prosimy, Panie Ministrze, ponieważ nawet dzisiaj jedna ze stacji telewizyjnych przeprowadzi intensywną kampanię mogącą wywołać wątpliwości u wielu ludzi. Dziękuję bardzo.

Nie widzę więcej chętnych do zadawania pytań.

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że zgodnie z regulaminem wnioski legislacyjne należy składać na piśmie do zakończenia dyskusji nad daną ustawą.

Przypominam też, że pierwsze wystąpienie nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a drugie pięć.

W tej dyskusji zadebiutuje pan senator Bernard Drzęzła.

Senator Sławomir Izdebski złożył swoje przemówienie do protokołu\* wraz z wnioskami legislacyjnymi, które przedstawia wspólnie z senatorami Henrykiem Dzido i Adamem Bielą.

Następnym mówcą będzie pan senator Janu-ary Bień.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Bernard Drzęzła:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Na wstępie chciałem przeprosić swoje komisje za to, że dopiero teraz wychodzę z moimi rewelacjami. Nie mogłem jednak uczestniczyć w posiedzeniach komisji z uwagi na zaplanowane znacznie wcześniej wykłady w Słowenii.

Zamiarem moim jest przedstawienie propozycji zredefiniowania odnawialnego źródła energii. Jest to wyjście naprzeciw wątpliwościom pana senatora Bachledy-Księżdzularza. Chodzi o uproszczenie tej definicji, uważam bowiem, że jest ona zbyt skomplikowana, a także o jej uzupełnienie wyszczególnieniem gazów kopalnianych, co w polskich uwarunkowaniach uważam za szczególnie ważne. Problem gazów kopalnianych nie jest typowy dla Unii Europejskiej, dlatego nie znalazł on odzwierciedlenia w definicji zawartej w dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady Europy 2001/77/EC. Jest to problem ważny tylko dla

\* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator B. Drzęzła)

niektórych krajów górniczych, takich jak Niemcy i Wielka Brytania, a wśród europejskich państw spoza Unii – dla Polski, Czech i Ukrainy.

Dlaczego jest to problem ważny? Otóż stopień ujęcia i wykorzystania gazu kopalnianego jest bardzo niski. Praktycznie cały gaz wydobywający się z pokładów węgla lub innych złóż oraz ze skał otaczających wyrzucany jest przez szyby wydechowe do atmosfery. Szacuje się, że polskie kopalnie emitują do atmosfery znacznie ponad 500 milionów m<sup>3</sup> metanu rocznie. Źródła niemieckie podają w tym przypadku liczbę znacznie wyższą, bo przekraczającą grubo 1 miliard m<sup>3</sup>, jeszcze inne oszacowania mówią o 300 tysiącach t metanu na rok. Abstrahując od konkretnych liczb, tak czy owak zajmujemy pod tym względem czwarte miejsce w świecie, jeśli chodzi o emisję metanu do atmosfery, za Chinami, Rosją wraz ze Wspólnotą Niepodległych Państw i Stanami Zjednoczonymi, a więc przyczyniamy się w sposób bardzo istotny do wzmocnienia efektu cieplarnianego.

Proces emisji gazów kopalnianych do atmosfery bynajmniej nie ustaje z chwilą zamknięcia kopalni. Gazy te nadal wydzielają się ze złoża i skał otaczających do podziemnych pustek, a następnie przedostają się do atmosfery poprzez różne połączenia z powierzchnią, w tym poprzez system szczelin powstałych wskutek popękania górotworów, spowodowanych wielokrotnymi eksploatacjami. Proces ten wspomagany jest przez nadciśnienie wywoływane gromadzącą się w podziemiach kopalni wodą. Jest to pierwszy powód uzasadniający potrzebę nadania energii pochodzącej z gazów kopalnianych preferencji takich, jakie nadano odnawialnym źródłom energii.

Powód drugi jest taki, że gazy wydzielające się do wyrobisk podziemnych stanowią zagrożenie dla załóg górniczych. Wszystkie największe katastrofy w kopalniach, pochłaniające od kilkudziesięciu do nawet kilkuset ofiar, były spowodowane wybuchami lub zapaleniami metanu, a więc zatruciami lub uduszeniami w atmosferze beztlenowej. W Polsce mieliśmy całkiem niedawno wypadek w kopalni „Rydułtowy”, podczas którego wskutek zapalenia się metanu poszkodowanych zostało dziesięć osób, z czego trzy zmarły.

Powód trzeci – gazy, wydostające się po zamknięciu kopalni na powierzchnię poprzez system spękań i szczeliny uskokowe, szyby i inne otwory, stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa powszechnego. Wskutek nagromadzenia metanu w stężeniach wybuchowych w piwnicach domów lub innych pomieszczeniach miały już miejsce wypadki, konkretnie wybuchy, w Niemczech, w Czechach i w kilku innych krajach. Niedawno mierzyliśmy stężenia dwutlenku węgla i metanu w piwnicach domów położonych nad nieczynnymi kopalniami Zagłębia Dolnośląskiego. Na szczę-

ście nie doszło do wypadków. Po zmianie pewnych uwarunkowań górniczych spodziewamy się poważnego zagrożenia bezpieczeństwa powszechnego na obszarze Zabrza i innych miast Zagłębia Górnośląskiego.

Wymienione trzy powody są, moim zdaniem, na tyle ważne, że w pełni usprawiedliwiają zaliczenie gazów kopalnianych do preferowanych źródeł energii. Jak zrobić to technicznie w sytuacji, gdy gazom kopalnianym trudno przypisać charakter odnawialnego źródła energii?

Możliwość pierwsza. Można to zrobić tak, jak zrobili to Niemcy. Mam przy sobie wersję niemiecką, angielską i polską ich ustawy *Gesetz für den Vorrang Erneuerbarer Energien* lub inaczej *Erneuerbar Energien – Gesetz – EEG*. Niemieccy zieloni zadbali o powstanie wersji obcojęzycznych swojego prawa w celu rozpropagowania idei w nim zawartych. Osobom zainteresowanym mogę więc udostępnić dowolną wersję językową. Otóż Niemcy, nie bacząc na to, że gazy kopalniane nie posiadają cech odnawialnego źródła energii, zaliczyli je do tej kategorii.

Druga możliwość. Można przywrócić kategorię niekonwencjonalnego źródła energii, występującą w poprzedniej wersji ustawy z 1997 r., i wprowadzić do aktualnie obowiązującej ustawy łączną kategorię „odnawialne lub niekonwencjonalne źródło energii” – tę propozycję przedstawiłem już w prywatnej rozmowie z panem ministrem, ale skrytykował ją; zobaczymy, co będzie, kiedy trafi ona do komisji – a wśród enumerowanych źródeł wymieniłem również gazy kopalniane. Wszędzie w ustawie, gdzie występuje pojęcie „odnawialne źródło energii”, wprowadzamy kategorię łączną „odnawialne lub niekonwencjonalne źródło energii”. To byłaby ta różnica, Panie Ministrze, w stosunku do poprzedniej wersji ustawy. Oczywiście to odnawialne lub niekonwencjonalne źródło energii byłoby wprowadzone w odpowiednim przypadku gramatycznym w zależności od kontekstu.

I wreszcie trzecia możliwość. W związku z faktem, że angielskie pojęcia *environment friendly* czy też *friendly to the environment* zadomowiły się już, w dosłownym tłumaczeniu, na dobre w języku polskim, można do ustawy w miejsce dotychczasowej kategorii „odnawialne źródło energii” wprowadzić ogólniejszą kategorię „źródło energii przyjazne dla środowiska”, a zestawienie odpowiadających temu pojęciu źródeł energii uzupełnić o gazy kopalniane. Ta ostatnia możliwość wydaje mi się najbardziej logiczna.

Odpowiednio do tych trzech możliwości opracowałem zestawę poprawek, które pozwolę sobie dołączyć. Ponieważ jednak pan senator Bachle da-Ksiedzularz kwestionował definicję odnawialnego źródła energii, przytoczę może własną propozycję tej definicji. Odnawialne źródło energii to: wiatr, promieniowanie słoneczne, ciepło ziemi,

(senator B. Drężła)

fale, prądy i pływy morskie, spadek rzek, gazy kopalniane, biomasa, biogaz wysypiskowy, biogaz powstały w procesach odprowadzania lub oczyszczania ścieków albo rozkładu szczątków – nie szczątek, tak jak jest w ustawie – roślinnych lub zwierzęcych. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę do mównicy pana senatora Januarego Bienia. Następnym mówcą będzie pan marszałek Tadeusz Rzemkowski.

**Senator January Bięć:**

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Ustawa z 5 czerwca tego roku o zmianie ustawy – Prawo energetyczne jest niewątpliwie kolejnym krokiem zmierzającym do właściwie sformułowanego, precyzyjnego, przejrzystego, kompleksowego i ujednoczonego prawa energetycznego, co jest szansą dla rozwoju tego sektora gospodarki we wszystkich jego aspektach, a w szczególności w zakresie energetyki odnawialnej.

I tu kilka słów, jeśli chodzi o tę sprawę: konwencjonalne, niekonwencjonalne i odnawialne. Myślę, Drodzy Państwo, że jest to dyskusja akademicka i nie czas tutaj rozstrzygać te kwestie. W chwili obecnej OZE, czyli odnawialne źródła energii są już w nomenklaturze technicznej i po prostu posługujemy się skrótem OZE. Sądzę, że w tym zakresie jest to zrozumiałe i proponuję, żeby pozostawić te odnawialne źródła energii. Dyskutowaliśmy już tutaj na ten temat.

Jednocześnie chciałem podzielić się kilkoma uwagami dotyczącymi przedmiotowych zmian.

Na wstępie chciałem powiedzieć, że jako osoba, która zajmuje się akurat tymi sprawami, nie mogę się zgodzić z definicją odnawialnych źródeł energii. Proponuję – jest to zresztą w poprawkach – by skreślić końcową część tej definicji, po słowach: „w procesach odprowadzania lub oczyszczania ścieków albo rozkładu składowanych szczątek roślinnych i zwierzęcych” i zastąpić ją słowami: „w procesach stabilizacji substancji organicznej pochodzącej z odpadów roślinnych i zwierzęcych”.

Przytoczona po raz pierwszy definicja kosztów uzasadnionych wypełnia poważną lukę w dotychczasowych regulacjach, ale nie trafia w pełni, jak twierdzą praktycy, w oczekiwania bezpośrednio zainteresowanych podmiotów, a przede wszystkim odbiorców. Dotychczasowa praktyka wskazuje bowiem, że środki odbiorców, a nie kapitały własne są często angażowane do budowy czy rozbudowy elektrowni, połączeń

międzynarodowych itp. Proponuję, by uzupełnić ustawową definicję kosztów uzasadnionych o następującą treść: jeżeli przychody uzyskiwane z taryf nie pokrywają w pełni kosztów uzasadnionych wszystkich przedsiębiorstw energetycznych funkcjonujących w ramach wyżej opisanych form działalności, priorytet w pokryciu kosztów uzasadnionych posiadają przedsiębiorstwa bezpośrednio obsługujące odbiorców.

Kolejna propozycja zmiany dotyczy zapisu, w którym ustawodawca wyłącza obiekty służące obronności państwa spod zawartych w tym przepisie regulacji. Jestem zdania, iż sformułowania tu zawarte są zbyt ogólnikowe i umożliwiają bardzo zróżnicowaną klasyfikację obiektów. Należy zatem zobowiązać właściwego ministra do sporządzenia takiego wykazu w drodze rozporządzenia.

Kolejna uwaga odnosi się do nieprecyzyjnego zapisu pktu 4 w ust. 4 art. 9a. Proponuję zapis bardziej precyzyjny: „maksymalny poziom cen dla poszczególnych źródeł określonych w pktach 1 i 2, który może być zabezpieczony w taryfach energii elektrycznej i ciepła, a także określonych w pktcie 3 z uwzględnieniem właściwych proporcji cen energii i ciepła w źródłach skojarzonych”.

Art. 7 ust. 1a powinien przyjąć następujące brzmienie: przedsiębiorstwo energetyczne będące jednocześnie operatorem systemu przesyłkowego nie może zawierać umów sprzedaży energii elektrycznej. Dotychczasowa praktyka w zakresie łączenia owych funkcji w państwowych sieciach energetycznych wskazuje bowiem na konieczność zmian. Koniecznością jest pozabawienie operatora sieci przesyłowej możliwości działania w zakresie handlu energią.

W art. 9c ust. 1 pkt 2 należy dodać słowa „bez sieci 110 kV”, ponieważ sieci 110 kV są zarządzane przez operatora sieci przesyłowej, mimo że są własnością operatora systemu dystrybucyjnego.

To by było tyle. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana marszałka Tadeusza Rzemkowskiego. Następnym mówcą będzie pan senator Gerard Czaja.

**Senator Tadeusz Rzemkowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chcę zabrać głos w dwóch sprawach i wnieść dwie poprawki: do art. 4b ust. 1 oraz art. 9c ust. 6. Rozumiem, że kwestie, które będę omawiał, wchodzi w zakres dostosowania polskiego ustawodawstwa do prawa unijnego, ale chcę wyraźnie powiedzieć – po raz kolejny na tej sali – że polskie

(senator T. Rzemykowski)

prawo musi być dostosowane do unijnego, ale nie musi go wyprzedzać. Nie trzeba także nadregulować polskiego prawa, ponad wymogi prawa unijnego. W wypadku zapisów w tych dwóch punktach zastosowano właśnie taką dziwną i niezrozumiałą praktykę.

W art. 4b ust. 1 proponuję dopisać w pktcie 1, że wielkość udokumentowanego rocznego zużycia paliw gazowych, energii elektrycznej lub ciepła przez odbiorców ma się odnosić do punktu odbioru. Chcę powiedzieć, że jakiego by fachowca w Polsce nie zapytać, czy mojego kolegi senatora od energetyki, czy kogoś z mojej branży gazowniczej, to wszyscy tak samo to rozumieją. W ten sposób określono to także w Europejskiej Dyrektywie Gazowej, a w tym przypadku chodzi o branżę, z której pochodzę i na której się trochę znam. Europejska Dyrektywa Gazowa, EDG wyraźnie wskazuje, iż w państwach członkowskich, a więc w tej grupie, do której Polska zmierza, ale w której jeszcze nie jest, status odbiorcy uprawnionego przysługuje odbiorcom zużywającym oznaczone ilości paliw i energii w jednym punkcie zużycia, czyli tak jak chcemy zapisać w mojej poprawce. Jak mówię, polskie prawodawstwo winno być dostosowane do legislacji unijnej, nie ma jednak uzasadnienia, by w powyższej kwestii wykraczać poza normy wyznaczone przez EDG. To jedna poprawka.

Druga sprawa jest związana z ust. 6 w art. 9c. Proponuję wykreślić w tym rozwiązaniu ograniczenia dotyczące sieci gazowej. W odróżnieniu od Europejskiej Dyrektywy Elektroenergetycznej dyrektywa EDG, o której mówiłem poprzednio, nie zawiera bowiem obowiązku oddzielenia działalności operatora systemu przesyłowego od innych rodzajów działalności. Z punktu widzenia przepisów EDG wprowadzenie obowiązku wydzielenia działalności operatora jest więc zbędne. Z kolei ze względu na planowaną restrukturyzację sektora gazowego w Polsce, której kształtu jeszcze nie znamy, rozwiązania ustawowe regulujące strukturę sektora wydają się zdecydowanie przedwcześnie. Nie mamy jeszcze przyjętego programu – można powiedzieć, że nawet nie został on do końca przedyskutowany – a już dokonujemy zapisów ustawowych. Sądzę, że zmiana przepisów prawa w tym zakresie winna być poprzedzona określeniem strategii restrukturyzacji sektora z jednej strony oraz wprowadzeniem odpowiednich wymogów z ustawodawstwa europejskiego z drugiej strony.

Proszę państwa, występuję oczywiście jako senator, ale tak się składa w moim życiu zawodowym, że po pierwsze, jestem generalnym dyrektorem górniczym, po drugie, ekonomistą praktykiem, po trzecie – sądzą, że to jest najważniejsze – rzecznikiem rozwoju narodowej gospodarki. I nie

widzę potrzeby wprowadzenia takich ograniczeń do sektorów polskiej gospodarki – do energetyki, do systemu gazowniczego – które by zmniejszyły jej siłę.

Już słyszę głosy reprezentantów rządu, że moje wystąpienie czy nasze propozycje będą wzmacniać monopol państwowy. Chcę jednak powiedzieć, że energetyka, górnictwo węglowe, gazownictwo to resztki prawdziwej, polskiej, silnej gospodarki. Znam systemy gazownicze na świecie dziesiątki razy większe od polskiego, w przypadku których nie mówi się o demopolizacji, ale wręcz o umacnianiu siły monopolu. Jeżeli dzisiaj mamy zrestrukturyzowane górnictwo węglowe, zrestrukturyzowaną energetykę i polski system gazowniczy będący u progu restrukturyzacji – a i w PRL, i obecnie działał on zawsze bez zarzutu, choć dzisiaj nie robi tego na zasadach racjonalnych ekonomicznie, a być może i organizacyjnie – to nie możemy wprowadzać zapisów, które albo nie są wymagane przez fachowe dyrektywy europejskie, albo je wyprzedzają.

I to właśnie ten punkt widzenia sprawia, że przedstawiam wnioski. Przedyskutowałem je z kolegami z różnych branż energetycznych w Polsce i powiem, że od strony profesjonalnej i od strony interesu gospodarki narodowej nie ma przeciwwskazań. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Rzemykowski odnosił się do kolegi senatora. Jest z nami senator trzeciej kadencji, pan Jerzy Baranowski, dyrektor Zakładu Energetycznego Warszawa-Teren, a zarazem ekspert...

(Senator Tadeusz Rzemykowski: Czwartej kadencji.)

...ekspert Parlamentarnego Zespołu do spraw Restrukturyzacji Energetyki, którego serdecznie witam.

Tak jest, czwartej, zeszej kadencji, z AWS. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Gerarda Czaję. Następnym mówcą będzie pan senator Jerzy Suchański.

### **Senator Gerard Czaja:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Wszyscy doczekaliśmy chyba takiego momentu, w którym to, co dzieje się na rynku, podlega prawom konkurencji. Również przy podejmowaniu decyzji związanych z rynkiem paliw lub energii trzeba to uwzględnić. Ta konkurencja jest potrzebna. Trzeba określić liczbę uczestników i wielkość ich udziału w rynku, przejrzystość struktur i zasady funkcjonowania w rynku, równość trak-

(senator G. Czaja)

towania wszystkich uczestników na rynku i zabezpieczenie ograniczenia konkurencji oraz dostępu do wysokiej technologii.

Zamawianie przez przedsiębiorstwa energetyczne dostarczania energii elektrycznej w warunkach konkurencji wymaga dostosowania przepisów, szczególnie ustawy o zamówieniach publicznych. Proponuję zatem, aby w tej ustawie wprowadzić kilka, moim zdaniem, dosyć znacznych poprawek, pozwalających na dostosowanie funkcjonowania rynku paliw i energii do warunków gospodarki rynkowej, a przede wszystkim do warunków konkurencji. To tyle.

Składam, Panie Marszałku, te poprawki. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo, także za zwięzłość i konkretność wypowiedzi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Jerzego Suchańskiego. Liczę na to, że zaprezentuje pan podobne walory.

Następnym mówcą będzie pan senator Jerzy Markowski.

### **Senator Jerzy Suchański:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie wiem, czy pan marszałek się nie rozczaruje, bo zamierzam mówić trochę dłużej i przedstawić trzy poprawki do ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne.

Na początku omówię poprawki, a później podzielę się z państwem pewną zasadniczą refleksją, wynikającą ze współpracy z Parlamentarnym Zespołem do spraw Restrukturyzacji Energetyki, a także z grupą ekspertów.

Poprawki, które składam, wynikają przede wszystkim z głębszego zastanowienia się nad tym, czy rzeczywiście art. 6 uchwalony przez Sejm powinien funkcjonować. O co w nim chodzi? Generalnie o to, że Sejm, a jeżeli będzie taka wola, to i Senat, ustawowo zatwierdzi możliwość niepłacenia za energię przez okres trzech miesięcy, bo dopiero po minimum trzech miesiącach niepłacenia, tak przynajmniej wynika z opinii ekspertów, będzie można osobę fizyczną czy też prawną pozbawić energii elektrycznej. W związku z tym rodzi się pytanie: kto za te trzy miesiące ma zapłacić? Jeżeli zakłady energetyczne nie otrzymają tych pieniędzy, jeżeli będą kredytowały odbiorców przez trzy miesiące, to być może będzie to dla nich powód, żeby nie płacić Polskim Sieciom Energetycznym, które z kolei nie będą płacić elektrowniom, a elektrownie – górnictwu, górnictwo –

kolei i kółko się zamknie. Czy zatem idziemy we właściwym kierunku, określając w ustawie sposób i czas kredytowania osób, które nie płacą za energię elektryczną? Rodzi się pytanie, czy energia elektryczna jest towarem, czy usługą. A może ma być darmowa? Wydaje się, że na te pytania powinniśmy sobie udzielić odpowiedzi. Uważam – przychyliła się do tego też jedna z komisji – że ten zapis trzeba skreślić. Niech to nadal funkcjonuje na takich zasadach, jak obecnie, bo myślę, że nie trzeba tego zmieniać dla dwóch czy trzech osób, które zostały w stosownym czasie pozbawione energii elektrycznej.

Mógłbym dalej omawiać ten temat, ale sądzę, że szanowni państwo doskonale znają problemy związane z Huta „Łaziska”, konfliktem Huta „Łaziska” – Górnośląski Zakład Elektroenergetyczny, dotyczącym funkcjonowania, potrzeby włączenia, niewyłączenia. Są to sprawy, których będziemy coraz bardziej dotykać.

Kolejna poprawka jest nieco kontrowersyjna. Chciałbym jednak, aby Wysoki Senat miał pełną świadomość tego, że jeżeli nie wprowadzimy tej poprawki w ustawie o prawie energetycznym, to powinniśmy ją wprowadzić w ustawie o zamówieniach publicznych, która nie wiadomo, kiedy będzie rozpatrywana. Do tej pory – wszyscy mamy tego świadomość, i Ministerstwo Gospodarki, i Ministerstwo Skarbu Państwa, i Urząd Zamówień Publicznych, i Urząd Regulacji Energetyki – na rynku energii działa się niezgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych. Chodzi o zakup energii elektrycznej, który według ustawy o zamówieniach publicznych powinien być przeprowadzany zgodnie z tą ustawą. Na rynku energii zakup nie może się odbywać w taki sposób, jakby chodziło o kilo jabłek czy dwadzieścia cegieł. Na rynku energii wymagany jest zakup obowiązkowy po takiej, a nie innej cenie, co jest zawarte w tak zwanych kontraktach długoterminowych. Z przepisów i z techniki funkcjonowania całego systemu energetycznego, jego bezpieczeństwa i konieczności realizacji – delikatnie mówiąc – podstawowego prawa w elektrotechnice, jakim jest prawo Kirchhoffa, wynika, że to musi odbywać się w czasie rzeczywistym, a nie wymyślonym, i nie na zasadzie, że za dzień, za dwa czy za trzy kupię energię po takiej, a nie innej cenie. Tak być nie może.

W związku z tym proszę komisję, a następnie Wysoką Izbę o dodanie art. 49a, który wyprostuje tę sprawę i zwolni przedsiębiorstwa energetyczne zajmujące się przesyłaniem i dystrybucją energii elektrycznej z obowiązku stosowania prawa z ustawy o zamówieniach publicznych, bo to nie ma sensu, to jest fikcja. Dopóki nie odejdziemy od długoterminowych kontraktów, a to jeszcze długo będzie trwało, dopóty to nie może funkcjonować. Podkreślam: oczywiście można się obawiać, że później Trybunał Konstytucyjny powie, że Senat

(senator J. Suchański)

znowu coś wymyślił. Ale ja pytam: kto, na zdrowy rozum biorąc, będzie zainteresowany tym, żeby skreślić tę poprawkę i zgłaszać w Trybunale Konstytucyjnym, że Senat znowu wychodzi poza materię? Senat w tym przypadku spowoduje, że ewidentne naruszenie prawa, jakie dzisiaj występuje, przestanie mieć miejsce, Senat to naprawi. Chciałem na to zwrócić uwagę Wysokiej Izby.

A teraz kwestia bardzo ogólna. Myślę, że zaciekawia państwa sprawa związana ze złym, w moim przekonaniu, i nie tylko moim, funkcjonowaniem Ministerstwa Gospodarki i Ministerstwa Skarbu Państwa, jeśli chodzi o energetykę. Tak było za poprzednich rządów, bo wtedy również były konflikty wynikające z tego, że za politykę energetyczną kraju odpowiada Ministerstwo Gospodarki, a narzędzia do realizowania tej polityki są w Ministerstwie Skarbu Państwa. Tak też to wygląda dzisiaj. Ministerstwo Gospodarki nie ma wpływu na podstawowy element życia gospodarczego kraju, jakim jest zarządzanie energetyką. Nie może być tak, że nie wymyślone, ale przyjęte koncepcje polityki energetycznej kraju będące w gestii Ministerstwa Gospodarki są – ja mogę to powiedzieć z pełną odpowiedzialnością – niweczone przez pana Kaczmarka, ministra skarbu państwa. Odbywa się to w ten sposób, że mówimy o spójnej polityce energetycznej kraju jako podstawowym elemencie w gospodarce każdego kraju – o energetyce jako fundamencie życia gospodarczego mówił pan senator Rzemyskowski, a jeszcze wcześniej pan senator Markowski – a okazuje się, że tak na dobrą sprawę nie wiemy, co zrobić z tą energią, chociaż mamy nadwyżki. Kierujemy więc tę sprawę do Ministerstwa Skarbu Państwa, aby ono za nas coś zrobiło – najlepiej restrukturyzację polegającą na tym, żeby to skomasować, złożyć do kupki i sprzedać. I to ma być polityka energetyczna kraju? To ma być nasza, parlamentu, Sejmu i Senatu, odpowiedzialność za przyszłość gospodarczą? Jaki wpływ ma minister gospodarki? Nie ma narzędzi i nie ma wpływu przez to, że ma nadzór właścieli nad realizacją tejże polityki energetycznej kraju. Na czym ta energetyka, polityka energetyczna w naszym kraju ma polegać? Na bezmyślnej sprzedaży grupy G-8, ośmiu spółek dystrybucyjnych, i STOEN, spółki dystrybucyjnej w Warszawie? Kto potem, już po sprzedaży czy po kupnie...

(Głos z sali: Ciszej!)

...kto po kupnie... (Wesołość na sali) No to musimy troszeczkę głośniejsze w takim razie. Myślałem, że mi się nie uda, ale...

Kto po kupnie ośmiu spółek dystrybucyjnych tak zwanej grupy G-8 i STOEN, kto będzie zainteresowany zakupem energii elektrycznej z polskich elektrowni? A kto będzie zainteresowany

zakupem energii, jak podejrzewam, nie z polskich elektrowni? A zatem, czy polskie elektrownie na sprzedaży spółek dystrybucyjnych zyskają czy tracą?

Nasi eksperci z Parlamentarnego Zespołu do spraw Restrukturyzacji Energetyki, cały zespół dwudziestu siedmiu parlamentarzystów: dwunastu senatorów, posłów z różnych opcji politycznych, sześciu przewodniczących stałych sejmowych i senackich komisji, ośmiu zastępców przewodniczącego, mówią jednym głosem – brakuje spójnej polityki energetycznej kraju. Nie można doprowadzić do tego, że sprzedamy spółki dystrybucyjne. To jest sprzedaż sieci dystrybucyjnych: słupów, kabli, przewodów, stacji transformatorowych, tego, co dzisiaj zostało określone jako „do 110 kW”. Sprzedaż w obce ręce, nie w polskie.

Mamy przykład GZE. Co teraz robimy z naszymi polskimi elektrowniami? Co zrobimy z polskimi kopalniami, które nie będą mogły dostarczać węgla, bo po prostu nie będzie zapotrzebowania na polską energię elektryczną? To są podstawowe pytania, na które powinniśmy sobie udzielić odpowiedzi. Dzisiaj modyfikujemy, nowelizujemy ustawę o zamówieniach publicznych. A za parę miesięcy będziemy się zastanawiać, co i jak możemy zrobić, żeby uratować resztki, chociaż nie wiem, czy to się uda. Dlatego 15 maja tego roku dwie sejmowe komisje: Komisja Gospodarki i komisja skarbu państwa...

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Czy pan senator może na chwilę zawiesić głos?

Chciałbym serdecznie powitać w naszym imieniu przedstawicieli Senatu Rumunii, pana senatora Dionisie Bucura i pana Mârza Gavrila. (Oklaski) Witam serdecznie w polskim parlamencie. (Oklaski) Dziękuję bardzo.

Panowie parlamentarzyści towarzyszą panu premierowi Adrianowi Nastase, z którym spotkam się za około trzydzieści minut.

Czas, Panie Senatorze Suchański, już minął, tak że może pan ewentualnie zamówić drugą turę.

(Senator Jerzy Suchański: Dziękuję. Zamawiam drugą turę.)

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz o zabranie głosu pana senatora Jerzego Markowskiego. Następnym mówcą będzie pan senator Jan Szafraniec.

### **Senator Jerzy Markowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przepraszam, że drugi raz się pojawiaję w tym miejscu. Teraz występuję już nie jako sprawoz-

(senator J. Markowski)

dawca komisji, ale jako autor, jak sądzę, pewnej próby uregulowania spraw, które postaram się przedstawić w paru zdaniach, mając na uwadze przede wszystkim deklarację pana marszałka dotyczącą ogłoszonej wstępnie przerwy.

Po pierwsze, pan senator Suchański podniósł niezwykle istotną kwestię kompetencji w zakresie polityki energetycznej państwa. Dzisiaj stan jest taki, że narzędzia podstawowe w zakresie kształtowania polityki energetycznej państwa są właściwie w rękach czterech resortów. Minister finansów ma wpływ na kształtowanie się cen i parametrów generalnych, jak ceny energii elektrycznej i paliw energetycznych, oraz generalnego parametru makroekonomicznego, jakim jest inflacja, a także ich stosunku. Ministrowi infrastruktury trudno się dziwić, iż chce być obecny w tworzeniu polityki infrastrukturalnej, bo tą infrastrukturą jest właśnie sieć przesyłowa wysokich napięć. Minister skarbu państwa jest reprezentantem skarbu państwa w spółkach prawa handlowego, czyli w całym systemie paliwowo-energetycznym, i właściwie może z tymi spółkami zrobić wszystko: powołać, odwołać, powołać organ spółki, radę nadzorczą, zarząd, w zależności od tego, jak stanowi statut, sprzedać, wydzierżawić, czyli innymi słowy, dowolnie nimi dysponować. I wreszcie, o czym powiedział już pan senator Suchański, minister gospodarki z definicji, na mocy ustawy odpowiada za bezpieczeństwo energetyczne państwa i za całą politykę energetyczną kraju. Dlatego też pójdę w kierunku zdefiniowania tej odpowiedzialności poprzez pewną korektę, pewne propozycje zmian zapisów ustawy – Prawo energetyczne.

Po drugie, powoduje mną również to, iż niejako zużyła się definicja bezpieczeństwa energetycznego państwa. Definicja ta zrodziła się w momencie, kiedy tworzyliśmy prawo energetyczne, w roku 1996, a miałem zaszczyt tworzyć je wspólnie między innymi z panem prezesem Wójcikiem, wówczas parlamentarzystą. Ta definicja musi być bardziej precyzyjna. Bowiem dzisiaj są różne wersje bezpieczeństwa energetycznego państwa i dla każdego państwa inaczej można je zdefiniować. W przypadku jednych może to być zdolność do zaspokajania potrzeb energetycznych z własnych źródeł energetycznych, mediów energetycznych. W przypadku innych może to być zagwarantowanie obrotu energią elektryczną wieloletnimi umowami międzynarodowymi. W przypadku jeszcze innych może to być zagwarantowanie dostępu do pewnych paliw energetycznych na podstawie wieloletnich umów handlowych. A w przypadku jeszcze innych może to być po prostu zabezpieczenie dostaw energii elektrycznej w oparciu o dostawy tejże energii na rynek własny. Różne są definicje, różne są możliwości.

My na szczęście jesteśmy krajem, który jest w stanie w pełni, w 100% zaspokoić swoje potrzeby energetyczne z produkcji energii elektrycznej opartej na węglu kamiennym i węglu brunatnym oraz w jakimś procencie, o czym już dzisiaj mówiłem, na gazie, jak dotąd nie używanym do celów energetycznych. I co najważniejsze chciałbym również zapisać, wychodząc daleko poza uzgodnienia z ministrem gospodarki, niejako minimalny poziom rezerw mocy zainstalowanej w polskim systemie elektroenergetycznym, traktując go jako pewnego rodzaju parametr bezpieczeństwa energetycznego państwa.

I w końcu powoduje mną to, o czym tak barwnie powiedział pan senator Suchański. Szanowni Państwo, w polityce prywatyzacyjnej polskiego sektora elektroenergetycznego idziemy dokładnie pod prąd tego, co robi świat. Świat, jeśli chodzi o energetykę, konsoliduje się, a my się atomizujemy. W energetyce idziemy dokładnie w tę samą stronę, w jaką poszliśmy dziesięć lat temu w przemyśle hutniczym, doprowadzając do tego, że każda huta ma innego właściciela, a tym samym prowadzi odrębną politykę inwestycyjną, co w sumie skutkuje tym, że żadna z polskich hut nie ma dzisiaj zdolności do konkutowania na międzynarodowym rynku hutniczym, a produkcja stali w Polsce jest mniejsza niż sześćdziesiąt lat temu. To są skutki liberalizmu w polskiej polityce przemysłu ciężkiego.

Uważam, że dziś, kiedy mamy w ręku takie doświadczenie i takie narzędzia, jak to prawo energetyczne, jest już ostatni moment na to, ażeby przede wszystkim ugruntować w Polsce inną filozofię polityki energetycznej. Ja zgadzam się z tymi, którzy natychmiast przywołają potrzebę liberalizacji rynku energii i rozwinięcia zdolności do pozyskiwania energii z każdego możliwego źródła energii i którzy przy okazji będą się posługiwali przykładami zagranicznymi. Otóż powiem państwu, że w kraju, który trudno nazwać nie-unijnym, jak Francja, jest jeden państwowy producent energii elektrycznej, który w 100% zaspokaja potrzeby tego rynku. Jest to Electricité de France. Podobnie jest w wielu innych państwach, a przede wszystkim na stawianym nam za wzór rynku niemieckim. Na tym rynku jeszcze kilka lat temu było kilku – sześciu, siedmiu – wielkich operatorów energetycznych. Dziś jest ich trzech i jestem prawie pewien, że za dwa lata będzie dwóch, a potem jeden. I wtedy będzie można swobodnie wprowadzić zasadę liberalizmu dostawcy energii elektrycznej, w sytuacji, kiedy i tak będzie tylko jeden producent.

Tak więc, Szanowni Państwo, to są parametry, które, jak mi się wydaje, przekonująco przemawiają za tym, ażeby przede wszystkim wzmocnić kompetencje ministra gospodarki w zakresie faktycznego wpływu na funkcjonowanie gospodarki energetycznej państwa. Trzeba też zobowiązać

(senator J. Markowski)

Radę Ministrów do tego, ażeby programy przekształceń własnościowych w tym sektorze nie były tylko programami realizowanymi przez poszczególne departamenty Ministerstwa Skarbu Państwa, ale podlegały sprawozdawaniu parlamentowi Rzeczypospolitej Polskiej, ponieważ mówimy o jednej z podstawowych spraw dotyczących bezpieczeństwa i suwerenności gospodarczej państwa.

Dlatego też, jak sędzę, przede wszystkim w tym kierunku idą te zapisy, które na pewno wywołają określoną reakcję, zwłaszcza ministra skarbu państwa, bo na pewno nie będzie mu się podobała propozycja, ażeby w spółkach sektora paliwo-energetycznego skarb państwa był reprezentowany przez tego, kto odpowiada za bezpieczeństwo energetyczne państwa, czyli przez ministra gospodarki. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę pana senatora Jana Szafranca. Następnym mówcą będzie pani senator Apolonia Klepacz.

Bardzo państwa proszę, abyśmy z tymi dwoma wystąpieniami wyrobili się do 15.45. Dziękuję.

### **Senator Jan Szafraniec:**

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Pan marszałek na początku w sposób żartobliwy wyraził wątpliwość co do mojej znajomości energetyki, i rzeczywiście ja takiej znajomości nie mam, a to, co mówię z tej trybuny, jest jedynie werbalizacją oczekiwań moich wyborców. Ja jestem psychiatrą, a to z kolei pozwala mi zrozumieć zachowania czy decyzje, które często nie są zgodne ze zdrowym rozsądkiem.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Treść mojego wystąpienia jest wynikiem starannej, mam nadzieję, lektury uzasadnień rządowych do projektu ustawy, który tutaj dyskutujemy, oraz opracowań, których autorami są samodzielni pracownicy naukowcy. To usprawiedliwia moje wystąpienie tu, przed państwem, choć zdaję sobie sprawę z tego, że mówię do osób, które rzeczywiście wykazują bardzo wielką znajomość tego zagadnienia.

Ustawa jest kolejnym dostosowaniem polskich przepisów prawnych do wymogów, a właściwie dyktatów unijnych zawartych w kilku dyrektywach dotyczących zasad i warunków produkcji i przesyłu energii elektrycznej, gazu ziemnego i energii cieplnej. A to wszystko ma jeden cel – zli-

beralizowanie rynku energetycznego, na którym przedsiębiorstwa energetyczne będą działały na zasadach rynkowych i nie będą mogły być przedmiotem jakiejkolwiek dyskryminacji. Unia Europejska będzie dyktowała ceny produkcji energii i ceny dostaw produktów energetycznych. Żeby uzyskać licencję na wytwarzanie określonej energii, trzeba będzie spełnić szereg rygorystycznych warunków, tak ekonomicznych, jak i technicznych. Pytanie pana senatora Gierka o konkurencję w świetle tego wszystkiego staje się rzeczywiście bardzo istotne.

Z chwilą wejścia do Unii nie będzie możliwa odmowa świadczenia usług przesyłowych w stosunku do paliw i energii pochodzących z importu. Polskie wrota zostaną szeroko otwarte na paliwa gazowe i energię elektryczną wytwarzane i wydobywane w krajach Unii Europejskiej.

Unowocześnianie przedsiębiorstw, jak przewidują dyrektywy unijne, nie będzie zasilane pomocą z budżetu państwa. Unia przewiduje przy tym tak zwane racjonalne zatrudnienie, co w praktyce będzie skutkowało powiększeniem zastępów bezrobotnych.

O każdej inwestycji w energetyce będzie należało powiadomić Unię, aby ta miała rozeznanie, co się w danym państwie dzieje, i mogła zająć stosowne stanowisko: pozwolić czy zabronić. Co to oznacza dla polskiej energetyki – łatwo przewidzieć. Ten uciskający gorset wyruguje z rynku polską energetykę, która wobec pełnej liberalizacji i zakazu dyskryminacji, a jednocześnie niesprostania wymogom unijnym, będzie po prostu powoli zamierała. Mówił o tym pan senator Markowski. Mieliśmy sto trzy kopalnie, w tej chwili są trzydzieści cztery. W górnictwie było zatrudnionych czterysta trzydzieści tysięcy osób, w tej chwili jest zatrudnionych sto pięćdziesiąt tysięcy osób, i ten proces będzie się pogłębiał.

Ten proces uśmiercania naszej rodzimej, polskiej energetyki jest widoczny właśnie na przykładzie energetyki węglowej. Program restrukturyzacji naszego górnictwa, realizowany od kilku lat, jest w gruncie rzeczy ograniczeniem polskiej konkurencji w stosunku do górnictwa Unii Europejskiej. Energetyka polska, bazująca na węglu kamiennym i brunatnym, jest jedną z najtańszych energetyk, spełniającą również wymogi ekologiczne. Mówił o tym profesor Zbigniew Dmochowski. Unia Europejska, mając tego świadomość, zgodziła się na przyjęcie Polski do swoich struktur w zamian za tak zwaną reformę górnictwa. Wymuszono na Polsce przestawienie naszej rodzimej energetyki z taniego węgla na dużo droższy, importowany gaz ziemny, tworząc tym samym rynek zbytu dla unijnej produkcji. I dzieje się to w chwili, gdy na całym świecie obserwuje się zapotrzebowanie na węgiel kamienny, kiedy Niemcy odchodzą od energetyki jądrowej na rzecz energetyki węglowej poprzez znaczące wsparcie

(senator J. Szafraniec)

tego sektora. Ta wymuszona restrukturyzacja jest ciosem w naszą gospodarkę, zwłaszcza w sytuacji, gdy koszt wydobycia węgla w naszym kraju jest trzykrotnie niższy niż w Wielkiej Brytanii i sześciokrotnie niższy niż w Niemczech.

Postępująca w ramach tej niszczącej restrukturyzacji likwidacja kopalń oznacza wyeliminowanie polskiego górnictwa węgla kamiennego z uczestnictwa w grze wolnorynkowej. Przyczynił się do tego zresztą plan Balcerowicza, który zakładał utrzymanie administracyjnych cen węgla przy uwolnieniu większości pozostałych cen, co było kolejnym powodem upadku tej gałęzi gospodarki.

Warto przy tym zauważyć, że zalecenia Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego zmierzają do wyeliminowania polskiego węgla z rynku, a to tylko po to, aby ten rynek mogły przejąć inne kraje – USA, Republika Południowej Afryki, Kanada czy Australia. A przecież zasoby naszego węgla są szacowane na 24 miliardy t, co stawia nas na pierwszym miejscu w Europie. Pod względem geologicznym szacuje się je na 61 miliardów t. Wykorzystanie w pełni tego bogactwa mogłoby być niekorzystne dla polityki gospodarczej Unii Europejskiej.

Kolejna sprawa to polskie wody geotermalne. Badania wiertnicze – a w całej Polsce przeprowadzono około dwudziestu tysięcy odwiertów – dowiodły, że Polska leży dosłownie na morzu gorących wód usadowionych na głębokości mniej więcej 2650 m. Wody te z powodzeniem można wykorzystać do celów grzewczych. Jak się przypuszcza, mogą się one stać wręcz energetycznym hitem XXI wieku. Można z nich uzyskać energię cieplną i energię elektryczną, mogą one być wykorzystane w hydroterapii, w balneoterapii, w akwaticznej rekreacji, przy organizacji akwaparków. Okazuje się, że 70% powierzchni Polski może dysponować hydroterapią na miarę Ciechocinka. Polska ma dwieście czterdzieści złóż gazu, dziewięćdziesiąt pięć złóż ropy naftowej i 30 miliardów t paliwa zawartych w tych właśnie wodach geotermalnych. A to wszystko mogłoby dać pracę ludziom, zlikwidować bezrobocie – tymczasem ono się powiększa – rozwinąć gospodarkę wolną od ograniczeń i obcych dyktatów, gospodarkę energetyczną samowystarczalną.

I my, Polacy, mając tak bogate źródła zabezpieczające nasz kraj zarówno w gaz, jak i w ropę na przynajmniej sto lat, jak mówił pan senator Markowski, źródła warunkujące jego niezależność energetyczną, a także suwerenność polityczną, będziemy za chwilę w tej Izbie podejmować decyzje promujące obcą energetykę kosztem naszych rodzimych zasobów, aby zaspokoić oczekiwania unijnych decydentów i zagwarantować ich interesy kosztem naszych rodzimych potrzeb i aspira-

cji. Niestety ta argumentacja, którą przedstawiłem Wysokiej Izbie, jest jednocześnie motywacją mojego sprzeciwu w stosunku do nowelizacji tej ustawy. Dziękuję, Panie Marszałku.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Następnym mówcą będzie pani senator Apolonia Klepacz, ale dopiero po przerwie.

Na liście mówców mamy jeszcze pana senatora Adama Biele, pana senatora Grzegorza Lipowskiego, jeszcze pana senatora Mariana Nogę i jeszcze pana senatora...

Tak więc w tej chwili w celu nabrania sił przez następnych mówców ogłaszam przerwę do godziny 17.15.

(Głosy z sali: Są komunikaty?)

Póki jeszcze tutaj jesteśmy i słuchamy się, chcę ogłosić, że jutro głosowania rozpoczniemy od godziny 11.00 z dwóch powodów: po pierwsze dlatego, że mieliśmy cały wulkan poprawek i żeby je odpowiednio zaadaptować do wymogów proceduralnych, kancelarii potrzeba czasu, a po drugie, na godzinę 8.00, 9.00 są zwołane posiedzenia komisji. Wszystko to pogodzimy więc w ten sposób, że zaczniemy od godziny 11.00. Myślę, że szybko to skończymy, bo wnioski, które są tutaj podane, rokuja, że nie będzie to trwało długo.

(Głos z sali: Czy nie można wcześniej?)

(Rozmowy na sali)

Tego to ja już nie wiem. Musiałbym być senatorem Szafranem, żeby na to pytanie odpowiedzieć.

(Głos z sali: Panie Marszałku, przeczytałby pan ten komunikat? Albo może pani?)

### **Senator Sekretarz Alicja Stradomska:**

Proszę jeszcze o uwagę. W ostatniej chwili dotarł jeden komunikat. Posiedzenie połączonych komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, w sprawie kontynuacji prac nad inicjatywą ustawodawczą o regionalnych izbach obrachunkowych odbędzie się w przerwie w obradach plenarnych Senatu w sali nr 217. Początek posiedzenia bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach od godziny 15 minut 41  
do godziny 17 minut 15)

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy dyskusję. Bardzo proszę o zabranie głosu panią senator Apolonię Klepacz. Następnym mówcą będzie pan senator Adam Biela.

**Senator Apolonia Klepacz:**

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie! Szanowni Goście!

Nie będę przedstawiała żadnych konkretnych wniosków. Chciałabym za to wyrazić zadowolenie z przyjęcia zarówno przez Komisję Gospodarki i Finansów Publicznych, jak i Komisję Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej sugestii złożonych przeze mnie na ręce pana senatora Markowskiego, dotyczących art. 45b i art. 45c ustawy – Prawo energetyczne.

Zgodnie z zamierzeniami rządu Rzeczypospolitej Polskiej, inicjatora tej nowelizacji, celem projektowanych zmian było dostosowanie tej ustawy do przepisów prawnych obowiązujących w Unii Europejskiej w dziedzinie energetyki, w szczególności – chciałabym to podkreślić – jeśli chodzi o liberalizację rynku energii. Tymczasem poprawki zgłoszone i przyjęte przez Sejm zdecydowanie wykroczyły poza zakres dostosowywania naszego prawa i stworzyły realne zagrożenia dla świadczenia usług ciepłowniczych i ich odbiorców.

Ustawa ta była przedmiotem wielu konsultacji. Biorąc pod uwagę ich wyniki, jak również stanowisko Izby Gospodarczej „Ciepłownictwo Polskie”, która jest jedną z organizacji samorządu gospodarczego reprezentujących polskie ciepłownictwo sieciowe, chciałabym zwrócić uwagę na argumenty, które przemawiają za przyjęciem tychże poprawek, czyli za usunięciem z ustawy przedłożonej Wysokiemu Senatowi przez Sejm art. 45b i art. 45c.

Art. 45b w proponowanym brzmieniu okazuje się wadliwy. Z tego powodu, mówiąc najkrócej, sejmowa próba doprecyzowania tego zapisu generuje również pewne skutki groźne dla odbiorców, z zaniechaniem dostaw ciepła włącznie, na przykład z powodu niewydolności dostawcy. Ponadto, jeśli przyjmiemy taki zapis, jaki zaproponował nam Sejm, niemożliwe będzie stosowanie niższych cen za ciepło, na co już wcześniej zwracał uwagę w swoim sprawozdaniu pan senator Markowski, bo obniżenie cen może następować w wyniku obniżenia kosztów i cen taryfowych. Kwestie okresu, w jakim stosowane są ceny i stawki opłat, są obecnie uregulowane w przepisach taryfowych, z których wynika na przykład fakt zatwierdzania taryf na czas nie krótszy niż dwanaście miesięcy. Ponadto zaproponowana zmiana jest sprzeczna z funkcjonowaniem Urzędu Regulacji Energetyki, którego działanie zostałoby istotnie ograniczone mocą tejże ustawy.

Sejm wprowadził również drugą poprawkę, czyli art. 45c, który znajdujemy w przedłożonej nam ustawie. Pozostawienie tego artykułu, umożliwiającego swobodną zmianę wielkości zamówionej mocy, może powodować skutki zarówno ekonomiczne, jak i techniczne. Ekonomiczne dlatego, że taryfy na ciepło są kształtowane na podsta-

wie wielkości mocy zamówionej na cały rok i nie uwzględniają możliwości bieżącego dostosowywania tych wielkości do zmieniających się potrzeb. Jest to istotne zwłaszcza w świetle poprawionego przez Sejm art. 45b. Przyjęcie takiego rozwiązania spowoduje pozbawienie przedsiębiorstwa ciepłowniczego źródeł finansowania jego działalności mimo gwarancji ustalonych w taryfie. Można by ewentualnie realizować postulat zapisany w tymże artykule, gdyby ceny na ciepło ustalane były na wolnym rynku, bez procedury taryfowej.

Poprawka ta ma także wymiar techniczny, na który również chciałabym zwrócić uwagę Wysokiej Izbie. Sprowadza się to do dużych trudności z redukowaniem w ciepłownictwie mocy systemu z dnia na dzień. Nie da się bowiem nagle zmniejszyć mocy kotłów czy przekroju rurociągów, a potem na przykład szybko ich zwiększyć, gdy okresowo zmieniają się preferencje odbiorców, tak jak niemożliwe jest zmniejszenie silników w samochodach czy mocy domowych grzejników i urządzeń grzewczych bez ponoszenia nieuzasadnionych w tym przypadku kosztów.

Dlatego rekomenduję Wysokiej Izbie – jest to zgodne z oczekiwaniami polskich ciepłowników – poprawki, które znalazły się zarówno w jednym, jak i w drugim sprawozdaniu. W sprawozdaniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych są to poprawki siódma i ósma, zaś w sprawozdaniu Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej – ósma i dziewiąta. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Bardzo proszę, pan senator Adam Biela. Następnym mówcą będzie pan senator Grzegorz Lipowski.

**Senator Adam Biela:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Będzie to prawda trywialna, gdy powiem, iż ustawa, nad którą dyskutujemy w tej chwili, jest jedną z najważniejszych dla fundamentów polskiej gospodarki. Chciałabym podzielić opinie wygłoszone przez wielu senatorów, zwłaszcza przez pana senatora Markowskiego, pana Suchańskiego i pana Szafranca, przede wszystkim zaś te, które dotyczą sposobu integrowania czy koordynowania polityki gospodarczej. Na podstawie własnych doświadczeń z poprzedniej kadencji Sejmu, kiedy to pracowałem w Komisji Skarbu Państwa, Uwłaszczenia i Prywatyzacji, mogę powiedzieć, że brak koordynacji, zwłaszcza przy podejmowaniu przez Ministerstwo Skarbu

(senator A. Biela)

Państwa decyzji w sprawach właścicielskich, oraz obciążanie za to odpowiedzialnością Ministerstwa Gospodarki to przykłady całkowitej niespójności systemu sterowania gospodarką. Dlatego też z dużym zadowoleniem przyjąłem sugestie mające na celu uzdrowienie tej sytuacji.

Chciałbym również wskazać na to, iż w propozycji, która przyszła z Sejmu, zostały skreślone istniejące dotychczas rozwiązania umożliwiające koordynowanie konwencjonalnych źródeł energii z tak zwanymi źródłami odnawialnymi. Zostało to w Sejmie niepotrzebnie skreślone, co w odniesieniu do dyrektyw Unii Europejskiej – była dziś o tym mowa – i dostosowywania naszych przepisów do jej norm, jest wręcz wychodzeniem przed orkiestrę, gdy tymczasem jakieś oczywiste sprawy są pomijane.

Chciałbym prosić Wysoką Izbę o przychylenie się do trzech poprawek, które mają na celu właśnie wprowadzenie tego, co w jakimś stopniu było zawarte w dotychczasowym prawie energetycznym, a co dotyczy równego traktowania tak zwanych odnawialnych i konwencjonalnych źródeł energii.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że w niektórych rejonach kraju istniałyby możliwości zaradzenia szalejącemu bezrobociu dzięki pomysłom dotyczącym biomasy. Takie właśnie odnawialne źródła energii, których jest ona przykładem, wskazują, iż rachunek kosztów oraz zysków z tym związanych należałoby troszkę poszerzyć. Zyskaliby bowiem na tym nie tylko dystrybutorzy energii – choć w tej chwili nie wiadomo, kto będzie właścicielem tych podmiotów gospodarczych – ale też niewątpliwie, gdybyśmy poszli w tym kierunku i przyjęli te poprawki, dalibyśmy szansę rolnikom, którzy mogliby produkować rzepak i inne rośliny wchodzące w skład biomasy. Byłoby to poszukiwanie jakiegoś małego światełka w tunelu w sytuacji beznadziejności, jaka panuje w polskich gminach, zwłaszcza w rejonach położonych na tak zwanej ścianie wschodniej.

Dlatego bardzo zachęcam Wysoką Izbę do przyjrzenia się tym poprawkom, które mają na względzie również odnawialne źródła energii. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Czy pan przekaże te poprawki, Panie Senatorze?

(Senator Adam Biela: Tak, tak, właśnie.)

Powiem tylko, że takie poprawki prawdopodobnie zostały już złożone do protokołu przez pana senatora Sławomira Izdebskiego, Panie Senatorze. Dziękuję.

Teraz proszę o zabranie głosu pana senatora Grzegorza Lipowskiego. Następnym mówcą będzie pan senator Marian Noga.

### **Senator Grzegorz Lipowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku,  
Wysoki Senacie!

Wypowiadając się jako jeden z drugiej dziesiątki, w zasadzie mógłbym podziękować za udzielenie głosu, bo w niektórych przypadkach będę powtarzał pewne rzeczy. Mimo to powtórzę je, zastrzegając, że nie chodziliśmy do tych samych szkół z kolegami senatorami i nie działamy na jednym terenie – po prostu mamy te same poglądy. Będzie to świadczyć o tym, że temat nie jest błahy i tak też jest widziany przez społeczność.

Moją wypowiedź proszę traktować nie tylko jako opinię senatora, ale także wiceprezesa Naczelnej Organizacji Technicznej, będącej federacją trzydziestu sześciu stowarzyszeń naukowo-technicznych, mających w naszym kraju stu czterdziestotysięczną kadre. Organizacja ta 7 grudnia ubiegłego roku rozpoczęła, a 18 czerwca, w dzień po otwarciu 74. Międzynarodowych Targów Poznańskich, zakończyła XXIII Kongres Techników Polskich. W pięćdziesięciu ośrodkach, w których są nasze domy technika i w których działają stowarzyszenia, odbyły się w tym okresie różne konferencje i sympozja na tematy regionalne i branżowe, a bardzo popularnym, istotnym i często powtarzającym się tematem, szczególnie w środowisku śląskim, które skupia 20% kadry inżynieryjno-technicznej naszego kraju, było między innymi bezpieczeństwo energetyczne.

Jeżeli zatem mówimy o bezpieczeństwie energetycznym kraju, to takie wypowiedzi, jak senatora Tadeusza Rzemikowskiego, Jerzego Suchańskiego czy Jerzego Markowskiego, uczulają na to, żeby nie wpuszczać do nas kolejnych zbudowanych na Zachodzie koni trojańskich, bośmy już to zrobili z naszym bezpieczeństwem bankowym i finansowym. Teraz potyczki są już niepotrzebne, bośmy już wpuścili do banków kapitał zachodni, który jeszcze bardziej drenuje tych wszystkich ledwo zipiących, którzy biorą kredyty, żeby przetrwać, wywiązać się z umów eksportowych. A tych dziesięć czy dwanaście punktów ponad to, co byłoby przyzwoitym oprocentowaniem do ściągnięcia, kto pożera? Pożerają ci, którzy chcieliby nas zmusić, żebyśmy coś zrobili, by teraz mogli wejść również w energetykę.

Chyba jakieś dwa lata temu mieliśmy tutaj taką sytuację, że powiedziałem o dwóch poprawkach, iż są zrobione na czyjeś zamówienie – chodziło o sprawy energetyczne. Pan wiceprezes też uczestniczył w tych posiedzeniach. Spieraliśmy się wtedy o to – biorąc pod uwagę różne symulacje

(senator G. Lipowski)

– jakie dla poszczególnych taryf będą obciążenia, które będą dotyczyć grupy „G”, czyli odbiorców w gospodarstwach, jeżeli poprzez zakłady energetyczne będziemy finansować przyłączenia do marketów i innych większych inwestycji zagranicznych. Wtedy zostało powiedziane, że za pół roku będzie nowelizacja prawa energetycznego. Minęło może półtora roku albo dwa lata, a w tym czasie już sprywatyzowaliśmy, oddaliśmy w ręce belgijskie Elektrownię „Połaniec”, zdaje się, że za 180 milionów dolarów. Może się mylę, ale to jest ten rząd wielkości. Gdybyśmy zaś chcieli odzyskać te 1600 MW mocy, którą dysponuje ta elektrownia, to trzeba by w każdy megawat zainwestować kwotę w granicach miliona dolarów. Czyli wartość „Połania” wynosiłaby 1 miliard 600 tysięcy dolarów. No, coś tam odliczymy, bo niby nie była ona najnowsza. Ale dawała energię.

I teraz słyszymy znowu o próbie prywatyzacji sektora dystrybucji energii G-8, o czym mówił tutaj kolega senator Suchański. A już ponad pół roku temu czytaliśmy w prasie o koktajlu Kulczyka, który ma wejść w pewien układ związany z posiadaniem tych sieci, i ma handlować z Niemcami, którzy chcą sobie handlować z przedsiębiorcą prywatnym, a nie państwowym. Mamy już takie umowy, jeśli chodzi o gaz, gdzie właściciel 4% udziałów decyduje o tym, co się będzie działo.

Być może nie uzyskam dzisiaj odpowiedzi, ale mam pytanie do przedstawicieli rządu: na ile strategia, którą zostawił rząd Jerzego Buzka, jeżeli chodzi o sprawy energetyczne i o przeznaczenie 12% więcej gazu na produkcję energii elektrycznej, będzie podtrzymywana? Czy ta strategia wynikała z tego, że w grubej rurze Jamał – Europa Zachodnia jest za dużo gazu, za który i tak trzeba płacić, czy go weźmiemy, czy nie, że pan wicepremier Goryszewski, podpisując umowę... Czy ona będzie renegotjowana? Rosja swoim sąsiadom, dawnym republikom, płaci za tranzyt 1 tysiąca m<sup>3</sup> gazu na odcinku 100 km 1 dolara 75 centów. Jeśli pomnożymy to przez średnicę rury i jej długość w Polsce, czyli 662 km, to wychodzi, że w skali roku należy się nam miliard dolarów. Kiedy prezydent Putin przyjeżdża i mówi: puście drugą nitkę, to będziecie mieli miliard dolarów za tranzyt, to trzeba powiedzieć, że nam się miliard należy. Czy ta umowa będzie renegotjowana, czy nie? Bo co roku należy nam się miliard. Uważam, że sprawy decydujące o bezpieczeństwie naszego państwa absolutnie nie powinny iść w niepewne ręce.

W sprawach energii odnawialnej czy alternatywnych źródeł energii odbywa się bardzo dużo sympozjów i konferencji. Myśmy zarejestrowali Stowarzyszenie „Energia Alternatywna”. Mamy podpisane porozumienie w Konsulacie Generalnym Austrii w Krakowie, jeżeli chodzi o współdziałanie z Au-

striakami, którzy mają chyba najlepsze technologie w zakresie biodiesla. Odbyło się w Krakowie forum gospodarcze z udziałem pani minister spraw zagranicznych Austrii i ministra gospodarki, gdzie powiedziano, że najdalej poszły uzgodnienia, porozumienia w tym zakresie między Austrią a Polską, a konkretnie regionem częstochowskim, Częstochową. Oni ciągle pytają, bo miał tam być do końca marca czy kwietnia pan wicepremier Kalinowski, który obiecał przedstawić projekt ustawy na ten temat. Dwa tygodnie temu, kiedy sprawdzałem, jeszcze jej nie było. Słyszysz się też o tym, że to dziecko, że tak powiem, jeszcze w łonie będzie uduszone.

To nie jest temat błahy, bo Unia Europejska stawia wyraźne warunki, że z odnawialnych źródeł ciepła musi być 12%, a my mamy na razie w granicach 2,5%. Dlatego musimy w najbliższym czasie... Staraliśmy się to wyraźnie sformułować we wnioskach na Kongresie Techników Polskich, że 1 GJ powstały z węgla brunatnego to 5 zł 65 gr, droższy jest z kamiennego. Czy z gazu jest cztery do pięciu razy drożej, czy rachunek jest czymś obciążony i jest taniej? W tych sprawach zespół energetyczny, który działa w parlamencie – zresztą bardzo skutecznie i wnikliwie – na pewno ostatecznie zaproponuje wnioski.

Składałem również poprawki, które, jak sądzę na podstawie tego, co słyszałem, są bardzo zbieżne z poprawkami zgłoszonymi przez senatora Januarego Bienia, być może dlatego, że pochodzimy z jednego terenu. Może w części będą one mogły być połączone. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Bardzo proszę pana senatora Mariana Nogę. Następnym mówcą będzie pan senator Józef Sztorc.

### **Senator Marian Noga:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Poprawki dotyczące bezpieczeństwa energetycznego i polityki energetycznej, które zgłaszał pan senator Markowski, są również podpisane przeze mnie i pana senatora Jerzego Suchańskiego. Proszę Wysoką Izbę o ich przyjęcie i więcej nie będę mówił na ten temat.

Jest jednak inny problem. Mianowicie istnieje pewien mit, z którym chciałbym się rozprawić, polegający na mówieniu, że stworzenie konkurencyjnego rynku energii w Polsce wymaga prywatyzacji. Oczywiście poprzez prywatyzację można stworzyć konkurencyjny rynek energii. Nie twierdzą, że jest inaczej. Nie można jednak twierdzić, że

(senator M. Noga)

jest to jedyna droga. Może tak należy postawić ten problem.

Posłużę się pewnym przykładem z teorii ekonomii, który został wymyślony dosyć dawno – powiedzmy, że jakieś piętnaście lat temu – i zwany jest modelem potencjalnej konkurencji Henry'ego Demsetza. Kiedyś przedstawiałem ten problem na posiedzeniu parlamentarnego zespołu energetycznego w obecności pana ministra Kosowskiego.

Wyobraźmy sobie, że jest jakieś miasto, w którym właścicielem sieci wodociągowej jest właśnie miasto. Jest to własność komunalna, czyli jest to monopol prawie naturalny. Jeżeli byśmy sprzedali wodociągi, tę sieć, jakiemuś prywatnemu operatorowi czy przedsiębiorcy, to zamienilibyśmy monopol municypalny na monopol prywatny, czyli nie zlikwidowalibyśmy monopolu. W związku z tym Demsetz pomyślał w ten sposób, że układ właścicielski należy pozostawić, czyli właścicielem tej sieci w dalszym ciągu będzie miasto, ale trzeba ogłosić przetarg i na przykład na dwa lata wydzierżawić wodociągi, przekazać ich eksploatację temu, kto zaproponuje najlepsze warunki. Jeżeli w ciągu dwóch lat będzie on działał na niekorzyść mieszkańców, czyli na przykład ciągle podwyższał cenę 1 m<sup>3</sup> wody, to będzie wiadomo, że kiedy po dwóch latach będzie ogłoszony nowy przetarg, on go przegra, ponieważ po prostu źle funkcjonował przez ostatnie dwa lata.

Jak państwo widzicie, jest to dosyć prosty model, który – tak jak powiedziałem – łamie monopol, ale jest to na pewno, zgodnie z nazwą monopolu zaproponowaną przez Demsetza, potencjalna konkurencja.

To samo, proszę państwa, może dotyczyć ciepła, o którym mówiła pani senator Klepacz czy energii. To znaczy moglibyśmy w Polsce pozostawić układ własnościowy energetyczny państwowy i postępować tak, jak proponuje Demsetz, czyli na przykład wydzierżawiać to na jakieś okresy, nie wiem, może trzyletnie. W tym przypadku ważny jest postęp techniczny, więc te okresy raczej powinny być dłuższe niż rok, na pewno dwa, trzy, a może nawet cztery lata, ale nie dłuższe. Operator czułby więc presję, że musi działać w sposób korzystny dla społeczeństwa, dla mieszkańców i nie mógłby sobie pozwolić na różnego rodzaju działania, na przykład podwyżki cen, które byłyby niekorzystne. Konkurencja, jak państwo wiecie, ma służyć społeczeństwu, obniżaniu cen i osiągnięciu wymiernych korzyści przez jego członków.

Myślę, że w największym skrócie rozprawiłem się z mitem, że łamanie monopolu energetycznego w Polsce mogło się odbywać tylko i wyłącznie drogą prywatyzacji. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

I to w trzy minuty, Panie Senatorze. Jest to przykład tego, w jaki sposób można mówić krótko, a przekonująco.

Trzynastym mówcą będzie pan senator Józef Sztorc, a następnym – senator Adam Graczyński.

## **Senator Józef Sztorc:**

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Przysłuchuję się dyskusji na temat prywatyzacji energetyki i w związku z tym chcę zabrać paniom i panom parę chwil, aby podzielić się moimi spostrzeżeniami dotyczącymi polityki energetycznej państwa.

Uważam, że polityka energetyczna państwa jest zła. Mamy bardzo przykre doświadczenia związane z dotychczasową prywatyzacją energetyki: Górnośląskich Zakładów Energetycznych w Gliwicach, które dzisiaj są sprywatyzowane, oraz elektrowni w Połańcu, Łęgu, Krakowie i Rybniku. Chcę zwrócić uwagę, że ja – tak jak pan senator Suchański – upominam się o sprecyzowanie jasnego i czytelnego modelu polityki energetycznej państwa. Jeżeli nie opracujemy takiego modelu, to może być z tym tak, jak jest dzisiaj z polityką bankową. Sprzedamy energetykę, bo taka będzie pilna potrzeba budżetu, i pozbawimy się wpływu na nią.

Jestem przewodniczącym Stowarzyszenia Polskich Producentów Osprzętu dla Energetyki. Upominam się o ten sektor, ponieważ przykre doświadczenia z elektrowniami z Górnośląskiego Zakładu Energetycznego, które zostały sprzedane, są takie, że obcy właściciel chce swoich dostawców. I proszę sobie wyobrazić, że ceny osprzętu elektrycznego i urządzeń stosowanych w sieciach rozdzielczych pracujących w tych elektrowniach wzrosły w ostatnim czasie o 500%. To samo będzie się działo w grupie G-8 i STOEN, które minister Kaczmarek chce sprzedać. Kilkadziesiąt tysięcy ludzi, którzy dzisiaj pracują na potrzeby polskiej energetyki, zostanie pozbawionych pracy. Muszę powiedzieć, że upominam się o to i jestem za to otwarcie krytykowany przez pana ministra Kaczmarka. I nie wiem, czy nie będziemy się ze sobą przypadkiem procesować, bo stowarzyszenie, które reprezentuję, zrzesza przedsiębiorstwa państwowe będące we władaniu pana ministra Kaczmarka, spółdzielnie inwalidów oraz inne podmioty gospodarcze i niedopuszczalne jest oskarżanie tutaj ludzi, że chcą robić swoje prywatne interesy. Ja dbam o ten sektor i przedsiębiorstwa państwowe nie dlatego, że jestem ich właścicielem, bo nie jestem. Uważam po prostu, że na bruk pójdzie kilkadziesiąt tysięcy ludzi, jeżeli sprzedamy zakłady energetyczne.

(senator J. Sztorc)

I tutaj zwracam się do przewodniczącego Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury, pana senatora Nogi, prosząc o podjęcie jakichś działań. Myślę, że najlepiej byłoby, gdyby sektor energetyczny był we władaniu ministra gospodarki. Jest to ciekawe zjawisko, że gospodarką państwa, także gospodarką energetyczną, zawiaduje minister gospodarki, a wpływ na to, co się dzieje w energetyce, ma minister skarbu. Jest to dość nieczytelna, dosyć chora sytuacja, że oni się spierają. My nie wiemy dokładnie, jak wygląda współpraca między tymi dwoma ministerstwami, jednak w naszym odczuciu jest to zła współpraca, bowiem jedno ministerstwo prowadzi swoją politykę, a drugie swoją. Zwracam się z tej mównicy do komisji o podjęcie działań zmierzających do przekazania sektora energetycznego do Ministerstwa Skarbu...

(Głos z sali: Do Ministerstwa Gospodarki.)

...Przepraszam, do Ministerstwa Gospodarki, celem ujednoczenia tej polityki. Wniosków nie składałam, bo podobne wnioski zostały już wypowiedziane. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek**

### **Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana senatora Adama Graczyńskiego.

### **Senator Adam Graczyński:**

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Nowelizacja ustawy – Prawo energetyczne, której intencją jest dostosowanie polskiego prawa do prawa Unii Europejskiej, wywołała dyskusję znacznie szerszą, niż to wynika z materii samej ustawy. Podzielam poglądy moich przedmówców, że jest to materia bardzo poważna, o dużej doniosłości dla funkcjonowania gospodarki, a tym samym dla państwa.

Chciałbym jednak Wysokiej Izbie zabrać trochę czasu i wyrazić swoje poglądy, najpierw na temat bezpieczeństwa energetycznego. Znana jest definicja podana w art. 3 pkt 16 ustawy. Chciałbym jednak przeprowadzić rozważania na temat bezpieczeństwa energetycznego w warunkach gospodarki otwartej. My bardzo długo żyliśmy w warunkach gospodarki autarkicznej, zamkniętej i w szeregu branż, również w gospodarce energetycznej, pojęcie bezpieczeństwa miało, jak sądzę, inne znaczenie. W tej chwili, gdy jesteśmy członkami Sojuszu, a praktycznie w ciągu najbliższych dwóch lat będziemy członkiem wielkiej Wspólnoty Europejskiej, sądzę, że powinniśmy podjąć dyskusję – być może nie w trakcie debaty nad tą

ustawą – o tym, jak ma wyglądać bezpieczeństwo energetyczne naszego państwa w warunkach naszego uczestnictwa w Unii Europejskiej. W tym przypadku każde rozwiązanie, i podwyższające, i obniżające bezpieczeństwo, ma swoją cenę. O tym tutaj nie było mowy, sądzę jednak, że energia to też bezpieczeństwo, to dostawy, ale też koszty i konkurencyjność gospodarki. Jeśli mówimy o rezerwach, to nasuwa się pytanie, jakie będą koszty utrzymywania tych rezerw w warunkach gospodarki otwartej. I to jest pierwsza kwestia. Pozostawiam ją nierozstrzygniętą, ale sądzę, że powinniśmy rozmawiać na temat bezpieczeństwa energetycznego w warunkach pełnoprawnego uczestnictwa w Unii Europejskiej i zdefiniować to.

Kwestia druga. Mówimy o zasobach surowców energetycznych w naszym państwie. Padają tu różne wielkości, między innymi takie, że zasoby węgla starczą na dwieście pięćdziesiąt lat. Nie chciałbym podejmować szczegółowej dyskusji na ten temat, ale muszę powiedzieć, że poglądy w tej kwestii są weryfikowane codziennie. Otrzymaliśmy dzisiaj, wrzucony do skrytek, gusowski „Rocznik statystyczny 2001” i tam pojawiają się inne wielkości. Poza tym zasoby to nie tylko kwestia geologii, ale również ekonomii, technologii i pozyskiwania, a także ekologii i akceptacji społecznej. Tak się składa, że główne zasoby węgla kamiennego są na Śląsku, a duża część społeczeństwa tegoż województwa, tego regionu, wcale nie jest przekonana, że eksploatacja węgla pod zasobami mieszkaniowymi, pod obiektami jest korzystna dla jego mieszkańców. W tej sferze mamy bardzo wiele konfliktów rozstrzyganych w sposób różny i często przypadkowy. Dlatego uważam, że powinniśmy bardzo ostrożnie szacować nasze zasoby.

I to by prowadziło do kolejnego, bardzo ważnego wniosku, dotyczącego oszczędności w procesie wytwarzania i zużywania energii. Siła naszego państwa, naszej gospodarki, ekonomii będzie duża, jeśli będziemy potrafili zdobyć się na radykalne obniżenie energochłonności dochodu narodowego, która jest często dwukrotnie lub trzykrotnie wyższa niż w państwach Unii Europejskiej. Dodam jeszcze, że jesteśmy pod presją Protokołu z Kioto, który, mam nadzieję, rząd polski zaakceptuje w tym roku, jesteśmy pod presją zmian klimatu. Ponadto nie ma pewności, w skali globalnej, jakie surowce, jakie techniki i technologie będą obowiązywać za pięćdziesiąt lat, bo tylko nowe techniki i nowe technologie mogą rozwiązać problemy energetyczne naszego globu.

Dodam jeszcze, że w tym rozumowaniu jest miejsce dla energii odnawialnej. I tutaj powinniśmy eksponować – o czym już była mowa – przede wszystkim możliwość pracy dla tych, którzy zajmują się tą energią. Generalnie pozyskiwanie energii odnawialnej jest pracochłonne, to znaczy korzystne dla gospodarki. Ponieważ padło tutaj

(senator A. Graczyński)

stwierdzenie, że nie wiadomo, co się dzieje z ustawą o biopaliwach, informuję szanownego przedmówcę, że rząd rozpatrywał tę ustawę we wtorek i w najbliższym czasie będzie ona skierowana do parlamentu. Senat, a więc odpowiednie komisje, a w szczególności Komisja Ochrony Środowiska, kilkakrotnie organizowały seminaria, które miały przyspieszyć bieg spraw legislacyjnych i merytorycznych w tym zakresie.

W trakcie tej debaty była też mowa o braku naszych połączeń z systemami Unii Europejskiej. Z informacji, które posiadam, wynika, że możemy importować energię elektryczną o mocy 8 tysięcy MW, a eksportować 2 tysiące MW. A więc jesteśmy już połączeni, szkoda tylko, że nie w tych proporcjach, które by mi odpowiadały. Oczywiście wolałbym, żeby szanse eksportowe były znacznie większe niż importowe.

I jeszcze parę zdań na temat konkurencyjności gospodarki. Bardzo dużo mówimy o gospodarce, o prawie, o biurokracji, administracji, kosztach pracy, ale musimy też mieć świadomość, że polska gospodarka będzie konkurencyjna wtedy, kiedy będzie miała możliwie niskie ceny energii elektrycznej i gazu. Sądzę, że przyszłość polskiej gospodarki będzie zależała właśnie od tego, jakie surowce i po jakiej cenie otrzyma.

W trakcie tej debaty była mowa o pewnym sporze, jaki się rysuje między zakładem energetycznym a klientem indywidualnym. Zdecydowanie stoję po stronie klienta indywidualnego. Dyskutowaliśmy na ten temat w trakcie posiedzenia komisji i sądzą, że doszliśmy do porozumienia. Musimy jeszcze rozstrzygnąć, jakie mają być relacje pomiędzy dostawcami surowców energetycznych a odbiorcami, konsumentami. Przypomnę, że nie tak dawno, dwa miesiące temu, Unia Europejska na szczycie w Barcelonie podjęła decyzję o liberalizacji rynku energii elektrycznej, dostaw gazu. Dlaczego to zrobiono? Zrobiono to z tego prostego powodu, że stwierdzono, iż ceny zarówno energii elektrycznej, jak i gazu na rynku europejskim są za wysokie w stosunku do cen amerykańskich, a to powoduje zmniejszenie konkurencyjności przemysłu zachodnioeuropejskiego. Podjęto więc działania, które mają zmienić ten stan.

No i powstaje pytanie, czy pozycja monopolisty w takiej czy innej dziedzinie pomaga, czy jest skuteczna. Oczywiście z punktu widzenia interesu monopolisty – a tacy są jeszcze w polskiej gospodarce, chociażby przy dostawie gazu, też surowca energetycznego – na pewno tak. Ale stanowisko odbiorców gazu, dużych zakładów przemysłowych, producentów nawozów sztucznych jest zdecydowanie przeciwne. Mamy do czynienia z bardzo drogim gazem, w konsekwencji

z drogimi produktami, w przypadku niektórych produktów koszty konsumpcji gazu czy energii elektrycznej często sięgają 50–70%, możliwości obniżenia tych kosztów są niewielkie, a to powoduje duży spadek konkurencyjności i kłopoty rynkowe tychże przedsiębiorstw.

Mam jeszcze dwie sprawy. Rząd zapowiada dużą nowelizację prawa energetycznego. Sądzę, że powinno się to odbyć w tym roku i na pewno będą stworzone pewne ramy, regulacje prawne umożliwiające wzrost konkurencyjności polskiej gospodarki.

I ostatnia kwestia, o której powszechnie tutaj mówiono. Chodzi o prywatyzację. Podzielał te wszystkie poglądy o błędnej koncepcji sprzedaży zakładów dystrybucyjnych. W moim odczuciu, argumenty budżetowe nie mogą przekonywać. Nawet pozwolę sobie na następujące stwierdzenie. Może się zdarzyć, że jednak nie sprzedamy tych zakładów dystrybucyjnych, za czym gorąco optuję, i będziemy musieli ograniczyć wydatki budżetowe o określoną kwotę. Przypomnę, że w tym roku w budżecie założono dochody z prywatyzacji w wysokości 6 miliardów 800 milionów zł. I gdyby się okazało, że nie uzyskamy tych dochodów i będziemy zmuszeni ograniczyć wydatki, to sądzą, że przy odpowiedniej argumentacji taka decyzja uzyskałaby społeczną akceptację. Dziękuję uprzejmie.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chce jeszcze zabrać głos?

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

W trakcie debaty wnioski złożyli – w toku przemówienia, a także tylko na piśmie – panowie senatorowie: Bernard Drzęzła, Sławomir Izdebski wraz z Henrykiem Dzidą i Adamem Bielą, January Bień, Tadeusz Rzemyskowski, Gerard Czaja, Jerzy Suchański, Jerzy Markowski z Marianem Nogą i Jerzym Suchańskim, Adam Biela i Grzegorz Lipowski.

(Senator Grzegorz Lipowski: I jeszcze jeden.)

(Głos z sali: Dyskusja była zamknięta.)

Pan senator jeszcze miał prawo złożyć wniosek, ponieważ nie wypowiedziałem formułki, że zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję, co niniejszym czynię.

Teraz byłaby szansa na to, aby głos zabrał przedstawiciel rządu, ale tenże, pan minister Marek Kossowski, poprosił, żeby rząd mógł aktywnie uczestniczyć w posiedzeniu komisji i tam przedstawić swoje argumenty i racje, ścierać je z przedstawionymi tutaj. Nie ma pana ministra Kossowskiego w tym momencie, ale jest pan prezes Wójcik.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Czy ta formuła odpowiada?

(Wiceprezes Urzędu Regulacji Energetyki  
Wiesław Wójcik: Tak, Panie Marszałku, odpowiada nam.)

Dziękuję bardzo.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej oraz Komisję Gospodarki i Finansów Publicznych o odniesienie się do wniosków postawionych w toku debaty i przygotowanie wspólnego sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne zostanie przeprowadzone jutro, pod koniec posiedzenia Senatu. Dziękuję bardzo.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia oraz innych ustaw.

Rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dwudziestym trzecim posiedzeniu w dniu 6 czerwca. 11 czerwca wpłynęła do Senatu i tego dnia marszałek skierował ją do Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie, które są zawarte w drukach nr 135A i 135B, zaś sam tekst ustawy zawarty jest w druku nr 135.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia senator Krystynę Sienkiewicz o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

### **Senator Krystyna Sienkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Oczywiście będziemy debatować o smacznym, zdrowym i do tego polskim, i nie tylko polskim, internacjonalistycznym pożywieniu.

Celem omawianej ustawy jest dostosowanie przepisów ustawy z 11 maja 2001 r. o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia oraz jedenastu innych ustaw do prawa wspólnotowego Unii Europejskiej, co umożliwi naszym przedsiębiorcom udział w międzynarodowym obrocie gospodarczym. Odpowiedzialność za jakość wprowadzonej na rynek, do obrotu żywności zostanie przeniesiona na producentów.

Do zmian przyjętych w Sejmie, a więc nowej definicji żywności, zgodnej z odpowiednimi rozporządzeniami Parlamentu Europejskiego i Rady Europy, definicji oświadczenia żywieniowego, żywności przeznaczony bezpośrednio dla konsumenta, składnika żywności, dobrej praktyki hi-

gienicznej oraz prezentacji środka spożywczego, zmiany definicji dotyczącej mleka dla niemowląt, wykreślenia tytoniu i wyrobów tytoniowych, używek i innych dodatków do środków spożywczych, a także delegacji dla właściwych ministrów, Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia wnosi własny dorobek w postaci poprawek przedstawionych w druku nr 135A.

Przed omówieniem poprawek na chwilę tylko zajmę uwagę Wysokiej Izby istotą upoważnień udzielonych właściwym ministrom, gdyż część tych poprawek, które za chwilę zaprezentuję, ma bezpośredni związek z tymi upoważnieniami.

Istota delegacji dotyczy rozporządzeń określających dozwolone substancje dodatkowe. Substancje nie opuszczają Wysokiej Izby, na poprzednim posiedzeniu były to substancje chemiczne i preparaty, teraz mamy substancje dodawane do żywności, często to są te same, o których wówczas mówiliśmy. Chodzi o substancje wspomagające przetwarzanie żywności, wzbogacające, suplementy diety, o warunki ich stosowania oraz specyfikacje i kryteria czystości, wymagania dotyczące pobierania próbek i stosowanych metod analitycznych z uwzględnieniem zapewnienia bezpieczeństwa żywności.

Ustawa obejmuje swoim zakresem produkcję środków spożywczych specjalnego przeznaczenia, zgodną z prawem farmaceutycznym. Dotyczy to żywności specjalnego przeznaczenia, a więc dla osób mających problemy z metabolizmem, z układem trawiennym. Obejmuje żywność dla osób stosujących diety eliminacyjne, oznakowanie żywności zawierającej organizmy genetycznie zmodyfikowane – ciągle nowy w Polsce problem, do którego wielu z nas podchodzi z dużą nieufnością. Żeby zmienić ten pogląd, potrzeba czasu i wiedzy naukowej. Na opakowaniu żywności zawierającej białka lub DNA z tych organizmów musi pojawić się stosowny napis.

Proszę Wysokiej Izby, mimo udzielającego się już nam wszystkim zmęczenia omówiłam dość szczegółowo upoważnienia właściwych ministrów, na przykład zdrowia czy rolnictwa, ponieważ uzupełniają one rozwiązania zawarte w tej i w innych zmienianych ustawach. Są ich integralną częścią, bo pełna implementacja prawa unijnego nastąpi częściowo na poziomie tychże właśnie rozporządzeń, czyli należy przywiązywać do nich niemal taką samą wagę jak do ustawy. Na przykład minister zdrowia będzie określał dopuszczalny poziom zanieczyszczeń chemicznych i biologicznych w rozporządzeniu, a nie w ustawie. Zwiększy się kontrolę importowanej żywności. Jest to jakaś bariera dla tego, co przeżywalismy w związku z epidemią pryszczycy, BSE, stosowaniem dioksyn czy nitrofenów, ale również i środków do produkcji tej żywności.

Członkowie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia po posiedzeniu w dniu 20 czerwca z udziałem

(senator K. Sienkiewicz)

głównego inspektora sanitarnego, jego merytorycznych współpracowników, ministra rolnictwa, po dogłębnym rozpatrzeniu ustawy sejmowej, proszą Wysoki Senat o przyjęcie następujących poprawek. Te poprawki są przedstawione w druku nr 135A, w związku z czym ja powiem tylko o tym, co niektóre z nich oznaczają.

Poprawka pierwsza może wydawać się dość nieistotna, ale zmienia ona szyk zdania – wprowadza pojęcie „dozwolone substancje dodatkowe”, czyli prawidłową, a nie taką jak w sformułowaniu sejmowym, nazwę tych substancji.

W poprawce drugiej usuwamy używki. W nowelizowanej ustawie z 11 maja 2001 r. występowało pojęcie „używki”. Chociaż lubimy niektóre używki, to w regulacjach Unii Europejskiej nie występuje odrębne pojęcie „używki”. Są one objęte pojęciem „środki spożywcze” lub „żywność”. W związku z tym pojęcie „używki” zostało wykreślone z całej nowelizowanej ustawy. Kto z państwa zechce, może zobaczyć, w którym miejscu zostało to skreślone, w sprawozdaniu komisji jest to zawarte.

Poprawka trzecia dotyczy delegacji do wydania przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi, w porozumieniu z obecnym tu ministrem zdrowia, rozporządzenia dotyczącego sposobu znakowania żywności znajdującej się w obrocie w placówkach handlowych, czyli w sklepach bądź w hurtowniach, w opakowaniach jednostkowych, zbiorczych, a nawet bez opakowań. Poprawka wniesiona przez moją komisję, z upoważnienia której tu przed państwem występuję, rozszerza tę delegację o szczegółowy zakres dotyczący znakowania. A więc chodzi już nie tylko o wielkość i krój czcionki czy barwę etykiety, ale również o opis merytoryczny zawartości tej puszki, butelki, worka czy kartonu. Poprawka ta wynika wprost z dyrektyw Unii Europejskiej.

Poprawka czwarta dotyczy art. 32 nowelizowanej ustawy. Zawiera on delegację dla ministra zdrowia do wydania rozporządzenia określającego zakres i metody kontroli jakości zdrowotnej żywności i zasad higieny w produkcji żywności i obrocie nią. Sprawy, które obejmował przepis uchwalony w Sejmie, dotyczyły wyrobów przeznaczonych do kontaktu z żywnością, na przykład puszek. Tymczasem sprawę opakowań reguluje odrębna ustawa o materiałach i wyrobach przeznaczonych do kontaktu z żywnością. Dlatego też nasza komisja proponuje skreślenie wyrazów „oraz materiały i wyroby przeznaczone do kontaktu z żywnością”.

Poprawka piąta jest niezwykle ważna. Mogłoby się wydawać dziwne, dlaczego to komisja proponuje wykreślić wyrazy „za zgodą organu celnego określonej w decyzji”. Otóż, proszę państwa, w przypadku przeprowadzania granicznej kon-

troli sanitarnej żywności wprowadzanej na polski obszar celny organy celne nie wydają decyzji w tych sprawach, gdyż leży to w kompetencjach organów Inspekcji Sanitarnej. Dlatego też nasza poprawka wykreśla z ustawy organy celne.

Poprawka szósta jednoznacznie określa kompetencje ministra zdrowia i znosi wątpliwości interpretacyjne, nadając inny szyk zdaniu. Powoduje, że nie wyłącza się tego, co nie miało być wyłączone. Niech państwo przeczytają ten poprzedni zapis, to wygląda tak, jak gdyby to było wyłączone.

I poprawka siódma, która dotyczy dat wprowadzenia poszczególnych przepisów ustawy o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia. Likwiduje ona krytykowane zarówno przez przedstawicieli producentów żywności, jak i przez Unię Europejską uznaniowe decyzje o dopuszczaniu żywności na rynek. Istniejące w art. 15 zróżnicowanie dat wynika z faktu, iż w nowelizowanej ustawie dotychczasowe decyzje zachowują ważność do końca 2002 r., czyli te, które są, zachowują swoją ważność do sylwestra, a zgodnie z omawianą zmianą nowe decyzje, nowy porządek prawny będą obowiązywać do czasu akcesji. Jest to tylko pozorna rozbieżność dat. Są one logiczne i jeżeli zechcą państwo skupić się nad poprawkami Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, o co bardzo proszę, to okaże się, że są one właściwe.

Wszystkie te poprawki zostały przyjęte w komisji jednogłośnie oraz uzyskały pozytywną opinię Biura Legislacyjnego i przedstawicieli rządu. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Jeżeli ktoś z państwa senatorów ma wątpliwości, czy zapamięta te wszystkie objaśnienia znaczenia i konsekwencji poszczególnych poprawek, to uspokajam, że marszałek prowadzący głosowanie przed każdym jego punktem będzie szczegółowo o tym mówił.

Bardzo proszę panią senator Genowefę Ferenc, aby teraz zechciała w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej przedstawić sprawozdanie komisji w tej samej sprawie.

### **Senator Genowefa Ferenc:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Z upoważnienia Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z posiedzenia komisji, która rozpatrywała ustawę o zmianie ustawy o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia oraz innych ustaw.

(senator G. Ferenc)

Komisja rozpatrywała tę ustawę na posiedzeniach w dniach 28 czerwca i 2 lipca 2002 r. Rozpatrywana ustawa była przedłożeniem rządowym.

Opiniowana ustawa zmierza do dalszego dostosowania polskich uregulowań prawnych w zakresie warunków zdrowotnych żywności i żywienia do regulacji zawartych w prawodawstwie Unii Europejskiej. Nowelizacja ustawy jest również konieczna ze względu na przyjęcie nowych regulacji wspólnotowych w sprawie głównych zasad prawa żywnościowego i powołania Europejskiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Żywności. O szczególnych zmianach mówiła moja przedmówczyni, w związku z tym nie będę ich omawiała, zajmę się tylko stanowiskiem komisji.

Komisja po dokonaniu szczegółowej analizy zaproponowanych zmian i zapoznaniu się z opiniami Biura Legislacyjnego proponuje Wysokiej Izbie pięć poprawek, które zostały przedstawione w projekcie uchwały zawartym w druku nr 135B.

Poprawki pierwsza, druga i trzecia są poprawkami porządkującymi, usuwającymi zbędne określenia, odesłania.

Poprawka czwarta wynika z konieczności uwzględnienia istniejącego podziału kompetencji w nadzorze pomiędzy resortem rolnictwa a resortem zdrowia.

W poprawce ostatniej, piątej, komisja proponuje zmianę daty wejścia w życie ustawy w części dotyczącej obowiązku wdrożenia systemu HACCP przez duże zakłady. Komisja uznała, że musimy stwarzać dogodne warunki dla przedsiębiorstw, aby nie spowodować dodatkowych utrudnień w ich działalności.

W imieniu Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej zwracam się do Wysokiej Izby z prośbą o poparcie poprawek. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Panie senator sprawozdawczyni, Krystyna Sienkiewicz i Genowefa Ferenc, czekają na pytania od państwa.

Proszę bardzo, kto chce zadać pytania dotyczące tej materii i przebiegu posiedzenia komisji?

Pan senator Jan Szafraniec.

**Senator Jan Szafraniec:**

Ja mam pytanie do pani senator Sienkiewicz. Mianowicie ustawa proponuje, aby pojęcie mleka zastąpić pojęciem preparatu. I tak mleko początkowe będzie nazywało się preparatem do początkowego żywienia niemowląt, a mleko na-

stępne będzie się nazywało preparatem do dalszego żywienia niemowląt. Dlaczego rezygnujemy z pojęcia mleka, tym bardziej że niemowlęta przyzwyczajone są do karmienia mlekiem? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.  
Proszę bardzo.

**Senator Krystyna Sienkiewicz:**

Niemowlęta zapewne jeszcze ufają mamie, czy karmi je pokarmem początkowym, czy mlekiem. Nasza komisja nie zastanawiała się nad tym dość dużym dziwologiem słownym. Bardziej interesowały nas ogólne ramy tej ustawy niż zmiana definicji.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.  
Pani senator Maria Szyszkowska.

**Senator Maria Szyszkowska:**

Ja mam pytanie w duchu pytania pana senatora Szafranca. Wyrażam też bardzo głęboki niepokój, bo uważam, że naszym obowiązkiem jest bronienie własnego języka. Z wielką przykrością czytam o produktach leczniczych zamiast lekach, czyli o nazwie wprowadzonej zamiast nazwy ugruntowanej w języku polskim, oraz o innych środkach farmaceutycznych. Pytanie do komisji: skąd tak daleko idąca bezwolność wobec psucia języka polskiego przez Sejm? To jest jedno pytanie.

Panie Marszałku, czy mogę zadać drugie pytanie?

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Proszę bardzo.)

Drugie pytanie jest związane z moim bardzo głębokim niepokojem, a dotyczy żywności – może ja to źle nazwę – genetycznie zmodyfikowanej. Nie jestem przyrodnikiem, ale wiadomo mi, że na temat tej żywności są bardzo podzielone zdania. Do Unii jeszcze nie weszliśmy i myślę, że powinny być pewne granice naszej bezwolności wobec tego, co dzieje się na zachodzie Europy. Pytanie brzmi: czy nie byłoby sensowne, zważywszy na ochronę zdrowia naszego społeczeństwa, ażeby owa żywność, jeżeli ma być sprowadzona czy też produkowana, była sprzedawana w wydzielonych sklepach? Bo sama informacja na etykiecie nie wystarczy. Wiadomo, że nikt, łącznie z ludźmi jako tako wykształconymi, na ogół nie czyta tego, co jest napisane na etykiecie.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, Pani Senator Krystyno Sienkiewicz. Czy komisja na ten temat debatowała?

**Senator Krystyna Sienkiewicz:**

Komisja dostosowała nazewnictwo nie tylko do terminologii stosowanej w Unii Europejskiej, ale również stosowanej w naszym prawie medycznym. Wyrażenie „wyroby medyczne” występuje już i w nazwach naszych ustaw, i w przyjętej terminologii, choć są to określenia trudne i niekonwencjonalne bądź nie tak tradycyjne jak te typu „leki”, do których przywykliśmy. Tak więc odbywa się to nie tylko pod presją Unii Europejskiej.

Ponieważ żywność genetycznie modyfikowana nie występuje powszechnie, uznaliśmy, że dla potrzeb tej ustawy wystarczy, jeżeli na etykietach nowej żywności składającej się z organizmów genetycznie zmodyfikowanych, zawierającej białko lub DNA, będzie napis mówiący, że ten produkt zawiera organizmy genetycznie zmodyfikowane. Ponieważ jest rządowa inicjatywa dotycząca zmiany ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych z dnia 11 maja, czyli z tego samego dnia 2001 r. – ustali ona nową definicję, bo obecna definicja produktów genetycznie modyfikowanych jest niezgodna z dyrektywą Rady Europy więc jest to ustawa, która wymaga pilnej nowelizacji – zapewne zechce o tym więcej powiedzieć przedstawiciel rządu. Odmienne podejście w naszej ustawie, czyli wydzielenie tej żywności, ustanowienie jakiejś preselekcji w sklepie, mogłoby prowadzić do nieprzewidywalnych konsekwencji, stwarzać problemy w kontroli i praktyce stosowania tej ustawy. Tyle mogę odpowiedzieć na podstawie dyskusji, która towarzyszyła tej ustawie.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do pań senator sprawozdawczyń? Nie stwierdzam zgłoszeń.

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym przedłożeniem. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych upoważniony został minister zdrowia.

Witam serdecznie na sali obrad Senatu głównego inspektora sanitarnego, pana ministra Andrzeja Trybusza wraz z towarzyszącą panią dyrektorką Marią Suchowiak, panem Lucjanem Szponarem, panią Marią Grochowską i panem Sewerynem Jurgelańcem. Dziękuję bardzo za przybycie.

Czy w tym momencie chcielibyście państwo zabrać głos?

(*Główny Inspektor Sanitarny Andrzej Trybusz:* Jeśli można, to parę zdań...)

Proszę uprzejmie.

**Główny Inspektor Sanitarny  
Andrzej Trybusz:**

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, chciałbym się odnieść do problemu organizmów genetycznie zmodyfikowanych, bo ta sprawa budzi oczywiście emocje, co jest zrozumiałe. Pozwolę sobie zwrócić uwagę na rzecz następującą. Otóż żywność zawierająca te organizmy podlega szczególnej ochronie, co wynika z treści ustawy. O ile ogólnie kierunek ustawy jest nastawiony na liberalizację przepisów, to znaczy odchodzimy od zezwoleń, które do tej pory na wprowadzanie żywności do obrotu wydawał główny inspektor sanitarny, o tyle rygorom wydawania zezwoleń na żywność będzie podlegała właśnie jedynie nowa żywność, żywność zawierająca organizmy genetycznie zmodyfikowane. Tak więc tutaj, że tak powiem, ideą czy kierunkiem dokonywanej nowelizacji jest zachowanie pełnej kontroli właśnie nad tą żywnością. To tyle na tym etapie, jeśli można. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa chce zadać pytanie przedstawicielowi rządu?

Pani senator Maria Szyszkowska, proszę.

**Senator Maria Szyszkowska:**

Panie Ministrze, ja mam pytanie. Ja rozumiem tendencje do liberalizacji w rozmaitych dziedzinach, ale gdy chodzi o żywność w ogóle, w moim przekonaniu, wzmożenie kontroli sanitarnych byłoby ze wszech miar celowe. To jest moje pytanie.

**Główny Inspektor Sanitarny  
Andrzej Trybusz:**

Dziękuję bardzo.

Liberalizacja nie oznacza spadku aktywności inspekcji sanitarnej w zakresie kontroli. Po prostu odpowiedzialność za jakość zdrowotną, za bezpieczeństwo żywności przenosi się na producenta tej żywności. Ale to nakłada na organy urzędowej kontroli żywności, powiedziałbym, wręcz zdwojone obowiązki, tak aby, że tak powiem, na każdym etapie sprawdzać i kontrolować, czy rzeczywiście ta uczciwość po stronie producentów

(główny inspektor A. Trybusz)

jest pełna. Przy tym ta liberalizacja oczywiście wynika z konieczności dostosowania się do zasad obowiązujących w tym zakresie w Unii Europejskiej, zwłaszcza dotyczących swobodnego przepływu towarów. To jednak nie zdejmuje odpowiedzialności z organów urzędowej kontroli żywności, oczywiście nie tylko z Inspekcji Sanitarnej, ale też weterynaryjnej czy fitosanitarnej. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Jan Szafraniec.

**Senator Jan Szafraniec:**

Panie Ministrze, czy będzie wymagana zgoda, decyzja zezwalająca na produkcję albo na wprowadzenie do obrotu żywności genetycznie zmodyfikowanej?

**Główny Inspektor Sanitarny  
Andrzej Trybusz:**

Tak, ja pozwolę sobie to powtórzyć: oczywiście, że tak. To będzie, że tak powiem, jedyny rodzaj żywności, który w dalszym ciągu będzie wymagał wydania zezwolenia na wprowadzenie do obrotu.

(Senator Jan Szafraniec: Dziękuję bardzo, dziękuję uprzejmie.)

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze dążyć temat, chce zadać pytanie przedstawicielowi rządu? Nie widzę chętnych.

Wobec tego otwieram dyskusję.

Przypominam o regulaminowych zasadach dotyczących czasu trwania wypowiedzi, a także trybu zgłaszania wniosków o charakterze legislacyjnym.

Pod numerem pierwszym na liście mówców jest zapisana pani senator Krystyna Sienkiewicz. Następnym mówcą będzie pan senator Henryk Stokłosa.

**Senator Krystyna Sienkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizujemy ustawę o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia, która miała dostosować nasze prawo do prawa Unii Europejskiej, zaledwie w rok po jej uchwaleniu, co może świadczyć o instrumentalnym i niezbyt starannym stanowieniu prawa. Z rządowego projektu zmian

w siedmiu artykułach Sejm zmienił piętnaście, a można by doszukać się jeszcze innych. Gdyby nie ograniczenia nałożone przez Trybunał Konstytucyjny, chętnie zgłosiłabym kilka zmian do jeszcze kilku innych ustaw. Niestety, jest ten kaganiec.

Zakres zmian nie jest duży, ale obejmuje wiele innych ustaw. Popieram dostosowanie prawa żywnościowego do Unii Europejskiej, bo przyszła integracja z Unią Europejską powinna, zdaniem Polskiej Federacji Producentów Żywności, zwiększyć możliwości zbytu żywności na rynkach zagranicznych o 2–3% rocznie. Możliwy jest wzrost importu żywności wygodnej, funkcjonalnej, a także półfabrykatów do wytwarzania takiej żywności. Wzrosną marże przetwórcze i handlowe, rozwinie się przemysł produkcji żywności. To przyszłe hipotetyczne plusy.

Podczas niedawnej konferencji, która odbyła się w tej sali, zorganizowanej pod patronatem senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zatytułowanej „Żywność w Europie”, przedstawiciele Polskiej Federacji Producentów Żywności przedstawili swój punkt widzenia. A ponieważ pilnie uczestniczyłam w tej konferencji, od początku do jej zamknięcia, mogę powiedzieć, że identyfikuję się z tym punktem widzenia, który można streścić w taki oto sposób.

Otóż potrzebny jest jeden odpowiedzialny urząd, który sprawowałby pełny nadzór nad całym sektorem gospodarki żywnościowej w Polsce, na wzór Europejskiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Żywności. Jest to problem bardzo dużej wagi, wymagający dobrego zarządzania. Nie można mówić o sprawnej koordynacji, jeżeli kompetencje są rozdzielone między kilku ministrów – zdrowia, rolnictwa, gospodarki, środowiska, finansów. Każdy z nich funkcjonuje tylko w ramach swoich statutowych zadań, a jeszcze do tego powstaje problem, który minister jest ważniejszy. Wiadomo, że zawsze najważniejszy jest minister finansów. Mój postulat brzmi tak: musi być jednoznaczny podział kompetencji z ustanowieniem jednego urzędu, a nie takim szatkowaniem. Brakuje także jednej głównej regulacji, rodzaju konstytucji zatytułowanej „prawo żywnościowe”. Jeżeli ono jest rozproszone w jedenastu, dwunastu zmienianych dziś ustawach – a jest więcej ustaw, które dotyczą żywności – to nikt nad tym prawem tak naprawdę nie panuje.

Obecna nowelizacja kilkunastu ustaw to tylko kolejna proteza do innych protez. Żywność to zbyt poważna sprawa i dlatego konieczne jest pilne podjęcie decyzji politycznej, dotyczącej rozwiązań instytucjonalnych typu inspekcja żywnościowa. A prawo żywnościowe powinno stać się wyodrębnioną i zbudowaną w sposób systemowy gałęzią prawa polskiego, oczywiście zharmonizowanego z prawem europejskim. Jest to konieczne ze względu na przedmiot unormowania – bezpie-

(senator K. Sienkiewicz)

czeństwo żywności. Bo dobra żywność i zdrowa żywność to wcale nie to samo.

Odpowiedzialność producenta, dystrybutora, nadzór, zarządzanie ryzykiem. W żywieniu jest również ryzyko, a w produkcji żywności jeszcze większe. Etyka producenta. To tylko taki telegraficzny skrót problematyki.

Pamiętam z poprzedniej debaty pytania nieobecnego pana senatora Mieczysława Janowskiego, dotyczące substancji chemicznych związanych z produkcją żywności. Dziś, w tej debacie pytania, które wówczas padły, są jak najbardziej uzasadnione. Wystarczy wymienić pryszczycę, BSE, dioksyny, nitrofen, niedoskonałość ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych, przy jednoczesnym milczeniu, mogłabym powiedzieć wręcz o zmowie milczenia, wobec dobrej, zdrowej polskiej żywności ekologicznej, wobec polskiego rolnictwa ekologicznego. W Unii Europejskiej nie ma nadprodukcji żywności ekologicznej, nasi rolnicy mogą być więc największymi producentami i eksporterami żywności ekologicznej. To jest wielka szansa.

Reasumując, zwracam się do rządu Rzeczypospolitej, do mojego rządu o jeszcze poważniejsze potraktowanie prawa żywnościowego, o ujednoczenie tego prawa, bo jest sposobność. Trzeba zmienić ustawę o genetycznie zmodyfikowanych organizmach, trzeba ujednoczyć to prawo, bo żywność jest życiem i zdrowiem, źródłem przyjemności, zadowolenia, dochodu, poczucia wspólnoty i odpoczynku.

(Senator Gerard Czaja: I urody.)

Tak, dobra i zdrowa żywność dodaje urody naszemu życiu. Dziękuję, Panie Marszałku.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę na piedestał pana senatora Henryka Stokłosę. Następnym mówcą nie będzie jednak pan senator Jan Szafraniec, ponieważ wniosek legislacyjny złożył na piśmie.

### **Senator Henryk Stokłosa:**

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Nowelizacja ustawy o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia, nad którą dziś debatujemy, jest kolejnym krokiem w kierunku poprawy naszego prawa żywnościowego. Prace nad poprawą tego prawa i dostosowaniem go do prawa Unii Europejskiej trwają od poprzedniej kadencji.

Cieszę się bardzo, że mamy kolejną nowelizację, a jednocześnie ubolewam nad tym, że nie udało się tego zrobić rok temu, kiedy nowelizowa-

liśmy tę ustawę właśnie pod kątem prawa europejskiego. Wówczas wojowałem o to, aby pójść dalej. Dziś z satysfakcją, która nie sprawia mi radości, przyjmuję postawę tych urzędników, którzy wówczas na wszelkie sposoby bronili się przed wprowadzeniem unijnego prawa, a dzisiaj są orędownikami takich zapisów, jakie są w prawie europejskim. Dobrze, że ta zmiana poglądów następuje we właściwym kierunku.

Dla mnie jako producenta żywności ważne jest nie tylko to, aby zharmonizować nasze prawo z unijnym, ale przede wszystkim to, aby nowelizacja ustawy w tym kształcie, nad którym dziś debatujemy, była korzystna dla polskich konsumentów i producentów żywności. Dotychczas bowiem jest tak, że polski producent, którego działalność obejmuje cały proces przygotowania żywności, od pola do stołu konsumenckiego, napotyka liczne trudności. Musi starać się między innymi o różnego typu decyzje, które pochłaniają czas i kosztują. Jeżeli produkcja żywności, jak u mnie, jest rozbudowana, to tych decyzji są setki, a koszty coraz większe. Jest to poważne utrudnienie dla polskich producentów żywności, a ich warunki organizacyjne i ekonomiczne są dużo gorsze niż producentów w każdym innym kraju za naszą zachodnią granicą.

Rezultaty tego stanu rzeczy odczuwa przede wszystkim konsument. W konsekwencji bowiem tych dodatkowych opłat nasze produkty na półce sklepowej, równie dobre, równie bezpieczne pod względem zdrowotnym, smaczne i ładnie opakowane, są droższe od zachodnich. W zachodnim świecie producent ponosi dużą odpowiedzialność za to, co robi, a system, jaki działa w krajach Unii, sprawnie kontroluje to, czy producent przestrzega wszystkich rygorów prawnych i zdrowotnych, czy też nie. Bardzo bym chciał, żeby i u nas tak było, żeby producent odpowiadał za to, co robi, a wszelkie inspekcje państwowe, które są do tego powołane, sprawnie kontrolowały producenta, wyciągały wnioski, szybko reagowały na nieprawidłowości i wymierzały kary. Nasza żywność bowiem ma być dobra, ma być bezpieczna zdrowotnie i ma być tania. I właśnie to prawo, które teraz nowelizujemy, temu ma służyć.

W tym kontekście nie jestem zachwycony pomysłem, który łagodzi niektóre wprowadzone w ubiegłym roku rygory. Chodzi mi głównie o zapis, który zwalnia małe firmy produkujące żywność z konieczności wprowadzania systemu HACCP. W moich zakładach przetwórstwa mięsnego ten system obowiązuje. Wiem, jak bardzo jest on kosztowny, ale wiem również, jak bardzo jest niezbędny. Zastąpienie go zobowiązaniami do wdrożenia i stosowania zasad „dobrej praktyki produkcyjnej” i „dobrej praktyki higienicznej” nie wystarczy, mimo że te nieprecyzyjne pojęcia zdefiniowano w uzupełnionym słowniczku ustawy. W wyniku naszej tolerancji „małe” w produkcji

(senator H. Stokłosa)

żywności wcale nie będzie znaczyło „tańsze” i „smaczniejsze”, lecz przede wszystkim „bardziej niebezpieczne dla zdrowia”.

Rozumiem ekonomiczne względy tego zapisu i mimo wątpliwości poprę go w głosowaniu, ale ostrzegam tych producentów, którzy za bardzo mu zawierzą. Każdy, kto nie wprowadzi u siebie systemu HACCP, po wejściu Polski do Unii raczej prędzej niż później wypadnie z rynku. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chce jeszcze zabrać głos w dyskusji?

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję także, że w dyskusji złożył wniosek o charakterze legislacyjnym w formie pisemnej pan senator Jan Szafraniec.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Ponieważ pan senator Szafraniec złożył wniosek, który będzie rozpatrywany na posiedzeniu komisji, sądzę, że przedstawiciel rządu tam właśnie stoczy ewentualną polemikę. Nie będę ukrywał, że wniosek dotyczy tego, aby zmienić tę pokrętną nazwę mleka i mleko nazwać mlekiem. Czy pan minister chciałby...

(Główny Inspektor Sanitarny Andrzej Trybusz:  
Jeśli można.)

Proszę bardzo.

### **Główny Inspektor Sanitarny Andrzej Trybusz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zmiana tej nazwy wynika bezpośrednio z zapisów w dokumentach unijnych. Po prostu w dokumentach tych nie występuje określenie „mleko” w tym rozumieniu, jak to było i jest zapisane w obecnej wersji ustawy. Chodzi więc po prostu o dostosowanie naszej terminologii do terminologii unijnej. I stąd się wzięła ta zmiana.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

No tak, ale komisja, a potem Senat mogą wszystko. Radzę zatem pójść na posiedzenie komisji i tam ją przekonywać.

W związku z wnioskiem pana senatora Szafraniec komisje muszą się zebrać, o co proszę...

(Senator Jan Szafraniec: Nie, nie, dziękuję.)

Nie, ja nie proponuję, żeby pan zabrał głos, Panie Senatorze, wręcz przeciwnie. Chcę tylko poinformować, że wobec zgłoszenia tego wniosku połączone komisje, Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisja Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, muszą się zebrać i ustosunkować do niego.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia oraz innych ustaw zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu, czyli jutro. Dziękuję bardzo.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Prawnokarnej konwencji o korupcji, sporządzonej w Strasburgu dnia 27 stycznia 1999 r.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dwudziestym trzecim posiedzeniu w dniu 5 czerwca. 6 czerwca otrzymaliśmy ją w Senacie. 7 czerwca marszałek skierował ją do Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej oraz do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, które to komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania.

Sprawozdania te są zawarte w drukach nr 131A i 131B, zaś tekst ustawy zawarty jest w druku nr 131.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawstwa i Praworządności pana senatora Gerarda Czaję o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

### **Senator Gerard Czaja:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Działając z upoważnienia Komisji Ustawodawstwa i Praworządności mam zaszczyt przedstawić Wysokiemu Senatowi projekt uchwały zawartej w druku senackim nr 131A, dotyczącej ustawy z dnia 5 czerwca 2002 r. o ratyfikacji Prawnokarnej konwencji o korupcji, sporządzonej w Strasburgu dnia 27 stycznia 1999 r.

W wyniku przeprowadzonej i dość zgodnej debaty komisja stwierdza, że tematyka zwalczania i zapobiegania korupcji jest dyskutowana w bardzo wielu krajach, szczególnie w Radzie Europy, od dziewiętnastej konwencji europejskich ministrów spraw zagranicznych. Od tego momentu wiele krajów europejskich dokonało w swoich aktach prawnych wyraźnych zmian w tym zakresie i poważnie podeszło do tego zagadnienia. Szczególny nacisk kładzie się teraz na zharmonizowanie penalizacji zachowań korupcyjnych. Świadczy to o wadze, jaką społeczność międzynarodowa przywiązuje do zwalczania korupcji, uznanej za największe, obok przestępczości zorganizowanej,

(senator G. Czaja)

zagrożenie dla demokracji, rządów prawa oraz wolnej i uczciwej konkurencji w działalności gospodarczej.

Konwencja, o której dzisiaj mówimy, nakłada na ratyfikujące strony obowiązek spenalizowania czynnego i biernego przekupstwa, penalizacji przekupstwa w sektorze prywatnym i obowiązek wprowadzenia odpowiedzialności osób prawnych za przestępstwa przekupstwa i prania pieniędzy. Konwencja przewiduje jednak możliwość złożenia oświadczeń i zastrzeżeń do niektórych artykułów, ograniczając ich skuteczność czasową do maksymalnie trzech lat.

W trakcie dyskusji na posiedzeniu komisji zastanawiano się, czy polskie prawo, a szczególnie kodeks karny, kodeks postępowania karnego, ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, prawo bankowe oraz ustawa o zamówieniach publicznych są zgodne z postanowieniami konwencji w stopniu umożliwiającym związać się jej postanowieniami.

W tym momencie godzi się zauważyć, że polskie prawo obecnie rzeczywiście nie penalizuje przekupstwa w sektorze prywatnym. Stosowne propozycje zawarte są, co prawda, w projekcie ustawy – Kodeks karny, skierowanym do Sejmu przez prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 20 grudnia 2001 r., ale z uwagi na to, że nie sposób przewidzieć ani terminu uchwalenia, ani wejścia w życie tej ustawy, należy skorzystać z możliwości, jaką daje konwencja, czyli ze złożenia zastrzeżenia. Chodzi tu szczególnie o zastrzeżenie do art. 7 i art. 8 konwencji. Takie zastrzeżenie rząd polski złożył i stanowi ono załącznik do omawianej konwencji.

Niestety, prawo polskie penalizuje tylko stronę bierną handlu wpływami, i to w sposób nieodpowiadający wymogom art. 12 omawianej konwencji. Stąd też konieczne jest złożenie stosownego zastrzeżenia również do art. 12, co zostało dokonane w załączniku.

Ponadto w załączonej do konwencji dokumentacji Rzeczpospolita Polska oświadcza, że centralnym organem właściwym do wniosków kierowanych w postępowaniu karnym jest Ministerstwo Sprawiedliwości, a do wniosków innych niż karne – Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Wysoki Senacie, konwencja, której przyjęcie Komisja Ustawodawstwa i Praworządności postuluje, nie rozwiązuje wszystkich problemów, jest jednak szansą na znaczne ograniczenie korupcji poprzez penalizację czynnego i biernego przekupstwa, w szczególności w sektorze prywatnym i handlu wpływami. Po wyjaśnieniu kwestii prawnych, dotyczących kodeksu karnego, Komisja Ustawodawstwa i Praworządności jednogłośnie rekomenduje przyjęcie uchwały zawartej w druku nr 131A. Dziękuję bardzo za uwagę.

## **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Adam Jamróż będzie sprawozdawcą Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej.

Bardzo proszę, Panie Senatorze, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

## **Senator Adam Jamróż:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zdarza się często, że rola sprawozdawcy Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej jest o wiele łatwiejsza. Nie będę więc powtarzał tego, co w sposób klarowny przedstawił pan senator Czaja. Skoncentruję się tylko na kilku kwestiach, które będą stanowiły uzupełnienie tamtego sprawozdania.

Po pierwsze, sejmowa Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisja Spraw Zagranicznych na wspólnym posiedzeniu przyjęły tę ustawę bez zastrzeżeń, o czym pozwałam sobie poinformować Wysoką Izbę.

Po drugie, uzupełniając prezentację pana senatora Czaja, chciałbym dodać, że wspomniane zastrzeżenie zgłasza nie tylko Polska. A więc sytuacja, że przestępstwa wskazywane przez konwencję nie są penalizowane w innych krajach, dotyczy wielu innych państw. Zresztą macie państwo odpowiedni druk, a więc nie chcę tego powtarzać. W każdym razie nie jest to sytuacja wyjątkowa.

Przy elemencie następnym, na który pozwolę sobie zwrócić uwagę, nawiążę trochę do charakteru prawa karnego. Otóż nie ma przestępstwa bez określonego, wskazanego przepisu – nie chcę tu przytaczać odpowiednich formuł łacińskich. Specyfika prawa karnego jest więc taka, że zmiany w ustawodawstwie muszą być dokonane.

I wreszcie ostatnia sprawa, o której pozwolę sobie wspomnieć, to charakter prawny zastrzeżenia. To, co nazywa się zastrzeżeniem, w gruncie rzeczy powoduje, że mimo ratyfikacji konwencji przedstawiająca określone przestępstwa w danej części nie będzie po prostu stosowana. A co się stanie z chwilą przystąpienia Polski do Unii? Zastrzeżenie to zostanie uchylone. Czyli Polska ma właśnie tyle czasu na to, ażeby dostosować swoje prawo karne do unijnego konkretnymi – co podkreślam – wskazanymi przepisami w części ogólnej, ponieważ prawo karne analogii nie dopuszcza.

Na koniec chcę powiedzieć, że na posiedzeniu komisji nie było dyskusji, bo sprawa była oczywista, były tylko zapytania i odpowiedzi, które utwierdziły nas w przekonaniu co do charakteru

(senator A. Jamróz)

prawnego zastrzeżeń. Pytania te kierowane były do przedstawicieli rządu, a byli nimi pan minister Staszak, reprezentant ministerstwa sprawiedliwości, podsekretarz stanu w tym resorcie, uczestniczący zresztą w obecnym naszym posiedzeniu, a także pan Sławomir Dąbrowa, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Wynik głosowania był jednomyślny.

Mam więc zaszczyt w imieniu komisji wnosić o uchwalenie ustawy upoważniającej prezydenta do ratyfikacji tej konwencji w myśl art. 89 ust. 1 pkt 5 konstytucji. Dziękuję bardzo za uwagę.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę panów senatorów sprawozdawców Gerarda Czaję i Adama Jamroza o to, by chwilę pozostali, bo być może będą pytania.

(Głosy z sali: Nie ma pytań.)

Na sali plenarnej wszystko jasne.

Dziękuję bardzo panom senatorom.

Rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania rządu w toku prac parlamentarnych zostali upoważnieni minister spraw zagranicznych oraz minister sprawiedliwości.

Dzisiaj gościmy w Senacie pana ministra Marka Staszaka z Ministerstwa Sprawiedliwości, którego serdecznie witam.

Pan minister chce zabrać głos, tak?

Bardzo proszę.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Staszak:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ponieważ obaj panowie senatorowie sprawozdawcy w sposób wyczerpujący, w moim przekonaniu, uzasadnili wniosek rządu zmierzający do wyrażenia zgody na ratyfikację przez prezydenta Prawnokarnej konwencji o korupcji, nie będę wdawał się w szczegóły. Chcę tylko podkreślić, że ta ustawa nie budziła żadnych zastrzeżeń zarówno podczas prac w komisjach sejmowych, jak i na plenarnym posiedzeniu Sejmu. Nie budziła także zastrzeżeń w komisjach senackich. Ze swej strony dodam, że jest ona niezbędna nie tylko ze względu na nasz proces dostosowawczy do Unii Europejskiej, ale także po to, jak sądzę, aby doskonalić nasz system prawny.

Trzy zastrzeżenia, które zgłosił rząd do tej konwencji, w dwóch przypadkach staną się nieaktualne z chwilą, kiedy będziemy mieli możliwość przeczytania w „Dzienniku Ustaw” nowego kodeksu karnego, co – jak mniemam – stanie się

w nieodległym czasie. Elementy, których dotyczy zastrzeżenia do art. 7 i 8 konwencji, a więc kwestie przekupstwa w sektorze prywatnym, są zamieszczone zarówno w prezydenckim, jak i w poselskim projekcie prawa karnego, w związku z powyższym mam nadzieję, że te zastrzeżenia niedługo odpadną. Jeżeli zaś chodzi o art. 12, czyli o handel wpływami, to częściowo jest on u nas spenalizowany, a częściowo nie jest. Sądzę jednak, że do czasu naszego wejścia do Unii Europejskiej ta sprawa zniknie z katalogu zastrzeżeń.

Jak już pan senator Jamróz był uprzejmy wspomnieć, nie jesteśmy jedynym krajem, który złożył zastrzeżenia do tej konwencji, co nie przeszkadza jednak jej podpisaniu. Ponieważ większość naszego systemu prawnego, z wyjątkiem tych zastrzeżeń, już dzisiaj odpowiada standardom przewidzianym w tej konwencji, mam zaszczyt prosić Wysoką Izbę o to, by zechciała wyrazić zgodę na przyjęcie tej ustawy. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Może pan sekundę pozostanie, bo być może będą pytania do pana. Nie widzę jednak zainteresowania pytaniami.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Staszak: Dziękuję bardzo.)

Teraz będą procedury.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos w dyskusji? Nie.

Informuję więc, że lista mówców została wyczerpana.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o ratyfikacji Prawnokarnej konwencji o korupcji, sporządzonej w Strasburgu dnia 27 stycznia 1999 r. zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu, czyli jutro.

Jutro także rozpatrzymy dwunasty punkt porządku obrad, czyli zmiany w składzie komisji senackich, a także przeprowadzimy głosowania. Zaczynamy od godziny 11.00, potem niestety będzie przerwa, ponieważ będę musiał pełnić zaszczytne honory gospodarza, witając przedstawicieli Unii Europejskiej. To potrwa jakieś pół godziny, a potem, jak myślę, wszystko pójdzie już szybko.

Bardzo proszę panią senator sekretarz o odczytanie komunikatów.

### **Senator Sekretarz Alicja Stradomska:**

Komunikat pierwszy. Wspólne posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

*(senator sekretarz A. Stradomska)*

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt odbędzie się w dniu dzisiejszym, półtorej godziny po ogłoszeniu przerwy w obradach, w sali posiedzeń Senatu.

Komunikat drugi. Wspólne posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej oraz Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne odbędzie się w dniu dzisiejszym, pół godziny po ogłoszeniu przerwy w obradach, w sali nr 176.

Następny komunikat. Wspólne posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia w sprawie ustawy o zmianie ustawy o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia oraz innych ustaw odbędzie się w dniu dzisiejszym, bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach, w sali nr 176.

Kolejny komunikat. Posiedzenie Komisji Emigracji i Polaków za Granicą odbędzie się w dniu jutrzejszym, to jest 5 lipca, o godzinie 8.30 w sali nr 179. Porządek obrad: opiniowanie wniosków polonijnych o dotacje. Materiały na posiedzenie komisji są do odebrania w skrytkach senatorskich.

Następny komunikat. Posiedzenie Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych w sprawie rozpatrzenia ustawy o warunkach dopuszczalności i nadzorowaniu pomocy publicznej dla przedsiębiorców, rozpatrzenia ustawy – Prawo dewizowe oraz rozpatrzenia ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie kodeksu cywilnego odbędzie się jutro, czyli 5 lipca, o godzinie 8.00 w sali nr 217.

Szanowni Państwo Senatorowie – Członkowie Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury! Uprzejmie zapraszam na posiedzenie Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury, które odbędzie się

w dniu 10 lipca o godzinie 11.00 w sali nr 217. Podpisano: przewodniczący, senator Marian Noga.

Następny komunikat. W dniu 16 lipca, to jest we wtorek, o godzinie 16.00 w sali nr 182 odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska oraz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności. Porządek obrad: pierwsze czytanie zgłoszonego przez grupę senatorów projektu ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz ustawy – Prawo wodne.

I następny komunikat. W dniu 17 lipca, to jest w środę, o godzinie 8.45 w sali nr 217 odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności. Porządek obrad: pierwsze czytanie zgłoszonego przez Komisję Nauki, Edukacji i Sportu projektu ustawy o zmianie ustawy o zamówieniach publicznych.

Kolejny komunikat. Na podstawie art. 80 ust. 1 Regulaminu Senatu uprzejmie informujemy, że wspólne posiedzenie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich odbędzie się w dniu 17 lipca w sali nr 217 w przerwie obrad dwudziestego pierwszego posiedzenia Senatu. Posiedzenie będzie dotyczyć pierwszego czytania zgłoszonego przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to druk senacki nr 158. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Dziękując za harmonijną współpracę przez cały dzisiejszy dzień, zapraszam na jutro, na godzinę 11.00, do której ogłaszam przerwę. Dziękuję bardzo.

*(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 18 minut 49)*

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 11 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczy wicemarszałek Ryszard Jarzembowski)

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dzień dobry państwu.  
Wznawiam posiedzenie.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego** porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich.

Przypominam, że wniosek Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w tej sprawie jest zawarty w druku nr 144.

Proszę sprawozdawcę Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich pana senatora Gerarda Czaję o zabranie głosu i przedstawienie wniosku komisji.

**Senator Gerard Czaja:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Z upoważnienia Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich mam przyjemność i zaszczyt przedstawić Wysokiemu Senatowi wniosek komisji dotyczący zmian w składach komisji senackich.

Do marszałka Senatu zwróciła się pani senator Irena Kurzėpa z prosbą o przyjęcie rezygnacji z pracy w Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich – informuję o tym z wielkim żalem jako członek tej komisji – i o wyrażenie zgody na pracę w Komisji Kultury i Środków Przekazu. Z kolei pani senator Jolanta Danielak zwróciła się z prosbą o możliwość pracy w Komisji Emigracji i Polaków za Granicą.

Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich odbyła swoje posiedzenie w dniu 20 czerwca 2002 r. i na podstawie art. 14 Regulaminu Senatu przedstawia państwu do rozpatrzenia projekt o następującej treści... Nie będę jednak czytał całej uchwały, pragnę tylko zwrócić uwagę, że art. 1 formułuje zdanie dotyczące odwołania pani senator Ireny Kurzėpy z Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, zaś

w art. 2 Senat proponuje przyjęcie pani senator Jolanty Danielak do Komisji Emigracji i Polaków za Granicą, natomiast pani senator Ireny Kurzėpy do Komisji Kultury i Środków Przekazu.

W imieniu Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich proszę Wysoką Izbę o przyjęcie treści uchwały zawartej w druku nr 144. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby się wypowiedzieć w tej sprawie?

Nie stwierdzam zgłoszeń. Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektem uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich. Przypominam, że projekt ten jest zawarty w druku nr 144.

Bardzo proszę o włączenie aparatury.

Naciskamy przycisk obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem wniosku komisji?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik.

74 senatorów poparło wniosek, 3 wstrzymało się od głosu, wszyscy głosowali. **(Głosowanie nr 33)**

Dziękuję.

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu dziesiątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia oraz innych ustaw.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, które odniosły się do wniosków zgłoszonych w toku debaty i przedstawiły wspólne sprawozdanie.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Bardzo proszę, aby głos w tej sprawie zabrała pani senator Krystyna Sienkiewicz.

Przypominam, że na tym etapie procedowania mogą zabrać głos tylko sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Bardzo proszę panią senator.

### Senator Krystyna Sienkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu i z upoważnienia dwóch wymienionych już przez pana marszałka komisji przedstawię Wysokiej Izbie rezultaty naszej pracy.

Połączone komisje proszą Wysoką Izbę, panie i panów senatorów, o przyjęcie rekomendowanych poprawek: drugiej, trzeciej, szóstej, siódmej, ósmej, dziewiątej, dziesiątej, dwunastej, trzynastej i czternastej. Treść tych poprawek, które były jednogłośnie przyjęte podczas posiedzenia komisji, przedstawi pan marszałek, podczas głosowania omówi treść tych poprawek, nieprawdaż?

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Prawda.)

A więc proszę mnie z tego zwolnić. Ja przedstawię Wysokiej Izbie tylko uzasadnienie do braku poparcia dla poprawki pierwszej i piątej.

Otóż to nie nadmierna uległość wobec dyktatu Unii Europejskiej ani też nadmierne podporządkowanie przepisom Unii Europejskiej powodowało najpierw rządem, potem Sejmem, a dziś, mam nadzieję, Senatem, w przyjmowaniu niektórych definicji czy nazw produktów spożywczych. Tak właśnie stało się z tradycyjnym mlekiem pierwszym, mlekiem początkowym czy mlekiem następnym, określanym w ustawie jako preparat do początkowego żywienia niemowląt i dalszego żywienia niemowląt. Określenie „mleko” – w tym konkretnym przypadku chodzi o mleko początkowe i mleko następne – odnosi się wyłącznie do mleka kobiecego, podawanego niemowlęciu karmionemu piersią. Wszystkie inne substancje, nawet najbardziej zbliżone do mleka, mlekopodobne, płynne, białe, czasem nawet bardzo, że tak powiem, ukobiecone, zbliżone składem do mleka kobiecego, są to jednak tylko preparaty, wyłącznie preparaty. A nazwa handlowa musi być rzetelna, musi ujawniać zawartość, skład, nie może być myląca. Musi też być spójna z nazewnictwem Unii Europejskiej. I to właśnie spowodowało, że poprawka pierwsza i piąta zostały odrzucone, przy jednym głosie wstrzymującym.

Prosimy ponadto Wysoki Senat o przyjęcie autopoprawki Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, zaakceptowanej przez połączone komisje, dotyczącej art. 11 pkt 2, czyli ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych. Jest to poprawka dwunasta w zestawieniu, kompatybilna

ze zmianą ustawy o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia.

Proszę Wysoką Izbę o przyjęcie rekomendowanych poprawek. Dziękuję za uwagę. Dziękuję, Panie Marszałku.

### Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Czy pani senator Ferenc, jako sprawozdawca Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, chciałaby jeszcze zabrać głos?

(Senator Genowefa Ferenc: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

A pan senator wnioskodawca Jan Szafraniec?

(Senator Jan Szafraniec: Tak. Mogę?)

Proszę bardzo.

### Senator Jan Szafraniec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wobec nieuwzględnienia mojej poprawki przez obydwie komisje zwracam się ponownie do Wysokiej Izby, żeby mleko było po prostu mlekiem i basta. Skutkiem odrzucenia mojej poprawki mleko we wczesnym niemowlęctwie będzie się nazywało preparatem do początkowego żywienia, a to wydaje mi się zupełnie nie do przyjęcia. Dziękuję bardzo.

### Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo za tę agitację, Panie Senatorze.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawki pierwszą i piątą przegłosujemy łącznie. Są to poprawki pana senatora Jana Szafranca niepoparte przez komisje.

Kto z państwa mimo to jest za nimi?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję bardzo.

Na 86 obecnych senatorów 18 głosowało za, 58 – przeciw, 10 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 34**)

Stwierdzam, że poprawki pierwsza i piąta nie uzyskały wymaganej większości.

Poprawka druga ma charakter językowy. Jest to poprawka komisji poparta przez komisje.

Kto jest za jej poparciem?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję bardzo.

85 senatorów poparło tę poprawkę. (**Głosowanie nr 35**)

Przyjęta jednogłośnie.

Poprawka trzecia, której przyjęcie wykluczy nam głosowanie nad poprawką czwartą, jest to

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

poprawka Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej poparta przez połączone komisje. Ma charakter porządkujący. Od poprawki czwartej różni się tym, że konsekwentnie eliminuje z ustawy, w związku z definicją żywności, pojęcie używki.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik.

Jednogłośnie – 85 senatorów głosowało za.

**(Głosowanie nr 36)**

Poprawka szósta komisji i poparta przez komisje harmonizuje przepisy ustawy z regulacjami zawartymi w ustawie o materiałach i wyrobach przeznaczonych do kontaktu z żywnością.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest temu przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników.

Pełna jednogłośnie – 85 senatorów głosowało za. **(Głosowanie nr 37)**

Poprawka siódma komisji, poparta przez komisje, prawidłowo określa kompetencje organów inspekcji sanitarnej oraz organów celnych w zakresie kontroli sanitarnej granicznej.

Kto jest za?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wynik.

Przybył nam jeden senator, ale jednogłośnie nie ubyło. Na 86 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 38)**

Dziękuję bardzo.

Poprawka oczywiście została przyjęta.

Poprawka ósma komisji, poparta przez komisje, ma charakter redakcyjny.

Kto jest za?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Czekaliście państwo tylko na mnie, jak widzę.

Proszę o wynik.

Jednogłośnie – 86 senatorów głosowało za.

**(Głosowanie nr 39)**

Dziewiąta poprawka komisji, poparta przez komisje, koryguje błędne odesłanie.

Kto jest za?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Bardzo proszę o wynik.

Jednogłośnie – 86 senatorów głosowało za.

**(Głosowanie nr 40)**

Poprawka dziesiąta. Jeżeli ją przyjmiemy, nie będziemy głosowali nad następną, jedenastą. Jest to poprawka komisji, poparta przez komisje. Określa zakres spraw, jakie obejmuje dział zdrowia. Od poprawki jedenastej różni się tym, że

w sposób prawidłowy rozdziela kompetencje pomiędzy resort zdrowia a resort rolnictwa.

Kto jest za?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik.

Jednogłośnie – 86 senatorów głosowało za.

**(Głosowanie nr 41)**

Poprawka dwunasta, komisji, poparta przez komisje, umożliwi ministrowi właściwemu do spraw rynków rolnych określenie w drodze rozporządzenia nie tylko sposobu, ale również szczegółowego zakresu znakowania środków spożywczych.

Kto jest za?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik.

86 senatorów głosowało za. **(Głosowanie**

**nr 42)**

W związku z tym poprawka oczywiście została przyjęta.

Poprawka trzynasta, komisji, poparta przez komisje, koreluje termin utrzymania w mocy decyzji zezwalających z terminem określonym w przepisach przejściowych zawartych w ustawie o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia.

Kto jest za?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wynik.

Jednogłośnie – 86 senatorów głosowało za.

**(Głosowanie nr 43)**

Poprawka czternasta, komisji, poparta przez komisje, ujednotacza termin wejścia w życie przepisów dotyczących systemu analizy zagrożeń i krytycznych punktów kontroli, systemu HACCP, z datą wejścia w życie regulacji w zakresie tego systemu, określoną w ustawie nowelizowanej.

Kto jest za?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Przybyło senatorów: 86 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 44)**

Stwierdzam, że Senat i tę poprawkę przyjął.

W związku z tym zarządzam głosowanie nad przyjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia oraz innych ustaw w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik.

Na 86 obecnych senatorów 85 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 45)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia oraz innych ustaw.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

**Powracamy do rozpatrzenia punktu jedenastego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Prawnikarnej konwencji o korupcji, sporządzonej w Strasburgu dnia 27 stycznia 1999 r.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania nad tą ustawą.

Przypominam, że komisje, Komisja Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisja Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Właśnie ten projekt zostanie poddany pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

85 senatorów głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 46**)

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Prawnikarnej konwencji o korupcji, sporządzonej w Strasburgu dnia 27 stycznia 1999 r.

Szanowni Państwo, jestem zmuszony ogłosić przerwę, ponieważ za chwilę spotkam się z sekretarzem generalnym Rady Europy. Niestety, nie mam zmiennika, więc proszę wybaczyć. Obrady wznowimy o godzinie 12.30. (*Poruszenie na sali*)

Proszę o odczytanie komunikatów.

(*Rozmowy na sali*)

Nic na to nie poradzę.

### **Senator Sekretarz Alicja Stradomska:**

Są dwa komunikaty.

Pierwszy. Posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej odbędzie się w dniu dzisiejszym o godzinie 12.00 w sali nr 217.

Drugi. Dzisiaj w przerwie obrad, o godzinie 12.15, w sejmowej sali kolumnowej odbędzie się zebranie Klubu Senackiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej – Unii Pracy. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Ogłaszam przerwę...

(*Głos z sali: Wybierzmy więcej wicemarszałków!*)

(*Senator Dorota Simonides: Czy można w kwestii formalnej, Panie Marszałku?*)

Senat może wszystko, możemy wybrać, proszę bardzo. Trzeba tylko zgłosić wnioski.

(*Senator Dorota Simonides: W kwestii formalnej...*)

(*Głos z sali: Gdzie jest dwóch pozostałych wicemarszałków?*)

Proszę zgłosić do łaski marszałkowskiej stosowny projekt, możemy wybrać i dziewięćdziesięciu dziewięciu wicemarszałków.

Proszę bardzo, pani senator Dorota Simonides w sprawie formalnej.

### **Senator Dorota Simonides:**

Panie Marszałku! Jeżeli my traktujemy naszą pracę poważnie...

(*Głos z sali: Tak, właśnie.*)

Mamy trzech wicemarszałków i jednego marszałka. Dwóch wicemarszałków i marszałek jest nieobecnych. Są w tym czasie wizyty państwowe i ja rozumiem, że pan wicemarszałek musi w tym uczestniczyć, ale naszego czasu nie bierze się pod uwagę. My mamy zobowiązania w terenie, marnujemy tutaj nasz czas. Mogliśmy tu być już od rana. O 12.00 jest posiedzenie komisji, a o 12.15 zaczynamy dalsze prace. To wszystko wygląda na brak... Ja tu jestem już piątą kadencję i nigdy, proszę państwa, nie było tyle przerw. Dziękuję.

(*Rozmowy na sali*)

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Co prawda moja pamięć jest nieco krótsza, ale pamiętam, że przerw bywało i więcej. Ale nie w tym rzecz. Bardzo przepraszam, ale nie mogę w swoim imieniu powiedzieć nic więcej poza tym, co mówię. Zajęcia są rzeczywiście tak gęste, jak są. Postaram się przeprowadzić to jak najsprawniej.

Co do wniosków, pozostawiam je już państwu, bo nie do mnie one dzisiaj należą.

Dziękuję bardzo. Przerwa do godziny 12.30.

### **Senator Sekretarz Alicja Stradomska:**

Jeszcze korekta do komunikatu.

Posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej odbędzie się w takim razie o 11.30, w sali nr 217. Dziękuję bardzo.

(*Przerwa w obradach od godziny 11 minut 17 do godziny 12 minut 30*)

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Wznawiam obrady.

Można nam zarzucić wszystko, ale nie brak punktualności. Była godzina 12 minut 30, kiedy zasiadłem tutaj i otworzyłem usta.

(*Senator Grażyna Staniszevska: Była 12.31.*)

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Chciałbym przekazać paniom i panom senatorom pozdrowienia od sekretarza generalnego Rady Europy. Pan sekretarz generalny wymienił z nazwiska panów senatorów Adama Gierka, Andrzeja Podgórskiego i Andrzeja Wielowieyskiego. To mówi samo za siebie, świadczy o tym, jacy aktywni są nasi przedstawiciele w Radzie Europy. Gratuluję państwu.

(Głos z sali: Bogdana Podgórskiego).

Tak, przepraszam.

Wracamy do naszych, że tak powiem, zwierzątek. Ale jeszcze chyba tych zwierzątek nie mamy.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu dziewiątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej. Komisje odniosły się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam też, że dyskusja została zamknięta i teraz będziemy mogli oddać głos tylko sprawozdawcy i wnioskodawcom.

Proszę bardzo, głos zabierze pan senator Jerzy Markowski, sprawozdawca połączonych komisji.

### **Senator Jerzy Markowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu połączonych Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej oraz Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych informuję, że komisje na swoim posiedzeniu w dniu wczorajszym rozpatrzyły wnioski zgłoszone w trakcie debaty nad projektem ustawy – Prawo energetyczne. Stanowisko komisji zawarte jest w druku nr 132Z. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Zbigniew Zychowicz przedstawi sprawozdanie mniejszości połączonych komisji.

### **Senator Zbigniew Zychowicz:**

Apeluję, żebyście państwo głosowali za wnioskami wyszczególnionymi w druku nr 132Z, zgłoszonymi przez mniejszość połączonych komisji. Dziękuję uprzejmie.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą zabrać głos?

Jerzy Markowski?

(Senator Jerzy Markowski: Nie, dziękuję.)

Marian Noga?

(Senator Marian Noga: Dziękuję.)

Jerzy Suchański?

(Senator Jerzy Suchański: Tak.)

Proszę.

### **Senator Jerzy Suchański:**

Proszę o poparcie poprawki dziesiątej bądź dwunastej. Chciałbym przypomnieć Wysokiej Izbie, że poprawka dziesiąta dotyczy skreślenia trzymiesięcznego kredytowania nierzetelnych płatników, głównie osób prawnych, bo powoduje to wzrost kosztów energii.

Poparta przez komisje poprawka jedenasta, zdaniem naszego Biura Legislacyjnego, wydłuża ten okres jeszcze bardziej, ponad trzy miesiące, chociaż intencja była inna. Prawnicy z Ministerstwa Gospodarki mają jednak inne zdanie w tej sprawie niż senackie Biuro Legislacyjne. Poprawka dwunasta jest zaś czymś pomiędzy poprawką dziesiątą i jedenastą, czyli skraca okres kredytowania zawarty w poprawce dziesiątej.

Chciałbym uczulić państwa na to, że poprzez tę nowelizację możemy, mimo intencji skrócenia tego czasu, jeszcze bardziej go wydłużyć, jak było uprzejme to zaprezentować Biuro Legislacyjne.

Chciałbym zwrócić także państwa uwagę na poprawkę czterdziestą, dotyczącą niekonstytucyjnego – chciałbym to wyraźnie powiedzieć – wprowadzenia zmiany do ustawy o zamówieniach publicznych w celu poprawy niewłaściwie ustalonego obowiązku zakupu energii określonego w tej ustawie.

Ustawa o zamówieniach publicznych zdaniem jednych prawników weszła w życie 22 października ubiegłego roku, zdaniem innych prawników wchodzi w życie 1 stycznia 2003 r. Prawnicy różnych instytucji, również rządowi, prezentują w tej sprawie różne poglądy. Dlatego też, aby nie było żadnej sprzeczności w tym względzie, Polskie Towarzystwo Przesyłu i Rozdziału Energii Elektrycznej oraz Polskie Sieci Energetyczne wypracowały poprawkę, którą pozwoliłem sobie zgłosić Wysokiej Izbie. Ta poprawka uzyskała również akceptację prezesa Urzędu Zamówień Publicznych. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Bernard Drzęzła wycofał swoje poprawki.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Czy senator January Bień chce zabrać głos?  
(January Bień: Nie, dziękuję.)

Adam Biela?

(Senator Adam Biela: Nie, dziękuję.)

Henryk Dzido?

(Henryk Dzido: Dziękuję.)

Sławomir Izdebski?

(Sławomir Izdebski: Dziękuję.)

Tadeusz Rzemikowski?

(Senator Tadeusz Rzemikowski: Tak.)

Proszę.

### Senator Tadeusz Rzemikowski:

Jedno krótkie zdanie. Informuję panie senator i panów senatorów, że uważam poprawki dziewiątą i dwudziestą trzecią za zgodne z prawem europejskim, słuszne merytorycznie i zgłoszone w interesie polskiej gospodarki. Dziękuję.

### Wicemarszałek

#### Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję.

Myślę, że to samo można odnieść do innych poprawek.

Senator Grzegorz Lipowski?

(Grzegorz Lipowski: Nie, dziękuję.)

Gerard Czaja?

(Senator Gerard Czaja: Dziękuję.)

Zgłasza się senator Edmund Wittbrodt.

Proszę bardzo. W jakim trybie?

### Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Ja chciałbym uzyskać pewność, że tę uwagę pana marszałka można odnieść do wszystkich poprawek. Wczoraj na posiedzeniu komisji pojawiły się bowiem pewne wątpliwości, dlatego prosiliśmy, aby rząd przedstawił komisji na piśmie opinię UKIE. Mam więc pytanie do pana senatora Markowskiego, czy te wątpliwości zostały rozwiane.

### Wicemarszałek

#### Ryszard Jarzembowski:

Tak. Pan senator Markowski uzyskał odpowiednie informacje na ten temat.

(Senator Jerzy Markowski: Potwierdzam to, co powiedział marszałek.)

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby podtrzymać wnioski senatora Bernarda Drzęzli wycofane przez niego? Nie.

Zatem przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne.

Poprawka pierwsza zmienia definicję bezpieczeństwa energetycznego, wskazując na to, iż jest

to stan umożliwiający pełne pokrycie bieżącego zapotrzebowania odbiorców krajowych na paliwa stałe pochodzące ze źródeł krajowych, paliwa płynne i gazowe oraz produkcję energii elektrycznej w krajowym systemie wytwarzania z zachowaniem co najmniej trzydziestoprocentowej rezerwy mocy.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

20 senatorów głosowało za, 64 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 47)**

Stwierdzam, że poprawka nie uzyskała wymaganej liczby głosów.

Poprawka piąta, senatora Januarego Bienia, poparta przez komisję, modyfikuje definicję odnawialnego źródła energii i uzupełnia ją o pojęcie „gazy kopalniane”.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

22 senatorów głosowało za, 57 – przeciw, 11 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 48)**

Stwierdzam, że poprawka nie uzyskała wymaganej większości głosów.

Poprawka szósta, senatora Bienia, ma na celu uzupełnienie definicji kosztów uzasadnionych o wskazanie na to, iż mają one pokryć przede wszystkim koszty funkcjonowania przedsiębiorstw bezpośrednio obsługujących odbiorców.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

11 senatorów głosowało za, 65 – przeciw, 14 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 49)**

Stwierdzam, że wniosek nie uzyskał wymaganego poparcia.

Poprawka siódma, senatorów Bieli, Dzidy i Izdebskiego, ma spowodować szczególne uwzględnienie odnawialnych źródeł energii w stosowaniu zasady dostępu osób trzecich do sieci.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

10 senatorów głosowało za, 70 – przeciw, 10 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 50)**

Stwierdzam, że poprawka nie uzyskała poparcia wymaganej większości senatorów.

Poprawka ósma ma charakter porządkowy i ujednotolica terminologię ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 90 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 51)**

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Poprawka dziewiąta, senatora Tadeusza Rzymkowskiego, powoduje, iż kryterium służącym do określania harmonogramu uzyskiwania przez odbiorców prawa do korzystania z ulg przesyłowych będzie wielkość rocznego zużycia lub zakupu energii, paliw lub ciepła przez odbiorców w doniesieniu do rodzaju punktu odbioru.

Nie śmiem poprawiać Kancelarii Senatu, ale tutaj jest napisane „w doniesieniu”. Jest to pewien istotny kłopot. Czy legislator chciał napisać „w odniesieniu” czy „w doniesieniu”?

(Głosy z sali: W odniesieniu.)

Vox populi, vox Dei. Czyli „w odniesieniu”.

Kto zatem jest za?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

22 senatorów głosowało za, 57 – przeciw, 11 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 52)**

Poprawka nie uzyskała poparcia wymaganej większości.

Poprawka dziesiąta, której przyjęcie wykluczy głosowanie nad poprawkami jedenastą, dwunastą i trzynastą, jest poprawką komisji. Skreśla ona przepis ustawowo regulujący zasady wstrzymywania dostaw energii, w przypadku gdy odbiorca zwleka z zapłatą.

Kto jest za?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

9 senatorów głosowało za, 73 – przeciw, 8 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 53)**

Poprawka nie uzyskała poparcia wymaganej większości.

A zatem głosujemy nad poprawką jedenastą, która powoduje, iż czynnikiem przesądzającym o tym, czy zakład energetyczny będzie mógł wstrzymać dostarczanie energii, będzie okres opóźnienia wynoszący jeden miesiąc, a nie okres, za który odbiorca nie zapłacił.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

75 senatorów głosowało za, 7 – przeciw, 7 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 54)**

Poprawka została przyjęta.

Czyli również poprawkę dwunastą mamy niejako przegłosowaną.

Poprawka trzynasta powoduje, że wykaz obiektów służących obronności państwa określi minister właściwy do spraw gospodarki.

Kto jest za?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

9 senatorów głosowało za, 71 – przeciw, 10 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 55)**

Stwierdzam, że poprawka nie uzyskała poparcia wymaganej większości.

Poprawka czternasta powoduje, iż dopiero co najmniej miesięczne i dwukrotne spóźnienie się odbiorcy z zapłatą będzie karane zamontowaniem przez przedsiębiorstwo energetyczne licznika przedpłatowego.

Kto jest za?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

80 senatorów głosowało za, 7 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 56)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka piętnasta powoduje, iż koszt zainstalowania układu przedpłatowego będzie ponosił niesolidny odbiorca.

Kto jest za?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

14 senatorów głosowało za, 70 – przeciw, 6 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 57)**

Stwierdzam, że poprawka nie uzyskała poparcia wymaganej większości senatorów.

Poprawka szesnasta zabrania zawierania umów sprzedaży operatorom systemu przesyłowego.

Kto jest za?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

5 senatorów głosowało za, 73 – przeciw, 12 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 58)**

Stwierdzam, że poprawka – jak mawiał klasyk tego prezydium – nie przeszła.

Poprawka siedemnasta dotyczy rozszerzenia treści rozporządzenia, które ma wydać minister gospodarki, o określenie obowiązków stosowania zasady pierwszeństwa dostępu do sieci podmiotów wytwarzających energię lub ciepło z odnawialnych źródeł.

Kto jest za?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

13 senatorów głosowało za, 71 – przeciw, 7 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 59)**

Stwierdzam, że poprawka nie została przyjęta.

Poprawka dwudziesta ma pozwolić ministrowi na określenie w rozporządzeniu maksymalnego poziomu cen energii i ciepła pochodzących ze źródeł odnawialnych.

Kto jest za?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

12 senatorów głosowało za, 72 – przeciw, 6 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 60)**

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Poprawka nie uzyskała wymaganej liczby głosów, w związku z czym nie została przyjęta.

Poprawka dwudziesta pierwsza nakazuje ministrowi gospodarki określenie minimalnej ceny zakupu energii wytworzonej ze źródeł odnawialnych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Czy suma się zgadza? Dobrze.

16 senatorów głosowało za, 68 – przeciw, 6 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 61)**

Stwierdzam, że poprawka nie uzyskała wymaganej liczby głosów.

Poprawka dwudziesta druga wyłącza z zakresu obowiązków operatora prowadzenie ruchu sieciowego w systemie przesyłowym o napięciu 110 tysięcy V.

Kto z państwa jest za tą poprawką?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

4 senatorów głosowało za, 72 – przeciw, 15 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 62)**

Stwierdzam, że poprawka nie została przyjęta.

Poprawka dwudziesta trzecia wyłącza obowiązek utrzymania zarządzania ruchem sieciowym sieci przesyłowej gazowej w niezależności od wszelkiej innej działalności wykonywanej przez operatora.

Panie Legislatorze, czy powinno być „w niezależności”?

Dobrze, a zatem „w niezależności”.

Proszę bardzo, kto z państwa jest za tą poprawką?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

25 senatorów głosowało za, 58 – przeciw, 8 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 63)**

Stwierdzam, że poprawka nie uzyskała wystarczającej liczby głosów, aby była przyjęta, więc została odrzucona.

Poprawka dwudziesta czwarta umożliwi Radzie Ministrów wprowadzenie ograniczeń w obrocie paliwami i energią już w przypadku zagrożenia wystąpienia znacznych strat materialnych, a nie tylko w przypadku ich faktycznego zaistnienia.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 90 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 64)**

Nad poprawkami dwudziestą piątą i czterdziestą czwartą głosujemy łącznie. Dodają one do

zadań ministra gospodarki zadania reprezentowania skarbu państwa w spółkach sektora paliwowo-energetycznego oraz koordynowania krajowego systemu elektroenergetycznego z systemami europejskimi.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

25 senatorów głosowało za, 58 – przeciw, 7 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 65)**

A zatem poprawki dwudziesta piąta i czterdziesta czwarta nie uzyskały poparcia większości.

Poprawka dwudziesta szósta powoduje, iż Rada Ministrów będzie określać założenia przekształceń własnościowych w sektorze paliwowo-energetycznym.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

21 senatorów głosowało za, 56 – przeciw, 13 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 66)**

Poprawka ta nie uzyskała większości głosów.

Nad poprawkami: dwudziestą siódmą, dwudziestą ósmą, dwudziestą dziewiątą i trzydziestą, już głosowaliśmy.

Teraz będziemy głosować łącznie nad poprawkami trzydziestą pierwszą i czterdziestą pierwszą. Mają one na celu dostosowanie rozpatrywanej ustawy do ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik.

79 senatorów głosowało za, 8 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 67)**

Stwierdzam, że poprawki trzydziesta pierwsza i czterdziesta pierwsza zostały przyjęte.

Poprawka trzydziesta druga naprawia oczywisty błąd.

Kto jest za naprawieniem tego błędu?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik.

Na sali jest już 91 senatorów, bo przybył senator Drzeźła, i wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 68)**

Poprawka trzydziesta trzecia ma wyłączyć spod obowiązku uzyskania koncesji przedsiębiorców wytwarzających energię bądź ciepło ze źródeł odnawialnych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik.

21 senatorów głosowało za, 64 – przeciw, 6 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 69)**

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Poprawka nie uzyskała większości głosów.

Nad poprawkami trzydziestą czwartą i trzydziestą piątą już głosowaliśmy.

Teraz będziemy głosować nad poprawką trzydziestą szóstą. Polega ona na skreśleniu przepisu, na podstawie którego zmiany cen i stawek opłat za ciepło nie mogą następować częściej niż raz na dwanaście miesięcy.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik.

83 senatorów głosowało za, 5 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 70)**

Oznacza to, że poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta siódma polega na skreśleniu przepisu, zgodnie z którym odbiorca mógł żądać zmniejszenia wielkości zamówionej mocy cieplnej w ciągu sezonu grzewczego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

75 senatorów głosowało za, 13 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 71)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta ósma ma na celu zastąpienie pojęcia „warunki konkurencyjne” zamiast pojęcia „rynek konkurencyjny”.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik.

10 senatorów głosowało za, 69 – przeciw, 12 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 72)**

Stwierdzam, że poprawka nie uzyskała większości głosów.

Nad poprawkami trzydziestą dziewiątą i czterdziestą drugą będziemy głosować łącznie, a jeżeli je przyjmujemy, nie będziemy głosować nad poprawkami czterdziestą i czterdziestą szóstą. Poprawki trzydziesta dziewiąta i czterdziesta druga powodują wyłączenie spod działania ustawy o zamówieniach publicznych przedsiębiorstw energetycznych działających w zakresie między innymi równoważenia bilansu energii elektrycznej oraz dokonujących zamówień za pośrednictwem giełdy energii.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik.

5 senatorów głosowało za, 78 – przeciw, 9 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 73)**

Stwierdzam, że te dwie poprawki nie uzyskały większości głosów.

Zatem teraz głosujemy łącznie nad poprawkami czterdziestą i czterdziestą szóstą. One również mają na celu wyłączenie obowiązku stosowania

ustawy o zamówieniach publicznych do przedsiębiorstw energetycznych działających w zakresie określonym przez dodawany art. 49a.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik.

15 senatorów głosowało za, 69 – przeciw, 8 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 74)**

Poprawka czterdziesta i czterdziesta szоста nie uzyskały zatem większości głosów.

Teraz będziemy głosowali nad poprawką czterdziestą trzecią, która spowoduje, jeśli ją przyjmujemy, że również przepis dotyczący możliwości korzystania z systemu przesyłowego innego państwa będzie miał zastosowanie dopiero od momentu uzyskania przez Polskę członkostwa w Unii Europejskiej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik.

82 senatorów głosowało za, 5 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 75)**

Poprawka uzyskała poparcie, została przyjęta.

Nad poprawką czterdziestą czwartą głosowaliśmy już łącznie z poprawką dwudziestą piątą.

Teraz będziemy głosować nad poprawką czterdziestą piątą, która ma charakter porządkowy.

Kto jest za porządkiem?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik.

91 senatorów przyjęło poprawkę jednogłośnie. **(Głosowanie nr 76)**

W ten sposób dobrnęliśmy do ostatniej litery, jeszcze tylko postawimy kropkę nad „i”: przystępujemy do głosowania za przyjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za przyjęciem tej uchwały?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik.

79 senatorów głosowało za, 5 – przeciw, 8 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 77)**

Oznacza to, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne.

Ze względu na mnogość poprawek dotyczących ustawy o zwierzętach kancelaria nie zdołała jeszcze przygotować materiałów. Odniosę się do stwierdzenia, które tu padło, i powiem, że choćby było jeszcze dziesięciu wicemarszałków, to i tak w pewnych sytuacjach nie bylibyśmy w stanie przerobić tego, co wnosimy, w czasie, w jakim byśmy sobie życzyli.

Ogłaszam przerwę do godziny 13.30 z nadzieją, że kancelaria do tej pory zdąży. Dziękuję.

(Poruszenie na sali)

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Bardzo proszę mi nie wygrażać tymi papierami, bo one są bardzo ważne, ale najważniejszy papier to ja trzymam tutaj, proszę państwa. A tamtych papierów jeszcze nie ma. Chodzi o wyjaśnienia, o zbieżności, rozbieżności itd. Dziękuję.

(Przerwa w obradach od godziny 12 minut 58 do godziny 13 minut 30)

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Jest 13.30, jeśli to panią senator Staniszevska tak bardzo interesuje.

Wznawiam obrady.

Proszę państwa, nasza wielka pracowitość, tak wysoka jakość pracy Senatu i jego aktywność powodują, że środki techniczne po prostu nie wytrzymują. Przyznaję, że dysponuję niepełnym, niekompletnym scenariuszem. Jest więc alternatywa: albo czekamy do 15.00, albo spróbujemy razem, przy dobrej współpracy przegłosować tę ustawę o zwierzątkach. Jak państwo chcecie?

(Senator Robert Smoktunowicz: Pomożemy, Panie Marszałku, pomożemy.)

(Wesołość na sali)

Gdyby pytał pan senator Adam, to rozumiem, ale...

(Wesołość na sali)

Bardzo proszę państwa senatorów, żeby zechcieli zająć miejsca.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu ósmego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Jak wiadomo, dyskusja została już zakończona, a więc głos mogą zabrać jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę połączonych komisji, pana senatora profesora Mariana Kozłowskiego, o przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

### **Senator Marian Kozłowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Połączone komisje zakończyły dyskusję po północy. Wspólnie doszliśmy do przekonania – mam zalecenie, żeby mówić krótko – że należy przyjąć ustawę o ochronie zwierząt. Wprowadzone poprawki znacznie ją bowiem ucywilizują, a ustawa z tymi poprawkami ułatwi Polsce negocjacje z Unią Europejską.

Przyjęliśmy zasadę równego i demokratycznego traktowania wszystkich organizacji pozarządowych zajmujących się ochroną zwierząt. Dla ich dobra żadna z nich nie może mieć pozycji monopolistycznej.

Rozumiemy niepokój dotyczący przeprowadzania testów na zwierzętach, ale pozostawienie odnoszącego się do nich określenia w definicji doświadczenia pozwoli na kontrolowanie ich przez komisje etyczne. W przeciwnym razie testy byłyby poza kontrolą. W tej kwestii wyprzedzamy Unię Europejską, która zamierza wprowadzić określenie dotyczące testów na zwierzętach do definicji doświadczenia.

Wcześniejsze wnioski naszych komisji w toku dyskusji zostały udoskonalone, co przyjmujemy z wielką satysfakcją i serdecznie za to dziękujemy. Słowa podziękowania kieruję do wszystkich, którzy przyczynili się do uchwalenia piętnastu wniosków. Szczególne słowa podziękowania za ogromne zaangażowanie kieruję do pana senatora Litwińca. Dziękuję, Panie Senatorze. Dziękuję także panom senatorom Wielowieyskiemu i Wittbrodtowi za rozwagę wykazaną w trakcie dyskusji. Dziękuję wszystkim, którzy brali udział w dyskusji i zgłosili wnioski, które wyływały z głębokiej troski o zwierzęta.

W imieniu połączonych komisji wnoszę, aby wysoki Senat raczył przyjąć wnioski wymienione w tym sprawozdaniu. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze nigdy w dziejach Senatu nie poświęciliśmy tyle czasu, i w dzień, i w nocy, zwierzętom.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Pan senator Marian Kozłowski był rzeczywiście dobrym duchem tych wszystkich poprawek.

Czy głos chcieliby zabrać senatorowie wnioskodawcy?

Adam Gierek?

(Senator Adam Gierek: Tak.)

Proszę.

### **Senator Adam Gierek:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

W ust. 2 art. 121 konstytucji przewiduje się kilka możliwości działania Senatu, między innymi: całkowite odrzucenie, odrzucenie poprawek, wniesienie nowych poprawek. Ta ustawa jest ustawą bardzo kontrowersyjną i wydaje się, że nie do końca dobrze została przez Sejm przygotowana. Wczoraj przyglądałem się dyskusji w komisji i wyszło na to, że właściwie Senat poprzez wprowadzenie jednych poprawek usuwa inne. W sumie wyniki głosowania nad poprawkami były dość negatywne. Obrazowo można to przedstawić

(senator A. Gierek)

tak: lepiej chodzić w nowym garniturze aniżeli w starym i połatanym, zwłaszcza że te łaty również nie są dobrze przyszyte.

Definicja dotycząca doświadczenia i testu to jest kuriozalna sprawa. Testem jest eksperyment, który określa zależność między stanami, doświadczenie ma zaś na celu udowodnienie lub odrzucenie jakiejś hipotezy. A przecież czasami test może być prostym doświadczeniem. No więc należałoby do definicji, nie tylko tej, ale również innych, podchodzić w taki sposób, aby były one bardziej uzasadnione semantycznie.

Wnoszę o odrzucenie całej ustawy, ponieważ sądzę, że do momentu wejścia do Unii Europejskiej – jeżeli oczywiście coś takiego nastąpi – mamy jeszcze trochę czasu. Uważam, że Sejm powinien lepiej przygotować tę ustawę, a być może rozbić ją na kilka ustaw. Wydaje mi się, że jest to temat zbyt obszerny na jedną ustawę. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Pani senator Anna Kurska?

**Senator Anna Kurska:**

Popieram wniosek o odrzucenie.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Pan senator Zbigniew Religa?

(Senator Zbigniew Religa: Tak.)

Proszę.

**Senator Zbigniew Religa:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pan senator Kozłowski powiedział coś bardzo istotnego: praca komisji częściowo ucywilizowała tę ustawę. Jeżeli jakaś ustawa trzeba cywilizować, to znaczy, że duch tej ustawy i sama ta ustawa są po prostu fatalne i złe. Liczba poprawek świadczy o tym, że jest to tragicznie źle przygotowana ustawa. Mnie się wydaje, że Senat jest zobowiązany do dbania o dobre prawo. Myślę nawet, że w tej sytuacji byłoby dobrze, gdyby znalazła się grupa senatorów, która potrafiłaby napisać tę ustawę zupełnie od początku, skoro jest ona zła. Ustawa ta byłaby wtedy inicjatywą ustawodawczą Senatu.

Bardzo proszę wszystkich senatorów o odrzucenie tej ustawy. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Pani senator Krystyna Sienkiewicz?  
(Senator Krystyna Sienkiewicz: Tak.)

Proszę.

**Senator Krystyna Sienkiewicz:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Szanowne Panie! Szanowni Panowie!

Proszę o poparcie wniosku grupy senatorów o odrzucenie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt.

Jak już wczoraj mówiłam, w Sejmie drugiej kadencji byłam posłem sprawozdawcą ustawy o ochronie zwierząt z sierpnia 1997 r. Ta wersja ustawy jest bardzo zła. Jest regresem, bo do czterdziestu czterech artykułów ustawy matki wprowadza dziewięćdziesiąt osiem poprawek, a więc poprawek jest ponad dwa razy więcej niż artykułów. Do tego należy uwzględnić jeszcze poprawki przyjęte przez Sejm. Po prostu nie możemy uzdrawiać bardzo chorego organizmu, bo mimo wszelkich protez będzie to organizm cierpiący na bardzo liczne niedowłady. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Pan senator January Bień?

(Senator January Bień: Dziękuję. Wypowiem się w głosowaniu.)

Pani senator Teresa Liszcz?

(Senator Teresa Liszcz: Proszę o wybaczenie, ale zabiorę głos.)

Proszę.

**Senator Teresa Liszcz:**

Proszę o wybaczenie, Panie Marszałku, ale zabiorę głos.

Również brałam udział we wczorajszym posiedzeniu prawie do końca i wyszłam z niego ogromnie przygnębiona. Jak wcześniej myślałam, że da się poprawić tę ustawę, tak straciłam nadzieję po określeniu sposobu głosowania – po prostu pod dyktando wiceministra rolnictwa, który wypowiedział się przeciw poprawce, zwykle bez uzasadnienia. Takie było głosowanie z wyjątkiem dwóch czy trzech innych osób.

Niestety, z wyjątkiem pozytywnej rekomendacji dla poprawki polegającej na skreśleniu tego kuriozalnego art. 33a ust. 3 w pozostałym zakresie niczego nie ucywilizowano. Jeżeli postąpimy zgodnie z sugestiami komisji, to ustawa w wielu przypadkach będzie wręcz pogorszona. Teraz skłaniam się więc do głosowania za jej odrzuceniem.

(senator T. Liszcz)

Gdyby jednak nie nastąpiło odrzucenie, mam gorącą prośbę – apeluję do wrażliwości państwa – o odrzucenie poprawki czwartej, rekomendowanej przez komisję, dotyczącej definicji doświadczenia. Pan senator Gierek mówił przekonująco, że to jest zła definicja, która niemalże utożsamia testy i doświadczenia. Jeżeli odrzucilibyście państwo tę poprawkę czwartą, a przyjęlibyście poprawkę piątą lub szóstą – moją bądź senatora Bienia, bo one są prawie identyczne – i poprawkę siódmą definiującą test, to nastąpiłaby w tym przypadku istotna poprawa. Testy nie wyszłyby z ustawy, bo zostałyby zdefiniowane, ale jednocześnie byłaby określona różnica między testem a doświadczeniem. Moja prośba dotyczy więc głosowania za poprawką piątą albo szóstą – pozostawiam to do państwa wyboru – przeciwko poprawce czwartej i za poprawką siódmą.

Oczywiście apeluję, jak chyba większość autorów poprawek, o przyjęcie poprawki skreślającej art. 33a ust. 3, która – nie wiem, dlaczego – została rozbita na trzy części i figuruje pod trzema numerami.

W związku z tą ostatnią poprawką bardzo gorąco proszę o poparcie poprawki dwudziestej szóstej, dotyczącej zobowiązania do budowy schronisk, bo to jest sposób na rozwiązanie tego problemu.

Chcę państwu powiedzieć, że z ogromną nadzieją patrzy na Senat przedstawiciel eurogrupy do spraw ochrony zwierząt w Brukseli, pan Samuel Dombrowski, notabene niedawno uhonorowany wysokim odznaczeniem przez prezydenta za pomoc zwierzętom i ludziom w Polsce, który ma nadzieję, że my rzeczywiście poprawimy tę ustawę. On niedawno założył fundację z udziałem polskich polityków różnych opcji, która chce nam pomagać w finansowaniu schronisk, sterylizacji, w transporcie. Będzie nam jednak pomagać tylko wtedy, kiedy będą nasze projekty i nasz wkład. W przypadku schronisk może to być tylko działka, niekoniecznie żywa gotówka.

Mam także prośbę o poparcie jeszcze jednej poprawki, dotyczącej możliwości odebrania na stałe zwierząt ich dręczycielom.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Zbigniew Romaszewski?

(Senator Zbigniew Romaszewski: Dziękuję.)

Maria Szyszkowska?

**Senator Maria Szyszkowska:**

Chciałam zwrócić się z prośbą o odrzucenie ustawy, ponieważ te poprawki w zbyt małym stopniu zmieniają jej istotę. Ustawa, która miała

chronić zwierzęta, dozwala je krzywdzić i zabijać. Gdyby jednak odrzucenie ustawy nie stało się faktem, to bardzo proszę o uwzględnienie moich poprawek, które nieco humanizują podejście do zwierząt.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Przybył na nasze obrady przedstawiciel rządu, pan minister Jerzy Pilarczyk, który będzie miał jeszcze możliwość zabrania głosu w trybie art. 50 ust. 1 Regulaminu Senatu. Można na to zwrócić uwagę. Art. 50 ust. 1. Jeżeli są go państwo ciekawi, to mogę przytoczyć, ale sądzę, że każdy ma regulamin.

Pani senator Ewa Serocka?

**Senator Ewa Serocka:**

Po pierwsze, proszę o odrzucenie, bo jest to ustawa kuriozalna, która ma trzy albo cztery razy więcej poprawek niż artykułów. Jest to rzeczywiście dość żenująca sprawa. To pierwsza sprawa.

Po drugie, jeżeli ustawa przejdzie, to w tej sytuacji bardzo bym prosiła o przyjęcie poprawki osiemdziesiątej ósmej, ponieważ naprawdę trzeba ukarać tych ludzi, którzy wypuszczają zwierzęta do lasu, żeby się najadły młodą zwierzyną.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Aleksandra Koszada?

(Senator Aleksandra Koszada: Dziękuję.)

Genowefa Ferenc?

(Senator Genowefa Ferenc: Dziękuję.)

Jerzy Pieniążek? Nie.

Zbigniew Zychowicz?

(Senator Zbigniew Zychowicz: Dziękuję.)

Krzysztof Piesiewicz?

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Dziękuję.)

Krystyna Doktorowicz?

(Senator Krystyna Doktorowicz: Dziękuję.)

Bogusław Litwiniec?

Proszę.

**Senator Bogusław Litwiniec:**

Zabiorę głos w związku z ewentualnym głosowaniem nad poprawkami. Pragnę państwu senatorom zwrócić uwagę tylko na jedną małą poprawkę trzydziestą dziewiątą. Jest ona mała, ale ważna, bo ma wymiar symboliczny. Przesuwa bowiem jedną ze spraw ochrony z poziomu minimalnego na właściwy. Ponieważ w sferach ochrony wszystkiego, co żyje, jestem raczej maksymalistą,

(senator B. Litwiniec)

pozwalam sobie przedstawić swój skromny apel. Maksymaliści, bądźcie z nami.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.  
Bogdan Podgórski?

**Senator Bogdan Podgórski:**

Panie Marszałku, w czasie debaty wystąpiłem o odrzucenie art. 33a ust. 3, ale w tej chwili mam poważne wątpliwości co do kształtu całej ustawy. Myślę, że będę głosował przeciwko tej ustawie, czyli za jej odrzuceniem. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Andrzej Wielowieyski? Nie.  
Jerzy Cieślak?  
Proszę.

**Senator Jerzy Cieślak:**

Dziękuję.  
Pozwolę sobie tylko przypomnieć, że jeżeli rząd uważa uchwalenie jakiejś ustawy za sprawę pilną, to może wprowadzić starannie przygotowany projekt na tak zwaną szybką ścieżkę legislacyjną. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.  
Janina Sagatowska? Nie.  
Robert Smoktunowicz?

**Senator Robert Smoktunowicz:**

Panie Marszałku, co prawda składałem wniosek wyłącznie o skreślenie tego horrendalnego art. 33a ust. 3, ale po wysłuchaniu tych dość emocjonalnych argumentów apeluję o głosowanie za odrzuceniem ustawy w całości.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.  
Edmund Wittbrodt?  
(Senator Edmund Wittbrodt: Dziękuję bardzo.)  
Kazimierz Pawełek?  
(Senator Kazimierz Pawełek: Dziękuję.)  
Marian Żenkiewicz?  
(Senator Marian Żenkiewicz: Dziękuję.)

Włodzimierz Łęcki?  
(Senator Włodzimierz Łęcki: Dziękuję.)  
Wojciech Pawłowski?  
(Senator Wojciech Pawłowski: Dziękuję.)  
Jan Szafraniec? Nie.

Informuję, że senator Adam Jamróz oraz senator Władysław Mańkut wycofali swoje poprawki.

Sprawozdawcą Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej był senator Bogusław Litwiniec. Czy pan senator chciałby jeszcze zabrać głos?

(Senator Bogusław Litwiniec: Dziękuję bardzo.)

Czy przedstawiciel Rady Ministrów chce zabrać głos w trybie art. 50, tak jak sygnalizował, poza kolejnością mówców?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Piłarczyk: Tak.)

Wobec tego bardzo proszę na mównicę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Rolnictwa  
i Rozwoju Wsi  
Józef Piłarczyk:**

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Wobec dość krytycznej oceny rządowego projektu ustawy chciałbym zabrać głos i wyjaśnić pewne kwestie.

Absolutnie nie można zgodzić się z tezą czy oceną, że projekt, który trafił do Senatu, pogarsza sytuację zwierząt w stosunku do tego, co jest w chwili obecnej. Przede wszystkim ma on na celu dostosowanie prawa do wymogów prawa Unii Europejskiej, ale również polepszenie ochrony zwierząt w porównaniu ze stanem aktualnym.

Co do liczby poprawek, która została zgłoszona w Senacie do projektu sejmowego, to chciałbym zwrócić uwagę na to, że ich zdecydowana większość – około czterdziestu poprawek – dotyczy problemu, czy w ustawie mają być uwzględnione testy na zwierzętach, czy nie. Od razu powiem, że w przepisach Unii Europejskiej nie ma wymogu, żeby w tej ustawie było to dzisiaj uwzględnione. Unia Europejska przygotowuje jednak prawo, które ma wejść w życie za dwa lata. Jeżeli w tej ustawie nie potraktujemy testów kosmetycznych i testów dotyczących leków tak samo jak doświadczeń na zwierzętach, to wtedy firmy farmaceutyczne, firmy kosmetyczne będą mogły te testy wykonywać bez żadnego nadzoru. Jeżeli wszystkie przepisy, które traktują testy na zwierzętach tak samo jak doświadczenia, znajdują się w tej ustawie, to Krajowa Komisja Etyczna do spraw Doświadczeń na Zwierzętach będzie w każdej sprawie opiniować i analizować wykonywanie doświadczeń i testów zgodnie z celami.

Informuję, że nie mogą być wykorzystywane zwierzęta inne niż pochodzące ze specjalnych ho-

(sekretarz stanu J. Pilarczyk)

dowli – tylko i wyłącznie. To mamy zapisane w tej ustawie. Żadne zwierzęta bezdomne nie mogą być użyte do doświadczeń i testów. Czyli w tym zakresie zdecydowanie polepszymy sytuację w stosunku do tego, co jest dzisiaj, i wprowadzamy nawet ostrzejsze przepisy niż te, które są w Unii Europejskiej. Taki przepis został wprowadzony przez rząd na wniosek instytucji, które statutowo zajmują się ochroną zwierząt. Nie jest to więc działanie przeciwko zwierzętom, a wręcz odwrotnie, jest to działanie na rzecz zwierząt. I dlatego się dziwię... bo również wczoraj na posiedzeniu komisji starałem się wyjaśnić, jaki jest cel rządu. Cel rządu jest taki, żeby poprawić sytuację zwierząt.

Poprawki dotyczą też roli Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Otóż w dotychczasowych przepisach rolę wiodącą, a w niektórych jedyną, w zakresie kontrolowania, nadzoru nad sprawami związanymi z ochroną zwierząt miało Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami. Ale w Polsce w tej chwili istnieje kilkadziesiąt instytucji, które w swoich statutach zapisały dbanie o ochronę zwierząt. Prawo europejskie wymaga, by wszystkie te instytucje równo traktować. Z całym szacunkiem dla Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, z jego bardzo długą tradycją, ale my w tej ustawie nie umniejszamy jego roli. Ta rola w dalszym ciągu będzie wiodącą. Jednak w ustawie wszystkie podmioty muszą być po prostu traktowane tak samo. W związku z tym nie jest to pogarszanie sytuacji tej zasłużonej dla ochrony zwierząt instytucji.

Następnym problemem jest ust. 3 w art. 33a. Rząd od samego początku był przeciwny takiemu zapisowi. Ten projekt, ten zapis ust. 3 w ogóle pojawił się, że się tak wyrażę, przypadkowo w trakcie trzeciego czytania. Był on oczywiście zgłoszony w drugim czytaniu, ale w trakcie głosowania nad tymi poprawkami pojawił się zupełnie przypadkowo. I został przyjęty, i to w najgorszej z wersji tej poprawki, jakie były zgłaszane przez posłów. Rząd był i jest przeciwko temu zapisowi. Bardzo dobrze, że komisje akceptują skreślenie tego ust. 3. Zresztą osobiście zabiegałem o to, żeby tak się stało, bo strzelanie w odległości nawet powyżej 200 m od zabudowań do kotów i psów... To określanie ich jako dziczykałych nic nie oznacza. To kontrowersyjne określenia, a wszelkie inne również są kontrowersyjne. Dlatego to, co zgłosili państwo senatorowie będący w grupie z panem senatorem Pieniążkiem, wychodzi naprzeciw rozwiązaniu tego problemu. I wydaje mi się, że wczorajsze decyzje połączonych komisji absolutnie eliminują tę podstawową wadę, która znalazła się w ustawie sejmowej.

Chciałbym również poinformować, że najważniejszym punktem tej znowelizowanej ustawy jest wyznaczenie instytucji, która ma egzekwo-

wać prawo o ochronie zwierząt. Do tej pory, mimo że istniała stara ustawa, nie było instytucji, która z mocy ustawy miałaby egzekwować prawa zwierząt. Teraz wyznaczono Inspekcję Weterynaryjną. Inspekcji Weterynaryjnej przypisano rolę nie tylko policji weterynaryjnej, ale również policji, która ma egzekwować prawa zwierząt, sprawdzać gospodarstwa rolne, a także gospodarstwa domowe, jeżeli otrzyma sygnały o cierpieniu zwierząt. Ustawa przypisuje w tym zakresie prawo czy obowiązek współpracy inspekcji z instytucjami społecznymi, które mają swoje cele statutowe. Tak więc przynajmniej zrealizuje się ten cel i to założenie, by w Polsce była instytucja – a domaga się tego także Unia Europejska – która egzekwowałaby prawo uchwalane w polskim parlamencie. Do tej pory przepisy były nieegzekwowalne, bo nie było wymienionej instytucji, która miałaby obowiązek kontroli i karania za nieprzestrzeganie praw zwierząt. Jest to więc krok naprzód w poszanowaniu praw zwierząt.

Dlatego, Panie Marszałku, Wysoka Izbo, apeluję o to, ażeby projekt uchwały, z uwzględnieniem poprawek, które zaakceptowały wczoraj połączone komisje, Wysoka Izba raczyła uchwalić. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że swoje wnioski wycofali senatorowie Adam Jamróz i Władysław Mańkut.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby podtrzymać te wnioski?

(Senator Andrzej Chronowski: W sprawie formalnej.)

(Senator Robert Smoktunowicz: Panie Marszałku, w sprawie formalnej, mam uwagę.)

Momencik. Czy ktoś z państwa chciałby podtrzymać te wnioski? Nie stwierdzam takiej chęci. Dziękuję bardzo.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę bardzo, w sprawie formalnej, tylko nie wiem, kto był pierwszy, pan Andrzej Chronowski czy pan Robert Smoktunowicz.

### **Senator Andrzej Chronowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Po raz pierwszy, o ile ja sobie przypominam, zdarzyło się, że przywołał pan art. 50 Regulaminu Senatu. Istnieje natomiast art. 52 ust. 6 regulaminu, gdzie wyraźnie się mówi, że głos mogą zabrać jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy, a senatorowie właściwie nie mają nawet prawa zadawania jakichkolwiek pytań itd. I Regulamin Senatu zawsze tak był interpretowany. Po raz pierwszy się zdarzyło, że pan, Panie Marszałku, dokonał,

(senator A. Chronowski)

moim zdaniem, nadinterpretacji Regulaminu Senatu i udzielił głosu przedstawicielowi rządu.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo. Szanuję pana opinię. Moja interpretacja była właśnie taka, jaka była, jaką państwo mieliście okazję tutaj zobaczyć. Rzeczywiście w tej chwili Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich przystępuje do pracy nad zmianą regulaminu i myślę, że te nieścisłości, na które pan zwraca uwagę, będzie można także przy tej okazji poprawić.

Jeszcze pan senator Smoktunowicz.

**Senator Robert Smoktunowicz:**

Tak, Panie Marszałku, ja może rozwinę tę myśl. Otóż pan marszałek przywołał art. 50, który mówi: poza kolejnością mówców. My już nie jesteśmy mówcami, dyskusja została zamknięta, i to stwarza olbrzymią nierówność stron w przekazywaniu argumentów. Rozumiem, że w tym momencie my również możemy poprosić o głos i przemawiać. Ja tak to rozumiem. Tak więc, jeżeli to było poza regulaminem, to rozumiem, że, z całym szacunkiem dla przedstawiciela rządu, te argumenty jakby nie powinny być w ogóle brane pod uwagę.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Oczywiście będzie pan mógł zabrać głos w każdej chwili, ale pod warunkiem, że będzie pan w wypadku konkretnej ustawy reprezentować Radę Ministrów, czego panu... No nie wiem, czy życzyć panu tego, czy nie, ale to jest warunek sine qua non. Dziękuję bardzo. (Rozmowy na sali) Oceny subiektywne proszę zostawić dla siebie.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty zostały przedstawione następujące wnioski. Senatorowie wnioskodawcy wnosili o odrzucenie ustawy, co zawarte jest we wniosku oznaczonym rzymską jedyneką w druku nr 136Z. Z kolei Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Komisja Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej oraz senatorowie wnioskodawcy przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy – zostały one zawarte we wniosku oznaczonym rzymską dwójką w druku nr 136Z.

Informuję, że zgodnie z regulaminem w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone gło-

wanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności zapisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem senatora Adama Gierka, senator Anny Kurskiej, senatora Zbigniewa Religi oraz senator Krystyny Sienkiewicz o odrzucenie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt.

Kto jest za tym wnioskiem?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Znam już wynik, tak jak redaktor Urbański.

Dziękuję bardzo. Proszę o wyświetlenie wyników.

Na 89 obecnych senatorów 52 głosowało za, 30 – przeciw, 7 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 78**) (Oklaski)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt.

(Rozmowy na sali)

Stwierdzam, że porządek obrad został wyczerpany.

Za chwilę przystąpimy do wygłaszania oświadczeń przez senatorów poza porządkiem obrad, ale przedtem zrobimy dwie minutki przerwy technicznej.

Aha, jeszcze komunikaty.

Proszę bardzo.

**Senator Sekretarz  
Alicja Stradomska:**

Proszę o chwilę uwagi.

Pierwszy komunikat. Po zakończeniu obrad Senatu będzie kontynuowane posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej w sali nr 217.

Drugi komunikat. Uprzejmie zapraszam panie senator i panów senatorów na posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, które odbędzie się w dniu 16 lipca. Początek o godzinie 15.00 w sali konferencyjnej nowego Domu Poselskiego. Przewiduje się następujący porządek posiedzenia: spotkanie z ambasadorem Hiszpanii w Polsce, który dokona podsumowania prezydencji hiszpańskiej w Unii Europejskiej, oraz spotkanie z ambasadorem Danii w Polsce, który wypowie się na temat priorytetów prezydencji duńskiej w Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo pani senator Alicji Stradomskiej.

Bardzo proszę osoby niezainteresowane, aby zechciały w ciągu półtorej minuty czy dwóch mi-

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

nut opuścić salę i umożliwić innym wygłoszenie oświadczeń.

(Przerwa w obradach od godziny 14 minut 02 do godziny 14 minut 05)

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Wznawiam obrady.

Do oświadczeń zgłosiło się do tej pory czternaście senatorów, z tym że swoje oświadczenia do protokołu złożyli senatorowie: Bogdan Podgórski, Władysław Bułka, Krzysztof Szydłowski, Kazimierz Pawełek, Apolonia Klepacz, Bernard Drzęźła, Józef Sztorc, Janusz Bielawski, Jan Szafraniec – trzy oświadczenia, Tadeusz Bartos i Zbigniew Zychowicz\*.

Proszę teraz o zabranie głosu pana senatora Kazimierza Drożdża. Następnym mówcą będzie pan senator Zbigniew Romaszewski.

**Senator Kazimierz Drożdż:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Swoje oświadczenie kieruję do ministra zdrowia, pana profesora Mariusza Łapińskiego.

Mając na względzie bezpieczeństwo publiczne mieszkańców Dolnego Śląska, a w szczególności dobro i bezpieczeństwo pacjentów oraz pracowników zatrudnionych w szpitalach powiatowych, uprzejmie proszę pana ministra o podjęcie wszelkich działań zmierzających do uratowania dolnośląskiego systemu ochrony zdrowia.

Samorządy powiatu Dolnego Śląska w latach 1999–2001 dokonały restrukturyzacji szpitali, polegającej między innymi na likwidacji tysiąca trzydziestu czterdziestu łóżek szpitalnych oraz redukcji zatrudnienia o ponad pięć tysięcy dziewięciuset pracowników dolnośląskiej ochrony zdrowia. Działania te pozwoliły osiągnąć wskaźniki kierunkowe dotyczące liczby łóżek szpitalnych, przyjęte przez ministra zdrowia na 2002 r. Pomimo przeprowadzenia tych trudnych społecznie działań, sytuacja finansowa wszystkich szpitali powiatowych na Dolnym Śląsku ulega ciągle pogorszeniu. Osiągnęła poziom wręcz krytyczny, zagrażający bezpieczeństwu mieszkańców i wiążący się nawet z możliwością ogłoszenia stanu kryzysowego. Zadłużenie szpitali powiatowych osiągnęło poziom ponad 250 milionów zł, co oznacza przeciętnie ponad 9 milionów zł na szpital. Byłoby ono znacznie wyższe, gdyby nie działania restrukturyzacyjne

podejmowane przez samorządy powiatowe i dyrekcje szpitali w ciągu ostatnich trzech lat. Szpitalom dolnośląskim grozi niekontrolowana likwidacja, co w konsekwencji może zagrozić też istnieniu wielu dolnośląskich firm powiązanych i współpracujących z jednostkami służby zdrowia. Działania komorników są czytelnym sygnałem narastających zagrożeń.

Od trzech lat starostowie Dolnego Śląska informują wszelkie kompetentne organy i instytucje o pogłębiającej się dramatycznej sytuacji oraz o konieczności podjęcia bardziej zdecydowanych działań. Miałem nadzieję, że przy okazji ostatniej wizyty pana ministra we Wrocławiu i w Jaworze wskazane zostaną konkretne sposoby naprawy tej trudnej sytuacji.

Proszę pana ministra o podjęcie zdecydowanych działań, które zapobiegą temu niezwykle realnemu zagrożeniu. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję panu senatorowi Kazimierzowi Drożdżowi.

Teraz głos zabierze pan senator Zbigniew Kulak, a następnie pan senator Romaszewski, który wyświadczył grzeczność panu senatorowi Kulakowi, przepuszczając go w kolejce.

**Senator Zbigniew Kulak:**

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku. Bardzo dziękuję, Panie Senatorze Romaszewski.

Chciałbym skierować oświadczenie do ministra spraw zagranicznych w związku z zasygnalizowaną mi kilka dni temu sytuacją polskich obywateli w Hiszpanii, przebywających tam od dłuższego czasu i mających problemy z posługiwaniem się polskim prawem jazdy.

Taką samą sprawę, ale dotyczącą Królestwa Niderlandów, sygnalizowałem w oświadczeniu wygłoszonym z tej trybuny w poprzedniej kadencji Senatu, na sześćdziesiątym drugim posiedzeniu. Otrzymałem potem odpowiedź pana sekretarza stanu Andrzeja Ananicza, który zapewnił mnie, że problem ten w wypadku Królestwa Niderlandów zostanie bardzo szybko rozwiązany. Można było domniemywać, że to rozwiązanie obejmie także wszystkie inne kraje obecnej Unii Europejskiej. Tymczasem okazało się, że sprawa nadal nie jest rozwiązana. Polscy obywatele, którzy wjeżdżają do krajów Unii, mogą posługiwać się przez parę miesięcy polskimi prawami jazdy, ale jeżeli przebywają w tym kraju dłużej, to zaczyna się problem, dlatego że władze domagają się od nich ponownego udziału w kursie oraz zdania ponownie egzaminu, i to w języku tego państwa, na którego terenie przebywają.

\* Oświadczenia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator Z. Kulak)

Jak wiadomo, prawa jazdy, reguły poruszania się po drogach, pewne symboliczne piktogramy, jakimi oznaczane są drogi, są oczywiście w całej Europie takie same. Skoro ktoś posługiwał się w Polsce przez dziesięć, dwadzieścia czy trzydzieści lat prawem jazdy, skoro może przez trzy miesiące jeździć po państwie hiszpańskim, nie wzbudzając swoim zachowaniem jakichś specjalnych sensacji, to dlaczego nagle w czwartym, piątym czy szóstym miesiącu pobytu ma mieć z tym wielkie problemy?

Proszę pana ministra o uregulowanie spraw honorowania polskich praw jazdy w całej Europie. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana senatora Zbigniewa Romaszewskiego.

### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Swoje oświadczenie adresuję do ministra infrastruktury, ale również do prezesa Najwyższej Izby Kontroli i do przewodniczącego sejmowej Komisji Infrastruktury.

Temat, o którym będę mówił, jest na tyle doniosły, że stał się elementem rządowego programu społeczno-gospodarczego, dotyczy bowiem budowy autostrad. Jest jednocześnie na tyle trudny – chodzi w nim bowiem o instrumenty finansów współczesnego świata – że zwykły śmiertelnik, nawet jeśli jest doktorem fizyki, może ich nie pojmować. Moje oświadczenie dotyczy systemu finansowania prac związanych z autostradą A2, gdzie koncesjonariuszem jest AW SA – nie mylić z AWS.

Pragnąłbym wyjaśnić kilka spraw.

Po pierwsze, dlaczego przy realizacji budowy autostrady z kwoty kredytu 275 milionów euro, objętej gwarancją państwa do wysokości 800 milionów euro, wykorzystano jedynie 35 milionów 106 tysięcy 382 euro, kosztem 21 milionów euro odsetek naliczonych od niewykorzystanego kredytu?

Po drugie, jak to się stało, że udziałowcy koncesjonariusza, wbrew koncesji i ustawie, nie objęli za normalne pieniądze obligacji wypuszczonych bądź niewypuszczonych przez AW SA, a zamierzają ciągnąć zyski z kapitału podporządkowanego, generowanego przy pomocy akredytyw finansowych i akredytyw finansowanych z niezwykle wysokich ze względu na ryzyko marż opłacanych

ze środków głównych, a więc kredytów w bankach komercyjnych i EBI, gwarantowanych zresztą przez państwo.

Po trzecie, jaki sens ma kredyt kupiecki, nazywany w tym wypadku odroczonej płatnością, udzielany pomiędzy częściami tego samego konsorcjum podzielonego na części: koncesyjną, inwestorską, budowlaną i eksploatacyjną? W rozumieniu zwykłego człowieka jest to po prostu nabijanie kosztów w wyniku oprocentowania kredytów. Nie zdołałem wymyślić innego wyjaśnienia tego zjawiska.

Po czwarte, przedstawiony przez rząd projekt wprowadzenia winietek, kosztownej w końcu sekurytyzacji, oraz rozszerzonych gwarancji skarbu państwa znakomicie obniża ryzyko koncesjonariusza. Czy w tej sytuacji rząd przewiduje rezygnację z wygórowanych marż przewidzianych w koncesjach?

Moje oświadczenie znajduje tak wielu adresatów ze względu na to, że przeglądając materiały dotyczące tego problemu, nie byłem w stanie wyrobić sobie poglądu, kto jest kim. Ta sama osoba raz była ekspertem koncesjonariusza, raz przedstawicielem ABiEA, raz funkcjonariuszem lub doradcą ministerstwa. Po prostu *wash and go*. A jednak interesy nie zawsze są tu zgodne.

Tak więc ministra Pola prosiłbym o odpowiedź, którą byłby w stanie zrozumieć człowiek z wyższym wykształceniem, choć niekoniecznie ekonomista.

Prezesa NIK prosiłbym o przeprowadzenie kontroli realizacji, a w szczególności finansowania budowy autostrad A2, A1 i A4.

Posła Piechocińskiego, przewodniczącego sejmowej Komisji Infrastruktury, prosiłbym o zbadanie przedstawionego przeze mnie problemu w zakresie kompetencji kierowanej przez niego komisji.

Według moich informacji, nienależne zyski kapitałowe akcjonariuszy AW SA osiągane z niewniesionego kapitału mogą przekroczyć nawet 1,2 miliarda euro. Jest więc o czym mówić. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Informuję, że w pani senator Krystyna Sienkiewicz oraz pan senator Lesław Podkański złożyli po dwa oświadczenia do protokołu.\*

Czy ktoś z państwa pragnie jeszcze zabrać głos? Nie stwierdzam zgłoszeń.

Dziękuję.

\* Oświadczenia złożone do protokołu – w załączeniu.

*(wicemarszałek R. Jarzembowski)*

Informuję, że protokół dwudziestego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej piątej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Zamykam dwudzieste posiedzenie Senatu III Rzeczypospolitej Polskiej piątej kadencji.

*(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)*

Bardzo dziękuję państwu za wytrwałość i za współpracę w tym trudnym trzydniowym posiedzeniu.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 14 minut 15)*

# Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	
1 J. Adamski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
2 A. Anulewicz	.	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 F. Bachleda-Księżdzularz	+	?	?	+	?	+	+	-	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 M. Balicki	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
5 J. Bargieł	.	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
6 T. Bartos	.	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
7 M. Berny	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
8 A. Biela	.	?	+	+	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 J. Bielawski	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
10 J. Bień	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
11 F. Bobrowski	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
12 K. Borkowski	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
13 W. Bułka	+	-	+	+	+	+	-	+	-	?	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+
14 C. Christowa	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
15 A. Chronowski	.	?	+	+	?	+	+	-	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 J. Cieślak	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
17 Z. Cybulski	.	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
18 G. Czaja	.	+	+	+	+	+	-	+	?	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
19 J. Danielak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
20 K. Doktorowicz	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
21 K. Drożdż	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
22 B. Drzęzła	+	-	+	+	+	+	-	+	-	?	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
23 H. Dzido	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 J. Dziemdziała	.	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+
25 G. Ferenc	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
26 A. Gierek	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	?	+	?	+	+	+	?	+	+	+
27 W. Gładkowski	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
28 Z. Gołabek	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
29 H. Gołębiewski	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
30 G. Grabowska	.	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
31 A. Graczyński	.	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
32 S. Izdebski	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	#	+	+	.	.	.	.	.	.	.
33 A. Jaeschke	.	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
34 A. Jamróz	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+
35 Z. Janowska	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	#	-	+	+	+
36 M. Janowski	+	?	+	+	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 Z. Jarmużek	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
38 R. Jarzembowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
39 D. Kempka	+	-	+	+	+	+	?	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
40 A. Klepacz	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
41 J. Konieczny	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
42 A. Koszada	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
43 M. Kozłowski	.	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
44 Z. Kruszewski	.	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
45 O. Krzyżanowska	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
46 Z. Kulak	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
47 A. Kurska	+	+	+	+	?	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 I. Kurzępa	.	-	+	+	+	+	-	+	-	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 K. Kutz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
50 G. Lato	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
51 M. Lewicki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
52 G. Lipowski	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
53 T. Liszcz	.	?	-	+	?	?	-	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	?	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54 B. Litwiniec	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	.	+	+	+	+	-	+	+
55 J. Lorenz	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+
56 W. Łęcki	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
57 W. Mańkut	.	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+
58 J. Markowski	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+
59 G. Matuszak	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
60 B. Maśnior	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
61 M. Mietła	.	-	+	+	+	+	-	+	-	?	-	+	+	+	+	+	+	?	+	.
62 S. Nicieja	+	-	+	+	+	-	-	+	?	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+
63 G. Niski	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
64 M. Noga	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+
65 L. Pastusiak	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+
66 K. Pawełek	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
67 W. Pawłowski	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
68 J. Pieniążek	.	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+
69 K. Piesiewicz	.	-	-	-	?	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+
70 W. Pietrzak	.	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+
71 Z. Piwoński	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+
72 S. Plewa	.	-	+	+	+	+	-	+	-	?	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+
73 B. Podgórski	.	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+
74 L. Podkański	+	+	+	+	?	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+
75 J. Popiołek	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+
76 Z. Religa	+	-	?	+	?	+	+	+	+	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+
77 Z. Romaszewski	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
78 T. Rzemiykowski	.	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+
79 W. Sadowska	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+
80 J. Sagatowska	.	?	+	+	?	+	+	-	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+
81 E. Serocka	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+
82 K. Sienkiewicz	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+
83 D. Simonides	+	-	?	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
84 R. Sławiński	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
85 R. Smoktunowicz	.	-	+	+	+	+	+	-	+	-	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+
86 J. Smorawiński	+	+	+	+	?	+	-	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
87 A. Spychalski	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+
88 G. Staniszevska	.	?	+	+	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+
89 H. Stokłosa	.	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
90 A. Stradomska	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+
91 J. Suchański	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	.	+
92 J. Szafraniec	+	+	-	+	?	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
93 J. Sztorc	.	+	+	+	?	+	?	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 K. Szydłowski	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+
95 M. Szyszkowska	.	-	+	+	+	+	-	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	-	+	+
96 A. Wielowieyski	+	-	?	?	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
97 E. Wittbrodt	+	-	+	+	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
98 T. Wnuk	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
99 Z. Zychowicz	.	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+
100 M. Żenkiewicz	.	-	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+
Obecnych	61	90	90	90	90	90	90	90	90	90	90	90	89	90	89	89	89	89	88	88
Za	61	10	83	87	73	87	18	73	19	22	17	76	89	88	89	89	88	29	83	88
Przeciw	0	72	3	1	0	1	70	15	67	62	70	6	0	0	0	0	0	55	1	0
Wstrzymało się	0	8	4	2	17	2	2	2	4	6	3	7	0	2	0	0	0	5	4	0
Nie głosowało	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	1	0	0	0

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	
1 J. Adamski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
2 A. Anulewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.
3 F. Bachleda-Księżdzularz	-	+	+	+	+	?	+	+	-	-	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+
4 M. Balicki	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	.	-	+	+	+	+	+	+	+
5 J. Bargieł	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
6 T. Bartos	+	+	+	.	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
7 M. Berny	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
8 A. Biela	-	+	+	-	+	+	?	+	-	-	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+
9 J. Bielawski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
10 J. Bień	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
11 F. Bobrowski	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
12 K. Borkowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+
13 W. Bułka	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.
14 C. Christowa	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
15 A. Chronowski	-	+	+	?	+	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 J. Cieślak	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
17 Z. Cybulski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czaja	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
19 J. Danielak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
20 K. Doktorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
21 K. Drożdż	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+
22 B. Drzęzła	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.
23 H. Dzido	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+
24 J. Dziemdziała	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
25 G. Ferenc	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
26 A. Gierek	+	+	+	-	+	+	+	+	?	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
27 W. Gładkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
28 Z. Gołabek	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
29 H. Gołębiowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
30 G. Grabowska	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
31 A. Graczyński	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
32 S. Izdebski	.	.	.	.	.	.	.	+	-	+	+	+	.	+	+	+	.	+	+	+	+
33 A. Jaeschke	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
34 A. Jamróz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
35 Z. Janowska	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	.	-	+	+	+	+	+	+	+
36 M. Janowski	-	+	+	?	+	+	+	+	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 Z. Jarmużek	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
38 R. Jarzembowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+	-	+	+	+	+	+	+
39 D. Kempka	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
40 A. Klepacz	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
41 J. Konieczny	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
42 A. Koszada	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
43 M. Kozłowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+
44 Z. Kruszewski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
45 O. Krzyżanowska	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	.	.	+	+	+	+	+
46 Z. Kulak	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
47 A. Kurska	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 I. Kurzępa	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
49 K. Kutz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
50 G. Lato	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+
51 M. Lewicki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
52 G. Lipowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
53 T. Liszcz	?	+	?	?	?	?	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+



	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
1 J. Adamski	.	.	.	.	.	.	-	-	-	-	+	-	-	+	-	+	-	-	-	-
2 A. Anulewicz	.	.	.	.	.	.	-	-	-	-	+	-	-	+	-	+	-	-	-	-
3 F. Bachleda-Księżdzularz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	?	+	+
4 M. Balicki	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	-	+	-	-	-	-
5 J. Bargieł	+	+	+	+	+	+	-	?	?	-	+	-	-	+	-	+	-	-	?	-
6 T. Bartos	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	-	-	+	-	+	+	-	-	-
7 M. Berny	+	+	+	+	.	+	-	-	-	-	+	-	-	+	-	+	-	-	-	-
8 A. Biela	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	?	+	+	+
9 J. Bielawski	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	?	-	+	-	+	?	-	-	-
10 J. Bień	+	+	+	+	+	+	-	?	-	-	+	-	-	+	-	+	-	?	?	-
11 F. Bobrowski	+	+	+	+	+	+	?	?	?	-	+	+	?	?	-	+	-	-	-	-
12 K. Borkowski	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	?	-	-	+	-	-	-	-
13 W. Bułka	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
14 C. Christowa	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
15 A. Chronowski	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	?	?	+	+	-	+	?
16 J. Cieślak	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	-	+	-	-	-	-
17 Z. Cybulski	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	-	+	-	-	-	-
18 G. Czaja	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	+	-	+	-	-	-	-
19 J. Danielak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
20 K. Doktorowicz	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	-	+	-	-	-	-
21 K. Drożdż	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	-	+	-	-	-	-
22 B. Drzęzła	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
23 H. Dzido	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-
24 J. Dziemdziała	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	-	+	-	-	-	-
25 G. Ferenc	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	-	+	-	-	-	-
26 A. Gierek	+	+	+	+	+	+	-	?	?	-	+	+	-	+	?	+	?	+	-	-
27 W. Gładkowski	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	-	+	-	-	-	-
28 Z. Gołąbek	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	-	-	-
29 H. Gołębiewski	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	-	+	-	-	-	-
30 G. Grabowska	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	-	+	-	-	-	-
31 A. Graczyński	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	-	+	-	-	-	-
32 S. Izdebski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-
33 A. Jaeschke	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	-	+	-	-	-	-
34 A. Jamróz	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	-	+	-	-	-	-
35 Z. Janowska	+	+	+	+	+	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
36 M. Janowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	?	+	+
37 Z. Jarmużek	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	-	+	-	-	-	-
38 R. Jarzembowski	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	-	+	-	-	-	-
39 D. Kempka	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	-	+	-	-	-	-
40 A. Klepacz	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	-	+	-	-	-	-
41 J. Konieczny	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	-	+	-	-	-	-
42 A. Koszada	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	-	+	-	-	-	-
43 M. Kozłowski	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	-	+	-	-	-	-
44 Z. Kruszewski	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	-	+	-	-	-	-
45 O. Krzyżanowska	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	?	-	?	?	?	-	-	?	?
46 Z. Kulak	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	-	+	-	-	-	-
47 A. Kurska	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	?	?	-	+	-	-	+
48 I. Kurzępa	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	-	+	-	-	-	-
49 K. Kutz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
50 G. Lato	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	-	+	-	-	-	-
51 M. Lewicki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
52 G. Lipowski	+	+	+	+	+	+	-	?	?	-	+	?	-	+	?	+	+	+	-	+
53 T. Liszcz	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+	?	-	?	-	-	-	-	?	-	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował



	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78
1 J. Adamski	-	-	-	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-
2 A. Anulewicz	-	-	-	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-
3 F. Bachleda-Księżdzularz	+	?	+	+	+	+	-	+	+	+	?	?	?	?	+	+	-	.
4 M. Balicki	-	-	-	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+
5 J. Bargieł	-	-	-	+	-	?	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	?
6 T. Bartos	-	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-
7 M. Berny	-	-	-	+	-	-	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+
8 A. Biela	+	+	?	+	+	+	-	+	+	-	+	+	?	+	+	+	-	.
9 J. Bielawski	-	-	-	+	?	-	+	+	-	+	+	?	-	-	+	+	+	?
10 J. Bień	-	?	-	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+
11 F. Bobrowski	-	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	?	+	+	+	+
12 K. Borkowski	+	-	?	+	+	+	+	+	+	?	-	+	-	+	?	+	?	+
13 W. Bułka	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
14 C. Christowa	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
15 A. Chronowski	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+
16 J. Cieślak	-	-	-	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+
17 Z. Cybulski	-	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-
18 G. Czaja	-	-	-	+	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+
19 J. Danielak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
20 K. Doktorowicz	-	-	-	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+
21 K. Drożdż	-	-	-	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-
22 B. Drzęzła	-	-	-	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	?
23 H. Dzido	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
24 J. Dziemdziała	-	-	-	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-
25 G. Ferenc	-	-	-	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	?
26 A. Gierek	?	-	+	+	-	-	?	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+
27 W. Gładkowski	-	-	-	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+
28 Z. Gołabek	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-
29 H. Gołębiewski	-	-	-	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+
30 G. Grabowska	-	-	-	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	.
31 A. Graczyński	-	-	-	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-
32 S. Izdebski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	-	+	-	+
33 A. Jaeschke	-	-	-	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+
34 A. Jamróz	-	-	-	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+
35 Z. Janowska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	-	-	+	+	+
36 M. Janowski	+	?	+	+	+	+	-	+	+	-	-	?	-	+	+	+	?	+
37 Z. Jarmużek	-	-	-	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	?
38 R. Jarzembowski	-	-	-	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-
39 D. Kempka	-	-	-	+	-	-	+	+	-	+	?	-	-	-	+	+	+	-
40 A. Klepacz	-	-	-	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+
41 J. Konieczny	-	-	-	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+
42 A. Koszada	-	-	-	+	-	?	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-
43 M. Kozłowski	-	-	-	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-
44 Z. Kruszewski	-	-	-	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-
45 O. Krzyżanowska	-	?	+	+	+	-	+	+	-	+	+	?	-	-	-	+	+	+
46 Z. Kulak	-	-	-	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-
47 A. Kurska	+	?	+	+	+	+	-	+	-	+	-	?	-	-	+	+	?	+
48 I. Kurzępa	-	-	-	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+
49 K. Kutz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
50 G. Lato	-	-	-	+	?	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-
51 M. Lewicki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
52 G. Lipowski	+	+	-	+	-	?	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	-
53 T. Liszcz	?	?	+	+	+	+	?	+	?	?	?	-	?	?	?	?	+	+



. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

Przemówienia i oświadczenia  
senatorów  
przekazane do publikacji,  
niewygłoszone  
podczas 20. posiedzenia Senatu



## Przemówienie senatora Tadeusza Bartosa w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Od dłuższego czasu z uwagą śledzę dyskusję, jaka toczy się – szczególnie na łamach prasy – w związku z nowelizacją ustawy o ochronie zwierząt. Ze zdziwieniem wczytuję się w wypowiedzi osób, którym dobro wszystkich zwierząt powinno leżeć na sercu, dotyczące wprowadzonego przez Sejm art. 33a. Przepis ten, ich zdaniem, umożliwi strzelanie bez ograniczeń czy też, jak mówią niektórzy, mordowanie wszelkimi sposobami psów i kotów. Trzeba złej woli, aby tak interpretować zapis tego artykułu. Wystarczyłoby bowiem dokładnie wczytać się w jego treść i wynikające z niego ograniczenia. Przepis ten nie jest przepisem pozwalającym na zabijanie, a chroniącym zwierzynę dziką. Jest on koniecznością.

Z uznaniem zatem przeczytałem opublikowany w „Gazecie Wyborczej” z 2 lipca bieżącego roku artykuł znanego publicysty zajmującego się zwierzętami dziko żyjącymi, pana Adama Wajraka. Zachęcałbym wszystkich do tej lektury. Autora artykułu trudno posądzać o to, że jest mu obojętny los zwierząt, trudno posądzać go także o bezkrytyczne sympatie wobec myśliwych. Interesuje go jednak los wszystkich zwierząt, a nie tylko świat psów i kotów. Pod jego spostrzeżeniami, a w szczególności wnioskami, pragnę się podpisać. Z jedną tylko uwagą. Przepis art. 33 ust. 3 nie daje możliwości każdemu ze stu tysięcy członków PZŁ, ale mówi o zarządcach czy dzierżawcach obwodów łowieckich, zatem o kole łowieckim. To ono będzie decydowało o tym kto, gdzie i kiedy będzie mógł z niego korzystać.

Pozwalam sobie zabrać głos w tej sprawie, bo w przeciwieństwie do wielu dyskutantów znam bardzo dobrze problem ogromnych szkód powodowanych w zwierzostanie przez watahy włóczących się po lasach i polach psów oraz kotów. Sam wielokrotnie byłem bezradnym świadkiem tego, że gromada psów urządziła sobie polowanie na sarnę czy zającą. Widziałem skutki takiego „polowania”. A przecież te psy lub koty nie przebywają w swoim domu czy obejściu, gdzie powinny być chronione. Naturalnym domem dzikich zwierząt jest las. Domem sarny czy zającą są także pola. Na polach gniazduje wiele gatunków ptactwa i tam zwierzęta dzikie powinny czuć się bezpiecznie.

Z obserwacji myśliwych i danych, jakie zostały zgromadzone w jednym tylko 2001 r., i to nie z terenu całego kraju, wynika, że hordy zdziczałych czy też wypuszczonych przez ludzi, „aby się wyżywiły” psów zagryzły około stu jeleni, tysiąc dwieście saren, ponad trzysta dzików, około dziesięciu tysięcy zajęcy oraz ponad siedem tysięcy innej zwierzyny drobnej, w szczególności ptactwa, które gniazduje na ziemi. Nie można doprowadzić do sytuacji, kiedy kuropatwę, bażanta, zającą czy sarnę będzie można zobaczyć jedynie w ogrodzie zoologicznym.

Dotychczas obowiązujące przepisy ustawy o ochronie zwierząt czy też ustawy – Prawo łowieckie, zawierające zapisy umożliwiające zajęcie się problemem szkód powodowanych przez drapieżniki łowieckie, w tym psy i koty, okazały się przepisami martwymi. Pan minister środowiska, powołując się na niekonstytucyjność delegacji ustawowej, przez siedem lat nie wydał rozporządzenia dotyczącego listy szkodników łowieckich i sposobów ich zwalczania. Nie są mi także znane przypadki, aby wojewodowie – korzystając z uprawnień art. 23 obowiązującej jeszcze ustawy o ochronie zwierząt – wydali w tej mierze rozporządzenie. I nic dziwnego. Wcale im się nie dziwię, zważywszy na określony w tym przepisie tryb postępowania.

Po wielu latach bezczynności i tolerowania gwałtownego spadku liczebności zwierząt, szczególnie zwierzyny drobnej, spowodowanego przez bepańskie psy i koty, Sejm uchwalił zapis, który jest próbą rozwiązania tego problemu. Posłowie doszli do przekonania – i ja podzielam ten pogląd – że problem psów i kotów może rozwiązać bezpośrednio jedynie przepis rangi ustawowej. Nie rozwiąza go, tak jak było do tej pory, akty normatywne czy też decyzje organów administracji publicznej.

Propozycje Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej zmierzają do utrzymania dotychczasowych rozwiązań. Art. 33a ust. 1 i 2 to praktycznie powtórzenie dotychczas obowiązującego art. 23, który, jak już wspominałem, był przepisem martwym. Propozycja mojej komisji, Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zmierza do przesunięcia procesu decyzyjnego z poziomu wojewody na szczebel zarządu powiatu.

Problem włóczących się po polach psów i kotów będzie nabrzmiewał i być może wszyscy zrozumiemy, że powinien być rozwiązany w sposób zdecydowany.

Tadeusz Bartos

## Przemówienie senatora Sławomira Izdebskiego w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rozwój polskiej elektroenergetyki, jako przemysłu o znaczeniu strategicznym, i uznanie energii elektrycznej za dobro publiczne powinny dokonywać się na zasadzie gospodarczego współistnienia i współdziałania własności państwowej, samorządowej i prywatnej pod kontrolą władz państwowych.

Podstawowymi problemami w rozwoju tej branży w okresie najbliższych dwudziestu lat powinny być: po pierwsze, wzrost zapotrzebowania na energię elektryczną; po drugie, rozwój wytwarzania energii elektrycznej pochodzącej z odnawialnych źródeł energii; po trzecie, rozwój sieci elektroenergetycznych; po czwarte, wzrost zapotrzebowania odbiorców na energię elektryczną i po piąte, współpraca międzynarodowa w ramach Traktatu Karty Energetycznej.

Podstawą, na której powinien być oparty rozwój wytwarzania energii, winien być system elektrowni na terenie całego kraju. Ze względu na bezpieczeństwo energetyczne oraz utrzymanie możliwie niskich cen energii należy przewidywać znaczniejszy udział mocy importowanej w bilansie mocy. Oznacza to, że oprócz likwidowanych i wycofywanych elektrowni należy sukcesywnie wprowadzać do eksploatacji nowe moce wytwórcze, w tym także oparte na odnawialnych źródłach energii.

Podstawowym kryterium rozwoju krajowego systemu elektroenergetycznego powinno być uwzględnienie cen finalnych energii elektrycznej. W tym celu konieczne jest zintegrowanie rozwoju, wytwarzania, rozdziału i handlu energią. Zaprzeczeniem tego jest obecnie obowiązujący w energetyce system dezintegracji, polegający na istnieniu małych jednostek gospodarczych o małym potencjale ekonomicznym i licznych pośredników handlowych w obrocie energią. Rozwiązanie to skutkuje wyprzedacją za granicę znacznej części majątku narodowego.

Proponowane przeze mnie zmiany mają spowodować rozwój krajowego systemu elektroenergetycznego opartego na narodowym holdingu, powiązany z polskim węglem kamiennym i brunatnym, z uwzględnieniem preferencji rozwojowych dla odnawialnych źródeł energii. W sektorze rozdzielczości konieczna jest integracja zakładów energetycznych i ich rozwój.

Sławomir Izdebski

## Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Bartosa

Oświadczenie skierowane do ministra skarbu państwa Wiesława Kaczmarska

W związku z konfliktem, który powstał między Zakładami Przemysłu Ciągnikowego „Ursus” SA a Fabryką Ciągników „Ursus” Sp. z o.o. oraz między producentami a dystrybutorami części zamiennych do ciągników Ursus, może dojść w najbliższym czasie do poważnych perturbacji w zaopatrzeniu rynku w tym segmencie.

Problem dotyczy zarzutów, jakie wysuwają wyżej wymienione firmy wobec krajowych producentów i dystrybutorów w przedmiocie jakoby niezgodnego z prawem postępowania, naruszającego dyspozycję ustawy – Prawo własności przemysłowej oraz ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Zakłady Przemysłu Ciągnikowego „Ursus” SA kwestionują prawo do obrotu częściami zamiennymi oznaczonymi logo „Ursusa” przez firmy, które były w przeszłości w Zrzeszeniu Przemysłu Ciągnikowego „Ursus” i miały prawo korzystać z logo i z nazwy. Kwestionuje się nawet produkcję i obrót częściami ze znakami innych producentów z uwagi na używanie takich samych numerycznych oznakowań katalogowych, jakie stosuje „Ursus”. Wskazują one jedynie na przeznaczenie lub sposób użycia tych części, a więc zarzut taki jest sprzeczny z art. 156 ust. 1 pkt 2 i 3 prawa własności przemysłowej.

Jako proponowane rozwiązanie dla producentów i dystrybutorów przedstawia się im żądanie wnoszenia rocznych, wysokich opłat licencyjnych. Spełnienie tych żądań byłoby dla wielu firm krokiem ku bankructwu, gdyż trudno byłoby im przenieść te opłaty na produkty finalne, a kondycja finansowa tych firm już obecnie jest niezwykle trudna. Poza tym rynek wiejski jest zbyt ubogi, żeby wytrzymać dalszy wzrost cen części zamiennych, w dodatku byłoby to sprzeczne z polityką państwa, które szuka różnych form pomocy dla obszarów wiejskich.

Niepokojące jest też wykorzystywanie przez ZPC „Ursus” SA organów ścigania, które są chyba wprowadzane w błąd, skoro uczestniczą w akcjach przejmowania z magazynów producentów i dystrybutorów części zamiennych.

Wobec zaistniałej sytuacji proszę o zajęcie się tym problemem, którego dalsza eskalacja może doprowadzić do zachwiania rynku zaopatrzenia w części w przededniu żniw oraz do wzrostu niezadowolenia na wsi.

Tadeusz Bartos

## Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Bielawskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych Michała Żemojdy

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Na moje oświadczenie złożone na szesnastym posiedzeniu Senatu otrzymałem obszerną odpowiedź, za którą dziękuję. Mimo że została ona zawarta na bez mała ośmiu stronach maszynopisu, brakowało odpowiedzi na zasadnicze pytanie: co UNUZ ma zamiar zrobić z widmem bankructwa szpitali na Dolnym Śląsku? Ponawiam więc to pytanie.

Ponadto z odpowiedzi na poprzednie oświadczenie dowiaduję się, że DRKCh swoje działania weryfikacyjne opiera na art. 61 ustawy o PUZ. Sądę, że to, jak została przeprowadzona ta tak zwana weryfikacja, jest w najlepszym wypadku nadinterpretacją przepisu. Ponadto, jak zostało stwierdzone w odpowiedzi w sprawie odwołań świadczeniodawców: „odwołania są rozpatrywane przez kasę w terminie 30 dni od daty otrzymania przez kasę kompletnej dokumentacji, zgodnie ze szczegółowymi zapisami umowy dotyczącej formy odwołania.” Uprzejmie informuję, że trzydziestodniowy termin rozpatrzenia odwołań świadczeniodawców jest przez DRKCh z reguły przekraczany ponaddwukrotnie.

Przed kilkoma dniami szpitale na Dolnym Śląsku otrzymały około 20–25% sum, które uznały za zakwestionowane niesłusznie, bez podania, co w ich odwołaniu zostało uznane, a co nie. Ponieważ decyzja kasy jest ostateczna, pozostaje im droga sądowa. A tymczasem żaden szpital na Dolnym Śląsku nie bilansuje swoich przychodów z rozchodami.

W związku z powyższym proszę o odpowiedź na następujące pytania.

Po pierwsze, czy UNUZ badał zasadność kryteriów, jakie zostały zastosowane przez DRKCh w tak zwanej regionalnej analizie rozliczeń szpitalnych?

Po drugie, co UNUZ ma zamiar zrobić z nagminnym przekraczaniem przez DRKCh terminów rozpatrywania odwołań świadczeniodawców?

Mam nadzieję, że odpowiedź na to moje oświadczenie będzie krótsza niż poprzednia i bardziej rzeczowa.

Łączę wyrazy szacunku  
prof. dr hab. med. Janusz Bielawski

## Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Bułkę

Oświadczenie skierowane do generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad Tadeusza Suwary

W imieniu wyborców ziemi żywieckiej zwracam się do Pana z zapytaniem w sprawie lokalizacji drogi ekspresowej S-94 na odcinku Żywiec – Węgierska Górka. Według moich informacji, planowana droga ma przebiegać przez grunty Gospodarstwa Hodowli Zarodowej w Wieprzu, wchodzącego w skład Ośrodka Hodowli Zarodowej w Osieku Spółki z o.o.

Lokalizacja drogi spowoduje wyłączenie z uprawy kilkudziesięciu hektarów użytków rolnych w III i IV klasie bonitacji oraz pogorszenie rozłogu pól poprzez rozdzielanie gospodarstwa w Wieprzu na dwie części. W tak trudnej sytuacji ekonomicznej w rolnictwie grozi to likwidacją zakładu, a co za tym idzie, również likwidacją miejsc pracy załogi. Aktualnie gospodarstwo prowadzi na wysokim poziomie hodowlę bydła mlecznego i osiąga dodatni wynik finansowy. Ponadto na gruntach tych znajdują się udokumentowane pokłady żwiru, które po wybudowaniu drogi nigdy nie będą mogły być eksploatowane.

Istotną sprawą są również bardzo wysokie koszty projektowanej inwestycji z uwagi na potrzebę wybudowania sieci wiaduktów ponad istniejącą drogą krajową nr 944 Żywiec – Zwardoń oraz torami kolejowymi. O ile mi wiadomo, wcześniejsza koncepcja zakładała lokalizację drogi poza browarem w Żywcu oraz wzdłuż obrzeży wsi Radziechowy. Wprawdzie należałoby wtedy rozebrać dwa czy trzy budynki mieszkalne, lecz trasa byłaby znacznie krótsza, a inwestycja mniej kosztowna z powodu mniejszej liczby wiaduktów.

Według mojej wiedzy Zarząd Gminy Radziechowy-Wieprz nie prowadził i nie prowadzi z właścicielami gruntów, to jest z Agencją Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz Ośrodkiem Hodowli Zarodowej w Osieku Spółka z o.o., żadnych uzgodnień odnośnie do projektowanej drogi. Również firmy projektujące nie kontaktowały się z tymi instytucjami.

Ze względu na protesty miejscowej społeczności proszę Pana Dyrektora o pilną i szczegółową informację w tej sprawie.

Mam nadzieję, że podjęte rozwiązania będą zgodne z interesem społeczno-gospodarczym.

Władysław Bułka

## Oświadczenie złożone przez senatora Bernarda Drzęźlę

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej i sportu Krystyny Łybackiej, ministra kultury Waldemara Dąbrowskiego, ministra spraw zagranicznych Włodzimierza Cimoszewicza

Z ogromnym wzburzeniem przyjąłem kolejną prawicową próbę kształtowania naszej polityki wschodniej w postaci listu panów: Bogdana Borusewicz, Andrzeja Potockiego, Wiesława Walendziaka i Henryka Wujca, do ministra Celińskiego, o czym między innymi informowała „Trybuna” z 13 czerwca 2002 r.

Wydawało się mi do niedawna, że nasza prawica zdała sobie wreszcie sprawę ze szkód, jakie poczyniło jej mieszanie się do spraw wschodnich, wynikające z braku świadomości, co tam faktycznie się dzieje i oceny tegoż z perspektywy polskiego zaścianka. Okazało się, że względna cisza w tych sprawach była tylko czajeniem się do skoku. O ile przedtem jednak wypowiadali się w tych sprawach ludzie, z małymi wyjątkami, naprawdę głupi, to tym razem w podobnym duchu wypowiedzieli się ludzie, co do których można było założyć, że lepiej rozumieją istotę sprawy.

Pani Minister! Panowie Ministrowie! Nasza prawica zepsuła już prawie wszystko, co było do zepsucia w stosunkach z Rosją. Oplakane skutki gospodarcze tego stanu rzeczy są powszechnie znane. Nie pozwólcie państwo do reszty zatruć wciąż jeszcze nie najgorszej atmosfery na linii Polska – Chiny. Z autopsji wiem, że w tym kraju naprawdę możemy jeszcze korzystać z pokładów ogromnej życzliwości i sympatii, chociaż kolejne wystąpienia przedstawicieli prawicy szybko je wyczerpują. Przekonałem się o tym po protestach polskiej prawicy w sprawie przyznania Chinom organizacji olimpiady, kiedy studenci Uniwersytetu w Xuzhou zapytali mnie po jednym z wykładów: „Panie Profesorze, dlaczego wy, Polacy, tak nas nie lubicie?”

Wkrótce potem zdarzyło się mi być w Niemczech i zaskoczyło mnie, jak dalece inaczej Niemcy podchodzili do tej samej sprawy. Cieszyli się z przyznania Chinom organizacji olimpiady, wychodząc z założenia, że będą wiązać się z tym nowe inwestycje, a więc i intratne dla nich kontrakty. W tym potężnym kraju, większym trzydziestokrotnie – ludnościowo i obszarowo – od Polski, który rozwija się niezwykle dynamicznie i stanowi praktycznie jeden wielki plac budowy, interesy robią wszyscy: Niemcy, Amerykanie, Japończycy, Brytyjczycy, Francuzi itd., zaś nas nie ma tam w ogóle, na nasze własne zresztą życzenie, czy ściślej na życzenie polskiej prawicy. Polski przemysł maszyn górniczych, który należy do ściślej czołówki światowej pod względem jakości produkcji, niegdyś prosperował dzięki dostawom do Chin, a obecnie jest prawie bankrutem. Zawdzięcza to między innymi nieodpowiedzialnemu wystąpieniu jednego z naszych prominentnych do niedawna polityków. Jestem przekonany, że trudności całej naszej gospodarki też wiążą się w określonym stopniu z nie najlepszymi stosunkami z Chinami.

Różne formy aktywności Niemiec na obszarze Chin mogłem lepiej poznać w czasie ostatniego mojego pobytu w tym kraju w maju bieżącego roku. Zdumiało mnie wielce to, że aktualnie w Niemczech studiuje około dziesięć tysięcy obywateli Chin. Dokładnie wiem, co to oznacza dla przyszłego rozwoju stosunków między tymi dwoma krajami, z moich kontaktów z wykształconymi w Polsce „ambasadorami” naszego kraju na terenie Wietnamu, Chin, Ukrainy, Rosji i innych krajów.

Właśnie w związku z tą sprawą pozwalał sobie absorbować uwagę aż trojga państwa ministrów. Uważam bowiem, że wznowienie lub rozwinięcie kształcenia w Polsce, włącznie ze studiami doktoranckimi, przedstawicieli krajów wschodnich, poprzez odpowiedni system stypendialny, mogłoby stanowić jeden z dość skutecznych sposobów doraźnej poprawy stosunków z tymi krajami, a jednocześnie byłaby to wysoce opłacalna, chociaż zwracająca się w bliżej nieokreślonej przyszłości inwestycja. Zdaję sobie sprawę z tego, że zakładanie w obecnej sytuacji jakiegokolwiek wzrostu wydatków z budżetu państwa, może narazić wręcz na śmieszność, uważam jednak, że proponowany sposób promocji naszego kraju jest koniecznością. Stosują go zresztą, z dobrym skutkiem, wszystkie wysoko i średnio rozwinięte kraje świata.

My dodatkowo, jak już powiedziałem, musimy nadrobić straty z tytułu błędów popełnionych w naszej polityce wschodniej w ostatnich latach. Rozmiary kształcenia obcokrajowców nie muszą od razu odpowiadać możliwościom Niemiec. Podobnie formy kształcenia, na przykład krótkie staże naukowe, przemysłowe, artystyczne, też mogą być przystosowane do możliwości finansowych naszego państwa. Tak więc nakłady na kształcenie obcokrajowców nie muszą być duże. Na pewno nie będą to nakłady zmarnowane. Jediną ich wadą jest to, że okres zwrotu w przypadku konkretnej osoby może być dość długi, ale ich efekt propagandowy zadziała natychmiast.

Na zakończenie dodam jeszcze, że oceniając stan zepsucia naszych stosunków z dwoma największymi krajami leżącymi na wschód od nas z perspektywy laika odległego od wielkiej polityki, mającego tylko osobiste kontakty z różnymi instytucjami i ludźmi z różnych środowisk, powiedziałbym, że w Chinach dominuje duża sympatia do nas przemieszana z lekkim żalem lub zniecierpliwieniem, zaś w Rosji pozostają

jeszcze gdzieś resztki sympatii i miłe wspomnienia po dawnych dobrych stosunkach w wielu dziedzinach, ale nakłada się na to głęboki żal o różne nieprzyjemne lub nawet wrogie słowa i działania polskich polityków i polskich organizacji. W przypadku Chin dla poprawy stosunków wystarczyłoby więc kilka aktów dobrej woli i oczywiście niepomnażanie dotychczasowych nierozsądnych gestów. W przypadku Rosji naprawa stosunków jest procesem zdecydowanie trudniejszym, ale jeszcze nie beznadziejnym.

Z wyrazami uszanowania  
Bernard Drzęźła  
profesor honorowy  
China University of Mining  
and Technology, Xuzhou, Jiangsu;  
Paciotnyj doktor (dr h.c.)  
Uralskiej Gosudarstwiennoj  
Gorno-Gieologiczieskiej  
Akademii, Jekatierinburg

PS. Informacja dla Pana Ministra Cimoszewicza

W roku 2000, w okresie od 4 do 8 września, organizowałem w Krakowie XI Kongres Miernictwa Górniczego. Kongresy takie są dość dużą międzynarodową imprezą naukową, odbywającą się co trzy lata w różnych krajach świata. Dwóch profesorów rosyjskich z dalszego wschodu otrzymało w związku z kongresem wizę na okres od 4 do 8 września, wobec czego nie mogli uczestniczyć w obradach ani pierwszego, ani ostatniego dnia, nie mówiąc już o braku możliwości adaptacji ze względu na różnicę czasu ani o możliwości zwiedzenia Krakowa. Do dzisiaj nie mogę zrozumieć, czym kierował się urzędnik wydający im wizę: czy swościę rozumianą chęcią budowy mostów porozumienia i przyjaźni, bo przecież mógł w ogóle nie wydać im wizy, czy też wręcz przeciwnie, bojaźnią o posadzenie o funkcję „płatnego zdrajcy, pachółka Rosji”. Uważam, że ci profesorowie rosyjscy, tak jak tysiące innych Rosjan w podobny sposób potraktowanych, nigdy już nie będą sympatykami Polski. Przy okazji informuję, że w czasach, gdy od nas jeszcze powszechnie wymagano wiz, mnie samemu podobna sytuacja nigdy się nie przydarzyła. Zawsze otrzymałem wizę na taki okres, że miałem możliwość adaptacji czasowej i realizacji jakiegoś programu turystycznego.

## Oświadczenie złożone przez senator Apolonię Klepacz

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Leszka Millera

Szanowny Panie Premierze!

Moje oświadczenie dotyczy zachowania konstytucyjnej zasady sprawiedliwości społecznej przez zrównanie uprawnień do wyliczenia świadczeń emerytalno-rentowych wszystkich emerytów i rencistów, którzy mieli przyznane świadczenia do 31 grudnia 1998 r., z tymi, którzy przeszli w stan spoczynku zawodowego od 1 stycznia 1999 r.

W 1993 r. rząd pani Hanny Suchockiej obniżył kwotę bazową świadczeń do 91%, po czym Sejm drugiej kadencji podwyższył tę kwotę o 2%, co spowodowało powstanie po raz drugi tak zwanych starych portfeli. W wyniku zaskarżenia przez organizacje emeryckie przepisów ustawy budżetowej na rok 1993 w części dotyczącej ustalenia kwoty bazowej, służącej wówczas do obliczania i waloryzowania świadczeń, Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 17 stycznia 1995 r. – sygnatura akt K. 16/93 – orzekł, że przepis ten narusza konstytucyjną zasadę zaufania obywateli do państwa.

Brak waloryzacji za IV kwartał 1995 r. oraz niedoszacowanie waloryzacji za 1996 r. to zdaniem zainteresowanych organizacji nadal sprawy do załatwienia.

Od 1996 r. każda kolejna waloryzacja podwyższała kwotę bazową o kolejny punkt procentowy, aż do osiągnięcia 99% na koniec 1998 r. Z tego powodu powstała bardzo duża liczba – tyle, ile było waloryzacji – nowych „starych portfeli” emerytur i rent. Wynika z tego, że im bliżej 1999 r., tym mniej kwoty bazowe krzywdziły odchodzących na emerytury. Mimo że ustawa z października 1991 r. o waloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw przestała obowiązywać 1 stycznia 1999 r., to jest po wejściu w życie ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, problem nowego „starego portfela” nie znalazł w niej rozwiązania.

W chwili obecnej świadczeniobiorcy spełniający te same warunki, to jest mający tę samą liczbę lat pracy i legitymujący się takim samym wskaźnikiem wysokości podstawy wymiaru, czyli stosunkiem zarobków do średniej płacy, otrzymują świadczenia w różnej wysokości, w zależności od roku przejścia w stan spoczynku zawodowego. Obecna sytuacja w sferze pobieranych świadczeń emerytalno-rentowych jest więc – według zainteresowanych środowisk – absurdem niespotykanym w żadnym cywilizowanym państwie.

Panie Premierze! Zdaję sobie sprawę, że poruszony przeze mnie problem jest Panu doskonale znany, a w dobie mizerności finansowej budżetu państwa bardzo trudny do rozwiązania, niemniej nie możemy nie dostrzegać popełnionych w przeszłości błędów w omawianej kwestii. W programie wyborczym SLD-UP zapewniano, że nawet jeżeli nie będzie od razu lepiej, to będzie sprawiedliwiej, czytelniej, przejrzyszej i stabilniej.

Mój niepokój budzą kierowane do mnie przez środowiska emerytów i weteranów pracy oświadczenia, w których porusza się problem braku wiedzy na temat planowanych rozstrzygnięć w tych kwestiach. Nabierają one ostrości w świetle skierowanego do Komisji Trójstronnej przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej pisma nr DDS 918/MM/02 z dnia 12 kwietnia bieżącego roku, w którym zostały przedstawione uzgodnione na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 9 kwietnia bieżącego roku wskaźniki makroekonomiczne na rok 2003, z których wynika, iż rząd nie przewiduje przystąpienia do realizacji przywołanego wcześniej orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 1995 r.

Biorąc pod uwagę powyższe, zwracam się do Pana Premiera z uprzejmą prośbą o zajęcie stanowiska w poruszanej przeze mnie kwestii, a przede wszystkim o zdecydowane i wyraźne określenie terminu oraz oczekiwanego przez środowisko emerytów sposobu rozwiązania przez rząd problemu likwidacji „starych portfeli”.

Z wyrazami szacunku  
Apolonia Klepacz

## Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Pawełka

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Włodzimierza Cimoszewicza

Szanowny Panie Ministrze!

Mija już dziesięć lat od czasu, gdy władze miasta Włodawy rozpoczęły starania o budowę zlokalizowanego w tym mieście przejścia granicznego na Bugu między Polską a Białorusią.

Lokalizacja przejścia granicznego w tym miejscu jest ze wszech miar uzasadniona, jako że w odległości zaledwie 3,5 km od Włodawy istnieje czynne przejście graniczne między Białorusią a Ukrainą, użytkowane od 1997 r.

Budowa przejścia granicznego we Włodawie automatycznie otworzy najkrótszą drogę z Chełma, Zamościa i Lublina do Wilna, Mińska i Moskwy, a dla ruchu turystycznego i osobowego będzie najkrótszą drogą z całej południowej Polski na Białoruś, Litwę i do Kaliningradu, odciążając jednocześnie przeładowane przejście graniczne Terespol – Brześć, gdzie czas wyczekiwania na odprawę trwa wiele godzin.

Otwarcie przejścia granicznego we Włodawie będzie miało także znaczenie ekonomiczne, między innymi przyczyni się do usprawnienia współpracy przygranicznej między Włodawą a Brześciem, Kobryniem, Małorytą i Tomaszówką na Białorusi, a także Kowlem i Szackiem na Ukrainie. Teraz cała wymiana handlowa odbywa się przez Terespol.

Chciałbym także przypomnieć, że przez Włodawę wiódł stary szlak królewski z Krakowa do Wilna. Czy tamta tradycja nie zobowiązuje?

Dołączam mapę tamtych terenów.\*

Pozostaję z szacunkiem  
Kazimierz Pawełek

\* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

## Oświadczenie złożone przez senatora Bogdana Podgórskiego

Oświadczenie skierowane do przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Juliusza Brauna

Krakowskie Radio Blue FM uzyskało koncesję nr 133/95-R na emisję programu radiowego pod nazwą Radio Blue w roku 1995 i od tego czasu nieprzerwanie działa, realizując profesjonalny program i zyskując coraz więcej słuchaczy. Redakcję radia tworzy dwudziestu młodych, kreatywnych ludzi, realizujących program zgodny z oczekiwaniami mieszkańców Krakowa, zawierający znakomitą muzykę, informacje z kraju i ze świata oraz informacje lokalne. Generalną zasadą lokalnego Radia Blue FM jest ścisły związek ze społecznością lokalną, społecznością Krakowa – „żyjemy wśród ludzi, żyjemy z miastem i dla miasta – żyjemy dla Was”. Nie jest to puste hasło, lecz rzeczywista zasada przyświecająca pracy dziennikarzy i reporterów redakcji Radia Blue FM, czego najlepszym dowodem jest mniej więcej sto tysięcy słuchaczy wybierających tę właśnie rozgłośnię.

Z dużym zdziwieniem przeczytałem informację o nieprzedłużeniu licencji dla Radia Blue FM, tym bardziej że nie ma merytorycznych podstaw do podjęcia takiej decyzji, zresztą podjętej przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji niejednogłośnie.

Z rozmowy z przedstawicielami Radia Blue FM wynika, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przy podejmowaniu decyzji pominęła wiele przemawiających zdecydowanie na korzyść wnioskodawcy okoliczności, ze względu na które przyznanie koncesji byłoby nie tylko uzasadnione, lecz także społecznie pożądane. Świadczy o tym nie tylko fakt, że wnioskodawca spełniał wszystkie kryteria określone przepisami prawa – art. 36.1 ustawy o radiofonii i telewizji – lecz przede wszystkim to, że ocena wnioskodawcy dokonana w świetle tak istotnego kryterium, jakim jest stopień zgodności zamierzonej działalności z zadaniami wyznaczonymi przez krajową radę, wypada bardzo pozytywnie. Na korzyść wnioskodawcy przemawia również charakter działalności programowej radia oraz fakt, że jest to jedyna na terenie Krakowa komercyjna rozgłośnia o charakterze uniwersalnym, realizująca w szerokim zakresie zadania radiofonii i telewizji określone w art. 1.1 ustawy o radiofonii i telewizji, niedająca podczas swojej siedmioletniej działalności podstaw do przedstawienia zarzutów odnoszących się do przestrzegania przepisów ustawy.

Należy zaznaczyć również, że działalność Radia Blue FM zyskała szerokie uznanie wśród mieszkańców Krakowa i okolic. Wśród słuchaczy Radia Blue FM są ludzie kultury, nauki, polityki, przedstawiciele administracji państwowej i organizacji społecznych. Pragnąc udzielić poparcia wnioskodawcom, wielu z nich złożyło podpis pod petycją do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Wśród sygnatariuszy są między innymi: prezydent miasta Krakowa profesor Andrzej Gołaś, wojewoda małopolski Jerzy Adamik, Elżbieta Penderecka, Anna Dymna, Jan Nowicki, Jerzy Trela, Jan Peszek, Andrzej Mleczek, Zbigniew Wodecki, Edyta Górniak, Justyna Steczkowska oraz małopolscy parlamentarzyści. Tak duże poparcie społeczności lokalnej, dotychczasowa działalność Radia Blue FM, dająca rękojmię prawidłowego funkcjonowania rozgłośni również w przyszłości, a także pozytywny odbiór przez słuchaczy, z jakim Radio Blue FM się spotyka, powodują, że umożliwienie tej rozgłośni dalszej obecności w regionie Krakowa jest wielce pożądane.

W związku z tym zwracam się do pana przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z prośbą o reasumpcję tego wniosku oraz o odpowiedź na następujące pytania, jakie nasuwają się po zapoznaniu się z artykułami prasowymi na ten temat oraz dokumentami przedstawionymi przez wnioskodawcę.

Po pierwsze, dlaczego KRRiT nie dotrzymała wyznaczonego przez siebie w rozporządzeniu terminu zamieszczenia ogłoszenia dotyczącego rozpatrzenia stosownej decyzji w sprawie przedłużenia koncesji na nadawanie lokalnego programu o nazwie Radio Blue FM w Krakowie? Rozporządzenie to stanowi, że ogłoszenie decyzji o przyznaniu koncesji powinno ukazać się nie później niż dwanaście miesięcy przed upływem terminu ważności dotychczasowej koncesji. Ogłoszenie to w przypadku Radia Blue FM ukazało się niespełna sześć tygodni przed wygaśnięciem koncesji. Decyzja o nieprzyznaniu koncesji wydana 24 kwietnia 2002 r. powinna zostać ogłoszona najpóźniej do połowy grudnia 2001 r.

Po drugie, dlaczego niektórzy członkowie KRRiT, między innymi pan Adam Halber, brali udział w głosowaniu, nie zapoznawszy się uprzednio z wnioskiem koncesyjnym przedstawionym przez właściciela Radia Blue FM – Fundację „Rozwój Kultury Ziemi Gdowskiej”?

Po trzecie, dlaczego pani Danuta Waniek, członek KRRiT, twierdzi publicznie, że Radio Blue FM nie wypełnia zapisów poprzedniej koncesji, opierając się na tygodniowym monitoringu z jednego tygodnia maja 2001 r., skoro zapis w koncesji jasno mówi, iż nadawca powinien realizować kwoty programowe w rozliczeniu rocznym?

Po czwarte, co wpłynęło na wydanie drugiej decyzji przez KRRiT, decyzji o przyznaniu koncesji na nadawanie lokalnego programu w Krakowie Radiu Eska z Warszawy, mimo że pierwsza, odmowna decy-

zja, została umotywowana faktem, iż Radio Eska ma zamiar realizować program muzyczny? Należy nadmienić, że na lokalnym rynku radiowym w Krakowie istnieje już inne radio realizujące takowy program. Decyzja ta jest dla nas tym bardziej niezrozumiała, że w trakcie trwania procesu koncesyjnego niedopuszczalna jest zmiana treści wniosku koncesyjnego dotyczącego profilu proponowanego programu.

Z poważaniem  
Bogdan Podgórski

## Oświadczenie złożone przez senatora Lesława Podkańskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów Grzegorza Kołodki

Oświadczenie dotyczy sytuacji na granicznym przejściu drogowym w Dorohusku. Od kilku miesięcy znacznie wydłużył się czas oczekiwania na wyjazd z Polski samochodów ciężarowych na granicznym przejściu drogowym w Dorohusku. Obecnie czas oczekiwania sięga nawet kilkudziesięciu godzin. Zdarzały się przypadki, że czas oczekiwania wynosił nawet czterdzieści godzin. Pojazdy ustawiają się w kolejce na drodze dojazdowej do przejścia i na odcinku kilku albo kilkunastu kilometrów blokują ją, stwarzając zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu dla pozostałych użytkowników drogi oraz znaczne uciążliwości i zagrożenie dla okolicznych mieszkańców. Sytuacja ta musi ulec poprawie.

W związku z tym zadaję następujące pytania.

1. Kiedy zostanie sfinalizowana rozbudowa przejścia?
2. Czy rząd zamierza, a jeśli tak, to kiedy, rozpocząć budowę placów parkingowych?
3. Kiedy zostanie zwiększona liczba etatów Oddziału Celnego Drogowego w Dorohusku, a w szczególności Referatu Karno-Skarbowego?

Lesław Podkański

## Oświadczenie złożone przez senatora Lesława Podkańskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Grzegorza Kurczuka

Oświadczenie moje dotyczy sprawy nierównego traktowania banków spółdzielczych.

Bank Spółdzielczy w Leśniowicach, powiat chełmski, województwo lubelskie, w 1999 r. udzielił kredytów na cele rolnicze z dopłatami do odsetek bankowych ze środków ARiMR, które to w ustawie o finansach publicznych od 1 stycznia 1999 r. zostały uznane za dotacje z budżetu państwa. Z kolei ustawa z dnia 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych w art. 17 ust. 1 pkt 14 w brzmieniu obowiązującym w 1999 r. stanowiła, że dotacje otrzymane z budżetu państwa lub budżetów jednostek samorządu terytorialnego są wolne od podatku.

Bank spółdzielczy, aby upewnić się, czy prawidłowo interpretuje wyżej wymienione przepisy, wystąpił do Urzędu Skarbowego w Chełmie o zajęcie stanowiska w przedmiotowej sprawie. Urząd Skarbowy w piśmie z kwietnia 2000 r. potwierdził, że stanowisko wyrażone przez bank jest zgodne ze stanem prawnym obowiązującym w tym zakresie. W maju 2000 r. ten sam urząd poinformował bank, że stanowisko wyrażone w piśmie z kwietnia 2000 r. jest błędne i wezwał bank do korekty rozliczenia podatku dochodowego od osób prawnych za rok 1999.

W tej sytuacji bank, chcąc się uchronić od ewentualnych odsetek ustawowych, rozliczył podatek za 1999 r. zgodnie z ostatnią interpretacją urzędu, mimo iż nie zgadzał się z nią, i w dniu 31 lipca 2000 r. złożył wniosek do Urzędu Skarbowego w Chełmie o stwierdzenie nadpłaty podatku dochodowego. Urząd odmówił stwierdzenia nadpłaty podatku dochodowego za rok 1999, stwierdzając, że dopłaty do odsetek bankowych od kredytów rolniczych płaconych przez ARiMR w 1999 r. podlegają opodatkowaniu.

Bank odwołał się od tej decyzji do Izby Skarbowej w Lublinie Ośrodek Zamiejskowy w Zamościu, który to decyzję Urzędu Skarbowego w Chełmie utrzymał w mocy. Bank złożył skargę na decyzję izby skarbowej do Naczelnego Sądu Administracyjnego Ośrodek Zamiejskowy w Lublinie, który wyrokiem z dnia 17 października 2001 r. oddalił skargę banku.

Bank, uznając, że orzeczenie NSA Ośrodek Zamiejskowy w Lublinie rażąco narusza prawo, w dniu 23 listopada 2001 r. złożył podanie do ministra sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej o rewizję nadzwyczajną wyżej wymienionego wyroku NSA, dołączając dokonaną przez ministra finansów urzędową interpretację przepisu art. 17 ust. 1 pkt 14 ustawy z dnia 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych, z której to jasno i wyraźnie wynika, że dopłaty do oprocentowania preferencyjnych kredytów bankowych były w 1999 r. wolne od podatku dochodowego od osób prawnych.

W piśmie ministra sprawiedliwości z maja 2002 r. bank został poinformowany, że brakuje podstaw do skorzystania przez ministra finansów z nadzwyczajnego środka w tej sprawie. Moim zdaniem, nie można się z tym pogodzić, bowiem wobec jednego na dzień dzisiejszy prawa podmioty zostały podzielone na trzy grupy.

Pierwsza grupa to banki, które były silne, nie obawiały się ewentualnych odsetek karnych i nie zapłaciły za rok 1999 podatku od dochodów, o których mowa wyżej (tym włos z głowy nie spadł).

Druga grupa to banki, które zapłaciły podatek od wyżej wymienionych dochodów za rok 1999 i nie odwoływały się do wyższych instancji, a na podstawie interpretacji ministra finansów z dnia 14 listopada 2001 r. złożyły do urzędów skarbowych korygujące zeznania podatkowe i na tej podstawie zapłacony podatek za rok 1999 został im zwrócony.

Trzecia grupa to banki, które ośmieliły się wystąpić o stwierdzenie swoich racji do NSA, ale i ta grupa dzieli się na dwie podgrupy:

- banki, które mają pozytywne wyroki NSA, między innymi wyrok z dnia 25 września 2001 r. NSA Ośrodek Zamiejskowy w Białymstoku, tym bankom został zwrócony podatek;
- banki (lubelskie), które mają negatywny wyrok NSA Ośrodek Zamiejskowy w Lublinie i zamkniętą drogę do zwrotu podatku dochodowego za rok 1999 od dochodów, o których mowa.

Powyższe wnioski nasuwają dwa zasadnicze pytania.

1. Na jakiej podstawie Pan Minister odmówił wystąpienia z rewizją nadzwyczajną?
2. Czy można wierzyć w równość podmiotów wobec prawa w Rzeczypospolitej Polskiej?

Lesław Podkański

## Oświadczenie złożone przez senator Krystynę Sienkiewicz

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Mariusza Łapińskiego

Na podstawie informacji od dyrektorów kilku stacji pogotowia ratunkowego przedstawiam problemy związane z ich prawidłowym funkcjonowaniem.

W związku z zaniechaniem pobierania opłat za tak zwane nieuzasadnione wezwanie karetki, znacznie wzrosło zapotrzebowanie na ten rodzaj świadczeń. Ludzie wzywają karetkę nawet przy zwykłej temperaturze. Nieuzasadnione wezwanie nie pociąga przecież za sobą żadnych konsekwencji. To oczywiście znacząco podnosi koszty.

Dochodzi do tego problem zaniżonych kontraktów z kasami chorych. Kasa chorych „aneksuje” umowy co kwartał, ale na ubiegłorocznym poziomie.

Podniesione zostały ceny niektórych leków, czego nie uwzględniają kontrakty z kasami chorych, wzrosły koszty pośrednie.

W wielu stacjach w trosce o zachowanie standardów (sprawnego sprzętu i samochodu, odpowiedniego zapasu leków i materiałów opatrunkowych, fachowej obsady karetki) nie zrealizowano ustawowych podwyżek w kwocie 203 zł.

Pracownicy oszczędzają na czym tylko można – na energii elektrycznej, zakupach, telefonach, ale proste rezerwy zostały już dawno wyczerpane. Każda sytuacja ekstremalna, jak na przykład katastrofa, duży wypadek komunikacyjny, znacznie pogarszają sytuację.

Na zły stan finansów pogotowia wpłynęło także wydłużenie o rok terminu wejścia w życie ustawy o zintegrowanym ratownictwie medycznym, która zmienia sposób finansowania pomocy doraźnej. Obowiązek ten miało przejąć Ministerstwo Zdrowia.

Proszę zatem Pana Ministra o informację, w jaki sposób zamierza Pan ratować pogotowie ratunkowe oraz kiedy trafi do parlamentu projekt nowelizacji ustawy o ratownictwie medycznym.

Z poważaniem  
Krystyna Sienkiewicz

## Oświadczenie złożone przez senator Krystynę Sienkiewicz

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Mariusza Łapińskiego

Pracownia hemodynamiczna na Oddziale Kardiologii i Intensywnej Opieki Kardiologicznej Specjalistycznego Szpitala Miejskiego imienia Mikołaja Kopernika w Toruniu działa od września 2001 r. W związku z dostosowaniem tempa i liczby badań nie tylko do technicznych i personalnych możliwości placówki, ale przede wszystkim do ogromnego zapotrzebowania na diagnostykę naczyń wieńcowych oraz angioplastykę wieńcową w naszym regionie, liczba wykonanych zabiegów przekroczyła zakontraktowaną na 2001 r. liczbę zabiegów. Mimo wcześniejszych obietnic Ministerstwa Zdrowia za procedury ponadkontraktowe nie zapłacono.

Kontrakt na obecny rok negocjowano w marcu 2002 r. W wyniku owych negocjacji podpisano wstępne porozumienie opiewające na tysiąc dwieście sześćdziesiąt koronarografii oraz czterysta dwadzieścia angioplastyk. Na podstawie porozumienia rozplanowano liczbę zabiegów na cały rok. Zarejestrowano na konkretne terminy kilkuset pacjentów, przeprowadzono przetargi na niezbędny sprzęt diagnostyczny i terapeutyczny. Do momentu otrzymania pod koniec maja bieżącego roku umowy z Ministerstwa Zdrowia wykonano około pięciuset dwudziestu koronarografii i stu dziewięćdziesięciu angioplastyk. Jednakże przysłana umowa w zaskakujący sposób odbiegała od proponowanej w marcowym protokole liczby zabiegów. Zakontraktowano w niej odpowiednio: dwieście koronarografii i sto angioplastyk. Po interwencji dyrekcji SSM kontrakt zwiększono do czterystu koronarografii, pozostając przy liczbie stu angioplastyk. Należy z całym naciskiem podkreślić, iż są to liczby mniejsze niż liczba procedur wykonanych w pracowni do momentu przedstawienia umowy przez Ministerstwo Zdrowia.

W związku z zaistniałą sytuacją istnieje realne zagrożenie zawieszenia działalności pracowni hemodynamicznej. Już w tej chwili jej kierownictwo zostało zmuszone do odwołania terminów badań oczekujących pacjentów. Taki stan rzeczy naraża wielu chorych na wielomiesięczne oczekiwanie na badanie angiograficzne w placówkach spoza naszego regionu. Pacjenci ci niejednokrotnie odczekali już miesiące w kolejkach w pracowniach bydgoskich. Otwarcie pracowni w Toruniu dało im nadzieję i realną szansę na szybkie zdiagnozowanie i terapię. W obecnej chwili skazani są na oczekiwanie na badanie w odległych ośrodkach „od początku” kolejki.

O tym, że ów problem nie odnosi się do zaledwie kilku przypadków, lecz dotyczy sporej części naszej społeczności świadczy cytowana wcześniej liczba wykonanych badań i zabiegów. Zamknięcie pracowni odetnie dostęp do nowoczesnych metod diagnostycznych i terapeutycznych wielu zagrożonym lub dotkniętym chorobą wieńcową potrzebującym, którzy ufając zapewnieniom o wyrównywaniu szans na leczenie, poparli koalicję SLD-UP w wyborach.

Pragnę także nadmienić, iż wielu doświadczonych specjalistów kardiologii inwazyjnej z różnych ośrodków poświęciło swój czas, aby przekazać swe umiejętności personelowi lekarskiemu tej pracowni. Obok przeszkolonych lekarzy specjalistycznego szpitala miejskiego z pracownią na stałe współpracują doświadczeni hemodynamiczni z zewnątrz, co umożliwia ciągłe doszkalanie i doskonalenie umiejętności całego zespołu, a także podnosi poziom bezpieczeństwa i komfort badania pacjenta. Zamknięcie pracowni uniemożliwi kontynuację szkolenia i zwiększanie kwalifikacji personelu.

Należy także wspomnieć o ogromnym nakładzie finansowym związanym z zainicjowaniem działalności pracowni hemodynamicznej. Powstała ona za zgodą Ministerstwa Zdrowia po wcześniejszej wizycie konsultanta krajowego do spraw kardiologii inwazyjnej. W kosztach powstania placówki partycypowało Ministerstwo Zdrowia, Urząd Miasta i Gminy Toruń, Specjalistyczny Szpital Miejski w Toruniu oraz Fundacja Wspierania Szpitala Miejskiego. Przeprowadzono generalny remont pomieszczeń, dostosowując je do potrzeb pracowni, zakupiono najnowocześniejszy sprzęt angiograficzny i hemodynamiczny, przeszkolono personel. W sumie koszt uruchomienia pracowni hemodynamicznej opiewa na około 5 milionów zł. Mimo to po zaledwie kilku miesiącach działalności, istnieje realna groźba zamknięcia pracowni.

Liczę, iż przedstawione argumenty będą podstawą do ponownego przeanalizowania potrzeb zdrowotnych mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego i powrotu do pierwotnie uzgodnionej liczby koronarografii i koronaroplastyk w pracowni hemodynamicznej w Toruniu.

Z poważaniem  
Krystyna Sienkiewicz

## Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafraniec

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Mariusza Łapińskiego

W związku z planowanym wdrożeniem przez Ministerstwo Zdrowia zmian w systemie ochrony zdrowia Rada Powiatu Sokólskiego przekazała na moje ręce swoje stanowisko podjęte na sesji w dniu 24 maja 2002 r. w sprawie umieszczenia szpitala w Sokółce w tworzonej przez Ministerstwo Zdrowia krajowej sieci szpitali.

Szpital w Sokółce położony jest przy drodze krajowej nr 19, w bezpośrednim sąsiedztwie usytuowanego 18 km od Sokółki międzynarodowego przejścia granicznego w Kuźnicy Białostockiej. Modernizacja przejścia drogowego spowoduje znaczne nasilenie ruchu tranzytowego i zwiększenie liczby wypadków, również z udziałem obcokrajowców.

Szpital prowadzi działalność medyczną w zakresie ambulatoryjnej i stacjonarnej opieki zdrowotnej w dziedzinach medycyny znacznie przewyższających zakres podstawowy. Są to oddziały: chirurgii urazowej, pięciolóżkowy oddział intensywnej opieki medycznej, kardiologiczno-internistyczny, gruźlicy i chorób płuc, rehabilitacji, blok operacyjny z czterema salami, stacja dializ, poradnie osteoporozy i onkologiczna. W szpitalu od czerwca 2000 r. funkcjonuje szpitalny oddział ratunkowy z pięcioma łózkami. Jest on wyposażony zgodnie z obowiązującymi standardami, a zatrudniony personel jest właściwie przygotowany do zadań ratunkowych.

Atutem szpitala jest również młody, ambitny i dobrze wyszkolony zespół lekarzy, pielęgniarek i położnych oraz techników medycznych. Kadra kierownicza szpitala jest przeszkolona w zakresie programu jakości usług medycznych przez Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia z siedzibą w Krakowie.

SP ZOZ w Sokółce posiada dobre zaplecze diagnostyczne. Laboratorium szpitalne uzyskało w 2001 r. certyfikat jakości Centralnego Ośrodka Badań Jakości w Diagnostyce Laboratoryjnej w Łodzi. Usługi diagnostyczne są dostępne przez całą dobę.

Szpital po przeprowadzeniu gruntownej restrukturyzacji bilansuje w chwili obecnej bieżące wydatki z uzyskiwanymi dochodami.

Umieszczenie szpitala w Sokółce w krajowej sieci szpitali pozwoli na zabezpieczenie potrzeb zdrowotnych mieszkańców na oczekiwanym poziomie oraz zapewni pomoc medyczną osobom przejeżdżającym przez nasze terytorium.

Pozostaję z nadzieją na spełnienie oczekiwań mieszkańców zamieszkujących zarówno Sokółkę, jak i powiat sokólski.

Z wyrazami szacunku  
Jan Szafraniec

## Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafranca

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Jerzego Hausnera

W związku z pismem Fundacji Opieki nad Osobami Potrzebującymi Pomocy „Ognisko Domowe” w Suwałkach – L.dz. OD/III/53/02 – z dnia 4 czerwca 2002 r. w sprawie budowy Domu Spokojnej Starości w Przerośli koło Suwałk zwracam się z uprzejmą prośbą do Pana Ministra o zainteresowanie się tą sprawą.

Znając problemy ludzi starszych i niepełnosprawnych, ich potrzeby i ogólny stan zdrowia oraz w trosce o zapewnienie im godnych warunków życia, fundacja „Ognisko Domowe” w 1998 r. rozpoczęła budowę Domu Spokojnej Starości w Przerośli. W budowanym obiekcie zamieszka pięćdziesiąt osiem osób starszych i niepełnosprawnych, a około trzydziestu osób znajdzie zatrudnienie, będzie prowadzona rehabilitacja lecznicza i terapia zajęciowa. Nad niepełnosprawnymi będą czuwać siostry zakonne.

Sytuacja tej grupy osób jest szczególnie trudna ze względu na brak wystarczającej liczby miejsc w domach pomocy społecznej oraz innych ośrodkach opiekuńczych. Kolejka oczekujących na umieszczenie w domu pomocy społecznej w województwie podlaskim wynosi około pięciuset osób. Najczęściej ostatnie lata życia osób niepełnosprawnych to lata spędzone w bardzo trudnych warunkach życiowych i materialnych. W takim przypadku dom, który chce wybudować fundacja, jest wybawieniem i umożliwia stworzenie bardzo dobrych warunków.

W budowę zaangażował się Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, przyznając na 2001 r. kwotę 550 tysięcy zł (środki otrzymane z funduszu fundacja wykorzystwała zgodnie z umową). Obecnie PFRON, powołując się na zmianę przepisów o dofinansowaniu budowy obiektów służących rehabilitacji osób niepełnosprawnych, odrzucił wniosek fundacji o dalsze finansowanie budowy domu spokojnej starości. Ta zmiana przepisów postawiła fundację „Ognisko Domowe” w niezwykle trudnej sytuacji. Dotychczas w budowę zaangażowano około 1 miliona zł. Całkowity koszt budowy łącznie z wyposażeniem szacuje się na kwotę 6 milionów zł.

Mając na uwadze sytuację osób niepełnosprawnych oraz trudności finansowe fundacji, a także rozmiar i stan zaawansowania budowy – mogłem się o tym przekonać osobiście podczas wizji lokalnej na miejscu budowy – gorąco popieram budowę domu spokojnej starości i uprzejmie zwracam się do Pana Ministra o wsparcie starań fundacji „Ognisko Domowe” o pozyskanie środków oraz pomoc finansową na wykonanie niezbędnych w roku 2002 prac budowlano-montażowych (zamknięcie stanu surowego budynku, głównie montaż dachu i zabezpieczenie budynku) przy rozpoczętej budowie domu spokojnej starości. Środki potrzebne na te zadania to kwota około 500 tysięcy zł. Niewykonanie tych prac zagraża bezpieczeństwu budowy i pociągnie za sobą trudne do określenia straty materialne, a zatem straty poniesie nie tylko fundacja, ale także PFRON.

Jestem przekonany, że Pan Minister dołoży wszelkich starań, aby pomóc fundacji w budowie. Z całą odpowiedzialnością zapewniam, że tylko bezpośredni kontakt z budową daje właściwą ocenę sytuacji. Zachęcam pana do przeprowadzenia wizji lokalnej na miejscu budowy. Zdecydowanie popieram to zadanie i stwierdzam, że pomoc, o którą zwraca się fundacja „Ognisko Domowe”, jest konieczna i całkowicie uzasadniona.

Z wyrazami szacunku  
Jan Szafraniec

## Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafranca

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Leszka Millera

Cukrownia „Łapy” SA, jedyna w województwie podlaskim, zatrudnia trzystu dwudziestu pięciu stałych pracowników, zaś corocznie w okresie kampanii cukrowniczej dodatkowo około trzystu osób z miasta Łapy i okolicznych wsi. Spółka współpracuje z ponad dwoma tysiącami plantatorów – dostawców buraków cukrowych do przerobu. W roku bieżącym areal zakontraktowany wynosi 6 tysięcy 700 ha, co zapewni 279 tysięcy t surowca. Średnia plantacja w rejonie działania cukrowni wynosi 3,30 ha, zasięg działania Cukrowni „Łapy” SA to głównie północno-wschodnia Polska, dawne województwa łomżyńskie, białostockie i suwalskie.

Zakład należy do lubelsko-małopolskiego holdingu z siedzibą w Zamościu. Wybudowany został w latach 1969–1974. Prowadzi działalność produkcyjną, handlową i usługową. Pierwszy przerób buraków rozpoczął się w 1974 r. Zdolność przerobowa wynosi 5 tysięcy 500–6 tysięcy t buraków na dobę. Przy przeciętnej długości kampanii w polskim przemyśle cukrowniczym, wynoszącej siedemdziesiąt, osiemdziesiąt dni, cukrownia może produkować około 50 tysięcy t cukru. Zdolność produkcyjną zakładu ograniczają jednak ustalone przez Radę Ministrów roczne limity produkcji. Cukrownia „Łapy” większość swoich produktów konfekcjonuje. Prawie 70% cukru opuszcza fabrykę w jednokilogramowych torebkach. Zaopatruje hurtowników i detalistów w całym północno-wschodnim regionie kraju, ale ma także odbiorców w centralnej Polsce. Cukrownia „Łapy” SA jest wciąż modernizowana i wszystkie działania zmierzają w kierunku pełnej automatyzacji procesu technologicznego i komputerowego zarządzania produkcją. Produkowany cukier biały kryształ posiada wysoką jakość, wyróżnioną promocyjnym godłem „AGRO POLSKA” i Pucharem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. W 2002 r. łąpska cukrownia otrzymała certyfikat ISO zgodny z normą 9001:2000, potwierdzający zakończenie procesu wdrażania w zakładzie polityki jakości i zarządzania firmą zgodnie z wymaganymi procedurami ISO.

Obecnie zakład znajduje się w trudnej kondycji ekonomiczno-finansowej spowodowanej nadwyżką cukru na rynku krajowym. Drastycznie spadające ceny cukru spowodowały rozregulowanie wewnętrznego rynku cukru, co grozi bankructwem wielu cukrowni. Cukrownia „Łapy” SA w bieżącym okresie nie upora się już z obsługą zadłużenia z tytułu zaciągniętych kredytów na skup surowca i finansowanie zapasów cukru. Utrata płynności finansowej firmy spowoduje odmowę banków w zakresie finansowania tegorocznej kampanii cukrowniczej. Grozi to eskalacją napięć społecznych w środowisku plantatorskim i pracowniczym. Pilna jest więc interwencja rządu w sensie działań systemowo regulujących funkcjonowanie przemysłu cukrowniczego i rynku cukru w Polsce. Najpilniejszą sprawą jest zdjęcie z rynku nadwyżki cukru z kwoty A. Bez tych działań nie ma szans na rozwiązanie problemu, a dalsze funkcjonowanie spółki jest mocno zagrożone. Przy cenach cukru utrzymujących się na poziomie 1 tysiąca 700 zł za tonę cukrownia na koniec roku obrotowego 2001/2002 osiągnie stratę wynoszącą 1 milion 600 tysięcy zł, zaś przy cenie wynoszącej 1 tysiąc 400 zł za tonę przewidywana strata wyniesie 8 milionów 300 tysięcy zł. Obecnie minimalna cena cukru wynosi 2 tysiące zł za tonę. Destabilizacja rynku cukru doprowadziła do spadku rynkowych cen cukru poniżej ustalonej ceny minimalnej. W sytuacji pogarszającej się koniunktury na cukier banki kredytujące cukrownię odmówią kredytu na sfinansowanie zakupu materiałów kampanijnych i skup surowca. Zarząd Cukrowni „Łapy” SA z wielkim zaniepokojeniem obserwuje aktualną trudną sytuację w branży cukrowniczej i tragicznie pogarszającą się kondycję finansową spółki. Upadłość Cukrowni „Łapy” SA doprowadziłaby do zaniechania uprawy buraków cukrowych w całym regionie północno-wschodnim, do pozbawienia rolników dochodów z uprawy, jak również do utraty miejsc pracy przez osoby zatrudnione w zakładzie. Wiadomo, że Cukrownia „Łapy” SA to jedyna cukrownia w województwie podlaskim. Oprócz tego, że stanowi pewną alternatywę dla wybitnie rolniczego terenu, jest źródłem utrzymania dla kilku tysięcy rodzin. Dlatego tak ważne jest niedopuszczenie do ogłoszenia upadłości Cukrowni „Łapy” SA.

W trosce o utrzymanie zakładu – jedynego w województwie podlaskim – zwracamy się z prośbą o pilną interwencję w przedmiotowej sprawie.

Z wyrazami szacunku  
Jan Szafraniec

## Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów Grzegorza Kołodki

Szanowny Panie Ministrze!

W złożonych oświadczeniach – z dnia 10 kwietnia 2002 r. oraz z dnia 7 czerwca 2002 r. – kierowanych do pana ministra finansów stwierdzałem, że zachodzą zasadnicze różnice w interpretacji przepisów art. 21 ust. 4 ustawy z dnia 8 stycznia 1993 r. o podatku od towarów i usług (DzU nr 11, poz. 50) przez izby i urzędy skarbowe w kraju. Dotyczy to zmiany, jaka nastąpiła w treści przywołanego przepisu z dniem 1 stycznia 2001 r., i następstw tej zmiany dla podatników w przypadku zwrotu nadwyżki naliczonego podatku VAT nad podatkiem VAT należnym za grudzień 2000 r.

Ponieważ otrzymane odpowiedzi są uznane przez podatników za nie w pełni satysfakcjonujące, uprzejmie proszę pana ministra finansów o odpowiedź na jedno pytanie.

Czy resortowi znane są różne interpretacje – i to sąsiadujących ze sobą izb i urzędów skarbowych, na przykład z województw małopolskiego i podkarpackiego – postanowień art. 21 ust. 4 ustawy o podatku od towarów i usług VAT, a jeśli tak, to jakie zamierza podjąć decyzje w przypadku zwrotu podatnikom nadwyżki podatku naliczonego VAT za grudzień 2000 r. w oparciu o zapis ustawy obowiązujący przed 1 stycznia 2001 r.?

Będę wdzięczny za otrzymaną odpowiedź.

Z wyrazami szacunku  
Józef Sztorc

## Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Szydłowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Mariusza Łapińskiego

Wielce Szanowny Panie Ministrze!

Ustawa z 6 lutego 1997 r. o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym (DzU nr 28/97, poz. 153 z późniejszymi zmianami) w art. 3 wprowadza fundamentalną zasadę systemu ubezpieczeń, mianowicie gwarantuje ubezpieczonym dostęp do bezpłatnych świadczeń zdrowotnych, określonych w przepisach ustawy, służących zachowaniu, ratowaniu, przywracaniu i poprawie zdrowia, udzielanych w przypadku choroby, urazu, ciąży, porodu i położu oraz w celu zapobiegania chorobom i promocji zdrowia. Jest to również zasada konstytucyjna, określona w art. 68 Konstytucji RP.

Nie oznacza to jednak, iż pacjenci mogą korzystać w ramach ubezpieczenia zdrowotnego ze wszystkich świadczeń, definiowanych w myśl art. 3 ustawy z 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (DzU nr 91/91 poz. 408, z późniejszymi zmianami) jako świadczenie zdrowotne, i w każdym czasie. W praktyce okazuje się bowiem, iż system finansowania ubezpieczenia zdrowotnego nie daje gwarancji pełnej dostępności do świadczeń ubezpieczonym. Ustawodawca, jak gdyby z góry to przewidując, zawarł w ustawie o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym kolejną zasadę o fundamentalnym znaczeniu, mianowicie zgodnie z art. 4 ust. 3 ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym świadczenia zdrowotne są udzielane ubezpieczonym w ramach środków finansowych udzielanych przez kasy chorych.

W sytuacji, kiedy instytucje ubezpieczenia zdrowotnego nie uzyskują dostatecznych wpływów ze składek zdrowotnych, zaczynają politykę limitowania świadczeń poprzez udzielanie zakładom opieki zdrowotnej zamówień na świadczenia w zaniżonej liczbie, nieadekwatnej do rzeczywistego zapotrzebowania społecznego na usługę i faktycznej możliwości jej realizacji przez zakłady opieki zdrowotnej.

W ten sposób kasy chorych z góry zakładają przekroczenie przez zakłady opieki zdrowotnej planów rzeczowo-finansowych, określających liczbę i wartość zakupionych przez kasę chorych świadczeń danego rodzaju, oczywiście bez możliwości rekompensaty finansowej dla świadczeniodawców z tytułu nadwykonania świadczeń. Taka sytuacja występuje z całą wyrazistością w sferze profilaktycznych programów zdrowotnych podejmowanych i finansowanych przez kasy chorych. Zapotrzebowanie społeczne na badanie profilaktyczne jest znacznie większe niż możliwości finansowania badań przez kasy chorych.

Problem ten dotyka zakładów opieki zdrowotnej w całym kraju. Posłużę się przykładem z mojego okręgu wyborczego. Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej w swej strukturze organizacyjnej posiada specjalistyczną jednostkę – Ośrodek Profilaktyki Nowotworów i Promocji Zdrowia, której zadaniem statutowym jest realizacja profilaktycznych badań w kierunku wczesnego wykrywania nowotworów. Ośrodek posiada kadrowe i techniczne możliwości realizacji takich badań przez cały rok. Jednak zakontraktowane przez kasę chorych świadczenia zostają zazwyczaj wykonane po kilku miesiącach obowiązywania kontraktu. Ponadto zakres finansowanych przez kasę chorych świadczeń jest znacznie węższy niż faktyczne możliwości świadczeniodawcy i potrzeby pacjentów: kasa chorych nie realizuje badań profilaktycznych u mężczyzn z zakresu gruczołu krokowego i skóry.

W takiej sytuacji placówki takie jak Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej zmuszone są odmówić pacjentom wykonania badań profilaktycznych, mimo dysponowania odpowiednimi warunkami: personelem medycznym i aparaturą. Czy polską służbę zdrowia stać na takie rozwiązania?

Jedyną możliwością wykorzystania kadry lekarskiej i pomocniczej oraz zaplecza technicznego jest wprowadzenie systemu odpłatnych świadczeń opartego na zasadzie dobrowolności jako alternatywy oczekiwania na usługę w ramach zawartego kontraktu z instytucjami ubezpieczenia zdrowotnego.

Tego rodzaju koncepcja napotyka na przeszkodę na gruncie systemu powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego. Podnoszony jest argument, iż wprowadzenie systemu odpłatnych świadczeń naruszałoby uprawnienia pacjentów zagwarantowane w ramach ubezpieczenia zdrowotnego. Niezbędne jest dokonanie stosownych zmian w ustawie z 6 lutego 1997 r. o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym, aby stworzyć prawne uwarunkowania tego systemu. Odmawiając wykonania świadczenia profilaktycznego z powodu wymienionych przyczyn, publiczne zakłady opieki zdrowotnej tracą możliwość uzyskania dodatkowych środków finansowych na swoją działalność statutową. W efekcie końcowym traci na takim rozwiązaniu pacjent. Takie rozwiązanie przysparza tym samym klientom niepublicznym jednostkom. Aktualnie wielu pacjentów deklaruje chęć ponoszenia kosztów świadczeń w Centrum Onkologii Ziemi Lubel-

skiej, mając jako alternatywę możliwość wykonania badań w konkurencyjnych niepublicznych zakładach opieki zdrowotnej.

W mojej ocenie, wprowadzenie dobrowolnej odpłatności za świadczenia „ponadlimitowane” i niezakontraktowane przez kasy chorych jest uzasadnione ekonomicznie i zgodne z oczekiwaniami pacjentów.

Z wyrazami szacunku  
Krzysztof Szydłowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Zychowicza

Oświadczenie skierowane do przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Juliusza Brauna

Szanowny Panie Przewodniczący!

W związku z licznymi pytaniami przedstawicieli mediów i opinii publicznej w sprawie odmówienia lokalnemu Radiu Blue FM spod Krakowa przedłużenia koncesji przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji składam niniejsze oświadczenie senatorskie.

Radio Blue FM, należące do Fundacji Rozwoju Kultury Ziemi Gdowskiej, jest stacją lokalną obejmującą swym zasięgiem aglomerację krakowską. Stacja zdobyła rzeszę wiernych słuchaczy, nadając swoje audycje, bez żadnych zastrzeżeń, już od siedmiu lat.

Decyzja odmowna KRRiT w sprawie przedłużenia koncesji jest co najmniej zastanawiająca, zwłaszcza w świetle wyjaśnienia wszelkich wątpliwości dotyczących między innymi kwestii finansowania Radia Blue FM. Nigdy wcześniej KRRiT nie odmówiła przedłużenia koncesji stacji, do której przez ostatnie siedem lat jej istnienia nie miała żadnych zastrzeżeń.

W związku z tym precedensem zwracam się do Pana z prośbą o udzielenie odpowiedzi na moje zapytanie oraz wskazanie podstaw wydania decyzji odmownej w sprawie przedłużenia koncesji Radiu Blue FM.

Pozostaję z wyrazami szacunku  
dr Zbigniew Zychowicz

Uchwały Senatu RP  
podjęte  
na 20. posiedzeniu Senatu



**U C H W A Ł A  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 3 lipca 2002 r.**

**w dwusetną rocznicę urodzin Ignacego Domeyki**

W dwusetną rocznicę urodzin Senat Rzeczypospolitej Polskiej wyraża najwyższy szacunek i cześć dla Ignacego Domeyki, wybitnego Polaka i Patrioty, uznawanego w kraju i na świecie uczonemu, szlachetnemu człowiekowi.

Niech pamięć o Jego osiągnięciach naukowych i zasługach, w szczególności dla Kraju i Chile, miejsca stałego osiedlenia na wychodźstwie, trwa i będzie wzorem dla przyszłych pokoleń.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

**WICEMARSZAŁEK SENATU**

**Ryszard JARZEMBOWSKI**

### UZASADNIENIE

Ignacy Domeyko urodził się 3 lipca 1802 roku w Niedźwiadce koło Mira (w okolicach Nowogródka). W okresie studiów na Uniwersytecie Wileńskim związał się z Towarzystwem Filomatów. Tam zaprzyjaźnił się z Adamem Mickiewiczem. W 1831 roku brał czynny udział w powstaniu listopadowym, po upadku którego zmuszony został do opuszczenia kraju. Przez Prusy dostał się do Francji, gdzie studiował na Sorbonie, w College de France i w paryskiej École des Mines. Po studiach na krótko podejmuje pracę w Alzacji, po czym emigruje do Chile, gdzie obejmuje stanowisko wykładowcy chemii, fizyki, mineralogii i metalurgii w szkole górniczej w Coquimbo. Tam w uznaniu dla jego wiedzy i charakteru wkrótce został mianowany sędzią górniczym.

W 1846 roku Ignacy Domeyko przeniósł się do stolicy państwa, Santiago de Chile, gdzie w miejscowym uniwersytecie objął stanowisko wykładowcy chemii, fizyki i mineralogii. Równoległe z pracą dydaktyczną podjął się opracowywania podręczników, szeroko opisując w czasopiśmie naukowych nowo odkryte minerały. Za zasługi wkrótce zostaje mianowany rektorem uczelni.

Ignacy Domeyko w dużym stopniu przyczynił się do rozwoju Chile pod względem kulturalnym i przemysłowym. Opracował pierwszą mapę geologiczną tego kraju. Założył chilijską sieć meteorologiczną i muzeum etnograficzne. Był członkiem honorowym wielu towarzystw naukowych, a od 1875 roku – członkiem Polskiej Akademii Umiejętności. Chile trwale upamiętniło imię polskiego uczonego, nadając pasmu gór andyjskich nazwę Cordillera Domeyko a jednemu z miast chilijskich, miano Domeyko. W podręcznikach mineralogii widnieje zaś minerał o nazwie domeykit. Nazwisko uczonego upamiętniono także w wielu nazwach paleontologicznych, botanicznych i zoologicznych.

Godzi się pamiętać, że Ignacy Domeyko przez cały czas pobytu w Chile utrzymywał ścisłe związki z rodakami na emigracji i w kraju, a żyjący w Chile potomkowie uczonego do dzisiaj utrzymują związki z Polską i podkreślają swe polskie pochodzenie.

Ignacy Domeyko zmarł 23 stycznia 1889 roku w Santiago de Chile, pozostawiając po sobie bogaty dorobek naukowy w wielu dziedzinach. Paradoksalnie imię uczonego pozostaje bardziej znane za granicą niż w Polsce, stąd cenna inicjatywa obchodów rocznicy Jego urodzin, którym patronować będą Prezydenci Rzeczypospolitej Polskiej i Chile. Uroczyste sesje naukowe, wydanie okolicznościowych znaczków pocztowych a także wmurowanie płyty pamiątkowej w Domu Ignacego Domeyki w Santiago – to tylko niektóre pozycje programowe wzniosłych uroczystości.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej przyjmuje uchwałę najwyższego uznania dla życia i uniwersalnych wartości dorobku naukowego Ignacego Domeyki. Osoba uczonego zasługuje na należne miejsce w panteonie wybitnych Polaków, a rocznica Jego urodzin na szczególną cześć i pamięć.

**U C H W A Ł A**  
**SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 4 lipca 2002 r.**

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 21 czerwca 2002 r. ustawy o zmianie ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 2 po wyrazie „ogłosi“ dodaje się wyrazy „w wojewódzkim dzienniku urzędowym i poda do publicznej wiadomości, w formie obwieszczenia,“;
- 2) art. 3 otrzymuje brzmienie:  
„Art. 3. Ustawa wchodzi w życie w dniu wyborów, o których mowa w art. 28 ustawy, o której mowa w art. 1, z wyjątkiem art. 1 pkt 15 i art. 2, które wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.“.

**WICEMARSZAŁEK SENATU**

**Ryszard JARZEMBOWSKI**

**UZASADNIENIE**

Senat przyjął dwie poprawki do ustawy z dnia 21 czerwca 2002 r. o zmianie ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy.

Pierwsza poprawka dotyczy przepisu przejściowego, który zobowiązuje Wojewodę Mazowieckiego do ogłoszenia liczby radnych wybieranych w wyborach do rady dzielnicy miasta stołecznego Warszawy Wesoła oraz do rady powiatu mińskiego. Senat uznał, iż przepis ten należy doprecyzować poprzez wskazanie, iż ogłoszenie liczby radnych nastąpi w wojewódzkim dzienniku urzędowym oraz poprzez podanie do publicznej wiadomości w drodze obwieszczenia, adekwatnie do rozwiązania przyjętego w art. 29 pkt 1 ustawy z dnia 15 marca 2002 r. o ustroju miasta stołecznego Warszawy (Dz. U. Nr 41, poz. 361).

Druga poprawka dotyczy art. 3 czyli przepisu o wejściu w życie ustawy nowelizującej. Ustawa o ustroju miasta stołecznego Warszawy, za wyjątkiem art. 28 i 29, wejdzie w życie w dniu najbliższych wyborów do organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego i do rad dzielnic m.st. Warszawa. Zgodnie z treścią art. 3 w brzmieniu ustalonym przez Sejm, omawiana nowelizacja miała by wejść w życie po upływie 14 dnia od dnia ogłoszenia. Przyjęcie takiego terminu wejścia w życie nowelizacji powoduje, iż istnieje duże prawdopodobieństwo, że ustawa nowelizująca wejdzie w życie przed ustawą nowelizowaną, co stanowi rażący błąd legislacyjny. Senat postanowił więc zmienić datę wejścia w życie ustawy nowelizującej tak, aby ustawa nowelizująca weszła w życie w dniu wejścia w życie ustawy nowelizowanej tj. z dniem wyborów do rad. Jedynie art. 1 pkt 15 i art. 2 wejdą w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

**U C H W A Ł A**  
**SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 4 lipca 2002 r.**

**w sprawie ustawy o uznaniu części Półwyspu Helskiego  
za obszar szczególnie ważny dla obrony kraju**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 20 czerwca 2002 r. ustawy o uznaniu części Półwyspu Helskiego za obszar szczególnie ważny dla obrony kraju, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 3 w ust. 1 w zdaniu wstępnym wyrazy „Na obszarze, o którym mowa w art. 1 ust. 1,“ zastępuje się wyrazami „Na obszarze szczególnie ważnym dla obrony kraju“;
- 2) w art. 3 w ust. 1 w pkt 4 skreśla się wyrazy „z wyjątkiem najmu samodzielnych lokali mieszkalnych, które stanowią odrębną nieruchomość,“;
- 3) w art. 6 w ust. 1 wyraz „lub“ zastępuje się wyrazem „albo“;
- 4) w art. 7 w ust. 2 wyrazy „Od decyzji wydanej w pierwszej instancji“ zastępuje się wyrazami „Od decyzji, o których mowa w art. 5 ust. 4 i art. 6 ust. 1,“;
- 5) w art. 8 w ust. 1 wyrazy „ograniczeń, o których mowa w art. 3 ust. 1“ zastępuje się wyrazami „wydania decyzji, o których mowa w art. 5 ust. 4 i art. 6 ust. 1“;
- 6) w art. 10 w ust. 2 w zdaniu drugim po wyrazach „stosuje się“ dodaje się wyraz „odpowiednio“;
- 7) w art. 12 wyrazy „w art. 3-9“ zastępuje się wyrazami „w art. 3, art. 5-7“;
- 8) w art. 14 wyrazy „pozostającym we właściwości“ zastępuje się wyrazami „dotyczącym właściwości“;
- 9) skreśla się art. 16;
- 10) w art. 18 wyrazy „z dniem ogłoszenia“ zastępuje się wyrazami „po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia“.

**WICEMARSZAŁEK SENATU**

**Ryszard JARZEMBOWSKI**

**UZASADNIENIE**

Rozpatrując uchwaloną przez Sejm w dniu 20 czerwca 2002 r. ustawę o uznaniu części Półwyspu Helskiego za obszar szczególnie ważny dla obrony kraju Senat uznał, że z uwagi na szczególny przedmiot regulacji normatywnej, wyrażający się w ustanowieniu szerokiego katalogu ograniczeń praw i wolności na tym obszarze, konieczne jest wprowadzenie poprawek zmierzających do skreślenia lub modyfikacji przepisów mogących budzić kontrowersje w procesie jej stosowania. Senat, uważając za konieczne wprowadzenie do tekstu ustawy dziesięciu poprawek, miał jednocześnie na uwadze, że na mocy wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 lipca 2001 r. (K. 3/01) z dniem 2 lipca b.r. nastąpiła utrata mocy obowiązującej dotychczasowych przepisów stanowiących podstawę prawną ograniczeń w rejonach umocnionych: Hel, Redłowo, Sobieszewo, Kępa Oksywska i Westerplatte.

Poprawka nr 1 do art. 3 ust. 1 zdanie wstępne zmierza do konsekwentnego oznaczania w przepisach ustawy części Półwyspu Helskiego, obejmującego terytorium gminy o statusie miasta Hel wraz z przyległymi morskimi wodami wewnętrznymi stanowiącymi wody portów, pojęciem obszaru szczególnie ważnego dla obrony kraju. O ile bowiem art. 2, art. 14 i art. 15 ust. 1 zdanie wstępne posługują się tym sformułowaniem, o tyle art. 3 ust. 1 zdanie wstępne stanowi „o obszarze, o którym mowa w art. 1 ust. 1”.

Poprawka nr 2 do art. 3 ust. 1 pkt 4 ustawy zmierza do rezygnacji z uregulowania, w myśl którego najem samodzielnych lokali mieszkalnych, które stanowią odrębną nieruchomość, nie wymaga uzyskiwania zezwolenia. Skutkiem przyjęcia tej poprawki będzie więc likwidacja zróżnicowania, zgodnie z którym najem samodzielnych lokali mieszkalnych stanowiących odrębną nieruchomość nie wymagał obowiązku uzyskiwania zezwolenia, natomiast najem pozostałych lokali podlegał temu rygorowi.

Zważywszy na charakter normatywny art. 6 ust. 1 ustawy Senat uznał za właściwe zastąpienie w tym przepisie niewłaściwie użytej alternatywy nierozłącznej „lub” alternatywą rozłączną „albo” (poprawka nr 3). W określonym stanie faktycznym i prawnym właściwy organ może bowiem wydać tylko jedną decyzję dotyczącą czynności, o których mowa w tej ustawie.

Art. 7 ust. 1 ustawy określa Dowódcę Marynarki Wojennej jako organ właściwy do wydawania decyzji w sprawie nałożenia obowiązku przywrócenia nieruchomości do stanu poprzedniego (art. 5 ust. 4) oraz udzielenia albo odmowy udzielenia zezwolenia na dokonanie czynności, o których mowa w art. 3 ust. 1 ustawy (art. 6 ust. 1). Ustęp 2 tego artykułu stanowi, iż od decyzji wydanej w pierwszej instancji służy stronie odwołanie do Ministra Obrony Narodowej. Z uwagi na konieczność zachowania precyzji i spójności przepis ten powinien – na wzór ustępu 1 – posługiwać się formułą „Od decyzji, o których mowa w art. 5 ust. 4 i art. 6 ust. 1” – z tego względu Senat postanowił wprowadzić do ustawy poprawkę nr 4. Podobna poprawka dotyczy art. 8 ust. 1 ustawy, w myśl którego każdemu, kto poniósł szkodę powstałą w następstwie ograniczeń, o których mowa w art. 3 ust. 1, przysługuje odszkodowanie. W celu usunięcia ewentualnych wątpliwości, czy odszkodowanie przysługuje tylko z tytułu wydania decyzji w sprawach, o których mowa w art. 3 ust. 1, czy również z tytułu nałożenia obowiązku przywrócenia nieruchomości do stanu poprzedniego na mocy art. 5 ust. 4 ustawy – Senat opowiedział się za zastąpieniem sformułowania „ograniczeń, o których mowa w art. 3 ust. 1” sformułowaniem „wydania decyzji, o których mowa w art. 5 ust. 4 i art. 6 ust. 1” (poprawka nr 5).

Poprawka nr 6 do art. 10 ust. 2 ustawy precyzuje, że do odwołania od decyzji Ministra Obrony Narodowej w przedmiocie odszkodowania za poniesioną szkodę w następstwie ograniczeń, o których mowa w ustawie, stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania cywilnego. Kodeks ten nie zawiera bowiem przepisów odnoszących się do odwołań od decyzji administracyjnych.

Art. 12 ustawy stanowi, iż do postępowania w sprawach, o których mowa w art. 3-9 i art. 10 ust. 1, stosuje się przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego, o ile ustawa nie stanowi inaczej. Należy jednak podkreślić, iż art. 4, art. 8 i art. 9 zawierają regulacje materialnoprawne i nie dotyczą jakichkolwiek postępowań. W związku z tym konieczna staje się odpowiednia modyfikacja art. 12 zawarta w poprawce nr 7.

Zgodnie z art. 14 ustawy na obszarze szczególnie ważnym dla obrony kraju nie stosuje się przepisu art. 19 pkt 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2000 r. Nr 46, poz. 543 ze zm.), w zakresie pozostającym we właściwości Ministra Obrony Narodowej. Poprawka nr 8 zmierza do zastąpienia użytego w nim sformułowania „w zakresie pozostającym we właściwości” sformulowaniem „w zakresie dotyczącym właściwości” – nieprawidłowa jest bowiem konstrukcja redakcyjna, w myśl której dany przepis prawny nie znajduje zastosowania „w zakresie pozostającym we właściwości” określonego organu.

Art. 16 ustawy statuuje zasadę, w myśl której do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie ustawy stosuje się jej przepisy. Z uwagi na fakt, że z dniem 2 lipca b.r. nastąpiła utrata mocy obowiązującej dotychczasowych przepisów, nowe uregulowania nie mogą w jakikolwiek sposób sankcjonować czynów, w stosunku do których wcześniej „odpadła” podstawa prawna ich bezprawności. Przyjęcie odmiennego stanowiska byłoby sprzeczne z zasadą zakazu działania prawa wstecz oraz regułami przyzwoitej legislacji, w oczywisty sposób stanowiąc pogwałcenie konstytucyjnej zasady demokratycznego państwa prawnego. W związku z tym Senat uznał za konieczne wprowadzenie do ustawy poprawki nr 9.

Zważywszy na szeroki wachlarz zawartych ustawie ograniczeń wolności i praw Senat uznał za niezbędne ustanowienie standardowej, czternastodniowej *vacatio legis* (poprawka nr 10). Za argumentem takim przemawiają zarówno unormowania konstytucyjne i powstały na ich bazie dorobek orzeczniczy Trybunału Konstytucyjnego, jak również regulacja art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 2000 r. o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych (Dz.U. Nr 62, poz. 718 ze zm.), zgodnie z którą akty normatywne, zawierające przepisy powszechnie obowiązujące, ogłaszane w dziennikach urzędowych wchodzi w życie po upływie czternastu dni od dnia ich ogłoszenia, chyba że dany akt normatywny określi termin dłuższy.

**U C H W A Ł A  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 4 lipca 2002 r.**

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji  
podatników i płatników**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 czerwca 2002 r. ustawy o zmianie ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

**WICEMARSZAŁEK SENATU**

**Ryszard JARZEMBOWSKI**

**U C H W A Ł A**  
**SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 4 lipca 2002 r.**

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o opłacie skarbowej**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 czerwca 2002 r. ustawy o zmianie ustawy o opłacie skarbowej, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 2, w pkt 9 wyrazy „organizmów szkodliwych roślin podlegających“ zastępuje się wyrazami „organizmów szkodliwych podlegających“;
- 2) w załączniku do ustawy w części IV w ust. 6:
  - a) w pkt 1 i 2 w kol. 3 wyrazy „11400 zł“ zastępuje się wyrazami „1400 zł“,
  - b) w pkt 3 w kol. 3 wyrazy „20000 zł“ zastępuje się wyrazami „2082 zł“;
- 3) w załączniku do ustawy w części IV skreśla się ust. 7, 21 i 38;
- 4) w załączniku do ustawy w części IV w ust. 14 kol. 2 otrzymuje brzmienie:  
„14. Od zezwolenia na wykonywanie działalności gospodarczej w zakresie wyrobu, oczyszczania, skażania lub odwadniania spirytusu, wyrobu lub rozlewu wyrobów spirytusowych, a także wytwarzania wyrobów tytoniowych“;
- 5) w załączniku do ustawy w części IV ust. 32 otrzymuje brzmienie:

32. Od zezwoleń:		
1) na prowadzenie działalności kantorowej	1063 zł	
2) dewizowych indywidualnych	106 zł	

- 6) w załączniku do ustawy w części IV w ust. 39 w kol. 2 wyrazy „środkami farmaceutycznymi i materiałami medycznymi“ zastępuje się wyrazami „produktami leczniczymi i wyrobami medycznymi“.

**WICEMARSZAŁEK SENATU**

**Ryszard JARZEMBOWSKI**

**UZASADNIENIE**

Rozpatrując ustawę o zmianie ustawy o opłacie skarbowej Senat zdecydował przede wszystkim o obniżeniu stawek opłat od zezwoleń wydawanych na podstawie przepisów o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców – do wysokości przewidzianej w projekcie rządowym i obowiązującej ustawie (poprawka nr 2). Zdaniem Senatu znacznie ważniejsze od zwiększenia dochodów gmin (w tym przypadku niezbyt zresztą znaczącego) jest utrzymywanie dobrego klimatu wokół możliwości inwestowania w Polsce przez cudzoziemców. Nabywanie bowiem przez cudzoziemców nieruchomości lub prawa użytkowania wieczystego albo udziałów lub akcji w spółkach będących właścicielami lub wieczystymi użytkownikami nieruchomości - jest często związane z rozpoczęciem lub rozszerzeniem przez nich działalności gospodarczej na obszarze Polski. Nie bez znaczenia jest także fakt, iż w tym przypadku – jak przy większości przedmiotów opłaty skarbowej - obowiązująca wysokość opłaty odpowiada wysokości kosztów ponoszonych przez organ wydający zezwolenie.

Pozostałe poprawki Senatu dostosowują treść nowelizacji do przepisów obowiązujących lub niedawno uchwalonych przez Sejm, które mają wejść w życie wcześniej niż nowelizacja ustawy o opłacie skarbowej:

poprawka nr 1 dostosowuje terminologię nowelizowanego art. 2 ust. 1 do przepisów ustawy o ochronie roślin uprawnych,

poprawka nr 3 skreśla te przedmioty opłaty skarbowej, co do których przepisy uchwalonej przez Sejm w dniu 3 lipca 2002 r. ustawy – Prawo lotnicze (po rozpatrzeniu poprawek Senatu) przewidują pobieranie tzw. opłaty lotniczej,

poprawka nr 4 dostosowuje terminologię nowego załącznika do przepisów ustawy o wyrobie spirytusu, wyrobie i rozlewie wyrobów spirytusowych oraz wytwarzaniu wyrobów tytoniowych,

poprawka nr 5 dostosowuje treść nowego załącznika do przepisów uchwalonej przez Sejm w dniu 20 czerwca 2002 r. ustawy – Prawo dewizowe (która została przekazana Senatowi),

poprawka nr 6 dostosowuje terminologię nowego załącznika do przepisów ustawy – Prawo farmaceutyczne.

**U C H W A Ł A  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 4 lipca 2002 r.**

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 7 czerwca 2002 r. ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

**WICEMARSZAŁEK SENATU**

**Ryszard JARZEMBOWSKI**

**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 5 lipca 2002 r.**

**w sprawie zmian w składzie komisji senackich**

**Art. 1.**

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje senator Irenę Kurzępę z Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

**Art. 2.**

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, wybiera:

- 1) senator Jolanę Danielak do Komisji Emigracji i Polaków za Granicą,
- 2) senator Irenę Kurzępę do Komisji Kultury i Środków Przekazu.

**Art. 3.**

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Longin PASTUSIAK**

**U C H W A Ł A**  
**SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 5 lipca 2002 r.**

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o warunkach zdrowotnych  
żywności i żywienia oraz innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 6 czerwca 2002 r. ustawy o zmianie ustawy o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia oraz innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 3 w lit. a) w szesnastym tiret, w pkt 32 wyrazy „substancje dodatkowe dozwolone“ zastępuje się wyrazami „dozwolone substancje dodatkowe“;
- 2) w art. 1 w pkt 5:
  - a) lit. a) otrzymuje brzmienie:  
„a) w ust. 1 i 3 skreśla się wyraz „używkii“ oraz wyrazy „lub używek“,“;
  - b) dodaje się lit. a<sup>1</sup>) w brzmieniu:  
„a<sup>1</sup>) w ust. 2 skreśla się wyrazy „lub używek“,“;
- 3) w art. 1 dodaje się pkt 14a w brzmieniu:  
„14a) w art. 32 skreśla się wyrazy „oraz materiały i wyroby przeznaczone do kontaktu z tą żywnością“,“;
- 4) w art. 1 pkt 18 otrzymuje brzmienie:  
„18) w art. 41:
  - a) ust. 1 otrzymuje brzmienie:  
„1. Właściwe organy Inspekcji Sanitarnej przeprowadzają graniczną kontrolę sanitarną, równocześnie z kontrolą celną, obejmującą:
    - 1) jakość zdrowotną przywożonych z zagranicy środków spożywczych, dozwolonych substancji dodatkowych oraz innych składników żywności,
    - 2) przydatność do produkcji przywożonych z zagranicy substancji pomagających w przetwarzaniu– z zastrzeżeniem ust. 2.“;
  - b) w ust. 2 skreśla się wyrazy „, za zgodą organu celnego określoną w decyzji“,“;
- 5) w art. 1 w pkt 20 po wyrazie „używkii“,“ dodaje się wyraz „i“,“;
- 6) w art. 1 w pkt 21 w lit. b) w pierwszym tiret, w pkt 1 wyrazy „art. 18 ust. 3“ zastępuje się wyrazami „art. 19 ust. 3“;
- 7) w art. 8, w ust. 1 pkt 5 otrzymuje brzmienie:  
„5) warunków sanitarnych i nadzoru sanitarnego, z wyłączeniem nadzoru nad żywnością objętego działem rolnictwo, koordynacji bezpieczeństwa żywności, a w szczególności nadzoru nad jakością zdrowotną żywności w procesie produkcji i w obrocie oraz materiałami i wyrobami przeznaczonymi do kontaktu z żywnością,“;
- 8) w art. 11 w pkt 2, w pkt 1 po wyrazie „szczegółowy“ dodaje się wyrazy „zakres i“,“;
- 9) w art. 14:
  - a) ust. 1 otrzymuje brzmienie:  
„1. Decyzje zezwalające wydane na podstawie ustawy, o której mowa w art. 1, zachowują ważność na okres, na jaki były wydane, nie dłużej jednak niż do dnia uzyskania przez Rzeczpospolitą Polską członkostwa w Unii Europejskiej.“;
  - b) dodaje się ust. 1a w brzmieniu:  
„1a. Decyzje zezwalające wydane na podstawie ustawy z dnia 25 listopada 1970 r. o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia (Dz. U. Nr 29, poz. 245, z 1971 r. Nr 12, poz. 115, z 1985 r. Nr 12, poz. 49, z 1989 r. Nr 35, poz. 192, z 1992 r. Nr 33, poz. 144 i Nr 91, poz. 456, z 1997 r. Nr 43, poz. 272, Nr 60, poz. 369 i Nr 88, poz. 554, z 1998 r. Nr 106, poz. 668 oraz z 2000 r. Nr 120, poz. 1268) zachowują ważność na okres, na jaki zostały wydane, nie dłużej jednak niż do dnia 31 grudnia 2002 r.“;
- 10) w art. 15 w pkt 2 na końcu dodaje się przecinek oraz pkt 3 w brzmieniu:  
„3) art. 1 pkt 14 lit. a) wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2004 r.“.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Longin PASTUSIAK**

### UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm w dniu 6 czerwca 2002 r. ustawy o zmianie ustawy o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia oraz innych ustaw, postanowił wprowadzić do jej tekstu 10 poprawek.

W toku prac legislacyjnych nad ustawą Senat wiele uwagi poświęcił właściwemu rozdzieleniu kompetencji pomiędzy tymi organami, które wykonują czynności kontrolne w zakresie warunków zdrowotnych żywności i żywienia.

Wynikiem tych prac jest poprawka nr 4, która w sposób prawidłowy określa kompetencje organów Inspekcji Sanitarnej oraz organów celnych w zakresie granicznej kontroli sanitarnej. Jest ona uzasadniona z tego względu, że organy celne nie posiadają uprawnień na tym polu, ponieważ zgodnie z art. 1 pkt 18 ustawy graniczna kontrola sanitarna będzie przeprowadzana równocześnie z kontrolą celną przez właściwe organy Inspekcji Sanitarnej.

Podobne przesłanki zdecydowały o wniesieniu poprawki nr 7, w której w sposób niebudzący wątpliwości interpretacyjnych, rozdziela się kompetencje pomiędzy resortem zdrowia a resortem rolnictwa w zakresie warunków sanitarnych i nadzoru sanitarnego nad żywnością. Opracowanie i przyjęcie tej poprawki wynikało z konieczności wyeliminowania sytuacji, w których dochodzi do nakładania się uprawnień Inspekcji Sanitarnej oraz Inspekcji Weterynaryjnej.

Poprawka nr 8 jest wyrazem przekonania Izby, że delegacja ustawowa dla ministra właściwego do spraw rynków rolnych zawarta w art. 11 pkt 2 ustawy nie jest kompletna. Propozycja Senatu umożliwi ministrowi właściwemu do spraw rynków rolnych określenie, w drodze rozporządzenia, nie tylko sposobu, ale również szczegółowego zakresu znakowania środków spożywczych.

Senat zwrócił uwagę na potrzebę skorelowania przepisów przejściowych noweli z regulacjami ustawy o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia (poprawka nr 9).

Potrzeba ta wynika z faktu, że w nowelizacji rezygnuje się z możliwości wydawania przez Głównego Inspektora Sanitarnego decyzji zezwalających: na odstąpienie od wymagań określonych w ustawie, na produkcję lub wprowadzenie do obrotu środków specjalnego przeznaczenia żywieniowego, dla których nie zostały ustalone szczególne wymagania w zakresie jakości zdrowotnej oraz na wprowadzenie do obrotu w kraju artykułów przeznaczonych na eksport. W związku z przyjęciem takiego rozwiązania zawarto w ustawie przepis przejściowy, który utrzymuje w mocy decyzje zezwalające wydane na podstawie dwóch różnych aktów prawnych – „nowej” ustawy z dnia 11 maja 2001 roku o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia oraz „starej” ustawy z dnia 25 listopada 1970 roku o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia. Termin utrzymania w mocy decyzji wydanych na podstawie „starej” ustawy został przesądzony w art. 58 ust. 1 „nowej” ustawy. W ustawie tej określono, że decyzje te zachowują ważność przez okres, na który zostały wydane, nie dłużej jednak niż do dnia 31 grudnia 2002 roku.

Przyjęta przez Senat poprawka porządkuje stan prawny w tym zakresie.

Poprawka nr 10 ujednocila termin wejścia w życie przepisów dotyczących systemu analizy zagrożeń i krytycznych punktów kontroli (system HACCP) z datą wejścia w życie regulacji w zakresie tego systemu, określoną w ustawie nowelizowanej. Zgodnie bowiem z art. 61 pkt 2 „nowej” ustawy o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia przepisy dotyczące tego zagadnienia mają obowiązywać dopiero od dnia 1 stycznia 2004 roku.

Pozostałe poprawki czynią ustawę bardziej spójną wewnątrz oraz harmonizują jej przepisy z innymi aktami prawnymi.

Poprawka nr 2, w związku ze zmianą definicji żywności, w sposób konsekwentny eliminuje z ustawy pojęcie „używki”.

Poprawka nr 3 harmonizuje przepisy ustawy z regulacjami zawartymi w ustawie o materiałach i wyrobach przeznaczonych do kontaktu z żywnością.

Poprawka nr 6 prawidłowo określa odesłanie zawarte w przepisie karnym.

Poprawki nr 1 i 5 mają charakter redakcyjny.

**U C H W A Ł A  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 5 lipca 2002 r.**

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Prawnokarnej konwencji o korupcji,  
sporządzonej w Strasburgu dnia 27 stycznia 1999 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 czerwca 2002 r. ustawy o ratyfikacji Prawnokarnej konwencji o korupcji, sporządzonej w Strasburgu dnia 27 stycznia 1999 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Longin PASTUSIAK**

**U C H W A Ł A**  
**SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 5 lipca 2002 r.**

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy - Prawo energetyczne**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 czerwca 2002 r. ustawy o zmianie ustawy - Prawo energetyczne, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 3 w lit. b), w ust. 4 po wyrazie „przedsiębiorstwa“ dodaje się wyraz „energetyczne“;
- 2) w art. 1 w pkt 6, w ust. 3a wyrazy „za dwa miesiące“ zastępuje się wyrazami „miesiąc po upływie terminu płatności“ oraz wyraz „miesięcznego“ zastępuje się wyrazem „dwutygodniowego“;
- 3) w art. 1 w pkt 7, w art. 6a w ust. 1 pkt 1 otrzymuje brzmienie:  
„1) co najmniej dwukrotnie w ciągu kolejnych 12 miesięcy zwlekał z zapłatą za pobrane paliwo gazowe, energię elektryczną lub ciepło albo świadczone usługi przez okres co najmniej jednego miesiąca,“;
- 4) w art. 1 w pkt 11, w art. 11 w ust. 1 w pkt 3 przed wyrazami „znaczących strat materialnych“ dodaje się wyrazy „zagrożenia wystąpienia“;
- 5) w art. 1 w pkt 16, w art. 21a wyrazy „Urzędu Ochrony Państwa“ zastępuje się wyrazami „Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu“ oraz po wyrazach „właściwych ministrów“ dodaje się wyrazy „, a w stosunku do jednostek organizacyjnych wymienionych Agencji – Szefowie tych Agencji,“;
- 6) w art. 1 w pkt 20 wyrazy „w odniesieniu“ zastępuje się wyrazami „w stosunku“;
- 7) w art. 1 pkt 28 otrzymuje brzmienie:  
„28) skreśla się art. 45b,“;
- 8) w art. 1 skreśla się pkt 29;
- 9) w art. 1 w pkt 36 lit. a) otrzymuje brzmienie:  
„a) w ust. 3 pkt 2 otrzymuje brzmienie:  
„2) właściwych ministrów i Szefów Agencji, o których mowa w art. 21a – w zakresie eksploatacji urządzeń i instalacji elektrycznych, gazowych i cieplnych w jednostkach organizacyjnych podległych tym ministrom lub Szefom Agencji,“;“;
- 10) w art. 7 w ust. 1 w pkt 1 wyrazy „art. 4 ust. 5“ zastępuje się wyrazami „art. 4 ust. 4 i 5“;
- 11) w art. 7 w ust. 1 w pkt 6 wyrazy „pkt 17 lit. b)“ zastępuje się wyrazami „pkt 17 lit. c)“.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Longin PASTUSIAK**

### UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne, postanowił wprowadzić do jej tekstu 11 poprawek.

Poprawka nr 2 powoduje, iż kryterium przesądzającym o tym, czy zakład energetyczny będzie mógł wstrzymać dostarczanie energii, będzie okres opóźnienia, a nie okres za który odbiorca nie zapłacił. Zdaniem Senatu, przepis ten powinien uwzględniać również dłuższe niż dwumiesięczne okresy płatności, a ze względu na jego ochronny charakter, przedsiębiorstwo energetyczne powinno mieć prawo wstrzymać dostarczanie energii dopiero po miesiącu po upływie terminu płatności i po wyznaczeniu dodatkowego dwutygodniowego terminu do zapłaty zaległych i bieżących należności.

Poprawka nr 3 powoduje, iż dopiero co najmniej miesięczne i dwukrotne spóźnienie się odbiorcy z zapłatą będzie „karane” zamontowaniem przez przedsiębiorstwo energetyczne układu przedpłatowego. Dotychczasowy zapis pozwalał przedsiębiorstwom energetycznym na zamontowanie układu przedpłatowego nawet po dwóch jednodniowych opóźnieniach.

Senat postanowił także skreślić art. 45b, ponieważ przepis ten, pomimo zastosowania prawidłowej terminologii, w dalszym ciągu nie uwzględnia możliwości obniżenia cen i abstrahuje od kosztów ekonomicznych, w tym przyjętej definicji kosztów uzasadnionych.

Zdaniem Senatu, dodawany art. 45c, pozwalając na zmianę zamówionej mocy cieplnej w czasie trwania sezonu grzewczego, stawia przedsiębiorstwa energetyczne w bardzo niekorzystnej sytuacji, ponieważ zamówiona moc cieplna jest istotnym elementem brany pod uwagę przy ustalaniu cen i stawek opłat za ciepło. Z tego powodu Senat postanowił przepis ten wykreślić.

Poprawka nr 10 powoduje, że również przepis dotyczący możliwości korzystania z systemu przesyłowego innego państwa będzie miał zastosowanie dopiero od uzyskania przez Polskę członkostwa w Unii Europejskiej. Przepis ten, zdaniem Senatu, jest związany z nowym brzmieniem zasady dostępu osób trzecich do sieci oraz przepisem ograniczającym działanie tej zasady do energii wytwarzanych lub paliw wydobywanych na terytorium państw członkowskich Unii Europejskiej.

Pozostałe poprawki mają charakter porządkowy.

**U C H W A Ł A  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 5 lipca 2002 r.**

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 6 czerwca 2002 r. ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt, odrzuca tę ustawę.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Longin PASTUSIAK**

## UZASADNIENIE

Odrzucona przez Senat nowelizacja ustawy o ochronie zwierząt już w trakcie prac legislacyjnych w Sejmie oraz po przekazaniu jej Senatowi wzbudzała szerokie zainteresowanie społeczeństwa i organizacji, których statutowym celem jest ochrona zwierząt.

Zdaniem Senatu, u podstaw tego zainteresowania, leżała potrzeba zmian w obowiązującej od 1997 r. ustawie, wykraczających poza cel zamierzony w inicjatywie rządowej, tj. harmonizacji przepisów o ochronie zwierząt z prawem Unii Europejskiej.

Rozwiązania przyjęte przez Sejm wzbudziły powszechne emocje. Najwięcej kontrowersji i sprzeciwu budził, nieprzemyślany i niedopracowany, zdaniem Senatu, przepis art. 33a ust. 3, dający podstawę do niekontrolowanego zwalczania na terenach obwodów łowieckich zdziczałych psów i kotów.

Senat jest przekonany o konieczności rozwiązania narastającego problemu dotyczącego niebezpiecznych albo wałęsających się z winy właściciela zwierząt. Zdaje sobie sprawę z zagrożeń, jakie problem ten niesie dla środowiska i ludzi. Dostrzega też potrzebę uregulowania tej sprawy na terenach poza obszarami obwodów łowieckich. Nie mógł jednak pozostać obojętny wobec przepisu, który jego zdaniem, rozmija się z ratio legis całej ustawy i wzbudza sprzeciw nie tylko środowisk statutowo zajmujących się ochroną zwierząt ale każdego człowieka o elementarnym poczuciu dobra wobec ludzi i otaczającej przyrody. Przeciwdziałanie się przyjętemu rozwiązaniu uzasadnione jest również z uwagi na zagrożenia, jakie z powodu braku ustawowych i instytucjonalnych ograniczeń niesie ono w sferze bezpieczeństwa ludzi i ochrony prawa własności.

W toku prac legislacyjnych nad ustawą Senat wypracował kilka propozycji rozwiązań tej sprawy, nie była ona jednak jedynym problemem, który legł u podstaw zajętego stanowiska.

Ważka, ze względu na kształt całej ustawy i jej wewnętrzną spójność, była definicja pojęcia doświadczenia na zwierzęciu. Sejm dokonał daleko idącej zmiany w tym zakresie, co pociąga za sobą konieczność głębokiej analizy dużej części obowiązujących, ustawowych regulacji oraz konieczność daleko idących zmian merytorycznych, szczególnie w kontekście wzajemnych relacji doświadczeń i testów na zwierzętach.

Tak ważnych problemów nie można, zdaniem Senatu, rozwiązać w toku jego części procesu legislacyjnego, tym bardziej, że rozstrzygnięcie spraw generalnych dla całego aktu prawnego nie było przedmiotem prac w Sejmie.

W toku prac nad nowelizacją przygotowano 98 poprawek, Senat uznał jednak, że cel, jakim jest tworzenie dobrego prawa, uzasadnia odrzucenie, a nie poprawienie ustawy.

Senat jest przekonany, że konieczność zmian dostosowawczych wynikających z zobowiązań integracyjnych z Unią Europejską można połączyć ze społeczną potrzebą zmiany obowiązujących przepisów. Starannie przemyślany projekt rządowy, po przeanalizowaniu uzyskanych opinii reprezentacji społecznych, Rząd może bowiem przedłożyć Parlamentowi w trybie projektu pilnego.

Przedstawione względy legły u podstaw stanowiska Senatu zajętego na posiedzeniu w dniu 5 lipca o odrzuceniu nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt.

## Treść

### 20. posiedzenia Senatu w dniach 3, 4 i 5 lipca 2001 r.

(Obrady w dniu 3 lipca)

<b>Otwarcie</b> posiedzenia	
<b>Wyznaczenie</b> sekretarza	
<b>Powitanie</b> przewodniczącego Komisji Obrony w Senacie Hiszpanii	
<b>Uczczenie</b> minutą ciszy pamięci senatora Henryka Wilka oraz senatora Jana Zamoyskiego	
<b>Przyjęcie</b> protokołu siedemnastego posiedzenia	
<b>Projekt</b> porządku obrad	
<b>Wniosek</b> formalny o zmianę kolejności rozpatrywania punktu jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy senator Zbyszko Piwoński . . . . .	4
<b>Przyjęcie</b> wniosku formalnego	
<b>Zatwierdzenie</b> porządku obrad dwudziestego posiedzenia	
<b>Punkt pierwszy porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu uchwały w dwusetną rocznicę urodzin Ignacego Domeyki	
<b>Powitanie</b> attaché kulturalnego Ambasady Republiki Chile	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, Komisji Emigracji i Polaków za Granicą oraz Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej senator sprawozdawca Bernard Drzęzła . . . . .	4
Zapytania i odpowiedzi senator Dorota Simonides . . . . .	6
senator sprawozdawca Bernard Drzęzła . . . . .	6
<b>Otwarcie</b> dyskusji senator Jan Szafraniec . . . . .	6
senator Zdzisław Jarmużek . . . . .	7
senator Bernard Drzęzła . . . . .	7
senator Teresa Liszcz . . . . .	7
senator Włodzimierz Łęcki . . . . .	7
senator Franciszek Bachleda-Księdzularz . . . . .	8
senator Zbigniew Romaszewski . . . . .	8
senator Jan Szafraniec . . . . .	8
<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
<b>Wniosek</b> formalny o przystąpienie do trzeciego czytania projektu uchwały w dwusetną rocznicę urodzin Ignacego Domeyki senator Bernard Drzęzła . . . . .	8
<b>Przyjęcie</b> wniosku formalnego	
<b>Przystąpienie</b> do trzeciego czytania projektu uchwały w dwusetną rocznicę urodzin Ignacego Domeyki	
Głosowanie nr 1 . . . . .	9
<b>Podjęcie</b> uchwały w dwusetną rocznicę urodzin Ignacego Domeyki	
<b>Punkt drugi</b> porządku obrad: informacja Prezesa Trybunału Konstytucyjnego o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2001 r. prezes Trybunału Konstytucyjnego Marek Safjan . . . . .	9
Zapytania i odpowiedzi senator Dorota Simonides . . . . .	16
prezes Marek Safjan . . . . .	17
senator Adam Jamróz . . . . .	17
prezes Marek Safjan . . . . .	17
senator Ewa Serocka . . . . .	21
prezes Marek Safjan . . . . .	22
senator Longin Pastusiak . . . . .	23
prezes Marek Safjan . . . . .	23
senator Grzegorz Niski . . . . .	24
senator Zdzisław Jarmużek . . . . .	24
prezes Marek Safjan . . . . .	25
senator Bogusław Litwiniec . . . . .	26
prezes Marek Safjan . . . . .	26
senator Grzegorz Matuszak . . . . .	27
prezes Marek Safjan . . . . .	27
senator Grzegorz Matuszak . . . . .	28
prezes Marek Safjan . . . . .	28
<b>Otwarcie</b> dyskusji senator Zbyszko Piwoński . . . . .	28
senator Teresa Liszcz . . . . .	29

senator Andrzej Jaeschke . . . . .	31	senator Gerard Czaja. . . . .	45
prezes Marek Safjan . . . . .	32	senator Mieczysław Janowski . . . . .	45
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		podsekretarz stanu	
<b>Wznowienie</b> obrad		Piotr Urbankowski. . . . .	45
<b>Punkt trzeci porządku obrad:</b> stanowisko		senator Zbigniew Romaszewski . . . . .	45
Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-		podsekretarz stanu	
wy o ustroju miasta stołecznego Warsza-		Piotr Urbankowski. . . . .	46
wy		<b>Otwarcie</b> dyskusji	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Samorządu Teryto-		senator Wiesław Pietrzak. . . . .	46
rialnego i Administracji Państwowej		senator Jan Szafraniec. . . . .	47
senator sprawozdawca		senator Mieczysław Janowski . . . . .	47
Zbyszko Piwoński . . . . .	36	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
Zapytania i odpowiedzi		<b>Punkt piąty porządku obrad:</b> stanowisko	
senator Mieczysław Janowski . . . . .	38	Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-	
podsekretarz stanu		wy o zasadach ewidencji i identyfikacji	
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych		podatników i płatników	
i Administracji		<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki i Finan-	
Jerzy Mazurek. . . . .	38	sów Publicznych	
<b>Otwarcie</b> dyskusji		senator sprawozdawca	
senator Andrzej Wielowieyski . . . . .	38	Mieczysław Mietła . . . . .	48
senator Krzysztof Borkowski . . . . .	39	<b>Otwarcie</b> dyskusji	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
<b>Punkt czwarty porządku obrad:</b> stanowisko		<b>Punkt szósty porządku obrad:</b> stanowisko	
Senatu w sprawie ustawy o uznaniu		Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-	
części Półwyspu Helskiego za obszar		wy o opłacie skarbowej	
szczególnie ważny dla obrony kraju		<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki i Finan-	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Obrony Narodowej		sów Publicznych	
i Bezpieczeństwa Publicznego		senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Zdzisława Janowska. . . . .	49
Maria Berny . . . . .	40	Zapytania i odpowiedzi	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Samorządu Teryto-		senator Jan Szafraniec. . . . .	51
rialnego i Administracji Państwowej		podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		w Ministerstwie Finansów	
Aleksandra Koszada . . . . .	41	Irena Ożóg. . . . .	51
Zapytania i odpowiedzi		senator Zbigniew Kulak . . . . .	51
senator Gerard Czaja. . . . .	42	podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Irena Ożóg. . . . .	51
Maria Berny . . . . .	42	senator Zbigniew Kulak . . . . .	52
senator Stanisław Nicieja . . . . .	42	podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Irena Ożóg. . . . .	52
Maria Berny . . . . .	42	<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator Stanisław Nicieja . . . . .	42	senator Genowefa Ferenc . . . . .	52
senator sprawozdawca		senator Andrzej Wielowieyski . . . . .	53
Maria Berny . . . . .	42	senator Zdzisława Janowska. . . . .	53
senator		senator Zbigniew Kulak . . . . .	54
Franciszek Bachleda-Księdzularz . . . . .	43	podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Irena Ożóg. . . . .	55
Maria Berny . . . . .	43	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
Wystąpienie podsekretarza stanu		<b>Punkt siódmy porządku obrad:</b> stanowisko	
w Ministerstwie Obrony Narodowej		Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-	
podsekretarz stanu		wy o podatku od czynności cywilnopraw-	
Piotr Urbankowski. . . . .	43	nych	
Zapytania i odpowiedzi		<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki i Finan-	
senator Andrzej Spsychalski . . . . .	44	sów Publicznych	
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Piotr Urbankowski. . . . .	44	Bogusław Maśior . . . . .	56
senator Jan Szafraniec. . . . .	45	<b>Otwarcie</b> dyskusji	
podsekretarz stanu		<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
Piotr Urbankowski. . . . .	45	<b>Komunikaty</b>	

*(Obrady w dniu 4 lipca)*

<b>Wznowienie</b> obrad	
<b>Wniosek</b> formalny o zmianę porządku obrad	
senator Janusz Lorenz . . . . .	58
<b>Przyjęcie</b> wniosku formalnego	
<b>Punkt trzeci porządku obrad</b> (cd.)	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Zbyszko Piwoński . . . . .	58
Głosowanie nr 2 . . . . .	59
Głosowanie nr 3 . . . . .	59
Głosowanie nr 4 . . . . .	59
Głosowanie nr 5 . . . . .	60
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy	
<b>Punkt czwarty porządku obrad</b> (cd.)	
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Maria Berny . . . . .	60
senator Mieczysław Janowski . . . . .	60
Głosowanie nr 6 . . . . .	60
Głosowanie nr 7 . . . . .	61
Głosowanie nr 8 . . . . .	61
Głosowanie nr 9 . . . . .	61
Głosowanie nr 10 . . . . .	61
Głosowanie nr 11 . . . . .	61
Głosowanie nr 12 . . . . .	62
Głosowanie nr 13 . . . . .	62
Głosowanie nr 14 . . . . .	62
Głosowanie nr 15 . . . . .	62
Głosowanie nr 16 . . . . .	62
Głosowanie nr 17 . . . . .	62
Głosowanie nr 18 . . . . .	62
Głosowanie nr 19 . . . . .	62
Głosowanie nr 20 . . . . .	63
Głosowanie nr 21 . . . . .	63
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o uznaniu części Półwyspu Helskiego za obszar szczególnie ważny dla obrony kraju	
<b>Punkt piąty porządku obrad</b> (cd.)	
Głosowanie nr 22 . . . . .	63
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników	
<b>Punkt szósty porządku obrad</b> (cd.)	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych	
senator sprawozdawca	
Zdzisława Janowska . . . . .	63
senator Zbigniew Kulak . . . . .	64
senator sprawozdawca	
Zdzisława Janowska . . . . .	64
senator Andrzej Wielowieyski . . . . .	64
Głosowanie nr 23 . . . . .	65
Głosowanie nr 24 . . . . .	65
Głosowanie nr 25 . . . . .	65
Głosowanie nr 26 . . . . .	65
Głosowanie nr 27 . . . . .	65
Głosowanie nr 28 . . . . .	65
Głosowanie nr 29 . . . . .	65
Głosowanie nr 30 . . . . .	66
Głosowanie nr 31 . . . . .	66
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o opłacie skarbowej	
<b>Punkt siódmy porządku obrad</b> (cd.)	
Głosowanie nr 32 . . . . .	66
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych	
<b>Punkt ósmy porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
senator sprawozdawca	
Marian Kozłowski . . . . .	66
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej	
senator sprawozdawca	
Bogusław Litwiniec . . . . .	69
senator sprawozdawca	
Bogusław Litwiniec . . . . .	70
Zapytania i odpowiedzi	
senator Krystyna Doktorowicz . . . . .	70
senator sprawozdawca	
Marian Kozłowski . . . . .	71
senator Teresa Liszcz . . . . .	71
senator sprawozdawca	
Marian Kozłowski . . . . .	71
senator sprawozdawca	
Bogusław Litwiniec . . . . .	71
senator Anna Kurska . . . . .	72
senator sprawozdawca	
Marian Kozłowski . . . . .	72
senator sprawozdawca	
Bogusław Litwiniec . . . . .	72
senator Marian Żenkiewicz . . . . .	72
senator sprawozdawca	
Marian Kozłowski . . . . .	72
senator sprawozdawca	
Bogusław Litwiniec . . . . .	72
senator Henryk Stokłosa . . . . .	73
senator sprawozdawca	
Bogusław Litwiniec . . . . .	73
senator	
Franciszek Bachledda-Księdzularz . . . . .	73
senator sprawozdawca	
Marian Kozłowski . . . . .	73
senator sprawozdawca	
Bogusław Litwiniec . . . . .	74
senator Jerzy Cieślak . . . . .	74
senator sprawozdawca	
Marian Kozłowski . . . . .	74

senator sprawozdawca Bogusław Litwiniec . . . . .	74	senator Anna Kurska . . . . .	88
senator sprawozdawca Marian Kozłowski . . . . .	74	senator Andrzej Wielowieyski . . . . .	89
senator Genowefa Grabowska . . . . .	75	senator Ewa Serocka . . . . .	91
senator sprawozdawca Marian Kozłowski . . . . .	75	senator Teresa Liszcz . . . . .	91
senator Kazimierz Pawełek . . . . .	75	senator Włodzimierz Łęcki . . . . .	93
senator sprawozdawca Marian Kozłowski . . . . .	75	senator Jan Szafraniec . . . . .	94
senator Władysław Mańkut . . . . .	76	senator Zbigniew Romaszewski . . . . .	95
senator sprawozdawca Marian Kozłowski . . . . .	76	senator Zbigniew Religa . . . . .	95
senator Bogusław Litwiniec . . . . .	76	senator Zygmunt Cybulski . . . . .	96
senator Ewa Serocka . . . . .	76	senator Teresa Liszcz . . . . .	97
senator sprawozdawca Marian Kozłowski . . . . .	77	senator Bogusław Litwiniec . . . . .	98
senator sprawozdawca Bogusław Litwiniec . . . . .	77	senator Jerzy Pieniążek . . . . .	99
senator Grzegorz Matuszak . . . . .	77	senator Jerzy Pieniążek . . . . .	101
senator sprawozdawca Bogusław Litwiniec . . . . .	77	senator Anna Kurska . . . . .	101
senator sprawozdawca Marian Kozłowski . . . . .	77	senator Andrzej Anulewicz . . . . .	102
senator Andrzej Szychalski . . . . .	78	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
senator Marian Kozłowski . . . . .	78	<b>Wznowienie</b> obrad	
senator sprawozdawca Bogusław Litwiniec . . . . .	78	<b>Punkt dziewiąty porządku obrad:</b> stanowi-	
senator Adam Gierek . . . . .	78	ska Senatu w sprawie ustawy o zmianie	
senator sprawozdawca Marian Kozłowski . . . . .	78	ustawy – Prawo energetyczne	
senator sprawozdawca Bogusław Litwiniec . . . . .	79	<b>Sprawozdanie</b> Komisji Spraw Zagranicz-	
senator Andrzej Anulewicz . . . . .	79	nych i Integracji Europejskiej	
senator sprawozdawca Bogusław Litwiniec . . . . .	79	senator sprawozdawca	
senator Jerzy Cieślak . . . . .	79	Zbigniew Zychowicz . . . . .	103
senator sprawozdawca Marian Kozłowski . . . . .	79	<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki i Fi-	
senator sprawozdawca Bogusław Litwiniec . . . . .	80	nansów Publicznych	
senator Aleksandra Koszada . . . . .	80	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca Marian Kozłowski . . . . .	80	Jerzy Markowski . . . . .	104
senator sprawozdawca Bogusław Litwiniec . . . . .	80	Zapytania i odpowiedzi	
senator Zbigniew Religa . . . . .	80	senator Jan Szafraniec . . . . .	106
senator sprawozdawca Marian Kozłowski . . . . .	81	senator sprawozdawca	
<b>Otwarcie</b> dyskusji		Jerzy Markowski . . . . .	106
senator January Bień . . . . .	81	senator	
senator Bogdan Podgórski . . . . .	82	Franciszek Bachleđa-Księdzularz . . . . .	106
senator Jerzy Cieślak . . . . .	82	senator sprawozdawca	
senator Kazimierz Pawełek . . . . .	83	Zbigniew Zychowicz . . . . .	107
senator Krystyna Sienkiewicz . . . . .	84	senator sprawozdawca	
senator Henryk Stokłosa . . . . .	86	Jerzy Markowski . . . . .	107
senator Maria Szyszkowska . . . . .	87	senator Bernard Drzęźła . . . . .	108
senator Wojciech Pawłowski . . . . .	87	senator Adam Gierek . . . . .	108
senator Wojciech Pawłowski . . . . .	88	senator sprawozdawca	
		Jerzy Markowski . . . . .	108
		senator Mieczysław Janowski . . . . .	109
		podsekretarz stanu w Ministerstwie	
		Gospodarki	
		Marek Kossowski . . . . .	109
		senator	
		Franciszek Bachleđa-Księdzularz . . . . .	109
		podsekretarz stanu	
		Marek Kossowski . . . . .	109
		senator Ewa Serocka . . . . .	109
		podsekretarz stanu	
		Marek Kossowski . . . . .	110

senator Zdzisław Jarmużek . . . . .	110	senator sprawozdawca	
podsekretarz stanu		Krystyna Sienkiewicz. . . . .	128
Marek Kossowski. . . . .	110	<b>Wystąpienie</b>	
<b>Otwarcie</b> dyskusji		głównego inspektora sanitarnego	
senator Bernard Drzęzła . . . . .	110	główny inspektor	
senator January Bień. . . . .	112	Andrzej Trybusz . . . . .	128
senator Tadeusz Rzemkowski . . . . .	112	<b>Zapytania i odpowiedzi</b>	
senator Gerard Czaja . . . . .	113	senator Maria Szyszkowska. . . . .	128
senator Jerzy Suchański . . . . .	114	główny inspektor	
<b>Powitanie</b> przedstawicieli parlamentu Ru-		Andrzej Trybusz . . . . .	128
munii		senator Jan Szafraniec . . . . .	129
senator Jerzy Markowski . . . . .	115	główny inspektor	
senator Jan Szafraniec . . . . .	117	Andrzej Trybusz . . . . .	129
<b>Komunikaty</b>		<b>Otwarcie</b> dyskusji	
<b>Wznowienie</b> obrad		senator Krystyna Sienkiewicz. . . . .	129
<b>Punkt dziewiąty porządku obrad</b> (cd.)		senator Henryk Stokłosa . . . . .	130
senator Apolonia Klepacz . . . . .	119	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
senator Adam Biela . . . . .	119	<b>Wystąpienie</b> głównego inspektora sanitarnego	
senator Grzegorz Lipowski . . . . .	120	główny inspektor	
senator Marian Noga . . . . .	121	Andrzej Trybusz . . . . .	131
senator Józef Sztorc . . . . .	122	<b>Punkt jedenasty porządku obrad:</b> stanowi-	
senator Adam Graczyński. . . . .	123	ska Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		Prawnokarnej konwencji o korupcji,	
<b>Punkt dziesiąty porządku obrad:</b> stanowi-		sporządzonej w Strasburgu dnia 27 stycz-	
ska Senatu w sprawie ustawy o zmianie		nia 1999 r.	
ustawy o warunkach zdrowotnych żywo-		<b>Sprawozdanie</b> Komisji Ustawodawstwa	
ści i żywienia oraz innych ustaw		i Praworządności	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Polityki Społecznej		senator sprawozdawca	
i Zdrowia		Gerard Czaja . . . . .	131
senator sprawozdawca		<b>Sprawozdanie</b> Komisji Spraw Zagranicz-	
Krystyna Sienkiewicz. . . . .	125	nych i Integracji Europejskiej	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Spraw Zagranicz-		senator sprawozdawca	
nych i Integracji Europejskiej		Adam Jamróz . . . . .	132
senator sprawozdawca		<b>Wystąpienie</b> podsekretarza stanu	
Genowefa Ferenc. . . . .	126	w Ministerstwie Sprawiedliwości	
<b>Zapytania i odpowiedzi</b>		podsekretarz stanu	
senator Jan Szafraniec . . . . .	127	Marek Staszak . . . . .	133
senator sprawozdawca		<b>Otwarcie</b> dyskusji	
Krystyna Sienkiewicz. . . . .	127	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
senator Maria Szyszkowska. . . . .	127	<b>Komunikaty</b>	

*(Obrady w dniu 5 lipca)*

<b>Wznowienie</b> posiedzenia		senator sprawozdawca	
<b>Punkt dwunasty porządku obrad:</b> zmiany		Krystyna Sienkiewicz. . . . .	136
w składzie komisji senackich		senator Jan Szafraniec . . . . .	136
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Regulaminowej,		<b>Głosowanie</b> nr 34 . . . . .	136
Etyki i Spraw Senatorskich		<b>Głosowanie</b> nr 35 . . . . .	136
senator sprawozdawca		<b>Głosowanie</b> nr 36 . . . . .	137
Gerard Czaja . . . . .	135	<b>Głosowanie</b> nr 37 . . . . .	137
<b>Głosowanie</b> nr 33 . . . . .	135	<b>Głosowanie</b> nr 38 . . . . .	137
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie zmian w skła-		<b>Głosowanie</b> nr 39 . . . . .	137
dzie komisji senackich		<b>Głosowanie</b> nr 40 . . . . .	137
<b>Punkt dziesiąty porządku obrad</b> (cd.)		<b>Głosowanie</b> nr 41 . . . . .	137
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Polity-		<b>Głosowanie</b> nr 42 . . . . .	137
ki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji		<b>Głosowanie</b> nr 43 . . . . .	137
Spraw Zagranicznych i Integracji Euro-		<b>Głosowanie</b> nr 44 . . . . .	137
pejskiej		<b>Głosowanie</b> nr 45 . . . . .	137

<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia oraz innych ustaw	
<b>Punkt jedenasty porządku obrad</b> (cd.)	
Głosowanie nr 46 . . . . .	138
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Prawnokarnej konwencji o korupcji, sporządzonej w Strasburgu dnia 27 stycznia 1999 r.	
<b>Komunikaty</b>	
senator Dorota Simonides . . . . .	138
<b>Komunikaty</b>	
<b>Wznowienie</b> obrad	
<b>Punkt dziewiąty porządku obrad</b> (cd.)	
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej oraz Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych	
senator sprawozdawca	
Jerzy Markowski . . . . .	139
<b>Sprawozdanie</b> mniejszości połączonych Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej oraz Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych	
senator sprawozdawca mniejszości	
Zbigniew Zychowicz . . . . .	139
senator Jerzy Suchański . . . . .	139
senator Tadeusz Rzemkowski . . . . .	140
senator Edmund Wittbrodt . . . . .	140
Głosowanie nr 47 . . . . .	140
Głosowanie nr 48 . . . . .	140
Głosowanie nr 49 . . . . .	140
Głosowanie nr 50 . . . . .	140
Głosowanie nr 51 . . . . .	140
Głosowanie nr 52 . . . . .	141
Głosowanie nr 53 . . . . .	141
Głosowanie nr 54 . . . . .	141
Głosowanie nr 55 . . . . .	141
Głosowanie nr 56 . . . . .	141
Głosowanie nr 57 . . . . .	141
Głosowanie nr 58 . . . . .	141
Głosowanie nr 59 . . . . .	141
Głosowanie nr 60 . . . . .	141
Głosowanie nr 61 . . . . .	142
Głosowanie nr 62 . . . . .	142
Głosowanie nr 63 . . . . .	142
Głosowanie nr 64 . . . . .	142
Głosowanie nr 65 . . . . .	142
Głosowanie nr 66 . . . . .	142
Głosowanie nr 67 . . . . .	142
Głosowanie nr 68 . . . . .	142
Głosowanie nr 69 . . . . .	142
Głosowanie nr 70 . . . . .	143
Głosowanie nr 71 . . . . .	143
Głosowanie nr 72 . . . . .	143
Głosowanie nr 73 . . . . .	143
Głosowanie nr 74 . . . . .	143
Głosowanie nr 75 . . . . .	143
Głosowanie nr 76 . . . . .	143
Głosowanie nr 77 . . . . .	143

<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne	
<b>Wznowienie</b> obrad	
<b>Punkt ósmy porządku obrad</b> (cd.)	
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej	
senator sprawozdawca	
Marian Kozłowski . . . . .	144
senator Adam Gierek . . . . .	144
senator Anna Kurska . . . . .	145
senator Zbigniew Religa . . . . .	145
senator Krystyna Sienkiewicz . . . . .	145
senator Teresa Liszcz . . . . .	145
senator Maria Szyszowska . . . . .	146
senator Ewa Serocka . . . . .	146
senator Bogusław Litwiniec . . . . .	146
senator Bogdan Podgórski . . . . .	147
senator Jerzy Cieślak . . . . .	147
senator Robert Smoktunowicz . . . . .	147
Wystąpienie sekretarza stanu	
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
sekretarz stanu	
Józef Pilarczyk . . . . .	147
senator Andrzej Chronowski . . . . .	148
senator Robert Smoktunowicz . . . . .	149
Głosowanie nr 78 . . . . .	149
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt	
<b>Komunikaty</b>	
<b>Wznowienie</b> obrad	
<b>Oświadczenia</b>	
senator Kazimierz Drożdż . . . . .	150
senator Zbigniew Kulak . . . . .	150
senator Zbigniew Romaszewski . . . . .	151
<b>Zamknięcie</b> posiedzenia	
<b>Wyniki</b> głosowań	
<b>Przemówienia</b> i oświadczenia senatorów przekazane do publikacji, niewyłoszone podczas 20. posiedzenia Senatu	
Przemówienie senatora Tadeusza Bartosa w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad . . . . .	165
Przemówienie senatora Sławomira Izdebskiego w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad. . . . .	166
Oświadczenie złożone	
przez senatora Tadeusza Bartosa . . . . .	167
Oświadczenie złożone	
przez senatora Janusza Bielawskiego . . . . .	168
Oświadczenie złożone	
przez senatora Władysława Bułkę . . . . .	169
Oświadczenie złożone	
przez senatora Bernarda Drzęźkę . . . . .	170
Oświadczenie złożone	
przez senator Apolonię Klepacz . . . . .	172
Oświadczenie złożone	
przez senatora Kazimierza Pawełka . . . . .	173
Oświadczenie złożone	
przez senatora Bogdana Podgórskiego . . . . .	174

Oświadczenie złożone przez senatora Lesława Podkańskiego . . .	176	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o uznaniu części Półwyspu Helskiego za obszar szczególnie ważny dla obrony kraju . . . . .	193
Oświadczenie złożone przez senatora Lesława Podkańskiego . . .	177	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników . . .	196
Oświadczenie złożone przez senator Krystynę Sienkiewicz . . .	178	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o opłacie skarbowej . . . . .	197
Oświadczenie złożone przez senator Krystynę Sienkiewicz . . .	179	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych . . . . .	199
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafrąca . . . . .	180	Uchwała Senatu w sprawie zmian w składzie komisji senackich . . . . .	200
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafrąca . . . . .	181	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia oraz innych ustaw . . . . .	201
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafrąca . . . . .	182	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Prawnokarnej konwencji o korupcji, sporządzonej w Strasburgu dnia 27 stycznia 1999 r. . . . .	203
Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca . . . . .	183	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne . .	204
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Szydłowskiego. . . . .	184	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt . . . . .	206
Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Zychowicza . .	186		
<b>Uchwały</b>			
Uchwała Senatu w dwusetną rocznicę urodzin Ignacego Domeyki . . . . .	189		
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy . . . . .	191		